



UNIWERSYTET RZESZOWSKI
WYDZIAŁ SOCJOLOGICZNO-HISTORYCZNY
INSTYTUT HISTORII

Joanna Elżbieta Potaczek

**Spółeczność żydowska w Bieszczadach w latach 1918-1939
i jej losy podczas II wojny światowej**

Praca doktorska
napisana pod kierunkiem
prof. nadzw. dr hab.
Wacława Wierzbieńca

Rzeszów 2017

Spis treści

Wstęp.....	5
I. Liczebność, rozmieszczenie oraz zakres i formy aktywności społeczno - gospodarczej.....	17
1. Liczebność i rozmieszczenie	17
2. Działalność gospodarcza	38
2.1. Rolnictwo	38
2.2. Przemysł, rzemiosło i handel	50
3. Organizacje społeczno-gospodarcze i zawodowe	80
3.1. Organizacje zrzeszające osoby zatrudnione w rzemiośle, przemyśle i handlu	80
4. Spółdzielczość	91
4.1. Spółdzielnie kredytowe	91
4.2. Inne rodzaje spółdzielni	105
II. Aktywność polityczna, społeczno-kulturalna, oświatowa i sportowa	109
1. Życie polityczne	109
1.1. Organizacje ortodoksyjne	109
1.2. Organizacje syjonistyczne	114
1.3. Organizacje socjalistyczne i komunistyczne	137
1.4. Udział w samorządzie miejskim i gminnym	148
2. Szkolnictwo	160
2.1. Żydowskie szkoły wyznaniowe	160
2.2. Udział w szkolnictwie świeckim	169
3. Życie kulturalno-oświatowe i sportowe	179
3.1. Organizacje kulturalno-oświatowe i sportowe	179
III. Żydowskie gminy wyznaniowe	201
1. Rozmieszczenie i zakres terytorialny gmin wyznaniowych	201
2. Podstawy prawne	206
3. Ekonomiczne funkcjonowanie gmin	214
4. Osoby zatrudniane przez gminy wyznaniowe	226
5. Rywalizacja o stanowiska i władzę	236
6. Podstawowe sfery działalności	257

6.1. Religia	257
6.1.1. Synagogi i domy modlitwy	257
6.1.2. Cmentarze	279
6.1.3. Ubój rytualny	287
6.2. Opieka społeczna i dobroczynność	296
IV. Bieszczadzcy Żydzi podczas II wojny światowej	319
1. Sytuacja ludności żydowskiej na początku II wojny światowej	319
2. Wypędzenia do sowieckiej strefy okupacyjnej	322
3. Podczas okupacji sowieckiej	330
4. Podczas okupacji niemieckiej	340
4.1. Pierwsze mordy, dyskryminacja i terror	340
4.2. Getta	347
4.3. Masowe egzekucje Żydów	353
4.4. Obóz pracy w Zasławiu	372
4.4.1. Powstanie obozu i jego funkcjonowanie	372
4.4.2. Struktura obozu i jego funkcjonariusze	377
4.4.3. Masowe mordy na więźniach obozu	381
4.4.4. Likwidacja obozu	385
4.5. Pomoc Żydom udzielana przez miejscową ludność	392
Zakończenie	402
Wykaz źródeł archiwalnych, opracowań, źródeł drukowanych, prasy, relacji i stron internetowych	409
Spis tabel	433
Spis fotografii	434
Spis map	435
Spis dokumentów	435
Aneks	436

Wstęp

Żydzi od wielu stuleci żyli na terenie Bieszczadów, koegzystując z ludnością nieżydowską. Zajmowali się handlem, rzemiosłem, wykonywali zawody pożądanie społecznie oraz piastowali istotne funkcje w lokalnym samorządzie. Żydzi bieszczadzcy charakteryzowali się specyfiką życia w małym sztetlu i na wsi, choć w tym drugim przypadku stanowili mniejszość, plasując się pod względem liczebności na trzecim miejscu za Ukraińcami i Polakami.

Bieszczady były terenem mało zurbanizowanym, więc charakterystyczna stała się tam sylwetka Żyda wiejskiego, nieco inaczej postrzegającego otaczającą go rzeczywistość, głównie w kwestiach politycznych i kulturalnych. Przedstawione w niniejszej pracy zagadnienia stanowią mało znany i w niewielkim stopniu zbadany odcinek historii ludności żydowskiej. Analiza oceny życia społecznego, gospodarczego, politycznego, kulturalnego i religijnego tej grupy stała się w niniejszej pracy próbą poszerzenia wiedzy dotyczącej tej problematyki.

Dzieje społeczności żydowskiej w Bieszczadach nie doczekały się do tej pory w polskiej historiografii gruntownego monograficznego opracowania. Dotyczy to przedstawionych w niniejszej pracy zagadnień społecznych, gospodarczych, politycznych, kulturalno-oświatowych i religijnych, jak również szerzej ujętych zagadnień demograficznych i emigracyjnych nieujętych w tej pracy, które wymagają szerszego, odrębnego opracowania. Oddzielnych badań i osobnego potraktowania wymagają również zagadnienia dotyczące Żydów bieszczadzkich w czasie II wojny światowej.

Problematyka odnosząca się do różnych dziedzin życia ludności żydowskiej w Bieszczadach od dawna przyciągała uwagę badaczy, głównie regionalistów, próbujących zgłębić przeszłość tego urokliwego zakątka. Dostępna naukowa literatura nie stanowi jednak całościowych opracowań naukowych, a jedynie artykuły w opracowaniach zbiorowych, odnoszących się w różnym stopniu do wybranych zagadnień. Zawarte w tych publikacjach ustalenia i poruszone problemy stanowiły jednak istotny punkt odniesienia do rozważań podjętych w niniejszej pracy. Inspirowały również do postawienia kolejnych problemów badawczych, możliwych do wyjaśnienia jedynie na podstawie materiałów źródłowych.

Zagadnienia odnoszące się do historii ludności żydowskiej badanego terenu poruszone zostały fragmentarycznie w szerszych opracowaniach naukowych dotyczących województwa lwowskiego, Rzeszowszczyzny czy dystryktu krakowskiego. Na uwagę

zasługują tu opracowania Wacława Wierzbienca, Elżbiety Rączy czy Tadeusza Kowalskiego¹.

Kwestie dotyczące historii Żydów w poszczególnych miejscowościach tego regionu znaleźć można również w opracowaniach dotyczących historii Polski. Niekiedy także powyższa problematyka ukazana była w pracach ogólnych, odnoszących się do ludności żydowskiej na terenie całej Polski. Problematyka zawarta w tych opracowaniach posłużyła jedynie do przedstawienia ogólnego obrazu danego zagadnienia na tle sytuacji w Polsce, co stanowiło uogólniony materiał wyjściowy przy każdym rozdziale niniejszej pracy².

Na temat społeczności żydowskiej w Bieszczadach powstało kilka prac opisujących życie tej ludności zarówno w dwudziestoleciu międzywojennym, jak i podczas II wojny światowej, jednak poparte są one stosunkowo szczupłą bazą archiwalną. Należą do nich opracowania A. Potockiego³.

Często podejmowanym tematem w polskim piśmiennictwie naukowym jest problematyka zbiorowości terytorialnych w węższym ujęciu, w której jednak w stosunkowo małym stopniu opisuje się ludność pod względem struktury narodowościowej lub wyznaniowej. Najliczniej powstającymi publikacjami, stanowiącymi niekiedy jedyną z form badań regionalnych, są monografie miast, a nawet wsi. Do takich prac opisujących badany teren należą przede wszystkim: Feliks Kiryk, *Sanok. Dzieje*

¹ W. Wierzbieniec, *Żydzi w województwie lwowskim w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2003, E. Rączy, *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939-1945*, Rzeszów 2014, idem, *Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej na Rzeszowszczyźnie 1939-1945*, Rzeszów 2008, T. Kowalski, *Eksterminacja ludności na Rzeszowszczyźnie w okresie II wojny światowej (1939-1945)*, Rzeszów 1987; idem, *Obozy hitlerowskie w Polsce południowo-wschodniej*, Warszawa 1973; *Studia nad okupacją hitlerowską południowo-wschodniej części Polski*, red. T. Kowalski, Rzeszów 1985.

² Brzoza, A. Sowa, *Historia Polski 1918-1945*, Kraków 2006; G. Knopp, *Holokaust*, Warszawa 2011; A. Kunert, *Polacy i Żydzi 1939-1945*, Warszawa 2001; K. Iranek-Osiecki, *Kto ratuje jedno życie.... Polacy i Żydzi 1939-1945*, Warszawa 2009; J. Tomaszewski, *Niepodległa Rzeczypospolita*, [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, Warszawa 1993; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Druga Rzeczypospolita. Gospodarka – społeczeństwo – miejsce w świecie (sporne problemy badań)*, Warszawa 1977; J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1985; B. Wasiutyński, *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studium statystyczne*, Warszawa 1930; M. Mieszczankowski, *Struktura agrarna Polski międzywojennej*, Warszawa 1960; S. Bornsztejn, *Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym*, Wrocław-Warszawa-Kraków; *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. II, Warszawa 1936; Prowalski, *Spółdzielczość żydowska w Polsce*, Warszawa 1933; J. Ogonowski, *Sytuacja prawna Żydów w Rzeczypospolitej Polskiej 1918-1939*, Warszawa 2012; T. Gąsowski, *Między gettem a światem*, Kraków 1996; Michalewicz J., *Żydowskie okręgi metrykalne i żydowskie gminy wyznaniowe w Galicji doby autonomicznej*, Kraków 1995; J. Sawicki, *Studia nad położeniem prawnym mniejszości religijnych w państwie polskim*, Warszawa 1937; H. Świątkowski, *Wyznania religijne w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem ich stanu prawnego. Wyznania i związki religijne*, cz. 1, Warszawa 1937; E. Mendelsohn, *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992.

³ Potocki A., *Bieszczadzkie losy, Bojkowie i Żydzi*, Rzeszów-Krosno 2000; idem, *Bieszczadzkie Judaica*, Rzeszów 2007; *Bieszczadzkie losy, Bojkowie i Żydzi*, Rzeszów-Krosno 2000; idem, *Żydzi w Podkarpaciu*, Rzeszów 2004.

miasta, Józef Budziak, *Dzieje Leska 1918-1939* oraz Zdzisław Osenkowski, *Zagórz nad Oslawą*⁴. Nie powstały natomiast dotychczas monografie pozostałych miasteczek bieszczadzkich: Ustrzyk Dolnych, Baligrodu czy Lutowisk.

Znacznie mniejszą grupę stanowią prace obejmujące regiony, powiaty czy gminy, ukazujące złożoność procesów społeczno-ekonomicznych, kulturalnych, edukacyjnych czy religijnych. Badany obszar obejmują dwie publikacje zawierające dane historyczne i demograficzne dotyczące życia ludności rusińskiej, żydowskiej i polskiej w poszczególnych miejscowościach gminy Lutowiska i Cisna autorstwa Stanisława Krycińskiego⁵. Mimo planów niewydane zostały dotychczas podobne publikacje dotyczące gminy Czarna ani pozostałych gmin bieszczadzkich.

Znaczną liczbę stanowią publikacje głównie o charakterze popularnonaukowym w czasopiśmie odnoszące się do kwestii ludności żydowskiej w okresie międzywojennym i podczas II wojny światowej. Ukazały się one w czasopiśmie regionalnych, takich jak: „Bieszczad”, „Wiadomości Leskie”, „Gazeta Bieszczadzka”, „Echo Bieszczadów”, „Skarby Podkarpackie”, „Bieszczady”, „Tygodnik Sanocki”, „Verbum. Miesięcznik parafii pw. Wniebowstąpienia NPM w Zagórz”, „Studia i Materiały Muzeum Okręgowego w Krośnie”, „Rocznik Sanocki”, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” czy „Korso Gazeta Sanocka”. Powstało również kilka prac o charakterze wspomnieniowym i pamiątkarskim. Zaliczyć do nich można publikacje Anny Woźnej, Bolesława Baranieckiego, Jafy Wallach, Abrahama Wernera, czy Witolda Mołodyńskiego⁶.

Osobną grupę publikacji dotyczących opisywanego regionu stanowią książki pamięci, wydane przez ziomkostwa Żydów z Izraela i USA. Historia Żydów bieszczadzkich została zawarta w dwóch księgach pamięci, dotyczących ludności żydowskiej Sanoka oraz Żydów z Leska, Ustrzyk Dolnych, Lutowisk i Baligrodu⁷. Zasadniczym ich celem stało się utrwalenie pamięci o świecie, który już nie istnieje i uczczenie ofiar Holokaustu. Nie spełniają one warunków stawianych monografiom historycznym, trudno je także zaliczyć do prac pamiątkarskich, głównie z tej przyczyny, że przeszłość

⁴ F. Kyrk, *Sanok. Dzieje miasta*, Kraków 1995; J. Budziak, *Dzieje Leska 1928-1939*, Lesko 2001; E. Zając, *Szkice z dziejów Sanoka*, cz. 2, Sanok 2000; Z. Osenkowski, *Zagórz nad Oslawą*, Sanok 2006.

⁵ S. Kryciński, *Bieszczady słownik historyczno-krajoznawczy, gmina Cisna*, cz. 2, Warszawa 1996; Idem, *Bieszczady słownik historyczno-krajoznawczy, gmina Lutowiska*, cz. 1, Warszawa 1995.

⁶ A. Woźna, *Mój Zasław*, Zagórz 2007; B. Baraniecki, *Opowieści leskie z pamięci i fotografii*, Olszanica 2008; J. Wallach, *Gorзка Wolność*, Rzeszów 2012; A. Werner, *Ocalenie z innego miejsca*, W. Mołodyński, *Bieszczadzkie okupacje 1939-1945*, Rzeszów 2016.

⁷ *Memorial Book of Sanok and Vicinity*, Jerusalem 1970; *Memorial book; dedicated to the Jews of Linsk, Istrik and vicinity who perished in the Holocaust in the years 1939-1944*, Tel Aviv 1965.

w nich zawarta została poddana mitologizacji. Jednak przy badaniach historycznych nie można ich pomijać, ponieważ zawierają wiele cennych informacji dotyczących historii Żydów w poszczególnych miejscowościach. Są wartościowym źródłem informacji dotyczących sytuacji gospodarczej, w tym przejawów antysemityzmu gospodarczego, sytuacji kulturalnej i religijnej Żydów. Opisują sylwetki poszczególnych postaci zasłużonych dla danej miejscowości. Odnoszą się zarówno do okresu międzywojennego, jak i do czasu Zagłady podczas II wojny światowej. W przypadku badanego terenu Bieszczadów, w niektórych przypadkach zawierają wiele istotnych informacji o charakterze źródłowym nie występujących w innych publikacjach.

Przystępując do analizy życia społeczności żydowskiej w Bieszczadach w latach 1918-1939 i jej losów podczas II wojny światowej, założeniem autorki stało się ukazanie specyfiki społecznej, gospodarczej, politycznej, kulturalno-edukacyjnej i religijnej tej ludności. Praca jest również próbą odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób specyfika wielokulturowego i zarazem prowincjonalnego środowiska Bieszczadów oddziaływała na dynamikę i charakter procesu integrowania się zamieszkujących tam Żydów na płaszczyźnie aktywności społeczno-gospodarczej, politycznej, kulturalnej i religijnej, przez tworzenie przez nich różnych struktur organizacyjnych.

Ponadto założeniem autorki było ukazanie różnych form aktywności żyjącej tam ludności żydowskiej, przez pryzmat konkretnych osób, wykonujących określone profesje, pełniących różne role w organizacjach społecznych. Przyjęcie takiej formy miało uwypuklić lokalność zawartych w niej analiz oraz sprawić, że będą one istotne dla żyjącego tam obecnie społeczeństwa celem przybliżenia mu historii ich dawnych sąsiadów Żydów.

Rezultaty badań zawarte w niniejszej pracy dotyczą społeczności żydowskiej żyjącej na terytorium Bieszczadów w latach 1918-1939 oraz w czasie II wojny światowej. Zakresem chronologicznym objęto okres od odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. do końca dwudziestolecia międzywojennego. Natomiast ostatni rozdział pracy zawiera analizę losów bieszczadzkiej ludności żydowskiej podczas II wojny światowej.

Przyjmując jako ramy chronologiczne powyższy okres kierowano się powszechnie stosowaną periodyzacją w odniesieniu do dziejów Polski. Jest to również uzasadnione, jeśli uwzględni się charakter procesów poddanych analizie, właściwych dla tego okresu. W pracy w niektórych miejscach w celu pełniejszego ujęcia analizowanych zjawisk, sięgnięto do ich genezy w okresie autonomii Galicji.

Zakres terytorialny niniejszej pracy ze względu na chęć przeprowadzenia szczegółowych analiz poszczególnych zagadnień i dostępności bazy źródłowej obejmuje teren Bieszczadów znajdujący się obecnie w obrębie państwa polskiego. Bieszczady w granicach Polski to część obszaru Bieszczadów Zachodnich. Dzieli się one na Bieszczady Zachodnie (na terenie obecnej Polski, Słowacji i Ukrainy) i Bieszczady Wschodnie (na terenie obecnej Ukrainy)⁸.

Powszechnie znany jest podział geograficzny Bieszczadów według prof. Kondrackiego, lokujący Bieszczady Zachodnie pomiędzy pasmem Wysokiego Działu na południu, a rzeką San od północy⁹. Bardziej rozpowszechnione i stosowane w praktyce, są tzw. granice turystyczne. Według nich określone są polskie Bieszczady na mapach turystycznych. Za granicę południową i wschodnią przyjmuje się granice obecnego państwa polskiego ze Słowacją i Ukrainą. Od północy natomiast pasmo Żukowa, a od zachodu linię kolejową Zagórz – Łupków¹⁰. Taką definicję przyjęto również w niniejszej pracy. W rezultacie analizie poddano terytorium powiatu leskiego w II Rzeczypospolitej oraz część powiatu sanockiego, a mianowicie część terytorium gmin administracyjnych: Sanok, Szczawne, Komańcza i Bukowsko oraz występujące na tym terenie miejscowości: Bykowce, Czerteż, Dołżyca, Duszatyn, Jawornik, Komańcza, Kulaszne, Mików, Mokre, Morochów, Osławica, Płowce, Prełuki, Radoszyce, Rzepedź, Sanoczek, Stróże Małe, Szczawne, Trepcza, Turzańsk, Wielopole, Wujskie, Wysoczany, Zagórz, Zahutyń, Załuż, Zasław, Zawadka Morochowska.

Od końca września 1939 r. opisywany obszar został rozdzielony wzdłuż rzeki San na strefę okupacyjną sowiecką i niemiecką. Część powiatu leskiego od rzeki San na wschód znalazła się po stronie ZSRR w obwodzie lwowskim. Pozostała jego zachodnia część weszła w skład poszerzonego powiatu sanockiego, stanowiącego część dystryktu krakowskiego. Kolejna zmiana granic miała miejsce od lata 1941 r., kiedy to po agresji Niemiec na ZSRR, teren byłego powiatu leskiego został włączony do powiatu sanockiego. Podział ten utrzymał się do 1944 r.¹¹.

Należy postawić pytanie, dlaczego w pracy uwagę skupiono właśnie na tym terytorium i dlaczego zostało podane określenie geograficzne Bieszczady?

⁸ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Bieszczady>, dostęp 12.06.2017 r.

⁹ J. Kondracki, *Geografia Regionalna Polski*, Warszawa 2011, s. 348-350.

¹⁰ <http://www.twojebieszczady.net/podzial.php>, dostęp 12.06.2017 r.; *Popularna Encyklopedia Powszechna*, t. 2 b, Kraków 1994, s. 144.

¹¹ J. Wallach, *Gorzka...*, s. 13-14.

Bieszczady jako region był w okresie międzywojennym urokliwym zakątkiem, w którym żyli wspólnie Ukraińcy, Żydzi i Polacy. Był to region pozbawiony wielkich miast, nie dający przykładu rozwoju gospodarczego, nie wyróżniający się również znaczną ilością ludności żydowskiej. Można się nawet pokusić o stwierdzenie, że był terenem postrzeganym głównie jako miejsca zamieszkania enklaw ludności rusińskiej i w niewielkim stopniu polskiej. Jednak na terenie tym żyli również Żydzi, stanowiąc ok. 10% całej ludności. Wielokulturowy tygiel narodowościowy Bieszczadów skłania do poznania każdej z tych kultur. Jednak opracowań dotyczących ludności rusińskiej w Bieszczadach powstało już sporo, natomiast temat ludności żydowskiej do tej pory nie został solidnie opracowany, a przecież Żydzi stanowili trzecią część bieszczadzkiej ludności i wnieśli istotny wkład w przemiany społeczno-gospodarcze tego regionu.

Bieszczady były specyficznym i do tej pory nie zbadanym pod względem naukowym terenem dotyczącym ludności żydowskiej. Ponadto jako terytorium geograficzne są obszarem bardzo rozpoznawalnym i niezmiennym terytorialnie. Żyjąca tam ludność żydowska przez stulecia wtopiła się w jego tło geograficznie, a nie administracyjnie. Żydzi jako mniejszość narodowa żyli niezależnie od zmiany granic. Granice ich terytorium stanowiły jedynie gminy wyznaniowe, a przynależność administracyjna do terytorium była zmienna i uzależniona od danej polityki państwowej.

Podsumowując powyższą kwestię, w pracy zostało opisane terytorium od południa, wschodu i północy rozciągnięte wedle granic byłego powiatu leskiego, natomiast od zachodu wchodzące na teren byłego powiatu sanockiego i rozgraniczone przełęczą Łupkowską.

Praca pod względem rzeczowym przedstawia zasadnicze problemy aktywności ludności żydowskiej, charakteryzującej się dużą specyfiką w porównaniu z innymi grupami narodowościowymi. Ukazuje ona kształtowanie się zaludnienia i rozmieszczenie terytorialne Żydów. Ich aktywność gospodarczą, społeczną, polityczną, kulturalną, edukacyjną i sportową, która poddana została analizie pod kątem udziału Żydów w rolnictwie, przemyśle, rzemiośle i handlu, organizacjach społeczno-gospodarczych i zawodowych oraz rozwoju spółdzielczości. Ponadto praca analizuje udział Żydów w życiu politycznym z wyszczególnieniem przynależności i działalności w politycznych organizacjach żydowskich ortodoksyjnych, syjonistycznych i socjalistycznych oraz udziału w wyborach parlamentarno-samorządowych, jak również działalność w radach miast i gmin. Jedno z zagadnień pracy dotyczy udziału ludności żydowskiej w szkolnictwie

religijnym i świeckim. W pracy znalazły miejsce również rozważania dotyczące życia kulturalnego, oświatowego i sportowego.

Ponadto ujęta w niej została problematyka dotycząca funkcjonowania na badanym terenie żydowskich gmin wyznaniowych, głównie w oparciu o ich prawne podstawy i strukturę, sytuację ekonomiczną, działalność funkcjonariuszy gminnych, rywalizację o kierownictwo w gminach, która przejawiała się przeważnie w czasie wyborów rabinów i wyborów do rad gmin. Analizie zostały poddane również podstawowe sfery działalności gminnej, jakimi była religia i dobroczynność. W kwestii religii przeanalizowane zostały obszary dotyczące funkcjonowania synagog, domów modlitwy, łaźni rytualnych oraz uboju rytualnego. Zaś w kwestii dobroczynności i opieki społecznej zarysowano ogólny obraz problemów związanych z ubóstwem oraz udział ludności żydowskiej w niesieniu pomocy, głównie poprzez zakładanie i działalność towarzystw dobroczynnych.

Założeniem niniejszej pracy było również zbadanie losów Żydów bieszczadzkich podczas II wojny światowej. Problematyka ta została przeanalizowana głównie na podstawie zagłady ludności żydowskiej. Przedstawiona została tu również ogólna sytuacja Żydów bieszczadzkich na początku II wojny światowej, włączając w nią problematykę wypędzeń tej ludności do radzieckiej strefy okupacyjnej, poprzez terror i pierwsze mordy na Żydach, aż do masowej ich eksterminacji, ze szczególnym uwzględnieniem obozu pracy w Zasławiu.

Założeniem ukazania sytuacji Żydów podczas II wojny światowej nie było szczegółowe przedstawienie tej problematyki, tak jak w przypadku życia w dwudziestoleciu międzywojennym, lecz ukazanie najważniejszych jej aspektów. Głównym powodem tego założenia było to, że problematyka ta wymaga całościowego, szerszego ujęcia i nie można jej przedstawić całościowo w jednym rozdziale pracy. Napisanie tego rozdziału uznano jednak za ważny element całościowych rozważań, które ukazały zakończenie wielowiekowej egzystencji tej ludności na badanym terytorium. Jednak ze względu na obszerność tej tematyki zostały wybrane jedynie najważniejsze jej elementy.

Charakter poruszanej problematyki zdecydował o zastosowaniu w pracy układu rzeczowo-chronologicznego, który jest typowy dla opracowań historycznych odnoszących się do podobnych zagadnień. Pomimo przyjęcia takiej konstrukcji, w niektórych przypadkach nie udało się uniknąć konieczności nawiązania do tych samych kwestii ze względu na ich złożoność.

Specyfika bazy źródłowej odnoszącej się do poszczególnych zagadnień szczegółowych wymagała zastosowania różnych metod badawczych. W zależności od typu źródeł i rodzaju badanej problematyki, zastosowano w pracy tradycyjne formy analizy historycznej, metody statystyczne i demograficzne. Oparto się również na metodach tworzenia faktów historycznych w oparciu o źródła wywołane.

Analiza przedstawionych w niniejszej pracy zagadnień skłania do sformułowania naczelnej tezy, że mimo postępującego w okresie międzywojennym regresu gospodarczego, uwidaczniającego się ubożeniem ludności żydowskiej, Żydzi charakteryzowali się dużą aktywnością społeczno-gospodarczą. Wyrazem tego były liczne konstytuujące tę aktywność formy, szczególnie w postaci funkcjonowania wielu różnych organizacji. Na tle ogółu społeczności żydowskiej województwa lwowskiego Żydzi bieszczadzcy posiadali szereg odróżniających cech odnoszących się do struktury demograficznej, aktywności zawodowej i społecznej, a także charakteru tworzonych organizacji gospodarczych, politycznych, społecznych i kulturalno-oświatowych. Wynikało to z lokalnych uwarunkowań społeczno-gospodarczych oraz specyfiki etnicznie urozmaiconego terenu, gdzie Żydzi byli trzecią co do liczebności ludnością po Ukraińcach i Polakach, jednak w porównaniu do nich najbardziej aktywną społecznie, gospodarczo i kulturowo.

Praca ta w pewnym stopniu zawiera elementy syntezy dotychczasowych badań, jednak w dużej mierze istniejące opracowania tylko w sposób fragmentaryczny odnosiły się do analizowanych problemów. W tej sytuacji rzeczą nieodzowną stało się zbadanie wielu szczegółowych kwestii na podstawie różnych materiałów źródłowych.

W celu uzyskania odpowiedniej analizy badanej problematyki, w pracy wykorzystano dostępne dokumenty archiwalne, drukowane, opracowania oraz relacje świadków wydarzeń.

Najważniejszą podstawę rozważań stanowiła dokumentacja archiwalna oraz źródła drukowane. Najwięcej materiałów archiwalnych naświetlających sytuację społeczną, gospodarczą, ekonomiczną, polityczną i kulturalną dostarczyły zespoły kilku archiwów polskich i zagranicznych. Z Archiwum Państwowego w Przemyślu do pracy pozyskano bogate w dokumenty zbiory z zespołu Starostwo Powiatowe Sanockie 1918-1939 oraz z dwóch nieco uboższych w badaną problematykę zbiorów: CK Starostwo Powiatowe Sanockie oraz Starosta Powiatowy Sanocki 1939-1945. W zbiorach Starostwa Powiatowego w Sanoku z lat 1918-1939 zachowały się dokumenty dotyczące organizacji żydowskich, wyborów do rad gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, sta-

tuty różnego typu organizacji żydowskich, dokumenty dotyczące wyborów samorządowych, w których także uczestniczyli Żydzi, spisy mieszkańców oraz bogata korespondencja pomiędzy żydowską gminą wyznaniową w Sanoku, organizacjami żydowskimi, a starostwem powiatowym w Sanoku, Urzędem Wojewódzkim we Lwowie i ministerstwami. Dokumentację archiwalną pozyskano również z Archiwum Akt Nowych w Warszawie (Rada Spółdzielcza, Urząd Wojewódzki Lwowski, Ministerstwo Opieki Społecznej) W zespole Rada Spółdzielcza odnaleziono informacje na temat żydowskich spółdzielni kredytowych i niekredytowych. Zaś w zespole Urząd Wojewódzki we Lwowie informacje na temat sytuacji polityczno-społecznej Żydów z badanego regionu. W zespole Ministerstwa Opieki Społecznej znaleziono kilka dokumentów dotyczących fundacji dobroczynnych i sierocińców. Ponadto w pracy skorzystano z materiałów archiwalnych z Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie, Archiwum Państwowego w Rzeszowie Oddział w Sanoku (m.in. Akta Miasta Sanoka), Państwowego Archiwum Województwa Lwowskiego (zespoły dotyczące różnych organizacji żydowskich), Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, jak również ze zbiorów Zakładu Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie. W pracy zostały również wykorzystane kwestionariusze i protokoły dotyczące obozu w Zasławiu oraz miejsc eksterminacji ludności żydowskiej. Dokumenty te zasadniczo pochodzą z Instytutu Pamięci Narodowej, jednak do wykorzystania w niniejszej pracy zostały udostępnione ze zbiorów Działu Dokumentacji Zabytków Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie.

Zachowane źródła archiwalne przedstawiają różną wartość dokumentacyjną, a ich krytyka nie zawsze mogła mieć całościowy charakter z powodu braków materiałów odmiennej proveniencji. Ponadto dla analizowanego terytorium nie zachowała się równomierna ilość archiwaliów, co do każdej miejscowości. Sytuację taką spowodowały zniszczenia wojenne i straty powojenne tych dokumentów. W związku z powyższym dla niektórych miejscowości liczba dokumentów była bardzo duża, co zmusiło autorkę do rzeczowej ich selekcji pod względem przydatności do pracy, a dla niektórych miejscowości mniejsza, co było powodem sięgnięcia do informacji zawartych w opracowaniach, prasie czy wspomnieniach, celem zarysowania obrazu całości problemu.

W niniejszej rozprawie ważne okazały się również źródła drukowane, w szczególności publikacje Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie, dotyczące pierwszego i drugiego spisu powszechnego z 1921 i 1931 r. oraz informacje dotyczące

statystyki miejscowości województwa lwowskiego z 1921 r., jak również dane statystyczne dotyczące analizowanych zagadnień z kolejnych lat okresu międzywojennego.

Bardziej przydatne do niniejszej pracy okazały się dane spisowe z 1921 r., kiedy odniesiono się szczegółowo do struktury wyznaniowej. Istotnym elementem okazała się również współczesna prasa lokalna, zawierająca różne artykuły opisujące historię i kulturę Żydów żyjących w Bieszczadach w dwudziestoleciu międzywojennym, jak również ich Zagładę podczas II wojny światowej. W pracy uwzględniono również pamiętniki i wspomnienia osób, które przeżyły lub pamiętają okres przedwojenny oraz czas Holokaustu. Należą do nich w szczególności wspomnienia Jafy Wallach z Leska¹², Abrachama Wenera z Sanoka¹³, czy Kalmana Segala¹⁴ i Anny Woźnej¹⁵.

Analiza poszczególnych zagadnień niekiedy okazała się bardzo trudna, głównie z powodu braków dokumentów archiwalnych dotyczących niektórych problemów. Zachowało się niewiele dokumentów dotyczących gmin wyznaniowych żydowskich z badanego terytorium. Jedyne dokumenty tego typu znaleźć można było sporadycznie w zespołach dotyczących Starostwa Powiatowego w Sanoku i Akt Miasta Sanoka oraz w zespołach archiwów lwowskich. Nie zachowały się statuty żadnej z omawianych gmin żydowskich. Z ksiąg metrykalnych jedynie dostępne są księgi gminy sanockiej. W bardzo niewielkim stopniu zachowały się również archiwalia dotyczące szkół wyznaniowych żydowskich i szkół świeckich – szczególnie podstawowych.

Trudność analizy wynikała również z braku żyjących świadków tamtego okresu. Wielu z nich już nie żyje, a ci, którzy żyją, pamiętają głównie okres II wojny światowej, ponieważ przeważnie urodzili się tuż przed nią.

Nie udało się również, pomimo wcześniejszych zamierzeń, utrzymać w pełni syntetycznego charakteru pracy, co wynikało głównie z luk w materiałach źródłowych. W konsekwencji nie uniknięto niejednokrotnie nierównomiernego przedstawienia niektórych zagadnień w stosunku do wszystkich miejscowości na badanym terenie.

Biorąc pod uwagę, że zawarta w pracy tematyka jest obszerna i dotyczy prawie całości życia ludności żydowskiej, opisanie wszystkich aspektów jej funkcjonowania było dużym wyzwaniem. Ze względu na braki dokumentów źródłowych nie udało się w całości opisać wszystkich kwestii ich życia. W pracy w największej mierze skupiono się na ogólnospołecznej aktywności Żydów, która wywarła wpływ na wszystkie dzie-

¹² J. Wallach, *Gorzka...*

¹³ A. Werner, *Ocalenie...*

¹⁴ *Archiwariusz zabitego miasteczka. Rzecz o Kalmanie Segalu*, red. T. Chomiszczak, Sanok 2008.

¹⁵ A. Woźna, *Mój Zasław...*

dziny ich życia. Natomiast szerszych badań wymagają jeszcze zagadnienia dotyczące sfer życia religijnego w poszczególnych gminach wyznaniowych oraz szkolnictwa żydowskiego. W szerszym zakresie powinna zostać również uwzględniona problematyka Żydów podczas II wojny światowej. Tak jak już wspomniano, historia ludności żydowskiej podczas okupacji ze względu na obszerność tego zagadnienia mogła w tym przypadku odnieść się jedynie do wybranych jego elementów, skupiając się głównie na problematyce zagłady.

Pomimo tego autorka ma nadzieję, że przedstawione w niniejszej pracy zagadnienia w pewnym stopniu wzbogacą dotychczasowy stan wiedzy o ludności żydowskiej żyjącej niegdyś na tych terenach. Przeprowadzona w pracy analiza wielu aspektów życia i aktywności ludności żydowskiej w Bieszczadach, stanowić może punkt wyjścia do dalszych badań, do szerszego przedstawienia aspektów tych zagadnień, szczególnie w kwestii działalności żydowskich gmin wyznaniowych, czy szkolnictwa żydowskiego. Jak już wspomniano na całościowe, szersze opracowanie zasługuje również problematyka ludności żydowskiej w Bieszczadach podczas II wojny światowej.

Niniejsza praca nie przybrałaby takiej formy, gdyby nie pomoc wielu osób, które w różnym stopniu przyczyniły się do jej powstania. Bez ich rzeczowej, merytorycznej pomocy i wyrozumiałości oraz udostępnienia posiadanych materiałów, czy podzielenia się wiedzą z przeszłości, nie byłabym w stanie przedstawić nurtującego problemu w takiej formie.

Największe podziękowania pragnę złożyć prof. Wacławowi Wierzbieńcowi, promotorowi niniejszej pracy, za cenne wskazówki, służenie radą i wszechstronną wiedzą, za cierpliwość i wyrozumiałość, a także za wielką pomoc na wszystkich etapach jej realizacji.

Pragnę również podziękować wszystkim innym osobom, które pomagały mi merytorycznie i rzeczowo podczas zbierania informacji, relacji, źródeł archiwalnych i wszelkich materiałów niezbędnych do napisania niniejszej rozprawy. Za pomoc tę podziękowania składam: Joannie Albigowskiej – nauczycielce historii z Zespołu Szkół nr 1 w Sanoku, Joannie Mogilany – nauczycielce historii z II LO w Sanoku, Agacie Kozieradzkiej-Węgrzyn – regionalistce z Nowosielec k. Sanoka, Arkadiuszowi Komskiemu – historykowi z Sanoka, Andrzejowi Romaniakowi – pracownikowi Muzeum Historycznego w Sanoku, Leszkowi Puchale – dyrektorowi Biblioteki Miejskiej w Sanoku, Wojciechowi Domiszewskiemu – dyrektorowi Biblioteki Miejskiej w Ustrzykach Dolnych, Bożenie Pyznarskiej – dyrektorowi Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Pu-

blicznej w Lesku, Annie Nowak – dyrektorowi Archiwum Państwowego w Przemyślu, dr. Stanisławowi Dobrowolskiemu – kierownikowi Archiwum Państwowego w Rzeszowie Oddział w Sanoku, Franciszkowi Szczepanikowi – świadkowi wydarzeń związanych z Zagładą Żydów w Zasławiu, Stanisławowi Kobiałce – niedawno zmarłemu świadkowi wydarzeń związanych z Zagładą Żydów w Zasławiu, Krystynie Rejdak – potomkini rodziny ratującej Żydów podczas Holokaustu, Marii Połdiak – przyjaciółce i opiekunce Heleny Eichel z Sanoka, Zofii Woźnej z Zasławia – córce Anny Woźnej, autorki wspomnień *Mój Zasław*, Janowi Jagielskiemu – kierownikowi Działu Dokumentacji Zabytków Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, Magdalenie Prokopowicz z Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie, prof. Oleksemu Suchemu z Lwowskiego Uniwersytetu im. I. Franki, doc. dr. Oreście Bordun z Lwowskiego Uniwersytetu im. I. Franki, Ewie Baryle – doktorantce Uniwersytetu Rzeszowskiego, Joannie i Jackowi Koszczanom ze stowarzyszenia „Sztetl Dukla” w Dukli, Ewie Koper z Muzeum Miejsce Pamięci w Bełżcu, Katarzynie Dudek doktorantce Uniwersytetu Rzeszowskiego, Józefowi Zbigniewowi Tobiasiewiczowi z Centrum Historii Żydów Polskich w Dynowie, Annie Miler, Bretisławowi Princowi – doktorantowi Uniwersytetu Rzeszowskiego, Elżbiecie Kani – nauczycielce Zespołu Szkół Specjalnych z Przemyśla, Aleksandrze Pieczek – mojej mamie, emerytowanej nauczycielce geografii oraz mojemu synowi Sławomirowi Potaczekowi. Dziękuję również wszystkim innym niewymienionym osobom, które wzbogaciły w różnym stopniu moją wiedzę i tym samym przyczyniły się do napisania niniejszej pracy.

Rozdział I

Liczebność, rozmieszczenie oraz zakres i formy aktywności społeczno-gospodarczej

1. Liczebność i rozmieszczenie

II Rzeczypospolita była państwem wieloetnicznym, które charakteryzowało się strukturą narodową stanowiącą 1/3 ludności niepolskiej. Dane dotyczące tej struktury pochodziły z powszechnych spisów ludności.

Przy dwóch spisach powszechnych, przeprowadzonych w latach 1921 i 1931, należy uwzględnić wszystkie braki, jakie miały miejsce przy ich dokonywaniu. W rezultacie zaniżały one stan liczebny mniejszości narodowych, na korzyść narodowości polskiej¹⁶.

Rozpatrując określenie ilościowe ludności żydowskiej na terenie całego kraju, należy również odnieść się do terenu powiatów leskiego i części sanockiego, czyli obszaru, który poddany został badaniu.

Błędem przy pierwszym spisie powszechnym z 1921 r. było nie uwzględnienie liczby ludności żydowskiej, mieszkającej na Górnym Śląsku i Wileńszczyźnie. Z powodu braku przynależności tych ziem do państwa polskiego w trakcie spisu kwestia ta dała nierzetelne wyniki w stosunku do całości objętych spisem obszarów, gdy ziemie te zostały przyłączone do Polski. Całość ziem Polski objął dopiero spis z 1931 r. Kolejną nierzetelną kwestią było błędne uwzględnienie danych dotyczących wyznania i narodowości podczas spisu z 1921 r. oraz niewłaściwa interpretacja respondentów, co do języka ojczystego podczas spisu z 1931 r. Przy obu spisach liczba osób podających wyznanie mojżeszowe, była wyższa od liczby osób podających narodowość żydowską, czy też język hebrajski i jidysz jako ojczysty.

Część Żydów mieszkając na terenie Rzeczypospolitej, uważała się za Polaków, a za swój ojczysty język polski. Czasami zdarzało się tak, że respondenci mylili pojęcia narodowości i obywatelstwa, np. wyznawcy judaizmu będąc obywatelami Rzeczypospolitej, podawali narodowość polską, choć naprawdę uważali się za Żydów.

Nierzetelność w spisach miała również podłoże lojalności względem władz polskich. Czasami jej przyczyną stawał się również analfabetyzm, zjawisko częste na

¹⁶ W. Wierzbieniec, *Żydzi w województwie lwowskim w okresie międzywojennym. Zagadnienia demograficzne i społeczne*, Rzeszów 2003, s. 26.

wschodnich rubieżach Polski i na terenie bieszczadzkim. Niekiedy półanalfabetami byli nawet rachmistrzowie spisowi i wówczas podawali oni w ankietach odmienne od rzeczywistości informacje, których nie mogli zweryfikować całkowicie niepiśmienni respondenci¹⁷. Władze administracyjne nieraz celowo odsuwały Żydów od stanowisk komisarzy spisowych, a przyjmowały osoby, które świadomie fałszowały deklaracje spisowe Żydów.

Na terenie miejscowości bieszczadzkich, w mniejszych skupiskach, ludność częściej podawała przy spisie narodowość polską. Można nawet powiedzieć, że taka sytuacja miała miejsce w większości małych miejscowości. Narodowość żydowską podawano przeważnie w większych skupiskach żydowskich i w miejscowościach, gdzie funkcjonowała żydowska gmina wyznaniowa. Sytuacja taka była zapewne spowodowana większą stabilnością i pewnością ludności żydowskiej, w miejscach gdzie miała ona oparcie w postaci rabina czy rady gminy. Natomiast w miejscowościach o przewadze ludności ukraińskiej czy w wioskach mieszanych ukraińsko-polskich, Żydzi byli mniej stabilni społecznie i woleli „nie wychylać się” również podczas spisu, więc podawali przeważnie narodowość polską.

Powodem był również inny sposób życia wyznawców judaizmu na wsi i w mieście. Żydzi z terenów wiejskich w większości zajmowali się rolnictwem i karczmarstwem, a ich działania były nastawione bardziej na uzyskanie dochodu z tego tytułu i godne utrzymanie rodziny. Nieco inna sytuacja była wśród żydowskiej młodzieży wiejskiej. Ona to w dużej mierze uczęszczała do szkół miejskich zarówno religijnych, jak i świeckich, a tam często włączała się w życie społeczne i polityczne. Z reguły ci młodzi ludzie swoje dorosłe życie kontynuowali już w miastach i miasteczkach.

Tabela 1. Określenie narodowości przez Żydów w wybranych miejscowościach bieszczadzkich, podczas spisu powszechnego w 1921 r.

Miejscowość	Liczba ludności żydowskiej według deklarowanego wyznania mojżeszowego	Liczba ludności żydowskiej, która podczas spisu powszechnego w 1921 r. podała narodowość żydowską
Bandrów Kolonia	8	8
Bandrów Narodowy	38	38
Berehy Dolne	22	22
Bezmiechowa Dolna	8	8
Buk	11	0
Caryńskie	24	0
Chmiel	8	0

¹⁷ J. Tomaszewski, *Niepodległa Rzeczypospolita*, [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, Warszawa 1993, s. 157-158; J. Tomaszewski, *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1985, s. 48, 50.

Cisna	118	0
Dołżyca	4	0
Dwernik	38	0
Dydiowa	76	4
Dźwiniacz Górny	171	0
Hulskie	30	0
Jasień	64	61
Jaworzec	4	0
Kalnica	15	0
Krywe	20	0
Krywka	35	0
Liszna	7	0
Lutowiska (siedziba żgw)	1242	592
Łokieć	5	0
Łopienka	8	4
Łuh	5	0
Myczkowce	49	39
Nasiczne	8	0
Procisne	29	4
Przysłup	6	0
Ruskie	7	0
Skorodne (mocna społeczność żydowska)	127	105
Smerek	43	0
Smolnik	79	0
Solinka	26	0
Strubowiska	22	0
Stuposiany	77	0
Ustrzyki Górne	56	5
Wetlina	8	0
Wołosate	24	0
Zagórz	392	239
Zarwarnica	82	21
Zawój	21	0
Żubracze	14	0
Żurawin	55	0

Źródło: Kryciński, *Bieszczady słownik historyczno-krajoznawczy. Gmina Lutowiska*, Warszawa 1995, s. 53, 82, 107, 121, 131, 148, 166, 182, 196, 210, 222, 272, 282, 299, 311, 347, 362, 376, 408, 409, 427, 444, 463, 479; S. Kryciński, *Bieszczady słownik historyczno-krajoznawczy. Gmina Lutowiska*, Warszawa 1996, s. 56, 84, 127, 161, 182, 223, 242, 277, 300, 328, 352, 371, 428; *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. XIII. *Województwo łwowskie*, Warszawa 1924, s. 19-23, 42-44.

Z powyższych danych wynika, że z 43 wybranych, przeanalizowanych miejscowościach bieszczadzkich tylko w 12 ludność żydowska, podczas spisu powszechnego w 1921 r. jako narodowość podała żydowską. Do danych tych celowo dla porównania został dodany jeden z większych ośrodków żydowskich (stanowiący również siedzibę żydowskiej gminy wyznaniowej), jakim były Lutowiska, a także nieco mniejszy Zagórz.

W Lutowiskach adekwatnie do powyższych stwierdzeń, połowa ludności wyznania mojżeszowego podała narodowość żydowską. W Zagórzcu na 392 Żydów, narodowość żydowską podało 239. W większości narodowość żydowską podała ludność

żydowska ze Skorodnego. Dobry wynik w tej kwestii został uzyskany w Bandrowie Kolonii, Bandrowie Narodowym, Berehach Dolnych, Bezmiechowej Dolnej, Jasieniu oraz Myczkowcach. W pozostałych 31 miejscowościach, w których liczba Żydów wahała się od 4 do 118 mieszkańców, wszyscy przy spisie podali narodowość nieżydowską.

Do powyższej analizy zostały wybrane miejscowości, gdzie znacznie przeważała ludność ukraińska i tam, jak już wspomniano, Żydzi przeważnie podawali narodowość polską. W miejscowościach o przewadze ludności polskiej, takich jak: Bezmiechowa, Dolna, Jasień czy Myczkowce, Żydzi przy spisie podawali narodowość żydowską. Narodowość żydowską podawali również w miejscowościach, gdzie obok nich mieszkali ewangelicy. Takie sytuacje miały miejsce w Bandrowie Kolonii, zamieszkałym przez 369 ewangelików, 7 grekokatolików, 10 osób wyznania rzymskokatolickiego i 8 Żydów, jak również w Bandrowie Narodowym i Berehach Dolnych zamieszkałych m.in. przez 171 ewangelików i 22 Żydów¹⁸. Z obserwacji wynika, że Żydzi zamieszkujący tereny wiejskie łatwiej asymilowali się i koegzystowali z Polakami i ludnością ewangelicką niż z Ukraińcami.

Praw Żydów przy spisach powszechnych broniły organizacje syjonistyczne. Dążyły one również do tego, aby ludność żydowska przy spisach podawała narodowość żydowską i język hebrajski. Mając na uwadze nadużycia podczas pierwszego spisu organizacje te podczas kolejnego spisu w 1931 r. zajęły się poważnie problemem jego rzetelności¹⁹. W przypadku spisu z 1931 r. sytuacja była nieco lepsza w porównaniu z poprzednim, jednak w dalszym ciągu nie był on do końca rzetelny, chociażby z przyczyny podawania przez znaczną ilość Żydów obywatelstwa polskiego, a języka polskiego jako ojczystego.

Kwestia ta dotyczyła głównie terenów byłej Galicji i głównie małych miejscowości, gdzie mogłoby się wydawać, że proces akulturacji postępować powinien wolniej. Taka sytuacja wynikała z jednej strony z tradycji spisów z czasów habsburskich, kiedy to języków hebrajskiego i jidysz nie dopuszczano prawnie do życia publicznego. Wówczas Żydzi mogli wybierać pomiędzy językiem polskim a niemieckim. Na taką sytuację znaczny wpływ wywarły szkoły kształcące Żydów w języku polskim, co spowodowało

¹⁸ *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. XIII. *Województwo lwowskie*, Warszawa 1924, s. 19-23, 42-44.

¹⁹ W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 41.

powolny zanik władania na co dzień językami żydowskimi i uważanie języka polskiego jako ojczystego.

Do kwestii określenia w spisach przynależności narodowej znacznie przyczyniły się środowiska ortodoksyjne, które w swojej świadomości nie miały pojęcia narodowości i języka ojczystego. Środowiska te uznawały język hebrajski za religijny, a jidysz za potoczny. Język polski był zaś według nich językiem urzędowym państwa polskiego, którego byli obywatelami. W rezultacie w spisie z 1921 r. widniała większa liczba osób wyznających religię mojżeszową od liczby osób deklarujących narodowość żydowską. Taka sama sytuacja miała miejsce podczas spisu w 1931 r. w przypadku osób deklarujących języki żydowskie²⁰.

Mając na uwadze kwestie zachęcania przez organizacje syjonistyczne do podawania przy spisie powszechnym narodowości żydowskiej i języka żydowskiego lub hebrajskiego, należy zaznaczyć, że taką postawę na terenie Polski przyjęło 232 893 Żydów (68 % ogółu tej ludności). Język polski jako ojczysty podało wówczas 108 525 (31,7%) osób. Pozostali podawali inne języki²¹. Zdarzało się również, że dzięki agitacjom działaczy syjonistycznych oraz rzetelności komisarzy spisowych cała ludność żydowska z danej miejscowości zadeklarowała język żydowski lub hebrajski i zostawała zaliczona do ludności żydowskiej. Na terenie bieszczadzkim taka sytuacja miała miejsce w powiecie leskim w: Bandrowie Narodowym (38 osób), Berehach Dolnych (22 os.), Bereznicy Niżnej (20 os.), Bezmiechowej Dolnej (8 os.), Glinnym (12 os.), Górzance (15 os.), Horodku (37 os.), Jałowym (38 os.), Jasieniu (61 os. na 64 ogółu mieszkańców żydowskich), Leszczowatym (39 os.), Manastercu (27 os.), Nowosiólkach (35 os.), Polankach (14 os.), Rabem k. Ustrzyk (50 os. na 53 ogółu), Rajskim (53 os. na 59 ogółu), Rudence (22 os.), Sierednicy (23 os.), Skorodnem (71 os. na 93 ogółu), Sokołowej Woli (30 os.), Stężnicy (30 os. na 34 ogółu), Średniej Wsi (38 os.), Teleśnicy (24), Tworylnem (30 os.), Uhercach Mineralnych (44 os.), Ustianowej (86 os. na 96 ogółu), Woli Michowej (148 os.), Zadwórz (14 os.), Zawadce (18 os.), Zawozie (18 os.), Żołobku (10 os.). Natomiast w bieszczadzkiej części powiatu sanockiego w: Zagórz (239 os. na 392 ogółu), Załużu (31 os.), Rodaczycach (41 os.), Mikowie (14 os.), Prełukach (11 os.), Dołżycy (22 os.) i Płonnej (31 os. na 36 ogółu)²².

²⁰ J. Tomaszewski, *Niepodległa...*, s. 158.

²¹ „Statystyka Polski”, seria C, z. 58, Warszawa 1937, s. 11; „Statystyka Polski”, seria C, z. 68, Warszawa 1938, s. 32.

²² *Skorowidz...*, s. 19-2342-44.

Analizując liczebność ludności żydowskiej, za główne źródło informacji uznano dwa spisy powszechne z 1921 i 1931 r. Przy analizie tej posłużono się kryterium wyznaniowym.

Na terenie województwa lwowskiego ludność żydowska wynosiła w 1921 r. 313 206 osób, co stanowiło 11,5% ogółu ludności wynoszącej 2 718 014. Natomiast w 1931 r. liczba Żydów na tym terenie wynosiła 342 405, stanowiąc 11% liczby ogółu ludności, wynoszącej 3 127 409²³.

Trzeba również zaznaczyć, iż na terytorium tym zasadniczy odsetek stanowili Polacy i Ukraińcy²⁴. Ludność żydowska stanowiła trzecią, co do wielkości grupę społeczną. Poza tym żyły tam również niewielkie grupy ludności niemieckiej, czeskiej, rosyjskiej i białoruskiej. Według spisu z 1921 r. na terenie województwa lwowskiego mieszkało 1 264 162 (46,5%) rzymskokatolików oraz 1 305 339 (41,7%) grekokatolików²⁵.

Porównując statystyki ludnościowe Żydów województwa lwowskiego z innymi województwami II Rzeczypospolitej, można stwierdzić, że województwo lwowskie charakteryzowało się bardzo dużym potencjałem ludnościowym. Województwo to zajmowało drugie miejsce po województwie warszawskim pod względem ogólnej liczby mieszkańców, a trzecie miejsce pod względem ilości Żydów po województwie warszawskim, gdzie liczba ludności żydowskiej w 1931 r. wynosiła 571 783 osób, i łódzkim, w którym w 1931 r. żyło 378 495 Żydów. W latach 1921-1931 (pomiędzy dwoma spisami powszechnymi) Żydzi zamieszkali w województwie lwowskim stanowili 11% ogółu ludności żydowskiej mieszkającej w Polsce, a pod względem odsetka tej ludności województwo lwowskie zajmowało piąte miejsce w kraju, po województwie warszawskim (15, 5%), łódzkim (14, 4%), lubelskim (12, 8%) i białostockim (12, 0%)²⁶.

Na terenie bieszczadzkim w okresie międzywojennym liczba ludności żydowskiej wynosiła ok. 10% całej ludności tego terytorium.

²³ A. Tartakower, *Stan liczebny i rozwój naturalny ludności żydowskiej w Polsce*, [w] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, Warszawa 1933, s. 186; W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 49.

²⁴ S. Stępień, *W kręgu badań nad społeczeństwem II Rzeczypospolitej. Społeczność ukraińska*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, Przemysł 1987, nr 4-5, s. 141-142.

²⁵ „Statystyka Polski”, t. XXVII, Warszawa 1927, s. 117; „Statystyka Polski”, seria C, z. 58, Warszawa 1937, s. 11; „Statystyka Polski”, seria C, z. 68, Warszawa 1938, s. 32, 35.

²⁶ *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 24; W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 33.

Analizie został poddany obszar Bieszczadów Zachodnich leżący na terenie powiatu leskiego II Rzeczypospolitej oraz część powiatu sanockiego, wchodzącego w skład Bieszczadów Zachodnich. Należy również nadmienić, iż nieznaczna część badanego obszaru położona była we wschodniej części Pogórza Bukowskiego i południowej części gór Sanocko-Turczańskich, które to w potocznie przyjmowanym podziale zalicza się również do Bieszczadów.

Obszar ten stanowił ok. 25% powierzchni całych Bieszczadów, obejmujących Bieszczady Zachodnie znajdujące się na terytorium obecnej Polski, Słowacji i Ukrainy oraz obszar Bieszczadów Wschodnich, znajdujących się na terenie Ukrainy²⁷.

Określając badany teren jako krainę geograficzną Bieszczadów, ciężko dokładnie wyliczyć mieszkającą na jej terenie ludność żydowską oraz rozmieszczenie jej na tym terytorium. Jednak aby uzyskać obiektywny wynik, należało odnieść się do danych liczbowych dotyczących powiatów leskiego i sanockiego oraz do danych spisowych z poszczególnych gmin, gromad i obszarów dworskich tych powiatów.

Kwestię rozmieszczenia ludności żydowskiej na terytorium Bieszczadów, należy rozpocząć od przedstawienia go na tle województwa lwowskiego oraz na tle pozostałych województw Polski. Należy wziąć również pod uwagę terytorialną strukturę wewnętrzną.

Po odzyskaniu niepodległości, władze państwa polskiego chcąc scalić wszystkie tereny, które weszły w jego skład, wprowadziły nowy podział administracyjny. Wprowadzono wówczas nowe jednostki wojewódzkie, a zachowano dotychczasowe powiaty i gminy. Na mocy ustawy z dnia 3 grudnia 1920 r. terytorium byłego zaboru austriackiego podzielono na cztery województwa: krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. Ustawa zaczęła obowiązywać od dnia 1 września 1921 r. W skład województwa lwowskiego weszły powiaty: kolbuszowski, krośnieński, łańcucki, nizański, przeworski, rzeszowski, strzyżowski, tarnobrzeski należące niegdyś do Galicji Zachodniej oraz lwowski (wraz z miastem Lwowem), bobrzański, brzozowski, cieszanowski (lubaczowski), dobromilski, drohobycki, gródecki, jarosławski, jaworowski, leski, mościcki, przemyski, rawski, rudecki, samborski, sanocki, sokalski, starosamborski, żółkiewski należące do Galicji Wschodniej. Łącznie w jego skład weszło 28 powiatów²⁸.

²⁷ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Bieszczady>

²⁸ W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 22.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego terytorium województwa lwowskiego ulegało kilkakrotnie zmianom. W ich wyniku po 1934 r. w skład województwa lwowskiego wchodziło 27 powiatów²⁹.

W 1921 r. województwo lwowskie zajmowało terytorium 27 024 km², w 1935 r. 28 408 km²³⁰, a w 1939 r. 28 402 km². Stanowiło ono 7,3% powierzchni Polski. Plasowało się na piątym miejscu pod względem wielkości, po województwach: poleskim, wołyńskim, warszawskim i wileńskim³¹. Powiaty wchodzące w jego skład były znacznie zróżnicowane pod względem wielkości powierzchni. Największym był powiat leski (1831, 5 km²), a najmniejszym powiat grodzki Lwów – miasto (66,7 km²)³².

Największe skupiska ludności żydowskiej w województwie lwowskim (ponad 10 tys. osób, nie biorąc pod uwagę miasta Lwowa), występowały w powiatach: drohobyckim, przemyskim, rzeszowskim, rawskim, sokalskim, jarosławskim, samborskim, turczańskim oraz leskim. Najniższe, poniżej 5 tys. osób, w powiatach: gródeckim, brzozowskim, niżańskim i przeworskim³³.

Powiat leski był największym na terytorium bieszczadzkim i w całości wchodził w jego skład. Drugim powiatem wchodzącym częściowo w skład Bieszczadów był sanocki. Całościowo zajmował on powierzchnię 1 282 km²³⁴, przy czym jedynie ok. 25% jego powierzchni (to jest ok. 320, 5 km²) leżało na badanym terytorium. Łączna powierzchnia obszaru poddanego badaniom wynosiła ok. 2 152 km².

Zróżnicowanie terenu Bieszczadów pod względem etnicznym podzieliło go na strefy zasiedlone w większości przez dane narodowości. Były w Bieszczadach miejscowości, gdzie znacznie przeważał pierwiastek ukraiński. Żydzi najchętniej osiedlali

²⁹ W 1931 r. przyłączono do województwa lwowskiego powiat turczański, wyłączony z województwa stanisławowskiego. Miały miejsce również pewne zmiany w granicach województwa. Dotyczyły one zasięgu terytorialnego poszczególnych powiatów i gmin administracyjnych. W 1923 r. doszło do przemianowania powiatu cieszanowskiego na lubaczowski. Zmiana ta nastąpiła w wyniku przeniesienia siedziby powiatu do Lubaczowa. W 1932 r. zlikwidowano powiaty: strzyżowski i starsamborski. Tereny powiatu strzyżowskiego włączone zostały do rzeszowskiego, a miasto Strzyżów do krośnieńskiego. Obszar powiatu starsamborskiego wszedł w skład powiatu samborskiego i turczańskiego. W 1934 r. pod wpływem reorganizacji samorządów gminnych w skład województwa lwowskiego wchodziło 27 powiatów - W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 23-25; *Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej*, nr 35, poz 294, Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 lipca 1934 r. o podziale powiatu sanockiego w województwie lwowskim na gminy wiejskie.

³⁰ „Mały Rocznik Statystyczny”, Warszawa 1935 r., s. 13; „Statystyka Polski”. *Pierwszy Spis Powszechny RP, 30 września 1921 r.*, Warszawa 1927, s. 26.

³¹ „Statystyka Polski”, t. XXVII, Warszawa 1927, s. 3; „Mały Rocznik Statystyczny”, Warszawa 1939, s. 12-14.

³² „Mały Rocznik Statystyczny”, Warszawa 1935 r., s. 13.

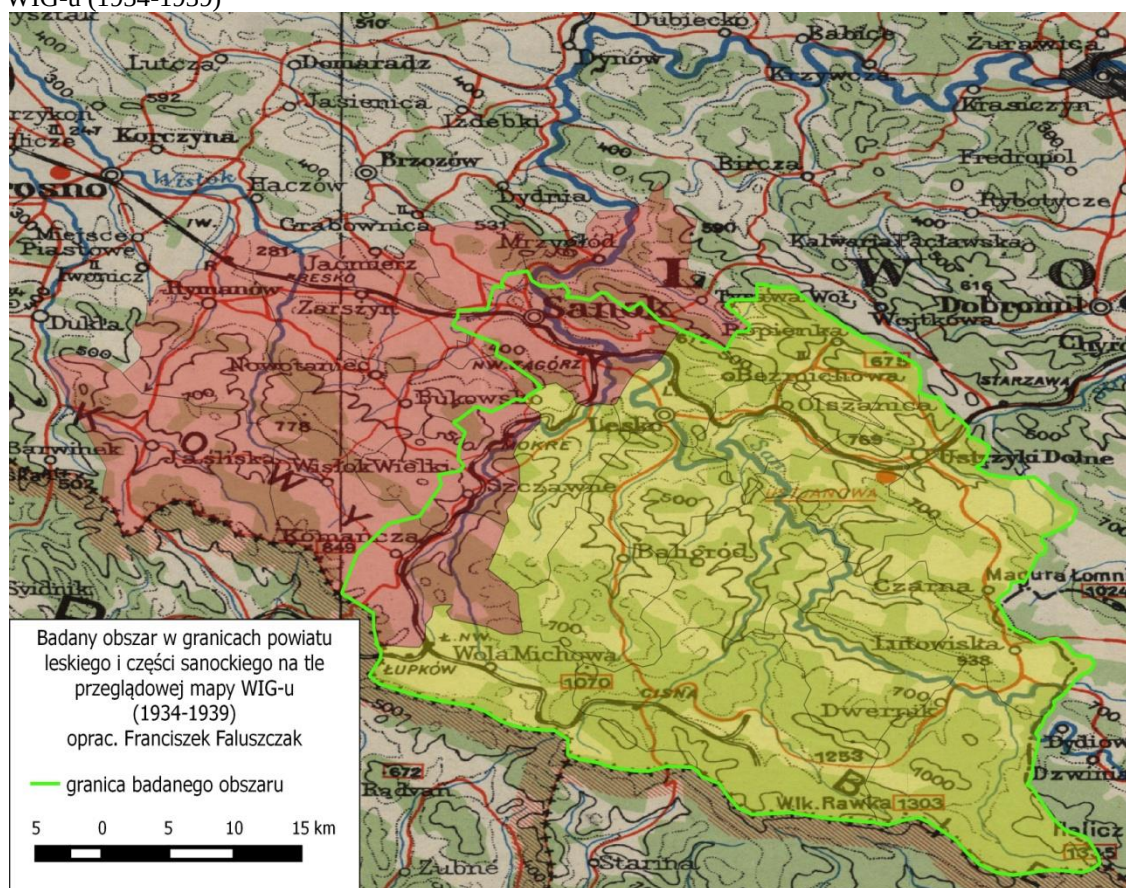
³³ W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, op. cit., s. 50.

³⁴ „Mały Rocznik Statystyczny”, Warszawa 1935 r., s. 13.

się w miastach. Najliczniej zamieszkiwali Sanok i Lesko oraz Ustrzyki Dolne, Lutowska i Baligród.

Za granice badanego obszaru posłużyło rozgraniczenie administracyjne powiatu leskiego oraz części sanockiego z II RP, a także geograficzna granica Bieszczadów Zachodnich, rozciągająca się od Przełęczy Łupkowskiej po Przełęcz Użocką, od wschodu ograniczona doliną Osławy, a od północy pasmem Otrytu. Do terytorium Bieszczadów w potocznie przyjmowanym podziale zalicza się również położoną na północ od tych terenów wschodnią część Pogórza Bukowskiego oraz południową część gór Sanocko-Turczańskich sięgającą po linię kolejową Zagórz-Ustrzyki³⁵.

Mapa 1. Badany obszar w granicach powiatu leskiego i części sanockiego na tle przeglądowej mapy WIG-u (1934-1939)



³⁵ Izdebski J., Kaczmarek K., Krzysztofiński M., *Wstęp*, [w:] *Bieszczady w Polsce Ludowej 1944-1989*, s. 8.

Map of the study area in the Lesser Poland Voivodeship, showing the geographical regions of Pogórze Dynowskie, Pogórze Przemyskie, Pogórze Bukowskie, Beskid Niski, and Bieszczady Zachodnie. The map includes the boundaries of the study area (green line) and the geographical regions (red line). The map also shows the administrative boundaries of the voivodeships (yellow and pink areas). The map includes a scale bar (0 to 20 km) and a legend.

Legend:

- granica badanego obszaru
- granice mezoregionów geograficznych
- powiat leski
- powiat sanocki

Legenda:

- granica badanego obszaru
- granice mezoregionów

wysokości n.p.m.:

- do 100 m
- 150
- 200
- 250
- 300
- 400
- 500
- 700
- 1000
- 1500
- 2000

Badany obszar na tle hipsometrycznej mapy Beskidów. Oprac. Franciszek Faluszcak

W kwestii granic powiatu leskiego, sytuacja była przejrzysta, ponieważ powiat ten leżał całościowo na omawianym terenie. W przypadku powiatu sanockiego w granicach Bieszczadów leżała część jego terytorium. Do wyliczeń ilości ludności żydowskiej zamieszkałej na badanym terytorium posłużyły dane zawarte w spisie miejscowości województwa lwowskiego, według spisu powszechnego z 1921 r. Nie ma takich danych w odniesieniu do wszystkich miejscowości bieszczadzkich z 1931 r. W zaistniałej sytuacji posłużyło się jedynie ilością ludności w niektórych miejscowościach nie dałoby pełnego obrazu sytuacji, więc w pracy posłużono się tylko danymi ze spisu z 1921 r. Całościowe dane ilościowe ludności żydowskiej z obu spisów powszechnych zostały przedstawione jedynie dla określenia całości powiatów leskiego i sanockiego.

Na podstawie tych danych wyliczono, że ludność żydowska powiatu leskiego wchodzącego w całości w skład Bieszczadów wynosiła w 1921 r. 10 294 osób, a w 1931 r. 10 916. Natomiast ludność żydowska z ok. 25% powiatu sanockiego wchodzącego w skład Bieszczadów wynosiła w 1921 r. 6 351. Łączna ilość ludności żydowskiej na omawianym terytorium Bieszczadów wyniosła więc w 1921 r. 16 645 osób. Należy przyjąć, że dane mogą nie być do końca ścisłe, gdyż Bieszczady są krainą geograficzną, dla której granice wyznaczone są umownie, nie w sposób ścisły, jak w przypadku granic administracyjnych, dlatego też łączna liczba ludności żydowskiej zamieszkała na tym obszarze nie może być ścisła, lecz przybliżona.

Tabela 2. Ludność żydowska powiatów sanockiego i leskiego w latach 1921, 1931.

Powiat	Rok 1921			Rok 1931		
	Ludność ogółem	Ludność wyznania mojżeszowego		Ludność ogółem	Ludność wyznania mojżeszowego	
		1.abs.	%		1.abs.	%
Lesko	92 576	10 294	11,1	111 575	10 916	9,8
Sanok	102 167	9 268	9,1	114 195	9 455	8,3
Razem	194 743	19 562	10,0	225 770	20 371	9,0

Źródło: W. Wierzbieniec, *Żydzi w województwie lwowskim w okresie międzywojennym. Zagadnienia demograficzne i społeczne*, Rzeszów 2003, s. 49; „Statystyka Polski”, t. XXVII, Warszawa 1927, s. 3, 33-89; „Statystyka Polski”, seria C, z. 58, Warszawa 1937, s. 11; „Statystyka Polski”, seria C, z. 68, Warszawa 1938, s. 36-40.

Jak już wspomniano, jednym ze źródeł w kwestii opisanie ilości ludności żydowskiej na badanym terenie stały się dane ludnościowe dotyczące poszczególnych miejscowości bieszczadzkich.

W badanym okresie najwięcej Żydów zamieszkiwało miejscowości będące siedzibami gmin wyznaniowych żydowskich. Na terenie Bieszczad było ich 6,

a mianowicie: Sanok (na terenie powiatu sanockiego) i Lesko, Ustrzyki Dolne, Lutowska, Baligród i Wola Michowa na terenie powiatu leskiego. Gmin wyznaniowych na opisywanym terenie znajdowało się 7, ponieważ w zachodniej części tego obszaru znajdowała się część gminy bukowskiej. Sama jednak miejscowość Bukowsko, stanowiąca siedzibę gminy, leżała poza badanym obszarem.

Największymi miastami regionu były: Sanok i Lesko. Były to siedziby największych gmin wyznaniowych, a zarazem miasta powiatowe. W 1921 r. w Sanoku mieszkało 4 067 osób wyznania mojżeszowego, co stanowiło 42,2% ogółu ludności miasta, która wynosiła 9 638 osób. Natomiast w Lesku – drugim co do wielkości mieście bieszczadzkim – w 1921 r. ludność żydowska wynosiła 2 338 osób, co stanowiło 61,4% całości ludności miasta w liczbie 3 806.

W miastach tych ludność żydowska koegzystowała z ludnością ukraińską – głównie grekokatolicką – i polską – głównie rzymskokatolicką. Na terenie miast w niewielkiej liczbie zamieszkiwały również inne narodowości. W 1921 r. w Sanoku na 9 638 ogółu ludności, zamieszkiwało: 4 676 osób wyznania rzymskokatolickiego (48,5%), 4 067 osób wyznania mojżeszowego (42,2%), 877 grekokatolików (9,1%) i 18 osób innych wyznań (0,2%). Natomiast Lesko zamieszkiwało 3 806 ogółu ludności, z czego 2 338 stanowili Żydzi (61,4%), 1 037 rzymskokatolicy (27,2%), 430 grekokatolicy (11,3%), a 1 osoba była innego wyznania (0,1%). Według spisu z 1921 r. do miast na tym terenie zaliczono również Ustrzyki Dolne. Do tego kryterium zaliczano wówczas te miejscowości, które podlegały ustawie z 1889 lub 1896 r.³⁶ W Ustrzykach Dolnych Żydzi, podobnie jak w Lesku, stanowili większość ludności. W 1921 r. na 3 234 ludności ogółu, 1 768 stanowili Żydzi (54,7%), 906 grekokatolicy (28%), 556 rzymskokatolicy (17,2%), a 4 osoby były innej narodowości (0,1%)³⁷. Kolejne dane liczbowe dotyczą miejscowości, których ludność podczas spisu w 1921 r. zakwalifikowana została jako wiejska, w rzeczywistości stanowiły one struktury miasteczek i były siedzibami gmin wyznaniowych żydowskich. Ustrój tych miasteczek regulowała ustawa z 1866 r. Na terenie bieszczadzkim należały do nich Baligród i Lutowska. W Baligrodzie na 1 260 ogółu ludności żyło 515 (40,9%) Żydów, 464 osób wyznania rzymskokatolickiego (36,8%), 281 grekokatolików (22,3%). Natomiast w Lutowskach ogółem mieszkało

³⁶ W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 63-64.

³⁷ *Skorowidz miejscowości...*

2 125 osób, z czego najwięcej bo 1 220 (57,4%) stanowili Żydzi, 769 (36,2%) grekokatolicy i 136 osób (6,4%) rzymskokatolicy³⁸.

W najmniejszej żydowskiej gminie wyznaniowej, w Woli Michowej w 1921 r. na 777 ogółu mieszkańców, 148 było Żydami³⁹. Wskazując na Żydów wzięto pod uwagę osoby wyznania mojżeszowego.

Ponadto Żydzi mieszkali w większości w mniejszych miejscowościach bieszczadzkich, gdzie stanowili już mniejszość za ludnością grekokatolicką. W miejscowościach tych niekiedy było ich nawet więcej niż osób wyznania rzymskokatolickiego.

Podstawową jednostką administracyjną i społeczną dla ludności żydowskiej była żydowska gmina wyznaniowa. Liczebność ludności wchodzącej w skład gmin wyznaniowych była bardzo zbliżona do ogólnej liczby Żydów w poszczególnych miejscowościach powiatów. Liczba ta szczególnie była bardzo zbliżona w średnich miastach powiatów, a osoby należące do gminy i mieszkające poza miastem stanowiły niewielki odsetek tej liczby. Nieco inaczej sytuacja przedstawiała się w przypadku gmin mniejszych, gdzie oprócz Żydów mieszkających w głównej jej siedzibie, należeli do niej żydowscy mieszkańcy okolicznych wsi. W Bieszczadach takie sytuacje były bardzo częste.

Celem ujednolicenia sytuacji prawnej żydowskich gmin żydowskich oraz usprawnienia ich działania, władze polskie na podstawie rozporządzenia ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 24 grudnia 1924 r., wprowadziły podział na gminy wielkie, które liczyły ponad 5 tys. mieszkańców – na terenie Bieszczadów była to tylko gmina sanocka⁴⁰ – oraz gminy mniejsze poniżej 5 tys. mieszkańców⁴¹, takie jak gmina: leska, lutowiska, ustrzycka, baligrodzka i w Woli Michowej⁴². Gmina sanocka zaliczała się do gmin wielkich o najmniejszej liczbie ludności – poniżej 10 tys.

³⁸ *Skorowidz miejscowości...*

³⁹ A. Potocki, *Żydzi w Podkarpaciu*, Rzeszów 2004, s. 200.

⁴⁰ Oprócz gminy sanockiej w województwie lwowskim do gmin wielkich zaliczały się: gmina w Drohobyczu, Dubiecku, Jarosławiu, Lwowie, Przemyśle, Rawie Ruskiej, Rzeszowie, Samborze. Po przyłączeniu pow. turczańskiego do woj. lwowskiego status gminy wielkiej posiadała również Turka. W przypadku żydowskiej gminy wyznaniowej w Dubiecku nastąpiła pomyłka, ponieważ w wykazach podano ją zamiast znacznie większej borysławskiej, którą już w chwili utworzenia uznano za wielką. Natomiast gmina dubiecka była gminą małą nie przekraczającą nigdy 5 tys. żydowskich mieszkańców - W. Wierzbieniec, *Stan liczebny i rozmieszczenie żydowskich gmin wyznaniowych na terenie województwa lwowskiego w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Kwartalnik historii Żydów*, Warszawa 2033, s. 64-66.

⁴¹ „Monitor Polski” 1928, nr 19.; I. Kerner, *Przepisy o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich*, Warszawa 1931, s. 105.

⁴² *Ibidem*.

W przedziale gmin małych od 3 do 5 tys. znajdowała się gmina leska. Natomiast w przedziale gmin od 1-3 tys. mieszkańców znalazły się gminy w Ustrzykach Dolnych, Lutowiskach i Baligródzie. Gmina w Woli Michowej licząca 148 osób była zaliczana do gmin poniżej 500 osób. W całym województwie było takich jednostek 11. Były to bardzo małe jednostki nieposiadające dostatecznych podstaw materialnych, w związku z tym niemogące w pełni realizować zadań związanych z życiem religijnym i społecznym swoich mieszkańców⁴³.

Tabela 3. Ludność żydowska w miejscowościach będących siedzibami żydowskich gmin wyznaniowych na terenie Bieszczadów w 1921 r.

Miejscowość	Ludność ogółem	Rok 1921	
		Ludność wyznania mojżeszowego	
		1.abs.	%
Sanok	9 638	4 067	42,2
Lesko	3 806	2 338	61,5
Ustrzyki Dolne	3 234	1 768	54,7
Baligród	1 260	550	40,9
Lutowiska	2 125	1 220	57,4
Wola Michowa	777	148	19%
Razem	20 840	10 091	48,4

W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 60, 63-64; *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. XIII, Województwo lwowskie, Warszawa 1924; A. Potocki, *Żydzi...*, s. 200.

Tabela. 4. Ludność żydowska w gminach administracyjnych powiatu leskiego w 1921 r., na tle innych narodowości

Gmina	Rok 1921				
	Cała ludność	Ludność wyznania mojżeszowego	Grekokatolicy	Rzymskokatolicy	Inne
Bachłowa	229	5	187	37	-
Baligród	1260	515	281	464	-
Balnica	470	11	426	33	-
Bandrów Kolonia	394	8	7	10	369 ewangelików
Bandrów Narodowy	837	38	788	8	3 ewangelików
Berehy Dolne	1018	22	689	136	171 ewangelików
Berehy Górne	527	28	497	2	-
Bereska	808	26	779	3	-

⁴³ Oprócz Woli Michowej do 500 osób liczyły gminy wyznaniowe w Czudcu, Jasienicy Rosielnej, Jedliczach, Krukienicach, Mikołajowie, Niebylcu, Nowym Mieście, Radomyślu, Starej Soli i Tyrawie Wołoskiej – W. Wierzbieniec, *Stan liczebny...*, s. 65 – 66.

Bereźnica Niżna	221	20	183	18	-
Bereźnica Wyżna	493	7	421	65	-
Bezmiechowa Dolna	424	8	187	229	-
Bóbrka	799	27	651	120	1
Brelików	540	11	371	158	-
Buk	293	11	278	4	-
Bukowiec	553	31	457	65	-
Bystre	87	-	76	11	-
Caryńskie	402	21	378	-	-
Chmiel	336	8	328	-	-
Chocień	199	14	185	-	-
Chrewt	905	62	798	45	-
Cisna	416	118	132	166	-
Cisowiec	183	13	166	4	-
Czarna	2012	122	1797	93	-
Czaszyn	1127	17	739	371	-
Daszówka	437	22	378	37	-
Dołżyce	325	4	316	5	-
Dwernik	567	27	534	6	-
Dziurdziów	445	7	375	63	-
Dźwiniacz Dolny	612	45	548	19	-
Glinne	296	12	189	95	-
Górzanka	296	15	290	65	-
Habkowce	142	-	142	-	-
Hoczew	848	59	470	319	-
Horodek	674	37	621	16	-
Hoszowczyk	538	19	500	19	-
Hoszów	379	23	336	20	-
Hulskie	332	30	298	4	-
Huzele	450	70	247	131	2
Jabłonki	409	5	327	77	-
Jałowe	388	38	288	41	21 ewangelików
Jankowce	455	5	349	91	-
Jasień	676	64	385	227	-
Jaworzec	501	4	497	-	-
Kalnica k. Cisnej	495	37	452	6	-
Kalnica k. Leska	531	23	495	13	-
Kamionki	268	15	252	1	-
Kielczawa	186	2	175	9	-
Kolonice	201	4	173	24	-
Krywe k. Cisnej	191	-	183	8	-
Krywe k. Trywoli	459	20	433	6	-

Krywka	322	24	292	6	-
Leszczowa- te	871	39	803	29	-
Liszna	201	7	168	26	-
Lutowiska	2125	1220	769	136	-
Łobozew	1088	45	701	342	-
Łodyna	638	36	579	23	-
Łopienka	303	8	289	6	-
Łubne	88	-	87	1	-
Łuh	175	5	170	-	-
Łukawica	461	33	339	89	-
Łukowe	1043	26	960	57	-
Łupków	672	43	549	80	-
Manasterz	999	27	954	18	-
Maniów	392	5	374	13	-
Mchawa	483	31	286	166	-
Moczary	522	38	463	6	15 ewange- lików
Myczkow- ce	639	49	352	238	-
Myczków	435	6	310	119	-
Nasiczne	247	8	310	119	-
Nowosiołki	576	35	437	103	1
Olchowa	324	-	169	155	-
Olszanica	1120	51	688	380	1
Orelec	436	11	246	179	-
Paniszów	873	63	770	40	-
Paszowa	1135	48	996	91	-
Polana	1342	99	511	731	1
Polanki	326	14	312	-	-
Polańczyk	438	11	258	169	-
Poraż	823	-	6	823	-
Posada Liska	159	10	64	85	-
Postołów	391	-	382	9	-
Procisne	411	29	359	23	-
Przysłup	159	6	153	-	-
Rabe k. Baligrodu	456	29	425	2	-
Rabe k. Ustrzyk	462	53	409	-	-
Radziejo- wa	227	10	170	47	-
Rajskie	940	59	869	12	-
Romanowa Wola	261	15	223	23	-
Ropienka	837	41	665	130	1
Rosochate	237	-	229	8	-
Rosolin	194	-	187	7	-
Roztoki Dolne	192	24	155	13	-
Równia	853	29	752	72	-

Rudenka	530	22	408	100	-
Ruskie	184	-	184	-	-
Rybne	253	24	204	25	-
Serednica	945	23	920	2	-
Serednie Małe	240	7	114	89	-
Serednie Wielkie	908	55	845	8	-
Skorodne	911	93	785	33	-
Smerek	674	43	564	58	9
Smolnik k. Baligrodu	949	47	890	12	-
Smolnik k. Lutowisk	520	60	418	42	-
Sokole	338	17	315	6	-
Sokołowa Wola	388	30	358	-	-
Solina	853	46	319	498	-
Solinka	521	26	491	4	-
Stefkowa	769	37	518	241	-
Stężnica	699	34	575	90	-
Strwiążyk	362	18	330	14	-
Studenne	217	11	205	1	-
Stuposiany	796	77	661	56	2
Sukowate	401	6	386	9	-
Szczerba- nówka	129	-	120	9	-
Średnia Wieś	1149	38	661	450	-
Tarnawa Dolna	495	13	145	337	-
Tarnawa Górna	538	14	28	496	-
Teleśnica Owszaro- wa	685	24	469	192	-
Teleśnica Sanna	713	13	662	38	-
Terka	460	12	376	72	-
Tworylne	721	30	691	-	-
Tyskowa	199	5	178	16	-
Uherce Mineralne	1043	44	483	506	10
Ustianowa	1671	96	1366	208	1
Ustrzyki Górne	428	56	341	31	-
Wańkowa	659	24	576	59	-
Weremień	459	10	392	57	-
Wetlina	805	8	770	27	-
Wola Gó- rzańska	222	10	179	33	-
Wola Ma- tjaszowa	343	16	327	-	-
Wola Mi- chowa	777	148	582	47	-

Wola Po- stołowa	395	-	364	31	-
Wołkowyja	453	14	278	161	-
Wołosate	819	24	795	-	-
Wydrne	232	12	187	33	-
Zabrodzie	219	11	157	50	1
Zadwórze	216	14	190	12	-
Zahocz- wie	698	43	556	99	-
Zatwarnica	769	82	681	6	-
Zawadka	759	18	575	166	-
Zawój	193	21	172	-	-
Zawóz	460	18	311	131	-
Zubeńsko	355	7	348	-	-
Zwierzyń	248	3	201	43	1
Żerdenka	180	-	167	13	-
Żernica Niżna	395	27	230	138	-
Żernica Wyżna	888	23	763	101	-
Żołobek	251	10	241	-	-
Żubracze	244	14	193	37	-
Żurawin	605	55	546	4	-
Obszary dworskie w 67 miej- scowo- ściach	1832	482	580	764	6
Razem	83 329	6 097	63 613	13 674	616

Źródło: *Skorowidz miejscowości...*, s. 19-23; A. Potocki, *Żydzi...*, s. 38, 52, 177, 180, 184, 200, 206; A. Potocki, *Bieszczadzkie judaika*, Rzeszów 2007, s. 99, 104; S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 1, *Gmina Lutowska*, s. 53, 82, 107, 121, 131, 148, 166, 182, 196, 210, 222, 272, 282, 299, 311, 347, 362, 376, 408, 409, 427, 444, 463, 479; S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 2, *Gmina Cisna*, s. 56, 84, 127, 161, 182, 223, 242, 277, 300, 328, 352, 371, 428.

Tabela 5. Ludność żydowska w gminach administracyjnych bieszczadzkiego powiatu sanockiego w 1921 r., na tle innych narodowości

Gmina	Rok 1921				
	Cała ludność	Ludność wyzna- nia mojżeszowego	Grekokatolicy	Rzymskokatolicy	Inne
Bykowce	367	8	220	139	-
Czerzeż	467	-	441	26	-
Dołżyca	397	22	374	1	-
Duszatyn	182	-	156	26	-
Jawornik	425	3	422	-	-
Komańcza	892	74	728	90	-
Kulaszne	498	29	466	3	-
Mików	299	14	263	-	-
Mokre	564	21	532	11	-
Morochów	446	25	411	10	-
Ośławica	723	13	696	13	-

Płowce	269	5	61	203	-
Prełuki	350	11	337	2	-
Radoszyce	981	41	910	30	-
Rzepedź	817	28	745	44	-
Sanoczek	615	10	561	44	-
Stróże Małe	377	4	370	3	-
Szczawne	748	38	695	15	-
Trepcza	733	-	704	29	-
Turzańsk	684	32	645	7	-
Wielopole	588	26	479	80	3
Wujskie	1 031	6	985	40	10
Wysoczany	542	9	529	4	-
Zagórz	2691	392	664	1635	-
Zahutyń	878	12	783	83	-
Załuż	832	31	667	134	-
Zasław	430	9	349	72	-
Zawadka Morochow- ska	228	9	217	2	-
Razem	18 353	872	14 410	2 746	10

Źródło: Skorowidz..., s. 42-44.

Tabela 6. Ogólna liczba Żydów na omawianym terytorium Bieszczadów.

Terytorium	Rok 1921		
	Cała ludność	Ludność wyznania mojżeszowego	
		1.abs.	%
Sanok	9 638	4 067	42,2
Powiat sanocki znajdu- jący się na terytorium Bieszczadów. Gminy wiejskie	18 353	872	4,2
Lesko	3 806	3 338	61,4
Powiat leski, bez miasta Leska	85 536	6 188	7,2
Razem	117 333	14 465	12,32

Źródło: Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, t. XIII. Województwo lwowskie, Warszawa 1924, s. 42-44; Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, t. XIII. Województwo lwowskie, Warszawa 1924, s. 19-23; „Statystyka Polski”, seria C, z. 58, Warszawa 1937, s. 11; „Statystyka Polski”, seria C, z. 68, Warszawa 1938, s. 36-40.

Z powyższych danych wynika, że na terenie Bieszczadów ludność żydowska najliczniej zamieszkiwała miasta będące siedzibami żydowskich gmin wyznaniowych: Sanok, Lesko, Lutowiska, Ustrzyki Dolne, Baligród i Wolę Michową. W 1921 r. łącznie w tych miejscowościach mieszkało 10 091 Żydów.

Poza tymi miejscowościami liczne skupiska ludności żydowskiej były w Zagórzcu (392 osoby), który był filią gminy żydowskiej w Sanoku. W Czarnej żyło 122 Żydów, w Cisnej 118 osób. Żydzi z Cisnej należeli do gminy wyznaniowej w Woli Michowej, jednak posiadali własny dom modlitwy.

W Polanie liczba ludności żydowskiej wynosiła 99 osób, a w Ustianowej 96. Ponadto 82 osoby narodowości żydowskiej żyły w Zatwarnicy, 77 osób w Stuposianach, w Dydiowej 76, 74 osoby w Komańczy, 70 w Huzelach. W pozostałych miejscowościach liczba ludności żydowskiej wahała się od 64 do 3 osób⁴⁴.

Należy również wspomnieć, że w miejscowościach o najmniejszej liczbie ludności żydowskiej przeważała ludność grekokatolicka. Natomiast odsetek ludności polskiej był tylko nieznacznie większy od ludności żydowskiej. Były to wioski typowo ukraińskie, gdzie przeważnie jedna rodzina żydowska prowadziła karczmę lub sklep.

W kilkunastu miejscowościach bieszczadzkich w ogóle nie było Żydów. Należały do nich: Bystre, Habkowce, Krywe k. Cisnej, Łubne, Postołów, Rosochate, Rosolin, Ruskie, Szczerbanówka, Wola Postołowa, Żerdenka, Trepcza, Czerterz, Duszatyn, gdzie żyła w większości ludność ukraińska⁴⁵. Żydzi nie zamieszkiwali Olchowej, która była wioską polsko-ukraińską, a także Porażą, wioski o znacznej przewadze narodowości polskiej⁴⁶.

Biorąc pod uwagę większość danych ilościowych w stosunku do ludności żydowskiej, pochodzą one ze statystyki wyznaniowej. Wyznaniowy charakter miała również statystyka ruchu naturalnego⁴⁷.

Omawiane terytorium, charakteryzowało się stosunkowo dużą liczbą ludności żydowskiej. Sytuacja ta spowodowana była długotrwałymi procesami historycznymi, do których należało znaczne nasilenie osadnictwa żydowskiego oraz liczne na tym terenie żydowskie posiadłości prywatne. Żydzi, którzy się tam osiedlali wykazywali dużą aktywność gospodarczą, a uzyskując przewagę liczebną w niektórych miejscowościach, zdominowali handel i rzemiosło. Miało to miejsce szczególnie: w Sanoku, Lesku, Lutowiskach, Ustrzykach Dolnych. Zjawisko to nasiliło się już w drugiej połowie XIX w.⁴⁸, kiedy to na tych terenach nastąpił znaczny wzrost liczby Żydów. Na powojenne zmniejszenie się ilości Żydów wpłynęły straty ludnościowe spowodowane I wojną światową, a kolejno emigracją, przesiedleniami i prześladowaniami. W kolejnym dzie-

⁴⁴ A. Potocki, *Żydzi...*, s. 52, 180, 200; Idem, *Bieszczadzkie...*, s. 104; S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 1, s. 53, 148, 166, 311, 376, 408, 409, 427, 463, 479; S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 2, s. 84, 127.

⁴⁵ S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 2, s. 95; S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 1, s. 146, 203.

⁴⁶ *Skorowidz miejscowości...*, s. 19-23, 42-44.

⁴⁷ J. Tomaszewski, *Niepodległa...*, s. 159; W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 28.

⁴⁸ W miastach i miasteczkach, których ustrój regulowała ustawa z 1889 r. lub z 1896 r., a które po I wojnie światowej weszły w skład województwa lwowskiego Żydzi stanowili ponad 50 % ogółu ludności w następujących miejscowościach (dane z 1910 r.): Lesko, Ustrzyki Dolne – B. Wasiutyński, *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studium statystyczne*, Warszawa 1930, s. 114-119; W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 30, 31.

sięcioleciu nastąpił wzrost ilości ludności żydowskiej, a największy jej przyrost można było zaobserwować w latach poprzedzających II wojnę światową⁴⁹.

Wśród miast bieszczadzkich niewielki przyrost naturalny ludności żydowskiej nastąpił w Sanoku i Lesku (w Sanoku o 644 osoby między dwoma spisami powszechnymi). Jednakże spadł przy tym udział procentowy w ogóle ludności z 41,6% do 33,8%, co było spowodowane ogólnym przyrostem ludności z 13 184 na 18 138.

W Lesku na przestrzeni 10 lat pomiędzy dwoma spisami powszechnymi, liczba ludności żydowskiej zwiększyła się o 220 osób ale jej procent od ogółu ludności podobnie jak w Sanoku zmniejszył się z 58,5% na 54,7%⁵⁰.

Przyrost ludności żydowskiej był widoczny również w mniejszych miejscowościach. W Baligrodzie przed I wojną światową żyło 1100 Żydów. Działania wojenne i migracje zdziesiątkowały tę ludność. W 1921 r. Baligród liczył jedynie 550 osób narodowości żydowskiej, jednak znaczna infrastruktura handlowa miasteczka, cotygodniowe targi, sprawiały, że było to miejsce atrakcyjne do osiedlania. Przed II wojną światową w Baligrodzie mieszkało już 990 Żydów.

Liczba ludności żydowskiej w Cisnej wzrosła jeszcze pod koniec XIX w., za sprawą przeprowadzenia przez Cisną wąskotorowej linii kolejowej łączącej Cisną ze stacją kolejową w Nowym Łupkowie. Przy stacji powstał skład drewna i tartak parowy. Wzrosło zapotrzebowanie na robotników, a przy tym rozwinął się handel i usługi prowadzone przez Żydów. W 1921 r. w Cisnej mieszkało już 118 osób narodowości żydowskiej.

Na trasie tej kolei ulokowana była również Wola Michowa, która w okresie międzywojennym znacznie się rozwinęła gospodarczo. Żył tam 571 Żydów zrzeszonych w lokalnej gminie wyznaniowej.

Wybudowanie linii kolejowej spowodowało rozwój infrastruktury społeczno-gospodarczej Krościenka. W 1921 r. mieszkało tam 241 Żydów. Prowadzili oni 27 sklepów, 8 zajazdów, młyn, tartak i kamieniołom. Przed II wojną światową liczba Żydów w Krościenku wzrosła do 300 osób⁵¹.

Korzystnie na zwiększenie osiedlania się Żydów na danym terenie wpływały zazwyczaj czynniki gospodarcze, takie jak: powstanie dodatkowych miejsc pracy, otwar-

⁴⁹ W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 32, por. J. Tomaszewski, *Niepodległa...*, s. 159.

⁵⁰ *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. XIII. *Województwo lwowskie*, Warszawa 1924, s. 19-23, 42-44,; „Statystyka Polski”, seria C, z. 58, Warszawa 1937, s. 11; „Statystyka Polski”, seria C, z. 68, Warszawa 1938, s. 36-40.

⁵¹ A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 99, 101, 104, 118, 127.

cie nowego zakładu produkcyjnego, czy przeprowadzenie linii kolejowej. Czynniki te powodowały napływ ludności do pracy, dzięki czemu Żydzi mogli rozwijać handel i usługi, a tym samym pobudzać infrastrukturę regionu.

2. Działalność gospodarcza

2.1. Rolnictwo

Niewielki odsetek ludności żydowskiej utrzymywał się z rolnictwa. Praktycznie jeszcze w czasie rozbiorów zauważalne było pewne zainteresowanie tą dziedziną gospodarki, szczególnie w Galicji Wschodniej. Zainteresowanie rolnictwem wśród Żydów zaczęło wzrastać na początku XX w., głównie wśród właścicieli ziemskich, szukających możliwości dobrego ulokowania kapitału. Zaczynali oni kupować posiadłości ziemskie i traktować je jako korzystną lokatę. Żydzi stawali się dzierżawcami dóbr tabularnych, administratorami folwarków, jak również rolnikami uprawiającymi mniejsze gospodarstwa rolne⁵².

Według spisu powszechnego w 1921 r. w województwie lwowskim rolnictwem, ogrodnictwem, leśnictwem i rybołówstwem zajmowało się 32 898 osób wyznania mojżeszowego, a w 1931 r., kiedy to do województwa dołączono powiat turczański, liczba ta wzrosła do 32 946 osób. Pomimo nieznacznego wzrostu ilości Żydów utrzymujących się z rolnictwa, zmniejszyła się waga tego działu gospodarki, jako źródła utrzymania dla ogółu żydowskich mieszkańców województwa lwowskiego. Zmalał również udział Żydów w rolnictwie, ogrodnictwie, leśnictwie i rybołówstwie z 1.7% do 1.5%⁵³.

Województwo lwowskie w tym zakresie możemy porównać z województwem stanisławowskim, które w okresie międzywojennym pod tym względem zajmowało drugie miejsce po lwowskim. 13 764 Żydów utrzymywało się w nim z rolnictwa, stanowiąc 1,2% ogółu zajmujących się tym działem gospodarki.

Praktycznie dane ze spisu powszechnego z 1931 r. nie pozwalają na określenie udziału ludności żydowskiej w rolnictwie w innych niż Lwów miejscowościach. Można tą kwestię stwierdzić jedynie na podstawie spisu z 1921 r. Wówczas wśród ludności miejskiej województwa z rolnictwa utrzymywało się 4,9% Żydów. Ponadto z tej gałęzi gospodarki utrzymywało się 1,4% Żydów w miastach i 32,6% ludności żydowskiej wiejskiej. W spisie z 1931 r. zostały wyodrębnione tzw. zespoły rolnicze i ich „głowy”,

⁵² J. Schiper, *Żydzi w rolnictwie na terenie Małopolski*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. II, s. 427.

⁵³ W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 140.

w skład których wchodził właściciele lub dzierżawcy. Można przyjąć, że liczba „głów” odpowiadała ilościom gospodarstw rolniczych⁵⁴.

Biorąc pod uwagę to założenie, można stwierdzić, że na terenie całego województwa lwowskiego w 1931 r. istniało 6021 żydowskich gospodarstw rolnych. Przy czym na terenie województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego znajdowała się prawie połowa (ok. 20 tys.) żydowskich gospodarstw w Polsce. Na terenie województwa lwowskiego gospodarstwa żydowskie stanowiły 1,6% wszystkich gospodarstw rolnych. We wsiach zlokalizowanych było 5313 (82,2%) z nich, a 708 (11,8%) ulokowanych było w miastach⁵⁵.

Gospodarstwa żydowskie stanowiły bardzo mały odsetek ogółu gospodarstw rolniczych. W czterech powiatach województwa ich udział przekroczył 2% ogółu gospodarstw rolnych, a mianowicie: w powiecie turczańskim 5% (832 gospodarstwa), w leskim 4% (556 gospodarstw), w dobromilskim 2,5% (314 gospodarstw) i lubaczowskim 2,4% (279 gospodarstw). Najliczniejsze gospodarstwa rolne żydowskie znajdowały się na terenie byłej Galicji Wschodniej, gdzie najwięcej ludności wyznania mojżeszowego zajmowało się rolnictwem⁵⁶.

Większość gospodarstw żydowskich na terenie całego województwa stanowiła małe arealy do 5 ha. Żydzi prowadzili ok. 70,9% takich gospodarstw, a ludność pozostała 78,9%. Nie wiadomo natomiast ile z małych gospodarstw żydowskich stanowiły niewielkie działki ulokowane przy karczmach i sklepach, które nie były dla tej ludności podstawowym źródłem utrzymania, a w ewidencji figurowały jako wspomniany zespół rolniczy.

Powiaty bieszczadzkie stanowiły jedno z największych skupisk rolniczej ludności żydowskiej. Jak już wspomniano, powiat leski zajmował drugie miejsce w województwie lwowskim pod względem ilości żydowskich gospodarstw rolnych (556 gospodarstw na 13826 gospodarstw ogółu), co wynosiło 4%. Dla porównania 13,2% gospodarstw prowadziła ludność wyznania rzymskokatolickiego, a 82% grekokatolicy. Na terenie powiatu sanockiego ogół gospodarstw wynosił 14 066⁵⁷. Analizując teren bieszczadzki wzięto pod rozważanie jedynie 25% terytorium tego powiatu leżące

⁵⁴ W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 141; S. Bornsztejn, *Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym. Studium statystyczne*, Wrocław 1963, s. 232.

⁵⁵ W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 140-142.

⁵⁶ Ibidem, s. 143.

⁵⁷ W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 142 – 144.

w granicy Bieszczadów, co w rezultacie daje liczbę 3 616 gospodarstw, z czego 1,1% należał do Żydów, a mianowicie ok. 36 gospodarstw.

Na badanym terenie ogólna liczba ludności wiejskiej stanowiła 90%, z czego większość mieszkała na wsi w powiecie leskim. W obu powiatach wiele rodzin żydowskich, żyjących we wsiach, utrzymywało się z rolnictwa. W 1931 r. była to 1/3 ogółu zatrudnionych. Przeważnie Żydzi uprawiali niewielkie przydomowe działki⁵⁸.

Ludność żydowska miała również niewielki udział w gospodarstwach średniorolnych o areale od 5 do 10 ha. Jednak najważniejszą rolę dla Żydów odgrywały gospodarstwa wielohektarowe (powyżej 10 ha), które stawały się lokatą kapitału oraz przynosiły zyski. Część tych gospodarstw należała do wielkich właścicieli ziemskich, zatrudniających również pracowników najemnych⁵⁹. Na terenie województwa lwowskiego w 1921 r. istniało 937 wielkich majątków ziemskich, a 80 (8,5%) z nich należało właśnie do Żydów⁶⁰. Średnia wielkość gospodarstwa żydowskiego wynosiła ok. 400 ha, natomiast gospodarstwa polskiego ok. 800 ha.

Na terenie powiatu leskiego znajdowała się największa w województwie ziemska własność żydowska. W 1922 r. do największych żydowskich potentatów ziemskich należał baron Herman Groede, właściciel dóbr w Wetlinie oraz znacznych obszarów ziemskich w Skole w województwie stanisławowskim. Łączny ich areal wynosił 44 810 ha. Razem z dwoma innymi właścicielami ziemskimi – Henrykiem Kolischerem i Dawidem Lindenbaumem – zaliczali się do największych żydowskich właścicieli ziemskich w II Rzeczypospolitej⁶¹.

Ponadto warto wspomnieć o innych żydowskich właścicielach dóbr na terenie Bieszczadów. W okresie międzywojennym 35 z 937 wielkich majątków ziemskich żydowskich województwa lwowskiego zlokalizowanych było w powiecie leskim⁶². Było to 35% wszystkich majątków ziemskich i 32,9% własności tabularnej⁶³.

⁵⁸ J. Wallach, *Gorzka...*, s. 10-13.

⁵⁹ „Statystyka Polski”, seria C, z. 58, Warszawa 1937, s. 96; „Statystyka Polski”, seria C, z. 68, Warszawa 1938, s. 412.

⁶⁰ Z żydowskich wielkich własności ziemskich 72 liczyły od 50 do 500 ha, 3 od 500 do 1000 ha, a 5 miało powyżej 1000 ha. Porównując te dane z innymi narodowościami, w grupie gospodarstw od 500 do 1000 ha, do Polaków należało 171 gospodarstw, do Niemców 2, do Ukraińców 2. Wśród gospodarstw o areale powyżej 1000 ha, do Polaków 159, do Niemców 5, do Ukraińców 1 i 2 do osób innej narodowości – W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 144.

⁶¹ W. Wierzbieniec, *Organizacja ziemiaństwa żydowskiego w II Rzeczypospolitej – Związek Małopolskich Rolników*, „Prace Historyczno – Archiwalne”, t. XI, Rzeszów 2002, s. 234.

⁶² W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 145.

⁶³ I. Schiper, *Żydzi w rolnictwie na terenie Małopolski*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. II, Warszawa 1933, s. 430-431.

Własność ziemska należąca do Żydów znajdowała się również na terenie wsi Chmiel⁶⁴. W 1930 r. majątek ten liczył 564 ha. Wówczas przeszedł on na własność Arona Jarmusza, który miał go w posiadaniu do 1939 r., kiedy ta własność uległa kolektywizacji przez Sowietów. W ramach tego majątku Aron Jarmusz prowadził również tartak parowy, w którym m.in. wykonywano obróbkę kolb karabinowych⁶⁵.

Rodzina Randów miała znaczny majątek ziemski w Lutowiskach. Byli oni również właścicielami tej wsi. Trzeba zaznaczyć, że Lutowiska były siedzibą gminy wyznaniowej żydowskiej, która w 1921 r. liczyła 1242 osoby, a w 1939 r. mieszkało na jej terenie ok. 2000 Żydów.

Mendel Rand był właścicielem majątku w Lutowiskach do 1911 r., po czym majątek ten przeszedł na własność kolejnych spadkobierców.

W 1920 r. Maksymilian Hauptman i Debora Rand nabyli po połowie majątku po Jakubie i Aronie Randzie. Rozpoczął się między nimi spór o prawo do własności. Od 1930 r. majątek w Lutowiskach należał do Debory, Sary Róży, Herscha i Benjamina Randów oraz do Sary ze Sternów Rand. Majątek lutowski w rękach żydowskich był od 1896 r., kiedy to kupił go Mendel Rand. Wówczas zmienił on wygląd posiadłości. „Zlikwidowano stawy dworskie oraz „ogród włoski”. Wycięto także park, w którym rosły 200 letnie dęby, lipy oraz topole”⁶⁶.

Według spisu z 1921 r. w granicach tej posiadłości znajdowały się 4 budynki mieszkalne, w których mieszkało 48 osób, w tym 22 Żydów i 26 Ukraińców. W 1930 r. majątek składał się z 362 ha lasów i 273,4 ha użytków rolnych. Rok później 93 ha użytków rolnych zostało rozparcelowanych a kolejno sprzedanych chłopom. Do posiadłości należał również tartak parowy w miejscowości Posada Górna. W 1936 r. z majątku wydzielono pole naftowe, które w 1937 r. wykupiła firma „Małopolska”, rozpoczynając prace przy odwiercie „Lutowiska I”. W miejscu tym jednak nie odnaleziono ropy naf-

⁶⁴ W 1868 r. obejmowała ona 600 3 ha. W skład własności wchodziły pola orne (116,3 ha), łąki i ogrody (19 ha), pastwiska (44, 3 ha) oraz lasy (420, 7 ha). W 1903 r. własność nieco się zmniejszyła licząc 553,9 ha, z czego 373, 3 ha stanowiły obszary leśne. Od 1900 r. właścicielem tego majątku był Mendel Rand, właściciel majątku w Lutowiskach. Majątek ten traktował głównie jako towar, na którym można zarobić. W rezultacie w 1914 r. stały tam jedynie dwa gospodarcze zabudowania - S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 1, s. 135-136.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Od 1911 r. właścicielami majątku w Lutowiskach byli: Leiby Randa (1/4), Jakuba Randa (1/4), Arona Randa (1/4) i Osiata Mosesa Randa (1/4). W 1913 r. ¼ majątku po Lejbie Randzie przeszła na własność Breidli z Rapaportów Rand. Kolejno jej część przeszła na własność Nachmana Brenesa. On zaś swoją część sprzedał Maksymilianowi Hauptmanowi, który zakupił również ¼ własności od Osiata Mosesa Randa - S. Kryciński, *Bieszczady...*, s. 241.

towej. Majątek lutowiski istniał do 1939 r., do zajęcia tych terenów przez ZSRR, wówczas został on skolektywizowany⁶⁷.

W latach trzydziestych żydowscy właściciele posiadali również lasy na połoninach niedaleko Dźwiniacza Górnego. Byli nimi dr Adlersberg, Sternhell i Spółka⁶⁸.

Wieś Hulskie od 1909 r. do 1928 r. należała do Marcu Fischera. Ziemię tę kupił on od Ferdynanda Malchera. W 1928 r. nastąpił podział tej własności pomiędzy Feiwela Adlersberga, Salomona Adlersberga i Ozjasza Lütwaka. W 1930 r. majątek ten składał się z 1098 ha gruntów⁶⁹. Majątek ziemski w Krywce w 1918 r. nabył Chajm Mandelberger i Dawid Leisner. W latach 1928-1930 jego właścicielem był Chaim Fürst, a od 1939 r. Dawid Foger i Chaim Mandelberger. Według danych z 1921 r. na terenie własności dworskich znajdował się budynek mieszkalny (dwór), w którym mieszkało 15 Żydów i 4 Ukraińców. Były tam również dwa budynki gospodarcze. Ostatni właściciele tego majątku, stopniowo parcelowali go i sprzedawali chłopom. Praktycznie od 1929 r. do 1939 r. powierzchnie lasów należących do majątku zmniejszono o 30 ha⁷⁰.

Do Żydów należał również majątek w Ruskiem. W 1881 r. nabyli go Józef i Jakub Kohnowie. W latach 1900-1922 jego właścicielem był Samuel Grossman. Po jego śmierci majątek ten przeszedł na ośmiu jego spadkobierców, po czym z roku na rok prawa do udziału w nim ulegały dalszemu rozdrobnieniu. W chwili jego przejęcia na skarb państwa w 1945 r., właścicielem majątku był Moses Grossman. Co do wielkości majątku, można się posłużyć jedynie danymi z 1868 r., kiedy to w jego skład wchodziło: 35,7 ha pól ornych, 16,7 ha łąk i ogrodów, 35,1 ha pastwisk, 238,3 ha lasów. Według spisu z 1921 r. w zabudowaniach dworskich składających się z trzech budynków mieszkało 19 osób, w tym: 7 wyznania mojżeszowego, 11 grekokatolickiego i 1 rzymskokatolickiego⁷¹. W przypadku własności ziemskich należących do Żydów często zauważalne są skomplikowane zależności własnościowe lub rozdrobnienie tych własności na wielu spadkobierców. W związku z tym nie zachowały się informacje dotyczące wszystkich z nich, a jedynie tych mających w danych majątkach największe udziały.

Wieś Skorodne w rękach żydowskich znajdowała się od 1917 r., kiedy to jej współwłaścicielami wspólnie z Aleksandrem Udryckim zostali Hirth Szyja i Samuel

⁶⁷ S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 1, s. 241, 263, 264.

⁶⁸ Ibidem, s. 182.

⁶⁹ Ibidem, s. 196-202.

⁷⁰ Ibidem, s. 221, 223, 224.

⁷¹ S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 2, s. 299, 301.

Gleich. W 1928 r. majątek ten należał do Samuela Gleicha (50 ha), Hirtha Szyji (70 ha) oraz do L. Kornhändlera i Segela Wolfa (57 ha).

Większe rozdrobnienie własności ziemskiej widoczne było w przypadku leżącego na granicy Skorodnego i Lutowisk folwarku Chodak. Było on w rękach żydowskich od 1865 r. W 1893 r. po śmierci Szai Leiba, majątek odziedziczyła 11 jego rodzeństwa. W rezultacie w 1910 r. folwark sprzedano spółce przedsiębiorców drzewnych: Samuelowi, Mechelowi i Gerschonowi Hönigom. W 1919 r. Samuel Hönig wykupił od braci majątek. Po śmierci owego właściciela odziedziczyły go jego córki Gitla Vogelmann i Rezia Kluger. W 1921 r. folwark przeszedł w ręce polskie, gdyż siostry sprzedały go Rudolfowi Nideckiemu. W 1921 r. folwark składał się z czterech budynków mieszkalnych zamieszkiwanych przez 34 Żydów i 10 grekokatolików (Ukraińców)⁷².

Własność ziemska żydowska znajdowała się również we wsi Smolnik nad Sanem. W 1881 r. Jakub i Józef Kohnowie majątek ten przejęli za długi od Wiktorii Wizyty. W 1903 r. majątek sprzedali Samuelowi, Gersonowi i Mechelowi Hönigom. W 1928 r. połowę ich gruntów zarządzała fundacja J. Ławrowskiego. Własność, podobnie jak wiele innych, została skolektywizowana w 1939 r. przez władze radzieckie. W 1903 r. grunty majątku obejmowały 516,1 ha, w tym 327, 6 ha lasów. W 1921 r. zabudowania składały się z 5 budynków mieszkalnych zamieszkałych przez 65 osób (19 wyznania mojżeszowego, 27 rzymokatolików, 15 grekokatolików i 4 ewangelików)⁷³.

Pod koniec XIX w. wielka własność ziemska w Ustrzykach Górnych obejmowała 2573,2 ha. W 1923 r. wydzielono z niej działki na pola naftowe, jednak poszukiwania tego surowca nie dały żadnych rezultatów. Majątek w rękach żydowskich znalazł się od 1891 r. Wówczas w drodze licytacji nabył go dr Arnold Rapaport. W latach 1909-1912 r. majątek należał do Arnoda i Alfreda Rapaportów, a w 1912 r. nabył go Feiweł Adlersberg i Bertold Politzer. W tym samym roku Feiweł Adlersberg odkupił drugą jego część od Politzera stając się właścicielem całości aż do 18 lutego 1945 r. kiedy to majątek przeszedł na skarb państwa. Integralną częścią tej własności był majątek w Wołosatem. Składał się prawie wyłącznie z lasów⁷⁴.

Właścicielem Zatwarnicy od 1903 r. był Izak Welt. Wówczas posiadłość liczyła 3090,45 ha. W roku 1907 dobra Zatwarnicy i Hulskiego wykupił Marcu Fischer. W 1928 r. właścicielami majątku w drodze kupna stali się Feiweł Adlerberg, Ozjasz

⁷² S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 2, s. 345, 346, 355.

⁷³ Ibidem, s. 361, 369.

⁷⁴ S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 1, s. 426, 432, 443, 451.

Lütwak i Salomon Adlerberg. W połowie lat trzydziestych z zabudowań gospodarczych pozostał dwór i jeden budynek gospodarczy. W okresie międzywojennym niemal całkowicie rozparcelowano grunty majątku Zatwarnica. W 1945 r. w chwili upaństwowienia właścicielem majątku był Feiweł Adlerberg, a w jego skład wchodziły jedynie lasy⁷⁵.

Niedaleko miejscowości Rajske ulokowany był Żurawin. Żydzi byli jego właścicielami od 1884 r. Wówczas jednym z jego współwłaścicieli był Mendel Rand, a areal majątku wynosił 902,9 ha. W 1901 r. część gruntów ornych odsprzedano miejscowym chłopom. W okresie międzywojennym przeprowadzono kolejną parcelację gruntów majątku, po której własność ograniczyła się praktycznie tylko do lasów⁷⁶.

Majątek ziemski w Cisnej do 1904 r. należał do Polaków. Własnością żydowską stał się po śmierci barona Hermana Artura Jana Czecz de Lidenwalda – poprzedniego właściciela. Posiadłość kupili Józef Ferenstein i Eisiß Baeckenroth. W 1923 r. właścicielami majątku byli: Józefa Rattlerowa, Maksymilian Backenroth oraz Bella Backenroth, jako spadkobierczyni po Hermanie Backenroth⁷⁷. Powierzchnię areалу wielkiej własności klucza cißniańskiego znamy z 1890 r., wówczas wynosiła ona 185,8 ha⁷⁸.

Wielka własność w Dołżycy obejmowała 509,8 ha. Należała do klucza cißniańskiego. Ten sam klucz obejmował również majątek w Habkowcach. Jego wielkość wynosiła 241,6 ha⁷⁹. Wielka własność w Krywem należała również do powyższych właścicieli⁸⁰. Ich własnością były również ziemie w miejscowości Przysłup. Był to areal 634,3 ha, składający się głównie z lasów⁸¹.

Do Żydów od 1890 r. należała również własność ziemska w miejscowości Łuch⁸². W 1910 r. miała miejsce parcelacja większości tego majątku. W okresie międzywojennym

⁷⁵ S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 1, s. 462, 467, 468.

⁷⁶ Ibidem, s. 478, 480.

⁷⁷ APROS, Akta gminy Lesko wieś, zesp. 48, [dalej: AGLW], sygn. 21, s. 38. Na odwrocie tej strony znajduje się dokument pochodzący ze Starostwa Powiatowego w Lesku z okresu międzywojennego. Pismo z Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie do Starostwa Powiatowego w Lesku w sprawie nie przedłożenia przez spadkobierców Eisiga Backenrota, właścicieli gruntów leśnych w Cisnej, Habkowcach, Dołżycy, Krywem i Lisznej, stosownej opłaty za ubezpieczenie, 31 sierpnia 1928 r. – w okresie po II wojnie światowej z powodu braku papieru dokumenty Urzędu gminy Lesko sporządzano na odwrocie akt Starostwa Powiatowego w Lesku z okresu międzywojennego.

⁷⁸ S. Kryciński, *Bieszczady...* cz. 2, s. 83, 107.

⁷⁹ Ibidem, s. 133, 149.

⁸⁰ S. Kryciński, *Bieszczady...* cz. 2, s. 200, 212.

⁸¹ Ibidem, s. 299, 302.

⁸² W 1871 r. ówczesny właściciel majątku Łuh Aleksander Łazowski, utworzył fundację stypendiów dla studiujących literaturę polską, która miała być wspierana z dochodów majątku. Inicjatywa ta jednak upadła, a w 1890 r. majątek kupił Hersch, a następnie Mendel Pächter - S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz.2, s. 275, 281.

dziwojennym własność była już niewielka i należała do Żyda zwanego Nuta, mieszkającego w dworze należącym do majątku⁸³.

W miejscowości Solinka pod koniec XIX w. wielka własność obejmowała 1641,2 ha. W okresie międzywojennym, z przerwą w latach 1932-1936 na rzecz Antoniego Kraińskiego z Jabłonek, właścicielem tego majątku był dr Arnold Rapaport⁸⁴. W latach 1930-1939 właścicielem majątku w Wetlinie był Szymon Feld. W drugiej połowie XIX w. wielka własność obejmowała 4649,6 ha. Kiedy w latach trzydziestych XX w. właścicielami zostali Feldowie, którzy prowadzili miejscową karczmę, stare zabudowania dworskie zostały rozebrane, a centrum własności zaczęła stanowić karczma i nowy budynek mieszkalny. Właściciele rozpoczęli również eksploatację lasów należących do majątku⁸⁵.

Podane przykłady stanowią jedynie część całościowego obrazu żydowskich własności ziemskich w Bieszczadach⁸⁶. Na ich podstawie można stwierdzić, że Żydzi zaczęli nabywać majątki ziemskie pod koniec XIX w. Wcześniej należały one głównie do właścicieli polskich. Żydzi majątki te nabywali głównie poprzez zakup lub odkupienie majątków podupadłych finansowo – np. w drodze licytacji. Praktycznie w okresie międzywojennym w większości bieszczadzkich miejscowości wielkie własności ziemskie

⁸³ S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 2, s. 275, 281.

⁸⁴ Ibidem, s. 351, 360.

⁸⁵ Ibidem, s. 392, 406.

⁸⁶ Wielkie własności ziemskie żydowskie występowały również poza analizowanym terytorium w Siankach, Sokolikach, Tyrawie Dolnej i Górnej oraz w Beniowej i Bukowcu. Warto o nich wspomnieć chociażby ze względu na niedaleką odległość oraz wpływy i kontakty z ludnością żydowską opisywanych miejscowości. Od 1903-1908 właścicielami dóbr w okolicy Bukowca, Sianek i Beniowej byli bracia Rubinstein ze Lwowa i Hipolit Frommer, w 1908 r. Frommer i Spółka, w latach 1922-1939 Rafał Rubinstein, od 1939 do 1945 Rafał i Zygfryt Rubinstein, a od 1945 r. ziemie te przeszły na Skarb Państwa. Rubinsteinowie już od 1903 r. byli właścicielami tamtejszego majątku. Rozpoczęli intensywną eksploatację lasów, budowę nowych i rozbudowę starych tartaków. Właściciele firmy Rubinstein & Frommer i zarazem majątku zgodnie współpracowali zarówno z Cerkwią grekokatolicką, jak i z Kościołem rzymskokatolickim. Ponadto wspierali mieszkańców poprzez wypłacanie im odszkodowań za szkody wyrządzone przez zwierzynę leśną w chłopskich zagrodach. W Bukowcu na terenie folwarku Beczkarnia usytuowana była willa rodziny Rubinsteinów. Właścicielami posiadłości wokół Bukowca, Sianek i Beniowej, byli oni do 1945 r. Wielka własność żydowska znajdowała się również na terenie wsi Sokoliki. W 1908 r. grunty dworskie zajmowały powierzchnię 529 ha. w tym 403, 4 ha lasów. Na ich terenie pracowało trzech gajowych. Przed 1875 r. kiedy to zadłużoną posiadłość nabyli A. Feiler i S. Rösler, należała ona do rodu Dybowskich. W 1903 r. dostała się we własność Judy Pinkasa Dienstag. W 1918 r. nabył ją Mendel Hollander, a w 1928 r. J. Dienstag. Dwór i całe jego obejście zmieniły wygląd po zakupie go przez Judę Pinkasa Dienstag. Zarówno zasiewy, jak i bydło było gorszego gatunku, ludność była biedniejsza. Wielka własność ziemska znajdowała się na terenie Tarnawy Niżnej i Wyżnej. Według danych z 1868 r. obejmowała ona 2437, 7 ha, z czego 1743, 2 ha to lasy. Ponadto do zabudowań dworskich należał dwór murowany i 7 budynków drewnianych. W 1921 r. w zabudowaniach dworskich znajdował się jeden budynek mieszkalny, zamieszkały przez 29 osób. Lasy dworskie doglądane były przez leśniczego Leo Siberta. Właścicielem dóbr w Tarnawie Wyżnej od 1895 r. był Leib Rand. W latach 1903-1930 Mendel Rand. Od 1931 r. majątek przeszedł w ręce polskie, dr Witolda Kosturkiewicza – notariusza z Sambora. Natomiast majątek wsi Tarnawa Niżna należał od 1930 r. do Sal Rosen. Wcześniej jego właścicielem byli Polacy – S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 1, s. 375, 380, 382, 407, 414.

należały do Żydów. Jednak należy pamiętać, iż w okresie tym miała miejsce przymusowa parcelacja tych majątków. Niektóre z nich zostały już rozparcelowane na początku XX w., wówczas Żydzi nabywali własność już bardzo okrojoną, jeśli chodzi o areal gruntów. Można również zauważyć znaczne zmiany w wyglądzie dworów wchodzących w skład majątków. Posiadłości żydowskie zostawały zazwyczaj przebudowywane lub przenoszone w inne miejsca. Należy w tym względzie wziąć również pod uwagę fakt, że w okresie międzywojennym ludność bardzo zubożała. Szczególnie po I wojnie światowej, a następnie w dobie kryzysu gospodarczego widoczne było zubożenie majątków ziemskich.

Należy również zauważyć, iż w Bieszczadach nie było zbyt urodzajnych gleb, jednak bogaci żydowscy potentaci ziemscy chętnie zakładali tam swoje majątki.

Sytuacja ta była spowodowana przypuszczalnie tym, iż rejon ten był w większej mierze zamieszkały przez biedną ludność rusińską. Ponadto na tym terytorium nie występowało zbyt duże natężenie wielkich własności polskich. Właściciele żydowscy mogli tam w miarę spokojnie rozwijać swoje interesy. Wiadomo jednak, że przy każdym z takich majątków funkcjonowały średniej wielkości zakłady przemysłowe, tartaki czy młyny. Właściciele zatrudniali również pracowników najemnych, głównie Ukraińców i Polaków. Powodem takiego stanu rzeczy było również to, że w czasie I wojny światowej i w pierwszych latach po niej, w dzielnicy centralnej i wschodniej wiele ziemi leżało odłogiem. Można je było tanio nabyć lub wydzierżawić. W okresie tym dało się zaobserwować napływ ludności żydowskiej do rolnictwa oraz nabywanie przez Żydów własności ziemskich. Ekspansja do tej profesji miała miejsce do 1923 r., po czym nastąpił jej regres⁸⁷. W rezultacie południowo-wschodnie tereny województwa lwowskiego stanowiły 49% terytorium wielkiej własności ziemskiej należącej do Żydów w Polsce⁸⁸.

Wielkie żydowskie własności ziemskie borykały się również z problemami finansowymi i politycznymi. W latach trzydziestych rząd polski uchwalił przymusową parcelację wszystkich wielkich własności ziemskich⁸⁹. Parcelacja była prowadzona

⁸⁷ S. Bronszejn, *Ludność...*, s. 231.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 233.

⁸⁹ Sejm Ustawodawczy II RP biorąc pod uwagę naciski partii chłopskich przyjął dnia 10 lipca 1919 r. uchwałę dotyczącą reformy rolnej. Według tej ustawy można było posiadać maksimum od 60 do 180 ha ziemi w zależności od warunków lokalnych, z ewentualnym podniesieniem limitu do 400 ha na terenie Kresów Wschodnich. Uchwała ta nie była ustawą i jedynie wytyczyła kierunek reformy rolnej. Faktyczna ustawa w sprawie reformy rolnej, rozpoczynająca jej proces, została uchwalona 15 lipca 1920 r. (Dz.U. nr 70 poz. 462). Przewidywała ona: „parcelację całej ziemi państwowej oraz parcelację ziemi wykupowanej przez państwo od właścicieli ziemskich, parcelację dóbr kościelnych, odszkodowanie za wywłaszczone majątki w wysokości połowy ceny rynkowej, możliwość uzyskania kredytu na zakup ziemi w wysokości

w sposób dyskryminujący właścicieli żydowskich i ukraińskich. Trzeba jednak zauważyć, iż własności ukraińskich było znacznie mniej od żydowskich, więc w wyniku dyskryminującej polityki państwa ucierpieli głównie Żydzi. Ilość ziemi będącej w rękach żydowskich podlegającej przymusowemu wykupowi była niewspółmiernie wyższa w stosunku do majątków polskich⁹⁰.

W latach 1920-1927 na całym obszarze Polski rozparcelowano 1 153 529 ha, co stanowiło 9% wielkiej własności ziemskiej. Z parcelacji skorzystało ok. ćwierć mln ludności, w tym ok. 75% bezrobotnych, małorolnych, 25% inwalidów, posesorów i legionistów⁹¹.

W województwie lwowskim w 1937 r. na 16 wielkich majątków podlegających parcelacji, 9 było żydowskich. Na terenie Bieszczadów parcelacji podlegał majątek S. Adlersberga o powierzchni 175 ha, obejmujący terytorium Zatwarnicy i Hulskiego oraz wspomniany już majątek Rafała Rubinsteina w Beniowej obejmujący 250 ha.

Przeznaczony do parcelacji obszar żydowskich własności ziemskich obejmował 60% ogólnej powierzchni użytków rolnych podlegających rozparcelowaniu. Majątki żydowskie na terenie województwa lwowskiego stanowiły wówczas 7% wszystkich majątków ziemskich. Ustawa parcelacyjna dotkliwie godziła w mniejszość żydowską. Żydzi mogli kupować ziemię nabytą przez państwo w wyniku parcelacji, jednak nie wiadomo czy w takim samym stopniu jak Polacy i Ukraińcy. Z zakupu ziemi skorzystało wówczas: 125 Żydów w 1924 r., 79 w 1925 r., 464 w 1926 r., 385 w 1927 r. Liczba ta stanowiła 0,5% ogółu korzystających z możliwości zakupu ziemi przy reformie rolnej⁹².

do 75% wartości parceli, przyznanie ziemi przede wszystkim bezrolnym i małorolnym, przy czym pierwszeństwo przysługiwało inwalidom wojennym i robotnikom rolnym, pozbawienie prawa do ziemi chłopów, którzy uchylali się od służby wojskowej lub brali udział w zajmowaniu siłą ziem folwarcznych”. Na uchwalenie główny wpływ miały: „radykalizacja nastrojów chłopskich, załamanie frontu polskiego w wojnie 1920 r., chęć aktywizacji wsi po stronie niepodległej Polski oraz zadokumentowanie ludowego charakteru Rzeczypospolitej”. Od 1920 r. ustawę zaczęto wcielać w życie, jednakże nie na długo, ponieważ okazała się ona sprzeczna z artykułem 99 Konstytucji Marcowej. Tym samym wstrzymano reformę rolną, a kwestia ta stała się kartą przetargową w sporach politycznych przez następne 4 lata. W latach 1919-1920 rozparcelowano tylko 19 tys. ha, które należały głównie do byłych rodzin „panujących w państwach zaborczych”, Komisji Kolonizacyjnej, jak również Rosyjskiego Banku Włościańskiego. Kolejną ustawę w tej kwestii uchwalono w 1925 r. Do 1939 r. reformę rolną zrealizowano jedynie w 58% przez przymusową sprzedaż nabywcom lub wykup przez państwo gruntów, które podlegały parcelacji. W sumie rozparcelowano około 1/5 wchodzącej w skład majątków ziemiańskich – W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 145-146; I. Schiper, *Żydzi w rolnictwie...*, s. 431.

⁹⁰ W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 146.

⁹¹ I. Schiper, *Żydzi w rolnictwie na terenie Małopolski*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. II, Warszawa 1933, s. 431.

⁹² I. Schiper, *Żydzi...* s. 431.

Na ogólną liczbę 45 402 kupujących rozparcelowane ziemie od państwa polskiego w latach 1919-1939 na terenie województwa lwowskiego kupiło 509 Żydów, co stanowi 1,1% ogółu kupujących⁹³.

Rolnicy żydowscy zrzeszali się w organizacjach zawodowych. Początkowo proces ten objął jedynie właścicieli ziemskich i dzierżawców. W większości żydowska rolnicza ludność nie miała dostępu do organizacji polskich czy ukraińskich. Bieszczady były tego bardzo dobrym przykładem, gdyż Żydzi we wsiach byli tam mniejszością.

Z inicjatywy żydowskich właścicieli ziemskich i dzierżawców po zakończeniu I wojny światowej doszło do założenia we Lwowie Krajowego Związku Ziemskiego, mającego za zadanie reprezentować ich interesy wobec władz administracyjnych i samorządowych. Głównym inicjatorem powstania związku był dr Karol Halpern⁹⁴. Program działalności związku obejmował przede wszystkim aktualne problemy związane z reformą rolną i aprowizacją rolnictwa. Związek nie spełniał jednak dążeń zdobycia dla żydowskich producentów nowych rynków zbytu, czy zaopatrzenia ich po najniższych cenach w maszyny rolnicze i nawozy. 31 maja 1924 r. doszło do założenia Małopolskiego Związku Rolników. We Lwowie zaczął on działać od 1928 r. Zmienił wówczas nazwę na Związek Małopolskich Rolników⁹⁵. Organizacja ta postawiła sobie za cel stwarzanie żydowskim rolnikom i producentom możliwości zbytu płodów rolnych, nabywanie maszyn rolniczych i nawozów. Funkcjonował na zasadzie spółdzielni, a jego członkami byli przede wszystkim właściciele majątków ziemskich i dzierżawcy z terenu całego województwa lwowskiego. Wedle statutu związku, tam gdzie mieszkało co najmniej 5 jego członków mogło być założone koło związku, a tam gdzie żyło co najmniej 15 jego członków, koło takie musiało być założone. „Członkowie związku mieli obowiązek płacenia składek w zależności od wielkości gospodarstwa. Przykładowo w 1934 r. właściciele majątków płacili 15 gr od ha roli i 7 gr od ha lasów, natomiast dzierżawcy 8 gr od ha użytków rolnych. Ponadto ich składka roczna nie mogła być niższa niż 60 zł”⁹⁶. Ilość członków związku spadła w czasie kryzysu gospodarczego. W 1934 r. liczył on 264 członków, w 1935 199, w 1936 171, a w 1937 r. 174⁹⁷.

Do organizacji nie udało się włączyć wszystkich żydowskich rolników, również mniej zamożnych, których na terenie województwa była znaczna ilość. Nie zachowały

⁹³ W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 146.

⁹⁴ Dr Karol Halpern – prezes Żydowskiej Rady Narodowej we Wschodniej Galicji, członek Komitetu Ratunkowego we Lwowie.

⁹⁵ W. Wierzbieniec, *Organizacja ziemiaństwa...*, s. 234-235.

⁹⁶ Ibidem.

⁹⁷ Ibidem, s. 235.

się również informacje, czy koło tego związku funkcjonowało w Bieszczadach, jednak wiadomo było, że właśnie tam swój majątek miał największy żydowski właściciel ziemski baron Herman Groede – właściciel dóbr Wetlina – i wielu innych właścicieli żydowskich posiadających mniejsze własności ziemskie.

Według przeprowadzonej w 1936 r. ankiety obejmującej województwo lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie, 44,5% gospodarstw rolnych posiadało poniżej 1 ha ziemi, a 33% od 1 do 3 ha. Natomiast według obliczeń Ludwika Grodzickiego, udział żydowskich gospodarstw rolnych o powierzchni do 1 ha w województwie lwowskim stanowił 39,6%.

Istnienie znacznej ilości małorolnych gospodarstw żydowskich, zainspirowało dr. Karola Helperna do założenia w maju 1932 r. we Lwowie Żydowskiego Towarzystwa Rolniczego „Jilag”. Towarzystwo miało zamiar rozszerzyć działalność na teren Małopolski Wschodniej a kolejno na terytorium całej Polski. Przedstawiciele instytucji reprezentowali rolników żydowskich wobec władz polskich oraz pomagali w rozwoju należących do nich gospodarstw rolnych. Pomoc ta uwidaczniała się przez szerzenie oświaty rolniczej czy ułatwianie sprzedaży produktów rolnych. Rozszerzając działalność na inne województwa, tworzyło ono Okręgowe Towarzystwa Gospodarskie oraz podległe im Kółka Gospodarskie Żydowskiego Towarzystwa Rolniczego. Siedziby okręgów powstawały w miastach wojewódzkich i powiatowych. W 1939 r. funkcjonowały w 11 miastach w Polsce, a na terenie województwa lwowskiego w Przemyślu, Samborze i Turce. W 1938 r. działało 143 kółek gospodarskich, które zrzeszały ok. 2700 członków. W województwie lwowskim było ich 49⁹⁸. Kółko Gospodarskie działało m.in. w Lutowiskach, które to były siedzibą gminy wyznaniowej o znacznej liczbie ludności żydowskiej i rolniczej specyfice. Miało ono na celu krzewienie wiedzy rolniczej, utrzymywanie czytelní, organizowanie zebrań, kursów, przedstawień scenicznych, zakładanie spółdzielni rolniczych, kół młodzieży, kół gospodyń wiejskich, spółek maszynowych, kół hodowców bydła itp. Posiadało niezależną od struktur centrali lwowskiej

⁹⁸ Kółka Gospodarskie założono w następujących miejscowościach danych powiatów województwa lwowskiego: powiat Turka – Borynia, Butelka Niżna, Butla, Ilnik, Jabłonka Niżna, Jabłonka Wyżna, Jabłonów, Libuchora, Łomna, Mielniczek, Nanczułka Mała, Sianki, Sokoliki, Strzyłki, Turka, Wołcze, Wysocko Wyżne, powiat Sambor – Barańczyce, Bereźnica, Czerchawa, Dublany, Horodyszcze, Sielec, Strzelbice, Torczynowice, Waniowice, Wola Błażowska, powiat Przemyśl – Bachów, Byków, Dubiecko, Jaksmanice, Krzywczu, Maćkowice, Pikulice, Przemyśl, Stubno, pow. Bóbrka – Dźwinogród, Ostrów, Sokółówka, Strzeliska Nowe, powiat Dobromil – Dobromil, Jawornik Polski, Piątkowa, Wojtkowa, powiat Jarosław – Jarosław, Wietlin, powiat Lesko – Lutowiska – W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 239.

osobowość prawną. Kółko rolnicze mogło powstać wówczas, gdy na danym terenie było co najmniej 10 rolników żydowskich⁹⁹.

Warto również nadmienić, iż Żydowskie Towarzystwo Rolnicze odgrywało ważną rolę w zakresie edukacji. Od kwietnia 1933 r. do rozpoczęcia II wojny światowej wydawany był we Lwowie miesięcznik w języku żydowskim i polskim „Rolnik Żydowski”¹⁰⁰. Pismo to docierało do wszystkich środowisk rolniczych, również w miejscowościach bieszczadzkich. Wówczas było jedynym tego typu czasopismem w Polsce.

Rolnictwo żydowskie na analizowanym terytorium w największej mierze składało się z wielkich gospodarstw rolnych. Jednak tą gałęzią gospodarki zajmowali się również drobni gospodarze żydowscy, którzy swoją działalność rolniczą prowadzili jedynie w postaci przydomowych działek, a zasadniczo mieli inne źródła utrzymania. Niemniej również Żydzi włożyli swój wkład w rozwój gospodarki rolnej Bieszczadów.

2.2. Przemysł, rzemiosło i handel

Opisywane terytorium charakteryzowało się słabym natężeniem infrastruktury gospodarczej, głównie z powodu braku silnej urbanizacji oraz braku zasobów naturalnych i surowców w tym regionie, oczywiście z wyjątkiem gospodarki drzewnej, a także ropy naftowej.

Wymienione czynniki nie spowodowały całkowitego zaniku przemysłu, jednak w porównaniu z dużymi aglomeracjami miejskimi, chociażby Lwowem czy Krakowem, rozwijał się on w niewielkiej skali¹⁰¹.

Duży wkład w rozwój gospodarki regionu wniosła ludność żydowska w dziedzinie rzemiosła i przemysłu. Należy zwrócić uwagę na zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa, których właścicielami byli Żydzi, a które znacznie przyczyniły się do podniesienia rozwoju gospodarczego regionu.

⁹⁹ W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 239-240.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 242. W województwie lwowskim działały również inne związki rolnicze jednak filia żadnego z nich nie funkcjonowała na terenie Bieszczadów. W latach trzydziestych należały do nich: Towarzystwo Popierania Pracy Rolnej wśród Żydów w Polsce (Tarnopol), Związek Osadników Żydowskich oraz Związek Agronomów Żydowskich. W porównaniu jednak z Żydowskim Towarzystwem Rolniczym posiadały one znacznie mniej rozwinięte struktury i wykazywały się mniejszą aktywnością.

¹⁰¹ J. Motylewicz, *Sytuacja gospodarcza miast regionu przemyskiego w II Rzeczypospolitej*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, Przemysł 1980; W. Sołtys, *Życie gospodarcze, społeczne i polityczne*, [w:] Sanok. *Dzieje miasta*, red. F. Kiryk, Kraków 1995, s. 532-534.

Na terenie bieszczadzkim funkcjonowały dwa duże zakłady przemysłowe, umiejscowione w Sanoku – największym mieście regionu. Była to Fabryka Wagonów Kolejowych Sp. Akc. Fitzner Gamper L. Zieleniewski, usytuowana przy ul. Lipińskiego 87 oraz Fabryka „Sanok” Polska – Spółka dla Przemysłu Gumowego¹⁰². Pierwsza z nich powstała jako mały zakład w połowie XIX w., który rozwijając się gospodarczo w 1929 r. zatrudniał już 1173 osoby¹⁰³. W latach trzydziestych zaczęło nieco spadać jego znaczenie gospodarcze, nastąpiła również redukcja zatrudnienia do 800 osób w 1937 r., głównie z powodu braku zamówień ze strony rządu¹⁰⁴.

Niebagatelne znaczenie gospodarcze miała również Fabryka Przemysłu Gumowego. Założona została w 1930 r., jednak z powodu wybuchu II wojny światowej nie zdążyła w pełni rozwinąć się gospodarczo. W obydwu zakładach nie pracowali Żydzi¹⁰⁵.

Żydzi pracowali zazwyczaj w przedsiębiorstwach mniejszych, w których sami byli właścicielami, a niekiedy również pracownikami. Sytuacja ta wpływała również korzystnie na kwestie polityczne. Właściciele czy pracownicy małych przedsiębiorstw, ze względu na zakres produkcji i zatrudnienia nie angażowali się w organizacje pracownicze wszczynające strajki. Ich działalność społeczna zmierzała bardziej w kierunku przedsięwzięć edukacyjnych i kulturalnych czy dobroczynności¹⁰⁶.

Z mniejszych przedsiębiorstw sanockich należy wymienić: fabrykę Leiba Kolbera produkującą rury do kanalizacji, Shlomo Kramera, zajmującą się produkcją octu oraz soków naturalnych i sztucznych, cegielnię Michaela Steina oraz tartak mechaniczny założony przez Eliazera Szainbauma, a kolejno przejęty przez Pluckera. W Zarszynie natomiast funkcjonował browar Altera Zuckera¹⁰⁷.

Zakłady przemysłowe prowadzone przez Żydów funkcjonowały również w Lesku. Rafinerię nafty i smarów zaraz po I wojnie światowej wykupił Arpad Szemery. Wyremontował zakład i rozwinął w nim produkcję benzyny, nafty i oleju gazowego. Ropę do zakładu dostarczano z Rajskiego, Ropienki i Rymanowa. Przywozili ją chłopci furmankami. Wożono ją również specjalnymi samochodami, „ropniakami”. Na jedną

¹⁰² Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Sanoku [dalej: APROS], zesp. Akta Miasta Sanoka [dalej: AMS], sygn. 521, s. 30, Wykaz zakładów przemysłowych istniejących na terenie Sanoka, 7 październik 1937 r.; *Memorial Book of Sanok and Vicinity*, Jerusalem 1970, s. 223.

¹⁰³ Ibidem, s. 223.

¹⁰⁴ APROS, zesp. AMS, sygn. 376, s. 121.

¹⁰⁵ *Memorial Book of Sanok ...*, s. 223.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 224.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 224; APROS, zesp. AMS, sygn. 31, Wykaz zakładów przemysłowych istniejących na terenie Sanoka, 7 październik 1937 r.; W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 164-165.

destylację zużywano trzy wagony ropy. Gotowe produkty sprzedawano na Śląsku. W zakładzie produkowano ok. 200 wagonów ropy rocznie. Zakład zatrudniał 24 osoby, działał do końca okresu międzywojennego.

W Lesku dobrze prosperowało przedsiębiorstwo „Importwin” Gutwirtha. Prowadziło rozlewnię win węgierskich, palestyńskich, włoskich i francuskich, wytwórnę win i miodów pitnych oraz skład hurtowy. W Rynku w piwnicach mieściły się magazyny tej firmy. Dresner oraz Mendel Silber prowadzili wytwórnę wody sodowej. Natomiast Natan Günsberg był właścicielem wytwórni pasty do butów i smarów do wozów. Kilka zakładów należało tam również do właścicieli innych narodowości, a największy – Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego „Engler i Huttner” – do Niemców¹⁰⁸. W mieście były również przedsiębiorstwa należące do Polaków, m.in. Fabryka Konserw i Pasztetów. Jej właścicielami byli A. Śliżyński i E. Zwonarz¹⁰⁹.

Warto również wspomnieć o drukarniach – przedsiębiorstwach docenianych przez władze państwowe za ich wartość polityczną i kulturową. Rząd polski uważał drukarnie za rodzaj przemysłu, będący pod stałym nadzorem administracji rządowej. Osoby ubiegające się o zezwolenia na otwarcie drukarni musiały ukończyć studia wymagane do uprawiania zawodu drukarza. Drukarnie były miejscem, z którego wychodziły wszelkie materiały, zarówno natury naukowej, obyczajowej, społecznej, jak i politycznej, więc o otwarcie drukarni mogła się ubiegać osoba nienaganna politycznie i społecznie.

Dwie z trzech drukarni sanockich należały do Żydów. Jedna była własnością Dawida Weinfelda i znajdowała się na ul. Jagiellońskiej 21, a druga Mendla Muschla przy ul. Kościuszki 1¹¹⁰. Usytuowana na zapleczu drukarnia funkcjonowała do początku II wojny światowej. Jesienią 1939 r. Niemcy odebrali ją właścicielom i przekazali Ukraińcowi – Janowi Górniakowi¹¹¹.

Drukarnie były prowadzone na bardzo wysokim poziomie. Drukarnia Davida Weinfelda jeszcze przed wojną została przeniesiona do Jerozolimy, gdzie również po II wojnie światowej prowadzili ją i znacznie rozwinęli jego dwaj synowie Jakub i Shraga¹¹².

¹⁰⁸ J. Budziak, *Dzieje...*, s. 70-74.

¹⁰⁹ E. Zając, *Międzywojenny handel i rzemiosło w Lesku*, „Gazeta Bieszczadzka”, 1995, nr 2.

¹¹⁰ APROS, zesp. AMS, sygn. 31, Wykaz zakładów przemysłowych istniejących na terenie Sanoka, 7 października 1937 r., *Memorial Book of Sanok...*, s. 224-225.

¹¹¹ E. Zając, *Szkice z dziejów Sanoka*, Sanok 2000, s. 146.

¹¹² APROS, zesp. AMS, sygn. 31, Wykaz zakładów..., *Memorial Book of Sanok...*, s. 224-225.

Prywatna drukarnia Ryfki Schaff funkcjonowała w Lesku. Produkowano w niej druki urzędowe, afisze, zaproszenia, druki handlowe i klepsydry. Drukowano również publikacje i pozycje książkowe¹¹³.

Wśród ludności żydowskiej dominował przemysł drobny – małe przedsiębiorstwa, również te związane z gospodarką wiejską: młyny, mleczarnie, browary, gorzelnie, zakłady przeróbki drewna. W większej mierze Żydzi dominowali jednak w budowaniu infrastruktury gospodarczej miast, zatrudniając się w handlu, rzemiośle czy usługach.

Małe, często rodzinne przedsiębiorstwa funkcjonowały w większości bieszczadzkich miejscowości, głównie w Sanoku. W pozostałych miasteczkach: w Lesku, Lutowiskach, Ustrzykach Dolnych czy Baligrodzie, Żydzi zajmowali się głównie handlem, a w niewielkiej tylko mierze rzemiosłem. Prowadzili więc niewielkie warsztaty rzemieślnicze. Nie byli natomiast właścicielami mniejszych przedsiębiorstw.

W największym mieście regionu Sanoku, zakłady introligatorskie prowadzili: Moszkowicz i Schmidt oraz Shimon Aler Werner. Izrael Gottlieb prowadził produkcję artystyczno-estetycznych mebli. W mieście było 7 zakładów produkujących odzież. Prowadzili je: Izaak Kaszer, Menecham Baitler, Moshe Wolch, Proper, Maj, Kohel, Alter Hirsch oraz Klach i Gerschon Scherer. Zakład produkcji torebek papierowych prowadzony był przez Wolfe Filingera i Asera Schtaif. W Sanoku funkcjonowało także przedsiębiorstwo kuśnierskie produkujące futra na płaszcze i kapelusze, którego właścicielami byli Jakub Dolinger i Moshe Szert, oraz zakład produkcji męskich kapeluszy „Amnet” Soni Leizer i wspólników. Działały również zakłady krawieckie męskie Leiba Wernera przy ul. Żydowskiej i Kościuszki oraz Meiera Messera, a także zakłady krawieckie dla kobiet pani Porec, Jasefa Robacha i pani Schabs.

Do małych przedsiębiorstw należały również wszelkie zakłady zajmujące się produkcją żywności. W Sanoku funkcjonowało ok. 11 żydowskich piekarni. Największe z nich to: piekarnia Simcha Dillera przy ul. Żydowskiej 1, Izaka Weinsteina przy ul. Cerkiewnej 15, Avrahama Bala usytuowanej przy ul. Jagiellońskiej 6, Barucha Fassa przy ul. Joselewicza 7, czy Hirsha Leiba Schabera przy ul. Łaziennej 11. Pozostałe piekarnie prowadzili: Mojżesz Strenger, Chaja Ament, Mojżesz Greber. Były one usytuowane przy ul. Wąskiej i Rymanowskiej. Dwie piekarnie należały do Polaków¹¹⁴.

¹¹³ J. Budziak, *Dzieje Leska 1918-1939*, Lesko 2001, s. 138.

¹¹⁴ *Memorial Book of Sanok...*, s. 226-228; APROS, zesp. AMS, sygn. 31, Wykaz zakładów...; APROS, zesp. AMS, sygn. 533, s. 485-487.

Piekarnie prowadzili również lescy Żydzi. Na 5 piekarni w mieście, dwie należało do nich. Ich właścicielami byli: Baumwohl i Schaft. Należy również podkreślić, że w Lesku zakłady rzemieślnicze były głównie warsztatami przydomowymi. Każde z rzemiosł w miasteczku miało swój cech i starszego cechu. Do cechów należeli zarówno Polacy, Ukraińcy i Żydzi¹¹⁵. Dwie piekarnie żydowskie działały w Cisnej¹¹⁶.

W Sanoku słodyczne produkował Shalom Bajtler. Właścicielem zakładu przetwórstwa mięsnego i wyrobu kielbas był David Taubenfeld. W Sanoku funkcjonowało również przedsiębiorstwo produkujące konserwy rybne, którego właścicielem był Kupfer. Prosperowały także dwie winnice Nachuma Glaichera i Szmelke Zimbermana. Żydzi prowadzili również 5 zakładów złotniczych. Ich właścicielami byli: Shmuel Orbach z braćmi, Artholc, Icchak Hirschfeld, bracia Lazor oraz Reis. Zakłady blacharskie prowadzili: Zelig Goldman, Wolch Jerucham, Moricz Hirsch, Reich Hirsch, Reis, Szerc oraz Icchak Schrekinger.

W mieście działały również fabryki mydła i kremów, których właścicielami byli: Wolf Pinchowski, Masze i Aharon Ader Szerc. Działały także fabryki obuwia – Shumela Lefekschtila i Hirscha Finkela. Funkcjonowała fabryka smarów Barucha Aptera, a zakłady produkcji szczotek prowadzili: David Elijahu Gols, Benjamin Gols oraz Jizrael Karel. Żydzi wykonywali również zawody artystyczne, a w Sanoku mieli swoje zakłady-pracownie. Zakład malarsko-grawerniczny prowadzili: Leibli Messer i David Rob. Malarstwem budowlanym zajmowali się Shmuel Knobel i Jakub Schteinbrecher. Pracownie drzeworytu mieli natomiast Grolneder, Maurer, Israel Kac i Meller¹¹⁷.

W Lesku większość rzemiosła była w rękach Polaków i Ukraińców, jednak wśród przedstawicieli poszczególnych rzemiosł tego miasta byli również Żydzi, którzy dzięki tym zawodom mieli stałe źródło utrzymania. Weinberger wykonywał zawód stolarza. Fejbusch i Jankiel Tennerowie byli szewcami. Ponadto właścicielem pracowni wierzchów obuwia był szewc Grappel. Zawód krawca wykonywali Chajet Majer i Granik Terla. Fryzjerem był Dawid Fünfer, piekarzem Szajner, rymarzem Tannenbaum i Abraham Taubenfeld. Aron Fleischer i Mordchale Kohler malowali szyldy. Sandhaus był elektrykiem, drukarzem Ryfka Schaff. Natomiast zawód blacharza wykonywał Mojsze Aron Berger, Markus Fabrikout i Charas Jerychym¹¹⁸. Rzemieślnicy ci

¹¹⁵ E. Zając, *Międzywojenny handel...*

¹¹⁶ S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 2, s. 119.

¹¹⁷ *Memorial Book of Sanok...*, s. 226-228; APROS, zesp. AMS, sygn. 31, Wykaz zakładów...; APROS, zesp. AMS, sygn. 533, s. 485-487.

¹¹⁸ J. Budziak, *Dzieje...*, s. 78-79.

nie posiadali specjalnych zakładów, a profesję swą wykonywali przeważnie w przydomowych izbach.

Fot. 1. Pracownia wierzchów obuwia Grappela w Lesku



Źródło. J. Budziak, *Dzieje...*, s. 80.

Drobne zakłady przemysłowe i rzemieślnicze funkcjonowały również w innych miejscowościach bieszczadzkich. W latach 1912-1918 w Chmielu została założona przez Relę Landaua wytwórnia serów szwajcarskich. Zatrudniała ona ok. 60 osób¹¹⁹.

Firma Spitzer i Comp z Cisnej była właścicielem tartaku parowego, który funkcjonował na terenie pobliskiego Majdanu od 1895 r. Przed I wojną światową pracowało w nim 90-100 robotników. Były tam zabudowania produkcyjne, administracyjne i mieszkalne. W czasie I wojny światowej tartak został zniszczony, a po wojnie odbudowany. Funkcjonował on do 1939 r. Po II wojnie światowej wznowił na rok działalność, ale w 1946 r. został spalony przez UPA¹²⁰.

Warto wspomnieć również o zakładzie produkcji beczek niedaleko Bukowca. Zakład ten usytuowany był na brzegu Sanu w pobliżu Sokolików i Beniowej. Został założony ok. 1910 r. przez firmę „Rubinstein&Frommer”. W 1912 r. zatrudniał ok. 500 robotników. W pobliżu zakładu była usytuowana piekarnia, browar i karczma, zapewne z myślą o pracownikach „Beczkarń”. Po I wojnie światowej jego produkcja nieco zma-

¹¹⁹ S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 1, s. 136.

¹²⁰ S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 2, s. 118-119.

lała. W latach trzydziestych zakład został zamknięty. Do tej samej firmy należała również kolejka wąskotorowa, łącząca tartak wodny usytuowany nad Sanem z Potaszną. Kolejka również została rozebrana w latach trzydziestych XX w¹²¹.

Na terenie opisywanych miejscowości wchodzących w skład powiatu sanockiego pracowało 217 majstrów wykonujących różne profesje. Rękodzielnicy należeli do Stowarzyszenia Przemysłowców Rękodzielników w Sanoku. Ponad połowa z nich była narodowości żydowskiej. Dane te pochodzą ze spisu wykonanego przez to stowarzyszenie w 1921 r. Był to spis majstrów rzemieślniczych mających prawo wyborcze. Stowarzyszenie to zrzeszało nie tylko ludność żydowską, ale wszystkim rękodzielników i przemysłowców z regionu.

Na terenie miasta Sanoka największym powodzeniem cieszył się zawód rzeźnika. Rzeźnikiem z zawodu – wcześniej wykonującym tę profesję – był również ówczesny burmistrz Sanoka Michał Służkiewicz.

Pośród 30 rzeźników sanockich, 17 było Żydami. Żydzi sanoccy równie chętnie wykonywali zawód krawca. Na 19 osób ogółem wykonujących ten zawód, 15 było Żydami. Zawód blacharza wykonywało 11 Żydów na 13 osób uprawiających tę profesję. Ponadto Żydzi sanoccy często wykonywali zawód piekarza. Na 9 sanockich piekarzy 8 to Żydzi.

Do zawodów nieco rzadziej wykonywanych przez Żydów sanockich należały: zegarmistrz (3 osoby pochodzenia żydowskiego), malarz (5 osób ogółem, w tym 3 Żydów), fryzjer (5 osób ogółem, w tym 3 Żydów), stolarz (6 osób ogółem, w tym 2 Żydów), kowal (4 osoby ogółem, w tym 2 Żydów), drukarz (3 osoby ogółem, w tym 2 Żydów).

W Sanoku funkcjonowały również zawody rzemieślnicze wykonywane przez pojedyncze osoby pochodzenia żydowskiego, w tym zawody rzadkie. Należały do nich: szczotkarz (2 osoby), kominiarz (2 osoby, w tym 1 pochodzenia żydowskiego), introli-gator (2 osoby). Ponadto: szklarz, szlifierz, pończocharz, tokarz, złotnik, brązownik, gryfownik, wyrobnik waty cukrowej, mosiężnik, malarz, perukarz, wyrobnik wędlin kosztownych.

Niektóre z zawodów w Sanoku zdominowane były przez ludność nieżydowską. Należały do nich: ślusarz – gdzie na 7 osób ogółu wykonujących ten zawód, był tylko jeden Żyd. Zawód miarnistki był całkowicie wykonywany przez kobiety pochodzenia

¹²¹ S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 2, s. 115.

nieżydowskiego. W Sanoku 3 osoby wykonywało tę profesję. Zawód murarza wykonywały 2 osoby pochodzenia nieżydowskiego. Ludność nieżydowska wykonywała też sporadycznie i pojedynczo profesje: mechanik, rymarz, cukiernik, rzeźbiarz, kołodziej, cieśla, lakiernik¹²².

W innych miejscowościach powiatu wchodzących w skład terytorium Bieszczadów ludność żydowska wykonywała najczęściej – podobnie jak w Sanoku – profesję rzeźnika. W Zagórzcu było 7 rzeźników, w tym 6 z nich to Żydzi. W Tyrawie Olchowskiej również 6, a 5 z nich należało do społeczności żydowskiej. W Zarszynie było 3 rzeźników w tym 2 Żydów, w Tyrawie Wołoskiej 2 Żydów, w Mrzygłodzie 3 w tym 1 Żyd, a w Olchowcu pracował jeden rzeźnik pochodzenia żydowskiego.

Ponadto w miejscowościach poza Sanokiem ludność żydowska wykonywała również inne zawody. Były one jednak wykonywane przez pojedyncze osoby. Zegarmistrz wykonywał swoją profesję w Zagórzcu, stolarz w Czerzeży, Tyrawie Wołoskiej i Posadzie Olchowskiej. W tej ostatniej stolarzem była również jedna osoba pochodzenia nieżydowskiego. Zawód krawca był popularny w Tyrawie Wołoskiej, gdzie było ich czterech, w tym jeden Żyd. Krawiec żydowskiego pochodzenia był również w Wielopolu k. Zagórzca i w Długim k. Zarszyna. Fryzjer wykonywał swój zawód w Zagórzcu, w Posadzie Olchowskiej był czyściciel jelit, a blacharz w Lisznej k. Cisnej.

W miejscowościach powiatu były również wykonywane zawody rzemieślnicze zdominowane przez ludność nieżydowską. Profesję kowala wykonywano: w Posadzie Olchowskiej (4 osoby), Wujkiem (1 osoba), Dąbrówce Ruskiej (1 osoba), Fałajówce (1 osoba), Zagórzcu (1 osoba), Jaćmierzu (1 osoba), Olchowcach (2 osoby), Kostarowcach (1 osoba). Kołodziej pracował w Posadzie Olchowskiej i Pisarowcach, ślusarz w Posadzie Olchowskiej i Zagórzcu, stolarz w Kostarowcach i Zagórzcu, malarz w Zagórzcu, kaflarz w Posadzie Olchowskiej, blacharz w Tyrawie Wołoskiej, dwóch murarzy w Posadzie Olchowskiej. Ponadto należy zauważyć, że pomimo zdominowania zawodu rzeźnika przez ludność żydowską, w Nowosielcach dwóch miejscowych rzeźników nie było Żydami. Podobna sytuacja miała miejsce w Wielopolu, Pisarowcach i Jaćmierzu. Pośród wymienionych miejscowości najmniej ludności żydowskiej pracowało w zawodach rzemieślniczych w Posadzie Olchowskiej (4 kowali, 2 murarzy, kołodziej, ślusarz i kaflarz należeli do grona nieżydowskich mieszkańców tej miejscowości). W miejsco-

¹²² APP, SPS, zesp. 23, sygn. 13, Spis majstrów z Sanoka i okolic uprawnionych do głosowania w roku 1921, członków Stowarzyszenia Przemysłowców Rękodzielników w Sanoku, 1 kwietnia 1921 r.

wości tej natomiast 4 osoby na 5 wykonujących profesję rzeźnika było pochodzenia żydowskiego¹²³.

Tabela. 7. Lista żydowskich rzemieślników z Sanoka i okolic, członków Stowarzyszenia Przemysłowców Rękodzielników w Sanoku, 1921 r.

Lp.	Imię i nazwisko	zawód	Miejsce zamieszkania
1.	Amend Samuel	piekarz	Sanok
2.	Ball Abraham	piekarz	Sanok
3.	Beck Chajm	piekarz	Sanok
4.	Beer Wigdor Hersch	zegarmistrz	Zagórz
5.	Birnbaum Pejsachie	rzeźnik	Sanok
6.	Birnkranf Josef Herzch	stolarz	Tyrawa Wołoska
7.	Bram Jakób	rzeźnik	Posada Olchowa
8.	Bram Schulim	krawiec	Zarszyn
9.	Brechum A.	rzeźnik	Zagórz
10.	Bachman Leib	szklarz	Sanok
11.	Brand Chajm	rzeźnik	Posada Olchowa
12.	Chiel Samuel	blacharz	Sanok
13.	Cherchan Teodor	rzeźnik	Sanok
14.	Birnbaum Markus	rzeźnik	Sanok
15.	Diller Leinche	piekarz	Sanok
16.	Eller Dawid	malarz	Sanok
17.	Tass Baruch	piekarz	Sanok
18.	Teller Simon	szlifierz	Sanok
19.	Fink Mojżesz Majer	krawiec	Sanok
20.	Finkiel Hersch	malarz	Sanok
21.	Fortgang Merkel	rzeźnik	Sanok
22.	Freides Izaak	kowal	Sanok
23.	Fink F. Lech	rzeźnik	Sanok
24.	Gależ Ożiasz Wolf	szczotkarz	Sanok
25.	Gelb Abraham	krawiec	Zagórz
26.	Gellman Herman	ślusarz	Sanok
27.	Gofflieb Izrael	stolarz	Sanok
28.	Gofflieb Samuel	stolarz	Sanok
29.	Goldman Selig	blacharz	Sanok
30.	Gräber Dawid	piekarz	Sanok
31.	Grumef Dawid	krawiec	Sanok
32.	Goldstein Inda	krawiec	Tyrawa Wołoska
33.	Gröber Hersch	krawiec	Sanok
34.	Helfer Henryk	kowal	Wielopole k. Zagórza

¹²³ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 13, Spis majstrów z Sanoka i okolic uprawnionych do głosowania w roku 1921, członków Stowarzyszenia Przemysłowców Rękodzielników w Sanoku. 1 kwietnia 1921 r.

35.	Hirsch Ischer	krawiec	Sanok
36.	Holerchnifg Schmaja	pończocharz	Sanok
37.	Hass Samuel	zegarmistrz	Sanok
38.	Hirschweld Izaak	zegarmistrz	Sanok
39.	Jahrmark Efroim	rzeźnik	Tyrawa Wołoska
40.	Judowicz Mojżesz	fryzjer	Sanok
41.	Katz Izrael	tokarz	Sanok
42.	Krell Izaak	szczotkarz	Sanok
43.	Kulik Abraham	blacharz	Zagórz
44.	Karpf Leib Majer	rzeźnik	Sanok
45.	Liezer Josef Wolf	zegarmistrz	Sanok
46.	Link Jozef	złotnik	Sanok
47.	Löffel Samuel	krawiec	Sanok
48.	Löffelsfiel Samuel	malarz	Sanok
49.	Meller Lachaj	rzeźnik	Posada Olchowska
50.	Margulier Samuel	krawiec	Zarszyn
51.	Meller Hersch	rzeźnik	Zagórz
52.	Meller Mendel	rzeźnik	Posada Olchowska
53.	Messer Abraham	krawiec	Sanok
54.	Nurchel Herman	drukarz	Sanok
55.	Piff Hajm Hersch	fryzjer	Sanok
56.	Piech Abraham	brązownik	Sanok
57.	Pinzel Abraham	krawiec	Sanok
58.	Pippe Hersch	krawiec	Sanok
59.	Ruder Mojżesz	fryzjer	Zagórz
60.	Rosenschein Majer	piekarz	Sanok
61.	Rab Dawid	gryfownik	Sanok
62.	Rabach Josef	krawiec	Sanok
63.	Reich Samuel	blacharz	Sanok
64.	Reich Hersch	blacharz	Sanok
65.	Reich Limche	blacharz	Sanok
66.	Rein Izaak	rzeźnik	Sanok
67.	Rein Joel	rzeźnik	Sanok
68.	Reis Aron	blacharz	Sanok
69.	Reis Izaak	zegarmistrz	Sanok
70.	Rozenbaum Dawid	blacharz	Sanok
71.	Roth Izaak	rzeźnik	Zagórz
72.	Roth Mojżesz	rzeźnik	Sanok
73.	Rothwiein Samuel	rzeźnik	Sanok
74.	Roth Dawid	rzeźnik	Zagórz
75.	Ramer Abraham	wyrób waty cukrowej	Sanok
76.	Röffinger Franciszek	rzeźnik	Olchowce

77.	Rozen Abraham	krawiec	Sanok
78.	Schabes Hersch	rzeźnik	Zagórz
79.	Schächfer Mojżesz	krawiec	Sanok
80.	Schenker Lańl	rzeźnik	Sanok
81.	Scherrer Gerschen	krawiec	Sanok
82.	Schüpfer Leib	czyszczenie jelit	Posada Olchowska
83.	Schlueldfeld Simon	rzeźnik	Sanok
84.	Schneck Dawid	blacharz	Zagórz
85.	Schönbach Izrael	rzeźnik	Sanok
86.	Schrockinger Izrael	blacharz	Sanok
87.	Schwarz Mojżesz	blacharz	Sanok
88.	Springer Jozef	mosięźnik	Sanok
89.	Steinbrecher Jakób	malarz	Sanok
90.	Stern Mojżesz	rzeźnik	Sanok
91.	Strenger Izrael	rzeźnik	Zarszyn
92.	Strenger Samuel	rzeźnik	Zarszyn
93.	Schneider Leib	krawiec	Posada Olchowska
94.	Schneider Schiffra	perukarstwo	Sanok
95.	Stern Chajm	rzeźnik	Sanok
96.	Tabizel Dawid	blacharz	Sanok
97.	Tannenbaum Gedajle	fryzjer	Sanok
98.	Todor Majer	krawiec	Nowosielce
99.	Todor Samson	krawiec	Zarszyn
100.	Tepper Salomon	rzeźnik	Mrzygłód
101.	Trenczer Simon	blacharz	Zagórz
102.	Unger Abe	blacharz	Zagórz
103.	Wallach Jeruchim	blacharz	Sanok
104.	Wallach Mojżesz	krawiec	Sanok
105.	Wasserwald Simcha	rzeźnik	Tyrawa Wołoska
106.	Weinfeld Dawid	drukarz	Sanok
107.	Werner Izaak	rzeźnik	Sanok
108.	Werner Simon	introligator	Sanok
109.	Wajfel Filip	kowal	Długie k. Zarszyna
110.	Wernszfein Izaak	piekarz	Sanok
111.	Tanbenfeld Dawid	wyrób wędlin koszerne	Sanok
112.	Karpf Izrael	rzeźnik	Sanok
113.	Winfer Hinda	rzeźniczka	Zagórz
114.	Eller Naftali	introligator	Sanok
115.	Weiss Jakub Aron	krawiec	Sanok
116.	Bruche Jozef Naftali	blacharz	Liszna

APP, SPS, zesp. 23, sygn. 13, Spis majstrów z Sanoka i okolic uprawnionych do głosowania w roku 1921, członków Stowarzyszenia Przemysłowców Rękodzielników w Sanoku. 1 kwietnia 1921 r.

Nie wszyscy rzemieślnicy byli zrzeszeni w Stowarzyszeniu Przemysłowców Rękodzielników w Sanoku. Część z nich była członkami organizacji typowo żydowskich, np. Stowarzyszenia Ogólnozawodowego Robotników Żydowskich „Naprzód” w Sanoku. Do tego stowarzyszenia należał Saül Raüch – krawiec z Sanoka¹²⁴.

Introligatorem w Sanoku był Simon Werner. Swój zakład miał przy ul. Kościuszki 10a. Zachował się rachunek wystawiony za oprawę książek. Wynika z niego, że w 1934 r. oprawa 5 książek kosztowała 2 zł 50 gr¹²⁵.

Warsztat Wernera mieścił się w izbie jego mieszkania, w której również jadła i spała cała rodzina. Miejsce jego pracy znajdowało się w kącie między dwoma ścianami. Cały jego warsztat pracy składał się z dwóch stołów i maszyny do obcinania papieru. W izbie panował bałagan. Książki i czasopisma leżały na stołach, na podłodze i łózkach. Werner miał bardzo dużo zleceń. Był wspaniałym fachowcem i obsługiwał większość instytucji w mieście. Oprawiał książki, czasopisma, akta, kleił nawet pudełka. Przy pracy pomagała mu cała rodzina¹²⁶.

Społeczność żydowska miała bardzo duży wkład gospodarczy również w innych działach rzemieślniczo-usługowych. Żydzi zasilali znaczną część usług dla ludności Sanoka. Byli właścicielami hoteli, zakładów fryzjerskich, restauracji, cukierni, piekarni, masarni, jatek koszernych, wędliniarni czy mleczarni.

W Sanoku funkcjonowały 4 hotele, z czego trzy należały do Żydów, a jeden do Polaka. Wszystkie usytuowane były przy ul. Jagiellońskiej. Właścicielem lokalu przy ul. Jagiellońskiej 35 był Dawid Gartenberg. Pod numerem 18 znajdował się hotel „Imperial”, prowadzony przez Herscha Tührera, zaś pod numerem 14 – hotel „Warszawski”, którego właścicielem był Amalja Aszkenazy. Do Polaka, Józefa Steciaka, należał hotel „Sanocki” znajdujący się pod numerem 11.

W Sanoku znajdowało się 6 restauracji, z czego 4 prowadzone były przez Żydów. Były usytuowane przy dwóch najbardziej uczęszczanych ulicach miasta: Jagiellońskiej i 3 Maja. Właścicielem restauracji przy ul. Jagiellońskiej 14 był Fani Herzig. Pod numerem 18 lokal prowadził Hersch Führer, a pod 8 Lejzor Gotwender. Restauracja usytuowana przy ul. 3 Maja należała do Maurycego Dampfa. W mieście funkcjonowały również 3 cukiernie. Właścicielem cukierni przy ul. 3 Maja była Gitla Gelandier.

¹²⁴ Archiwum Państwowe w Przemyśle [dalej: APP], zesp. 23, Starostwo Powiatowe Sanockie [dalej: SPS], sygn. 42, Legitymacja krawcy Saüla Raücha, poświadczająca przynależność do Stowarzyszenia Ogólno-Zawodowego Robotników Żydowskich „Naprzód” w Sanoku na rok 1919.

¹²⁵ APP, SPS, sygn. 42, Rachunek wystawiony przez zakład introligatorski S. Wernera w Sanoku, 12 września 1934 r.

¹²⁶ S. Stefański, *Kartki z przeszłości Sanoka*, Sanok 2005, s. 153-138.

Pozostałe dwie prowadzili Polacy. Funkcjonowało tam 9 zakładów fryzjerskich, w tym 7 z nich prowadzili Żydzi. Przy ul. Jagiellońskiej zakłady mieli: Aleksander Kram, Chaim Liff, Gustaw Tannenbaum i Ryfka Atlas. Abraham Lift prowadził fryzjernię w budce przy ul. Lipińskiego, Naftali Friedman przy ul. Kościuszki, a Dawid Rettig przy ul. św. Michała¹²⁷.

W Lesku z dwóch prosperujących zakładów fryzjerskich, jeden należał do Żyda Funkera. Drugi zaś prowadził Polak Bartosiewicz¹²⁸.

W Sanoku dobrze prosperowały również usługi w dziedzinie przetwórstwa mięsnego. Masarnie i wędliniarnie były w rękach Polaków, a jatki koszerne należały do Żydów. W mieście było 18 masarni, 15 wędliniarni i 19 jatek koszernych.

Jatkę koszerą przy ul. Lipińskiego 75 prowadził Gerschon Brand. Na tej samej ulicy budkę z mięsem koszerem miał Sachie Meller i Józef Margiel. Przy ul. Jagiellońskiej 52 jatkę prowadził Samuel Birnbaum, a na tej samej ulicy pod nr 9 znajdowała się jatka Mendela Fortganga, a obok budka Jakuba Wasserwalda. Mojżesz Stern prowadził jatkę koszerą przy ul. Kościuszki 19, a obok niego była budka Szola Szenkiera. Na Kościuszki 25 znajdowała się jatka Finka Zacharjasza. Przy ul. Rymanowskiej 5 jatkę koszerą prowadził Fink Chaskiel, a na ul. Grzegorza z Sanoka 2 Sachie Birnbaum. Obok niego pod nr 3 i 4 znajdowały się jatki Izraela Schusselfelda i Samuela Rotmana. Szymian Schusselfeld miał budkę koszerą przy ul. św. Michała. Obok niej znajdowała się budka Wolfa Schenlacha. Przy ul. Zamkowej 21 jatkę koszerą miał Baruch Schlusselfeld, a przy ul. Franciszkańskiej 1 Markus Birnbaum. Dwie jatki znajdowały się w Rynku. Jedna pod numerem 7 należąca do Chaima Sterna, a druga pod numerem 18, której właścicielem był Hersch Baum¹²⁹. W Lesku jedną z jatek koszernych prowadzili Hacowie¹³⁰. Rzeźnia koszerą funkcjonowała również w Cisnej¹³¹.

Niewielki udział Żydzi mieli również w działalności mleczarskiej. Faktycznie najwięcej mleczarni należało do ludności nieżydowskiej, jednak np. w Sanoku 3 mleczarnie na 10 ogółem były w rękach żydowskich. Przy ul. Zamkowej 32 mleczarnie prowadzili Chaja Apt, Ruchle Szer przy ul. 3 Maja 9, a właścicielem mleczarni usytuowanej przy ul. Jagiellońskiej 11 był Ozjasz Strassberg¹³².

¹²⁷ APROS, zesp. AMS, sygn. 533, s. 485-486, Wykaz przedsiębiorstw usługowych miasta Sanoka.

¹²⁸ E. Zając, *Międzywojenny handel...*

¹²⁹ APROS, zesp. AMS, sygn. 533, s. 485-486, Wykaz przedsiębiorstw usługowych miasta Sanoka.

¹³⁰ E. Zając, *Międzywojenny handel...*

¹³¹ S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz 2, s. 119.

¹³² APROS, zesp. AMS, sygn. 533, s. 486, Wykaz przedsiębiorstw...

Kilka warsztatów rzemieślniczych prowadzonych przez Żydów funkcjonowało również w Lesku. Warsztat kołodziejski prowadzili Fidem i Szanc, ślusarski Hac, a fryzjerski Funter. Oprócz tego pozostałe drobne warsztaty należały również do Polaków i Ukraińców.

Jak już wspomniano lescy rzemieślnicy należeli do cechów. Największy z nich to Cech Rzemiosł Różnych¹³³.

Rzemiosłem parali się również Żydzi z Cisnej. W miejscowości tej do Żydów należały dwie piekarnie. Zawód szewca wykonywał Rozenbam. Seckenius A i spółka, zajmowali się też fabrycznym wyrobem naczyń bednarskich¹³⁴.

Rzemiosło żydowskie rozwijało się również w Lutowiskach. Miejscowość była siedzibą żydowskiej gminy wyznaniowej. W 1921 r. żyło tam 1242 osoby wyznania mojżeszowego. Tuż przed wybuchem II wojny światowej w Lutowiskach żyło ok. 2000 Żydów¹³⁵. Ludność żydowska w miasteczku zdominowała rzemiosło i handel. Przedsiębiorstwo budowlane w latach 1928-1930 prowadził J. Apfel. Od 1912 r. w Lutowiskach funkcjonowała cegielnia. Początkowo była własnością Józefa Segala, a w latach 1928-1930 S. Schneidera na spółkę z J. Ziółkowskim. Fiakerstwem zajmowała się Adela Frippel i Chaim Penner. Zakłady fryzjerskie prowadzili: S. Landgewicz i N. Wetzer. Kamieniarstwem zajmował się Johan Steiner, a krawiectwem m. in. zajmowali się I. Mittman i Ch. Schneider. Kuśnierzem zaś był N. Gutwillig, a murarstwem zajmował się J. Löwenhech. W miasteczku funkcjonowały 4 piekarnie, które należały do Żydów. W latach 1928-1930 prowadzili je: H. Fränkel, J. Kessler, M. Messer, M. Segel. Miejscowe restauracje należały do: Izaaka Eisa, Abrahama Pennera, Abrahama Segala i Józefa Pennera. Jedną z restauracji prowadziła Hena Antoniszczak. Wśród Żydów było również 4 rzeźników: M. Arbeit, B. Erlich, B. Hilzer, J. Rothman. Ponadto wyroby ze skóry wytwarzał J. Zimmerman, rymarzem był S. Robinsohn, stolarzem J. Arbeitman. W Lutowiskach było 8 szewców, w tym 6 Żydów: H. Ames, M. Donnerrkeit, S. Harth, M. Katz, H. Klein, B. Somer. Wyrobem mebli zajmował się M. Hartmajer, a wytwórstwem wody sodowej A. Somer i L. Wiesner. Wyszynkiem trunków zaś zajmowali się M. Arbeit, R. Chajes, J. Penner, S. Rand i J. Segal, a zegarmistrzem był I. Teich¹³⁶.

Żydzi bieszczadzcy prowadzili również tartaki, młyny wodne oraz karczmy.

¹³³ E. Zając, *Międzywojenny handel...*

¹³⁴ S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 2, s. 118-119.

¹³⁵ S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 1, s. 241.

¹³⁶ Ibidem, s. 264-266.

W Beniowej od 1912 r. tartak wodny i młyn należały do braci Rubinstein, którzy byli również właścicielami tamtejszej własności ziemskiej oraz zakładu wyrobu beczek. Na potrzeby tartaku powstała również niewielka tama na rzece San¹³⁷.

Ludność żydowska od stuleci zajmowała się również prowadzeniem karczmi i wyszynkiem. Obraz Żyda karczmarza przyległ do wizerunku szczególnie polskich wsi lub małych miasteczek. Bieszczady były specyficznym obszarem, gdzie karczmy żydowskie znajdowały się w wielu miejscowościach.

Jedna z takich karczmi żydowskich znajdowała się w Cisnej. Budynek ten zachował się do dziś. Prowadził ją człowiek o nazwisku Bar. Karczma składała się z kilku pomieszczeń, w tym jednego dużego – sali barowej. Zachowała się tam do dziś oryginalna drewniana lamperia oraz przewód kominowy, jak również drzwi, na których widnieją zauważalne ślady po mezuzach. W dachu zachował się otwierany właz, używany przez właściciela w Święto Szałasów¹³⁸. Pod domem była duża kamienna piwnica z półokrągłymi sklepieniami, w której przechowywano wino oraz inne produkty. Na posesji karczmy nie było studni. Było to dużym obciążeniem dla prowadzenia takiej działalności. Najprawdopodobniej Bar brał wodę do karczmy z pobliskiej szkoły. Nie znany jest wojenny los właściciela karczmy. Najprawdopodobniej zginął on – jak inni Żydzi – z rąk okupanta.

Po II wojnie światowej budynek przeszedł na skarb państwa. Z uwagi na to, że był dość duży utworzono w nim Urząd Gminy. Część budynku wydzielono zaś na sklep „Żelazniak”. W latach 70. urząd przeniesiono do nowej siedziby, a była karczma została zaadaptowana na dom mieszkalny i taką funkcję pełni do dziś¹³⁹.

¹³⁷ S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 2, s. 69.

¹³⁸ W Święto Szałasów, religijni Żydzi chcąc spędzać je – jak nakazuje religia pod gołym niebem, otwierali specjalne włazy w dachach. Do dziś w niektórych domach, które przed wojną należały do Żydów, zachowały się jeszcze takie otwory. Jeden z nich znajduje się właśnie w Cisnej, w dachu domu nr 85, w którym w okresie międzywojennym była żydowska karczma.

¹³⁹ Relacja Urszuli Wierzbickiej, córki Stanisława Wierzbickiego, długoletniego mieszkańca Cisnej, spisana przez autorkę 18 lipca 2014 r. Pani Urszula Wierzbicka mieszka w domu gdzie przed II wojną światową była karczma żydowska. Jej rodzina sprowadziła się do tego domu w 1952 r. Dostali wówczas małe mieszkanko obok Urzędu Gminy. Na początku lat 70. tych, kiedy urząd przeniósł się do nowej siedziby, ojciec pani Urszuli wykupił budynek karczmy adoptując go na dom mieszkalny.

Fot. 2. Budynek byłej karczmy żydowskiej w Cisnej



Źródło. Fotografia ze zbiorów autorki

Na temat tego budynku dostępne są również inne informacje w książce Stanisława Krycińskiego *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy*, cz. 2, Gmina Cisna, według których w jego miejscu kiedyś znajdowała się karczma. Na jej miejscu postawiono ten obiekt, w którym przed II wojną światową dwie rodziny prowadziły sklepy. Świadczyć o tym mogą dwa wejścia od strony frontowej oraz dwa osobne wejścia z gankami od podwórka¹⁴⁰.

W Cisnej była jeszcze jedna karczma leżąca ok. 70 m na południe od centrum miejscowości. Stanowiła ona własność dworską. W Cisnej w 1926 r. wyszynkiem trunków zajmowali się również K. Graubarth oraz B. Pejsakiewicz¹⁴¹.

W usytuowanej na wschód od Cisnej wsi Berehy Górne w okresie międzywojennym żyło 28 osób narodowości żydowskiej (1921 r.). Tam również do II wojny światowej czynna była karczma, którą prowadził D. Gütterman. Karczma znajdowała się na skrzyżowaniu dróg do Ustrzyk Górnych, Dwernika i Wetliny. Murowany budynek zo-

¹⁴⁰ S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 2, s. 113.

¹⁴¹ Ibidem, s. 118-119.

stał wzniesiony w 1852 r. W okresie międzywojennym do jej zachodniej ściany został dostawiony drewniany budynek gospodarczy¹⁴².

Jak już wcześniej wspomniano, karczma żydowska ulokowana była również w Bukowcu k. Sianek. Jej funkcjonowanie było ściśle związane z folwarkiem Beczkar-
nia, gdyż służyła głównej pracującej tam ludności¹⁴³.

W Lutowiskach karczma istniała od 1852 r. przy zabudowaniach dworskich. W okresie międzywojennym była własnością rodziny Randów¹⁴⁴. Drewniana karczma funkcjonowała również w Caryńskim. Usytuowana była pomiędzy potokiem Caryńskim a drogą, 200 m na północ od cmentarza grekokatolickiego. Na początku okresu międzywojennego szynkarzem był Elo Herman. W miejscowości Chmiel, karczma usytuowana była przy drodze do Zatwarnicy w przysiółku Jamnicze. Prowadził ją Berysz Szor. Karczma w Dydiowej w okresie międzywojennym pełniła również rolę sklepu. Usytuowana była przy drodze w północnej stronie wsi. Naprzeciw znajdowała się spółdzielnia „Syła” i karczma chrześcijańska. W Dźwiniaczu Górnym karczmę prowadził Sz. Katz. Drewniana karczma żydowska funkcjonowała również w Hulskim i Skorodnem. W miejscowości Sokoliki karczma zlokalizowana była w zachodniej części wsi, na lewym brzegu rzeki San. W 1930 r. wyszynkiem trudnił się L. Löwenthal. W Stuposianach funkcjonowały dwie karczmy. Pierwsza – należąca do majątku Stuposiany Dolne, przy drodze do Procisnego, druga przy drodze przez wieś, na prawym brzegu potoku Wołosaty. W Ustrzykach Górnych karczma funkcjonowała od 1852 r. W 1930 r. w tej miejscowości wyszynkiem zajmowała się W. Fisch. W Zatwarnicy karczma usytuowana była na prawym brzegu Sanu niedaleko brodu na rzece. W latach trzydziestych XX w. należała do M. Gleichera¹⁴⁵.

W miejscowości Buk karczma należała do zabudowań dworskich. Istniała od 1890 r., a w okresie międzywojennym prowadziła ją rodzina Rothów. Sprzedawali tam alkohol oraz prowadzili sklep. Można było tam kupić wszystkie rzeczy potrzebne do życia: chleb, cukierki, bułki, płótno, cukier, sól, naftę, a nawet struny do skrzypiec. Sklep funkcjonował od 1926 r. do rozpoczęcia II wojny światowej. Budynek karczmy został spalony w 1946 r. W Dołżycy natomiast stanowiącej własność dworską, karczma usytuowana była naprzeciw ujścia potoku Dołżyckiego do Solinki. Był to drewniany budynek o wymiarach 19x7,2 m. W okresie międzywojennym karczma prowadzona

¹⁴² S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 2, s. 89.

¹⁴³ Ibidem, s. 115.

¹⁴⁴ S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 1, s. 265.

¹⁴⁵ Ibidem, s. 126, 136, 177, 191, 206, 356, 384, 398, 434, 470.

była przez Mendelę Szwarca. Drewniana karczma żydowska funkcjonowała również w Kalnicy. Stała przy drodze do Jaworca. Drewniany budynek karczmy usytuowany był również w Krywem. Znany jest dokładny opis karczmy w Łopience. W latach trzydziestych XX w. był to drewniany budynek kryty gontem. W jego wnętrzu były trzy lub cztery pokoje, duża kuchnia i sień. Obok znajdowała się stajnia. Od 1926 r. właścicielem karczmy był Mendel Lieber, który prowadził ją do 1935 r. Po jego bankructwie karczmę i grunt przejął dzierżawca miejscowego majątku Lejba Graubert. Lieber wraz z rodziną przeprowadził się do leśniczówki.

Karczma żydowska ulokowana była również w miejscowości Przysłup, przy drodze wiodącej z Cisnej do Kalnicy. Karczmarzem był Izaak Kornfeld. Jego żona piekła w karczmie bułki na sprzedaż. Kolejna karczma przy tej drodze ulokowana była w Wetlinie. Był to budynek drewniany wybudowany w XIX w. Jej właścicielem był Wolko Feld, ojciec właściciela majątku w Wetlinie Szymona Felda. Karczma żydowska funkcjonowała również w Zawoju, ulokowana była przy drodze prowadzącej do brodu. Natomiast wystawiona w XIX w. karczma w Żubraczach ulokowana na lewym brzegu rzeki Solinki, prowadzona była przez rodzinę Pächterów, jedynie do I wojny światowej. Po wojnie rodzina mieszkała nadal w budynku karczmy, ale prowadziła w niej już handel wyrobami tytoniowymi¹⁴⁶.

Podane obiekty stanowią jedynie przykłady karczm funkcjonujących w Bieszczadach w okresie międzywojennym. Było ich znacznie więcej, bo praktycznie w każdej miejscowości ludność żydowska starała się prowadzić taką karczmę. Był to bardzo dobry interes, gdyż społeczności małych miejscowości cechowały się dużym zapotrzebowaniem na spożycie alkoholu. W większych miejscowościach funkcjonowały nieraz dwie karczmy, przy czym albo obie były żydowskie albo jedna z nich należała do Polaka lub Ukraińca.

Ważną rolę usługowo-handlową dla mieszkańców miejscowości bieszczadzkich spełniały apteki. W Sanoku w okresie międzywojennym funkcjonowały 3 apteki, z czego jedna z nich była prowadzona przez Żyda, Henryka Eisenbacha. W 1887 r. aptekę próbował otworzyć w Sanoku Piotr Wąsowicz, jednak rada miasta nie poparła jego zamierzeń twierdząc, że jedna apteka w mieście w zupełności wystarczy. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIX w. rada miejska w końcu zgodziła się na otwarcie apteki przy

¹⁴⁶ S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 2, s. 64, 134, 190, 214, 267, 304, 409, 436, 458; Zob. A. Potocki, *Zaginiony świat bieszczadzkiego kresu. Bojkowie, Żydzi, Polacy, Niemcy i Cyganie*, Rzeszów 2014, s. 240-250.

Potoku Płowieckim w niedalekiej odległości od szpitala powszechnego. W 1914 r. aptekę tę od Wąsowicza odkupił Henryk Eisenbach, który następnie w okresie międzywojennym odsprzedał ją E. Tannenbaumowi. Apteka funkcjonowała do rozpoczęcia II wojny światowej¹⁴⁷.

Właścicielami dwóch kolejnych aptek byli Polacy. Jednej najpierw Marian a następnie Stanisław Kawski, a drugiej najpierw Jan Górna, a następnie Jan Hrabar¹⁴⁸. Warto zauważyć, że żydowscy przedsiębiorcy prowadzący różnego rodzaju zakłady usługowe lokowali je przeważnie na głównych, najbardziej uczęszczanych ulicach miast. W Sanoku nie lokowali ich np. przy ulicy Żydowskiej usytuowanej w dzielnicy, w której mieszkali Żydzi, również ci najbiedniejsi. Wedle wykazu, na tej ulicy znajdowała się jedynie piekarnia Symche Dillera. Taki stan rzeczy spowodowany był zapewne chęcią dobrego prosperowania tych zakładów i nastawieniem ich na świadczenie usług dla całej, nie tylko żydowskiej społeczności miasta.

Podstawą prowadzenia działalności rzemieślniczej było uzyskanie karty przemysłowej. W praktyce ubiegali się o nie w większości rzemieślnicy w miastach i miasteczkach. We wsiach było różnie. Czasami więcej rzemieślnicy bądź to z niewiedzy lub z nieuwagi zapominali o tym obowiązku, a wyrabiali owe karty dopiero po interwencji policji państwowej. Takie czyny traktowane były jako przestępstwo. Przykładowo takie przestępstwo wykryła policja z Woli Michowej w 1924 r. w przypadku Gjerszona Feldera z Łupkowa, który trudniąc się wyrobem mięsa, nie prowadził karty przemysłowej, a po interwencji policji tłumaczył się, iż właśnie miał zamiar taką kartę wyrobić. W Nowym Łupkowie bez stosownego pozwolenia wyszynkiem zajmował się Lipe Gut¹⁴⁹.

Na terenie Bieszczadów w okresie międzywojennym rozwijała się również komunikacja. Głównie ta między poszczególnymi miejscowościami. Na opisywanym terenie ludność biedniejsza przemieszczała się głównie wozami konnymi oraz specjalnymi wozami fiaków, wożących pasażerów przeważnie z rynków miasteczek np. do stacji kolejowych. Tacy fiakrzy, jak Nieder, Kessler i Freides kursowali trzy razy dziennie

¹⁴⁷ E. Zając, *Szkice z dziejów Sanoka*, cz II, Sanok 2000, s. 129-131.

¹⁴⁸ Stanisław Kawski w 1932 r. przejął aptekę obwodową w Sanoku po ojcu Marianie Kawskim. W okresie okupacji niemieckiej apteka Kawskich była jedną z ważnych komórek konspiracyjnych. Kawski i jego żona Zuzanna byli żołnierzami Armii Krajowej. Zaopatrywali w leki i materiały opatrunkowe oddział partyzancki „23 Południe” i więźniów z sanockiego więzienia. Pomagali ludności żydowskiej w sanockim getcie. Zaopatrywali ich w żywność, leki i opatrunki, E. Zając, *Szkice...*, s. 129-131.

¹⁴⁹ APP, zesp. 66, Doniesienia o przekroczeniach 1924-1931, Posterunek Policji Państwowej w Woli Michowej.

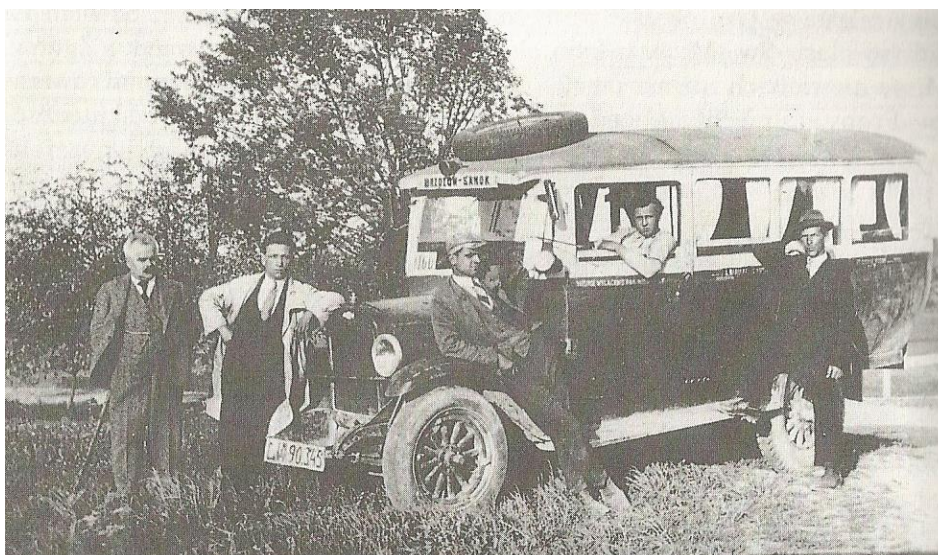
z leskiego rynku do stacji kolejowej Lesko-Łukawica¹⁵⁰. W przeciwieństwie do czasów współczesnych w okresie międzywojennym w Bieszczadach można było przemieszczać się koleją. Jednak przede wszystkim służyła ona do celów transportu drewna.

Nieliczni bogatsi posiadali samochody czy motocykle. Miejscowa ludność miała również do dyspozycji przewozy autobusowe. Wówczas były one w rękach prywatnych. Według wykazu z 1930 r. na terytorium Bieszczad było 10 regularnych tras przewozów autobusowych. W 8 przypadkach ich właścicielami byli Żydzi.

Na trasie Sanok-Brzozów kursował autobus nr 9939, którego właścicielem był Dawid Schor. Adolf Kier i Jakub Zupnik byli właścicielami autobusu nr 90687 kursującego na trasie Ustrzyki Dolne-Sanok, natomiast z Dukli do Sanoka przez Baligród i z powrotem kursował autobus nr 90533 Dawida Fridricha i Jakuba Leckera. Trasą Brzozów-Sanok pasażerów woził autobus Gerschona Spindlera oraz autobus Kellermanna i Grünna, zaś Weinberger woził pasażerów na trasie Dukla-Sanok. Właścicielem autobusu z Baligrodu, kursującym na trasie Baligród-Sanok, był Jowicz.

Właścicielami autobusów kursujących na dwóch pozostałych trasach byli Polacy. Autobus Władysława Sadawy kursował na trasie Lesko-Sanok, a autobus Eustachego Żuka na trasie Bukowsko-Sanok¹⁵¹.

Fot. 3. Autobus nr 9939 kursujący na trasie Sanok – Brzozów, którego właścicielem był Dawid Schor, 1931 r.



Źródło: F. Kiryk, *Sanok...*, s. 538.

¹⁵⁰ E. Zając, *Międzywojenny handel...*

¹⁵¹ APROS, AMS, sygn. 519, s. 118, Wykaz właścicieli autobusów osobowych kursujących na terenie powiatu sanockiego i leskiego, 21 marca 1930 r.

Handel był najważniejszą dziedziną zatrudnienia i aktywności Żydów. W 1919 r. na terenie województwa lwowskiego ich udział w nim wynosił 83%. W 1921 r. na terenie województwa lwowskiego zatrudnionych w handlu było 43 214 tys. osób. Według kolejnego spisu z 1931 r. liczba ta wzrosła o 35,9%. W skali całego województwa handlem trudniło się 47,1% Żydów¹⁵².

Podobnie sytuacja przedstawiała się na terytorium Bieszczadów. Dla przykładu, w największym mieście regionu, Sanoku, 109 sklepów spożywczych na 131 ogółu należało do Żydów¹⁵³.

Tabela. 8. Wykaz żydowskich właścicieli sklepów spożywczych w Sanoku

Rynek		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
1	Simcha Dym	17
2	Chaim Epstein	1
3	Majer Wilk	3
4	Naftali Hochdorf	3
5	Simche Spira	3
6	Salamon Fischer	6
7	Mendel Dorlich	8
8	Mendel Silberman	10
9	Estera Pinter	11
Ul. 3 Maja		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
10	Dina Schachne	2
11	Pesla Gräber	2
12	Schaje Frenkel	1
13	Genia Teicher	4
14	Jakób Ebenholtz	11
15	Zalel Oberländer	13
Ul. Potockiego		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
16	Juda Teper	25
17	Aron Adler	1
Ul. Floriańska		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
18	Ryfka Horowitz	21
Ul. Zgody		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu

¹⁵² „Statystyka Polski”, t. XXVII, Warszawa 1927, s. 298; „Statystyka Polski”, seria C, z. 58, Warszawa 1937, s. 115; „Statystyka Polski”, seria C, z. 68, Warszawa 1938, s. 434.

¹⁵³ APROS, zesp. AMS, sygn. 533, s. 481-484, Wykaz przedsiębiorstw usługowych miasta Sanoka.

19	Naftali Boruch	28
20	Joel Lieber	27
21	Mejlech Amster	22
22	Rosen Izrael	21
23	Mojżesz Diamant	4
Ul. Płowiecka		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
24	Pinkas Kupfer	3
Ul. Rymanowska		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
25	Dawid Bart	25
26	Fajga Rauch	23
27	Mariem Kesselman	21
28	Erna Rand	17
29	Tytla Małka Kresz	25
30	Perla Liszner	7
Ul. Matejki		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
31	Dawid Lin	4
Ul. Kościuszki		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
32	Chaja Werner	51
33	Frejndla Herman	60
34	Chaim Lejb Englard	50
35	Dawid Zuckerman	42
36	Eljasz Berger	38
37	Dawid Willner	22
38	Mendel Branig	22
39	Majer Englard	20
40	Mojżesz Baum	30
41	Dina Lieser	13
42	Ewa Strenger	13
43	Izak Babad	9
44	Mendek Horowitz	10
45	Izaak Hoch	budka
46	Hersch Eisen	2
47	Abraham Trom	1
Ul. Jagiellońska		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
48	Gerschon Wróbel	47
49	Józef Knobel	43
50	Dawid Herzberg	budka
51	Markus Sach	44
52	Eidel Etinger	37
53	Leon Sommer	35
54	Sara Popper	33
55	Izak Sznicler	19
56	Izak Gecler	17
57	Regina Fajbusch	13
58	Fajwel Man	9

59	Sara Wenig	7
60	Bernard Lewental	11
61	Chaja Reiss	3
62	Mojżesz Moryc	13
63	Motes Lieser	21
Ul. Grzegorza z Sanoka		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
64	Chana Strenger	4
65	Ruchla Willner	3
66	Noe Blum	4
67	Markus Kremer	6
68	Simche Rot	12
Ul. Piłsudskiego		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
69	Ryfka Singer	3
70	Basia Riemer	3
Plac św. Michała		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
71	Estera Schiff	6
72	Mariem Rein	4
73	Izrael Maj	2
74	Chaim Rot	budka
75	Chaim Izrael Meisner	budka
Ul. Kazimierza Wielkiego		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
76	Samuel Szwarc	1
Plac Cłowy		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
77	Boruch Baranker	budka ze zbożem
78	Ozjasz Lerner	budka
79	Lejzer Szlisselfeld	magazyn zboża
Ul. Berka Loselewicza		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
80	Sachie Domb	6
Ul. Żydowska		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
81	Rachela Rot	11
Ul. Sobieskiego		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
82	Hersch Braff	budka
Ul. Mickiewicza		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
83	Drezla Frey	budka

Ul. Królewska		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
84	Mendel Wildstein	7
85	Estera Steinmetz	9
86	Markus Amster	2
Ul. Zamkowa		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
87	Aron Amster	27
88	Cypra Amster	105
89	Aron Stecher	27
90	Dawid Amster	27
91	Rachela Zimet	42
92	Sara Kühl	20
Ul. Targowa		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
93	Jakób Ratz	1
Ul. Kolejowa		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
94	Mojżesz Herzberg	27
Ul. Dworcowa		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
95	Chaim Rozen	9
Ul. Wierzbowa		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
96	Aron Bergenbaum	3
Ul. Macieja Kluski		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
97	Freda Hoch	56
Ul. Lipińskiego		
L.p.	Imię i nazwisko właściciela sklepu	Nr lokalu
98	Markus Stier, F. Presser	5
99	Chana Brand	4
100	Abraham Eisig Sperber	16
101	Sara Kupferberg	31
102	Sara Majer	44
103	Chana Beer	53
104	Fryda Willner	62
105	Marjem Wasserman	82
106	Ita Salamon	67
107	Ryfka Fajcewicz	116
108	Tauba Charas	118
109	Hersch Hass	122

Źródło: APROS, zesp. AMS, sygn. 533, s. 481-484.

Ludność żydowska swoje punkty handlowe umieszczała przeważnie w centrum miasta, na centralnych i najbardziej uczęszczanych jego ulicach oraz na rynku. Było to spowodowane głównie chęcią uzyskania jak największego dochodu z tytułu ich prosperowania.

Żydzi sanoccy oprócz wymienionych powyżej sklepów, prowadzili drobny handel różnorodnymi towarami w budkach handlowych usytuowanych naprzeciwko kościoła. Byli to niezamożni sklepikarze, zrzeszeni w Stowarzyszeniu Kupieckim w Sanoku. Na placu tym stało 27 budek handlowych, w których handlowali: Abraham Dawid, Baruch Lerner, Gitla Wilk, Frimed Reizel, Raab, Moses Granik, Freidel Englard, Dina Feith, Salman Pińsker, Chruna Kurz, Gittel Pińczowski, Juda Günsburg, Baruch Faas, Bittner Jakob, Chane Brucher – wdowa, Wolf Pińczowski, Moses Odze, Simche Diller, Mendel Bruche, Debora Bruche, Jakób Toder, spadkobiercy Hirscha Leiba Wilka, Mendel Schönbach, Jakób Lerner – wdowiec, Rachela Rot – wdowa, Efraim Krämer, Adela Tisser, Bella Gräber.

W 1922 r. na posiedzeniu Rady Miasta zapadła uchwała o usunięciu tych budek z przestrzeni przed kościołem. Decyzja ta argumentowana była ochroną przed drobnym handlem znajdujących się tam sklepów publicznych oraz ochroną mieszkających w pobliżu lokatorów, do których budynków przylegały te budki. Decyzja ta poparta została również poprawą estetyki miasta, gdyż budki te były w bardzo złym stanie. Z tego właśnie powodu niedorzeczne było stwierdzenie magistratu, aby budki te handlowcy po prostu przenieśli w inne miejsce. Biorąc pod uwagę ich fatalny stan techniczny, przy naruszeniu ich konstrukcji po prostu by się rozleciały, a na postawienie nowych biednych sklepikarzy nie było stać. Tak też argumentowali sprzeciw względem tej decyzji sami handlowcy, reprezentujący sanockie Stowarzyszenie Kupieckie¹⁵⁴.

Sytuacja ta świadczy o zbytnim nie dbaniu przez magistrat jednakowo o los wszystkich mieszkańców miasta. Zauważalny jest tu nieprzychylny stosunek do ludności żydowskiej handlującej i tylko z tej profesji utrzymującej swoje rodziny.

Innym przykładem stosowanej doży lekceważenia tej ludności było urządzenie cotygodniowych targów miejskich również w dni największych świąt żydowskich. Wiadomo zaś było, że głównymi sprzedawcami i odbiorcami na tych targach byli Żydzi i bez nich dni targowe nie miałyby sensu. Przykładowo w Sanoku 24 września, 1, 8 i 15 października 1930 r. odbyły się takie targi bez udziału ludności żydowskiej, która

¹⁵⁴ APROS, AMS, sygn. 516, k. 20, Sprzeciw Stowarzyszenia Kupieckiego w Sanoku przeciwko uchwale o likwidacji budek handlowych w Sanoku, 28 sierpnia 1922 r.

z powodu świąt Jon Kipur i Sukot nie mogła w nich uczestniczyć. Targi odbyły się bez Żydów, a ludność nieżydowska, która nielicznie na nie przybyła, odeszła bez towarów. Tym razem również interweniowało Stowarzyszenie Kupieckie, które prosiło magistrat sanocki o przekładanie targów, jeśli w tym czasie Żydzi z powodów religijnych nie będą mogli w nich uczestniczyć¹⁵⁵. W praktyce z realizacją tej prośby było różnie, bowiem samorządy bardziej dbały o własne potrzeby niż o sprawę ludności żydowskiej.

Handel żydowski stwarzał niepowtarzalny koloryt bieszczadzskich miasteczek. W zachowanych wspomnieniach pozostał obraz straganiarzy handlujących przedmiotami różnego przeznaczenia. Abraham Werner w swoich relacjach przytacza obraz sklepikarza Mordechaja Birnbauma, który mieszkał wraz żoną i sześciorgiem dzieci w suterynie sanockiej „Wejnerówki”, w tej samej kamienicy, co Abraham Werner. W bramie kamienicy Mordechaj miał stragan, w którym Abraham jako dziecko kupował słodycze. W zimie kupiec przeskakiwał z nogi na nogę, a ręce ogrzewał o garnek z rozżarzonym węglem¹⁵⁶.

Handel żydowski rozwijał się również w pobliskim Zagórze. Oprócz sklepików oferujących różny asortyment, prosperował tam w okresie międzywojennym sklep rybacki. Sklep znajdował się na posesji będącej po połowie własnością Gitli Toder i Lipy Schassa. Wcześniej zaś posesja ta należała do Ruchli Krugman. Sklep ten funkcjonował jeszcze na początku II wojny światowej. Wówczas wydawano w nim ciekłą marmoladę dla ubogiej ludności żydowskiej, polskiej i ukraińskiej¹⁵⁷.

W Sanoku targi odbywały się w piątki, zaś w Lesku we wtorki. Wówczas na rynek leski z całego powiatu zjeżdżały się furmanki, bezpośrednio z których klienci kupowali wiejskie produkty. Na targu dominowali Żydzi. Podczas targu w górnej części rynku sprzedawano konie. Żydzi nie dominowali w tej profesji, jednak wśród sprzedających konie były również dwie rodziny żydowskie: Kesslerowie i Ginsbergowie¹⁵⁸.

Na targi zjeżdżała ludność z okolicznych miejscowości. W inne dni targi odbywały się w pozostałych miejscowościach regionu. W Baligrodzie targi były

¹⁵⁵ APROS, AMS, sygn. 519, s. 96, Prośba Stowarzyszenia Kupieckiego do Magistratu w Sanoku o nieurządzanie dni targowych w czasie świąt żydowskich, 25 września 1930 r.

¹⁵⁶ Po wybuchu II wojny światowej, Mordechaj Birnbaum wraz z rodziną przeszedł rzekę San dostając się na radziecką stronę, dzięki czemu on i jego rodzina ocalała. Jego córka, Cesia, żyje obecnie w Kanadzie – Relacja Abrahama Wenera, sanockiego Żyda, autora książki *Ocalenie z innego miejsca* w posiadaniu autorki.

¹⁵⁷ Relacja Franciszka Szczepanika, długoletniego mieszkańca Zagórze, spisana przez Agatę Kozieradzką – regionalistkę z Nowosielec k. Sanoka, dnia 5 maja 1927 r., udostępniona autorce; Relacja Agaty Kozierackiej – regionalistki z Nowosielec k. Sanoka na podstawie informacji ze Starostwa Powiatowego w Sanoku, spisanej w marcu 2017 r., udostępnionej autorce.

¹⁵⁸ E. Zając, *Międzywojenny handel...*

w poniedziałki, w Ustrzykach Dolnych w środy, w Lutowiskach w czwartki, a w Sanoku jak już wspomniano w piątki¹⁵⁹. Praktycznie kupcy żydowscy mieli cały tydzień możliwość handlu jeżdżąc w dni targowe do różnych miejscowości.

Ludność żydowska Leska prawie w 80% zajmowała się handlem. Był to jednak drobny handel detaliczny. W latach dwudziestych Żydzi lescy handlowali w drewnianych budkach usytuowanych z trzech stron za budynkiem ratusza. Budki stały obok siebie, miały 5 metrów kwadratowych powierzchni. Pokryte były półokrągłym blaszanym dachem. W latach trzydziestych zostały wyburzone, a na ich miejsce wystawiono murowane punkty handlowe, które istnieją do dziś. W budkach tych odbywał się codzienny różnorodny handel. Handlowali nie tylko Żydzi, ale jak już wspomniano, to oni zdominowali co najmniej 80% handlu w mieście. Codziennie rano żydowscy handlarze krzycząc, zachwalali swoje towary i namawiali do ich zakupu. Przed budkami na zydelkach siedziały Żydówki w lecie sprzedające kiszzone ogórki z beczki i w słojach, pieczywo, owoce i śledzie. W zimie zaś podczas handlu ogrzewały się rozżarzoną węglą drzewnym umieszczoną w metalowym garnku.

Sklepiki żydowskie posiadały swoje reklamy umieszczone w widocznych miejscach, przed wejściem lub obok. Szyldy były zazwyczaj wykonane z kawałka tektury, na którym widniał napis oznajmujący o asortymencie dostępnym w danym sklepiu. Czasami szyldy sklepowe przybierały formy autentycznych zawieszonych na wysokich kijach produktów, które można było nabyć w danym sklepie. Dlatego w rezultacie większość produktów wisiała na zewnątrz przyciągając oko klienta. Były to garnki, miednice, wanienki, ręczne pralki, dzbanki, kapelusze, kaszkiety, serdaki i buty z cholewami. Bardzo nieliczne sklepy miały oszklone gabloty. Zazwyczaj były one umieszczane na drzwiach sklepów lub na ścianie obok. Również bardzo niewiele było wystaw w oknach sklepowych¹⁶⁰.

¹⁵⁹ A. Potocki, *Zaginiony...*, s. 211.

¹⁶⁰ E. Zając, *Międzywojenny handel...*

Fot. 4, 5. Budki handlowe w których handlowali Żydzi w Lesku, 1936 r. i współcześnie



Źródło: J. Budział, *Dzieje...*, s. 86-87.

Niektórzy żydowscy kupcy prowadzili nieco większe punkty handlowe. Grappel był właścicielem składu skór, Dym składu żelaza, Freilich handlował towarami spożywczymi, a Dukler i Lehrner zbożem. March prowadził skład mąki, Katz był właścicielem sklepiku z porcelaną i szkłem, zaś Fuchs miał skład lakierów i farb. Pflanzner miał skup jaj, a Sandhaus był właścicielem sklepu obuwniczego. Isser miał skład bawełny, Liberman skład futer. Bilet prowadził sklep z konfekcją męską. Mina Spira była właścicielką cukierni. Hofstätter i Ehrlich prowadzili wyrób mięsa, natomiast Tannenbaum handlował uprzężami dla koni. Żydzi pochłonęli większość handlu w Lesku. Praktycznie dopiero od 1927 r. powstało tam nieco więcej sklepów polskich¹⁶¹.

Ludność żydowska zdominowała handel we wszystkich bieszczadzkich miasteczkach. Podobna sytuacja miała miejsce w położonej na południe od Leska Cisnej. W miejscowości tej Żydzi stanowili 1/3 ogółu ludności. Oprócz Żydów w Cisnej mieszkali Polacy i Ukraińcy. Wszystkie sklepy stanowiły własność żydowską. Do nich również należały małe zakłady rzemieślnicze. Tylko masarnia należała do polskiej rodziny Merardów¹⁶².

Nawiązując do handlu żydowskiego w Cisnej, wiadomo, że w miasteczku było ok. 12 sklepów i wszystkie należały do ludności żydowskiej. Sprzedawano w nich różnorodne towary. Trudnili się tym m.in. w 1926 r.: F. Malż i A. Somer. Żydzi prowadzili handel nie tylko w sklepach. Nuchim Rand handlował bydłem i cielętami, Joachim Forraj oraz Spitzer i Comp handlowali drewnem na opał¹⁶³.

Choć z relacji świadków można usłyszeć, że trzy narodowości Cisnej żyły ze sobą w zgodzie, jednak zauważalna jest w tych wypowiedziach doza nieufności do Ży-

¹⁶¹ J. Budzian, *Dzieje...*, s. 81.

¹⁶² Relacja Urszuli Wierzbickiej, córki Stanisława Wierzbickiego, dwuletniego mieszkańca Cisnej, spisana przez autorkę 18 lipca 2014 r.

¹⁶³ A. Potocki, *Zaginiony...*, s. 119.

dów. Taki stan rzeczy był spowodowany głównie tym, iż w małych miejscowościach bieszczadzkiej większość Polaków i Ukraińców była biedna i niewykształcona. Żydzi natomiast starali się w miarę możliwości radzić sobie finansowo i kształcić się. Oczywiście poziom wykształcenia w większości przypadków nie dorównywał poziomowi w dużych miastach, jednak na warunki tak małej miejscowości był znacznym atutem. Sam fakt umiejętności czytania i pisania sprawiał, że Żydzi górowali intelektualnie nad pozostałą ludnością i mogli łatwiej wykonywać zawody kupieckie.

Wśród Polaków i Ukraińców wiele osób nadmiernie spożywało alkohol, w związku z tym zadłużało się, a potem nie miało za co owych długów spłacić. W zamian za alkohol zastawiali nawet pola i domy. Wśród ludności nieżydowskiej panowało przekonanie o wykorzystywaniu ich przez ludność żydowską. Według relacji: Żydzi zatrudniali pracowników, a potem im nie płacili tylko kazali brać w zamian produkty ze swoich sklepów lub dawali bloczki, za które ci mogli nabyć towary w innych sklepach żydowskich w miasteczku. Nie wszyscy Żydzi w miasteczku byli bogaci, jednak ci biedni mieli duże wsparcie ze strony lepiej sytuowanych. Szczególnie widoczne było to przed szabatami i świętami żydowskimi. Nie wspierali oni jednak innych narodowości¹⁶⁴.

W rękach żydowskich mieszkańców handel skupiał się również w Beniowej, w której w 1921 r. mieszkało 85 Żydów¹⁶⁵. Tam sklepy prowadzone przez Żydów – podobnie jak w innych miejscowościach, oferujące różnorodny asortyment towarów – ulokowane były w domach prywatnych¹⁶⁶.

Podobna sytuacja miała miejsce w Berehach Górnych, gdzie w 1921 r. mieszkało 28 osób pochodzenia żydowskiego. Prowadziły tam kilka sklepów z różnościami, ulokowanych we własnych domach. Zajmowały się także handlem bydłem. Przykładowo w 1930 r. w Berehach Górnych bydłem handlował H. Feld¹⁶⁷.

Żydzi w Baligrodzie również w znacznym stopniu trudnili się handlem.

W Lutowiskach prawie cały handel znajdował się w rękach żydowskich. W mieście funkcjonowało ok. 50 różnych punktów handlowych. Sklep z artykułami spożywczymi prowadził Fisch. Konfekcją damską handlował R. Ames i I. Hartmajer, nabiałem Ch. Gutwillig, narzędziami rolniczymi J. Anhang, materiałami piśmiennymi M.W. Segel, piwem M. Eisenhändler, bydłem B. Wizner i S. Wolf. Ponadto bydłem

¹⁶⁴ Relacja Anny Bryk z Cisnej, córki Anny i Stefana Wisłockich, spisana przez autorkę 17 lipca 2014 r.

¹⁶⁵ A. Potocki, *Zaginiony...*, s. 53.

¹⁶⁶ Ibidem, s. 71.

¹⁶⁷ A. Potocki, *Zaginiony...*, s. 90.

handlował B. Wizner i S. Wolf, drzewem J. Litman, skórą Berger, Sz. Bryner, Dym, J. Feit, M. Feller, M. Kello, Ch. Landau, M. Segel, Teich, M. Weinig. Sprzedażą sukna zajmował się Landau i S. Weinfeld. Wyroby skórzane sprzedawał J. Zimmerman, a szkło i porcelanę Chait. Żwirem handlował Berisch Singer, tekstyliami Berger, H. Landau, B. Meryles, Ch. Wleinfeld. Sklep z ubraniami posiadał M. Chajes. Natomiast wapno i cement sprzedawał Mendel Dukler. W Lutowiskach były również 4 sklepy z wyrobami żelaznymi. Ich właścicielami byli: Samuel Szyja, S. Angang, M. Penner i T. Segal¹⁶⁸.

Ponadto w mieście było 20 sklepów należących do Żydów oferujących asortyment różny. Właścicielami ich byli: C. Apfel, I. Apfel, B. Berder, M. Brajer, M. Brand, R. Brand, L. Gajer, M. Gutwillig, I. Kessler, M. Klein, H. Lang, C. Loffenstiel, K. Rubinsohn, Ch. Sana, Ch. Sandhaus, D. Segal, Cz. Spalt, R. Stern, R. Wana, J. Woesler¹⁶⁹. Dane dotyczące nazwisk właścicieli sklepu pochodzą z lat 1928-1930.

W Ustrzykach Dolnych handel rozwijał się szczególnie w dzień targowy, jakim była środa. Podobnie jak w innych miejscowościach zjeżdżali wówczas do miasteczka kupcy z całej okolicy. Żydzi ustrzyccy posiadali większość sklepików i usług w tej miejscowości. Rejla prowadziła piwiarnię, Seizman gospodę, a Barchman sprzedawał przybory szkolne. Samuel Baumann był właścicielem hurtowni zboża¹⁷⁰.

Żydzi baligrodscy również dominowali w handlu. W latach trzydziestych ponad 50 sklepików w miasteczku należało do Żydów. Sklep bławatny w rynku prowadził Dawid Felder z żoną Gitlą¹⁷¹.

Handel żydowski stał się ponadto barwnym elementem krajobrazu tych miejscowości, wyróżniającym je od większych miast województwa. Z powyższej analizy można również wywnioskować, że Żydzi intensywnie handlowali w obrębie kilku miast regionu, gdzie się przemieszczali na cotygodniowe targi. Ponadto większa część z nich handlowała w miejscu swojego zamieszkania. Przeważnie były to małe budki handlowe, stragany lub handel obnośny. W małych miejscowościach Żydzi mieli pojedyncze sklepy lub handlowali w karczmie. Tam głównie nastawiali się na towary, które społeczność danej wsi musiała zakupić ze względu na dużą odległość do miasta. Źródłem owocnego handlu we wsiach był również alkohol, który stanowił główne źródło utrzymania żydowskich karczmarzy i sklepikarzy.

¹⁶⁸ A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 28.

¹⁶⁹ S. Krycinski, *Bieszczady...*, cz. 1, s. 264-266.

¹⁷⁰ A. Potocki, *Zaginiony...*, s. 216.

¹⁷¹ A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 99.

Nieco inaczej wyglądał handel w Sanoku, gdzie Żydzi swoje sklepy posiadali nawet przy głównej ulicy miasta i nastawieni byli na bardziej wymagającego odbiorcę. Tam w miarę zapotrzebowania rósł standard tych sklepów. Ludność żydowska trudniła się handlem na całym badanym obszarze i dzięki temu odgrywała istotną rolę w jego życiu gospodarczym.

3. Organizacje społeczno-gospodarcze i zawodowe

3.1. Organizacje zrzeszające osoby zatrudnione w rzemiośle, przemyśle i handlu

Żydzi zatrudnieni w różnych gałęziach gospodarki pragnąc bronić swoich interesów ekonomicznych oraz podnosić kwalifikacje zawodowe, zrzeszali się w organizacjach i związkach.

Straty poniesione podczas I wojny światowej przez przemysł, rzemiosło i handel spowodowały zubożenie ludności żydowskiej. Żydzi będący właścicielami przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych ponieśli duże straty materialne spowodowane rekwiracjami wojska, rabunkami, przestojami w produkcji i utratą rynków zbytu. Na zubożenie tej ludności miały także wpływ migracje oraz tymczasowe wysiedlenia. W rezultacie spowodowało to utratę przez wielu Żydów całości dorobku życia¹⁷².

W okresie międzywojennym nastąpił znaczny rozwój różnych form aktywności gospodarczej. Początkowo w wyniku wprowadzonej reglamentacji obrotu towarami, zaczęły powstawać organizacje korzystające z uprawnień zaopatrzenia i zbytu, a także różnych form działalności zawodowej i kredytowej dla społeczności żydowskiej. Część z nich funkcjonowała jeszcze przed I wojną światową.

Pod wpływem przemian gospodarczych i społecznych oraz pogarszającej się sytuacji ekonomicznej Żydów, jak również pod wpływem narastającego antysemityzmu, zaczęły powstawać różnego typu organizacje gospodarcze, zawodowe i kredytowe. Objęły one prawie wszystkie dziedziny życia gospodarczego i zawodowego ludności żydowskiej (rolnictwo, handel, przemysł, rzemiosło, kredyty). W ich skład wchodziły wszystkie grupy społeczne, a szczególnie drobnomieszczaństwo i inteligencja. Łączyły się one powołując centrale prowincjonalne i ogólnopolskie, po to, aby rozszerzyć zasięg

¹⁷² S. Bronszejn, *Ludność żydowska...*, s. 68-69.

działalności¹⁷³. Organizacje te powstawały w coraz to mniejszych miejscowościach, wszędzie tam, gdzie żyli Żydzi. Ludność żydowska doznawała coraz to większej potrzeby samoorganizowania, aby bronić własnych interesów ekonomicznych.

W pierwszych latach po I wojnie światowej znaczny wpływ na formy działalności gospodarczej ludności żydowskiej i poprawę jej sytuacji ekonomicznej wywierał Komitet Pomocy Żydów Polskich (Żydowski Komitet Ratunkowy). Centrala komitetu dla Galicji Wschodniej była we Lwowie, kierował nią dr Tobiasz Aszkenazy. Centrali podlegały komitety okręgowe utworzone w większych miastach powiatowych, a im zaś podlegały komitety lokalne. Znajdowały się one w Sanoku i Lesku. Działalność komitetów prowadzona była przez sekcje: kooperatyw, szkolną, emigracji, opieki społecznej, organizacji, finansową, rolniczą, przygotowania zawodowego, odbudowy gospodarczej. Do sekcji tych należeli przedstawiciele działających na danym terenie żydowskich organizacji zarówno zawodowych, jak i politycznych. Organizacje te często posiadały zbliżoną do siebie działalność.

Na zasadzie wspólnej działalności, komitety i organizacje żydowskie pomagały rzemieślnikom, robotnikom i kupcom. Tworzyły nowe miejsca pracy, zakładały spółdzielnie rzemieślnicze, organizowały kursy przygotowujące do wykonywania zawodu¹⁷⁴. Ponadto znaczna część ludności żydowskiej zubożona wojną widziała w nich możliwość uzyskania doraźnej pomocy materialnej¹⁷⁵.

W kolejnych latach realizację wielu działań społecznych rozpoczętych przez Komitet Ratunkowy, przejęły organizacje żydowskie: Towarzystwo Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej (TOZ), Centralne Towarzystwo Opieki nad Sierotami i Dziećmi Opuszczonymi (CENTOS), Organizacja Rozwoju Twórczości Przemysłowej, Rzemieślniczej i Rolniczej wśród Ludności Żydowskiej (ORT), Związek dla Szerzenia Wykształcenia Zawodowego wśród Żydów w Małopolsce (WUZET), Żydowskie Towarzystwo Rolnicze czy Centrala Małopolskich Stowarzyszeń Gospodarczych we Lwowie. Większość z tych organizacji, jak również i inne, miała swoje oddziały czy filie na terenie bieszczadzkim.

W 1937 r. powstała inicjatywa założenia w Sanoku oddziału Związku dla Szerzenia Wykształcenia Zawodowego wśród Żydów w Małopolsce (WUZET). Oddział

¹⁷³ W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 228-229.

¹⁷⁴ *Sprawozdanie Towarzystwa Warsztatów Rękodzielniczych dla Młodzieży Żydowskiej we Lwowie za lata 1922-1929*, Lwów 1929, s. 12-14; J. Chonigsman, W. Wierzbieniec, *Zespoły poświęcone dziejom i kulturze Żydów w zbiorach Centralnego Państwowego Historycznego Archiwum Ukrainy we Lwowie*, [w:] *Studia historyczno-demograficzne*, Wrocław 1996, s. 231-232.

¹⁷⁵ „Nowy Dziennik” 1918, nr 73, s. 4; 1919, nr 86, s. 86.

został założony 29 października 1937 r. Po dokonaniu wyborów prezydium przewodniczącym oddziału został dr Salomon Ramer, zastępcą dr Samuel Herzig, sekretarzem Markus Ascher¹⁷⁶, a skarbnikiem Fenig Sische. W skład zarządu weszło również 12 członków¹⁷⁷.

Celem założenia oddziału związku było szkolenie młodzieży żydowskiej w zawodach rzemieślniczych. Po zawiązaniu związku i wyborach zarządu, musiał być on zatwierdzony przez władze powiatowe i wojewódzkie. Niestety organizacja nie dostała zgody na funkcjonowanie. Odmowę motywowano tym, że związek mający siedzibę we Lwowie, wedle statutu nie ma prawa na organizowanie swoich oddziałów. W statucie jest mowa o możliwości zakładania filii, ale nie ma wzmianki o ich organizacji i sposobach działania¹⁷⁸. Można by zadać pytanie, dlaczego władze wojewódzkie i powiatowe nie zezwalały na rejestrację związku chcącego pomagać w edukacji zawodowej młodzieży. Zważywszy na bardzo niekorzystną sytuację społeczno-polityczną, jaka od kilku lat miała miejsce w gminie wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, odbijającą się na współpracy z władzą zwierzchnią, władze te były bardzo nieufne w zatwierdzaniu jakichkolwiek nowych inicjatyw ze strony członków gminy. Nowy oddział związku przez władze zwierzchnie mógł być również odbierany niekorzystnie ze względu na fakt, iż w jego prezydium zasiadały osoby, które od 1933 r. prowadziły zaciekle konflikt o niedopuszczenie do stanowiska rabina Sanoka Tobiasza Horowitza bardzo popieranego przez władze nadzorcze. Powody te mogły prowadzić do niechęci zatwierdzenia nawet – jak się wydaje, organizacji bardzo potrzebnej dla edukowania młodzieży żydowskiej. Analizując kolejną korespondencję prowadzącą w rezultacie do odmowy rejestracji, możemy wywnioskować, że powodem takiej decyzji były również względy gospodarcze i obawy społeczeństwa polskiego przed konkurencją przyszłych dobrze wykwalifikowanych rzemieślników żydowskich¹⁷⁹. Ciekawym jest fakt, iż jeszcze w styczniu 1938 r. nie było zastrzeżeń co do dalszej procedury rejestracyjnej tej

¹⁷⁶ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 15, s. 199, Pismo prezydium oddziału sanockiego Związku dla Szerzenia Wykształcenia Zawodowego wśród Żydów w Małopolsce „WUZET” do Starostwa Powiatowego w Sanoku, zawiadamiające o utworzeniu w Sanoku oddziału tego związku, 5 listopad 1937 r.

¹⁷⁷ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 15, Wykaz członków zarządu oddziału sanockiego Związku dla Szerzenia Wykształcenia Zawodowego wśród Żydów w Małopolsce „WUZET”, 5 listopada 1937 r.

¹⁷⁸ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 15, s. 199, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego w kwestii bezprawnego założenia oddziału związku „WUZET” w Sanoku, 10 listopada 1937 r.; Idem, s. 198, Decyzja odmowna rejestracji związku „WUZET” w Sanoku. Pismo z Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie do starosty sanockiego, 20 listopada 1937 r.; Idem, s. 197, Pismo starosty sanockiego do zarządu oddziału związku „WUZET” w Sanoku celem odmowy zatwierdzenia związku, 24 listopada 1937 r.

¹⁷⁹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 15 a, Pismo starosty sanockiego do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie m. in. informujące o szkodliwości zarejestrowania związku „WUZET” na terenie Sanoka, 12 luty 1938 r.

organizacji, co przedstawił starosta sanocki pismem do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie.

W rezultacie oddział związku otrzymał odmowną decyzję jego zatwierdzenia, a zaproponowano mu możliwość realizacji swoich zamierzeń na terenie Sanoka w ramach istniejącego od 1925 r. Towarzystwa Opieki nad Młodzieżą „Ezra Chalucum”, którego założenia statutowe były zbliżone do działalności związku „WUZET”¹⁸⁰.

Praktycznie na sektor organizacji gospodarczych i zawodowych w zakresie przemysłu, handlu i rzemiosła przypadał największy rozwój tych organizacji i udział w nich ludności żydowskiej. Zdecydowana większość Żydów skupiała się w organizacjach typowo żydowskich. Należy przy tym zaznaczyć, że część bogatszych przemysłowców i kupców żydowskich tworzyła wspólne organizacje z przemysłowcami polskimi czy ukraińskimi, jednak należało to do rzadkości.

Właściciele większych i średnich przedsiębiorstw należeli do Centralnego Związku Kupców i Przemysłowców założonego w 1912 r. we Lwowie. W 1939 r. organizacja ta zrzeszała już 525 przedsiębiorstw handlowych z terenu woj. lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. Związek posiadał również prawo wyboru jednego radcy do Izby Przemysłowo Handlowej we Lwowie¹⁸¹.

Rozbudowaną strukturą organizacyjną na terenie gmin żydowskich województwa charakteryzowało się rzemiosło. W miastach funkcjonowały cechy rzemieślnicze o charakterze żydowskim i chrześcijańskim, Izba Rzemieślnicza, towarzystwa i związki rzemieślnicze.

Znaczny wpływ na konsolidację rzemiosła żydowskiego wywierały związki i stowarzyszenia rzemieślnicze, które oprócz działalności zawodowej pełniły również funkcje kulturalne i oświatowe. Szczególną rolę odgrywały w miejscowościach pozbawionych organizacji cechowych, skupiając zwykle całe miejscowe rzemiosło. Zdecydowana większość żydowskich związków i stowarzyszeń rzemieślniczych weszła w skład Związku Stowarzyszeń Żydowskich Rękodzielników Małopolski Wschodniej „Jad Charuzim”, Centrali Małopolskich Stowarzyszeń Gospodarczych i Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Polsce¹⁸². Związki i stowarzyszenia były liczne w województwie lwowskim. W 1928 r. funkcjonowały w 43 miejscowościach, posiada-

¹⁸⁰ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 15 a, Pismo starosty sanockiego do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w sprawie rejestracji związku „WUZET”, 11 marca 1928 r.; Idem, Odmowa rejestracji związku „WUZET” w Sanoku, 22 kwietnia 1938 r.

¹⁸¹ *Spis organizacji gospodarczych opracowany na podstawie materiałów ankietowych zebranych przez Izby Przemysłowo-Handlowe*, Warszawa 1939, s. 85.

¹⁸² DALO, F. 110, op. 4, spr. 124; „Rękodzielnik” 1926, nr 6, s. 1, 8; „Platforma” 1937, nr 1, s. 6.

jących powyżej 300 mieszkańców żydowskich, a do wybuchu II wojny światowej z potrzeby obrony interesów ekonomicznych ich liczba stopniowo się zwiększała.

Najliczniej, bo w 46 miejscowościach województwa reprezentowane było Stowarzyszenie Rzemieślników Żydów „Jad Charuzim”. Organizacja na terenie bieszczadzkim funkcjonowała w Sanoku, Lesku, Ustrzykach Dolnych i Lutowiskach¹⁸³.

Skupiała ona rzemieślników różnych specjalności. Członkiem zwyczajnym stowarzyszenia mógł zostać samodzielny żydowski rzemieślnik o nieposzlakowanej opinii w wieku od 25-50 lat lub cieszący się dobrą opinią czeladnik w wieku od 30 do 50 lat. Do ich obowiązków należało płacenie składek, uczestniczenie w zebraniach, odwiedzanie chorych, czuwanie przy nich, udział w nabożeństwach żałobnych. Ponadto każdy z członków mógł mieć przyznaną zapomogę finansową. Świadczenia te jednak nie były wysokie i miały doraźny charakter¹⁸⁴.

Stowarzyszenie to w miejscowościach bieszczadzkich wykazywało się zróżnicowaną liczbą członków zależną zapewne od pozycji w miejscowości żydowskiego rzemiosła. Przykładowo w 1938 r. 114 członków odnotowano w Sanoku, gdzie działało ono prężnie i aktywnie uczestniczyło w życiu gmin wyznaniowych, mając swoich przedstawicieli w ich radach. Skupiając znaczną część społeczeństwa gmin wyznaniowych było częścią ich życia społecznego. Przejmując rolę opiekuna chorych uczestniczyło w założeniach religijnych gminy. Zajmowało się również działalnością kulturalną i dobroczynną. Prowadziło czytelnie, biblioteki, urządzało koncerty, szkoliło rzemieślników, dbało o ich edukację, prowadziło warsztaty rzemieślnicze.

Sanockie Stowarzyszenie Rękodzielników Żydowskich „Jad Charuzim” powstało w 1894 roku¹⁸⁵. W 1897 r. wspólnymi wysiłkami członków został wybudowany w centrum miasta przy ul. Franciszkańskiej trzypiętrowy budynek związku. Na dole znajdowała się w nim bożnica pięknie ozdobiona znanymi motywami z biblii. Na drugim piętrze była świetlica, w której odbywały się gry towarzyskie, wykłady, zabawy i bale, które były źródłem dochodów związku. Również sanockie „Jad Charuzim” przyjęło sobie za cel konsolidację żydowskiego społeczeństwa, a szczególnie warstwy rzemieślników i udzielanie im pomocy w ciężkich sytuacjach materialnych i zdrowotnych.

¹⁸³ *Memorial Book of Sanok...*, s. 236-237, 489-493;

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/lutowiska/5,historia/>, dostęp 10.04.2017 r.;

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/ustrzyki-dolne/7,organizacje-i-stowarzyszenia/2789,stowarzyszenie-rekodzielnikow/>, dostęp 10.04.2017 r.;

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/lesko/5,historia/?action=view&page=1>, dostęp 10.04.2017 r.

¹⁸⁴ „Nowy Dziennik” 1926, nr 91, s. 7.

¹⁸⁵ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/sanok/5,historia/>, dostęp 10.04.2017 r.

Związek dbał o zapewnianie swoim członkom zarówno potrzeb religijnych, jak i świeckich. Dbął również o ich potrzeby zdrowotne. Przykładowo w wypadku przewlekłych chorób u rodzin jego członków, związek wystawiał do ich dyspozycji dwie osoby dołączające w nocy przy łóżku chorego, aby rodzina w tym czasie mogła wypocząć od trudu. Pomagano również finansowo udzielając niewielkich pożyczek, oraz materialnie, zapewniając lekarstwa dla chorych¹⁸⁶.

W latach międzywojennych na czele związku stali dr Arnold Reich i dr Samuel Herzig, czyli najbardziej zacni i popularni przedstawiciele społeczności żydowskiej Sanoka¹⁸⁷. Jednym z aktywnych działaczy była również Leon Streimbrech.

Organizacja ściśle współpracowała z gminą żydowską, jak również brała czynny udział w życiu miasta. Organizowała wiele wydarzeń, z których dochód przeznaczala na wspieranie ubogich i bezrobotnych rzemieślników. Jednym z takich wydarzeń był koncert pieśni synagogałnych zorganizowany w Sali „Jad Charuzim” w Sanoku dnia 30 sierpnia 1930 r. W ramach koncertu wystąpił kantor lwowski Wolf Pak i jego synowie¹⁸⁸. Związek bronił również praw swoich członków i dbał o ich potrzeby gospodarcze.

Przykładem tego może być prośba z 1934 r. do sanockiego magistratu o przeznaczenie stanowiska handlowego w nowo budowanej hali targowej dla członka „Jad Charuzim” i zarazem cenionego przez gminę żydowską rzeźnika od ubojów rytualnych¹⁸⁹.

Organizacja „Jad Charuzim” funkcjonowała również w Lutowiskach. Działało tam także Kółko Gospodarskie Żydowskiego Towarzystwa Rolniczego¹⁹⁰. „Jad Charuzim” propagowało założenia kulturalno-oświatowe również w Ustrzykach Dolnych, gdzie prezesem jego był Zigmunt Grunthaut¹⁹¹. Organizacja ta funkcjonowała również w Lesku¹⁹².

¹⁸⁶ Relacja Abrahama Wernera udzielona autorce dnia 6 czerwca 2017 r.

¹⁸⁷ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/sanok/5,historia/>, dostęp 10.04.2017 r.

¹⁸⁸ APP, SPS, sygn. 53, Prośba do starosty sanockiego od stowarzyszenia „Jad Charuzim” w Sanoku o zezwolenie na zorganizowanie koncertu pieśni synagogałnych, 29 sierpnia 1930 r.

¹⁸⁹ APROS, AMS, sygn. 520, s. 51-52, Pismo z „Jad Charuzim” w Sanoku skierowane do magistratu sanockiego w sprawie przyznania miejsca pod sklep mięsny dla rzeźnika sanockiej żydowskiej gminy wyznaniowej, 1 czerwca 1934 r.

¹⁹⁰ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/lutowiska/5,historia/>, dostęp 10.04.2017 r.

¹⁹¹ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/ustrzyki-dolne/7,organizacje-i-stowarzyszenia/2789,stowarzyszenie-rekodzielnikow/>, dostęp 10.04.2017 r.

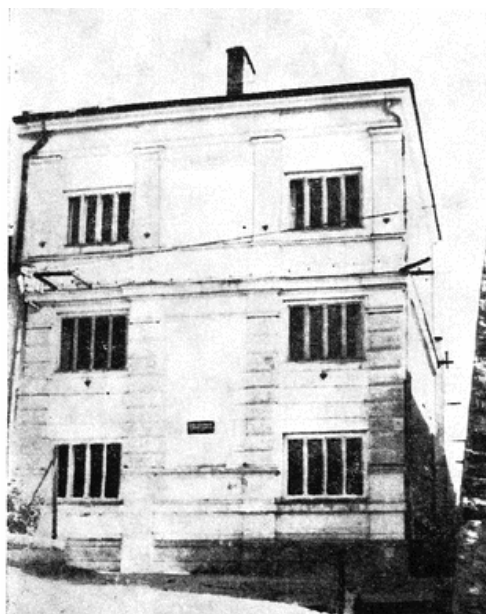
¹⁹² <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/lesko/5,historia/?action=view&page=1>, dostęp 10.04.2017 r.

Dokument 1. Poświadczenie przyjęcia na członka „Jad Charuzim” Leona Steinbrecha



Źródło: Oryginał dokumentu w posiadaniu Abrahama Wernera, kopia udostępniona autorce; *Memorial Book of Sanok...*, s. 237.

Fot. 6. Budynek sanockiego „Jad Charuzim”, dwudziestolecie międzywojenne



Źródło. *Memorial Book of Sanok...*, s. 236.

Znacznie mniej ludności żydowskiej należało do Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Polsce. Posiadał on oddziały tylko w 12 miejscowościach województwa lwowskiego. Pierwsze filie związku zaczął zakładać w drugiej połowie lat dwudziestych. Zazwyczaj niewielkie oddziały liczące od 20 do 40 członków powstawały w miejscowościach, gdzie nie działało „Jad Charuzim”. Związek dużą wagę przykła-

dał do kwestii udzielania pomocy materialnej bezrobotnym, chorym i ubogim członkom, jak również do pogłębiania wiedzy zawodowej, znajomości ustawodawstwa pracy i przepisów podatkowych, co było bardzo przydatne przy prowadzeniu własnej firmy. Większe oddziały prowadziły także działalność kulturalną. Związek wydawał czasopismo „Handwerker un Industri Cajtung”, które umożliwiało dostęp do fachowej wiedzy¹⁹³.

Ponadto niezależnie od opisanych powyżej stowarzyszeń rzemieślniczych, na terenie Bieszczadów działały liczne organizacje wielobranżowe i jednobranżowe grupujące Żydów różnych profesji. Do organizacji zrzeszających robotników wielobranżowych należało m. in.: Stowarzyszenie Ogólnozawodowe Robotników Żydowskich „Naprzód” w Sanoku¹⁹⁴.

Stowarzyszenie zostało założone i zalegalizowane w 1905 r.¹⁹⁵. Faktycznie rozwijało swoją działalność do wybuchu I wojny światowej, broniąc interesów robotników żydowskich. Po wojnie z powodu braku lokalu, zaprzestało działalności. Wznowiło ją w 1925 r. Wówczas w skład zarządu organizacji weszli: przewodniczący Jakub Fiel (stolarz), jego zastępca Moses Aster oraz Naftali Friedman (fryzjer) jako członek zarządu. Organizacja jednak nie rozwinęła swojej działalności i już po roku nastąpiła ponowna jej stagnacja. Sprawą w 1930 r. zainteresowały się władze samorządowe, żądając wyjaśnień, co do działalności, posiedzeń i wyboru zarządu.

W wyniku zeznania ostatnich członków zarządu o zaprzestaniu działalności w 1934 r. stowarzyszenie zostało zlikwidowane¹⁹⁶.

Wśród społeczności żydowskiej duże znaczenie w kwestii zrzeszania rzemieślników miały stowarzyszenia jednobranżowe, zrzeszające członków jednej profesji, przykładowo kupców żydowskich. Taka organizacja, będąca oddziałem Związku Zawodowego Pracowników Handlowych w Polsce im. Berka Joselewicza, działała od 29 września 1928 r. w Sanoku. W skład jej zarządu weszli m. in. Willer Markus i Samuel Söffner. Siedziba związku znajdowała się na Małym Rynku w Sanoku¹⁹⁷.

Żydzi byli członkami, a niekiedy wchodzili również w skład zarządów organizacji zawodowych, zrzeszających robotników i rzemieślników różnych narodowości.

¹⁹³ W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, op. cit., s. 255-256.

¹⁹⁴ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 18, s. 88; sygn. 53, s. 3.

¹⁹⁵ APP, SPS, sygn. 18, Pismo starosty sanockiego do Urzędu Wojewódkiego we Lwowie stwierdzające brak działalności stowarzyszenia „Naprzód” w Sanoku, 17 czerwca 1930 r.

¹⁹⁶ APP, SPS, sygn. 18, Korespondencja dotycząca działalności i likwidacji Stowarzyszenia Ogólnozawodowego Robotników Żydowskich „Naprzód” w Sanoku z lat 1925-1934.

¹⁹⁷ APP, SPS, sygn. 23, Rejestr filii oddziałów związków zawodowych robotniczych powiatu sanockiego z lat 1923-1932.

Przykładowo, w składzie 6-osobowego zarządu Związku Zawodowych Robotników Przemysłu Spożywczego z 1923 r. widnieją dwa nazwiska żydowskie: Kirschner Schorel i Izak Nadel¹⁹⁸. Znamiennym przykładem udziału Żydów w organizacjach wielonarodowościowych i zarazem jednobranżowych jest przynależność 116 Żydów do Stowarzyszenia Przemysłowców i Rękodzielników w Sanoku. Stowarzyszenie to zrzeszało łącznie 217 rękodzielników i przemysłowców wszystkich narodowości z regionu¹⁹⁹.

W innych miejscowościach bieszczadzkich również funkcjonowały żydowskie organizacje gospodarcze lub organizacje zrzeszające wszystkie narodowości. W większych miejscowościach, takich jak Lesko, Lutowiska i Ustrzyki Dolne, były to już wspomniane stowarzyszenia „Jad Charuzim”, a w mniejszych – Baligrodzie, Lutowiskach, Zagórzu – cechy zrzeszające rzemieślników i kupców, przeważnie różnych narodowości.

Ujednolicone żydowskie cechy zaczęły powstawać na terenie województwa lwowskiego po wprowadzeniu 7 czerwca 1927 r. ustawy przemysłowej umożliwiającej Żydom (najczęściej usuwanym z cechów chrześcijańskich) tworzenie odrębnych cechów żydowskich. Na mocy tej ustawy wprowadzono izby rzemieślnicze, rzemiosło lekkie, w takich miastach, jak Sanok czy Lesko podporządkowano Lwowskiej Izbie Rzemieślniczej. W latach 1932-1937 ich liczba wzrosła z 4 do 12 organizacji cechowych. Na terenie Bieszczadów nie odnotowano cechów typowo żydowskich. Zazwyczaj były to cechy wielonarodowościowe, zrzeszające w danej miejscowości rzemieślników jednej profesji. Przykładowo: w Lesku większość rzemiosła znajdowała się w rękach Polaków i Ukraińców, jednak Żydzi mieli również w nim udział. W mieście funkcjonowały 3 cechy: wielki – zrzeszający przedstawicieli różnych profesji – szewski i krawiecki. Żydzi lescy należeli do każdego z tych cechów. W zarządzie cechu wielkiego na 10 jego członków było 4 Żydów: stolarz Hersz Jozef Birenkraut, stolarz Kopel Szantz oraz dwóch krawców – Hajet i Szamy²⁰⁰.

Cech rzemiosł różnych zrzeszających rzemieślników narodowości polskiej, ukraińskiej i żydowskiej działał również w Ustrzykach Dolnych i Baligrodzie²⁰¹.

¹⁹⁸ APP, SPS, sygn. 23, Rejestr...

¹⁹⁹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 13, Spis majstrów z Sanoka i okolic uprawnionych do głosowania w roku 1921, członków Stowarzyszenia Przemysłowców Rękodzielników w Sanoku. 1 kwietnia 1921 r.

²⁰⁰ J. Budziak, *Dzieje...*, s. 79.

²⁰¹ A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 123-124.

W pozostałych miejscowościach ludność żydowska nie zrzeszała się w cechy, głównie z powodu wielkości miejscowości – w małych każdy z rzemieślników miał swoje ugruntowane od lat miejsce w społeczności.

W październiku 1934 r. utworzono Centralę Małopolskich Stowarzyszeń Gospodarczych we Lwowie. Zrzeszała ona większość organizacji handlowych i rzemieślniczych z terenu województwa lwowskiego, stanisławowskiego oraz tarnopolskiego. Przez przynależność do Centrali prowincjonalne związki zawodowe i gospodarcze chciały uzyskać pewien wpływ na politykę gospodarczą rządu. W skład Centrali weszły 74 żydowskie organizacje wielobranżowe. W 1939 r. zrzeszała ona 93 organizacje, w tym 46 z województwa lwowskiego²⁰².

Fot. 7. Zarząd Cechu wielkiego w Lesku. Koniec lat dwudziestych XX w. Siedzą od lewej: Andrzej Grzybowski (malarz), Piotr Bartosiewicz (fryzjer), Adam Jankiewicz (ślusarz), Hersz Josef Birenkraut (stolarz), Czesław Ogonowski (stolarz). Stoją od lewej strony: Hajet (krawiec), Kopel Szantz (stolarz), Karol Beluch (kołodziej), Ziobro (krawiec), NN, Szamy (krawiec).



Źródło: J. Budziak, *Dzieje...*, s. 76.

W rozwoju gospodarczym ludności żydowskiej dużą rolę odgrywały organizacje kupieckie, które występowały niejednokrotnie w obronie interesów gospodarczych i ekonomicznych swoich członków. Najliczniejsze w województwie lwowskim były stowarzyszenia kupieckie przynależne do Związku Kupców z centralą w Warszawie. Organizacja ta posiadała swoją reprezentację w Radzie Przemysłowej i Handlowej i w Radzie Gospodarczej przy Ministerstwie Skarbu, w związku z tym mogła wypraco-

²⁰² Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Urząd Wojewódzki Lwowski [dalej: UWW], sygn. 18, s. 53; *Spis organizacji gospodarczych...*, s. 83-84.

wać wiele pozytywnych rozwiązań względem kupców żydowskich. W skład tego Związku wchodziła również Centrala Małopolskich Stowarzyszeń Gospodarczych we Lwowie. Podlegały jej prowincjonalne stowarzyszenia kupieckie. Tuż przed II wojną światową do Związku należały 32 stowarzyszenia kupieckie z terenu województwa lwowskiego. Najliczniejsze zrzeszało w 1930 r. 1500 członków, a przed wybuchem wojny ok. 3000. Prężnie działały stowarzyszenia kupieckie również w mniejszych miastach, takich jak np. Sanok.

Dnia 21 października 1934 r. Centrala Małopolskich Stowarzyszeń Gospodarczych we Lwowie zorganizowała się jako asocjacja zrzeszająca kupieckie organizacje prowincjonalne. Na zjeździe delegatów tych organizacji zostały wyłonione organa nadrzędne, reprezentujące asocjację na zewnątrz. Żydowskie organizacje zrzeszone w Związku Kupców z centralą w Warszawie reprezentowały interesy kupców żydowskich z całego kraju. Taką rolę również spełniała Centrala Lwowska w województwie.

W licznych rezolucjach domagano się obniżenia podatków, udzielania niskoprocentowych kredytów, zniesienia nakazu zamykania sklepów w niedzielę i święta, przedłużenia godzin handlu, zwalczania nielegalnego handlu domokrażców. Ponadto w swojej działalności organizacje kupieckie wiele uwagi poświęcały podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, rozwojowi szkolnictwa zawodowego, organizowaniu kursów, prowadzeniu bibliotek i czytelnicy oraz eksponowaniu prasy fachowej.

Działacze tworzący Centralę mieli zapatrywania propaństwowe. Wojewodzie lwowskiemu zależało bardzo, aby Centrala po zjednoczeniu się w asocjację i zarejestrowaniu, dalej przybrała taki sam kierunek. W związku z tym zwrócił się do wszystkich starostów województwa, aby wpłynęli wśród prowincjonalnych organizacji kupieckich na wybór odpowiednich delegatów. Chodziło głównie o to, aby zjazdu nie opanowali delegaci wystosowani przez syjonistów. Taką prośbę wojewoda skierował również do starosty sanockiego. Na dzień 17 października 1924 r. żadna z żydowskich organizacji kupieckich w Sanoku nie została zaproszona do Lwowa na zjazd. Jednak na wszelki wypadek, gdyby takie zaproszenie nadeszło, starosta wyłonił dwóch bezpartyjnych i propaństwowych delegatów: Markusa Aschera – urzędnika w kopalni ropy „Grabownica” w Sanoku – oraz Hermana Sobel – kupca²⁰³. Nie wiadomo, dlaczego taka sytuacja miała miejsce.

²⁰³ APP, SPS, sygn. 14, s. 22, Pismo wojewody lwowskiego do wszystkich starostów lwowskich w sprawie wpłynięcia na lokalne organizacje kupieckie aby wystosowały odpowiednich kandydatów na zjazd we Lwowie, 3 października 1934 r.

4. Spółdzielczość

4.1. Spółdzielnie kredytowe

Spółdzielnie kredytowe wśród ludności żydowskiej cieszyły się powodzeniem już od połowy XIX w. Wtedy to rozpoczęto tworzenie towarzystw zaliczkowych, podobnych do tych, które działały w Niemczech pod patronatem Schulzego-Delitzscha. Pierwsza spółdzielnia żydowska, działająca na tych zasadach, powstała jako stowarzyszenie zarobkowe w Stanisławowie 1876 r. Rok później kolejna powstała w Drohobycz²⁰⁴. Działalność spółdzielni zarobkowo-kredytowych oparta została o założenia ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych z 1873 r.²⁰⁵. W 1912 r. na terenie Galicji funkcjonowały 873 żydowskie towarzystwa zaliczkowe. Ich celem było udzielanie krótkoterminowych kredytów na działalność handlową czy rzemieślniczą, głównie dla członków spółdzielni.

Po I wojnie światowej spółdzielnie kredytowe były w trudnej sytuacji finansowej w związku ze zniszczeniem lub rozgrabieniem ich majątku podczas wojny.

Spółdzielnie te zaczęły zdobywać wielkie uznanie wśród społeczności żydowskiej w okresie międzywojennym, gdyż umożliwiały one uzyskanie niewielkich kredytów dla drobnych przedsiębiorców w trudnej sytuacji materialnej. Odgrywały również ważną rolę społeczną, gdyż zmniejszały poziom bezrobocia²⁰⁶.

Większość zorganizowanych spółdzielni funkcjonowała w miastach i większych miejscowościach, gdzie skumulowana była ludność żydowska. W przypadku omawianego terenu, były to Sanok, Lesko, Ustrzyki Dolne, Lutowiska. Rozwojowi spółdzielczości sprzyjała ustawa spółdzielcza z października 1920 r. Podtrzymywała ona wagę narodowych związków rewizyjnych spółdzielni, a także dawała im dużą niezależność²⁰⁷.

Spółdzielnie mimo znacznego rozwoju, były rozbite organizacyjnie. Odbudowę ich struktury rozpoczął Komitet Ratunkowy we Lwowie, który za jeden z celów swojego działania obrał powołanie instytucji służących gospodarczej odnowie społeczności

²⁰⁴ W. Wierzbieniec, *Żydzi ...*, s. 301.

²⁰⁵ J. Piwocki, *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, t. IV, Lwów 1903, s. 116-136.

²⁰⁶ Zob. W. Rusiński, *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego 1918-1939*, Warszawa 1980, s. 305-308.

²⁰⁷ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1920, nr 111, poz. 733.

żydowskiej²⁰⁸. Miało to bardzo duże znaczenie, szczególnie w czasie odbudowy gospodarki ze zniszczeń po I wojnie światowej.

Spółdzielnie żydowskie działające na terenie województwa lwowskiego zrzeszone były w czterech związkach rewizyjnych: Powszechnym Związku na Własnej Pomocy Opartych Galicyjskich Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie, Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce, Związku Żydowskich Kupieckich Stowarzyszeń Spółdzielczych w Polsce oraz Centralnym Związku Spółdzielni Samopomocowych w Polsce. W latach 1933-1934 miała miejsce reorganizacja struktury ruchu spółdzielczego. Wówczas spółdzielnie kredytowe należały do: Związku Żydowskich Kupieckich Stowarzyszeń Spółdzielczych w Polsce i Związku Żydowskich Spółdzielni w Polsce (dawny Związek Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych). Związki rewizyjne, do którym należały spółdzielnie lokalne, sprawowały nad nimi pieczę, jak również krzewiły idee spółdzielczości, oszczędności oraz instruowały i współdziałały przy tworzeniu nowych placówek. Efekty tych działań były bardzo duże. Przykładowo w 1928 r. pod względem sumy zgromadzonych udziałów spółdzielnie województwa lwowskiego zajmowały pierwsze miejsce wśród województw z terenu byłego zaboru austriackiego. Uzbierały one łącznie kapitał w wysokości 212,3 tys. zł.

Najwięcej, bo 65 spółdzielni, w tym 46 o charakterze kredytowym, zrzeszał w województwie lwowskim Powszechny Związek na Własnej Pomocy Opartych Galicyjskich Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych²⁰⁹. Na analizowanym terytorium Bieszczadów według danych z 1930 r. do tego związku należała m.in. Podkarpacka Kasa Kupiecka oraz Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa w Sanoku²¹⁰.

Część spółdzielni kredytowych nie należała do żadnego związku rewizyjnego. Były to spółdzielnie nastawione na szybki zysk tzw. „pseudospółdzielnie”, „familijne banczki” lub „pseudokooperatywne banczki”. Nie zachowały się materiały dotyczące tego typu spółdzielni w Bieszczadach, aczkolwiek nie wyklucza to ich bytności na tym obszarze.

Należy dodać, że na terenie tym występowało stosunkowo niewiele spółdzielni żydowskich w porównaniu z dużymi miastami. Dla przykładu można przedstawić sytuację we Lwowie, gdzie w 1939 r. funkcjonowało 123 legalnych spółdzielni kredyto-

²⁰⁸ Dzierżawnyj Archiw Lwowskoj Oblasti [dalej: DALO], Font [dalej: F] 1, opis [dalej. op.] 58, sprawa [dalej: spr.] 95, s. 46.

²⁰⁹ W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 306; Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], zesp. Rada Spółdzielcza [dalej. RS], sygn. 310.

²¹⁰ AAN, RS, sygn. 316, s. 1-10; A. Prowalski, *Spółdzielczość żydowska w Polsce Odrodzonej*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, tom II Warszawa 1936, s. 11.

wych i ok. 400 spółdzielni niezwiązanych. Podobne proporcje występowały w innych miejscowościach województwa lwowskiego.

Wzrost liczby spółdzielni przypadł na lata 1930-1933, czyli na okres nasilenia kryzysu gospodarczego. Wówczas liczba spółdzielni należących do „Ekspozycji na Małopolskę” wzrosła o 44,3%. Podniosła się również liczebność ich członków. Średnio na jedną spółdzielnię związkową w województwie lwowskim przypadało 367 członków. Przy średniej krajowej 301,7 członków na spółdzielnię, województwo lwowskie zajmowało drugie miejsce w Polsce²¹¹.

Warto w tym miejscu przedstawić, jak wyglądała sytuacja spółdzielni kredytowych na badanym obszarze bieszczadzkim. W Sanoku działały m.in. żydowskie spółdzielnie kredytowe: Podkarpacka Kasa Kupiecka, Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa²¹², Spółdzielnia Handlowa „Produkt”²¹³, Spółdzielcza Kasa Rękodzielnicza²¹⁴, Związek Rękodzielników i Handlarzy Żydowskich²¹⁵ oraz Spółdzielczy Bank Ludowy²¹⁶.

Spółdzielnie kredytowe funkcjonowały również w innych miejscowościach bieszczadzkich. W Lesku działał Komercyjny Zakład Kredytowy²¹⁷. Ponadto kasy kredytowe funkcjonowały również w Ustrzykach Dolnych, Lutowiskach. Od 1895 r. Towarzystwo Kredytowe funkcjonowało również w Baligródzie – przeważali w nim Żydzi. Rok później założono tam Towarzystwo Zaliczkowe, którego prezesem został Juda Hersch Mittman. Towarzystwo działało również w okresie międzywojennym²¹⁸.

Funkcjonowanie żydowskich spółdzielni kredytowych zostało przeanalizowane na podstawie kilku wybranych spółdzielni z tego terenu. Przykłady te dały pełne obrazy funkcjonowania większości z nich, biorąc pod uwagę również to, że nie zachowało się dużo materiałów dotyczących innych tego typu instytucji.

Dosyć wydajnie działającą spółdzielnią kredytową była Podkarpacka Kasa Kupiecka – Bank Kupiecki w Sanoku. Została ona założona i zarejestrowana postanowieniem Sądu Okręgowego w Sanoku dnia 15 września 1925 r. Jej założycielami byli: Maksymilian Hauptman, Abraham Kellerman, Jakub Tiegel, Jzak Schiff, Moses Majer,

²¹¹ W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 315-332.

²¹² APP, SPS, sygn. 24, Wykaz spółdzielni z terenu powiatu sanockiego, 1930 r.

²¹³ AAN, RS, sygn. 2/213/0/9/16463, Spółdzielnia Handlowa „Produkt”.

²¹⁴ AAN, RS, sygn. 2/213/0/9/16470, Spółdzielcza Kasa Rękodzielnicza w Sanoku.

²¹⁵ AAN, RS, sygn. 2/213/0/9/16477, Związek Rękodzielników i Handlarzy Żydowskich.

²¹⁶ AAN, RS, sygn. 2/213/0/9/16471, Spółdzielczy Bank Ludowy w Sanoku

²¹⁷ AAN, RS, sygn. 2/213/0/9/9050, Komercyjny Zakład Kredytowy w Lesku.

²¹⁸ A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 99.

Hersek Kampf, Zehel Oberlander, Izrael Schiff, Dawid Barth, Abraham Schönbach, Dawid Ripp, Chaia Weiner, Simon Chanoles²¹⁹.

Spółdzielnia powstała po to, aby wspierać finansowo swoich członków oraz udzielać wszelkich transakcji bankowych. Do głównych jej celów należało udzielanie kredytu w formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych oraz rachunków bieżących, jak również pożyczek zabezpieczonych hipotecznie, przez zastaw albo zastawienie papierów wartościowych. Spółdzielnia przyjmowała również wkłady pieniężne z prawem wydawania dowodów wkładowych, bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okazicielowi. Zajmowała się również wydawaniem przekazów, czeków oraz dokonywaniem wpłat i wypłat w granicach RP. Ponadto kupnem i sprzedażą na rachunki własne i innych osób lub firm, papierów wartościowych, listów zastawnych, akcji centrali gospodarczych i przedsiębiorstw. Zajmowała się także odbiorem wpłat na rachunki osób trzecich, inkasowaniem weksli i dokumentów. Zadaniem jej było również przyjmowanie subskrypcji na pożyczki państwowe i komunalne oraz na akcje przedsiębiorstw, przyjmowanie w depozyt papierów wartościowych i innych dóbr.

Członkiem spółdzielni mogła zostać każda osoba posiadająca zdolność prawną i mogąca zaciągać zobowiązania finansowe. Kandydaci zostawali przyjęci po złożeniu wniosku, który pozytywnie rozpatrzyła dyrekcja spółdzielni. Członkowie zostawali wpisani w rejestr, który był publicznie dostępny do wglądu.

Zachodzi pytanie, czy członkami spółdzielni były tylko osoby pochodzenia żydowskiego. Wiemy, że Żydzi byli założycielami oraz tworzyli jej zarząd. Spółdzielnia jednak przeznaczona była dla wszystkich mieszkańców Sanoka. Chociaż biorąc pod uwagę fakt, że na terenie miasta istniały również spółdzielnie zrzeszające w większości Polaków, czy w większości Ukraińców, można założyć, że korzystała z niej głównie ludność żydowska. Nie zachowały się jednak spisy jej członków.

Aby zostać członkiem spółdzielni należało wnieść opłatę wpisową w wysokości 10 zł oraz wpłacić co najmniej jeden udział w wysokości 500 zł. Członkowie mieli prawo zaciągać w spółdzielni pożyczki, pobierać dywidendy od udziałów oraz korzystać z wszelkich usług spółdzielni. W razie wystąpienia ze spółdzielni udziały zostawały im zwracane, z tym że wypłata udziałów nie następowała od razu, ale dopiero do roku od zatwierdzenia rocznego bilansu tego roku, z końcem którego członek wystąpił. Ponadto przy wypłacie spółdzielnia mogła potrącić swoje wydatki. Na przykład mogły się na nie

²¹⁹ AAN, RS, 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Statut, 17 sierpnia 1925 r.

składać rozłożone na wszystkich członków straty. Każdy członek był właścicielem wpłat dokonywanych na jego udziały, jednak nie mógł tymi udziałami dysponować będąc członkiem spółdzielni. Członkowie posiadali książeczki udziałów, na które wpływały wpłaty, dywidendy i wypłaty.

Spółdzielnię zarządzała Dyrekcja, Rada Nadzorcza i Walne Zebranie. W 1926 r. w skład Zarządu wchodził: Hersch Kampf (kupiec), Abraham Kellerman (przemysłowiec), Dawid Ripp (kupiec), Herman Jonas (kupiec), Hiller Willner (dzierżawca dóbr). Zaś w skład Rady Nadzorczej wchodził: Jakub Tieger (przemysłowiec), Simon Chanelles (kupiec), Alter Schwebel (kupiec), Dawid Barth (kupiec), Mozes Majer (przemysłowiec), Abraham Schönbach (kupiec), Maksymilian Hauptman (kupiec), dr Mozes Schildkraut (adwokat)²²⁰.

Dla polepszenia stanu majątku, spółdzielnia tworzyła fundusz rezerwowy. Składały się na niego: wpisowe członków, odsetki od lokat funduszu, przedawnione należności z tytułu zwrotu udziałów, przedawnione dywidendy członków i wkładki oszczędności.

Spółdzielnia umożliwiała zaciąganie kredytów. Mogły one być pobierane na weksle własne, zastaw towarów, skrypty dłużne, rachunki bieżące, hipoteki oraz kredyty towarowe. Członkowie spółdzielni mieli prawo do uzyskania kredytów na dobrych warunkach. Taką zgodę musieli uzyskać od dyrekcji i Rady nadzorczej spółdzielni. W zaciąganiu pożyczek pierwszeństwo mieli kupcy i rzemieślnicy.

Raz na rok spółdzielnia robiła bilans rachunków. Wówczas 10% zysków przypadało na fundusz rezerwowy, część na straty i fundusze specjalne. Część zysku przypadała członkom spółdzielni na zasadzie dywidendy od wpłaconych udziałów. Jej wysokość ustalało walne zebranie, nie mogła ono przekraczać 2% najwyższej stopy dyskontowej Banku Polskiego i nie mogła być wyższa od stopy procentowej wkładów w danym roku obrachunkowym²²¹.

Na podstawie rozliczeń rocznych wiadomo, że w 1925 r. rachunek bilansu wyniósł 31 701, 92 zł, a rachunek strat i zysków 2 197, 43 zł. Wówczas same udziały członków spółdzielni wynosiły 21 500 zł²²². W 1926 r. spółdzielnia zyskała wielu członków. Na początku roku było ich 43, a pod koniec 214. W tym 153 kupców, 15 robotników, 21 urzędników, 10 przemysłowców, 7 właścicieli dóbr ziemskich

²²⁰ AAN, RS, 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Sprawozdanie z działalności spółdzielni za 1926 r.

²²¹ AAN, RS, 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Statut, 17 sierpnia 1925 r.

²²² AAN, RS, 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Bilans roczny za 1925 r.

i 8 przedstawicieli innych profesji. Łącznie wpłacili oni wkłady w wysokości 214 000 zł. Ponadto w 1926 r. spółdzielnia uzyskała czysty dochód w kwocie 1 782, 52 zł. Od tej sumy 180 zł przeznaczono na pokrycie kosztów nieruchomości spółdzielni, a resztę w kwocie 1 602, 52 spożytkowano następująco: 300 zł na fundusz rezerwowy, 650 zł na pokrycie kosztów utrzymania personelu i zarządu, 150 zł na cele dobroczynne, w tym na Towarzystwo Poparcia dla Biednych „Tomche Anijim 50 zł, Zakład Sierot Żydowskich 50 zł i ochronki 50 zł. Pozostała kwota w wysokości 502, 52 zł została przeznaczona na rachunek strat i zysków²²³.

Z powyższych danych wynika, że na początku swojej działalności spółdzielnia dobrze prosperowała. Część zysków mogła nawet przeznaczać na wspieranie dobroczynnych organizacji żydowskich.

Spółdzielnia dawała wiele korzyści swoim członkom, jednak czasami jej funkcjonowanie miało pewne braki. Przykładem tego może być skarga na spółdzielnię przesłana w 1929 r. do Ministerstwa Skarbu, dotycząca sprawy niewydania przez spółdzielnię zaliczki od paczki towarowej w wysokości 707 zł i 40 gr. Podobnych skarg było nieco więcej, jednak były one znikome w korzyściach, jakie niosła jej działalność²²⁴.

Spółdzielnia czynnie funkcjonowała do 1933 r. Została rozwiązana uchwałą Sądu Okręgowego w Sanoku 8 maja tegoż roku. Wewnętrznie uchwałę o rozwiązaniu podjęto podczas walnego zebrania dnia 9 kwietnia 1933 r. Na zebraniu tym przedstawiono bilans za 1932 r., który przyniósł stratę 4 425,54 zł. Ustalono, by pokryć ją z funduszu rezerwowego wynoszącego 3 392,44 zł, a z rachunków udziałów odpisać 1 033,10 zł. W zaistniałej sytuacji postanowiono rozwiązać spółdzielnię, gdyż w obliczu bankructwa nie mogła ona dalej funkcjonować²²⁵. Spółdzielnia liczyła wówczas 423 członków, którzy łącznie wpłacili 19 769,59 zł udziałów²²⁶.

Ostatnie walne zebranie odbyło się 25 kwietnia 1933 r. Wybrano wówczas likwidatorów spółdzielni – Judę Neisa i Chaima Weinera. Mieli oni prawa i obowiązki

²²³ AAN, RS, 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Sprawozdanie z działalności spółdzielni za 1926 r.

²²⁴ AAN, RS, 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Skarga do Ministerstwa Skarbu, 12 lutego 1930 r.

²²⁵ AAN, RS, 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Protokół z walnego zebrania, 9 kwietnia 1933 r.

²²⁶ AAN, RS, 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Sprawozdanie z rewizji spółdzielni na polecenie Ministra Skarbu, 27 czerwca 1933 r.

członków zarządu bez prawa zawierania nowych umów, chyba że były one niezbędne do przeprowadzenia procesu likwidacyjnego²²⁷.

Proces likwidacyjny nie mógł odbyć się od razu. Wymagało to czasu, gdyż ludność miała w spółdzielni zaciągnięte pożyczki, z terminami spłat. W momencie likwidacji należało doprowadzić do spłat wszystkich zaciągniętych kredytów bez zawierania nowych umów na takie zobowiązania. Od chwili likwidacji co roku były składane sprawozdania finansowe obrazujące stan finansowy spółdzielni w likwidacji i postępy w spłatach kredytów. Śledząc bilanse z lat kolejnych do 1938 r. można jednak wywnioskować, że zarówno bilans całościowy długu 46 513,98 zł, jak i kwota niespłacona przez dłużników 33 157,65 zł utrzymywała się bez zmian. Większość dłużników w obliczu likwidacji spółdzielni nie spłacała zobowiązań, nie odpowiadało również na wezwania. Sytuację tę spotęgował również kryzys ekonomiczny, doprowadzający do zubożenia ludności. Ponadto w 1937 r. ówczesny likwidator, dr Jakub Appel, przebywał na leczeniu za granicą, więc nie mógł zająć się sprawami spółdzielni. Dnia 30 czerwca 1937 r. na mocy uchwały Sądu Okręgowego w Sanoku odwołano go z tego stanowiska, a powołany na nie został Jan Prokesch. Jednak według bilansu za następny rok sytuacja finansowa spółdzielni się nie poprawiła²²⁸.

Pojawia się w tym miejscu pytanie, dlaczego spółdzielnia popadła w dług i w rezultacie musiała ulec likwidacji. Po analizie istniejącej dokumentacji, można wywnioskować, że zasadniczym powodem była prawdopodobnie nieudolna gospodarka finansowa jej zasobami. Poniżej została przedstawiona spółdzielnia o podobnym profilu działania, również funkcjonująca w Sanoku, która mimo mniejszej liczby członków, a tym samym mniejszej liczbie udziałów, prosperowała o wiele lepiej.

Warto przytoczyć w tym miejscu przykład wydarzenia, które miało miejsce w 1927 r. Podkarpacka Kasa Kupiecka podpisała wówczas umowę z firmą „Vitrum” z Warszawy na inkaso pieniędzy w kwocie 2 674,64 zł, które miał do kasy wpłacić H. Marguries z Zagórza za zakup i dostarczenie mu wagonu z szybami. Marguries kwoty tej nie wpłacił i w związku z tym wagonu nie mógł odebrać. Wagon został zmagazynowany za kwotę 746,15 zł przez spółdzielnię. Margurier domówił się z firmą „Vitrum”

²²⁷ AAN, RS, 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Uchwała Sądu Okręgowego w Sanoku o likwidacji spółdzielni, 8 maja 1933 r.; Protokół z ostatniego walnego zebrania spółdzielni, 25 kwietnia 1933 r.

²²⁸ AAN, RS, 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Sprawozdanie spółdzielni w czasie trwania likwidacji za rok 1936, 1937, 1938; Sprawozdanie z rewizji spółdzielni, 1938 r.; Pismo w sprawie odwołania likwidatora spółdzielni dr Jakuba Appel i powołania na to stanowisko Jana Prokescha, 30 czerwca 1937 r.

na obniżenie inkaso do kwoty 1 800 zł. Okłamał spółdzielnię, mówiąc, że firma zgodziła się przyjąć od niego 1300 zł w gotówce, a resztę w wekslach. Spółdzielnia bez żądania na to dowodu wydała mu wagon z towarem, a sama w rezultacie została obciążona przez firmę „Vitru” kwotą 500 zł, a ponadto została przez nią oskarżona o nieudolną gospodarkę finansową. Taka też opinia o niej została przez tę firmę przesłana do Ministerstwa Skarbu. W rezultacie spółdzielnia straciła 500 zł inkaso i 746 zł za koszty magazynowania i transportu wagonu²²⁹.

Można więc założyć, że takich nieudanych transakcji mogło być więcej, stąd jej późniejsze bankructwo.

Kasy kredytowe szczególnie w mniejszych miastach i miejscowościach, gdzie było mniej możliwości zarobkowania, spełniały bardzo ważną rolę społeczną, zapewniając swoim członkom możliwość wzięcia pożyczek na dogodnych warunkach oraz zarobku od udziałów czy lokat, stąd duże zainteresowanie ludności żydowskiej tego typu zarobkiem i przywilejami płynącymi z udziału w spółdzielniach.

Kolejną wartą uwagi kasą kredytową była Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa w Sanoku. Spółdzielnia rozpoczęła działalność w 1926 r. Była członkiem Powszechnego Związku na Własnej Pracy Opartych Spółdzielni we Lwowie od 1926 r. do 1935 r., kiedy to związek ten utracił prawo rewizji nad spółdzielniami²³⁰. Od 1935 r. przystąpiła do Związku Żydowskich Spółdzielni w Polsce²³¹.

W skład jej zarządu wchodził poważni żydowscy przedstawiciele miasta Sano-ka: Herman Jonas (kupiec), Berish Schiff (właściciel kantoru), dr Salamon Ramer (lekarz), dr Izak Nehmer (adwokat), Mendel Muschel (kupiec). Łącznie w skład Zarządu i Rady Nadzorczej spółdzielni wchodziło 39 osób.

W 1927 r., rok po założeniu, spółdzielnia liczyła 105 członków w tym 25 rolników, 62 kupców i przemysłowców, 8 robotników, 2 urzędników, 8 przedstawicieli innych profesji. Wpłacili oni łącznie 228 udziałów. Jeden udział, podobnie jak w przypadku Podkarpackiej Kasy Kupieckiej, wynosił 500 zł. Opłata wpisowa członków również wynosiła 10 zł.

W 1927 r. spółdzielnia udzieliła 1156 pożyczek na sumę 1 319 113,85 zł (prze- cięcie 1 141 zł jedna pożyczka). Od pożyczek pobierano od 12% do 16% w skali rocz-

²²⁹ AAN, RS, 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Dokumentacja dotycząca sprawy firmy „Vitrum” z Warszawy, 1927 r.

²³⁰ AAN, RS, sygn. 2/213/0/9/16461, Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa w Sanoku, Sprawozdanie z 1935 r.

²³¹ Ibidem.

nej. Ponadto w ciągu roku wpłacono do kasy 136 wkładów finansowych od członków spółdzielni na łączną kwotę 88 563 dolarów i 28 377,30 zł, a wypłacono 64 70,17 dolarów i 20 816 zł. Ogólny stan wkładów finansowych na koniec 1927 r. wyniósł 65, na łączną kwotę 23 862, 86 dolarów i 7 561, 30 zł.

Od wkładów finansowych kasa wypłacała swoim członkom od 7% do 12% w skali rocznej. Łącznie spółdzielnia dysponowała sumą 66 342, 08 zł (65 272 zł z udziałów wpłaconych do kasy, 1 070, 08 zł z funduszu zarobkowego)²³².

Działalność spółdzielni opierała się na statucie, który w swoich założeniach był zbliżony do statutu innych spółdzielni, a cele w nim wyszczególnione były zbieżne z celami opisanymi powyżej przy omawianiu Podkarpackiej Kasy Kupieckiej. Można więc wywnioskować, że większość spółdzielni swoje statuty sporządzała w oparciu o jeden wypracowany wzorec²³³.

W 1935 r. spółdzielnia liczyła 255 członków, którzy wpłacili 255 udziałów. W skład zarządu wchodził wówczas: Herman Jonas i Beris Zeisel, a w skład rady nadzorczej: dr Izak Nehmer (adwokat), Markus Ascher (urzędnik prywatny), Józef Osterjung (kupiec), Leon Krassberg (przemysłowiec), dr Samuel Herzig (lekarz), Izak Hirschfeld (jubiler). Stan finansowy spółdzielni na 1935 r. wynosił 59 601,94 zł. i był niższy od stanu z 1927 r. wynoszącego 66 342,08 zł, jednak spółdzielnia mimo kryzysu gospodarczego nie upadła²³⁴. W 1936 r. liczyła ona nieco więcej, bo 291 członków i tyle samo udziałów. Jej majątek wynosił 35 066,94 zł, więc na przestrzeni roku spadł o ok. 40%²³⁵. Było widać znaczny spadek udziałów członków oraz ogólny zły stan gospodarczy społeczeństwa. Spółdzielnia, aby zachęcić kolejnych członków do przystępowania do niej i wykupywania udziałów, zmniejszyła radykalnie ich kwotę z 500 zł na 50 zł, a wpisowe z 10 zł na 6 zł²³⁶. W rezultacie spółdzielnia funkcjonowała do wybuchu II wojny światowej²³⁷.

Kolejną sanocką spółdzielnią kredytową był Spółdzielczy Bank Ludowy w Sanoku. Powołano go na walnym zgromadzeniu jego członków dnia 9 listopada 1933

²³² AAN, RS, sygn. 2/213/0/9/16461, Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa w Sanoku, Sprawozdanie z 1927 r.

²³³ AAN, RS, sygn. 2/213/0/9/16461, Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa w Sanoku, statut, 1926 r.

²³⁴ AAN, RS, sygn. 2/213/0/9/16461, Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa w Sanoku, Sprawozdanie za 1935 r.

²³⁵ AAN, RS, sygn. 2/213/0/9/16461, Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa w Sanoku, Sprawozdanie za 1936 r.

²³⁶ AAN, RS, sygn. 2/213/0/9/16461, Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa w Sanoku. Pismo do Sądu Okręgowego w Sanoku, 1937 r.

²³⁷ AAN, RS, sygn. 2/213/0/9/16461, Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa w Sanoku, Sprawozdanie z 1938 r.

r. Wówczas do zarządu weszli: Jakub Babad (przewodniczący), dr Izidor Sobel (sekretarz), członkowie: Mojżesz Englender, Wolf Kramer, Leib Frankel, Markud Babad, Herman Sobel, Eisig Silberman, Ascher Barber, Abraham Hochdorf²³⁸.

Spółdzielnia, podobnie jak inne tego typu instytucje, powstała celem podniesienia poziomu materialnego swoich członków poprzez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa finansowego. Cele te pokrywały się z działalnością powyżej opisanych spółdzielni²³⁹.

Udział w spółdzielni wynosił 100 zł, a wpisowe członków 3 zł. Nie zachowały się bilanse spółdzielni, więc nie wiadomo, jak prosperowała. Funkcjonowała do 1937 r. Z ewidencji została wyrejestrowana w 1942 r.²⁴⁰.

Sanocki Związek Rękodzielników i Handlarzy Żydowskich został zawiązany w marcu 1926 r.²⁴¹. W zarządzie i radzie nadzorczej zasiadali: dr Efraim Weidman, dr Samuel Herzig, Salamon Reiss, Leon Gottlang, Józef Grunsfein, Hersch Olüeg, Jakub Steinbrecker, Herman Heller, Izak Messer, Elias Sommer, Dawid Rab, Izak Hirschfeld, Jakub Maj, Aron Reiss, Chaim Liff. Osoby te były również członkami „Jad Charuzim”.

Celem działalności spółdzielni było dostarczanie tanich surowców i maszyn oraz współużytkowanie przedmiotów konsumpcji, taniego kredytu. Celem było też dostarczanie wszystkiego tego, co ułatwiało prowadzenie przedsiębiorstwa członka spółdzielni oraz umniejszało wydatki jego gospodarstwa domowego.

W przypadku tej spółdzielni statut zawierał zapis stwierdzający, że podstawowym jej działaniem nie jest udzielanie kredytów i wpłacanie wkładów pieniężnych, ale tym faktycznie spółdzielnia się zajmowała. Zostało jej to nawet zarzucone w 1928 r. przez Radę Spółdzielczą. Wówczas nakazano zaniechania działalności kredytowej albo dokonania zmiany w statucie. Jednak podczas rewizji spółdzielni 31 lipca 1938 r. zapisano, że celem spółdzielni jest udzielanie kredytów, a tło jej działalności jest bardziej humanitarne niż zarobkowe. Wówczas bilans spółdzielni wynosił 2 992,50 zł, udziały członków 1 033,10 zł, a zysk 11,06 zł.

W przeciwieństwie do wyżej opisanych spółdzielni Związek Rękodzielników przyjmował na swoich członków jedynie osoby będące już członkami towarzystwa „Jad

²³⁸ AAN, RS, sygn. 2/213/0/9/16471, Spółdzielczy Bank Ludowy w Sanoku, Protokół z walnego zgromadzenia, 9 listopada 1933.

²³⁹ AAN, RS, sygn. 2/213/0/9/16471, Spółdzielczy Bank Ludowy w Sanoku, statut.

²⁴⁰ AAN, RS, sygn. 2/213/0/9/16471, Spółdzielczy Bank Ludowy w Sanoku, Postanowienie Sądu Okręgowego w Jaśle Wydział Zamiejscowy w Sanoku o wykreśleniu spółdzielni z rejestracji, 20 lipca 1942 r.

²⁴¹ AAN, RS, sygn. 2/213/0/9/16477, Związek Rękodzielników i Handlarzy Żydowskich.

Charuzim” 2 w Sanoku. Taki zapis widniał w statucie związku. Można z tego wywnioskować, że spółdzielnię założyli i prowadzili członkowie „Jad Charuzim”.

Ponadto każdy z członków wstępując do spółdzielni zobowiązywał się należeć do niej co najmniej dwa lata obrachunkowe. Tylko śmierć członka zwalniała jego spadkobierców od dopełnienia zobowiązania wobec spółdzielni.

Wysokość jednego udziału wynosił 25 zł. Dyrekcja spółdzielni mogła zezwolić na zapłatę jego w ratach. Jeśli członek nie wpłacił pełnego udziału, to nie zostawały od niego wypłacone dywidendy.

Z członkostwa spółdzielni można było wykluczyć osobę ukaraną za przestępstwo lub taką, która przestanie być członkiem „Jad Charuzim”. Członkostwo w tych dwóch organizacjach było z sobą spójne.

W związku władzę sprawował zarząd i rada nadzorcza. Walne zebranie spółdzielni odbywało się raz do roku, najpóźniej na 3 miesiące przed jego końcem. Jeśli liczba członków spółdzielni przekroczyłaby 500 osób, to walne zgromadzenie będzie zastąpione 30 jego przedstawicielami wybranymi na okres 2 lat.

Zyski spółdzielni pochodziły z wpłat udziału, wpisowych, odsetek od kredytów i innych transakcji finansowych. Był rozdzielany w następujący sposób: 25% zostawało przeznaczane na fundusz zasobowy, w skład którego wchodziły wpisowe członków, legaty, darowizny itp. Część pieniędzy z funduszu zasobowego była przeznaczana na cele dobroczynne: wsparcie żydowskich rękodzielników poprzez fundusz zapomogowy towarzystwa „Jad Charuzim”. Pozostała część zysku została dzielona jako dywidendy wedle udziałów członków spółdzielni.

Jedyny zachowany zapis mówi o 45 członkach spółdzielni w 1927 r. Można więc założyć, że spółdzielnia ta została założona przez pewną grupę członków „Jad Charuzim” dla wspierania ich przedsiębiorczości oraz w celu prowadzenia niewielkiej pomocy charytatywnej. Pomoc ta musiała być bardzo niewielka, gdyż spółdzielnia działała tylko dwa lata a zyski miała bardzo małe.

Spółdzielnia została rozwiązana 15 grudnia 1928 r. Jej likwidacja została powierzona dotychczasowym członkom zarządu: Izakowi Hirschfeldowi, Jakubowi Majowi i Aronowi Reissowi²⁴².

²⁴²AAN, RS, syg. 2/213/0/9/16477, Związek Rękodzielników i Handlarzy Żydowskich w Sanoku, statut, dokumentacja, sprawozdania, Sprawozdanie z rewizji spółdzielni przeprowadzone 31 lipca 1928 r.; Sprawozdanie z czynności obrotu kasowego na 1927 r.; protokół z walnego zgromadzenia członków, 25 marca 1928 r.; Uchwała Sądu Okręgowego w Sanoku dotycząca likwidacji spółdzielni, 24 maja 1929.

Niektóre spółdzielnie w okresie międzywojennym istniały tylko w dokumentacji, a faktycznie ich działalność już w tym okresie istniała była fikcyjna. Należał do nich Komercyjny Zakład Kredytowy w Lesku. Funkcjonował on do wybuchu I wojny światowej. Po czym dwóch członków zarządu wyjechało z Leska, a pozostały Naftali Hagler przestał się zajmować spółdzielnią. Sprawą działalności spółdzielni w 1925 r. zainteresował się Sąd Okręgowy w Sanoku. Wówczas Naftalemu Haglerowi powierzono jej likwidację. W ramach likwidacji wierzyciele spółdzielni do roku czasu mogli wnosić wszelkie roszczenia, a informacja o tym została zamieszczona w Gazecie Lwowskiej. Z uwagi na to, że Naftali Hagler jakiś czas przebywał w Rumunii, jako likwidatora pełnomocnika Haglera wyznaczono adwokata z Leska, dr. Józefa Tomasika. Jej likwidacja postępowała jednak bardzo nieudolnie. Z dokumentów wynika, że ostateczne wypisanie jej z rejestru nastąpiło dopiero w 1941 r., czyli 27 lat po faktycznym ustaniu działalności²⁴³.

W przedstawionych powyżej przykładach spółdzielni można zauważyć różnice w ich sposobie funkcjonowania. Podkarpacka Kasa Kupiecka i Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa były spółdzielniami typowo finansowymi, nastawionymi głównie na obrót pieniędzmi swoich członków i na transakcje finansowe. Różnica między nimi polegała głównie na sposobie gospodarowania i zarządzania zasobami finansowymi. Podkarpacka Kasa Kupiecka, mimo iż na początku swojej działalności osiągnęła znaczny dochód i cieszyła się zainteresowaniem wśród lokalnej społeczności, w momencie pogorszenia się sytuacji finansowej, nie potrafiła zachęcić do przystąpienia do niej nowych członków, tak jak to zrobiła Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa, obniżając kwotę od udziału. Obniżenie to spowodowało wzrost liczby członków spółdzielni, a zarazem przyrost udziałów i utrzymanie zysku w ramach niedoprowadzających do bankructwa. O ile dwie pierwsze spółdzielnie nastawione były na zysk swoich członków, Związek Rękodzielników i Handlarzy Żydowskich nie osiągał zbytnich zysków, a nastawiony był bardziej na udzielanie kredytów swoim członkom i na pomoc charytatywną. Był ponadto przykładem spółdzielni zakładanej tylko dla ścisłego grona społeczności przynależnej do innego towarzystwa, w tym przypadku do „Jad Charuzim”. Spółdzielnia ta różniła się założeniami statutowymi od przedstawionych powyżej. Jej

²⁴³AAN, RS, Komercyjny Zakład Kredytowy w Lesku, Pismo Państwowej Rady Spółdzielczej w Krakowie do Sądu Okręgowego w Sanoku w sprawie wykreślenia spółdzielni z rejestru, 17 marca 1941 r.; Uchwała Sądu Okręgowego w Sanoku o likwidacji spółdzielni, 1 sierpnia 1925 r.; Uchwała Sądu Okręgowego w Sanoku o wyznaczeniu likwidatora spółdzielni, 12 grudnia 1926 r.

statut nie był standardowy, tak jak w przypadku większości spółdzielni kredytowych nastawionych głównie za zysk z transakcji finansowych.

Mimo różnych losów funkcjonowania tego typu kas kredytowych, były one niezwykle ważnym ogniwem gospodarki ludności żydowskiej, dzięki któremu wiele ludzi miało szansę na rozwój lub zapobieżenie upadku swoich interesów. Spółdzielnie wspierały również organizacje charytatywne oraz fundusze dla ubogich – tak jak w przypadku najuboższych członków „Jad Charuzim” w Sanoku.

Ważną rolę dla rozwoju gospodarczego ludności żydowskiej pełniły kasy kredytowe, które zostały utworzone z inicjatywy wspomnianego już Komitetu Ratunkowego. W połowie 1922 r. na terenie województwa lwowskiego kasy takie funkcjonowały już w Jarosławiu, Przemyślu, Rawie Ruskiej, Rzeszowie i Samborze. Centralna kasa mieściła się we Lwowie. Na terenie Małopolski funkcjonowały one wówczas w 22 miejscowościach. Ich łączny bilans wynosił 176 762 681 marek polskich, w tym 159 845 474 marek polskich stanowiły udzielane przez te kasy kredyty. Mogły otrzymać je osoby prowadzące działalność gospodarczą za pokryciem w formie skryptów dłużnych, a także za poręczeniem po przeprowadzeniu wcześniejszego wywiadu środowiskowego dotyczącego sytuacji materialnej osoby pragnącej otrzymać pożyczkę²⁴⁴.

Komitet mógł rozwijać swoje inicjatywy dzięki pomocy finansowej Jointu (American Jewish Joint Distribution Committee – Amerykańsko-Żydowski Wspólny Komitet Pomocy). Niektóre działalności np. kursy zawodowe czy inicjatywy tworzenia kas bezprocentowych wspierało również Żydowskie Stowarzyszenie Kolonizacyjne (Jewish Colonization Association – ICA). Stowarzyszenie to zajmowało się głównie tworzeniem i wspieraniem instytucji kredytowych.

Kiedy zadania Komitetów Ratunkowych przejęły liczne organizacje żydowskie, ich rola sprowadziła się do prowadzenia kas pożyczek bezprocentowych. Kasy te odgrywały w dalszym ciągu ważną rolę społeczną, będąc często jedyną możliwą formą uzyskania środków finansowych na zakup surowców umożliwiających podjęcie działalności handlowej czy rzemieślniczej. Praktycznie bez tej pomocy żydowscy przedsiębiorcy, rzemieślnicy i handlowcy w dobie kryzysu skazani byłiby na bankructwo. Niestety kwoty, jakimi dysponowały kasy, były niewspółmierne do potrzeb ludności. Wysokość kredytu średnio wynosiła 90-100 zł. Wynikało to z założeń Jointu – dotacja dla kas nie powinna być większa niż połowa ich budżetu. Drugą połowę pieniędzy powinny

²⁴⁴ W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 231.

stanowić środki od lokalnej zamożnej ludności, firm wspierających, darowizn i subwencji. W praktyce jednak ciężko było wygenerować środki od darczyńców na utrzymanie kas.

Z inicjatywy Jointu w 1927 r. różne instytucje kredytowe zaczęły łączyć się w sieci kas bezprocentowego kredytu „Gemilas Chesed”. Komitety Ratunkowe przekształcały się w prezydia zarządzające tymi kasami.

Sytuacja ta nastąpiła celem podniesienia stopy ekonomicznej ludności żydowskiej oraz zapewnienia jej godziwego startu w działalność gospodarczą. Kredyty były kolejną, oprócz akcji dobroczynnych, formą pomocy ludności żydowskiej, z tą różnicą, że ich celowość skupiała się głównie na podniesieniu struktury ekonomicznej ludności pod względem przyszłej efektywnej działalności i rozwoju ekonomicznego regionu, oczywiście ze stałym spojrzeniem na polepszenie bytu ekonomicznego jednostki. Warto również nawiązać do wspomnianych już kas „Gemilas Chesed”, które w okresie nasilania się kryzysu gospodarczego odgrywały ogromną rolę w dostępie ludności żydowskiej do bezprocentowego kredytu lub pożyczek pod zastaw.

Kasy te nie miały formy spółdzielni kredytowych, ale pod pewnymi względami były do nich zbliżone. W pewnym sensie przybierały one również formy pomocy filantropijnej, gdyż niejednokrotnie nie mogąc wyegzekwować długów od kredytobiorców traktowały je jako formę zapomogi. W rezultacie dług taki nie zostawał spłacany, a jego ciężar spadał na kasę. Wnoszenie wkładów pieniężnych było bezprocentowe, dlatego wpłacający traktowali je jako rodzaj filantropii. Oprócz tego kasy dofinansowane były z dotacji Jointu, ziomkostw żydowskich w USA oraz zamożnych osób prywatnych.

Do 1935 r. kasy te podlegały Centrali we Lwowie. Po likwidacji Centrali przeszły one pod zwierzchnictwo po części Jointu i Centralnego Towarzystwa Popierania Kredytu Bezprocentowego i Krzewienia Pracy Produkcyjnej wśród Ludności Żydowskiej w Polsce z siedzibą w Warszawie.

Pod koniec lat dwudziestych najprężniej działały kasy we Lwowie, Przemyśle, Rzeszowie, Sanoku i Żołyni²⁴⁵. Z końcem okresu międzywojennego kasy „Gemilas Chesed” istniały w większości w miejscowościach województwa lwowskiego, liczących co najmniej 300 żydowskich mieszkańców, a nawet tam, gdzie ich liczba była mniej-

²⁴⁵ Zob. W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 341-350.

sza²⁴⁶. Kasy takie funkcjonowały w większych miejscowościach bieszczadzkich: Sanoku, Lesku, Lutowiskach, Baligrodzie, Ustrzykach Dolnych²⁴⁷ i Zagórzcu.

4.2. Inne rodzaje spółdzielni

Mniejsze uznanie wśród Żydów miały spółdzielnie niekredytowe, zrzeszające rzemieślników, przedsiębiorców, spożywców. Były one nastawione głównie na rozwiązywanie aktualnych problemów ekonomicznych i społecznych, nabywanie na dogodnych warunkach surowców, maszyn, materiałów niezbędnych do produkcji, jak również pomoc przy sprzedaży i poszukiwanie nowych rynków zbytu. W rezultacie były one nieliczne i słabe gospodarczo. Funkcjonowały przeważnie krótko, kilka lub kilkanaście miesięcy. Niektóre z nich prowadziły działalność o charakterze spekulacyjnym, która niekorzystnie wpływała na relacje Żydów z pozostałą ludnością²⁴⁸.

Zakładanie takich drobnych spółdzielni zrzeszających niezamożnych rzemieślników, kupców i robotników w dużej mierze inicjowane było przez żydowskie partie robotnicze, zwłaszcza Poalej Syjon i Bund, a także przez branżowe związki zawodowe przeważnie współpracujące z tymi partiami. Spółdzielnie niekredytowe zrzeszone były w Powszechnym Związku. W 1929 r. występowały w nim w liczbie 19 kooperatyw handlowych. Były one jednak słabe pod względem organizacyjnym i gospodarczym. W miejscowościach bieszczadzkich także pojawiały się spółdzielnie niekredytowe: Jedną z nich była zrzeszająca głównie kupców i rzemieślników sanocka Spółdzielnia Handlowa „Produkt”.

Spółdzielnia została zarejestrowana 29 grudnia 1926 r.²⁴⁹. Była członkiem Powszechnego Związku na Własnej Pomocy Opartych Spółdzielni we Lwowie. W tym czasie w skład jej zarządu wchodził: Jakub Silberman, Noe Blum i Majer Fesler. W roku 1927 w zarządzie byli już: Simon Chaneles (kupiec), Dawid Ripp (kupiec), Majer Fessel (kupiec), Dawid Barth (kupiec).

²⁴⁶ AAN, zesp. Urząd Wojewódzki Lwowski [dalej. UWL], sygn. 23, k. 236; DALO, F. 1, op. 58, spr. 981, k. 7; „Przegląd Rzeszowski” 1932, nr 7, s. 4; „Chwila” 1936, nr 604, s. 10; 1939, nr 1402, s. 10.

²⁴⁷ A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 123-124.

²⁴⁸ A. Prowalski, *Spółdzielczość żydowska w Polsce Odrodzonej*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. II, Warszawa 1936, s. 593-594; W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 133.

²⁴⁹ AAN, RS, 2/213/0/9/16463, "Produkt" spółdzielnia handlowa w Sanoku. Wpis do rejestru Sądu Okręgowego w Sanoku, 1927 r.

Wysokość udziałów członków do 1927 r. wynosiła 150 zł. Kolejno zmniejszono ją na 10 zł²⁵⁰. Spółdzielnia posiadała 12 składów towarów w Sanoku, 2 w Lesku i 1 w Zagórzcu. Można więc stwierdzić, że działalność swoją rozszerzała również na te miejscowości.

Prowadziła handel detaliczny i hurtowy artykułami spożywczymi i rolnymi, towarami kolonialnymi, nasionami. Zajmowała się również zakupem tych produktów i ich odsprzedażą po cenach hurtowych i detalicznych²⁵¹.

W skład rady nadzorczej spółdzielni wchodził: Noe Blum, Abracham Schönbach, Majer Hersch Silberman, Samuel Fluhr, Chiel Silber. Wszyscy byli kupcami. Spółdzielnia zatrudniała 4 osoby w biurze i 2 w składach towarów. Jej członkami było 35 osób, w tym 29 kupców i 5 piekarzy²⁵². Za 1927 r. uzyskała ona bilans w wysokości 487 501,69 zł, a zysk 950,32 zł. Zysk został przeznaczony na fundusz zasobowy – służący do pokrycia strat bilansowych 95,10 zł – oraz na fundusz społeczny. Fundusz ten był niepodzielny dla członków spółdzielni. Zysk dla nich pochodził z nadwyżek bilansu i nie mógł przekraczać – w zależności od udziałów – 2% najwyższej stopy dyskontowej Banku Polskiego w danym roku obrachunkowym. Z czystego zysku 15% przeznaczone zostawało na opłacenie zarządu.

Spółdzielnia nie zarobiła zbyt wiele, jednak jej członkowie byli dumni ze swojej działalności, dzięki której ruch spółdzielczy rozwijał się i do spółdzielni przystępowali coraz to nowi kandydaci. Ponadto członkowie spółdzielni przekonali się, że mogą tam kupować towary taniej niż w innych prywatnych firmach. Spółdzielnia ta w porównaniu do poprzednio opisanych miała swoje składy, w których magazynowała towary, w które zaopatrywali się głównie jej członkowie – kupcy po cenach niższych niż gdzie indziej²⁵³.

Spółdzielnia funkcjonowała do 1930 r., a oficjalne wyrejestrowanie jej w Sądzie Okręgowym nastąpiło dopiero 20 czerwca 1941 r.²⁵⁴

Podobnego typu spółdzielnie działały również w innych miejscowościach bieszczadzkich. Specyfika tego regionu wydawała się sprzyjać rozwojowi spółdzielni nie-

²⁵⁰ AAN, RS, 2/213/0/9/16463, "Produkt" spółdzielnia handlowa w Sanoku, Uchwała walnego zebrania, 13 listopada 1927 r.

²⁵¹ AAN, RS, 2/213/0/9/16463, "Produkt" spółdzielnia handlowa w Sanoku, statut, 23 grudnia 1926.

²⁵² AAN, RS, 2/213/0/9/16463, "Produkt" spółdzielnia handlowa w Sanoku, Sprawozdanie za 1927 r.

²⁵³ AAN, RS, 2/213/0/9/16463, "Produkt" spółdzielnia handlowa w Sanoku, Sprawozdanie 21 marca 1928 r.

²⁵⁴ AAN, RS, 2/213/0/9/16463, "Produkt" spółdzielnia handlowa w Sanoku, Wniosek Państwowej Rady Spółdzielczej w Krakowie o wykreślenie spółdzielni z rejestru, 20 czerwca 1941 r.

kredytowych nastawionych na przetwarzanie udziałów swoich członków przez obrót towarowy i czerpanie korzyści z tego rodzaju transakcji.

Należy również dodać, iż Bieszczady były specyficznym terenem, gdzie ludność żydowska, szczególnie w małych miejscowościach, stanowiła mniejszość narodową. Dominowała tam ludność ukraińska, w mniejszej mierze polska. To głównie te narodowości zakładały tam spółdzielnie. Z dokumentacji tych kas wynika, że były one prowadzone przez Ukraińców i Polaków, jednak biorąc pod uwagę to, że w małych miejscowościach przeważnie nie było spółdzielni żydowskich, Żydzi sporadycznie korzystali z kas ulokowanych w ich miejscowościach lub jeździli do kas przeznaczonych głównie dla ludności żydowskiej do miast. Z kas prowadzonych przez Ukraińców i Polaków w kilku miejscowościach bieszczadzkich warto wymienić: Spółdzielnię Rolniczo-Handlową „Rolnik” w Lesku, Towarzystwo Zaliczkowe w Lesku, Spółka oszczędności i pożyczek w Leszczowatemu, Inwalidzką Spółdzielnię w Ustrzykach Dolnych, Składowicę Kółek Rolniczych Stowarzyszenie Spółdzielcze w Ustrzykach Dolnych, Towarzystwo Zaliczkowe w Ustrzykach Dolnych, Spółka oszczędności i pożyczek w Wołkowyi, Towarzystwo Zaliczkowe w Baligródzie i Towarzystwo Zaliczkowe w Zagórzu²⁵⁵.

Spółdzielnie tego typu funkcjonowały również w miastach. Przykładowo w Sanoku było kilka spółdzielni założonych przez inne narodowości niż żydowska, ale przeznaczonych dla wszystkich mieszkańców miasta. Należały do nich: Kasa Zaliczkowa w Sanoku, „Praca” Spółdzielnia Spożywców w Sanoku (206 członków), Sklep Przemysłu Domowego w Sanoku, „Składowica Kółek Rolniczych” w Sanoku, czy Spółdzielcza Kasa Rękodzielnicza w Sanoku (65 członków)²⁵⁶, Kasa Stefczyka w Sanoku (110 członków), Kasa Stefczyna w Posadzie Olchowej k. Sanoka (294 członków), „Sian” Kredytowa Kooperatywa w Sanoku (72 członków), Łemkowski Sojuz Kooperatywa w Sanoku (70 członków) oraz Dom Handlowy „Komerce” w Sanoku.

Biorąc pod uwagę powyższe zestawienie spółdzielni widać, iż największą liczbę członków zrzeszały Kasy Stefczyka. Porównując jednak z nimi dwie sanockie spółdzielnie założone przez Żydów, widzimy, że Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa zrzeszała w tym czasie 240 członków, a Podkarpacka Kasa Kredytowa aż 425 członków, co dawało znaczną przewagę nad kasami zakładanymi przez przedstawicieli naro-

²⁵⁵ AAN, RS, sygn. 2/213/0/9/23882, 2/213/0/9/9056, 2/213/0/9/9057, 2/213/0/9/9066, 2/213/0/9/19700, 2/213/0/9/19704, 2/213/0/9/19705, 2/213/0/9/21896, 2/213/0/9/23553.

²⁵⁶ AAN, RS, sygn. 2/213/0/9/16458, 2/213/0/9/16462, 2/213/0/9/16467, 2/213/0/9/16468, 2/213/0/9/16470.

dowości polskiej i ukraińskiej. Kasy zakładane przez Ukraińców zrzeszały wówczas ok. kilkudziesięciu członków²⁵⁷.

Widać zatem, że ludność żydowska bardzo ceniła sobie działalność spółdzielczą, dostrzegając w tego typu organizacjach z jednej strony dodatkowe źródło utrzymania, a z drugiej zabezpieczenie i możliwość pomocy w obliczu problemów finansowych.

²⁵⁷ APP, SPS, sygn. 24, Wykaz spółdzielni powiatu sanockiego, 1930 r.

Rozdział II

Aktywność polityczna, społeczno-kulturalna, oświatowa i sportowa

1. Życie polityczne

1.1. Organizacje ortodoksyjne

Życie polityczne Żydów bieszczadzkich związane było z funkcjonowaniem organizacji politycznych, włączających się ściśle w aktywność społeczną ludności żydowskiej. Wiązało się ono także z udziałem przedstawicieli społeczności żydowskiej w samorządach lokalnych i w działalności politycznej na arenie powiatu czy miasta. Specyficzne położenie Żydów w państwie polskim zmusiło ich z jednej strony do wypracowywania pozycji w społeczeństwie nie zawsze im przychylnym, z drugiej zaś do obrony swojej pozycji przed krzywdzącymi rozporządzeniami i ustawami wydawanymi przez rząd polski, a na szczeblu lokalnym przez samorządy.

W czasie I wojny światowej ustała aktywność żydowskich stronnictw politycznych. Ożywienie ruchu narodowo-żydowskiego nastąpiło już od 1916 r. Po zakończeniu I wojny światowej budziły się do życia i rozpoczynały swoją działalność różne odłamy społeczne polskiego żydostwa. Rozróżnić można było cztery takie odłamy: ortodoksi żydowscy, syjoniści i folkiści, socjaliści oraz asymilatorzy.

Ortodoksi żydowscy zachowywali klasyczny tradycjonalizm, obyczajowość i religijność żydowską w konserwatywnych formach. Na początku XX w. problemy narodowościowe były im zupełnie obce. Stanowili oni grupę czysto wyznaniową, społecznie i politycznie oderwaną od nowoczesnych metod organizacyjnych. Byli skupieni na filantropii doraźnej i wyłącznie na interesach gminy wyznaniowej oraz rytuale żydowskim. Ortodoksi zwracali uwagę na kwestie doczesne, walkę o byt i troskę o przestrzeganie zasad religijnych, a także tradycji i obyczajów. Na początku okresu międzywojennego zaczęli tworzyć stronnictwa polityczne. Druga, niezrzeszona część ortodoksyjnych Żydów była bezpartyjna, ale religijnie posłuszna przywódcom duchowym. Ludność ta zbyt nie interesowała się sprawami politycznymi i tylko w momentach ważnych politycznie, np. przy wyborach do parlamentu, samorządów czy gmin wyznaniowych, włączała się w życie polityczne społeczeństwa.

Żydzi ortodoksyjni podchodzili niechętnie do innych żydowskich odłamów społecznych. Syjonistów postrzegali jako profanujących religię mojżeszową. Ich działal-

ność kulturalną w duchu renesansu języka hebrajskiego traktowali jak występki przeciwko religii żydowskiej. Nie akceptowali również folkizmu, gdyż był to ruch popularyzujący świeckość i podnoszący znaczenie języka jidysz. Socjalistów natomiast uważali za ruch godzący w ich ognisko domowe i rozluźniający więzi rodzinne. Ponadto socjalizm postrzegali jako najkrótszą drogę do ateizmu prowadzącego do zaniku żydostwa jako pojęcia wyznaniowego²⁵⁸.

Ortodoksi tworzyli organizacje „Agudas Jisroel”, „Machzikej Hadas” i „Kneset Israel”.

Partia „Agudas Jisroel” była najsilniejszym stronnictwem politycznym Żydów ortodoksyjnych w Polsce. Pozostałe organizacje miały o wiele mniejsze znaczenie polityczne i społeczne. Partia „Agudas Jisroel” powstała w 1916 r. z inicjatywy ortodoksyjnych przywódców niemieckich: dr. Karlebacha i dr. Kohna, który w okresie międzywojennym sprawował funkcję prezydenta egzekutywy Światowej Organizacji „Agudas Jisroel”²⁵⁹. Założenia partii opierały się na wzniosłej ideologii religijnej, ważniejszej od wszystkich spraw społecznych i politycznych. Ich ideologia życia społeczno-politycznego opierała się na przesłankach religijnych i sentencjach teologicznych: „Hawaj mispalej bi'schlomoh schel Malthus” – „Módl się za pokój i pomyślność państwa”.

Przewodnimi celami organizacji było: krzewienie zasad judaizmu, obrona religijnych praw Żydów, zakładanie szkół religijnych wszystkich typów, obrona praw obywatelskich, w taki sposób, aby nie kolidowały one z dogmatami wiary, a także działalność społeczna, dobroczynna, zakładanie warsztatów pracy, szkół zawodowych i stowarzyszeń spółdzielczych, zakładanie w Palestynie osiedli rolniczych dla Żydów ortodoksyjnych. W tej ostatniej kwestii organizacja ta zgadzała się z założeniami syjonizmu, o ile nie godziły one w zasady judaizmu.

Organizacja zachęcała do działania młodzież żydowską obojga płci. Do partii należeć mogła młodzież od 13. roku życia. Fundusze pozyskiwała ze składek członków

²⁵⁸A. Hafftki, *Żydowskie stronnictwa polityczne w Polsce odrodzonej*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. 2, red. I. Schiper, A. Tartakower, A. Hafftki, Warszawa 1933, s. 251, 253.

²⁵⁹ Organizacja „Agudas Izrael” stanowiła część światowej organizacji powstałej w 1909 r. z centralą we Wiedniu. Komitet Wykonawczy organizacji podzielił ją na agendy w różnych krajach, które zajmowały się określoną działalnością. W Londynie organizacja zajmowała się kwestiami polityki palestyńskiej, w Frankfurtu – sprawami ogólnopalestyńskimi, we Wiedniu – kwestiami szkolnictwa, w Warszawie – sprawami wyznaniowymi. Funduszami organizacji były: Keren Hatorah (fundusz szkolny), Keren Erec Israel (fundusz szkolny wyznaniowy dla Palestyny), Keren Hajiszów (fundusz kolonizacyjny dla Palestyny). Rada Naczelna organizacji w Warszawie została wybrana 16 czerwca 1919 r. W latach 1922, 1923, 1925 organizacja odbyła konferencje w Wroclawiu, Wiedniu i Londynie. Dotyczyły one kwestii stosunku do spraw palestyńskich i Agencji Żydowskiej. Organizacja odbyła również kongresy we Wiedniu w 1923 i 1929 r. Kongresy dotyczyły spraw wyznaniowych i organizacyjnych - A. Hafftki, *Żydowskie...*, s. 255.

zwyczajnych w wysokości co najmniej 2 zł rocznie i składek członków honorowych w wysokości co najmniej 50 zł rocznie. Ponadto z opłat za korzystanie z instytucji organizacji, jak również ze zbiorów, darowizn i kwest²⁶⁰. Powstawały oddzielne, ale związane z „Agudas Jisroel”. Organizacje młodzieżowe: „Ceirej Agudas Jisroel”, „Bnojs Agudas Jisroel” oraz „Poalej Agudas Jisroel”.

Organizacja w swojej działalności dążyła do tego, aby żydowskie gminy wyznaniowe miały wyłącznie religijny charakter. W kwestii polityki ogólnej Polski wyrażała poglądy konserwatywne. W sprawach ogólnej polityki żydowskiej współpracowała z innymi żydowskimi ugrupowaniami. Przy wyborach parlamentarnych i samorządowych postępowała niejednolicie, a mianowicie w 1922 r. popierała syjonistów, a w 1928 r. folkistów i polskie bezpartyjne ugrupowania demokratyczne.

System organizacyjny partii działał na zasadach ogólnych organizacji światowej „Agudas Jisroel”, na której czele stała 120 osobowa Rada Rabinów, Egzekutywa Rady składająca się z 36 członków i Kongres. Radzie Rabinów podporządkowany był Kongres i Centralne Komitety w poszczególnych krajach.

Władzą zwierzchnią organizacji w Polsce był Ogólny Zjazd Krajowy, Rada Naczelna składająca się ze 100 członków, Komitet Centralny oraz Egzekutywa. Prace Egzekutywy obejmowały działania w 8 działach: kulturalno-religijnym, organizacji i propagandy, ekonomii i finansów, polityki i ekonomiki socjalnej, gmin wyznaniowych, spraw „Poalej Agudas Jisroel”, spraw „Ceirej Agudas Jisroel” i spraw wychowawczych²⁶¹. Prowincjonalnymi komórkami organizacyjnymi były Komitety Lokalne.

Na terenie bieszczadzkiem organizacja „Agudas Jisroel” rozwinęła swoje oddziały w kilku miejscowościach. Centralna Organizacja Żydów Ortodoksów „Agudas Jisroel” oddział w Sanoku została założona w sierpniu 1936 r. Jej założycielem i przewodniczącym był Mozes Moritz²⁶². Za sprawą poufnego pisma wojewody lwowskiego do wszystkich starostów województwa, zarządzającego przesłanie danych o żydowskich partiach politycznych działających na terenie powiatów, wiemy, że w sierpniu 1937 r. organizacja dalej działała na terenie Sanoka²⁶³. Wówczas w skład jej

²⁶⁰ APP, SPS, sygn. 17, Statut Centralnej Organizacji Żydów Ortodoksyjnych w Polsce „Agudas Jisroel”, 15 stycznia 1932 r.

²⁶¹ A. Hafftk, *Żydowskie...*, s. 255-257.

²⁶² DALO, F. 1, op. 53, spr. 72, Dokumenty rejestracyjne Centralnej Organizacji Żydów Ortodoksów „Agudas Jisroel” Oddział w Sanoku, 25 sierpnia 1936 r.

²⁶³ APP, SPS, sygn. 10, Pismo wojewody lwowskiego do starostów powiatowych zarządzające dokonanie spisu wszystkich żydowskich partii politycznych działających na terenie ich powiatu, 16 sierpnia 1937 r.; APP, SPS, sygn. 10, Pismo starosty do komendanta powiatowego policji w Sanoku, zarządzające wykonanie listy żydowskich partii politycznych działających na terenie powiatu, 19 sierpnia 1937 r.

zarządu wchodził: Abraham Bitterfeld (przewodniczący), Spira Mozes (zastępca), Lande Mozes (sekretarz). Organizacja liczyła wówczas 70 członków²⁶⁴.

Podobna organizacja w grudniu 1933 r. założona została w Zarszynie²⁶⁵. W skład jej zarządu wchodził: Teller Leser (przewodniczący), Natan Horowitz (zastępca), Natan Horowitz (sekretarz). Organizacja liczyła 30 członków. Partia „Agudas Jisroel” funkcjonowała również w Rymanowie²⁶⁶.

Na opisywanym terytorium funkcjonowały jeszcze organizacje pokrewne założone na bazie „Agudas Jisroel”, a wspierające założenia religijno-kulturalne.

W Baligrodzie w lipcu 1935 r. zawiązano Żydowskie Religijne Towarzystwo „Agudas Charedim” – związek pobożnych. Jej członkowie za główny cel przybrali sobie odprawianie nabożeństw i pobudzenie do życia religijnego. Założycielem i przewodniczącym był Lipa Meisels. Finanse na działalność pozyskiwano z datków członków i z darowizn²⁶⁷. Towarzystwo o tej samej nazwie i działaniach funkcjonowało również w Woli Michowej.

W Sanoku funkcjonował również oddział Centralnej Organizacji Żydów Ortodoksów w Polsce „Szlojmej Emunej Jisroel” (Pokój Wiernych Izraelitów). Został założony w 1926 r. W skład Komitetu Miejsowego organizacji weszli Jakub Sejdel (przewodniczący), Markus Spira (zastępca) i Juda Brum²⁶⁸. Działalność organizacji i jej struktura opierały się na założeniach statutowych organizacji centralnej. Celem związku była ochrona spraw religijnych Żydów, krzewienie zasad religijnych, zakładanie i utrzymywanie szkół religijnych, udzielanie członkom związku pomocy ekonomicznej, zakładanie stowarzyszeń spółdzielczych oraz tworzenie siedlisk dla religijnych Żydów w Palestynie.

Finanse niezbędne do prowadzenia działalności związku pozyskiwano ze składek członków, opłat za korzystanie z instytucji związkowych oraz ofiar i dobroczynności. Członkowie związku płacili składkę 2 zł rocznie na rzecz organizacji centralnej oraz składkę na rzecz miejscowego oddziału. Członkami związku mogli być pełnoletni, religijni Żydzi. W ramach członkostwa mogli bezpłatnie korzystać

²⁶⁴ APP, SPS, sygn. 10, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego podające spis żydowskich partii politycznych z terenu powiatu sanockiego oraz ich zarząd, 30 sierpnia 1937 r.

²⁶⁵ DALO, F. 1, op. 53, spr. 70, dokumenty rejestracyjne Centralnej Organizacji Żydów Ortodoksów „Agudas Izrael” Oddział w Zarszynie, 19 grudnia 1933 r.

²⁶⁶ APP, SPS, sygn. 10, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego podające spis żydowskich partii politycznych z terenu powiatu sanockiego oraz ich zarząd, 30 sierpnia 1937 r.

²⁶⁷ DALO, F. 1, op. 53, spr. 109, Dokumenty rejestracyjne Żydowskiego Religijnego Towarzystwa „Agudas Charedim” – związek pobożnych w Baligrodzie, 25 lipca 1935, 7 sierpnia 1935.

²⁶⁸ APP, SPS, sygn. 14, Wykaz stowarzyszeń Gminy Sanok.

z instytucji związkowych. Oddział prowincjonalny – taki jak sanocki – posiadał pewną autonomię w działalności regionalnej, jednak podlegał bezpośrednio pod centralne władze związku. Były nimi Ogólne Zebranie Delegatów oraz Komitet Centralny. Ogólne Zebranie Delegatów było zwoływane raz na 3 lata. Do jego szeregów wybierano 1 delegata na 100 członków z oddziałów prowincjonalnych. Komitet Centralny składał się ze 100 członków. Zbierał się 2 razy do roku. Bezpośrednio podlegał mu Komitet Wykonawczy, składający się z 25 członków wybieranych przez Komitet Centralny. Do jego kompetencji należało wykonywanie bieżących spraw związku. Posiedzenia odbywały się raz w miesiącu. Powołano również oddzielny Zarząd ds. Palestyńskich podległy pod Komitet Centralny.

Oddziały prowincjonalne tworzyły również podobne struktury. Władzę sprawował Komitet Miejskowy wybierany na 1 rok. Wybierał on Komitet Wykonawczy, który zakres kompetencji miał podobny jak w przypadku władz centralnych²⁶⁹.

Oddział Centralnej Organizacji Żydów Ortodoksów w Polsce „Szlojmej Emunej Jisroel” funkcjonował również od 1926 r. w Rymanowie²⁷⁰.

W Polsce istniały trzy ugrupowania zwolenników cadyków z Góry Kalwarii, Aleksandrowa i Bełza. Największe znaczenie wśród Żydów ortodoksyjnych wywarł wpływ cadyka z Góry Kalwarii. Kolidowało to z interesami pozostałych dwóch ugrupowań. Spowodowało to wznowienie działalności partii podległej wpływom cadyka z Aleksandrowa „Kneset Israel” oraz założenie przez cadyka z Bełza partii „Machzikej Hadas”, która ukonstytuowała się w Gródku Jagiellońskim 22 grudnia 1933 r. Położono nacisk na organizowanie się w niej młodzieży od 13. roku życia. Choć statut mówił, że członkiem jej może być każdy mężczyzna od 21. roku życia, wniesiono poprawki, aby w działaniach mogła uczestniczyć również młodzież. Ideologia partii wystosowana była przeciwko „Agudas Jisroel”. Zorganizowano ok. 100 komitetów lokalnych głównie na terenie całej Małopolski²⁷¹. Organizacje tego typu funkcjonowały również w Bieszczadach, gdzie była znaczna społeczność chasydzka.

²⁶⁹ APP, SPS, sygn. 19, Statut Centralnej Organizacji Żydów Ortodoksów w Polsce „Szlojmej Emunej Jisroel” (Pokój Wiernych Izraelitów).

²⁷⁰ APP, SPS, sygn. 19, Prośba do Starostwa Powiatowego w Sanoku o zatwierdzenie statutu organizacji „Szlojmej Emunej Jisroel” w Rymanowie, 29 stycznia 1926 r.

²⁷¹ A. Hafftki, *Żydowskie...*, s. 258.

1.2. Organizacje syjonistyczne

Kolejnym odłamem społeczeństwa żydowskiego byli syjoniści. Należeli oni do warstwy społecznej wychowanej na ideologii narodowościowej, uznającej zasadę świeckości w życiu społecznym. Siebie określali jako naród w znaczeniu politycznym. Syjoniści dzielili się na dwie zupełnie odmienne w działaniach grupy: syjonistów i folkistów. Różnica między nimi polegała na odmiennym pojmowaniu narodowej polityki żydowskiej. „Syjonizm był idealistyczny i dialektyczny, zaś folkizm ludowo-realistyczny”²⁷². Różnica polegała na zadaniach, jakie Żydzi polscy mieli do zrealizowania. Zarówno syjoniści, jak i folkiści wychodzili z założenia, że Żydzi stanowią naród. Syjonizm dążył do odrodzenia się kultury hebrajskiej na terenie Palestyny i do stworzenia tam państwa narodowego. W Polsce zaś dążył do równouprawnienia Żydów i stworzenia im odpowiednich warunków do rozwoju życia narodowego i społecznego²⁷³. Folkizm natomiast kwestie żydowskie sprowadzał do granic państwa polskiego. Folkiści dążyli do swobody religijnej i pielęgnowania obyczajowości żydowskiej²⁷⁴.

Coroczne konferencje krajowe poszczególnych frakcji syjonistów odbywały się we Lwowie i Krakowie. Jedną z takich konferencji miała miejsce w dniach 4-5 listopada 1934 r. we Lwowie. Była to Konferencja Organizacji Syjonistycznych Małopolski Wschodniej. Zostali zaproszeni na nią delegaci poszczególnych lokalnych organizacji syjonistycznych, młodzieżowych i chalucowych.

Warto w tym miejscu odnieść się do nieufności władz samorządowych w stosunku do tej partii, choć nieco niżej opisane zostało rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 maja 1926 r. zapewniając o przychylności rządu polskiego wobec syjonistów. Przykładowo, zarówno wojewoda lwowski, jak i władze samorządowe chciały mieć wgląd w przebieg obrad konferencji. Najlepszym ku temu sposobem było wystawienie delegatów współpracujących z samorządem, a jednocześnie cieszących się uznaniem w szeregach syjonistów²⁷⁵.

W Sanoku sprawą sprawdzenia tej kwestii zajął się miejscowy posterunek policji²⁷⁶. W tym przypadku jednak okazało się, że organizacje syjonistyczne powiatu sa-

²⁷² A. Hafftki, *Żydowskie...*, s. 253.

²⁷³ Ł. T. Sroka, M. Sroka, *Polskie korzenie Izraela*, Kraków-Budapeszt 2015, s. 231.

²⁷⁴ Ibidem, s. 251, 253.

²⁷⁵ Ł. T. Sroka, M. Sroka, *Polskie...*, s. 156, 165.

²⁷⁶ APP, SPS, sygn. 33, Pismo wicestarosty sanockiego do komendanta policji w Sanoku w sprawie Krajowej Konferencji Organizacji Syjonistycznych Małopolski Wschodniej, 23 października 1934 r.

nockiego podlegają centrali w Krakowie i bez jej zgody takich członków wydelegować nie mogli²⁷⁷.

Światowa Konferencja Syjonistyczna odbyła się w 1937 r. w Zurychu. Na konferencji tej podjęto uchwałę zjednoczenia wszelkich frakcji syjonistycznych. Wywołało to wzmożone działanie ich przedstawicieli w terenie, a zarazem niepokój władz samorządowych. Świadczy o tym pismo wojewody lwowskiego wysłane dnia 1 września 1937 r. do starostów powiatowych, zawiadamiające o powyższym fakcie i zarazem odnoszące się do przesyłania wszelkich spostrzeżeń dotyczących działalności syjonistów²⁷⁸.

Organizacje syjonistyczne w Polsce były częścią Światowej Organizacji Syjonistycznej. Władzą naczelną i prawodawczą światowej organizacji był Kongres stanowiący parlament syjonistyczny i obejmujący wszystkich delegatów frakcji ideologicznych syjonizmu zorganizowanych w federacje tworzące grupy prawicowe i lewicowe. Kongres wybierał Wielki Komitet Wykonawczy, w skład którego wchodziłi przedstawiciele poszczególnych federacji. Członkowie federacji wchodziłi w skład Dyrektorii zarządzających finansami organizacji takich jak: „Keren ha-Jesod” (fundusz podwalin), „Keren Kajemmet le-Israel” (fundusz narodowy). Fundusz ten zajmował się wykupem ziemi pod kolonizację w Palestynie²⁷⁹.

Zależność federacji syjonistycznej od organizacji światowej przejawiała się jedynie na podłożu organizacji pracy związanej z odbudową życia żydowskiego w Palestynie. Natomiast w kwestii polityki krajowej organizacje syjonistyczne w Polsce miały niezależność.

W polityce rządu polskiego syjoniści znaleźli pewną przychylność. Określenie tego stosunku adekwatnie wyrażał okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27 maja 1926 r., skierowany do wojewodów II RP, w którym przedłożył treść uchwały Rady Ministrów z dnia 31 marca 1926 r. stwierdzającej:

Rząd śledzi z zainteresowaniem rozwój usiłowań organizacji syjonistycznej, zmierzających do odrodzenia indywidualności narodowej i kultury żydowskiej na gruncie Palestyny. Rozumiejąc, że rozwój tych usiłowań, owianych duchem humanitaryzmu, nie może dotknąć niczym praw i interesów innych narodowości, zamieszkałych w Pale-

²⁷⁷ APP, SPS, sygn. 33, Korespondencja pomiędzy wojewodą lwowskim, a starostą sanockim, w sprawie konferencji syjonistycznej we Lwowie, 27 i 29 października 1934 r.

²⁷⁸ APP, SPS, sygn. 10, Pismo wojewody lwowskiego do starostów powiatowych w sprawie zwrócenia uwagi na wzmożoną działalność syjonistów, 1 września 1937 r.

²⁷⁹ Ł. T. Sroka, M. Sroka, *Polskie...*, s. 176-186, 588-594.

stynie oraz sytuacji miejsc świętych tak drogich wszystkim katolikom i narodom chrześcijańskim w ogóle. Rząd polski będzie w granicach ustaw Związku Narodów i zgodnie z duchem traktatów międzynarodowych udzielał swego normalnego poparcia tym staraniom, w których upatruje dążność do postępu na polu cywilizacji i pokoju. Na gruncie polskim Rząd nie czyni przeszkód syjonistycznej akcji organizacyjnej, a w szczególności akcji emigracji, akcji zbiorów, przekształcenia zawodowego społeczeństwa żydowskiego itd. W kwestii podstaw prawnych działania organizacji syjonistycznych, stwierdza się, że zalegalizowanie organizacji syjonistycznej jako stronnictwa politycznego nie jest obowiązujące. Natomiast stowarzyszenia syjonistyczne poświęcające się czynnościom specjalnym, nie objętym granicami normalnie określonej działalności stronnictw politycznych, wymagają legalizacji w trybie normalnym²⁸⁰.

Stwierdzenie to miało na celu podkreślenie działalności tych organizacji, które będą współdziałać z państwem polskim również pod kątem polityki Polski. Wszelkie organizacje społeczne na terenie II RP wymagały legalizacji. Wymogi te były bardzo rygorystycznie stosowane szczególnie do organizacji żydowskich. W wyniku szeroko pojętej ostrożności w stosunku do działalności żydowskiej władze samorządowe legalizujące działalność organizacji bały się, aby pod przykrywką legalności w efekcie nie wyłoniła się działalność nielegalna i wywrotowa komunistów. Takie sytuacje miały miejsce w Sanoku, gdzie pod przykrywką działalności kulturalnej swoje gniazdo założyli komuniści z KPZU.

Ponadto wedle wspomnianego okólnika legalizacji podlegały stowarzyszenia syjonistyczne, które swoją działalnością wychodzą poza ramy partii politycznej tj. prowadzą działalność oświatową, kulturalną czy dobroczynną²⁸¹. Trzeba jednak zaznaczyć, że organizacja, aby móc w pełni funkcjonować, musiała wspierać swój budżet różnymi formami organizacji życia oświatowo – kulturalnego oraz organizować akcje na rzecz swojej działalności. Założenia okólnika nie były więc do końca adekwatne do codziennego funkcjonowania oddziałów organizacji, szczególnie w małych miejscowościach, gdzie trudno było o wsparcie finansowe. W rezultacie władze samorządowe często żądały legalizacji tych organizacji.

Na terenie Polski władzę partii syjonistycznej stanowiły Zjazdy Krajowe. W ich skład wchodził delegaci prowincjonalni, a także Centralne Komitety i Rada Partyjna.

²⁸⁰ APP, SPS, sygn. 10, Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Nr 4302/26, w sprawie stanowiska rządu w stosunku do ruchu syjonistycznego, Warszaw 26 maja 1926 r.

²⁸¹ APP, SPS, sygn. 10, Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Nr 4302/26, w sprawie stanowiska rządu w stosunku do ruchu syjonistycznego, Warszaw 26 maja 1926 r.

Na terenie Polski funkcjonowało kilkaset oddziałów prowincjonalnych. Ich przedstawiciele czynnie uczestniczyli w działalności większości organizacji żydowskich o charakterze kulturalno-oświatowym, sportowym i gospodarczym. Niektóre z nich były pod całkowitym wpływem syjonistów. Posiadali oni również swoich przedstawicieli w samorządach miast i powiatów, wpływając jednocześnie na decyzje dotyczące całego społeczeństwa²⁸².

Program syjonistów w kwestii polityki krajowej był podobny ideologicznie do programu ugrupowań mieszczańskich innych narodowości. Podstawą polityki syjonistów była autonomia kulturalno-narodowa w duchu świeckości. Za język narodowy uważali oni hebrajski, zaś jidysz traktowali jako język codzienny używany w diasporze. W zakres nauczania wliczali również język polski i kulturę polską, jako kulturę kraju, w którym żyją i są jego obywatelami²⁸³.

Syjniści podczas swojej działalności w Polsce toczyli walki polityczne z innymi ugrupowaniami. Z jednej strony z niesyjonistycznymi mieszczańskimi ugrupowaniami politycznymi, z drugiej zaś z partią ortodoksyjną „Agudas Jisroel”, której polityki nie akceptowali ze względu na jej klerykalizm. Nie zgadzali się również z folkistami z powodu zwalczania przez nich kultury hebrajskiej²⁸⁴.

Ośrodek ruchu syjonistycznego w Polsce stanowiła Organizacja Syjonistyczna w Polsce²⁸⁵. Dzieliła się wewnętrznie na trzy grupy ideologiczne: „Et Liwnot” (Czas budować), „Al ha-Miszmar” (Na straży) i rewizjonistów. Zasadnicze różnice ideologiczne pomiędzy nimi występowały na podłożu polityki palestyńskiej. Ponadto główne pojawiały się one między pierwszymi dwoma grupami a rewizjonistami.

Ugrupowanie „Et Liwnot” dążyło do zaangażowania jak największego kapitału społecznego i prywatnego na rzecz pracy kolonizacyjnej w Palestynie. Opowiadali się również za wyjazdem do Palestyny także osób reprezentujących stan średni, a nie tylko robotników i rolników. Natomiast „Al ha-Miszmar”, radykalni syjniści, głosili zasadę radykalnego ustosunkowania się do władz mandatowych w Palestynie w celu przyspieszenia kolonizacji. Opowiadali się oni również za kolonizacją głównie przez rolników i robotników²⁸⁶.

²⁸² A. Hafftki, *Żydowskie...*, s. 264-266.

²⁸³ Ł.T. Sroka, M. Sroka, *Polskie...*, s. 231-246.

²⁸⁴ A. Hafftki, *Żydowskie...*, s. 266.

²⁸⁵ Ł.T. Sroka, M. Sroka, *Polskie...*, s. 560-566.

²⁸⁶ Ibidem, s. 263-264.

Na terenie Bieszczadów funkcjonowały również lokalne organizacje syjonistyczne podległe partiom zwierzchnim różnych frakcji syjonistycznych.

Pierwsze organizacje syjonistyczne powstały w Sanoku na początku XX w.²⁸⁷. Było to miasto o tradycji syjonistycznej. Żydzi sanoccy chętnie włączali się w działania organizacji o ideach syjonistycznych. Działania obejmowały gromadzenie darowizn na Keren Kajemet, założenie szkoły hebrajskiej, prowadzenie kursów hebrajskich dla dorosłych, założenie dużej biblioteki, organizowanie wykładów na tematy żydowskie i syjonistyczne, pogłębiające wiedzę żydowską i wiedzę o ziemi izraelskiej. Twórcą ruchu syjonistycznego w Sanoku i działaczem na jego rzecz był Albert Scheinbach²⁸⁸. Wielce oddani sprawie syjonizmu byli również: Sara Silber-Weinryb, Tzipora Silber-Trachman, dr Itzhak Nehmer i jego żona Fania (przewodnicząca WIZO), Szlomo Schiff, dr Shmuel Ohrenstein, Azriel Regenbogen, Feibush i Herman Sobelowie. Wybitnym nauczycielem języka hebrajskiego, pedagogiem i do 1935 r. dyrektorem hebrajskiej szkoły Safera Berura był Tzvi Hershel Abt. Wybitnym i znanym działaczem syjonistycznym w mieście był także dr Herzl.

Największe spotkania urządzano w Wielkiej Synagodze. Zawsze było tam pełno słuchaczy, setki ludzi gromadziło się nawet na zewnątrz budynku. Urządzano wiele uroczystości: obchody ogłoszenia Deklaracji Balfoura (2 listopada), dzień złożenia kamienia węgielnego Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie (7 czerwca). Wówczas wielu uczniów ze szkoły hebrajskiej przemaszerowało wraz z nauczycielami ze śpiewem ulicami miasta do synagogi. Uroczystość zakończyła się występem kantora rabina Dawida Zuckermana i miejscowego chóru synagogalnego²⁸⁹.

Od 1927 r. w Sanoku działało Żydowskie Syjonistyczne Towarzystwo „Bnej Syjon” (Synowie Syjonu). Jego założycielem i przewodniczącym był znany w mieście działacz syjonistyczny i społecznik dr Izak Nehmer. Ponadto w skład zarządu weszli: Kolber Leib (wiceprezes), Mandel Lazar (sekretarz), Sprung Salim (zastępca), Loffelstiel Leib (skarbnik), Wenig Mendel (gospodarz), członkowie: Alster Jacob, Blumenfeld Chedwa, Epstein Regina, Werner Leon, Hirschfeld Izaak, Feibusch Abraham.

Za cel swojej działalności stowarzyszenie obrało krzewienie kultury i nauki żydowskiej w duchu narodowo-żydowskim i eksponowanie języka hebrajskiego jako na-

²⁸⁷ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/sanok/7,organizacje-i-stowarzyszenia/44679,zydowska-aktywnosc-polityczna-i-spoleczna-w-sanoku-do-1939-r-/>, dostęp 24.05.2017 r.

²⁸⁸ W latach 1908-1914 wydawał on w Sanoku czasopismo „Folksfreund Jidis”. Czasopismo było rozprowadzane we wszystkich miastach Galicji. Czasopismo było we wszystkich wydaniach dostępne w syjonistycznej bibliotece w Sanoku - *Memorial Book of Sanok...*, s. 166.

²⁸⁹ *Memorial Book of Sanok...*, s. 164-167.

rodowego. Były one realizowane poprzez krzewienie znajomości języka hebrajskiego, historii żydowskiej i kultury, prowadzenie biblioteki i czytelnicy, urządzenie odczytów, pogadanek, dyskusji, przedstawień i koncertów. Ponadto prowadzenie kółka dramatycznego, muzycznego i sportowego²⁹⁰. Jednym z takich wydarzeń był wykład dr. M. Korzenika z Krakowa pt. „Na pograniczu teatru i filmu”, który odbył się 26 lipca 1931 r. w sanockiej „Wejnerówce”²⁹¹. Dochód organizacja przeznaczyła na wsparcie Żydowskiego Funduszu Narodowego²⁹².

Towarzystwo „Bnej Syjon” zrzeszało członków zwyczajnych i honorowych. Członkowie zwyczajni mieli prawo do biernego i czynnego uczestniczenia w wyborach do władz stowarzyszenia, korzystania z dorobku, majątku i wszelkich form działalności stowarzyszenia, udziału w zebraniach, wykładach oraz imprezach organizowanych przez stowarzyszenie, zgłaszania wniosków co do działalności stowarzyszenia. Członkowie organizacji mieli również obowiązek brania udziału w jej działalności i realizacji jej celów. Ponadto musieli przestrzegać statutu i uchwał władz stowarzyszenia, również zobligowani byli do systematycznego płacenia składek na rzecz organizacji. Członkowie wspierający i honorowi nie mieli biernego i czynnego prawa wyborczego, jednak mogli zasiadać we władzach organizacji z głosem doradczym. Władzami stowarzyszenia było walne zgromadzenie członków (najwyższa władza organizacji), zarząd, a także komisja rewizyjna i sąd polubowny. Walne zgromadzenie członków mogło być zwyczajne i nadzwyczajne. Zwyczajne było zwoływane raz na dwa lata przez zarząd stowarzyszenia. Termin i miejsce obrad zarząd podawał do wiadomości wszystkich członków co najmniej na 7 dni przed terminem zebrania. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków mogło się odbyć w każdym czasie. Było zwoływane przez zarząd, z jego inicjatywy, na wniosek komisji rewizyjnej lub pisemny wniosek co najmniej 1/3 ogólnej liczby członków zwyczajnych stowarzyszenia.

Uchwały walnego zgromadzenia stowarzyszenia zapadały bezwzględnie większością głosów w obecności przynajmniej połowy ogólnej liczby członków. Głosowanie

²⁹⁰ DALO, F. 1, op. 53, sygn. 338, Żydowskie Syjonistyczne Towarzystwo „Bnej Syjon” w Sanoku, rejestracja i statut, 19 luty 1927 r.

²⁹¹ „Wejnerówka” była miejscem gdzie tętniło życie kulturalne miasta. Odbywały się tam odczyty, spotkania, wykłady. Miejsce do spotkań znaleźli tam syjoniści. Jak wspomina Abraham Werner, w kamienicy tej skupiał się intelektualny i kulturalny świat sanockich Żydów. Był to trzypiętrowy budynek – najwyższy w mieście, położony na skrzyżowaniu trzech głównych ulic: Kościuszki, Jagiellońskiej i 3 go Maja. Budynek ten nie należał do rodziny Abrahama Wernera, jednak tam się urodził i mieszkał do 10 roku życia (do 1936 r.) – relacja Abrahama Wernera, sanockiego Żyda, autora książki *Ocalenie z innego miejsca*, w posiadaniu autorki.

²⁹² APP, SPS, sygn. 19, Informacja do Starostwa w Sanoku o organizacji odczytu dr. M. Korzenika, 23 lipca 1931 r.

było jawne. Do kompetencji walnego zgromadzenia należało: określenie głównych kierunków działania i rozwoju stowarzyszenia, uchwalanie zmian statutu, wybór i odwoływanie wszystkich władz stowarzyszenia, udzielanie zarządowi absolutorium na wniosek komisji rewizyjnej, rozpatrywanie sprawozdań z działalności zarządu i komisji rewizyjnej, uchwalanie budżetu, uchwalanie wysokości składek członkowskich oraz wszystkich innych świadczeń na rzecz stowarzyszenia. Do jego zadań należało również podejmowanie uchwał w sprawie przyjęcia członka honorowego, rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań władz stowarzyszenia, rozpatrywanie wniosków i postulatów zgłoszonych przez członków stowarzyszenia lub jego władze, rozpatrywanie odwołań od uchwał zarządu, podejmowanie uchwały o rozwiązaniu stowarzyszenia i przeznaczeniu jego majątku, podejmowanie uchwał w każdej sprawie wniesionej pod obrady, we wszystkich sprawach niezastrzeżonych do kompetencji innych władz stowarzyszenia.

Majątek stowarzyszenia pochodził ze składek członkowskich, darowizn, spadków, zapisów, dotacji i ofiarności publicznej. Członkowie honorowi byli zwolnieni z płacenia składek członkowskich²⁹³.

Założenia przedstawione powyżej z reguły były standardowe do większości tego typu organizacji. Cele działania opierały się na organizacji aktywizacji naukowej, kulturalnej i społecznej oraz na wdrażaniu zasad syjonizmu poprzez te inicjatywy. Z reguły organizacje syjonistyczne nie były postrzegane przez władze samorządowe jako radykalne lub wywrotowe, więc zatwierdzano z ich działalność. Nie było jednak mowy o rozpoczęciu działalności organizacji syjonistycznej bez wcześniejszego jej zatwierdzenia przez Urząd Wojewódzki we Lwowie za pośrednictwem Starostwa Powiatowego. W myśl zarządzenia Ministra Straw Wewnętrznych z 1926 r. organizacje te nie podlegały legalizacji, jednak również w myśl tego zarządzenia nie mogły one podejmować innych inicjatyw jak tylko partyjne. W tej sytuacji podejmując inicjatywy kulturalne lub oświatowe automatycznie podlegały wymogowi legalizacji, tak jak wszystkie inne stowarzyszenia.

W Sanoku w okresie międzywojennym działał również Syjonistyczny Komitet Lokalny „Haschachar Allegemeine”. W skład grupy tej wchodziłi radykalni syjoniści. Organizacja ta współpracowała z Żydowskim Syjonistycznym Towarzystwem „Bnej Syjon” oraz z innymi ugrupowaniami. Kooperacja ta była bardzo ścisła, chociażby

²⁹³ DALO, F. 1, op. 53, sygn. 338, Żydowskie Syjonistyczne Towarzystwo „Bnej Syjon” w Sanoku, rejestracja i statut, 19 luty 1927 r.

z tego względu, że w skład zarządu wchodziły osoby znane w mieście ze swojej szerokiej społecznej działalności. W 1937 r. przewodniczącym organizacji był dr Nehmer Izaak, a zastępcą dr Samuel Ornstein. Do grona jej wybitnych działaczy należeli również Leon Ferner i Abraham Feibusch²⁹⁴. Te same osoby zasiadały w zarządach innych grup syjonistycznych, jak również w wielu organizacjach żydowskich w mieście.

Patrząc więc z perspektywy personalnej, większość organizacji, mając w swych składach powtarzających się działaczy, chcąc nie chcąc prześlągnięta była podobnymi ideologiami i zbliżonymi działaniami. Jednak wszelkie te działania były wymierzone w walkę o sprawy żydowskie i kreowanie pozytywnego wizerunku narodu żydowskiego.

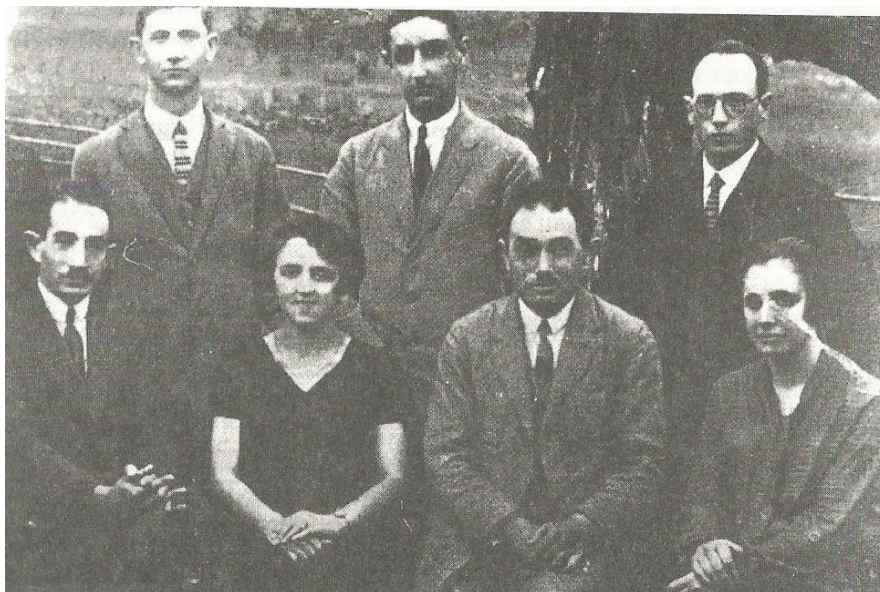
Oddział „Haschachar Allegemeine” funkcjonował również w Rymanowie. Miejscowy komitet Organizacji Syjonistycznej działał również w Lutowiskach. Był on podległy Krajowej Organizacji Syjonistycznej we Lwowie. W 1935 r. w skład jego zarządu wchodził: Segal Hersch (przewodniczący), Izrael Glajch, Cwi Segal, Mosze Segal, Mosze Ajzenhendler, Szoszona Segal, Eli Ajzenhendler, Jehudit Wainfeld²⁹⁵.

W tym miejscu warto również zwrócić uwagę na statuty organizacji partyjnych. Wszystkie były do siebie zbliżone. Zawarte były w nich działania dotyczyły głównie założeń edukacji, kultury w duchu narodowo-żydowskim. Nie było w nich nigdy wzmianek o działalności czysto partyjnej. Zapewne takie rozwiązanie było bezpieczniejsze i nie dawało zbyt dużo do myślenia władzom samorządowym. Jednym słowem warto było bardziej uwypuklić w statucie program kulturalny, nawet kosztem obowiązku legalizacji oddziału partii, niż napisać jej zasadnicze działania i narazić się na większe podejrzenia ze strony władz samorządowych.

²⁹⁴ APP, SPS, sygn. 19, Informacja do Starostwa w Sanoku o organizacji odczytu dr. M. Korzenika, 23 lipca 1931 r.

²⁹⁵ Ł.T. Sroka, M. Sroka, *Polskie...*, s. 577; S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 1, s. 235.

Fot. 8. Zarząd organizacji syjonistycznej w Lutowiskach. 1935 r. Stoją od lewej: Izrael Glajch, Cwi Segal, Mosze Segal. Siedzą od lewej: Mosze Ajzenhendler, Szoszona Segal, Eli Ajzenhendler, Jehudit Wainfeld.



Źródło: S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 1, s. 235.

W ruchu syjonistycznym swój udział miały również kobiety żydowskie. Wśród nich znaczną popularnością cieszyła się założona w 1920 r. w Londynie organizacja WIZO (Womens International Zionist Organization – Międzynarodowa Kobięca Organizacja Syjonistyczna). Instytucja ta wchodziła w skład Światowej Organizacji Syjonistycznej. Pierwsze jej oddziały w Polsce zaczęły powstawać od 1925 r. Te utworzone na terenie byłej Galicji Wschodniej podlegały bezpośrednio Centrali „WIZO” na Małopolskę Wschodnią, która miała siedzibę we Lwowie²⁹⁶. Organizacja w swojej działalności zmierzała do kolonizacji w Palestynie. Organizowała zbiórki na fundusze palestyńskie, mające na celu wykup ziemi z rąk arabskich oraz organizację życia dla żydowskich osadników w Palestynie. Opiekowała się również młodzieżą, zwracając uwagę na odpowiednie przygotowanie zawodowe dziewcząt żydowskich.

Organizacja broniła praw kobiet żydowskich, w szczególności występowała o nadania kobietom praw wyborczych w gminach wyznaniowych żydowskich. Ponadto zajmowała się działalnością kulturalno-oświatową, organizując kursy języka hebrajskiego oraz akcje dobroczynne. Działania dobroczynne polegały na opłacaniu ubogim uczniom chesnych w szkole, czy przeprowadzaniu akcji paschalnych polegających na pomocy materialnej dla najuboższych by mogli zorganizować uroczyste kolacje sede-

²⁹⁶ W. Wierzbieniec, *Zakres i formy aktywności kobiet w żydowskich gminach wyznaniowych na terenie byłej Galicji (1918-1939)*, [w:] *Kobiety i kultura religijna*, Rzeszów 2006, s. 211.

rowe. Przedstawicielki organizacji przed świętem pesach rozdawały macę, cukier, oliwę, jaja, miód, mięso, ziemniaki i inne produkty spożywcze²⁹⁷.

Na terenie Sanoka oddział Żydowskiego Syjonistycznego Żeńskiego Towarzystwa „Wizo” został zarejestrowany w 1935 r., na mocy decyzji Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. W skład jego zarządu w 1937 r. wchodziły: Fanny Nehnerowa (przewodnicząca), Gusta Ornsteinowa (zastępca), mgr Wanda Soblowa (sekretarz), Eugenia Gunspanowa (skarbnik) i członkowie: Ima Heftler, Regina Puetzowa, Sala Reichowa, Klara Soblowa, Karolina Tiegerowa, Fela Trachmanowa, Klara Wenerowa, Gyla Weinerowa. Założenia programowe towarzystwa ideologicznie przejawiały tendencje syjonistyczne. Działalność jego jednak opierała się w dużej części na krzewieniu oświaty i kultury hebrajskiej²⁹⁸.

Partia w swoje szeregi wcielała młodzież, która stanowiła motor przyszłej emigracji do Palestyny. Pozyskano dwie grupy młodzieży. Pierwszą, zrzeszającą się w organizacjach harcerskich i sportowych, którą przysposabiano do pracy w Palestynie, głównie w rolnictwie. Drugą składającą się z młodzieży akademickiej, w której widziało się przyszłych propagatorów i przywódców ruchu syjonistycznego.

Syjonistyczna organizacja młodzieży akademickiej funkcjonowała w Zagórzu. Studenci urządzali przedstawienia i wieczorki taneczne. Dochód z nich przeznaczali na rzecz Żydowskiego Domu Akademickiego we Lwowie, gdzie sami mieszkali podczas studiów²⁹⁹. Różne inicjatywy kulturalne organizowało również sanockie Stowarzyszenie Akademików Żydowskich „Przedświt Haszachar”. Między innymi w sierpniu 1930 r. urządzili apel żałobny na cześć pomordowanych w Palestynie w 1929 r.³⁰⁰.

Ideologię syjonistyczną reprezentował również Żydowski Klub Sportowy „Rdifan” w Sanoku. Oprócz szkolenia młodzieży w duchu kultury fizycznej, dbał, aby młodzi ludzie mogli sprawnie reprezentować naród izraelski w Palestynie. Klub organizował pokazy sportowe i mecze, a dochód ze spotkań przeznaczał na rozwój założeń sportowych³⁰¹. O wychowanie fizyczne i narodowe młodzieży żydowskiej dbała również

²⁹⁷ W. Wierzbieniec, *Zakres...*, s. 213-214; Ł.T. Sroka, M. Sroka, *Polskie...*, s. 225.

²⁹⁸ DALO, F. 1, op. 53, spr. 396, Dokumenty dotyczące Żydowskiego Syjonistycznego Żeńskiego Towarzystwa „Wizo” w Sanoku.

²⁹⁹ APP, SPS, sygn. 53, Prośba młodzieży akademickiej z Zagórza o możliwość zorganizowania przedstawienia i zabawy tanecznej, 19 sierpnia 1930 r.; Ibidem, Zgoda starosty sanockiego na zorganizowanie przedstawienia i zabawy przez młodzież akademicką z Zagórza.

³⁰⁰ APP, SPS, sygn. 53, Prośba Stowarzyszenia Akademików Żydowskich z Sanoka o możliwość zorganizowania apelu żałobnego, 14 sierpnia 1930 r.

³⁰¹ APP, SPS, sygn. 53, Prośba Żydowskiego Klubu Sportowego „Rdifan” w Sanoku o możliwość zorganizowania pokazu sportowego w Sanoku i Rymanowie, 17 sierpnia 1930 r.

organizacja skautowa „Ha-Noar ha-Iwri” z Sanoka. Jej przewodniczącym był Salin Sprung, a sekretarzem Feiweł Weinfeld. Organizowali również przedsięwzięcia o wydźwięku narodowym. Jednym z nich była rewia żydowska, a w ramach niej występ chóru, pokaz żywych obrazów oraz deklamacje poezji. Rewia odbyła się w Sali „Sokoła” w Bukowsku dnia 7 września 1930 r.³⁰². Organizacja istniała od 1930 r. i zrzeszała 50 członków³⁰³.

Programy syjonistyczne propagowały również organizacje: Żydowskie Skautowe Towarzystwo „Brit Hakahaim”, działające w latach 1933-1938³⁰⁴, oraz towarzystwo Opieki nad Żydowską Młodzieżą Skautową „Ha-Szomer ha-Cair” (Mały Harcerz), działające w latach 1928-1935 i zrzeszająca 60 członków, oraz „Gordonia” – istniejąca od 1927 r. i zrzeszająca 30 członków³⁰⁵.

Syjonistyczna organizacja skautowska „Ha-Szomer ha-Cair” została utworzona w Sanoku w 1917 r. Jej założycielami byli: Elijahu Bein, jego siostra Sonia, Cha-im Ohrenstein, Josef Dym oraz Jakow Lam. „Ha-Szomer” nie była organem politycznym, a raczej organizacją skautingową. W założeniu miała edukować młodzież żydowską na temat historii Izraela, nauczać języka hebrajskiego, a także szkolić w przetrwaniu w trudnych warunkach i w pracy na roli³⁰⁶. W swoim działaniu wyrażała głęboki wpływ na edukację syjonistyczną młodzieży. Organizacja miała szeroki wpływ wśród uczniów sanockiego gimnazjum. Grupą tą kierował Towia Firer i Josef Poritz. W skład członków „Ha-Szomer” wchodził m.in.: Munik Reis, Kuba Apel i Izi Sobel. Organizacja posiadała również grupę w środowisku akademickim. Kierował nią student Zeinvel Messer.

Działalność organizacji przejawiała się w kształceniu duchowym i fizycznym, przysposabianiu do pracy na roli. Członkowie „Ha-Szomer” wynajęli działkę w okolicy Wytostowej, gdzie sadzili ziemniaki. Kiedy plody weszły, chłopcy na zmianę w nocy stali na straży. Nawet przeprowadzali sztuczne ataki w celu sprawdzenia czujności i reakcji wartowników. Wszystko po to, aby nauczyć się przetrwać w trudnych

³⁰² APP, SPS, sygn. 53, Prośba organizacji skautowej „Ha-Noar ha-Iwri” z Sanoka do starosty sanockiego o możliwość zorganizowania w Bukowsku rewii żydowskiej, 7 września 1930 r.

³⁰³ APP, SPS, sygn. 154, Pismo napisane przez wicestarostę sanockiego Jerzego Trznadla do wojewody lwowskiego, informujące go ile i jakich młodzieżowych organizacji żydowskich sportowych i skautowych funkcjonuje na terenie powiatu sanockiego, 24 czerwca 1931 r.

³⁰⁴ DALO, F. 1, op. 53, spr. 541, Dokumenty Żydowskiego Skautowego Towarzystwa „Brit Hakahaim” w Sanoku.

³⁰⁵ APP, SPS, sygn. 154, Pismo napisane przez wicestarostę sanockiego Jerzego Trznadla do wojewody lwowskiego, informujące go ile i jakich młodzieżowych organizacji żydowskich sportowych i skautowych funkcjonuje na terenie powiatu sanockiego, 24 czerwca 1931 r.

³⁰⁶ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/sanok/7,organizacje-i-stowarzyszenia/44679,zydowska-aktywnosc-polityczna-i-spoleczna-w-sanoku-do-1939-r-/>, dostęp 24.05.2017 r.

i niebezpiecznych warunkach po przyjeździe do Palestyny. „Ha-Szomer” istniał do 1935 r. Potem większość jego członków zaangażowała się w ogólną działalność syjonistyczną w mieście, spotykając się i pracując w świetlicy domu Wernera, która była wówczas ogólną instytucją syjonistyczną i otwarta dla wszystkich³⁰⁷.

Fot. 9. Grupa młodzieży z organizacji „Ha-Szomer ha-Cair”, Sanok 1925 r.



Źródło. *Memorial Book of Sanok...*, s. 77.

Wyszktałeniem młodzieży żydowskiej w rolnictwie po to, aby łatwiej mogła ona podjąć nowe wyzwania na ziemi palestyńskiej, zajęła się również organizacja „He-Chaluc Pionier”. W skład jej zarządu weszli znani sanoccy działacze: Nechel Rabner, Samuel Päppe oraz Osjasz Pippe³⁰⁸. Podobną inicjatywę podejmował założony w 1923 r. sanocki oddział Syjonistycznej Partii Pracy „Hitachdut”. Była ona przykładem socjalistycznego syjonizmu dążącego do syntezy elementów narodowych i klasowych. Wśród jej pierwszych działaczy byli: Icik Wenig, Josef Dym, Szmuel Ripp, Dawid Werner oraz Mosze Messer. Członkowie organizacji pracowali na okolicznych polach, zdobywając doświadczenie w uprawie roli. Wielu z nich wyjechało do Palestyny. Pod koniec lat trzydziestych „Hitachdut” stała się jedną z bardziej wpływowych organizacji

³⁰⁷ *Memorial Book of Sanok...*, s. 167.

³⁰⁸ APP, SPS, sygn. 14, Wykaz stowarzyszeń Gminy Sanok, 1930-1931.

politycznych w Sanoku. W jej ramach powstały organizacje: „Gordonia”, „Boslia” oraz „Olim Poalim”³⁰⁹.

Przedstawiciele „Hitachdut” wykazywali ideologię łączącą narodowe i społeczne wyzwolenie Żydów w jednolity, zależny od siebie proces. Twierdzili przy tym, że powinien się on dokonać na drodze stopniowej ewolucji, a nie metodami rewolucyjnymi. Partia ta wyznaczyła sobie za cel dążenie do utworzenia w Palestynie żydowskiej gospodarki socjalistycznej opartej na pracy zarówno fizycznej, jak i umysłowej. Popierali i propagowali przy tym odrodzenie życia narodowego i kultury hebrajskiej w diasporze. Z przyczyn ideologicznych rozbieżności wewnętrznych partia ta stała w opozycji zarówno do ugrupowań mieszczańskich, jak i do socjalistów.

Władzą zwierzchnią partii był Zjazd Krajowy złożony z delegatów oddziałów prowincjonalnych oraz Centralny Komitet. Ponadto Komitety Regionalne zostały założone dla Małopolski Wschodniej, Małopolski Zachodniej oraz Śląska. Najniższą komórką partii były oddziały prowincjonalne „Hitachdut”. Zrzeszały one pracowników umysłowych i młodzież pracującą. Wywierały również duży wpływ wśród młodzieży szkolnej.

Partia „Hitachdut” prężnie działała na terenie miejscowości bieszczadzkich. W Sanoku została założona w 1923 r. jako filia organizacji „Hapoela Hatzair”. W organizowaniu najważniejszych założeń pomógł przebywający wówczas w Sanoku przedstawiciel Funduszu Pracowników Ziemi Izraela Lewitov z „Ha-Poel ha-Cair”. Nauczał młodych doktryny syjonistycznej, prowadził zajęcia ucząc młodzież zorganizowania życia w Palestynie i dostosowania się do nowych, innych warunków. Wraz z zajęciami teoretycznymi rozpoczęły się przygotowania praktyczne do wyjazdów. Działacze Izik Wenig, Yosef Dym, Shmuel Ripp i David Werner, Moshe Messer rozpoczęli tworzenie pierwszych grup i przyuczanie ich do pracy w rolnictwie. Do praktycznej pracy przystąpiono latem 1924 r. Pracowali uprawiając ziemniaki, zbierając siano, a także przy innych pracach polowych. W latach 1925-1926 do Palestyny wyjechali m.in.: Izik Wenig, Yehuda Gartenberg, Arye Rauch, Tzvi Lachman, Moshe Feld, Yosef Holloschuetz i Szimon Gershon. W latach 1926-1927 działalność organizacji rozwijała się coraz prężniej. Wówczas jak już wspomniano, „Hitachdut” założyła pionierskie organizacje młodzieżowe „Gordonia”, „Boslia” i „Olim Poalim”³¹⁰.

³⁰⁹<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/sanok/7,organizacje-i-stowarzyszenia/44679,zydowska-aktywnosc-polityczna-i-spoleczna-w-sanoku-do-1939-r-/>, dostęp 24.05.2017.

³¹⁰ *Memorial Book of Sanok...*, s. 167-168.

Były to organizacje, które szkoliły młodzież i pomagały jej wyjechać do Palestyny. „Gordonia” powstała w 1927 r. Należała do niej młodzież obojga płci ze wszystkich warstw społecznych. W Sanoku działała silna grupa młodzieży, która najpierw była w „Ha-Szomer”, a następnie już jako studenci podnosili rangę kulturową „Gordonii”. Uczestniczyli oni w regionalnych i krajowych konferencjach tej organizacji, co pogłębiało ich pionierską gotowość do wyjazdu. Po edukacji teoretycznej, grupy zostawały wysyłane do pracy na roli na specjalne do tego celu przygotowane farmy (hachshara), a kolejno starali się wyjechać do Palestyny. W Sanoku powstał komitet regionalny „Gordonii”, a jego oddziały zakładano w pobliskich miejscowościach, m.in. w Zagórzcu i Brzozowie.

„Boslia” powstała w Sanoku w 1930 r. Była pionierską grupą równoległą do „Gordonii”. Mogła do niej wstąpić młodzież żydowska, która ukończyła 18 lat i była już gotowa do pracy na farmie. Młodzież z tego regionu wyjeżdżała na farmy na Kaszuby i w okolice Bielska. Większość z członków tej organizacji wyjechała do Palestyny, m.in.: Notka Simon i Tzipporah Schwartz³¹¹.

Organizacja „Olim Poalim” powstała zgodnie z dyrektywami „Joung Zion Hitachdut”. Mogli zostać do niej przyjęci jedynie wyszkoleni kupcy. Prowadzili ją Sz. Pippe, J. Kuzenik i M. Steinbrecher. Z tej grupy tylko M. Steinbrecher wyjechał legalnie do Palestyny³¹².

Organizacją „Hitachdut” kierowali ludzie bardzo zaangażowani w tą działalność: Branek Lewi (wieloletni przewodniczący), Jacow Kuzenik, Jehosha Salik i Arje Wilk³¹³.

Do 1935 r. „Hitachdut” funkcjonowała jako jednostka samodzielna, podległa terytorialnie Egzekutywie dla Zachodniej Małopolski i Śląska z siedzibą w Krakowie. W 1935 r. doszło do zjednoczenia „Hitachdut” i „Poalej Syjon” w partię o wspólnych programach ideologicznych i działaniach. Praktycznie już wcześniej ideologie obu grup były zbieżne i przystępowali do nich ludzie o podobnych poglądach.

Obok „Hitachdut” funkcjonowała bardzo prężnie Żydowska Socjalistyczna Partia Poalej Syjon w Sanoku. Po zjednoczeniu została założona jeszcze raz w grudniu 1935 r. Założycielami jej byli: Józef Dym, Chajm Bergenbaum i Natan Rosenweig³¹⁴.

³¹¹ W latach 60. tych XX w. mieszkali oni w Izraelu w kibucu Kiryat Anavim - *Memorial Book of Sanok*..., s. 68.

³¹² *Memorial Book of Sanok*..., s. 68 - 69.

³¹³ *Ibidem*, s. 167-168.

³¹⁴ APP, SPS, sygn. 10, informacja o założeniu partii Poalej Syjon w Sanoku, 6 grudnia 1935 r.

Partia bardzo prężnie rozwijając się, pozyskiwała coraz to nowych członków. Rozwój partii był zauważalny również w innych miejscowościach. Władze samorządowe zaczęły podejrzewać, że przenikają do jej struktur jednostki komunistyczne. Taka poufna informacja została rozesłana do starostów całego województwa lwowskiego. Wydali oni również zarządzenie zbadania tej sprawy. Wedle ich opinii, w wyniku rozrostu zjednoczonej syjonistyczno-socjalistycznej partii „Hitachdut Poalej Syjon”, zaczęli do niej przenikać komuniści. Nie było to zjawisko masowe, niemniej jednak kierownictwo partii było tym zaniepokojone i zapowiadało w najbliższym czasie oczyszczenie swoich szeregów.

Dzięki swojemu dynamicznemu rozwojowi partia wchłonęła wiele nowych mniejszych organizacji, w których działały jednostki komunistyczne. Na członków kandydowały również osoby o tendencjach radykalnych, które w związku z ogólnym bezrobociem chciały sobie ułatwić wyjazd do Palestyny. Wojewoda prosił o rozeznanie tej sytuacji na swoim terenie i przesłanie stosownej informacji³¹⁵. Rozporządzenie na terenie powiatu sanockiego miał wykonać komendant powiatowy policji³¹⁶. Okazało się, że na terenie powiatu nie doszło jeszcze do zjednoczenia partii „Hitachdut” i „Poalej Syjon”. Partie te na płaszczyźnie międzynarodowej miały wspólny program partyjny i ideowy, i zapowiadały połączenie. Dowodem tego jest powstanie w tym czasie w Rymanowie oddziału partii „Hitachdut” (Egzekutywa dla Zachodniej Małopolski i Śląska). Obie organizacje pozyskały wielu członków z Sanoka, jednak żaden z nich nie należał ani nie współpracował z organizacjami wywrotowymi³¹⁷.

Trzecią grupę stanowili syjoniści rewizjoniści. Zasadniczym ich celem była polityczna walka z mandatariuszem o uzyskanie dogodnych politycznych i gospodarczych warunków dla utworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Ponadto nie zgadzali się oni z dotychczasową polityką Wielkiej Brytanii, którą uważali za sprzeczną z ustaleniami mandatu.

Rewizjoniści uznawali skrajny radykalizm, prowadzący do walki z frakcjami Światowej Organizacji Syjonistycznej, w wyniku czego dnia 29 września 1931 r. w Calais utworzony został niezależny Związek Syjonistów Rewizjonistów. Pozostali oni w światowej organizacji jako Federacja, ale politykę palestyńską prowadzili niezależ-

³¹⁵ APP, SPS, sygn. 10, Pismo wojewody lwowskiego do starostów dotyczące przenikania komunistów do socjalistycznej partii „Poalej Syjon”, 1 maja 1935 r.

³¹⁶ APP, SPS, sygn. 10, Prośba starosty sanockiego do komendanta powiatowego policji o przedłożenie informacji dotyczącej przenikania komunistów do partii Poalej Syjon, 7 maja 1935 r.

³¹⁷ APP, SPS, sygn. 10, Odpowiedź starosty sanockiego skierowana do wojewody lwowskiego dotycząca przenikania komunistów do partii Poalej Syjon, 24 maja 1935 r.

nie. W Polsce zmiana ta została ogłoszona w czasie zjazdu syjonistycznego w grudniu 1932 r.

Kwestia wyłamania się rewizjonistów z postanowień Wielkiego Wydziału Wykonawczego Światowej Organizacji Syjonistycznej rozpoczęła konflikt pomiędzy rewizjonistami a Światową Organizacją. Spór powstał również wewnątrz federacji rewizjonistów. Wówczas przeciwko sobie w sporze ideologicznym stanęli dwaj przywódcy rewizjonistyczni, Żabotyński i Grossman. Zwolennicy Grossmana byli za współpracą ze Światową Organizacją Syjonistyczną, ale przy zachowaniu poglądów rewizjonistycznych wobec mandatarusza w Palestynie. Natomiast stronnicy Żabotyńskiego opowiadali się za samodzielną polityką, nawet w przypadku, gdy nie będzie ona zgodna z wytycznymi Światowej Organizacji.

Dnia 20 marca 1933 r. Włodzimierz Żabotyński na konferencji Rady Partyjnej Światowego Związku Rewizjonistów w Katowicach ogłosił swoje żądania, odmawiając przy tym posłuszeństwa wobec Światowej Organizacji Syjonistycznej, gdyż – jak twierdził – godzi ona w linię polityczną Związku. Rada Partyjna nie przyjęła jego rezolucji, na co Żabotyński odpowiedział zamachem stanu. Ogłosił rozwiązanie wszystkich Centralnych Komitetów i powołanie komisarzy. Przeprowadził nawet plebiscyt, który miał na celu legalizację jego postulatów. W wyniku plebiscytu opowiedziała się za nim większość rewizjonistów w Polsce. Nastąpił rozłam wśród członków tej frakcji, w wyniku którego powstały dwa związki: związek Żabotyńskiego, popierany głównie przez młodzież żydowską na czele z organizacją „Brit Trumpeldor” i związek grossmanowców³¹⁸.

Syjniści rewizjoniści pręźnie działali również na terenie bieszczadzkim. Przykładowo w Zarszynie funkcjonował oddział Żydowskiego Syjonistycznego Towarzystwa „Brit Habogar”. Organizacja podlegała bezpośrednio kierownictwu Oddziału Syjonistów-Rewizjonistów Małopolski Zachodniej. W 1931 r. w skład zarządu weszli: Jacob Barth (przewodniczący), Leon Spritzer (sekretarz), Abraham Nass (skarbnik), członkowie: Mendel Rettig, Herman Mark, Markus Silberman, Natan Strenger³¹⁹. Natomiast w 1937 r. odnotowano następujący skład zarządu: Jakub Barth (przewodniczący), Mendel Rettig (zastępca), Spritzer Leon (sekretarz)³²⁰.

³¹⁸ A. Hafftki, *Żydowskie...*, s. 263-264.

³¹⁹ DALO, F. 1, op. 53, spr. 345, Żydowskie Syjonistyczne Towarzystwo „Brit Habogar” Oddział w Zarszynie, 26 sierpień 1935 r.

³²⁰ APP, SPS, sygn. 19, Wykaz żydowskich partii politycznych powiatu sanockiego, 30 sierpnia 1937 r.

Statut organizacji został zarejestrowany na mocy decyzji Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie dnia 12 lutego 1934 r.³²¹.

W przypadku tym zastanawia miejsce zarejestrowania statutu organizacji w Krakowie, a nie we Lwowie. Najprawdopodobniej wiązało się to z kwestią bezpośredniej podległości towarzystwa do oddziału krakowskiego organizacji syjonistów – rewizjonistów.

Sanocki samodzielny oddział syjonistów rewizjonistów „Bejtar”, podległy również Unii Syjonistów Rewizjonistów w Krakowie, powstał w 1929 r., choć jak wynika z dokumentów organizacja została zarejestrowana w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie w 1931 r. Rozbieżności te wynikają zapewne z formalnej rejestracji ze względu na rozpoczęcie działalności kulturalnej i edukacyjnej, która wymagała legalizacji ze strony samorządu. Założyli go: Jakub Aster (przewodniczący), Feibusch Feiweł (sekretarz) oraz członkowie: Heller Izak, Birndorf Mendel, Dasa Reich, Itzhak Fink i Menachem Toder. Jak twierdzili założyciele, ich organizacja zasadniczo nie odbiegała od typowych zasad syjonizmu, ale jako rewizjoniści dążyli do zmiany systemu pracy kolonizacyjnej w Palestynie, akcentowania w wychowaniu młodzieży kwestii narodowych, jak również zwalczania idei lewicowych jako destrukcyjnych. Organizacja liczyła wówczas ok. 40 członków. Podobna organizacja funkcjonowała również w Rymanowie³²². W 1931 r. była ona organizatorem zgromadzenia protestacyjnego pod hasłem: „Protestujemy przeciwko podziałowi Palestyny”³²³.

Centralną ideą działalności „Bejtaru” było wojskowe wyszkolenie młodzieży i przysposobienie do wyjazdu do Palestyny. W ramach działalności organizowano zajęcia sportowe, musztry, ćwiczenia wojskowe, jak również wycieczki i różne wydarzenia kulturalne i edukacyjne. Do sanockiego „Bertaru” należało ok. 150 członków, głównie młodzieży z sanockich szkół średnich. W tym okresie w Sanoku żyło ok. 4 tys. Żydów, a do sanockich szkół średnich uczęszczało ok. 1000 żydowskiej młodzieży. W szkołach tych żydowska młodzież Żydzi byli traktowana gorzej przez swoich polskich i ukraińskich rówieśników. Po rozwinięciu się oddziałów „Bejtaru” nabrano szacunku do postawy i wyszkolenia żydowskiej młodzieży. W ćwiczeniach wspomagało ich wojsko polskie. Polacy – mieszkańcy Sanoka – przyglądali się z podziwem szkoleniom i manewrom.

³²¹ DALO, F. 1, op. 53, spr. 345, Żydowskie Syjonistyczne...

³²² APP, SPS, sygn. 14, Wykaz żydowskich organizacji skautowych i sportowych na terenie powiatu sanockiego, 21 czerwca 1931 r.; Statut stowarzyszenia „Histadrut Hacořim Brit Trumpeldor” – Zjednoczenie Żydowskich Harcerzy im. Trumpeldora; Pismo do Starostwa w Sanoku informujące o założeniu oddziału partii syjonistów rewizjonistów w Sanoku, 11 marca 1931 r.

³²³ APP, SPS, sygn. 19, Prośba o zezwolenie na organizację zgromadzenia protestacyjnego.

Dowódca oddziału „Bejtar” w Sanoku, Benjamin Lazar, który ukończył kurs Wojskowych Jednostek Usługowych w siedzibie „Bejtar” w miejscowości Rożyszcze koło Łucka, zorganizował podobne szkolenie dla starszej młodzieży w Sanoku. W jego trakcie sierżant wojska polskiego wygłosił wykład o fundamentach taktyk wojskowych, przeprowadził także specjalny kurs w zakresie wykorzystania broni i przeprowadzania sabotażu.

Członkowie „Bejtar” czynnie włączyli się w zbieranie pieniędzy na Żydowski Fundusz Narodowy Keren Kajemet i Keren ha-Jesod. Komisarzem Keren Kajemet w mieście był Jacow Alster, przewodniczący organizacji „Bejtar”.

Przedstawiciele organizacji, aby ubiegać się o pozwolenie na wyjazd do Palestyny, musieli ukończyć specjalny kurs na terenie ośrodków (Hachshara). Na terenie województwa lwowskiego ośrodki te znajdowały się w Diljatynie, Gnojniku, Borysławiu, Bolechowie, Rzeszowie i Cieszanowie. W miejscach tych w 1930 r. do wyjazdu przygotowywali się członkowie sanockiego „Bejtaru”. Elżbieta Leschner, Zew Rebhuhn i Zusha Schweitzer byli w Diljatynie. Moshe Gleicher i Dow Schachner w Gnojniku. Josef Silber był w Borysławiu. Tzwi Goldberg był w Bolechowie. W Rzeszowie przebywali Shoshana Birndorf, Chaim Heftil, Bilha Chaut, Chana Toder, Bluma Segal, Mirjam Feitshewitch, Jochebed Frum, Dewora Fried i Isaak Kalb. Jacow Abt i Nina Scherer byli w Cieszanowie. Doskonale radzili sobie w tych miejscach. Czterech z nich zostało mianowanych liderami ośrodków. Jacow Heller liderem ośrodka w Bolechowie, a Moshe Gleicher, liderem ośrodka w Kolbuszowej. Binyomin Lazar i Tzwi Rauch byli przywódcami ośrodka Hachshara w Rzeszowie, a Zew Rebhuhn został wybrany na sekretarza ośrodka w Diljatynie.

Oddział sanocki został podzielony na cztery grupy. Kierowali nimi: Shraga Feibusch, Jitzchok Gelender, Tzwi Schachner i Chana Toder, która wyjechała do Palestyny.

Organizacja „Bejtar” oprócz aktywności kulturalnej i stwarzania możliwości nauki języka hebrajskiego, organizowała kursy na temat wiedzy o ojczyźnie, historii żydowskiej i syjonistycznej oraz różnych zagadnień związanych z Izraelem. Dla członków organizacji przewidziany był też czas odprężenia i doznań kulturalnych w postaci wieczorów Oneg Szabat i Melave Malka, podczas których wspólne śpiewano³²⁴.

³²⁴ *Memorial Book of Sanok...*, s. 182-185.

W 1931 r. odbyła się w Sanoku i na terenie Czechosłowacji konferencja regionalna organizacji „Bejtar”. Przybyło na nią 40 czołowych działaczy organizacji. Na drugą część konferencji oddział „Bejtar” przemaszerował do granicy państwa, po czym za zezwoleniem służb granicznych przeszedł na stronę Czechosłowacji, skąd na drugi dzień powrócił w pełnym składzie.

W oddziale sanockim co jakiś czas następowały zmiany przywództwa, spowodowane wyjazdami kolejnych osób do Palestyny. W 1933 r. wyjechał Jakow Allster z rodziną. Przewodniczącym sanockiego „Bejtaru” został wówczas Fischel Rauch, a dowódcą oddziału Shraga Feibusch. W 1934 r. do Palestyny wyjechali: Binjamin Lazar, Shoshana Birndorf, Tzwi Rauch, bracia Jonas, Iitzchok i Reuwen Racker i Jehudit Schwerd. W 1935 r. członek komendy „Bejtar” Iitzchok Heller. W 1935 r. powstała w Wiedniu nowa rada syjonistyczna, co pociągnęło za sobą potrzebę reorganizacji kierownictwa ruchu w placówkach prowincjonalnych. Wówczas na przewodniczącego „nowych syjonistów” został wybrany dr Szymon Kimmel, rewizjoniści nadal istnieli pod przywództwem Fischela Reicha. Członkami obu komisji byli Meier Gleicher, Chana Toder i Eliahu Leschner (sekretarz).

Powołanie nowej organizacji syjonistycznej, naznaczało własną drogę polityczną w wielu obszarach życia syjonistycznego. Wiązało się to ze wzmożoną aktywnością promocyjną ruchu. Zaczęto wówczas zapraszać wielu wspaniałych mówców z Lwowa, Krakowa czy Warszawy, celem pobudzenia ideologii i zdobycia nowych członków. Problemem było jednak to, iż w nowym okresie syjonizmu, „Bejtar” nie otrzymał możliwości legalnego realizowania wyjazdów do Palestyny. Zaczęto szukać innych sposobów emigracji, jednak ich nie znaleziono. Rozpoczęła się więc nielegalna emigracja członków „Bejtaru”. W rezultacie tysiące Żydów w ten sposób wyjechało do Palestyny.

W 1937 r. oddział liczył 35 członków, w skład jego zarządu wchodził: Lande Peisach (przewodniczący), Feibusch Szrage (zastępca), Schor Nina (sekretarz). Oddział tej organizacji funkcjonował również w Rymanowie³²⁵.

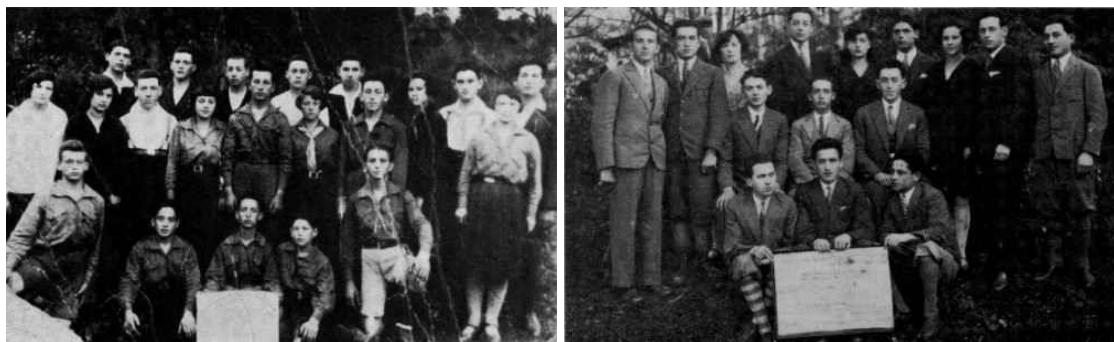
Działalność „Bejtaru” przerwała II wojna światowa. Podczas kampanii wrześniowej cały sanocki oddział zgłosił się na ochotnika do budowy schronów i wykonywania okopów. W pierwszym miesiącu wojny mieli jeszcze nadzieję, że sytuacja się unormuje. Oddział przestał jednak istnieć, gdy 4 października 1939 r. Niemcy wkroczyli do Sanoka.

³²⁵ APP, SPS, sygn. 19, Wykaz żydowskich organizacji partyjnych powiatu sanockiego, 30 sierpnia 1937 r.

Organizacje syjonistyczne i rewizjonistyczne działały również w innych miejscowościach bieszczadzkich.

W Lesku działały oddziały partii syjonistycznych i ruchów młodzieżowych: „Ha-Szomer ha-Cair” – grupa dramatyczna i oddział harcerski – jak również organizacje „Ha-Noar ha-Tzioni”. Działały również „Poalej Syjon” i „Freiheit Mizrachi”³²⁶.

Fot. 10, 11. Stowarzyszenie młodzieży harcerskiej „Ha-Szomer ha-Cair” z Leska. Oddział harcerski i grupa dramatyczna, 1937 r.



Źródło: *Memorial book; dedicated to the Jews of Linsk, Istrik and vicinity who perished in the Holocaust in the years 1939-1944*, Tel Aviv 1965, s. 113, 115.

W Baligrodzie działały kluby syjonistyczne: „Zionim Clalim” i „Mizrachi”. Ich zasłużonym działaczem syjonistycznym był Josef Haring³²⁷. Funkcjonowało tam również żydowskie towarzystwo kulturalno-oświatowe „Hathija”³²⁸. Podobne towarzystwa działały w Cisnej³²⁹.

Politykę narodowo-żydowską w duchu religijnym i syjonistycznym propagowała Organizacja Syjonistów Ortodoksów „Histadrut Mizrachi”. Przewodnim hasłem partii była: Religia, Nauka i Praca. Urzeczywistniała ona rozwój naukowy i kulturalny, dążąc do autonomii żydowskiej, ale wedle zasad religii i tradycji. Dla przedstawicieli organizacji językiem zasadniczym był hebrajski, jednak uznawali również naukę języka polskiego oraz historii i kultury polskiej, jako potrzebną dla Żydów w kraju, w którym żyją. Pierwsze ugrupowanie syjonistów-ortodoksów „Merkaz Ruchani” powstało podczas Kongresu Syjonistycznego w Londynie w 1901 r. Natomiast pierwsza organizacja „Mizrachi” na terenie Polski powstała rok później w Wilnie. Na początku działalności napotykała na duże trudności ze strony ortodoksów z powodu modernizowania kultury żydowskiej na zasadach religijnych, jednak w formie świeckiej, oraz za kreowanie polity-

³²⁶ *Memorial book; dedicated to the Jews of Linsk, Istrik and vicinity who perished in the Holocaust in the years 1939-1944*, Tel Aviv 1965, s. 114.

³²⁷ Ibidem, s. 225.

³²⁸ DALO, F. 1, op. 53, spr. 462, Statut Stowarzyszenia „Hathija” w Baligrodzie.

³²⁹ DALO, F. 1, op. 53, spr. 463, Statut Stowarzyszenia „Hathija” w Cisnej.

ki syjonistycznej. Zauważalna była również niechęć przedstawicieli „Mizrachi” do ortodoksów, szczególnie do „Agudas Jisroel”. Partia współpracowała zaś z Ogólną Organizacją Syjonistyczną w Polsce.

Pod względem organizacyjnym dzieliła się na trzy odrębne organizacje dzielnicowe, które miały siedziby we Lwowie, Warszawie i Krakowie. Podlegały one pod Zjazd Krajowy złożony z delegatów wybieranych przez Komitety Lokalne. Zjazdy odbywały się raz na dwa lata. Ponadto władze sprawowały Rada Centralna złożona z 50 osób oraz Komitet Wykonawczy złożony z 10 osób. Organizacja na terenie Polski posiadała ponad 350 oddziałów, w których zrzeszała 22 tys. osób. Najchętniej w jej szeregi wstępowało mieszczaństwo żydowskie, które popierało syjonistyczny program palestyński. Organizacja prowadziła również programy oświatowe i kulturalne. Zakładała szkoły powszechne i średnie z języka nauczania hebrajskim i polskim, tworzyła organizacje młodzieżowe „Ceirej Mizrach”, których celem było samokształcenie w duchu religijnym. Propagowaniem pracy fizycznej i produkcyjnej, a zarazem dostarczaniem pionierów – emigrantów do pracy w Palestynie zajęła się zaś organizacja „He-Chalucha-Mizrachi”³³⁰.

Sanocki oddział ortodoksyjnej partii syjonistycznej „Mizrachi” powstał na początku XX w. założony przez Tzvi Abta, wybitnego działacza i wychowawcę. W okresie I wojny światowej nastąpił zastój jego działalności, który rozkwitł od 1918 r. pod kierownictwem rabina Shlomo Kramera – poety, aktywnego członka oraz dyrektora szkoły „Mizrachi”. Ponadto kierownictwo organizacji było w rękach starszych i zasłużonych, należeli wówczas do nich: Shalom Sobel, Berisch Rosenfeld, Shlomo Kramer, Orish Englard, Shlomo Amster i Eliahu Berger. Należy wymienić również rabinów Moshe Kamelhara i Elazara Schwerda. Moshe Kamelhar wyjechał do Palestyny, jednak utrzymywał stały kontakt z organizacją sanocką. Z okazji 15-lecia jej istnienia doprowadził do opublikowania przez centralne biuro „Mizrachi” w czasopiśmie „Ha Tor” w Jerozolimie artykułu o działalności sanockiego oddziału.

Wśród czołowych działaczy warto również wymienić prawnika dr. Mattisjaha Weinryba, który został wybrany na przewodniczącego sanockiej organizacji „Mizrachi”. Czynnie działał on również w radzie miasta. Był wielkim mówcą, głęboko wierzącym Żydem, jedynym adwokatem w Sanoku, na którego drzwiach do kancelarii widniała mezusa i którego kancelaria była zamknięta w szabaty i święta żydowskie.

³³⁰ A. Hafftka, *Żydowskie...*, s. 259-261.

Pierwsza siedziba organizacji mieściła się w domu Reb Ezra Dorlich w Rynku. „Mizrachi” zajęła się kreowaniem kultury i edukacji żydowskiej w mieście. Zwracała ona uwagę na kwestie religijne i współpracowała z ruchem syjonistycznym, z organizacjami: Keren Kajemet le-Israel (Żydowski Fundusz Narodowy), Keren ha-Jesod. Przedstawiciele „Mizrachi” byli członkami rady miejskiej.

Organizacja w 1918 r. założyła szkołę (Cheder Metukan), która następnie przekształciła się w szkołę hebrajską o dużym znaczeniu, wchodzącą do związku organizacji „Jawne”. Ważnym osiągnięciem sanockiej organizacji „Mizrachi” było utworzenie w Sanoku ruchu „Torah VaAvoda”. W 1920 r. organizacja „Mizrachi” ogłosiła powstanie Młodego Mizrachi „Tora wa-Awoda”. W tym celu zwołano specjalną konwencję narodowej organizacji „Mizrachi” we Lwowie, w której delegatami z Sanoka byli Shlomo Kramerem i Eliahu Berger. Salę na spotkania wynajmowali od fotografa Puretza. Następnie organizacja założyła synagogę, w której otwarciu wziął udział rabin Hager z Sosnowca. Do synagogi zapisało się wielu sanockich Żydów. Liczba wyznawców w szabat osiągała ok. 160 osób. Na galerii dla kobiet było 100 miejsc. W święto Hoshana Rabbah³³¹ kobiety wstawały wcześniej rano i szły do synagogi, aby mieć pewne miejsce w galerii, by móc wziąć udział tego dnia w uroczystościach. Wielkie, radosne uroczystości miały tam miejsce podczas święta Simchat Tora (Święto Tory)³³². Po zakończeniu hakafot (tańców i zabawy na cześć tego święta) w sanockich synagogach i Beit Midraszu wielu ludzi przyszło na hakafot do synagogi „Mizrachi”. Spotkania trwały do północy.

³³¹ Siódmy, ostatni dzień Święta Sukkot jest nazywany po hebrajsku „*Hoshana Rabba*”, czyli Wielka Hosanna. Ostatniej świątecznej nocy pobożni Żydzi spędzają czas na studiach *Tanach*. W sposób szczególny studiuje się wówczas 5 Księgę Mojżeszową (*Eleh Ha-Debarim*). Rankiem w Hoshana Rabba wierzący Żydzi obchodzą siedem razy bimę w synagodze. W liturgii wykorzystuje się cztery rodzaje roślin: owoc cytrusowy (*etrog*), gałązkę palmową (*lulaw*), trzy liście mirtu (*hadasa*) oraz dwie gałązki wierzby (*arawa*). *Lulaw*, *hadasa* i *arawa* związane są w jeden bukiet, którym potrząsa się na cztery strony świata oraz ku górze i ku dołowi, aby w ten sposób symbolicznie wyrazić wszechobecność Boga. Każda z tych roślin ma głęboką symbolikę w liturgii, a wszystkie razem reprezentują wierzących ludzi, którzy studiują *Tanach*. Owoce cytrusowy (*etrog*) ma mocny zapach i intensywny smak - reprezentuje ludzkie serce. Gałązka palmowa (*lulaw*) nie ma zapachu lecz wydaje owoce - reprezentuje ludzki kręgosłup. Trzy liście mirtu (*hadasa*) intensywnie pachną lecz nie mają owoców - reprezentują ludzkie oczy. Dwie gałązki wierzby (*arawa*) nie mają zapachu ani owoców - reprezentują ludzkie usta. Wspólnie przedstawiają one ludzkie zobowiązanie do służenia Panu. Bóg oczekuje, że wszyscy członkowie narodu Izraela zjednoczą się na podobieństwo tych czterech roślin. Tradycyjnie w prawą rękę bierze się bukiet spleciony z gałązki palmowej (*lulaw*), trzech liści mirtu (*hadasa*) i dwóch gałązek wierzbowych (*arawa*). W lewą rękę bierze się owoc cytrusowy (*etrog*). Obchodząc siedem razy bimę Żydzi odmawiają modlitwy, zwane „*hoszanot*”. W ten sposób Święto Sukkot jest także radosnym świętem dziękczynnym z powodu zebrania plonów z winnic i sadów. Sukkot kończy się modlitwami dziękczynnymi za plony oraz za *Torę* daną Izraelowi blisko cztery tysiące lat temu na Synaju -http://www.izrael.badacz.org/kultura/kalendarz_sukot.html, dostęp 27.05.2017 r.

³³² Święto upamiętniające przekazanie Mojżeszowi przez Boga tablicy z przykazaniami. Jest ono również symbolem otrzymania wiedzy od Boga dla ludu Izraela. Datę tego święta ustanowiono na 5 czerwca.

Kolejno członkowie organizacji spotykali się w przestronnej sali w domu Itzha-ka Wernera. Tam w dużej sali otworzyli synagogę. Na balkonie była galeria dla kobiet. Powstała wówczas dodatkowa organizacja „Mizrachi” dla kobiet pod nazwą „Brurja”. Umożliwiła kobietom żydowskim działalność w „Mizrachi”. Czołową działaczką była Chaim Goetzler, dzięki której organizacja ta stała się największą żydowską organizacją kobiecą w Sanoku.

Udane działania miały również miejsce w dziedzinie kultury. Organizowano wieczorne kursy dla dorosłych i młodzieży, wykłady, prelekcje. Sukces sanockiego oddziału był znany w całym kraju, w wyniku czego, miejscowość gościła wielkich rabinów i liderów ruchu „Mizrachi”, takich jak rabin J. L. Kobelski, czy rabini: Jehuda Leib Rybak (Maimon) i Menachem Hager z Sosnowca. Pozostawali w mieście przez kilka dni, podczas których, szczególnie w szabat, głosili ważne kazania. Wizyty te wywierały wielki wpływ na ludność żydowską Sanoka i umacniały ideę działalności „Mizrachi”³³³.

W działalność organizacji włączała się chętnie młodzież. Brała ona udział we wszystkich kampaniach związanych ze zbieraniem funduszy na wyjazdy do Palestyny i na działalność „Mizrachi”. Organizacja przygotowywała również młodych do wyjazdu do Palestyny. Pomoc polegała na uzyskaniu niezbędnych dokumentów, zapewnieniu sfinansowania podróży oraz dostarczeniu odzieży i żywności dopóki nie zaaklimatyzują się w nowym kraju. Czasami pieniądze były im przekazywane w formie pożyczki, którą później spłacali inni członkowie rodziny, którzy pozostali w Polsce.

Dla poparcia ruchu „Mizrachi” zapraszano wybitnych jego działaczy. Urządzano wieczorne spotkania i odczyty. W tych sprawach wybitnie zasłużyli się Chaim Arjeh Goetzler, Shimon Kauflich i Peretz Pinsel³³⁴.

W latach trzydziestych sanocki oddział partii liczył ponad 100 członków³³⁵. W 1937 r. w skład zarządu wchodził: Pinchas Sturm- laufer – przewodniczący, Jakub Reches – zastępca, Jakub Baranker – sekretarz. Ponadto wybitnie w organizacji działali: Leib Baranker, Beer Dawid Gerschon, Leser Ringer, Samuel Auerbach. Organizacja podlegała kolektywie „Mizrachi” w Krakowie³³⁶.

³³³ *Memorial Book of Sanok and Vicinity*, Jerusalem 1970, s. 155-159.

³³⁴ *Ibidem*, s. 155-163.

³³⁵ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/sanok/7,organizacje-i-stowarzyszenia/44679,zydowska-aktywnosc-polityczna-i-spoieczna-w-sanoku-do-1939-r-/>, dostęp 24.05.2017 r.

³³⁶ APP, SPS, sygn. 10, Wykaz żydowskich partii politycznych powiatu sanockiego, 30 sierpnia 1937 r.

1.3. Organizacje socjalistyczne i komunistyczne

Kolejny odłam w strukturach partii żydowskich stanowili socjaliści. Należeli do nich przeważnie robotnicy i pracownicy zawodowi, dla których podstawową ideologią był socjalizm. Zaliczali się do niej także przedstawiciele innych warstw społecznych, jednak stanowili oni mniejszość. W grupie tej ideologie socjalizmu kształtowały się od prawicowego, narodowego socjalizmu do komunizmu. Socjaliści tworzyli ugrupowania polityczne: Poalej-Syjon prawicę, Bund, Poalej-Syjon lewicę oraz Ogólno-Żydowską Partię Pracy. Ugrupowania te były samodzielne lub wchodziły w skład polskich stronnictw socjalistycznych: Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), Narodowo-Socjalistycznej Partii Pracy (NSPP), czy Komunistycznej Partii Polskiej (KPP). Ugrupowaniem lewicowo radykalnym była działająca nielegalnie w Polsce Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy (KPZU), która w swoje szeregi pozyskiwała wielu przedstawicieli ludności żydowskiej³³⁷.

Robotnicza ludność żydowska wyrażała nieco odmienne poglądy niż robotnicy polscy czy ukraińscy. Przede wszystkim ich odrębność narodowa uniemożliwiała im asymilację z nieżydowską społecznością robotniczą. Zachowywali ją również robotnicy włączeni w stronnictwa polskie, takie jak Polska Partia Socjalistyczna, dawna Frakcja Rewolucyjna – prawica, czy Komunistyczna Partia Polski. Współpraca istniała jedynie na podłożu ideologii socjalistycznych. Trzeba również zauważyć, że do ideologii tej zawsze przenikały elementy narodowo-żydowskie.

W dwudziestoleciu międzywojennym działały w Polsce 4 rodzaje żydowskich stronnictw politycznych o podłożu socjalistycznym: „Poalej Syjon Prawica”, „Bund”, „Poalej Syjon Lewica” i „Ogólno-Żydowska Partia Pracy”³³⁸.

Żydowska Socjalistyczna Partia Robotnicza Poalej Syjon powstała na terenie ziem polskich w 1905 r. podczas pierwszego nielegalnego zjazdu w Ciechocinku, jako Związek Socjalistów Żydowskich. Podczas V konferencji Światowego Związku Poalej Syjon w Wiedniu w 1920 r., nastąpił w niej rozłam. Podzieliła się wówczas na ugrupowanie prawicowe i lewicowe. Prawica opowiedziała się za współpracą z socjalistycznymi grupami należącymi do II Międzynarodówki, a także za udziałem z ugrupowaniami niesocjalistycznymi w pracach palestyńskich. Wówczas większość przedstawicieli partii uważała za możliwą współpracę jedynie z ugrupowaniami

³³⁷ A. Hafftki, *Żydowskie...*, s. 251, 253.

³³⁸ Ibidem, s. 269.

o ideologii rewolucyjnej. W 1922 r., po III Krajowym Zjeździe Związku Poalej Syjon, na skutek wewnątrzpartyjnych antagonizmów, odłam prawicowy „Poalej Syjon” utworzył samodzielną partię³³⁹.

Nie mając zbyt dużego uznania wśród robotników żydowskich, rok później partia połączyła się z organizacjami „Ceirej Syjon” i „Dror”³⁴⁰. Program dążył do socjalizmu i walki klasowej, zarówno w Polsce, jak i w Palestynie. W kwestii żydowskiej w Polsce dążył do autonomii kulturalnej oraz wyeliminowania spraw wyznaniowych z instytucji żydowskich. W dziedzinie nauki i kultury propagował jidysz, jako język nauczania, nie eliminując przy tym nauki języka hebrajskiego. Na terenie Palestyny uznawał jednak wyższość języka hebrajskiego nad jidysz. Członkowie i sympatycy partii pochodzili ze środowisk robotniczych i inteligenckich. Wśród jej członków była również spora grupa młodzieży żydowskiej. Popularność i znaczenie tej partii w żydowskim środowisku robotniczym było słabe, wzrosła natomiast jego ważność w środowiskach syjonistycznych poprzez wzrost nastrojów propalestyńskich. Ważnym czynnikiem w tej kwestii stało się zjednoczenie partii „Poalej Syjon Prawica” i „Hitachdut” uchwalone na X Światowej Konferencji Poalej Syjon Prawica w Gdańsku w sierpniu 1932 r. Przy końcu stycznia 1933 r. dokonane zostało zjednoczenie tych partii w Małopolsce Wschodniej³⁴¹.

Zjednoczenie to nie było od razu przeprowadzane w organizacjach prowincjonalnych. Przykładem tego może być sytuacja, jaka miała miejsce w powiecie sanockim, a która została opisana przy omawianiu działalności partii „Hitachdut”.

Sanocki oddział „Poalej Syjon Prawica” w 1937 r. zrzeszał ok. 30 członków, a w zarządzie jego zasiadali: Eisig Wenig (przewodniczący), Symche Taubenfeld (zastępca), Samuel Rosen (sekretarz). Ponadto do wybitnych działaczy oddziału tej organizacji należał również Juda Gartenberg³⁴². Partia Poalej Syjon działała również w Lesku³⁴³.

³³⁹ Ł. T. Sroka, M. Sroka, *Polskie...*, s. 186-187.

³⁴⁰ Początek organizacji „Ceirej Syjon” sięga 1905 r. Wówczas była ona frakcją autonomiczną w składzie organizacji syjonistycznych. Podczas Zjazdu Krajowego w 1919 r. uchwaliła program socjalistyczny, który nie został uznany przez część działaczy. Ci, którzy go nie uznali utworzyli wspólnie z „Ha-Poel ha-Cair” partię „Hitachdut”. Wedle uchwały podjętej w 1923 r. podczas konferencji we Wiedniu, partia „Ceirej Sjon” przystąpiła do II Międzynarodówki. Natomiast partia „Dror” założona została w 1922 r. przez żydowskich emigrantów z Ukrainy. W 1925 r. przyłączyła się do partii „Poalej Syjon” - A. Hafftk, *Żydowskie...*, s. 270.

³⁴¹ A. Hafftk, *Żydowskie...*, s. 271-273.

³⁴² APP, SPS, sygn. 10, Wykaz żydowskich partii politycznych powiatu sanockiego, 30 sierpnia 1937 r.

³⁴³ *Memorial Book. Dedicated to the Jews of Linsk...*, s. 114.

Fot. 12. Organizacja Poalej Syjon z Leska, 1932 r.



Źródło. *Memorial book; dedicated to the Jews of Linsk ...s. 115.*

Partią o poglądach socjalistycznych była Żydowska Partia Robotnicza „Bund”. W okresie międzywojennym była to najliczniejsza i najbardziej wpływowa żydowska partia robotnicza. Zajmowała ona stanowisko „partii środka”, stojąc pomiędzy organizacjami skrajnie prawicowymi: Poalej Syjon Prawica, a skrajnie lewicowymi: Poalej Syjon Lewica. Początkowo oparła swoją działalność na programie dawnej rosyjskiej socjaldemokracji, natomiast od 1926 r. ideologią jej stał się program Austriackiej Socjalno-Demokratycznej Partii, która w swoich działaniach dążyła do obalenia ustroju kapitalistycznego, jak również budowy ustroju socjalistycznego w społeczeństwie. Kolejnym jej celem było zjednoczenie klasy robotniczej do walki z kapitalizmem, doprowadzenie do objęcia władzy przez klasę robotniczą oraz wprowadzenie dyktatury w okresie przejściowym do socjalizmu. W sprawach żydowskich „Bund” dążył do autonomii kulturalno-narodowej oraz do uświadomienia Żydów w ideologii socjalistycznej.

„Bund” przechodził również różne fazy swojego rozwoju i walki na tle ideowym i organizacyjnym wewnątrz partii. Pierwsza walka miała miejsce w latach 1919-1922. W jej wyniku od „Bundu” odłączyła się tzw. grupa kombudowska, która kolejno przyłączyła się do Komunistycznej Partii Polski. Walki wewnątrz partii miały również miejsce w latach 1928-1930. Ich powodem było ustalenie nowego programu i przystąpienie do II Międzynarodówki. Wówczas, celem niedopuszczenia do izolacjonizmu politycznego, było sprecyzowanie tezy dążącej do przystąpienia do II Międzynarodówki oraz współpracy z innymi organizacjami socjalistycznymi.

Do kolejnej walki wewnątrzpartyjnej doszło w 1929 r. podczas IV Krajowego Zjazdu. Ostatecznie decyzję przystąpienia do Międzynarodówki uchwalono na zjeździe partyjnym w Łodzi w czerwcu 1930 r. W 1932 r. Centralny Komitet „Bundu” nie chciał współpracy ani porozumienia z PPS i CKW, jednak doszło do ogłoszenia wspólnej deklaracji Bundu, PPS, CKW, a także partii socjalistycznych niemieckich i ukraińskich. Deklaracja ogłosiła ochronę zdobyczy socjalistycznych klas robotniczych. Jednak rok później przedstawiciele „Bundu” wypowiedzieli się za zerwaniem wszelkich wspólnych działań z PPS i CKW.

„Bundem” kierowały Zjazd Partyjny, Rada Partyjna i jako organ doradczy Centralny Komitet. W skład Komitetu wchodził delegaci z organizacji lokalnych. W 1929 r. partia powołała Radę Naczelną. Najniższą komórką organizacyjną była grupa miejscowa z lokalnym Komitetem Partyjnym. Warto również zwrócić uwagę na dominujące wpływy „Bundu”. Uwidaczniały się one szczególnie w żydowskich związkach zawodowych, w których do wybitnych przedstawicieli i założycieli należeli członkowie „Bundu”. W organizacjach tych partia wywierała ok. 90% wpływów. Przedstawiciele „Bundu” mieli również duże znaczenie w radach miejskich. Przedstawiciele partii uzyskiwali liczne głosy w wyborach do Sejmu. W 1922 r. i 1928 r. uzyskali ponad 80 000 głosów. Duże znaczenie mieli również w „Żydowskiej Organizacji Szkolnej” oraz organizowanych instytucjach kulturalnych i oświatowych.

Pod swoją egidą partia skupiała robotniczą młodzież żydowską należącą do Związku Młodzieży „Cukunft”. Związek ten prowadził działalność kulturalno-wychowawczą, organizował szkoły wieczorowe oraz sekcje dramatyczne, a także chóry i orkiestry młodzieżowe. Młodzież z tej organizacji po przejściu odpowiedniego przeszkolenia socjalistycznego wstępowała do „Bundu”. Młodszy, przed wstąpieniem do „Cukunft”, zasilali szeregi organizacji „Skiff” mające podobne założenia ideologiczne i organizacyjne³⁴⁴.

Struktury „Bundu” prężnie rozwinęły się również w miejscowościach bieszczadzkich, wśród tamtejszej żydowskiej klasy robotniczej. Od początku okresu międzywojennego funkcjonowały one w Sanoku. Czołowym działaczem „Bundu” był tam Abraham Penzik, znany sanocki adwokat³⁴⁵. Przywództwo A. Penzika rzucało poniekąd nieprzychylnie światło na tę organizację dla władz samorządowych. Na przełomie lat

³⁴⁴ A. Hafftk, *Żydowskie...*, s. 277-280; Zob. E. Nowogródzki, *Żydowska Partia Robotnicza „Bund” w Polsce 1915-1939*, Warszawa 2005.

³⁴⁵ APP, SPS, sygn. 10, Informacja komendanta policji w Sanoku skierowana do starosty sanockiego w sprawie działalności „Bundu”, 14 listopad 1937 r.

dwudziestych i trzydziestych Penzik był założycielem Biblioteki im. Peretza, która w rezultacie okazała się siedzibą komórki Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy (KPZU). Po rozwiązaniu tej organizacji Penzik próbował założyć kolejną bibliotekę, co spotkało się z oburzeniem władz wojewódzkich. Wówczas podobne komórki działały również w Lesku i Rymanowie, współpracując z sobą. Szerzej ta kwestia została opisana w podrozdziale dotyczącym kultury.

Abraham Penzik po rozwiązaniu struktur komunistycznych Biblioteki im. Peretza, wzmógł działalność na niwie organizacji bundowskich. W 1937 rozpoczął wzmożoną agitację do ich struktur. Wybrał bardzo dogodny moment, gdyż w październiku i listopadzie 1937 r. przypadała 40. rocznica istnienia „Bundu”. W całej Polsce rozpoczęła się wówczas wielka akcja werbunkowa i propagandowa partii. W ramach obchodów rocznicowych do Polski przyjechał sekretarz Arbiter Ringu Józef Baskin. W ramach wizyty objechał on ważniejsze żydowskie robotnicze ośrodki w Polsce, gdzie zostały zorganizowane zgromadzenia publiczne i konferencje partyjne. Zgromadzenia te były wykorzystywane również do walki z antysemityzmem. Władze samorządowe były zaniepokojone możliwością rozruchów na tym tle. Wzmógł się dozór policji³⁴⁶.

W tym czasie swoją milicję porządkową zreorganizował „Bund”. Mieli przystępować do niej przeważnie młodzi ludzie, którzy wcześniej byli członkami organizacji „Cukunft” i po odpowiednim przeszkoleniu weszli w struktury partii „Bund”. Milicja została zorganizowana według grup zawodowych, a komendanci byli wybierani przez władze partyjne. Reorganizacja ta była przeprowadzona wspólnie z PPS, a milicja porządkowa miała być wykorzystywana do przeciwstawiania się akcjom antyżydowskim³⁴⁷.

Na tle ruchów socjalistycznych wyłoniły się ideologie komunistyczne, które zaczęły przenikać do organizacji już istniejących. Ideologie te szerzone były szczególnie przez liderów Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy.

Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy (KPZU) powstała w 1923 r. Na przełomie 1923 i 1924 r. KPZU utworzyła 9 okręgów: Lwów-miasto, Lwów-podmiejski, Stanisławów, Kołomyja, Sambor, Borysław, Tarnopol, Wołyń i Przemyśl. Łączna liczba członków partii wynosiła 1712 osób, w tym 1326 Ukraińców, 227 Żydów i 149 Po-

³⁴⁶ APP, SPS, sygn. 10, Pismo wojewody lwowskiego do starostów powiatowych w sprawie akcji „Bundu”, 7 października 1937 r.; Pismo starosty sanockiego do komendanta powiatowego w Sanoku w sprawie akcji „Bundu”, 13 października 1937 r.

³⁴⁷ APP, SPS, sygn. 10, Pismo wojewody lwowskiego do starostów z informacją o reorganizacji milicji porządkowej partii „Bund”, 3 listopada 1937 r.

laków. W miastach wśród członków KPZU przeważali Żydzi, natomiast we wsiach Ukraińcy³⁴⁸.

Pracę poszczególnych jednostek nadzorował Komitet Centralny we Lwowie. Zasadniczym celem partii była walka klasowa robotników i chłopów oraz próba samookreślenia się społeczności ukraińskiej, a także walka o przyłączenie ziem Polski do sowieckiej Ukrainy, oczywiście jako części ZSRR. Partia broniła chłopów ukraińskich przed akcjami pacyfikacyjnymi ze strony policji i wojska, popierała akcję bojkotu podatków ze strony chłopów ukraińskich. Opowiadała się za jednością ruchu rewolucyjnego wszystkich narodów zamieszkujących Polskę, zwalczała również wszelkie przejawy nacjonalizmu. Współpracowała z Komunistyczną Partią Polski (KPP)³⁴⁹.

Okręg przemyski KPZU został założony w listopadzie 1923 r. W 1926 r. skupiał on łącznie 241 członków i 123 „sympatyków”. W jego ramach działały wydziały: zawodowo-rolny (w rzeczywistości nieczynny), żydowski, kobiecy i młodzieżowy. Swoim zasięgiem objął on również powiat sanocki³⁵⁰. Teren ten podporządkowano KPZU na podstawie rozgraniczenia terenów działania KPZU i KPRP po 1924 r. Wówczas KPZU od KPRP przyjęła komórki komunistyczne działające w Sanoku, Zagórze³⁵¹. Nieco później powstały komórki komunistyczne w powiecie sanockim. Były one ulokowane: w Pieni, Płowcach, Mokrem, Zahutyniu, Olchowcach, Rymanowie, Odrzechowej, Wróbliku Szlacheckim, Siemuszowej, Bykowcach, Srogowie, Czerteżu i Jurówcach. Powstały również komórki w powiecie leskim: w Lesku, Posadzie Leskiej, Postołowie, Olszanicy-Tartaku, Kamionce, Sukowatem, Kalnicy, Serednem, Baligrodzie, Cisnej i Smereku.

Na terenie Sanoka na początku 1935 r. zorganizowano Komitet Podokręgowy KPZU³⁵². Początkowo należały do niego również miejscowości powiatu leskiego, a w późniejszym okresie w Lesku powstała oddzielna jednostka³⁵³. W Lesku działały

³⁴⁸ M. Krzysztofiński, *Komuniści na Rzeszowszczyźnie 1918-1944/1945*, Rzeszów 2010, s. 57, 58.

³⁴⁹ M. Krzysztofiński, *Komuniści...*, s. 58 -59.

³⁵⁰ Z. Konieczny, *Przemysł w latach 1918-1939*, [w:] *Tysiąc lat Przemysła*, Warszawa –Kraków 1974, s. 306.

³⁵¹ M. Krzysztofiński, *Komuniści...*, s. 58.

³⁵² APP, SPS, sygn. 10, Informacja z Komendy Powiatowej Policji w Sanoku w sprawie obchodów święta ludowego, 29 czerwca 1935 r.

³⁵³ W. Sołtys, E. Zając, *Przyczynek do dziejów ruchu robotniczego w Sanoku i okolicy w okresie międzywojennym*, „Rocznik Sanocki”, Kraków 1963, s. 275; S. Makuch, *Z dziejów ruchu rewolucyjnego w powiecie sanockim*, „Rocznik Sanocki”, Kraków 1963, s. 229.

dwie organizacje KPZU, w Ustrzykach Dolnych trzy. Istniały tam komitety dzielnicowe podporządkowane komitetowi Podokręgowemu w Sanoku³⁵⁴.

W powiecie sanockim podzielonym na pięć regionów i 39 kół partia miała 150 członków. W powiecie leskim podzielonym również na 5 regionów było 87 członków KPZU³⁵⁵.

Jak już wspomniano, do KPZU należeli przeważnie Ukraińcy i Żydzi. Działalność partii była nielegalna, więc gromadzili się na zebraniach w domach prywatnych, w lasach, jak również podszywali się pod działalność różnych organizacji lub wchodzili w skład już istniejących agitując od wewnątrz ich członków. Strategia przyjmowana przez komunistów zakładała wykorzystanie wszelkich objawów niezadowolenia społecznego w celu zanarchizowania społeczności i osłabienia władzy państwowej. W czerwcu 1932 r. członkowie KPZU wsparli tzw. powstanie leskie, czyli zamieszki wywołane przez komunistów jako protest w związku z zarządzeniem nakazującym naprawę dróg. W powiecie sanockim funkcjonował specjalny Wydział Wojskowy, który powstał w celu zrewolucjonizowania Armii Polskiej. Wydział ten w latach 1933-1935 wydawał pismo „Głos Żołnierza” skierowane do żołnierzy służących na terenie wschodnich województw Polski³⁵⁶.

W Sanoku znanym działaczem komunistycznym był dr Abraham Penzik oraz członkowie Biblioteki im. Peretza, w której działała tajna siedziba KPZU. Podobna biblioteka funkcjonowała w Lesku. Działaczami komunistycznymi w Lesku byli: Doff, Atlas, Rath i March. Siedzibą tamtejszej komórki był Związek Zawodowy Robotników Drzewnych, Budowlanych, Ceramicznych i Pokrewnych Zawodów. Siedziba ta ze świetlicą mieściła się przy ul. Pułaskiego. Przewodniczącym tego związku był człowiek wyrażający idee komunistyczne, Antonii Filar. Warto również dodać, że był on pierwszym organizatorem Świąta Pracy w Lesku w 1937 r., w którym wzięło udział ponad 2000 osób³⁵⁷.

W siedzibie związku odbywały się tajne spotkania, przetrzymywano tam również ulotki propagandowe, aby następnie przy dogodnej okazji rozrzucić je z dachów domów na miasto³⁵⁸. Taki incydent miał miejsce w Lesku w październiku 1932 r. Wówczas o to przestępstwo oskarżony został Naftali Doff z Leska. Faktycznie ulotki

³⁵⁴ Z. Trawińska, *Przewodnik po ekspozycji „Ruch rewolucyjny na Rzeszowszczyźnie”*, Rzeszów 1968, s. 40, 42.

³⁵⁵ M. Krzysztofiński, *Komuniści...*, s. 65.

³⁵⁶ Ibidem, s. 59-60.

³⁵⁷ J. Budziak, *Dzieje...*, s. 170, 178-181.

³⁵⁸ Ibidem, s. 170, 178-181.

rozzucili Roth, Filar i Mazurkiewicz, jednak po zeznaniu posterunkowego Karola Korczaka wina spadła na Doffa. Aresztowany i osadzony w areszcie śledczym w Sanoku, a następnie przewieziony do więzienia w Tarnowie został również sanocki działacz komunistyczny, bibliotekarz z Biblioteki Żydowskiej im. Peretza (komórki KPZU), Juda Scheenbaum. Naftali Doff został skazany na 6 lat więzienia, a Juda Scheenbaum na 5 lat. Podczas eskortowania ich do tarnowskiego więzienia w czerwcu 1933 r., Naftali Doff oświadczył, że jego wyrok jest niesłuszny, gdyż zarówno sąd był skorumpowany, jak i zeznania posterunkowego Korczaka nieprawdziwe. Stwierdził zresztą, że długo w tym więzieniu nie posiedzi ponieważ prędzej wybuchnie w Polsce komunistyczna rewolucja. Wiadomość ta została przekazana władzom sądowym, wskutek czego odbyła się ponowna rozprawa w Sądzie Grodzkim w Sanoku 10 lipca 1933 r. Na mocy jej Scheinbaum został skazany na 3 miesiące aresztu, zaś Doff na miesiąc aresztu³⁵⁹.

Kolejnym działaczem komunistycznym z Sanoka był Izaak Goldman, pomocnik krawiecki. Będąc obserwowany przez policję, dnia 18 lutego 1935 r. wyjechał z Sanoka do Przemyśla, gdzie w Komitecie Okręgowym KPZU otrzymał instrukcje i udał się w inne tereny celem agitacji³⁶⁰. Również w podobny sposób wyjechali działacze lescy Jakub Atlas i Piotr Kmiec. Jakub Atlas otrzymał od CKKPZU we Lwowie pewną sumę pieniędzy oraz nakaz zwerbowania ludzi do pracy komunistycznej. Zwerbował wówczas Piotra Kmiecica, Chanę Sprince Firsch oraz Chaima Bodnara z Rymanowa. W CKKPZU we Lwowie zostali oni specjalnie wyszkoleni, przeegzaminowani i wysłani w teren. Atlas wyjechał do powiatu turczańskiego, a Kmiec ulokował się w Ropience³⁶¹.

W tym miejscu należy podkreślić fakt, iż terenowi działacze KPZU, widząc zagrożenie zdemaskowania ich działalności, obawiając się aresztowania przeważnie za zezwoleniem Komitetu Okręgowego, zmieniali miejsce pobytu, przeprowadzając działania agitacyjne w kolejnych miejscach.

Na podstawie informacji z Komisariatu Powiatowego Policji wiadomo o działalności komunistycznej w podokręgu sanockim KPZU. Zdumiewającym jest fakt, iż informacje te w dużej mierze są bardzo szczegółowe, a dotyczą spraw i spotkań tajnych. Pojawia się pytanie, w jaki sposób powiatowa policja otrzymywała informacje

³⁵⁹ APP, SPS, sygn. 10, Pismo komisarza powiatowego policji do Urzędu Śledczego Policji Państwowej we Lwowie, 18 lipca 1934 r.

³⁶⁰ APP, SPS, sygn. 10, Pismo z Komendy Powiatowej Policji w Sanoku dotyczące poszukiwania podejrzanego o działalność komunistyczną Izaaka Goldmana, 5 marca 1935 r.

³⁶¹ APP, SPS, sygn. 10, Opis aktywności KPZU powiatu sanockiego i leskiego, 29 czerwca 1935 r.

z tajnych spotkań w domach prywatnych czy w lasach, ze szczegółami o czym tam mówiono i co postanowiono. Można przypuszczać, że nawet w bardzo ścisłym gronie zaufanych ludzi policja miała swoich informatorów. Nigdzie w dokumentach nie zostały jednak ujawnione ich nazwiska.

Na podstawie informacji z czerwca 1935 r. wiadomo, że Komitet Podokręgowy w Sanoku nie wykazywał większej aktywności w działalności komunistycznej. Raz na jakiś czas przyjeżdżał na teren bieszczadzki przedstawiciel okręgu z Przemyśla. Zebrania odbywały się niezbyt często i w małych gronach. Komisarzem podokręgu był Kazimierz Wnękowski – osoba bardzo ostrożna w swoich działaniach, nie wychylająca się i nie dająca policji powodów do podejrzeń jego osoby o przestępstwa względem państwa polskiego. Komisarz Wnękowski utrzymywał kontakty z członkami egzekutywy partii na terenie bieszczadzkim i z ukrywanym członkiem Salomonem Schnaiderem. Osobiście nie prowadził on agitacji ani nie współpracował z komunistycznie nastawioną młodzieżą. Był bardzo ostrożny w kontaktach z ludźmi, szczególnie tymi, których nie znał. Przykładowo: nie spotkał się z przedstawicielami Okręgu, Antoniną Faube oraz Aleksandrem Larnerem. Kontakty prowadził jedynie drogą listowną lub za pośrednictwem bezpiecznych i zaufanych ludzi, i w pewnych miejscach.

W struktury KPZU chętnie wchodziła młodzież żydowska, ciekawa nowych wrażeń i pragnąca lepszego życia, które mogła oferować im partia. Jej członkami była młodzież z sanockiego gimnazjum i Szkoły Handlowej w Sanoku. Warto wymienić tu nazwiska: Kalman Segal³⁶², Abraham Podgórz, Abraham Tym. Na terenie gimnazjum założyli oni komunistyczne koło młodzieżowe KZMZU. W swoim gronie urządzali zebrania i kontaktowali się z działaczami z Sanoka i z innych miejscowości: Strodów Małych, Pieni, Czerteża, m.in. z Izraelem Blaumem i Salomonem Schneiderem. Oni zaś co tydzień kontaktowali się z komunistyczną młodzieżą z KZMZU z Leska. Spotkania

³⁶² Kalman Segal był poetą, prozaikiem, publicystą i dziennikarzem radiowym. Urodził się 29 grudnia 1917 r. w Sanoku w tradycyjnej, ubogiej rodzinie żydowskiej. W 1931 r. ukończył VII klasę Publicznej Szkoły Powszechnej im. Władysława Jagiełły w Sanoku, a w 1932 r. został przyjęty do IV klasy humanistycznej w Gimnazjum Męskim im. Królowej Zofii. Naukę w szkole przerwał w 1934 r. w klasie VI, przypuszczalnie z powodu trudnej sytuacji materialnej. Podejmował różne zajęcia. W Wiedniu pracował jako nauczyciel domowy. Tam właśnie związał się z młodzieżowym ruchem komunistycznym. Po wybuchu II wojny światowej przedostał się do ZSRR, gdzie został aresztowany i zesłany na Kołymę. Do Polski powrócił w 1947 r. Osiadł w Sosnowcu gdzie pracował w domu sierot żydowskich. Od 1952 r. tworzył słuchowiska radiowe, reportaże i programy w jidysz dla zagranicy w redakcji Polskiego Radia w Katowicach. W 1956 r. został członkiem Związku Literatów Polskich. Kalman Segal publikował prozę i poezję w języku polskim i jidysz, jak również felietony w prasie polskiej i żydowskiej. Wydał 4 tomy poezji i 6 tomów prozy w jidysz oraz 18 tomów poezji w języku polskim. Ponadto w Izraelu ukazały się 3 tomy jego opowiadań tłumaczonych na język hebrajski – *Archiwariusz zabitego miasteczka. Rzecz o Kalmanie Segalu*, red. T. Chomiszczak, Sanok 2008, s. 21-23.

odbywały się w każdą sobotę po południu, pod lasem pomiędzy Zagórzem a Postołowem. Między innymi uczestniczyli w nich działacze lescy: Ozjasz Ratz i Abraham Gelles oraz Baum. Jedno ze spotkań Ratza i Bauma odbyło się 19 czerwca 1935 r. Wówczas do aresztu śledczego w Sanoku trafił przedstawiciel okręgu przemyskiego, Aleksander Lerner. Lerner w dniach 28-31 maja 1935 r. obsługiwał komórki komunistyczne w Rudence, Olszanicy, Posadzie Leskiej, Postołowie i innych gromadach w okolicy Leska. Zebranie odbył on 28 maja w Lesku. Uczestniczyły w nim jeszcze dwie inne osoby i Ratz, który zdał relacje z dotychczasowej działalności KPZU w terenie. Wówczas Lerner powierzył Ratzowi obsługę komórek KPZU w okolic Leska. Komuniści stwierdzili, że do momentu rozprawy Lerner nie będą nic w tej sprawie robić, a przed rozprawą wynajmą mu dobrego adwokata³⁶³.

Jednym z wybitnych młodzieżowych działaczy komunistycznych był Meilech Mendel z Mokrego. Był on uczniem Szkoły Handlowej w Sanoku, gdzie również prowadził agitację komunistyczną. Na terenie szkoły działała komórka komunistyczna KPZU, do której oprócz Meilecha Mendela należało jeszcze kilku Żydów oraz Ukraińcy: Iwan Wajda z Pieni, Antoni Kotlarz i Mikołaj Makar z Dydyniec. Razem obsługiwali sklepik szkolny, który stał się siedzibą komunistycznej komórki, skąd rozprowadzano broszury komunistyczne i robiono agitację³⁶⁴. Jesienią 1934 r. Meilech Mendel zwierzył się Kalmanowi Segalowi, że planuje ukraść ze Szkoły Handlowej, do której uczęszczał, maszynę do pisania i przeznaczyć ją na potrzeby działalności propagandowej KPZU. Segal przestrzegał go przed możliwymi konsekwencjami tego czynu i doradził baczne przemyślenie sprawy³⁶⁵. Meilech Mendel kradzieży maszyny do pisania dokonał w grudniu 1934 r. Policja dokonała rewizji w domach podejrzanych o tę działalność uczniów, jednak nic nie znaleziono. Początkowo dyrekcja szkoły pragnęła wydaląc podejrzanych, jednak w rezultacie nakazała uczniom na drodze składki odkupić maszynę. Maszyna nigdy nie została odnaleziona. Prawdopodobnie Meilech Mendel przekazał ją w inne miejsce na działalność partii³⁶⁶.

Meilech Mendel został zobligowany do przeprowadzenia agitacji na terenie Mokrego i założenia tam komórek komunistycznych. W tej kwestii ściśle współpracował z Kalmanem Segalem z Sanoka. Mendel poprosił o pomoc w tej sprawie i przysłanie instruktora. Werbunek do nowych komórek KPZU przeprowadził Mendel w lipcu

³⁶³ APP, SPS, sygn. 10, Opis aktywności KPZU powiatu sanockiego i leskiego, 29 czerwca 1935 r.

³⁶⁴ APP, SPS, sygn. 10, Sprawa kradzieży maszyny do pisania w Szkole Handlowej w Sanoku, 1935 r.

³⁶⁵ APP, SPS, sygn. 10, Informacja o komórce KPZU w Mokrem, 1 lipca 1935 r.

³⁶⁶ APP, SPS, sygn. 10, Sprawa kradzieży maszyny...

i sierpniu 1935 r. na terenie Mokrego. W rezultacie zwerbował 15 osób chętnych do pracy komunistycznej. Pierwsze zebranie odbyło się dnia 28 lipca 1935 r. Uczestniczył w nim emigrant z Francji. W Morkem utworzono dwie komórki KPZU. Sekretarzem jednej został Mendel, a drugiej ów emigrant. Mendel zobowiązał się zorganizować jeszcze trzecią komórkę i dobrać do niej brakujące trzy osoby. Każda z komórek musiała mieć 6 członków. Zebranie poprowadził 17-letni Abraham Tym, działacz komunistyczny, uczeń 7 klasy gimnazjum w Sanoku³⁶⁷.

Tym angażował się w różne akcje komunistyczne, nawet w te niebezpieczne. W nocy z 21 na 22 października 1935 r. przeprowadził akcję malowania na murze kościoła parafialnego w Sanoku komunistycznych napisów typu: „Komsomoł KPZU”, „Niech żyje KPZU”, „Precz z religią”. Podczas tego czynu został zatrzymany przez policję, która wcześniej wiedziała już, że ma się odbyć taka akcja. Aresztowany został oddany w ręce prokuratury. Policja dokonała rewizji u podejrzanych o działalność komunistyczną: Efraima Sterna, Dyonizego Pappa, Izraela Spiegela, Jonasa Bodensterna, Abrahama Singera, Schulima Granika, Mozesza Amenta, Messera Mendla, Dawida Edera, Kalmana Segala, Jakóba Abrahama Kleina, Majera Schiffa i Pinkasa Günzburga. Rewizje nic istotnego nie wykazały, a osoby te miały alibi na czas akcji³⁶⁸.

Podczas dalszych przesłuchań Abraham Tym stwierdził, że podczas akcji był z nim Izaak Spiegel, który stał na straży i zakupił farbę. Spiegel nie przyznał się do tego czynu, jednak został aresztowany i oddany do dyspozycji prokuratury w Sanoku³⁶⁹.

Ostatecznie sąd przekazał sprawę Tyma do ponownego rozpatrzenia, a w maju 1936 r. oskarżony został skazany na 3 lata więzienia. Wraz z nim został skazany na 10 lat więzienia Aleksander Lerner³⁷⁰.

Działalność KPZU w rejonie bieszczadzkim była w sumie dobrze zorganizowana i rozwinięta w miarę możliwości. Należy podkreślić, że angażowała się w nią głównie młodzież, zapewne poszukująca nowych wrażeń, emocji, ciekawego w ich mniemaniu życia, innego od monotonii małych bieszczadzkich miejscowości. Poszukująca również lepszego życia, które przy agitacji gwarantowała partia. Wywodząca się przeważnie z biednych rodzin młodzież pragnęła żyć inaczej, lepiej. Ponadto młodzi ludzie nie odczuwali tak zagrożenia, byli bardziej odważni i chętni do nawet niebezpiecznych

³⁶⁷ APP, SPS, sygn. 10, Informacja o komórce KPZU w Mokrem, 1 lipca 1935 r.

³⁶⁸ APP, SPS, sygn. 10, Zatrzymanie Abrahama Tyma pod zarzutem działalności komunistycznej, 27 października 1935 r.

³⁶⁹ APP, SPS, sygn. 10, Zatrzymanie Izaaka Spiegela pod zarzutem działalności komunistycznej, 31 października 1935 r.

³⁷⁰ M. Krzysztofiński, *Komuniści...*, s. 68.

działań. Nie zdawali sobie sprawy z konsekwencji swoich poczynań. Nie bali się aresztowania czy więzienia, dlatego stali się dla KPZU najlepszym materiałem do pracy komunistycznej.

KPZU działała do 1938 r., kiedy to doszło do rozwiązania Komunistycznej Partii Polski przez Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej. Nastąpiło to na podstawie nieprawdziwych zarzutów o przedostaniu się do szeregów KPP działaczy sanacyjnych, zagrażających wewnętrznym rozbiciem partii. W rezultacie rozwiązanie KPP spowodowało zawieszenie działalności KPZU³⁷¹.

Żydzi jako mniejszość narodowa zawsze byli nacją dyskryminowaną przez rząd państwowy. Dyskryminacja i próba obrony prowadziła do potrzeby walki o wolność na drodze równouprawnienia, do czego najprostszą drogą był radykalny socjalizm i komunizm. Kolejna kwestia to tendencje ideologiczne przekazywane w domach rodzinnych, szczególnie rzemieślników i robotników żydowskich, które to rodziny jeszcze przed I wojną światową należały do ruchów lewicowych.

Powyżej przedstawione odłamy społeczno-polityczne żydostwa polskiego wytworzyły swoiste partie polityczne zrzeszające zwolenników danych ideologii. Każda z organizacji starała się pozyskać jak największą ilość członków wśród mas ludności żydowskiej. Ideologie partyjne zaczęły również oddziaływać na życie polityczne w gminach żydowskich. Szczególny wkład w tych działaniach mieli syjoniści, którzy toczyli walkę o władzę w gminach żydowskich i instytucjach społecznych i dobroczynnych z grupami Żydów ortodoksyjnych, asymilatorów i bezpartyjnych. W ten sposób chcieli opanować opinię publiczną i wpłynąć na większe masy ludności żydowskiej³⁷².

1.4. Udział w samorządzie miejskim i gminnym

Udział Żydów w życiu politycznym kraju przekładał się na chęć udziału w samorządach lokalnych. W rezultacie Żydzi uczestniczyli w strukturach samorządowych miast i gmin, w których mieszkali.

Samorządy były wówczas najbardziej demokratyczną reprezentacją lokalnego społeczeństwa. Przez swoich przedstawicieli społeczeństwo mogło faktycznie współrządzić oraz ponosić wspólną odpowiedzialność za sprawy miasta czy gminy³⁷³.

³⁷¹ J. Budziak, *Dzieje...*, s. 182.

³⁷² Ibidem, s. 251, 253.

³⁷³ W. Wierzbieniec, *Żydzi w samorządach miejskich Lwowa, Przemysla i Rzeszowa w latach 1918-1939 – wybrane aspekty*, „*Studia Judaica*”, R. XIV, Nr 1(27) 2011, s. 1-2.

Zarówno w powiecie sanockim, jak i leskim było wielu Żydów chętnie i skutecznie włączających się w życie samorządowe miast. Należy zauważyć, że Żydzi najczęściej piastowali stanowiska radnych miejskich, np.: Sanoka czy Leska. Rzadziej byli pracownikami starostw. Żydzi czynnie brali również udział w wyborach samorządowych, w wyniku czego mogli reprezentować ludność żydowską i przedstawiać jej postulaty. Ponadto w wielokulturowym społeczeństwie bieszczadzkim władze samorządowe musiały się liczyć z dopuszczeniem do władzy wszystkich mniejszości narodowych. W przypadku ludności żydowskiej Leska była to nawet połowa mieszkańców tego miasta.

Starostami, burmistrzami i wójtami byli przeważnie Polacy i Ukraińcy. Wyjątek na opisywanym terytorium stanowiły Ustrzyki Dolne, gdzie na początku okresu międzywojennego burmistrzem był Żyd, Moses Fränkel³⁷⁴.

W Sanoku w skład Rady Miasta w 1918 r. wchodziło 14 Żydów na 41 radnych³⁷⁵. W latach 1919-1920 12, w latach 1921-1927 11 Żydów na 37 radnych ogółu³⁷⁶. W latach 1927-1930 Radę Miasta na 48 radnych ogółu tworzyło 16 osób narodowości żydowskiej. Dr Salomon Ramer i Herman Sobel byli członkami magistratu³⁷⁷. Do maja 1931 r. na 44 radnych ogółu w jego skład wchodziło 18 Żydów. Z tym, że dr Salomon Ramer i dr Jonasz Spiegel byli członkami magistratu. Niemniej jednak uczestniczyli czynnie w posiedzeniach Rady Miasta³⁷⁸. W marcu 1931 r. została wybrana tymczasowa rada, w skład której weszło 4 Żydów. W latach 1932-1933 na 47 radnych miejskich było 15 Żydów³⁷⁹.

³⁷⁴ A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, Rzeszów 2007, s. 32.

³⁷⁵ APROS, AMS, sygn. 371, s. 5, Protokół ze zwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 6 marca 1919 r.

³⁷⁶ APROS, AMS, sygn. 372, s. 5, Filura doręczeń na posiedzenia, 10 luty 1921 r.

³⁷⁷ APROS, AMS, sygn. 376, s. 117, Protokół z 30 zwyczajnego posiedzenia Rady miejskiej w Sanoku, 28 sierpnia 1930 r.; Idem, s. 110, Protokół z 28 zwyczajnego posiedzenia Rady miejskiej w Sanoku, 12 czerwca 1930 r.; Idem, sygn. 375, s. 94, Protokół z posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 21 stycznia 1928 r.; Idem, sygn. 376, s. 121, Protokół z 31 zwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 11 września 1930 r.

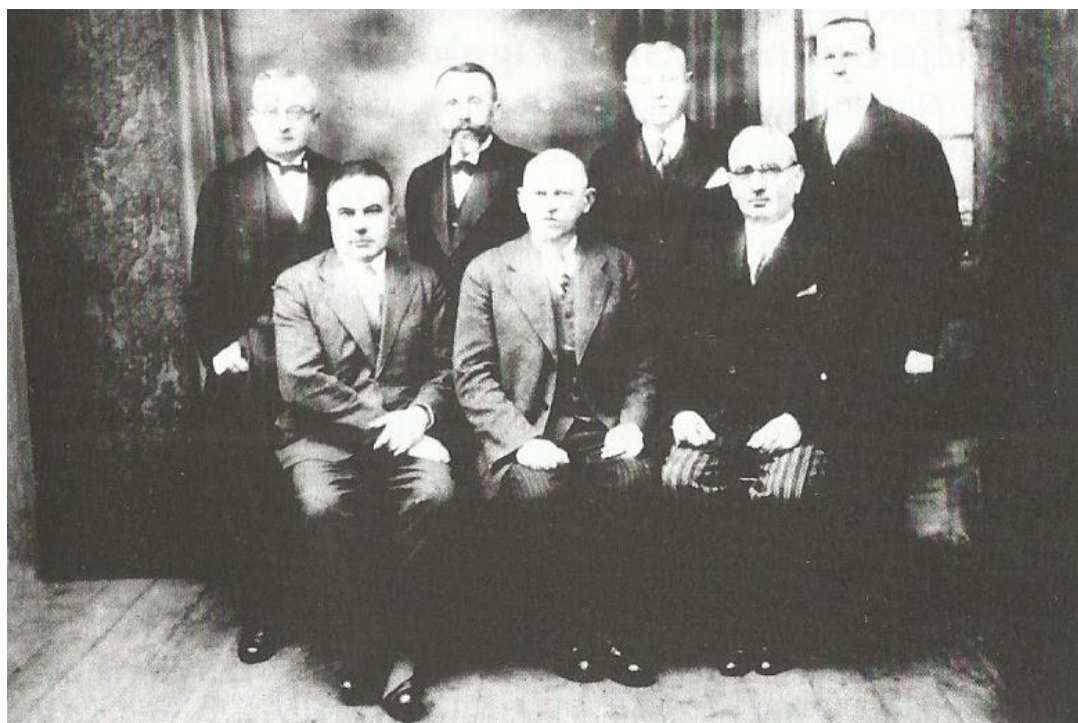
³⁷⁸ APROS, AMS, sygn. 377 s. 16, Protokół z 39 zwyczajnego posiedzenia Rady miejskiej, 30 marca 1931 r.

³⁷⁹ APROS, AMS, sygn. 377, s. 106, Protokół z posiedzenia nowo wybranej Rady Miasta Sanoka, 1 luty 1932 r.; APROS, AMS, sygn. 399, s. 185, Protokół z 20 zwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 23 stycznia 1933 r.; Idem, s. 47, Protokół z 25 zwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 26 czerwca 1933 r.; Idem, sygn. 377, s. 114, Protokół z 2 posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 19 maja 1932 r.

W 1934 r. w Radzie było tylko 7 Żydów na 32 wszystkich radnych³⁸⁰. W latach 1935-1938 na 26 radnych ogółu radę współtworzyło 5 Żydów³⁸¹.

Wśród żydowskich członków Rady Miasta Sanoka powtarzały się nazwiska wybitnych prawników, lekarzy, polityków i działaczy społecznych, którzy zasiadali w radzie przez cały okres międzywojenny. Należeli do nich: Mendel Kanner, dr Szlomo Romer, Eliezer Regenbogen, dr Jonasz Spiegel, Itzhak Werner, Herman Sobel, Leon Hasenlauf, dr Samuel Herzig, dr Itzhak Nemer czy Mattisjahu Weinryb. Łącznie w latach 1918-1939 w Radzie Miasta Sanoka było 33 Żydów.

Fot. 13. Tymczasowy Zarząd Miasta Sanoka. Od lewej stoją: W. Gałkowski, W. Lisowski, NN, M. Żołnierczyk. Siedzą od lewej: dr J. Rajchel (zastępca burmistrza), T. Malawski (burmistrz), dr S. Ramer. Początek dwudziestolecia międzywojennego.



Źródło. E. Zając, *Szkice z dziejów Sanoka*, Sanok 2000, s. 263.

Tab. 9. Żydowscy członkowie Rady Miasta Sanoka w latach 1918-1939

Lp	1918	1919-20	1921-27	1927-30	1931	Od 03. 1931 do 1932	1932-33	1934	1935-38	1939
1.	Itzhok Izrael									
2.	Izrael Herzig									
3.	Abraham Hodchorf		Abraham Hodchorf		Abraham Hodchorf		Abraham Hodchorf			

³⁸⁰ APROS, AMS, sygn. 379, s. 91. Protokół z 1 zwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 13 lutego 1934 r.; Idem, s. 193, Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku odbytego w dniu Święta Niepodległości, 11 listopada 1934 r.

³⁸¹ APROS, AMS, sygn. 399, s. 105, Protokół z 16 zwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 23 maja 1935 r.

4.	Arm Mena- sche	Arm Mena- sche								
5.	Mendel Kanner	Mendel Kanner	Mendel Kanner	Mendel Kanner	Mendel Kanner	Mendel Kanner	Mendel Kanner			
6.	Izrael Meier	Izrael Meier	Izrael Meier							
7.	dr Szlomo Ramer			dr Szlomo Ramer	dr Szlomo Ramer	dr Szlomo Ramer	dr Szlomo Ramer	dr Szlomo Ramer		
8.	Eliezer Regen- bogen	Eliezer Regen- bogen	Eliezer Regen- bogen	Eliezer Regen- bogen	Eliezer Regen- bogen		Eliezer Regen- bogen			
9.	dr Arnold Rzeszy					dr Arnold Rzeszy				
10.	Zelman Reis	Zelman Reis	Zelman Reis							
11.	Obidiah Zilber	Obidiah Zilber	Obidiah Zilber							
12.	dr Jonasz Spiegel	dr Jonasz Spiegel	dr Jonasz Spiegel	dr Jonasz Spiegel	dr Jonasz Spiegel	dr Jonasz Spiegel	dr Jonasz Spiegel	dr Jonasz Spiegel		
13.	Itzhak Weiner	Itzhak Weiner	Itzhak Weiner	Itzhak Weiner	Itzhak Weiner					
14.	Herman Sobel	Herman Sobel	Herman Sobel	Herman Sobel	Herman Sobel					Herman Sobel
15.		Abraham Herzig								
16.		dr Adolf Bandel	dr Adolf Bandel							
17.		Itzhak Herzig	Itzhak Herzig							
18.				Chaim Epstein	Chaim Epstein					
19.				dr Fell Ojzleb				dr Fell Ojzleb	dr Fell Ojzleb	dr Fell Ojzleb
20.				Leon Hasenlauf	Leon Hasenlauf		Leon Hasenlauf	Leon Hasenlauf	Leon Hasenlauf	
21.				dr Samuel Herzig	dr Samuel Herzig		dr Samuel Herzig	dr Samuel Herzig	dr Samuel Herzig	dr Samuel Herzig
22.				Jonas Hers	Jonas Hers		Jonas Hers			
23.				Hersch Kampf	Hersch Kampf					
24.				Salomon Krämer	Salomon Krämer		Salomon Krämer			
25.				Zalman Leffelstiel	Zalman Leffelstiel		Zalman Leffelstiel			
26.				dr Itzhak Nemer	dr Itzhak Nemer		dr Itzhak Nemer	dr Itzhak Nemer	dr Itzhak Nemer	
27.				Zeinwel Teiger	Zeinwel Teiger					
28.					Schweibel Elmer- Einhandler					
29.					Avraham Ramer		Avraham Ramer			
30.							Markus Ascher			
31.							Chaim Weiner			
32.							dr Matti- sjahu Weinryb	dr Matti- sjahu Weinryb	dr Matti- sjahu Weinryb	
33.										Adolf Atlas

Źródło: *Memorial Book of Sanok...*, s. 614-619; APROS, AMS, sygn. 372, s. 5, Filura doręczeń na posiedzenia, 10 luty 1921 r.; Idem, sygn. 377 s. 16, Protokół z 39 zwyczajnego posiedzenia Rady miejskiej, 30 marca 1931 r.; Idem, s. 106, Protokół z posiedzenia nowo wybranej Rady Miasta Sanoka, 1 luty 1932 r.; APROS, AMS, sygn. 399, s. 185, Protokół z 20 zwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 23 stycznia 1933 r.; Idem, s. 105, Protokół z 16 zwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 23 maja 1935 r.; Idem, sygn. 376, s. 117, Protokół z 30 zwyczajnego posiedzenia Rady miejskiej w Sanoku, 28 sierpnia 1930 r.; Idem, sygn. 379, s. 47, Protokół z 25 zwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 26 czerwca 1933 r.; Idem, s. 91, Protokół z 1 zwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 13 luty 1934 r.; Idem, sygn. 376, s. 110, Protokół z 28 zwyczajnego posiedzenia Rady miejskiej w Sanoku, 12 czerwca 1930 r.; Idem, sygn. 375, s. 94, Protokół z posiedzenia Rady Miejskiej

w Sanoku, 21 stycznia 1928 r.; Idem, sygn. 379, s. 193, Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku odbytego w dniu Święta Niepodległości, 11 listopada 1934 r.; Idem, sygn. 377, s. 114, Protokół z 2 posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 19 maja 1932 r.; Idem, sygn. 376, s. 121, Protokół z 31 zwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 11 września 1930 r.

Fot. 14. Rada Miejska w Sanoku, 1929 r.



Źródło. F. Kiryk, *Sanok...*, s. 513.

Żydzi zasiadali również w Radzie Miasta Leska, z kolei burmistrzami byli tam Polacy. Do 1930 r. Aleksander Śliżyński, następnie przez rok Michał Bogdanowicz. W latach 1931-1934 burmistrzem była Hieronim Köller, a od 1934 r. narzucony przez starostę dr. Romana Gąsiorowskiego, zwolennik sanacji Mieczysław Małka. Po jego rezygnacji w 1938 r., burmistrzem komisarycznym wybrano Aleksandra Zakliczyńskiego³⁸².

Zakres samorządu był ograniczony, podlegał ścisłemu nadzorowi starostwa i ograniczał się do gospodarowania urządzeniami i instytucjami użyteczności publicznej w mieście. Magistrat był również odpowiedzialny za organizację uroczystości miejskich: świąt 3 maja, odzyskania niepodległości, imienin marszałka Józefa Piłsudskiego i prezydenta Ignacego Mościckiego. W 1925 r. obchodzono 900-lecie koronacji Bolesława Chrobrego, w 1930 r. 100. rocznicę powstania listopadowego. W 1934 r. w 20 rocznicę wybuchu I wojny światowej odsłonięto głaz z pamiątkową tablicą, na której widniały nazwiska legionistów w Leska i powiatu. Szereg uroczystości odbyło się również w 1935 r. w związku ze śmiercią marszałka Józefa Piłsudskiego. Przedstawiciele rady miasta dbali o dobre funkcjonowanie miejscowych szkół i dobre warunki pracy

³⁸² J. Budziak, *Dzieje...*, s. 38-39.

w tych placówkach. Często również odwiedzali szkoły i uczestniczyli w różnych uroczystościach szkolnych³⁸³.

W pierwszych latach po I wojnie światowej w Lesku władzę sprawował Tymczasowy Zarząd Miasta. Po reformie samorządowej w 1934 r., rada miejska i członkowie magistratu tworzyli grupę 18-osobową. W jej skład wchodziło dwóch radnych żydowskich: Dawid Gottlieb i Mendel Hager. Baruch Weiss był jednym z zastępców radnych. Rada miejska wybierała ławników. Wśród trzech ławników był jeden Żyd, Abraham Granik. W skład grupy radnych miejskich i ławników ostatniej kadencji przed wybuchem drugiej wojny światowej weszło 18 osób, w tym 11 Polaków, 1 Ukraińiec i 5 Żydów: Adolf Dampf (radny, technik dentystyczny), Leib Dym (radny, prowadzący metryki żydowskie), Pinkas Granik (kupiec), Mendel Hager (radny, przewodniczący wyznaniowej gminy żydowskiej), Abraham Granik (ławnik, podrabia), Dawid Gottlieb (ławnik, właściciel restauracji, osoba ciesząca się bardzo dużym autorytetem w środowisku leskich Żydów).

Fot. 15. Magistrat i Rada Miejska w Lesku, 1934 r. Stoją od lewej: Jan Kreicarek (radny), Jan Prokiesz (zastępca radnego), Edward Marnik (radny), Mendel Hader (radny), Władysław Baran (zastępca radnego), Józef March (zastępca radnego), Adam Jankiewicz (radny). Siedzą od lewej: Julian Szymonowski (radny), Piotr Filar (radny), Maroan Moszczeński (ławnik), hr. August Krasicki (radny), Mieczysław Małek (burmistrz), Alter Müller (wiceburmistrz), Jan Sozański (ławnik), Abraham Granik (ławnik), Dawid Gottlieb (radny).



Źródło: J. Budziak, *Dzieje...*, s. 40.

Skład rady miasta wybierano przy wyborach samorządowych. Po wyborach zawsze odbywało się zaprzysiężenie radnych. Przykładowo po wyborach w 1928 r. ta-

³⁸³ J. Budziak, *Dzieje...*, s. 39-44.

kie zaprzysiężenie miało miejsce podczas sesji dnia 21 stycznia. Wówczas starosta podziękował ustępującej radzie i zarządowi magistratu i powitał nowych członków, którzy składali przyrzeczenie sumiennego wykonywania swych obowiązków i wierności Rzeczypospolitej. W tym czasie burmistrzem w Sanoku został dr Jan Parajewski, a zastępcą Jan Rajchel. Burmistrz wygłosił przemówienie, w którym obwieścił, czego zamierza dokonać podczas swojej kadencji. W kwestii potrzeb miasta Sanoka najważniejsza była budowa wodociągów i kanalizacji, poprawa komunikacji, budowa dodatkowych miejsc postojowych, budowa dodatkowych lokali mieszkaniowych i handlowych, w szczególności hali targowej, gdzie miejsce na handel znaleźliby żydowscy kupcy sprzedający w nieestetycznych budkach na placu św. Michała. Zawsze podczas pierwszego posiedzenia nowego samorządu głos z deklaracjami i petycjami zabierali przedstawiciele klubów politycznych miasta. W Sanoku funkcjonowały trzy takie kluby: Klub Mieszczański z przewodniczącym Malawskim, Klub Socjalistyczny PPS z przewodniczącym Dedenko oraz Klub Żydowski z przewodniczącym dr. S. Ramerem. Z ówczesnego wystąpienia dr. Ramera wiadomo było, że dla Żydów sanockich najważniejsze jest dobro gospodarki miasta i do tego będą dążyć podczas nowej kadencji³⁸⁴.

Kolejną kwestią po wyborach samorządowych i zaprzysiężeniu radnych był wybór syndyka miejskiego – prawnego zastępcy gminy. Podczas sesji 12 czerwca 1930 r. po kolejnych wyborach, dr Ramer wniósł, aby wyboru tego dokonały 3-osobowe komisje powołane z trzech klubów politycznych. Wniesiono również, aby wybór ten padł na długoletniego, zasłużonego radnego, a nie na burmistrza lub jego zastępcę³⁸⁵.

Na uwagę zasługuje również kwestia współpracy ugrupowań żydowskich ze stroną polską. Uwidocznilo się to po wyborach w 1934 r. Wówczas do wyborów ze strony żydowskiej przystąpił Komitet Zjednoczonych Obywatelskich Stronnictw Żydowskich, reprezentujący wszystkie warstwy społeczne ludności żydowskiej miasta, niezależnie od przynależności partyjnej. Wystawił on w wyborach na radnych miejskich kandydatów sprawdzonych, których społeczeństwo darzyło zaufaniem. Komitet ten reprezentowali dr Samuel Herzig, dr Matiahu Weinryb i dr Izak Nehmer. Po wyborach komitet ten pragnął współpracy z Blokiem Bezpartyjnym Współpracy z Rządem (BBWR), aby móc wspólnie pracować dla dobra miasta. Propozycja ta była jednak od-

³⁸⁴ APROS, AMS, sygn. 375, s. 94-97, Protokół z pierwszego po wyborach samorządowych w 1928 posiedzenia Rady Miasta, 21 stycznia 1928 r.

³⁸⁵ APROS, AMS, sygn. 376, s. 110-111, Protokół z posiedzenia Rady Miasta Sanoka, 12 czerwca 1930 r.

kładana w czasie przez władze samorządowe³⁸⁶. Był to przykład izolacjonizmu w stosunku do Żydów prowadzonego ze strony władz.

Żydowscy radni bronili spraw społeczności żydowskiej. Zajmowali również stanowisko we wszystkich kwestiach dotyczących miasta i ogółu jego mieszkańców, podczas comiesięcznych sesji rady miasta. Było to niezwykle ważne, gdyż podczas posiedzeń zapadały sprawy istotne dla miasta. Uchwalano budżet, przydziały dofinansowań czy inwestycje miejskie. Radni żydowscy zgłaszali postulaty w sprawie obniżenia opłat i podatków. Przykładowo na sesji 16 lutego 1932 r. radny Chaim Werner wniosł o obniżenie cennika opłat kominiarskich. Na wcześniejszym posiedzeniu wniesiono również o zniesienie podatku od lokali cztero i więcej izbowych. Wniosek ten został jednak odrzucony. Podczas tej rady zostali wybrani członkowie komisji do różnych spraw związanych z gospodarką miasta. Komisje te rozpatrywały potrzeby poszczególnych dziedzin życia i przyznawały dotacje na różne cele. Przy magistracie funkcjonowały komisje: nadzorująca czynności burmistrza, rewizyjna, finansowo-budżetowa, sanitarna, opieki społecznej, ogniowa.

W skład komisji również wchodził Żydzi. W 1933 r. Mendel Kenner wszedł w skład komisji rewizyjnej, Ascher Markus i dr Salomon Ramer w skład komisji finansowo-budżetowej. Dr Salomon Ramer był przewodniczącym komisji sanitarnej, a jej członkami byli: Jonas Herman, Mendel Kanner, dr Samuel Herzig i Chaim Weiner. W skład komisji opieki społecznej weszli: dr Mathiasz Weinryb, dr Samuel Herzig, Salomon Krämer i Ascher Markus, zaś w skład komisji ogniowej: Chaim Weiner, Abraham Hochdorf, Salomon Löffelstiel, Abraham Ramer, Herman Jonasz i Chaim Weiner³⁸⁷.

Znaczną część członków komisji stanowili Żydzi. Ponadto we wszystkich komisjach powtarzały się te same osoby, co sprawiało, że trzymały w ręku całe życie społeczne i samorządowe miasta.

Kolejnym przykładem obrony żydowskich mieszkańców przed krzywdzącymi zarządzeniami, była sprawa niepłacenia czynszu za lokal handlowy przez Izaaka Kochana, poruszona na sesji 26 czerwca 1933 r. Za lokal płacił on 100 zł miesięcznie, co w dobie kryzysu było sumą bardzo wygórowaną. Nie płacąc popadł w długi wobec miasta. Chciano mu wypowiedzieć lokal, jednak ujął się za nim radny dr Weinryb, proponując, aby zniżyć mu czynsz do 80 zł miesięcznie, a spłatę długu rozłożyć na 20 zł mie-

³⁸⁶ APROS, AMS, sygn. 379, s. 91-92, Protokół z posiedzenia Rady Miasta Sanoka, 13 lutego 1934 r.

³⁸⁷ APROS, AMS, sygn. 377, s. 115, Protokół z 2 posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 19 maja 1933 r.

sięcznie, wówczas będzie mógł płacić, a jak wypowie się mu lokal to nie zapłaci w ogóle, bo nie będzie miał z czego i wtedy miasto na tym straci. Było to bardzo rozsądne i sprawiedliwe podejście do sprawy, jednak większość członków rady nie zgodziła się. Dr Weinryb nie dał jednak za wygraną i kazał sprawę odroczyć. W taki sposób mimo niechęci strony polskiej, żydowscy radni bronili spraw swoich wyborców. W rezultacie sprawa zakończyła się pomyślnie dla żydowskiego kupca³⁸⁸.

Na sesjach rozpatrywano również prośby o przyznanie prawa przynależności do gminy miejskiej. W tej kwestii za pozytywną opinią w sprawie ludności żydowskiej opowiadali się żydowscy radni. Przykładowo na sesji 30 września 1930 r. rozpatrzono pozytywnie prośby o przynależność gminną m.in. Jakuba Pinkaza, Fejgi Rojzy i jej córki Małki, Mojżesza Szchnejbauma i jego pełnoletnich dzieci Judy i Ryfki, Mojżesza Wallacha oraz Mojżesza Epsteina, jego żony Hendli i córki Hindy Kanner³⁸⁹.

Na sesjach rady miasta ustalano również sprawy dotyczące wyborów do rady oraz wyborów samorządowych. Na sesji 30 września 1930 r. na wniosek dr Fell ustalono sposób wyboru członków i zastępców obwodowych komisji wyborczych. Wybór miał być przeprowadzony według klucza klubowego. Każdy z trzech klubów miał proponować jednego członka i zastępcę do każdej z 4 komisji wyborczych. Uchwała została jednomyślnie przyjęta. Należy również nadmienić, że wśród zaproponowanych do komisji wyborczych 24 osób, znalazło się 9 Żydów. Fakt ten świadczy o dużym zaufaniu do przedstawicieli środowiska żydowskiego i liczeniu się w radzie miasta z ich zdaniem³⁹⁰.

Warto również przedstawić, jak przebiegały wybory samorządowe, chociażby na przykładzie wyborów z 3 stycznia 1932 r. Były one przeprowadzone w 4 kołach wyborczych, które miały komisje na terenie całego miasta. Do komisji powoływano po 4 członków. Koło I składało się z 1 komisji, której przewodniczył Malawski. Koło II umiejscowione było w magistracie, przewodniczył mu Jan Rajchel, a w skład czteroosobowej komisji wchodził również Żydzi: dr Izak Neumer i Abraham Hochdorf. Koło III składało się z 3 komisji. W komisji II był Mendel Kanner. W skład IV koła wchodziło 7 komisji. W komisji II uczestniczył Jzak Kochan, w komisji III Oskar Blum, w ko-

³⁸⁸ APROS, AMS, sygn. 379, s. 47-49, Posiedzenie Rady Miasta Sanoka, 26 czerwca 1933 r.

³⁸⁹ APROS, AMS, sygn. 376, s. 122, Protokół z 31 posiedzenia Rady Miasta Sanoka, 11 września 1930 r.

³⁹⁰ Ibidem.

misji IV Leon Hosendorf, a w komisji VI Sachje Heller. Łącznie w pracach komisji wyborczych wzięło udział 7 wybitnych działaczy żydowskich³⁹¹.

Istotną kwestią były również wynik tych wyborów dla przedstawicieli żydowskich. Na przykładzie miasta Sanok można to przeanalizować na podstawie zachowanych protokołów i list z IV komisji wyborczej. Głosowano na 40 kandydatów na radnych i na 51 kandydatów na zastępców radnych. Wśród kandydatów było 13 Żydów. Głosowało 450 osób na 875 uprawnionych³⁹². W całym mieście uprawnionych do głosowania było 1875 osób, z czego 1256 osób to byli Żydzi³⁹³.

W wyniku wyborów najwięcej głosów, bo 507, oddano na Jana Rejcha, długoletniego burmistrza Sanoka. Zaraz po nim 488 głosów uzyskał dr Samuel Herzig, natomiast najwięcej głosów, 496 w gronie zastępców radnych uzyskał Efraim Feibusch. Pozostali przedstawiciele żydowscy uzyskali od 4 do 1 głosu. Ta miażdżąca przewaga dwóch osób świadczyła o przemyślanym i celowym wyborze przez środowisko żydowskie ludzi, którzy będą skutecznie bronić ich spraw. Ponadto należy zauważyć, iż przy stosunkowo niskiej frekwencji wyborczej wynoszącej niespełna 50%, Żydzi chcieli przystępować do wyborów. Mimo że byli traktowani jako mniejszość narodową, czuli przynależność do państwa polskiego i jako pełnoprawni obywatele chcieli głosować³⁹⁴.

Zdarzały się przypadki, że część osób nie figurowała na listach wyborców. Powody były różne – czasami było to niedopatrzenie ze strony urzędników, a czasami brak pełnych danych o osobie, np. brak dokumentu stwierdzającego ukończenie 21 lat (od 21. roku życia można było głosować podczas wyborów) lub niezgodna z prawdą data urodzenia figurująca w akcie albo brak zameldowania w mieście. Taka sytuacja dotyczyła Saula Rosenfelda. W magistracie stwierdzono, że nie jest on ani zameldowany w Sanoku, ani nie tam jest mieszkańcem miasta³⁹⁵.

Po wyborach zawsze zgłaszano różnego rodzaju petycje o nieprawidłowości wyborów. Było to zjawisko popularne zarówno przy wyborach samorządowych, jak i przy wyborach do gmin żydowskich. Po wyżej opisywanych wyborach wniesiono petycje do rady miasta o ich nieprawidłowości. Petycja nie została podpisana. Sprawa dotyczyła radnego Dedenki i jego towarzyszy, którzy wypełniali pełnomocnictwa za oso-

³⁹¹ APROS, AMS, sygn. 403, s. 831, 832, Koła i komisje wyborcze na terenie miasta Sanoka podczas wyborów samorządowych, 3 stycznia 1932 r.

³⁹² APROS, AMS, sygn. 403, s. 301, Opis fałszowania wyborów, 1932 r.

³⁹³ APP, SPS, sygn.219, Wykaz wyborców miasta Sanoka, 1933 r.

³⁹⁴ APROS, AMS, sygn. 403, s. 607, 610, 877, 879, 881, Protokół i listy wyborcze IV komisji wyborczej w Sanoku podczas wyborów samorządowych, 3 stycznia 1932 r.

³⁹⁵ APROS, AMS, sygn. 403, s. 3, 202, 403, 410, Zgłoszenia do Komisji Reklamacyjnej w sprawie umieszczenia na liście wyborczej.

by nie mogące głosować, a będące na liście. Agitację robili jeszcze przed wyborami w sklepach żydowskich, zbierając podpisy na pełnomocnictwach od osób, które wiedziały, że do wyborów nie pójdą. Na ulicy prawie siłą dawali te pełnomocnictwa katolikom, każąc iść głosować. Do lokalu wyborczego przysła pewna Żydówka z pełnomocnictwem. Stwierdzono jednak, że nie może ona głosować, więc komisja stwierdziła, że musi za nią zagłosować jakiś mężczyzna. Zrobił to jeden członków komisji. Przyszedł na to Dedenko i przyniósł więcej takich wypisanych pełnomocnictw. Następnie wpadł na pomysł, że robi listę osób, które jeszcze nie głosowały i poprosi Żydów, aby wypełnili na te nazwiska pełnomocnictwa. Na liście było ok. 150 osób. Ludność żydowska przyniosła jednak pełnomocnictwa na inne nazwiska i nie dopuszczała do głosowania na listy czysto katolickie³⁹⁶.

Był to przykład chęci wykorzystania ludności żydowskiej do sfalszowania wyborów. Nie wiadomo, ile pełnomocnictw udało mu się rozdać przed wyborami, i ile takich głosów zostało oddanych. Podobna sytuacja miała miejsce ze wspomnianą powyżej listą do głosowania, na której nie było wszystkich nazwisk. Był to również pewien manewr taktyczny, uniemożliwiający części społeczeństwa głosowanie, a tym samym umniejszający ilość głosów na danego kandydata.

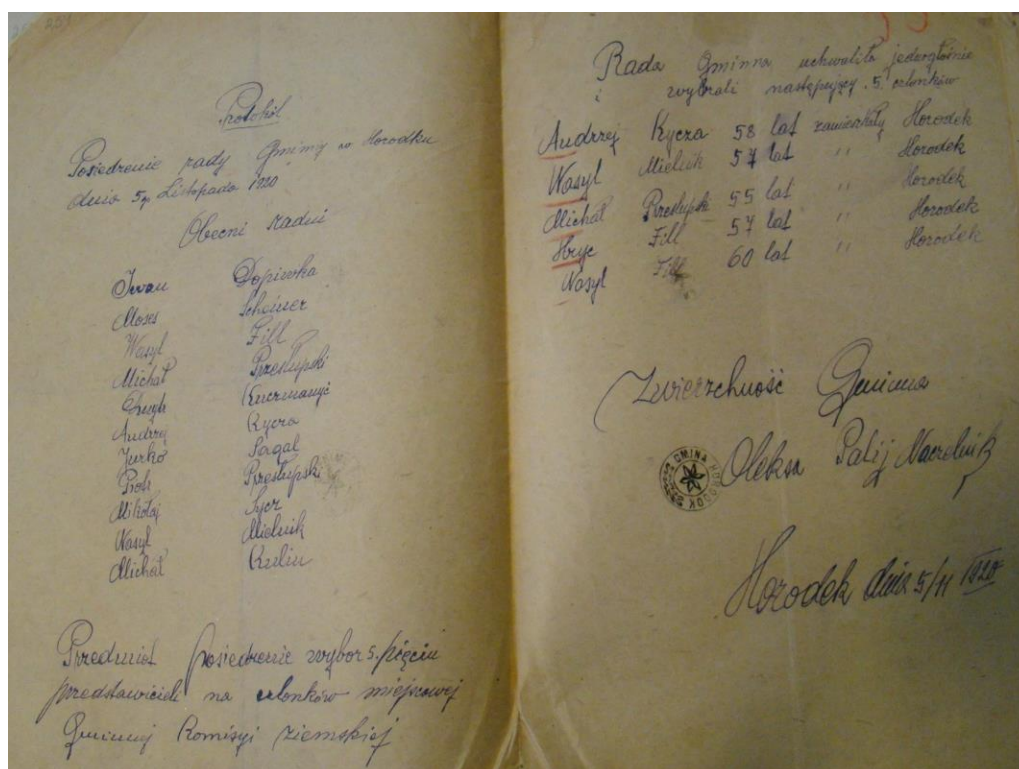
Kwestią istotną jest również analiza udziału ludności żydowskiej w radach gminnych małych miejscowości. Tam sytuacja była odmienna niż w miastach. Analizując listy radnych gminnych, spisane po wyborach do samorządów gminnych w lipcu 1919 r. wiadomo, że na 24 gminy, dla których listy te się zachowały, w radzie gminnej zasiadł tylko jeden Żyd. Był to Moses Schainez z Horodka³⁹⁷. Był on radnym gminnym do wyborów, które miały miejsce 5 listopada 1920 r. W ich wyniku wybrano 5 radnych pochodzenia ukraińskiego.

Ponadto analizując te listy widać da się zauważyć, że dominuje na nich żywioł ukraiński. Niektóre z nich pisane są nawet cyrylicą. Zachodzi tu prawdopodobieństwo, iż politycy i społecznicy żydowscy mieli szansę na przebicie się w ogóle społeczeństwa raczej w miastach. We wsiach zaś stanowili mniejszość. Głównie dominowała tam ludność rusińska, która zajmowała czołowe miejsca w zarządach gmin.

³⁹⁶ APROS, AMS, sygn. 403, s. 301, Opis fałszowania wyborów, 1932 r.

³⁹⁷ APP, SPS, sygn. 203, Wykazy radnych gminnych z miejscowości powiatu sanockiego, lipiec 1919 r.

Dokument 2. Lista radnych gminnych Gminy Horodek, 5 listopada 1920 r.
Jest to jedyna gmina wiejska, w której radnym był Żyd – Moses Schainez



Źródło: APP, SPS, sygn. 203, s. 255.

Przy wyborach do rad gminnych w 1927 r. na 7 list z radnymi gminnymi nie ma ani jednego radnego pochodzenia żydowskiego. Podobnie jak przy wyborach z 1919 r. dominuje żywioł ukraiński i w mniejszej ilości polski³⁹⁸. Bardzo zbliżona sytuacja miała miejsce również przy wyborach w 1934 r. Na 27 gromad, z których to zachowały się dokumenty komisji wyborczych, tylko w 4 na radnych kandydowali lub zostali wybrani Żydzi. W Przybyszewie na 12 radnych został wybrany 1 Żyd, Markus Propper. W Zarzynie na 20 zastępców radnych wybrano 1 Żyda, Tobiasza Naftali. W Mrzygłodzie w gronie 16 radnych był 1 Żyd, Mendell Szwarc, a w Komańczy na radnego kandydował Mendel Lieber³⁹⁹. Nie zachowały się informacje, czy został wybrany.

³⁹⁸ APP, SPS, sygn. 211, 213, Wykazy radnych gminnych, 1927 r.

³⁹⁹ APP, SPS, sygn. 226, Wykazy kandydatów na radnych i radnych gromadzkich, 1934 r.

2. Szkolnictwo

2.1. Żydowskie szkoły wyznaniowe

Edukacja stanowiła ważną kwestię w życiu ludności żydowskiej. Gminy żydowskie miały obowiązek krzewienia edukacji religijnej wśród swoich członków. Nauka religii mojżeszowej odbywała się w szkołach wyznaniowych na terenie danej gminy wyznaniowej, a nadzór nad edukacją sprawował rabin gminny.

W dwudziestoleciu międzywojennym również organizacje żydowskie zachęcały do podnoszenia poziomu oświaty, tworzenia szkół żydowskich, a także do rozwoju różnych rodzajów oświaty pozaszkolnej. Część dzieci i młodzieży objęta obowiązkiem szkolnym uczęszczała jednocześnie do szkół żydowskich i szkół publicznych.

Środowisko ortodoksyjne duże znaczenie przykładało do nauki w szkołach religijnych. Odpowiedzialność za wychowanie religijne dzieci i młodzieży ponosiła gmina wyznaniowa, natomiast rabin gminny sprawował nadzór nad szkołami religijnymi.

Przeważnie gminy wielkie same prowadziły szkolnictwo religijne. W gminach mniejszych szkolnictwo religijne i instytucje oświatowe, prowadzone były przez żydowskie organizacje społeczne lub osoby prywatne⁴⁰⁰.

Wśród szkolnictwa religijnego pierwszy etap edukacji stanowiły chedery i Talmud-Tory. Do szkół tych uczęszczali chłopcy w wieku od 4 do 12-13 lat. Niektórzy kończyli je w wieku 7 lat i rozpoczynali naukę w szkole powszechnej. W szkołach tych uczono czytania modlitewnika, Tory oraz Talmudu. Uwagę przywiązywano do pamięciowego przyswajania wiedzy. Gminy wyznaniowe finansowały naukę w Talmud-Torach najuboższym, dotując te szkoły.

Podobny charakter miała nauka prowadzona w chederach. Zazwyczaj szkoły te znajdowały się w prywatnych mieszkaniach nauczycieli, którzy je prowadzili. Nauczanie w nich podzielone było na dwa stopnie. Na szczeblu pierwszym uczono pięcioksięgu i posługiwania się alfabetem hebrajskim, natomiast na drugim poznawano Talmud i Gemarę. W opisywanych gminach bieszczadzkich było kilkanaście takich placówek,

⁴⁰⁰ Wierzbieniec W., *Stosunki wyznaniowe*, [w:] *Dzieje Rzeszowa*, pod red. F. Kiryka, t. III, Rzeszów 2001, s. 462; *Gospodarka finansowa gminy żydowskiej w Rzeszowie w latach 1918-1939*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. 5, Rzeszów 1997, s. 249.

skupionych głównie w częściach miejscowości zamieszkałych przez ludność żydowską⁴⁰¹.

W Lesku dzieci żydowskie miały możliwość zdobywania wiedzy w 10 chederach. Chedery te prowadzone były przez melamedów (nauczycieli) w pokojach wydzielonych na te potrzeby w ich prywatnych mieszkaniach. W pomieszczeniu takim zazwyczaj znajdowały się długie stoły, a dookoła nich na ławkach siedzieli uczniowie. Naukę w chederze chłopcy rozpoczynali w 4-5. roku życia. Zaczynano uczyć od wymowy i czytania hebrajskich liter. Następnie wprowadzano naukę czytania na tekstach Chumaszu. Zarazem uczono języka hebrajskiego. Każdy przerabiany tekst tłumaczono z hebrajskiego na jidysz, który był językiem używanym w życiu codziennym. Poziom nauczania rozszerzano wraz z postępami dziecka. Naukę poszerzano o komentarze do Pięcioksięgu Mojżesza i przechodzono do nauki coraz bardziej złożonych treści, traktatów Talmudu i innych dzieł związanych z religią mojżeszową, oczywiście dostosowanych do wieku dziecka. W chederach nie uczono pisać po hebrajsku. Niektóre rodziny chcąc, aby ich dzieci nabrały tej umiejętności, posyłały je do prywatnych nauczycieli.

W chederach nauczano w trzech etapach. Na pierwszym, elementarnym tzw. dardakcheder, uczono czytać i tłumaczyć z hebrajskiego na jidysz części Chumaszu. Na drugim powtarzano czytanie i rozpoczynano naukę wstępnych rozdziałów Talmudu, Gemary. Podczas trzeciego etapu nauczania studiowano Talmud. Wówczas osiągnięcie wyższego szczebla nauki zależało od postępów w czytaniu, tłumaczeniu i rozumieniu treści. Wiek dziecka nie grał tu znacznej roli, ważniejsze były jego zdolności. Do szkoły chodziły dzieci od 4 do 10 lat. W leskich 10 chederach uczyło się po 20-40 dzieci. Między innymi nauczycielami w nich byli: Abraham Hornsztajn, Iczy Bojm i Lajzer Flajszman. Uczyło także trzech nauczycieli znanych tylko z imienia. Byli to Berisz, Alter i Jejkiel⁴⁰².

Podobne chedery funkcjonowały we wszystkich siedzibach gmin wyznaniowych. Zachował się wykaz tych szkół z 1910 r. Jest to jedyne źródło, na podstawie którego można zlokalizować te szkoły. Ponadto w większości przypadków szkoły te funkcjonowały nadal po I wojnie światowej, biorąc pod uwagę fakt, iż podobna sytuacja była z chederami leskimi czy sanockimi.

⁴⁰¹ Praktycznie dostępne źródła uniemożliwiają określenie całościowej liczby chederów i innych szkół religijnych na terenie gmin bieszczadzkich.

⁴⁰² R. Budziakowa, *Szkoły żydowskie w Lesku*, „Wiadomości Leskie”, Nr 5, 1991 r.; J. Budziak, *Dzieje...*, s. 119.

W Lesku, Ustrzykach Dolnych, Lutowiskach, Baligródzie i Cisnej funkcjonowało 37 chederów, do których łącznie uczęszczało 510 dzieci żydowskich. Były to małe szkoły liczące od 6 do 40 osób. Przeważnie uczył w nich jeden nauczyciel.

Tabela. 10. Wykaz chederów gmin wyznaniowych żydowskich powiatu leskiego z 1910 r.

Lp.	Nauczyciel	Miejscowość	Nr domu	Ilość dzieci
1	Mose Garfünkcl	Baligród	126	6
2	Moses Glicksman	j.w.	-	8
3	Symko Rojzen	j.w.	-	12
4	Izak Lofelstiel	j.w.	-	7
5	Beer Roth	j.w.	-	6
6	Abraham Freilich	Cisna	-	8
7	Mojżesz Alter	Lesko	73	6
8	Izak Baunth	j.w.	156	20
9	Tobiasz Balbiczer	j.w.	452	10
10	Berl Bauder	j.w.	-	6
11	Walf Charas	j.w.	-	8
12	Wacher Doppelt	j.w.	144	15
13	Eisig Elokanner	j.w.	133	12
14	Markus Gotelstein	j.w.	234	8
15	Leibecz Honas	j.w.	157	10
16	Boruch Leutch	j.w.	157	6
17	Josef Jetusch	j.w.	457	8
18	Jakub Mins	j.w.	407	6
19	Melech Boturgulm	j.w.	489	6
20	Berl Lask	j.w.	495	20
21	Jozef Jüszum	j.w.	135	5
22	Beer Schwarman	j.w.	102	4
23	Pinkas Weis	j.w.	437	30
24	Filkiel Wolchmam	j.w.	429	10
25	Jakub Fleidor	Ustrzyki Dolne	234	7
26	Jozef Beer Schwarz	j.w.	99	9
27	Jozef Dünker	j.w.	13	10
28	Sumke Lemer	j.w.	28	8
29	Hersch Straubach	j.w.	179	7
30	Rubin Schachter	j.w.	-	6
31	Schwel Golotein	j.w.	-	12
32	Beer Auczel	j.w.	15	8

33	Eisig Rosdeütschr	j.w.	-	12
34	Chaim Guttenplan	Lutowiska	159	40
35	Suil Gunfeld	j.w.	252	30
36	Jakub Doflinocz	j.w.	76	20
37	Suil Muzler	j.w.	264	15

Źródło: Centralny Derzawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwowi [dalej CDIAL], F. 146, op. 24, d.15665, Wykaz chederów powiatu leskiego 1910 r.

Dzieci i młodzież żydowska z Sanoka miała możliwość m.in. nauki w Talmud-Torze będącej pod zwierzchnością towarzystwa Talmud Tora założonego w Sanoku w 1919 r., a zalegalizowanego w 1921 r.⁴⁰³ Przy towarzystwie powstała szkoła religijna. Powstanie jej i funkcjonowanie wywarło wielki wpływ na naukę religii mojżeszowej w mieście. Dużą rolę pełnili tam wykwalifikowani nauczyciele melameci, którzy cieszyli się dużym autorytetem i poważaniem wśród uczniów i mieszkańców gminy. W okresie międzywojennym w Sanoku uczyło 20 melametów. Niektórzy z nich w Talmud-Torze, a niektórzy prowadzili nauczanie prywatne. Prywatne nauczanie dzieci żydowskich w Sanoku prowadził Izaak Weil, który uczył również w Talmud-Torze. W nauczaniu tym pomagał mu jego syn, Leib Weil⁴⁰⁴.

Było kilku wybitnych nauczycieli Talmud-Tory. Rabin Izaak Weill pochodził z Bratysławy. Jako nauczyciel wykorzystywał nowe, unikalne style nauczania. Styl ten polegał na wymagających i wnikliwych badaniach każdej sprawy na miejscu. Ograniczeniu dochodzenia do rzeczywistej dyskusji talmudycznej i halachicznej, a wykorzystaniu każdej okazji do zrozumienia ich najprostszej interpretacji. Abisch Schickler – rabin z Wybranówka – cechował się wielką erudycją i wiedzą na temat Talmudu. Jego styl nauczania był w opozycji do stylu Izaaka Weilla. Rabin Menasche Ader był wspaniałym nauczycielem i wybitnym znawcą biblii. Potrafił nauczyć gramatyki języka, teorii, rozumienia tekstu, nie wahając się w tym celu używać nowoczesnych komentarzy. W Talmud-Torze nauczał także rabin Lemel Baruch oraz rabin Chaim Rothenberg, który był najstarszy z nauczycieli. Uczył najpierw jako nauczyciel prywatny, a kolejno został wychowawcą klasy Talmud-Tora dla studentów, którzy osiągnęli poziom studiów Gemara i tosafot. W szkole uczył również Mozes Milsztein. Towarzystwo Talmud Tora chcąc, aby nauczyciel ten mógł pracować w szkole, wystosowywało

⁴⁰³ APROS, AMS, sygn. 558, s. 49-50, Prośba Towarzystwa Talmud Tora w Sanoku do Magistratu sanockiego o subwencję, 21 luty 1928 r.

⁴⁰⁴ APROS, AMS, sygn. 558, s. 14-15, Poświadczenie Magistratu w Sanoku, że Izaak Weil jest prywatnym nauczycielem talmudu, a jego syn Leib Weil pomaga mu w tym nauczaniu, 27 września 1926 r.

do magistratu prośby o zwolnienie go z przymusowej pracy z zakresu zastępczej służby wojskowej. Takie prośby wystosowywane były w kilku latach pod koniec lat trzydziestych⁴⁰⁵.

Wprowadzenie do nauczania wybitnych nauczycieli było rzeczą nieodzowną do podniesienia poziomu nauczania w Talmud-Torze. Kwestia ta dotyczyła również innych szkół religijnych, również nauczania prywatnego. W tym okresie nasilała się tendencja konieczności i powinności posyłania dzieci i młodzież do szkół publicznych. Rodzice mieli niezbyt dobre zdanie o poziomie nauczania w Talmud-Torach, a szkoła powszechna dawała dzieciom pewne wykształcenie i otwartą drogę do dalszej edukacji.

Dla poprawienia wyników edukacji i zachęcenia do wstępowania do Talmud-Tory wprowadzono nowe założenia. Młodzież przydzielono do odpowiednich klas w zależności od wieku i zdolności, w których nauczali melameci o odpowiednim wykształceniu do danego poziomu nauczania. Do każdego poziomu klasy został dopasowany odpowiedni program nauczania. W celu zbadania poziomu nauczania studentów Talmud-Tory, przeprowadzane były specjalne badania. Trwały one zazwyczaj kilka tygodni. Młodzież miała czas na przygotowanie się i po kilka osób zostawała egzaminowana. W ten sposób sprawdzano oficjalnie wyniki nauczania i kwalifikowano uczniów do klas o odpowiednich poziomach. Wśród egzaminatorów byli: rabin Eliezer Bremer (przewodniczący sądu rabinackiego), rabin Eliezer Sprung, rabin Mosze Moritz, rabin Alter Meier oraz rabini Izaak Granik i Simcha Mund.

Po podniesieniu poziomu nauczania do szkoły tej dzieci swoje zaczęli posyłać również bogaci rodzice. Tym samym wzrosły dochody placówki, co pozwoliło jej przyjmować również dzieci i młodzież z ubogich rodzin lub mających skromny dochód.

Sytuacja ta otworzyła drogę do edukacji ubogim. W Talmud-Torze nie płacili oni czesnego lub płacili bardzo minimalne stawki. Wcześniej ubogie rodziny musiały kształcić swoje dzieci w szkołach powszechnych lub w chederach o niskim czesnym, gdzie był równie niski poziom nauczania⁴⁰⁶.

W szkole kształciło się ok. 200 żydowskich chłopców⁴⁰⁷. Kierownictwo szkoły składało się z działaczy społecznych wybranych na walnym zebraniu, na podstawie listy kandydatów i wcześniejszym zatwierdzeniu ich uprawnień we wszystkich synagogach

⁴⁰⁵ APROS, AMS, sygn. 558, s. 187, Prośba Towarzystwa Talmud Tora do magistratu w Sanoku o zwolnienie nauczyciela szkoły Talmud-Tora z wykonywania pracy z zakresu zastępczej służby wojskowej, 20 kwietnia 1939 r.

⁴⁰⁶ *Memorial Book of Sanok...*, s. 58-61.

⁴⁰⁷ APROS, AMS, sygn. 558, s. 176, Prośba Towarzystwa Talmud Tora w Sanoku do magistratu w Sanoku o subwencję, 20 stycznia 1938 r.

w mieście. Warto wymienić niektórych z nich: rabin Eliezer Schechter uczęszczający do synagogi Beit Midrasz, rabin Szwarz Traum z Sanz Kloiz, rabin Izaak Schnitzler z Kloiz Sadagóra. Wspólnym mianownikiem ich działania było oddanie naukom Tory i wychowanie młodego pokolenia w wierności zasadom judaizmu. Za swoją pracę nie spodziewali się nagrody, wręcz przeciwnie ponosili takie same ciężary składek jak inni członkowie towarzystwa wspierającego szkołę, a nawet pokrywali różne wydatki, z którymi borykała się placówka.

Personel biurowy składał się z dwóch pracowników. Jeden z nich był sekretarzem, a drugi zbierał opłaty miesięczne od mieszkańców tych domów, którzy dobrowolnie zadeklarowali się złożyć składkę członkowską na szkołę. Była to składka z błogosławieństwem Sheberach Mi – na dopuszczenie do czytania Tory. Na następny miesiąc składkę wpłacały inne domy. Szkoła organizowała szabaty w jednej z sal Wielkiej Synagogi. Co tydzień ok. 20 domów, tych które dały składkę na szkołę, uczestniczyło w szabacie. Co tydzień była to inna grupa, zaproszona przez władze Talmud Tory w celu uzyskania dopuszczenia do czytania Tory, a zarazem wykupienia sobie odpustu.

Darowizny i składki stanowiły niestałe źródło dochodów szkoły. Stały zaś dochód zapewniały wpłaty za czesne. Nie były one stabilne i zmieniały się z zależności od aktualnej sytuacji finansowej rodzin kształcących swoje dzieci w szkole.

Dochody szkoły pochodziły również z subwencji od organów samorządowych, jednak nie były to sumy w znaczny sposób wpływające na polepszenie bytu tej placówki. Prośby o subwencje szkoła składała do magistratu co roku. Sytuacja finansowa szkoły była zła. Nasilało się to szczególnie w czasie kryzysu gospodarczego⁴⁰⁸. Przykładowo, z prośby o subwencję do magistratu sanockiego z roku 1928 dowiadujemy się, że wydatki na utrzymanie szkoły wynosiły wówczas 140 025 zł⁴⁰⁹. Prośby te były brane pod uwagę przy ustalaniu budżetu miasta⁴¹⁰. Zapewne subwencje pochodziły z puli przeznaczonej na dobroczynność publiczną i wspieranie towarzystw, jednak nie zachowały się informacje, ile wynosiły ich kwoty.

Placówka pobierała opłaty za czesne, ale tylko od majątnych rodziców uczniów. Biedni uczyli się za darmo. Do szkoły uczęszczała również uboga młodzież z prowincji.

⁴⁰⁸ APROS, AMS, sygn. 539, s. 227, Prośba Towarzystwa Talmud Tora w Sanoku do magistratu sanockiego o subwencję, 9 lutego 1931 r.; Idem, sygn. 558, s. 99-100, Prośba Towarzystwa Talmud Tora w Sanoku do Magistratu sanockiego o subwencję, 5 listopada 1932 r.

⁴⁰⁹ APROS, AMS, sygn. 558, s. 49-50, Prośba Towarzystwa Talmud Tora w Sanoku do magistratu sanockiego o subwencję, 21 lutego 1928 r.

⁴¹⁰ APROS, SPS, sygn. 558, s. 151-152, Prośba Towarzystwa Talmud Tora w Sanoku do magistratu w Sanoku o subwencję, 29 grudnia 1936 r.

Uczniowie ci uczyli się za darmo, a ponadto szkoła zapewniała im utrzymanie (wyżywienie, ubrania). Na to wszystko potrzebne były fundusze⁴¹¹. Celem szkoły było zapewnienie godnej nauki religijnej wszystkim dzieciom żydowskim, zarówno z miasta, jak i z prowincji, jednak do realizacji tego potrzebne były duże fundusze⁴¹². Z analizy wyżej wymienionych pism z prośbami o subwencję można wywnioskować, że pod koniec lat trzydziestych do szkoły tej w większości uczęszczały dzieci z ubogich rodzin, więc dochód z czesnego diametralnie się zmniejszył, a szkoła musiała wziąć na siebie ciężar utrzymania tych dzieci⁴¹³. Sytuacja ta spowodowana była zapewne niżeniem poziomu kształcenia w szkole. Ponadto większy napływ ubogich uczniów przyhamował zainteresowanie kształceniem w niej dzieci przez rodziny majątne.

Ważną rolę w podnoszeniu sytuacji materialnej szkoły pełnił amerykański filantrop Cwi Jonas, który wspierał nie tylko Talmud-Torę, ale również inne instytucje żydowskie z Sanoka i wielu ubogich. Z jego dotacji wzniesiono dla Talmud-Tory piękny, duży budynek w zachodniej części sanockiego rynku. Znalazły tam miejsce wszystkie klasy szkoły. Były tam biura i wielka sala służąca jako synagoga oraz miejsce wszelkich uroczystości, za które szkoła mogła pobierać opłaty. Budynek ten niestety nie przetrwał II wojny światowej⁴¹⁴.

Organizowaniem szkolnictwa religijnego na poziomie elementarnym zajmowały się organizacje żydowskie „Mizrachi” i „Agudat Israel”. Skupiały one głównie Żydów ortodoksyjnych pozostających wiernym torze i tradycjom religijnym⁴¹⁵.

W Sanoku taka szkoła z nowoczesnym programem nauczania powstała po zakończeniu I wojny światowej. Jej dyrektorem był Avraham Lowen. Był on autorem publikacji dotyczącej nauczania Miszny na podstawie wybranych rozdziałów. W szkole był bogaty program nauczania. Zajęcia odbywały się w języku jidysz, ale uczono również języka hebrajskiego. Szkoła mieściła się na I piętrze w budynku „Jad Charu-zim”⁴¹⁶.

Szkoła ucząca języka i literatury hebrajskiej oraz biblii funkcjonowała przy stowarzyszeniu „Safah Brura” w Sanoku. Uczęszczały do niej dzieci przeważnie

⁴¹¹ APROS, SPS, sygn. 558, s. 176-177, Prośba Towarzystwa Talmud Tora w Sanoku do magistratu w Sanoku o subwencję, 20 stycznia 1938 r.

⁴¹² APROS, AMS, sygn. 558, s. 49-50, Prośba Towarzystwa Talmud Tora w Sanoku do magistratu sanockiego o subwencję, 21 lutego 1928 r.

⁴¹³ APROS, SPS, sygn. 558, s. 176-177, Prośba Towarzystwa Talmud Tora w Sanoku do magistratu w Sanoku o subwencję, 20 stycznia 1938 r.

⁴¹⁴ *Memorial Book of Sanok...*, s. 63-64.

⁴¹⁵ W. Wierzbieniec, *Stosunki wyznaniowe...*, op. cit., s. 463.

⁴¹⁶ *Memorial Book of Sanok...*, s. 68.

z niezamożnych rodzin, które albo były zwolnione z opłat, albo uiszczały bardzo niewielkie czesne. Szkoła nie miała wystarczających środków na swoje utrzymanie⁴¹⁷.

Możliwość zdobywania wiedzy miały również dziewczęta żydowskie. Szkoły żeńskie powstawały pod patronatem „Agudy”, a prowadzone i utrzymywane były przez organizacje „Bejs Jakow”⁴¹⁸. Nauka w nich odbywała się po południu, a dziewczęta otrzymywały wiedzę oraz wychowanie religijne. Niektóre z tych szkół prowadziły także naukę przedmiotów świeckich, dzięki czemu otrzymały prawa szkół publicznych. Takich szkół było jednak niewiele, a w Bieszczadach wcale. Większość nich była placówkami oświatowymi jedynie uzupełniającymi szkołę powszechną⁴¹⁹.

W Sanoku do szkoły „Bejs Jakow” prowadzonej przez stowarzyszenie religijno-kulturalne „Beit Jakow” uczęszczało 160 dziewcząt żydowskich z ubogich rodzin. Szkoła borykała się w problemami finansowymi, a celem utrzymania się ubiegała się o dotacje i subwencje ze strony instytucji samorządowych⁴²⁰. Utrzymywała się również z darowizn wnoszonych od osób prywatnych oraz innych instytucji. Szkoła „Beit Jakow” funkcjonowała również w Lesku. Szkoła ta pod względem umeblowania jak i metod nauczania przypominała raczej szkołę powszechną. Szkołą tą kierowała nauczycielka o specjalnym pedagogicznym wykształceniu zdobytym w seminarium Bejs Jakow w Krakowie⁴²¹. Dwie szkoły religijne utrzymywane przez gminę wyznaniową funkcjonowały również w Lutowiskach⁴²².

⁴¹⁷ APROS, SPS, sygn. 526, k. 511, Prośba o subwencję do Magistratu od stowarzyszenia „Safah Brura” w Sanoku, 28 luty 1929 r.

⁴¹⁸ Pierwsza szkoła Bejs Jakow została założona w 1917 r. w Krakowie przez Sarę Szenirer – córkę chasyda z Bełza, która sama wykształciła się teologicznie. Dała ona początek tworzeniu tych szkół na terenie całej Polski – W. Wierzbieniec, *Zarys...*, s. 200-201.

⁴¹⁹ W. Wierzbieniec, *Zakres...*, s.200-201.

⁴²⁰ APROS, AMS, sygn. 539, k. 228, Prośba stowarzyszenia religijno-kulturalnego Beit Jakow w Sanoku do Magistratu o subwencję, 9 luty 1931 r.

⁴²¹ R. Budziakowa, *Szkoły żydowskie...*; J. Budziak, *Dzieje...*, s. 119.

⁴²² A. Potocki, *Żydzi...*, s. 101.

Fot. 16. Dziewczynki ze szkoły Bejs Jakow z Leska wraz z nauczycielką Hindą Schwarz



Źródło: J. Budziak, *Dzieje...*, s. 119.

Należy zwrócić uwagę, iż poza szkołami elementarnymi działały również przedszkola żydowskie. Jednak trudno ustalić ich liczbę.

Nauczanie religijne na poziomie szkoły średniej odbywało się w Jesziwach. Program nauczania był w nich wyłącznie religijny. Naukę pobierali w nich chłopcy od 13. roku życia, po ukończeniu chederu lub Talmud-Tory. Szkoły te nauczały tekstów i reguł zawartych w torze i Talmudzie. Funkcjonowały dwa rodzaje jesziwy o niższym poziomie nauczania oraz o wyższym tzw. jesziwa wysoka. Nauka w jesziwach o niższym poziomie nauczania odbywała się w trzech klasach obejmujących Misznę, Gemarę i tosefot (dodatkowe objaśnienia i komentarze). Natomiast w jesziwie wysokiej uczniowie przygotowywali się do otrzymania tytułu rabina. Środowisko ortodoksyjne nie dopuszczało do jesziw przedmiotów świeckich. Szkoła ta miała się skupić wyłącznie na nauce religii mojżeszowej. Uczniowie jesziwy pragnąc pogłębiać również wiedzę świecką musieli robić to popołudniami, czy w innym wolnym czasie⁴²³. Jesziwy wielkie stanowiły odpowiednik świeckich szkół wyższych. W sąsiadujących województwach funkcjonowały one m.in.: w Lublinie, Kamieńcu Podolskim, Równem czy Nowogródku⁴²⁴.

W Sanoku jesziwę założył rabin Meier Schapira urzędujący w mieście w latach 1922-1925. Jesziwa ta była podwaliną do działalności Wielkiej Jesziwy założonej przez niego 5 lat później w Lublinie⁴²⁵.

⁴²³ „Nowy Dziennik” 13 VIII 1925, nr 181.

⁴²⁴ J. Tomaszewski, *Niepodległa...*, op. cit., s. 249.

⁴²⁵ *Memorial Book of Sanok...*, s. 61.

Jesziwa funkcjonowała również w Lesku. Prowadzona była przez Żydowskie Religijne Towarzystwo „Jesziwas Jejs-Hajm”. Stowarzyszenie zostało zarejestrowane w maju 1935 r. Jego założycielami byli: Feiurl Ires, Chaim Salomon, Samuel Gross, Josef Gross, Chaim Beech, Aron Weiss, Majer Weiss, Dawid Weiss, Moses Weiss, Be-er Rubinfeld, Salomon Jemer. Celem organizacji było utrzymanie szkoły żydowskiej, w której nauczane były przedmioty religii żydowskiej, dodatkowo urządzenie odczytów, wykładów publicznych i dyskusji, utrzymanie zbioru ksiąg religijnych w języku hebrajskim, uczestniczenie w zjazdach kulturalno-oświatowych w siedzibie rabina z Bobowej, wspieranie niezamożnych uczniów, utrzymanie kontaktu z rabinem Halbersteinem z Trzebini oraz zakładanie oddziałów stowarzyszenia na terenie zachodniej Małopolski.

Na działalność i wspieranie szkoły stowarzyszenie fundusze pozyskiwało z wpisowych do organizacji wynoszących 1 zł, z miesięcznych składek wynoszących 20 gr oraz dotacji oraz ofiarności. Z pieniędzy tych stowarzyszenie utrzymywało szkołę, dom modlitwy, bibliotekę. Pokrywało koszty wykładów oraz wspierało ubogich członków. Wraz ze szkołą funkcjonowało do II wojny światowej⁴²⁶.

2.2. Udział w szkolnictwie świeckim

Szkoły publiczne spotkały się ze znacznym zainteresowaniem ze strony ludności żydowskiej. Wynikało to z bezpłatności nauki oraz bezproblemowego przejścia na wyższy szczebel nauczania po ukończeniu takiej szkoły. Ludność żydowska widziała w edukacji publicznej lepsze perspektywy życiowe dla swoich dzieci. Przeważnie szkoły publiczne cieszyły się również dobrym poziomem nauczania. Oczywiście kwestia ta dotyczyła głównie miast. Na wsiach albo wcale nie było szkół albo poziom nauczania w nich był niski.

Po I wojnie światowej rejon bieszczadzki należał do Okręgu Szkolnego Lwowskiego. Okręgiem tym zarządzał kurator. Rady Szkolne Okręgowe zmieniły wówczas nazwę na Rady Szkolne Powiatowe. Zarządzali nimi inspektorzy szkolni.

Szkoły w Sanoku wznowiły po I wojnie światowej swoją działalność w roku szkolnym 1918/1919. Sytuacja w szkolnictwie ustabilizowała się całkowicie w roku szkolnym 1924/1925. W Sanoku funkcjonowało wówczas 5 szkół, a szósta w pobliskiej

⁴²⁶ DALO, F. 1, op. 53, spr. 838, Dokumenty rejestracyjne Żydowskiego Religijnego Towarzystwa „Jesziwas Jejs –Hajm” w Lesku.

Posadzie Olchowskiej. W szkołach tych odbywały się również zajęcia z religii mojżeszowej. Szkołą męską nr 1 im. Grzegorza z Sanoka, kierował Jan Paradysz. Uczył w niej 8-osobowy zespół nauczycieli. Szkoła męska nr 2 im. Króla Władysława mieściła się przy ul. Adama Mickiewicza. Kierował nią Stanisław Niedzielski, radny miejski i działacz społeczny. Religii mojżeszowej uczył tam Jakub Glückstern. W tym samym budynku znajdowała się szkoła żeńska nr 4 im. Królowej Jadwigi. Uczyło w niej 13 nauczycielek pod kierownictwem Teodozji Drewińskiej. Łącznie ze szkołą męską stanowiła największy kompleks szkolny w Sanoku. W Sanoku funkcjonowała również szkoła żeńska nr 3 im. Klementyny Hoffmanowej. Łącznie do pięciu wymienionych szkół uczęszczało ok. 1600 uczniów⁴²⁷.

Szkoły powszechne działały również w wielu innych miejscowościach bieszczadzkich. Praktycznie w większości z nich były przynajmniej 3-klasowe szkoły powszechne. Do szkół tych uczęszczały dzieci różnych narodowości zamieszkujące daną okolicę. Niestety, z tego terenu nie zachowało się zbyt wiele dokumentów dotyczących szkół. Praktycznie istnieją dostępne materiały dotyczące jedynie kilku szkół powszechnych z terenu Bieszczadów, a mianowicie: w Czaszynie, Ropience i Uhercach. Zachowało się wiele materiałów ze szkół w Tarnawie Dolnej i Górnej, ale miejscowości te leżą już poza terenem objętym badaniem.

W Szkole Podstawowej w Ropience w 1935 r. do VI oddziału uczęszczał jeden Żyd, Katz Saul, na 15 osób w klasie. Ogólna średnia jego ocen dawała wynik dostateczny. W roku szkolnym 1936/1937 do szkoły tej, do III oddziału na 32 uczniów uczęszczała jedna Żydówka, Lila Hirt. Za wyniki w nauce średnio otrzymała również ocenę dostateczną. W roku szkolnym 1938/1939 Żydzi uczęszczali do dwóch oddziałów. Była to szkoła 7-klasowa. W klasie V uczył się Salomon Pepi, który ukończył ją z wynikiem dobrym, i Beer Willner, również otrzymując średnią ocen dobrą na koniec roku. Do klasy VII uczęszczali Pinkas Weis i Leja Hersz. Oboje średnio uczyli się na ocenę dobrą i w czerwcu 1939 r. ukończyli szkołę. Łącznie w latach 1935-1939 do szkoły podstawowej w Ropience uczęszczało tylko sześcioro dzieci żydowskich na 275 ogółu⁴²⁸.

Natomiast w szkołach podstawowych w Uhercach i Czaszynie w latach trzydziestych, z których pochodzą wykazy uczniów i ocen, nie było dzieci żydowskich⁴²⁹.

⁴²⁷ F. Kiryk, *Sanok...*, s. 570.

⁴²⁸ APP, zesp. 365, sygn. 1, 2, 3, Szkoła Podstawowa w Ropience.

⁴²⁹ APP, zesp. 291, Szkoła Podstawowa w Czaszynie, Idem, zesp. 366, Szkoła Podstawowa w Uhercach.

Pojawia się pytanie, dlaczego dzieci żydowskie z tych miejscowości nie uczęszczały do szkół. Biorąc pod uwagę liczbę ludności żydowskiej w tych miejscowościach (w Czaszynie było to 17 osób, w Uhercach 44), można założyć że część z nich to na pewno dzieci. Owszem na tym terenie funkcjonowały żydowskie chedery, ale do najbliższych trzeba było dojechać do Leska lub Sanoka. Żydzi mieszkający na wsi nie byli zbyt zamożni, więc można przypuszczać, że najprawdopodobniej nie wozili tych dzieci do szkół religijnych w mieście, a przynajmniej większość tego nie robiła. Zachodzi więc przypuszczenie, że dzieci z tych rodzin mogły nie pobierać nauki. Na podstawie dwóch szkół ciężko założyć, że podobnie było na całym terenie, jednak przykładem mogą być również duża szkoła w Tarnawie Niżnej i nieco mniejsza w Tarnawie Wyżnej, gdzie również frekwencja dzieci żydowskich w placówce wynosiła kilkanaście osób⁴³⁰.

W Sanoku funkcjonowały również 4 szkoły średnie. Było to prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie Związku Nauczycielstwa Polskiego, miejskie prywatne Seminarium Nauczycielskie Żeńskie, prywatne Gimnazjum Żeńskie im. Emilii Plater oraz państwowe Gimnazjum Męskie im. Królowej Zofii. Do wszystkich tych szkół uczęszczała młodzież żydowska.

Zachowały się natomiast wykazy uczniów z Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Królowej Zofii oraz Prywatnego Polskiego Gimnazjum Żeńskiego im. Emilii Plater w Sanoku. Na ich podstawie można stwierdzić, ilu uczniów, w tym uczniów żydowskich, w poszczególnych latach okresu międzywojennego uczęszczało do tych placówek. Do gimnazjum męskiego w latach 1918-1938 uczęszczało 11164 uczniów z czego 1591 (14,2%) to Żydzi. Do gimnazjum żeńskiego uczęszczały 1832 uczennice, z czego 371 (20,2%) to Żydówki.

W gimnazjum żeńskim wśród nauczycieli była jedna osoba pochodzenia żydowskiego, Józef Appel – nauczyciel religii mojżeszowej. W szkole tej uczono religii rzymskokatolickiej, grekokatolickiej i mojżeszowej. Można z tego wywnioskować, że do szkoły tej uczęszczały uczennice różnych wyznań⁴³¹.

W Lesku do dwóch szkół, męskiej i żeńskiej, uczęszczała młodzież trzech narodowości – polskiej, żydowskiej i ukraińskiej. Szkoła męska nosiła potocznie nazwę czerwonej – nazwa jej pochodziła od naturalnego koloru cegły, z której była zbudowa-

⁴³⁰ APP, zesp. 292, Szkoła Podstawowa w Tarnawie Niżnej; Idem, zesp. 366, Szkoła Podstawowa w Tarnawie Wyżnej.

⁴³¹ F. Kiryk, *Sanok...*, s. 582-594.

na. Szkołę żeńską nazywano białą od koloru elewacji. Wedle wspomnień uczącej tam nauczycielki, młodzież żydowska przed każdym posiłkiem i po nim modliła się. Jedli tylko koszernie. Przed posiłkami zawsze myli ręce. Zachowali się odmiennie od młodzieży innych narodowości, jednak przez to podkreślali swoje przywiązanie do religii i tradycji⁴³². Nadzór pedagogiczny nad tymi szkołami sprawowali inspektorzy szkolni w Lesku.

Taka sytuacja miała miejsce do 1933 r., kiedy to zlikwidowano w mieście Inspektorat Szkolny oraz Radę Szkolną Powiatową, a szkolnictwo powszechne tam funkcjonujące zaczęło podlegać Inspektoratowi Szkolnemu w Sanoku. Bezpośrednią opiekę nad tymi szkołami sprawowała zaś Rada Szkolna Miejsowa. Od 1 IX 1927 r. szkoły otrzymały siedmioklasowy stopień organizacji. Po reformie oświaty w 1937 r. obie szkoły zostały mianowane na publiczne szkoły powszechne trzeciego stopnia. Był to najwyższy stopień organizacyjny, a ukończenie tych szkół umożliwiało bezpośrednie przejście do szkół średnich. Do szkół tych uczęszczała młodzież trzech narodowości nie tylko z Leska, ale również z pobliskich mniejszych miejscowości: Posady Leskiej, Huzeli, Weremienia, Łączki, Jankowiec, Glinnego, a nawet z nieco oddalonych Uherców. Od 1928 r. do szkół była stopniowo wprowadzana koedukacja. Zaczęto łączyć ze sobą mniej liczne oddziały ze szkoły żeńskiej i męskiej. Od 1934 r. według zarządzenia Inspektora Szkolnego wprowadzono koedukację dla klas od I do IV. Z uwagi na to, że szkoła żeńska nie posiadała dobrych warunków lokalowych na takie zmiany, szkoła ta pozostawiła swój dotychczasowy charakter, a nadmiar dziewcząt przeniesiono do szkoły męskiej, gdzie oddziały koedukacyjne wprowadzono we wszystkich klasach.

W obydwu szkołach nauczano w języku polskim. Lekcje religii odbywały się oddzielnie dla każdego wyznania.

Sytuacja finansowa obu szkół była nie najlepsza. Baza dydaktyczna i pomoce naukowe były niewystarczające. Uboga biblioteka szkolna dla młodzieży składała się ze 108 książek. Podręczników było 44, a książek przeznaczonych dla nauczycieli 43. W zimie szkoła było słabo ogrzewana. Funduszy nie wystarczało na opał i w klasach było zimno. W takich warunkach nauka nie była łatwa⁴³³.

W szkole była niewystarczająca ilość pomieszczeń klasowych. Młodzież trzech najniższych klas uczyła się popołudniami. Budynek szkolny był nieoświetlony, dlatego

⁴³² *Lesko żydowskie przed Zagładą*, „Wiadomości Leskie”, Nr 2/29, kwiecień 1993.

⁴³³ J. Budziak, *Dzieje...*, s. 102-105.

lekcje skracano do 40 minut, aby w porze zimowej zajęcia skończyły się przed zmrokiem.

Takie rozwiązanie sprawiało problem znacznej części uczniów żydowskich, którzy popołudniu uczyli się w chederze i Talmud-Torze. W rezultacie dzieci te do wieczora spędzały czas na nauce, nie mając możliwości rozwijania sprawności fizycznych czy innej formy relaksu.

W latach 1922-1938 liczba oddziałów w szkole męskiej wynosiła od 6 do 10, a w szkole żeńskiej od 8 do 10. W latach 1925-26 na jeden oddział przypadało średnio 41 uczniów, a w latach 1937-1938, 48 uczniów.

Liczba uczniów w szkole męskiej w latach 1919-1938 wynosiła od 259 do 532, a w szkole żeńskiej od 303 do 490. Z ogólnej liczby uczniów od 31 do 52% stanowili Żydzi. Następnie od 21 do 39 % grekokatolicy i 21 do 34% rzymskokatolicy⁴³⁴.

Nie wszystkie dzieci objęte obowiązkiem nauczania uczęszczały do szkół. Przykładowo w szkole męskiej w latach 1924-1935 zarejestrowanych było od 27 do 88 dzieci nieuczęszczających do szkoły. Sytuacja ta wzmacniała analfabetyzm, który w 1936 r. na terenie Leska i Ustrzyk Dolnych objął ponad 1000 osób. Niektóre dzieci głównie z powodu trudnych warunków materialnych miały trudności w nauce. Wiele z nich nie miało ubrań do szkoły, nie miało butów. W związku z czym opuszczały zajęcia i pogłębiały braki w nauczaniu, rezultatem czego był brak promocji do klasy następnej.

W szkołach tych nie było różnic narodowych i religijnych. Nawet Żydzi byli łagodniej traktowani. Na lekcje religii każda z grup szła do swojego katechety. Religii mojżeszowej uczyła chłopców Sala Steinmetz. Żydowscy chłopcy ze starszych klas, którzy ukończyli chedery, nie chcieli chodzić na religię, gdyż ich zasób wiedzy był czasami większy od poziomu nauczania w szkole. Uczniowie żydowscy uczęszczali do obu szkół i dość dobrze asymilowali się z dziećmi i młodzieżą polską oraz ukraińską⁴³⁵.

Absolwenci szkół powszechnych mogli uczęszczać na naukę dopełniającą prowadzoną w obu leskich szkołach. Frekwencja na takich zajęciach nie była zbyt duża. W roku szkolnym 1921-1922 w szkole męskiej na naukę dopełniającą uczęszczało 16 osób, a rok później już tylko 7 osób⁴³⁶.

W okresie międzywojennym w obu szkołach leskich łącznie uczyło kilkudziesięciu nauczycieli. Byli to przeważnie Polacy i Ukraińcy. Nauczyciele żydowscy uczyli

⁴³⁴ J. Budziak, *Dzieje...*, s. 108-109.

⁴³⁵ B. Baraniecki, *Opowieści leskie z pamięci i fotografii*, Olszanica 2008, s. 64-65, 70, 92-93.

⁴³⁶ J. Budziak, *Dzieje...*, s. 110.

jedynie religii mojżeszowej. Nie wiadomo, czym była spowodowana taka sytuacja, czy to po prostu przypadek, czy były to jakieś zależności społeczne lub polityczne.

W szkołach dużą uwagę zwracano na wychowanie religijne i państwowe. Kładziono nacisk na propagowanie wśród dzieci i młodzieży patriotyzmu, zasad moralnych, pozytywnego stosunku do pracy i dyscypliny, poszanowanie osób starszych oraz kształtowanie aktywności społecznej i rozwój zasad tolerancji, co w wielokulturowym Lesku było sprawą bardzo ważną. Zwracano również uwagę na wychowanie fizyczne oraz zwalczanie nałogów. Do edukacji wprowadzano różne formy dydaktyczno-wychowawcze. Oprócz pracy z młodzieżą na lekcjach, organizowano różne okolicznościowe uroczystości, wycieczki, wystawy, pogadanki. Prowadzono prace społeczne na rzecz szkoły. Kształtowano więzi ze środowiskiem lokalnym. Uwagę zwracano na kształtowanie młodzieży w duchu historycznym. W szkołach uroczyście obchodzono wielkie jubileusze historyczne np. 900. rocznicę śmierci Bolesława Chrobrego, 100. rocznicę śmierci Stanisława Staszica, 100. rocznicę powstania listopadowego, 250. rocznicę odsieczy wiedeńskiej, jak również corocznie z okazji odzyskania niepodległości, czy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Z okazji święta zmarłych młodzież odwiedzała groby żołnierzy z I wojny światowej. Włączała się w społeczną działalność miasta. Przykładowo sadziła drzewka w Rynku, na plantach oraz przy drodze prowadzącej do Posady Leskiej. Szkoły również często przygotowywały przedsięwzięcia dla lokalnej społeczności. Młodzież brała udział w uroczystościach środowiskowych⁴³⁷.

W szkołach tych dużą uwagę zwracano na opiekę nad dziećmi z rodzin najbiedniejszych. Opieką taką corocznie otaczanych było kilkadziesiąt dzieci. Korzystały z niej dzieci z biednych rodzin niezależnie od narodowości. Z powodu braku dokumentów nie wiadomo, jaki procent dzieci żydowskich korzystał z tej pomocy. Wiadomo jednak, że pomoc była udzielana jedynie przez organizacje polskie oraz starostę i burmistrza⁴³⁸. W ramach tej pomocy dzieci mogły liczyć na skromny posiłek w szkole (chleb i mleko albo kawa z mlekiem), który od 1930 r. dostarczali przedstawicielki Koła Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet w Lesku. W kolejnych latach tran dla dzieci dostarczał Powiatowy Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży, Polski Czerwony Krzyż oraz komitety rodzicielskie. Komitety te najuboższym uczniom dostarczały również ubrania, obuwie, podręczniki i przybory szkolne. Celem zebrania funduszy organizowano zbiór-

⁴³⁷ J. Budziak, *Dzieje...*, s. 111-112.

⁴³⁸ Od 1930 r. pomoc ta była udzielana przez Koło Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet w Lesku, Powiatowy Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży, Polski Czerwony Krzyż oraz Komitet Rodzicielski – J. Budziak, *Dzieje...*, s. 112.

ki pieniężne, składki oraz zabawy i festyny. Czasami szkołę wspierał starosta, fundując dzieciom buty, oraz burmistrz np. sprowadzając podręczniki z Ossolineum⁴³⁹.

Większość nauczycieli uczących w tych szkołach zrzeszona była w leskim Oddziale Związku Nauczycielstwa Polskiego⁴⁴⁰. Związek bronił praw nauczycieli. Rozwijał działalność w sekcjach: pedagogicznej, szkolnictwa doksztalającego czy oświaty pozaszkolnej. Prowadził Kasę Samopomocy Koleżeńskej, dbał o sprawy doskonalenia zawodowego. Warto również dodać, że już od 1926 r. pod działalność w Lesku funkcjonowała Biblioteka Nauczycieli Powiatu Leskiego, licząca 1724 książki. Do biblioteki należało 120 członków opłacających składki. Działalnością jej kierowała Komisja Biblioteczna. Funkcjonowała przy niej również czytelnia nauczycielska⁴⁴¹.

W Lesku, mieście o znacznej liczbie ludności żydowskiej, zajmującej się handlem i rzemiosłem, nie było szkoły zawodowej. Była to bolączka szczególnie dla chcących się kształcić młodzieży żydowskiej oraz innych narodowości.

Dopiero na początku lat trzydziestych powstała w mieście trzyletnia publiczna Szkoła Zawodowo-Doksztalająca, której kierownikiem był Stanisław Wala. Szkołę musieli ukończyć kandydaci na czeladników i majstrów. Nauka odbywała się wieczorami, kilka razy w tygodniu w budynku szkoły męskiej.

Od 1929 r. w Lesku rozpoczęły się również kursy handlowe. Zostały one zorganizowane z inicjatywy Jana Prokesza, znawcy sądowego w dziedzinie buchalterii, a zarazem właściciela biura buchaltersko-rewizyjnego w Lesku.

Kursy funkcjonowały począwszy od 1929 r., aż do rozpoczęcia II wojny światowej. Każdy z kursów trwał dwa semestry. Początkowo obejmował 254 godziny oraz naukę pisania na maszynie. Było to 10 godzin nauki w tygodniu, które obejmowały: naukę buchalterii (5 godzin), prace biurowe i korespondencję (3 godziny), rachunki kupieckie (1 godzinę), naukę o handlu i wekslach (1 godzinę). Kolejno zwiększono ilość godzin kursu do 15 tygodniowo, dodając do niego naukę stenografii.

⁴³⁹ J. Budziak, *Dzieje...*, s. 112-113.

⁴⁴⁰ Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego w Lesku powstał w 1936 r. po przekształceniu z działającego tam od 1927 r. Ogniska Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Do tego roku ognisko takie działało jedynie w Sanoku. Należało do niego kilku nauczycieli z Leska, którzy następnie założyli oddział leski. Warto również dodać, iż Ognisko Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych funkcjonowało już wcześniej w Lesku. Do 1919 r. pod wcześniejszą nazwą Ognisko Krajowego Związku Nauczycielstwa Ludowego Galicji, następnie przekształcone w Ognisko Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Działalność organizacji jedna upadła – J. Budziak, *Dzieje...*, s. 113-114.

⁴⁴¹ J. Budziak, *Dzieje...*, s. 114.

Kursy te cieszyły się dużą popularnością ze strony młodzieży żydowskiej. Wśród 128 osób, które je ukończyły, 75% zajmowała młodzież żydowska, chcąc kształcić się w zawodzie buchaltera, kupca czy pracownika biurowego⁴⁴².

W kursach mogła uczestniczyć młodzież, która ukończyła 14 lat i ukończyła co najmniej 4 klasy szkoły powszechnej. Opłata wpisowa na kurs wynosiła 5 zł, a opłata miesięczna 20 zł. Dla najuboższych były ulgi i możliwość spłat w dogodnych ratach. Do 1934 r. zajęcia odbywały się w szkole męskiej, a następnie w specjalnie urządzonej na ten cel sali w domu prywatnym Jana Prokiesz.

Warto również dodać, że Jan Prokiesz prowadził również przez dwa lata specjalne kursy dla analfabetów, z których również korzystali wyrobnicy, robotnicy i rzemieślnicy⁴⁴³.

W Lesku nie było szkoły średniej. Młodzież chcąc się dalej kształcić, musiała dojeżdżać do szkół sanockich. Było to duże obciążenie, szczególnie dla rodzin najuboższych. Młodzież żydowska chcąc się kształcić w zawodach nie rzemieślniczych czy handlowych, była w takim samym położeniu.

W 1934 r. z inicjatywy Franciszka Haendla – kierownika rafinerii ropy naftowej, powstało Towarzystwo Gimnazjum Prywatnego w Lesku. Jego przewodniczącym został burmistrz Leska, Mieczysław Małek. Wśród członków byli również Żydzi: Adolf Danpf czy Dawid Gottlieb. Do towarzystwa pozyskano ponad 100 członków. Ustalono program działania szkoły, wydierzawiono i wyremontowano budynek przy ul. Wincentego Pola (obecnie jest tam kino). Zakupiono pomoce naukowe, wyposażono sale lekcyjne. Zorganizowano pierwszy nabór uczniów. Zgłosiło się ponad 50 kandydatów. Otwarcie gimnazjum zaplanowano na 1 września 1934 r.⁴⁴⁴

W maju 1934 r. przedstawiciel towarzystwa został wezwany do kuratorium, celem złożenia sprawozdania z przygotowań do otwarcia gimnazjum. Wicekuratora najbardziej interesowało wyposażenie pracowni fizycznej, chemicznej, przyrodniczej. W rezultacie kuratorium zasłaniając się nieprawdziwymi pretekstami złego wyposażenia szkoły, nie zezwoliło na jej otwarcie. Rzeczywistym powodem były naciski ze strony nauczycieli leskich zatrudnionych w szkole powszechnej, nie chcących, aby w mieście powstała szkoła średnia. W momencie powstania takiej szkoły, ich pozycja została by zepchnięta na drugi plan. Powstanie gimnazjum finansował Franciszek Heandel.

⁴⁴² J. Budziak, *Dzieje...*, s. 115-116.

⁴⁴³ Ibidem, s. 116.

⁴⁴⁴ J. Budziak, *Dzieje...*, s. 120.

W gimnazjum miała być zatrudniona jego siostra, profesor chemii, i jego szwagier – profesor fizyki. W rezultacie Heandel nigdy nie otrzymał zwrotu pożyczki udzielonej towarzystwu, a w lipcu 1934 r. towarzystwo zostało zlikwidowane. Praktycznie pomysł utworzenia w Lesku gimnazjum został zapomniany, a idea odrodziła się dopiero po II wojnie światowej⁴⁴⁵.

Młodzież żydowska chętnie studiowała również na uczelniach wyższych. Młodzież żydowska z gmin bieszczadzkich głównie studiowała w Lwowie. W okresie międzywojennym, mimo zaostreń w stosunku do żydowskich studentów, stanowili oni pokaźny procent uczących się. Szczególnie powodzeniem cieszyły się kierunki prawnicze i medyczne.

Ustawodawstwo polskie wymierzone było w dostęp młodzieży żydowskiej do szkolnictwa. Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast” wystosowało wniosek o ograniczenie przyjmowania na studia Żydów, uzasadniając to zbyt dużym obciążeniem uniwersytetów studentami żydowskimi. Ustawa została jednak uchylona w czerwcu 1923 r. wraz z upadkiem rządu, jednak niektóre uczelnie w dalszym ciągu ograniczały liczbę żydowskich studentów, a studenci innych narodowości poniżali Żydów⁴⁴⁶.

W 1937 r. zezwolono władzom polskich uczelni na stosowanie środków, które załagodziłyby zaistniałe konflikty. Wówczas na większości uczelni wprowadzono w salach wykładowych oddzielne ławki dla studentów żydowskich i nieżydowskich, co jeszcze bardziej zaogniło sytuację, zamiast ją rozładować. Pomysł wprowadzenia tzw. „gett ławkowych”, podsycany był przez ugrupowania skrajnie narodowe, które domagały się eliminacji Żydów z polskich uczelni⁴⁴⁷.

Studenci żydowscy studiowali m.in.: na Uniwersytecie Lwowskim, w Żydowskim Instytucie Pedagogicznym oraz Żydowskim Narodowym Uniwersytecie im. A. Jejnsztejna⁴⁴⁸. Na uczelniach lwowskich studiowała również młodzież żydowska z powiatów bieszczadzkich.

Dla obrony interesów żydowskich studentów powstawały organizacje studenckie. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych we Lwowie znaczną działalność prowadził Związek Akademickiej Młodzieży Zjednoczeniowej. Zrzeszał on ok. 200-osobową grupę młodzieży studiującej we Lwowie. Zorganizował biuro pośrednictwa

⁴⁴⁵ J. Budziak, *Dzieje...*, s. 120.

⁴⁴⁶ J. Tomaszewski, *Niepodległa ...*, s. 186.

⁴⁴⁷ Ibidem, s. 196.

⁴⁴⁸ W. Melamed, *Żydzi we Lwowie...*, op. cit., s. 244.

pracy, spółdzielnię kredytową oraz stołówkę studencką⁴⁴⁹. Występował również do władz uczelni i władz państwowych w obronie studentów żydowskich. Sprzeciwiał się ograniczeniom w przyjmowaniu Żydów na studia, stosowaniu „*numerus clausus*” i propagandzie antyżydowskiej na uczelniach, podsycanej przez młodzież współpracującą z Młodzieżą Wszechpolską oraz Obozem Narodowo-Radykalnym⁴⁵⁰. Wyrazem działań związku zmierzających do powstrzymania antyżydowskich antagonizmów była rezolucja podpisana w roku akademickim 1922/1923 przez wiele lwowskich organizacji młodzieżowych, m.in.: Związek Filaretów, Związek Polskiej Młodzieży Niezależnej „*Kuźnica*”, Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej „*Życie*” i „*Zjednoczenie*”.

Związek występował również o wsparcie finansowe do powiatów i miast, z których pochodzili zrzeszeni w nim studenci, również do starostwa powiatowego w Sanoku. Młodzież zrzeszona w związku prowadziła również działalność na terenie swoich miejscowości zamieszkania. Przykładem tego może być przedsięwzięcie zorganizowane przez żydowską młodzież akademicką w Zagórzu. Dnia 10 sierpnia 1930 r. zostało tam zorganizowane przedstawienie pt. „*Uczciwy złodziej*” oraz zabawa taneczna. Wydarzenie miało miejsce w czytelni ruskiej w Zagórzu. Dochód z tego przedsięwzięcia został przeznaczony na działalność Związku Młodzieży Akademickiej we Lwowie, a konkretnie na rzecz Domu Akademickiego. Organizatorami wydarzenia byli studenci: Józef Majus (student filozofii), Terman Majer (absolwent gimnazjum), Leser Ester (studentka filozofii), Anna Klugman (studentka medycyny)⁴⁵¹.

Żydowska młodzież akademicka mieszkająca w Sanoku była zrzeszona w Stowarzyszeniu „*Przedświt Haszahar*” Związku Akademików Żydowskich. W zakresie swojej działalności mieli również organizację wszelkich wydarzeń kulturalnych na terenie swojej miejscowości, a fundusze z nich przekazywali na cele pomocy młodzieży akademickiej, w szczególności na rzecz akademików lwowskich, z których korzystali podczas studiów. Jednym z takich wydarzeń była akademie żałobna organi-

⁴⁴⁹ W. Wierzbieniec, *Organizacje żydowskie o charakterze asymilatorskim we Lwowie w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*, red. K. Pilarczyk, Kraków 2003, s. 158-159.

⁴⁵⁰ A. Pilach, *Studenci wyższych uczelni Lwowa w pierwszych latach Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Historia, archiwistyka, ludzie. Księga pamiątkowa w pięćdziesiątą rocznicę powołania Archiwum Państwowego w Rzeszowie*, red. J. Basta, G. Zamoyski, Warszawa-Rzeszów 2000, s. 272.

⁴⁵¹ APP, SPS, sygn. 53, Prośba młodzieży akademickiej z Zagórza do starosty sanockiego o zorganizowanie przedsięwzięcia kulturalnego, 28 lipca 1930 r. Została wydana zgoda na jego organizację.

zowana dnia 23 sierpnia 1930 r. na cześć poległych w rozruchach palestyńskich w 1929 r. Na akademii złożyły się: uroczyste przemówienia, deklamacje i część muzyczna⁴⁵².

3. Życie kulturalno-oświatowe i sportowe

3.1. Organizacje kulturalno-oświatowe i sportowe

Kultura zajmowała istotne miejsce wśród form aktywności ludności żydowskiej w Bieszczadach. Na budowanie infrastruktury kulturalnej, gminy żydowskie nie przeznaczały wiele funduszy, jednak ta dziedzina życia Żydów była bardzo ważna.

Żydzi rzadko uczestniczyli w ogólnym życiu kulturalnym miejscowości, w której żyli, tworzyli raczej własne, autonomiczne zaplecze kulturalne. Na sprawę rozwoju życia kulturalnego uwagę zwracało szereg organizacji żydowskich, społeczno-kulturalnych, ale również tych o charakterze gospodarczym i politycznym.

W różnego rodzaju akcjach kulturalnych, zakładaniu zespołów, chórów, teatrów amatorskich, prym wiodły organizacje o charakterze syjonistycznym i socjalistycznym.

W Sanoku działał oddział ortodoksyjnej partii syjonistycznej „Mizrachi”, krzewiącej oświatę narodową i religijną, wspierającej Żydowski Fundusz Narodowy oraz organizującej zajęcia przygotowujące do wyjazdu do Palestyny. Partia doprowadziła również do założenia szkoły Cheder Me Tukan oraz ufundowała synagogę⁴⁵³.

W Sanoku założenia kulturalno-edukacyjne kreowała również organizacja „Harszachar”⁴⁵⁴, Biblioteka Żydowska im. Peretza⁴⁵⁵ oraz Biblioteka Żydowska im. Szaloma Alejchema⁴⁵⁶. Taka biblioteka funkcjonowała również w Lesku⁴⁵⁷. Działało też Żydowskie Oświatowe Towarzystwo „Wuzet”⁴⁵⁸ oraz Żydowskie Dramatyczne Towarzystwo „Habima”⁴⁵⁹. W Ustrzykach swoją działalność rozwijało Żydowskie Kulturalno-Oświatowe Towarzystwo „Kadimag”⁴⁶⁰.

⁴⁵² APP, SPS, sygn. 53, Prośba Stowarzyszenia „Przedświt Haszahar” Związku Akademików Żydowskich w Sanoku do starosty sanockiego o zezwolenie na zorganizowanie akademii żałobnej, 14 sierpnia 1930 r. Została wydana zgoda na jego organizację; APP, SPS, sygn. 53, Informacja Stowarzyszenia „Przedświt Haszahar” Związku Akademików Żydowskich w Sanoku dla starosty sanockiego o zmianie daty akademii żałobnej na 23 sierpnia 1930 r., 14 sierpnia 1930 r.

⁴⁵³ APP, SPS, sygn. 14, Teczka Starostwa Powiatowego w Sanoku założona celem rejestracji stowarzyszeń. Wykaz stowarzyszeń gminy Sanok w latach 1930-1931.

⁴⁵⁴ Ibidem.

⁴⁵⁵ Ibidem.

⁴⁵⁶ DALO, F. 1, op. 53, spr. 250, Statut Stowarzyszenia Bibliotek im. „Szamol Alejchema” w Sanoku.

⁴⁵⁷ DALO, op. 53, spr. 248.

⁴⁵⁸ DALO, op. 53, spr. 401.

⁴⁵⁹ DALO, op. 53, spr. 404.

⁴⁶⁰ DALO, op. 53, spr. 881.

W tym kierunku rozwijała również pewne sfery swojej działalności syjonistyczna organizacja skautowska „Ha-Szomer ha-Cair”, mająca na celu edukację młodzieży żydowskiej w tematyce historii Izraela, nauczania języka hebrajskiego oraz szkolenia w zakresie przetrwania w trudnych warunkach i w pracy na roli po wyjeździe do Palestyny⁴⁶¹.

Działalność kulturalno-edukacyjną prowadziła również organizacja „Hitachdut”⁴⁶². Pod koniec lat 30. „Hitachdut” stała się jedną z bardziej wpływowych organizacji politycznych w Sanoku. Funkcjonował lokalny Komitet Organizacji Syjonistycznej w Polsce, na którego czele stał Izaak Nehmer. Działały lokalne koła partii „Poalej Syjon-Prawica” oraz „Poalej Syjon-Lewica”⁴⁶³. Komitet Lokalny Organizacji Syjonistycznej działał również w Zagórzcu⁴⁶⁴. W Lesku funkcjonowały oddziały partii syjonistycznych i ruchów młodzieżowych: „Haszomer Hacair” (grupa dramatyczna), „Hanoar Hatzioni”, „Poalej Syjon”, „Freiheit Mizrachi”⁴⁶⁵. W Baligrodzie kluby syjonistyczne: „Zionim Clalim” i „Mizrachi”. Zasłużonym działaczem syjonistycznym był tam Josef Haring⁴⁶⁶. Funkcjonowało tam również żydowskie towarzystwo kulturalno-oświatowe „Hathija”⁴⁶⁷. Podobne towarzystwa działały w Cisnej⁴⁶⁸.

Tego typu inicjatywy powstawały również przy towarzystwach gospodarczych: rzemieślniczych czy handlowych. W Sanoku było to Stowarzyszenie Rękodzielników Żydowskich „Jad Charuzim”, które powstało w 1894 roku⁴⁶⁹. Organizacja „Jad Charuzim” działała również w Lutowiskach. Działało tam również Kółko Gospodarskie Żydowskiego Towarzystwa Rolniczego⁴⁷⁰. „Jad Charuzim” propagowało założenia kulturalno-oświatowe również w Ustrzykach Dolnych. Tam prezesem organizacji był Zigmunt Grunthaut⁴⁷¹ oraz w Lesku⁴⁷².

⁴⁶¹ APP, SPS, sygn. 14, Teczka Starostwa Powiatowego w Sanoku założona celem rejestracji stowarzyszeń. Wykaz stowarzyszeń gminy Sanok w latach 1930-1931; Idem, Pismo z Komendy Policji w Sanoku do starosty sanockiego z prośbą o wyszczególnienie działających na terenie powiatu wszelkich żydowskich młodzieżowych organizacji sportowych i skautowych, 21 czerwca 1931 r.; Ibidem, Pismo wojewody lwowskiego do starosty sanockiego z prośbą o sprawdzenie żydowskich młodzieżowych organizacji sportowych i skautowych na terenie powiatu i załączenie ich wykazu, 21 czerwca 1931 r.

⁴⁶² APP, SPS, sygn. 14, Teczka Starostwa...

⁴⁶³ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/sanok/5,historia/>, dostęp 10.04.2017 r.

⁴⁶⁴ APP, SPS, sygn. 14, Teczka Starostwa...

⁴⁶⁵ *Memorial Book. Dedicated to the Jews of Linsk...*, s. 114.

⁴⁶⁶ Ibidem, s. 225.

⁴⁶⁷ DALO, F. 1, op. 53, spr. 462, Statut Stowarzyszenia „Hathija” w Baligrodzie.

⁴⁶⁸ DALO, F. 1, op. 53, spr. 463, Statut Stowarzyszenia „Hathija” w Cisnej.

⁴⁶⁹ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/sanok/5,historia/>, dostęp 10.04.2017 r.

⁴⁷⁰ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/lutowiska/5,historia/>, dostęp 10.04.2017 r.

⁴⁷¹ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/ustrzyki-dolne/7,organizacje-i-stowarzyszenia/2789,stowarzyszenie-rekodzielnikow/>, dostęp 10.04.2017 r.

⁴⁷² <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/lesko/5,historia/?action=view&page=1>, dostęp 10.04.2017 r.

W swoich założeniach statutowych działalność kulturalną i edukacyjną miało również sanockie Stowarzyszenie Ogólnozawodowe Robotników Żydowskich „Naprzód”, Stowarzyszenie Kupców Żydowskich, na którego czele stał Markus Ascher, Stowarzyszenie Kupieckie, któremu przewodniczył najpierw Herman Sobel, a w 1939 r. Szraga Feibusch, oraz Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu, kierowane przez Simche Sobela, a także filia Związku Kobiet Żydowskich⁴⁷³.

Organizacje prowadziły odczyty, kursy, wykłady, spotkania, prelekcje, amatorskie przedstawienia teatralne, chóry, zespoły muzyczne, biblioteki, czytelnie, kursy językowe i wiele innych inicjatyw kulturalno-naukowych.

Działalność na rzecz aktywizacji kulturalnej często podejmowała miejscowa inteligencja. Powstawały kluby towarzyskie i czytelnie, gdzie ludzie nauki, lekarze czy prawnicy, mogli się spotykać i wspólnie podejmować ważne dla miasta i gminy inicjatywy kulturalne i naukowe.

Sanocka inteligencja żydowska spotykała się w domu Weinera, przy ul. 3 Maja, gdzie funkcjonował Żydowski Klub Towarzyski. W domu tym znajdowała się także siedziba organizacji syjonistycznej „Bnej Syjon”, gdzie organizowano wieczorki i odczyty. Przykładowo dnia 26 lipca 1931 r. odbył się tam odczyt dr. M. Korzenika z Krakowa pt. „Na pograniczu teatru i filmu”, z którego dochód został przeznaczony na Żydowski Fundusz Narodowy⁴⁷⁴.

Warto dodać, iż w okresie II Rzeczypospolitej zarówno na terenie całego województwa lwowskiego, jak i w powiatach bieszczadzkich, zauważalny był ruch asymilatorski. Dotyczył on z reguły inteligencji żydowskiej i kombatanatów⁴⁷⁵.

Kultura wiązała się z kwestią filantropii i dobroczynności, gdyż za sprawą kulturalnych akcji dobroczynnych pozyskiwano fundusze na pomoc ubogim. Akcje takie organizowało wiele stowarzyszeń dobroczynnych. Przykładem może być chociażby wspomniana powyżej organizacja syjonistyczna „Bnej Syjon” z Sanoka⁴⁷⁶. Założenia takie propagowała organizacja „Bikur Cholim” zajmująca się chorymi⁴⁷⁷. W 1918 r.

⁴⁷³ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/sanok/5,historia/>, dostęp 10.04.2017 r.; APP, SPS, zesp. 23, sygn. 20, Tabela z zawartymi informacjami dotyczącymi fili Związku Kobiet Żydowskich w Sanoku.

⁴⁷⁴ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 14, s. 276, Pismo Komitetu Lokalnego Organizacji Syjonistycznej w Sanoku do Starostwa Powiatowego w Sanoku z informacją o mającym się odbyć w siedzibie „Bnej Syjon” odczycie, 23 lipca 1931 r.

⁴⁷⁵ J. Lichten, *O asymilacji Żydów w Polsce od wybuchu pierwszej wojny światowej do końca drugiej wojny (1914-1945)*, „Zeszyty Historyczne” 1977, z. 42, s. 96-134; Idem, *Udział w asymilacji i akulturacji Żydów w Polsce w latach 1863-1943*, „Znak” 1988, nr 396-397, s. 47-76.

⁴⁷⁶ DALO, F. 1, op. 53, spr. 333.

⁴⁷⁷ APP, SPS, sygn. 14, Teczka Starostwa Powiatowego w Sanoku założona celem rejestracji stowarzyszeń. Wykaz stowarzyszeń gminy Sanok w latach 1930-1931; DALO, F. 1, op. 53, spr. 267.

liczyła aż 700 członków, a kierował nią Berisz Rosenfeld. Podobne cele miało Towarzystwo „Tomchaj Anijim” niosące pomoc wszystkim potrzebującym, na czele którego stał dr Salomon Ramer, oraz Żydowskie Stowarzyszenie Dobroczynności dla Popierania Biednych Uczniów Talmudu „Tomche Orajza”⁴⁷⁸.

Ponadto kwestie kulturalnych akcji dobroczynnych podejmowało Towarzystwo Opieki nad Młodzieżą „Ezra Chalucum”, Fundacja Klaus Sadagóra, Związek Żydowskich Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych, Stowarzyszenie Żydowskich Pań ku Wspieraniu Ubogich Żydów, czy organizacja „Sojuer Saabes” mająca na celu ochronę święta szabasowego.

W ramach swojej działalności kwestie kulturalne i edukacyjne propagował także Zakład dla Sierot Żydowskich w Sanoku oraz szkoły izraelskie „Falumid Fera”, „Safach Brura” oraz „Talmud Tora”⁴⁷⁹.

W Lutowiskach działała fundacja Szymona Schajnera, którą założył 17 lutego 1893 r. Fundacja zbierała odsetki ze swojego majątku, które były co roku wypłacane jako posag ślubny dla ubogich żydowskich dziewcząt z Lutowisk⁴⁸⁰. W Ustrzykach Dolnych funkcjonowało natomiast Stowarzyszenie Ochrony Sierot Żydowskich i Towarzystwo Dobroczynności⁴⁸¹. Funkcjonowało tam również Żydowskie Kulturalno-Oświatowe Towarzystwo „Bet Am”⁴⁸².

Należy również zauważyć, iż organizacje żydowskie – zresztą nie tylko kulturalno-oświatowe, ale również o innym profilu działania – prowadziły swoją działalność głównie w miastach powiatowych, rzadziej w mniejszych miejscowościach, nigdy na wsiach. W małych miejscowościach stowarzyszała się głównie ludność polskiej i ukraińskiej narodowości. W latach 1930-1931 na terenie gminy sanockiej działało 161 organizacji, z czego 25 było żydowskich⁴⁸³.

Warto rozwinąć kilka przykładów dotyczących funkcjonowania organizacji o charakterze kulturalno-oświatowym.

Żydowskie Oświatowe Towarzystwo „Wuzet” w Sanoku zostało zarejestrowane 11 lipca 1938 r. Do kierownictwa oddziału weszli: prezes dr Salomon Ramer (lekarz), wiceprezes dr Samuel Herzig (lekarz), sekretarz Artur Weiner (przemysłowiec), skarb-

⁴⁷⁸ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/sanok/5,historia/>, dostęp 11.04.2017 r.

⁴⁷⁹ APP, SPS, sygn. 14, Teczka Starostwa...

⁴⁸⁰ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/lutowiska/7,organizacje-i-stowarzyszenia/2748,fundacja-szymona-szlajnera/>, dostęp 11.04.2017 r.

⁴⁸¹ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/ustrzyki-dolne/5,historia/>, dostęp 11.04.2017 r.

⁴⁸² DALO, F. 1, op. 53, spr. 207.

⁴⁸³ APP, SPS, sygn. 14, Teczka Starostwa...

nik Simche Fenig (księgarz), członkowie: Fanny Trachman (żona przemysłowca), Arnold Wachtel (sekretarz gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku), zastępcy: Abraham Ramer (przemysłowiec) i Izak Joresch (mistrz stolarski). Towarzystwo miało na celu propagowanie kultury i nauki żydowskiej poprzez wykłady, odczyty, pogadanki i spotkania⁴⁸⁴. Miało dużą renomę w mieście – w jego zarządzie zasiadali najwybitniejsi znani działacze społeczni żydowskiej gminy wyznaniowej.

W Sanoku działało stowarzyszenie Biblioteka Żydowska im. J. L. Peretza, które rozpoczęło działalność od 1925 r. Organizacja została ukonstytuowana 14 czerwca 1925 r. Jej założycielem był dr Abraham Penzik – adwokat z Sanoka. Organizacja ta swoją działalność prowadziła na terenie Sanoka i Ustrzyk Dolnych, gdzie jej członkowie organizowali zabawy i przedstawienia⁴⁸⁵.

Podobnie jak w przypadku innych organizacji, jej działalność musiała być zarejestrowana przez władze wojewódzkie. W tej kwestii wszystkie stowarzyszenia żydowskie ubiegające się o taką rejestrację były bardzo skrupulatnie sprawdzane zarówno pod kątem prawomocności statutu, jak i pod względem nienaganności politycznej i społecznej ich założycieli. Przeważnie doszukiwano się najdrobniejszych niedociągnięć statutu, aby nie zatwierdzić lub opóźnić rejestrację większości organizacji.

Podobnie i w tym przypadku wojewoda lwowski w lutym 1925 r. zakazał zawiązania tego stowarzyszenia z powodu niezatwierdzenia jego statutu. Według niego w statucie tym brakowało skonkretyzowanych zasad członkostwa i obowiązków jego członków. Statut nie podawał przy jakiej ilości członków i jakiej ilości głosów mogą zapadać ważne uchwały zarządu, i w jaki sposób rozstrzygane mają być spory, a także, co stanie się z majątkiem stowarzyszenia na wypadek jego likwidacji.

Wojewoda wzorem podobnych tego typu przypadków, nakazał staroście sanockiemu roztoczyć nadzór nad tą organizacją, aby nie rozpoczęła działalności przed zatwierdzeniem⁴⁸⁶. Stowarzyszenie zostało zarejestrowane po uzupełnieniu braków w statucie.

Dnia 14 czerwca 1925 r. ukonstytuował się zarząd organizacji. Prezesem został Jakub Taubenfeld (masarz), zastępcą prezesa Markus Willner (subiekt), skarbnikiem Chaim Bekinker (fryzjer), sekretarzem Eliaz Hirscham (subiekt), a bibliotekarzem Rafael

⁴⁸⁴ DALO, F. 1, op. 53, spr. 401, Dokumenty Żydowskiego Oświatowego Towarzystwa „Wuzet” w Sanoku.

⁴⁸⁵ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 19, Tabela zawierająca dane o stowarzyszeniu Biblioteka Żydowska im. J.L. Pereca w Sanoku, dane z teczki stowarzyszenia założonej przez Starostwo Powiatowe w Sanoku.

⁴⁸⁶ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 19, Pismo wojewody lwowskiego do starosty sanockiego zakazujące zawiązania stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J.L. Pereca w Sanoku, 3 luty 1925 r.

Meisner (subiekt). W skład zarządu weszli również Dzak Zeiler (dentysta) i Mendel Erlich (monter). Stowarzyszenie liczyło wówczas 71 członków. Byli nimi głównie młodzi robotnicy żydowscy mający minimum 18 lat⁴⁸⁷.

Celem stowarzyszenia było podniesienie umysłowego i moralnego poziomu swoich członków, dostarczenie organizacji im w godzinach wolnych od pracy pożytecznej rozrywki, wychowanie w duchu towarzyskości i zainteresowania dla życia zbiorowego. W celu tym stowarzyszenie zakładało biblioteki i czytelnie, urządzało odczyty, pogadanki, dyskusje, przedstawienia, koncerty, wieczory rodzinne, organizowało wycieczki, kółka dramatyczne, muzyczne i sportowe.

Fundusze na działalność statutową pochodziły ze składek członkowskich, z wpisowego do organizacji⁴⁸⁸, z opłat pobieranych z działalności stowarzyszenia oraz z darowizn⁴⁸⁹.

W 1928 r. zatwierdzono jeszcze kolejny zarząd stowarzyszenia⁴⁹⁰. Organizacja funkcjonowała do 26 lipca 1931 r., po czym jej działalność została zawieszona⁴⁹¹.

Warto w tym miejscu odnieść się do powodu zawieszenia działalności, a kolejno likwidacji przez władze państwowe tej organizacji. Na podstawie dokumentów kierowanych z komendy policji w Sanoku do starosty sanockiego, a później do władz wyższej instancji można uzyskać informację, że organizacja ta została założona przez komórki komunistyczne i działacze Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy (KPZU) w celu szerzenia idei komunistycznych wśród jej członków. Stwierdzono, że nielegalna działalność antypolska prowadzona była pod przykrywką legalnego stowarzyszenia. Członkowie organizacji pozostawali w ścisłych kontaktach z komórkami komunistycznymi działającymi w okolicach Sanoka. Prowokatorem, inicjatorem i czynnym działaczem KPZU był bibliotekarz organizacji Juda Schneubaum (słuchacz prawa), który potajemnie w siedzibie stowarzyszenia organizował dla jego członków spotkania, podczas których wygłaszał antypaństwowe przemówienia, promujące ustrój ZSRR. Ponadto podczas rewizji w jego domu znaleziono materiały napisane przez niego i utrzymane

⁴⁸⁷ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 19, Tabela zawierająca dane o stowarzyszeniu Biblioteka Żydowska im. J.L. Pereca w Sanoku, dane z teczki stowarzyszenia założonej przez Starostwo Powiatowe w Sanoku.

⁴⁸⁸ Wpisowe do stowarzyszenia wynosiło 1 zł, a składka miesięczna minimum 25 gr. – APP, SPS, zesp. 23, sygn. 19, Statut stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Sanoku.

⁴⁸⁹ Ibidem.

⁴⁹⁰ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 19, Pismo od zarządu stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Sanoku do starosty sanockiego, przedkładające skład osobowy zarządu organizacji, 14 lipca 1928 r.

⁴⁹¹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 19, Powiadomienie o zawieszeniu czynności stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Sanoku, skierowane z zarządu stowarzyszenia do starosty sanockiego, 26 lipca 1931 r.

w duchu komunizmu, antypolskości, nawołujące do powstania zbrojnego. Podejrzany w lipcu 1931 r. został zatrzymany pod zarzutem zdrady stanu – za rozrzucanie w Sanoku ulotek antypaństwowych z ramienia KPZU – i został osadzony w więzieniu karno-sledczym.

Za działalność antypaństwową pod tymi samymi zarzutami zostali zatrzymani również inni członkowie zarządu; jego przewodniczący Schulim Granik (pełnomocnik handlowy z Sanoka) i sekretarz stowarzyszenia Mores Messer (pełnomocnik handlowy). Wspólnie z członkami zarządu zatrzymano wielu członków tej organizacji już wcześniej karanych za działalność antypaństwową. Dnia 30 lipca 1931 r. została przeprowadzona rewizja w siedzibie stowarzyszenia, ale nic nie wykazała⁴⁹².

W rezultacie organizacja została rozwiązana decyzją władz wojewódzkich za prowadzenie pod przykrywką legalności działalności antypaństwowej⁴⁹³. Dnia 28 sierpnia 1931 r. członkowie stowarzyszenia złożyli odwołanie od decyzji wojewody⁴⁹⁴.

Wojewoda lwowski podtrzymał jednak swą decyzję, od której odwołanie można było wnieść jedynie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych⁴⁹⁵. Na mocy tego zarządzenia wojewody został również zabezpieczony majątek stowarzyszenia. Podczas zabezpieczania majątku na stanie biblioteki stwierdzono 1402 tomy książek, w tym 1303 żydowskie i 99 polskie, oraz wyposażenie biblioteki⁴⁹⁶.

Po analizie powyższych informacji nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście sytuacja ta miała taki wymiar, jak opisują to dokumenty korespondencyjne pomiędzy samorządem powiatowym, wojewódzkim i komendą policji. Oczywiście, opierając się na fakcie aresztowania tych osób, przesłuchań ich i świadków, oraz rewizji można założyć, że informacje te są wiarygodne. Jednak biorąc pod uwagę fakt ciągłego w tych latach antagonizmu pomiędzy władzą samorządową, a osobami pełniącymi różne funkcje, zarówno w gminie wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, jak i w stowarzyszeniach żydowskich, można przypuszczać, że informacje o działalności antypolskiej stowarzyszenia mogły być nieco przekoloryzowane, a ogólnie niekorzystna dla Żydów opinia mogła

⁴⁹² APP, SPS, zesp. 23, sygn. 19, Pismo z komendy policji w Sanoku do starosty sanockiego informujące o antypaństwowej działalności stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Sanoku, 1 sierpnia 1931 r.

⁴⁹³ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 19, Wniosek starosty sanockiego do wojewody lwowskiego o rozwiązanie stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Sanoku, 5 sierpnia 1931 r.

⁴⁹⁴ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 19, Odwołanie członków stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Sanoku od decyzji wojewody lwowskiego o jego likwidacji, 28 sierpnia 1931 r.

⁴⁹⁵ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 19, Pismo stwierdzające podtrzymanie decyzji wojewody lwowskiego o likwidacji stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Sanoku, 22 września 1931 r.

⁴⁹⁶ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 19, Stan inwentarza po likwidacji stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Sanoku, 18 sierpnia 1931 r.

w rozumieniu władz samorządowych uwypuklać zaistniałe fakty na niekorzyść społeczności żydowskiej. W tym samym czasie, w 1925 r. Biblioteka Żydowska im. Pereca zaczęła funkcjonować również w Rymanowie. Działała według takiego samego statutu jak sanocka, miała podobne działania⁴⁹⁷. Nie zachowały się informacje stwierdzające, że prowadziła ona równie antypolską działalność. Wiadomo tylko, że w czasie rewizji u członka biblioteki sanockiej, Reina Herscha, znaleziono zapiski dotyczące osób zatrzymanych za działalność antypolską w Rymanowie. Nie było tam jednak adnotacji, że byli członkami biblioteki rymanowskiej⁴⁹⁸.

Wiadomo również, że biblioteka żydowska w Rymanowie zlikwidowana została na mocy zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego dnia 18 grudnia 1935 r.⁴⁹⁹.

Członkowie stowarzyszenia musieli przypuszczać, że są obserwowani przez władze i ich działalność prędzej czy później ulegnie likwidacji. Ponadto po aresztowaniach jego członków i likwidacji organizacji przez władze samorządowe nie mieli szans na dalsze działanie. Założyciel organizacji dr Abraham Penzig 9 grudnia 1931 r. starał się o założenie w Sanoku nowego stowarzyszenia o nazwie Biblioteka Żydowska im. Szaloma Alejchema. Jego założycielami byli także Jakub Taubenfeld i Markus Willner⁵⁰⁰.

Cele i zamierzenia działalności organizacji były analogiczne do tych, jakie widniały w zapisie statutu rozwiązywanej przez Urząd Wojewódzki we Lwowie dnia 22 września 1931 r. Biblioteki im. Peretza⁵⁰¹, dlatego władze samorządowe nie chciały dopuścić do legalizacji tego stowarzyszenia, sądząc, że jego działanie – podobnie jak poprzednio – będzie wymierzone przeciwko państwu polskiemu⁵⁰². Przesądzenie tej kwestii nastąpiło po analizie nazwisk jego założycieli, ściśle związanych z byłą rozwiązaną organizacją i uprawiających antypaństwową demagogię. Lokal, w którym działała Biblioteka im. Peretza, a miałyby również funkcjonować obecna organizacja, był jej wynajmowany

⁴⁹⁷ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 19, Statut stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Rymanowie.

⁴⁹⁸ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 19, Pismo z komendy policji w Sanoku do starosty sanockiego informujące o antypaństwowej działalności stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Sanoku, 1 sierpnia 1931 r.

⁴⁹⁹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 19, Teczka założona w Starostwie Powiatowym w Sanoku po likwidacji stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Rymanowie, 18 grudnia 1935 r.

⁵⁰⁰ DALO, F. 1, op. 53, spr. 250, s. 2, Prośba do Starostwa Powiatowego w Sanoku i Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie o wpis do rejestru stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. Szaloma Alejchema w Sanoku, 9 grudnia 1931 r.

⁵⁰¹ DALO, F. 1, op. 53, spr. 250, s. 3-5, Status stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. Szaloma Alejchema w Sanoku.

⁵⁰² DALO, F. 1, op. 53, spr. 250, s. 1, Pismo starosty sanockiego do Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie informujące o zagrożeniu wynikającym z rejestracji stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. Szaloma Alejchema w Sanoku, 16 grudnia 1931 r.

przez dr. Penziga. On sam wielokrotnie wygłaszał wystąpienia antyrządowe. Był znany działaczem Centrolewu i jako jego przedstawiciel angażował się przy wyborach samorządowych. Jakub Taubenfeld był zaś podejrzany jako współpracownik KPZU. Natomiast Markus Willner był ostatnim przewodniczącym rozwiązanej organizacji Biblioteka im. Peretza⁵⁰³. Mimo nie uzyskania zezwolenia na działalność organizacji dr Abraham Penzik w styczniu 1932 r. bezprawnie zwołał zebranie członków⁵⁰⁴.

Przykład działalności tych organizacji świadczy o zaawansowanym działaniu – również na terenie Bieszczadów – KPZU i rozszerzaniu się wpływu społecznego tej partii, w rezultacie prowadzącym do pozyskiwania zwolenników wśród części społeczności żydowskiej.

Kolejnym przykładem organizacji kreujących kulturę żydowską było Żydowskie Towarzystwo Dramatyczno-Muzyczne „Habima”⁵⁰⁵ w Sanoku, założone 15 października 1932 r. Jego inicjatorem i założycielem był Jakub Appel z Sanoka, a w skład zarządu weszli: Mendel Wenig (nauczyciel) jako prezes, Izak Nahmer (adwokat) jako skarbnik, Eisig Wenig (kupiec) jako sekretarz⁵⁰⁶.

Podczas zakładania organizacji władze wojewódzkie odmówiły za pierwszym razem zatwierdzenia jej z powodu podpisania statutu przez jedną osobę, a nie przez wszystkich założycieli. Ponadto nakazały dokonanie przekształcenia w zapisie statutu dotyczącego funkcji prezesa, gdyż taka funkcja mogła być używana jedynie w instytucjach państwowych, oficjalnych, a nie w organizacjach, którym powinien przewodniczyć ich przewodniczący. Władze wojewódzkie wysunęły jeszcze kilka innych zarzutów, co do sporządzenia statutu, które musiały być poprawione przed jego zatwierdzeniem. Zwrócono uwagę na to, że statut nie określał wystarczająco środków materialnych stowarzyszenia, nie normował kompletu i ilości głosów potrzebnych do ważności uchwały walnego zgromadzenia, a tylko wymóg ważności uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia. Statut nie zaznaczał, w jaki sposób mają być rozwią-

⁵⁰³ DALO, F. 1, op. 53, spr. 250, s. 6, Pismo z Komendy Policji w Sanoku do starosty sanockiego przedłożone wojewodzie lwowskiemu, dotyczące zakazu rejestracji stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. Szaloma Alejchema w Sanoku jako zagrażającego polityce państwa polskiego, 11 grudnia 1931 r.

⁵⁰⁴ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 14, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego informujące o bezprawnym zwołaniu zebrania członków stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. Szaloma Alejchema.

⁵⁰⁵ Słowo „Habima” w tłumaczeniu na j. polski znaczyło scena - APP, SPS, zesp. 23, sygn. 21, Pismo z Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie do Starostwa Powiatowego w Sanoku, 4 listopada 1924 r.; DALO, F. 1, op. 53, spr. 404.

⁵⁰⁶ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 21, Pismo z Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w sprawie uzupełnienia braków do statutu Żydowskiego Towarzystwa Dramatyczno-Muzycznego „Habima” w Sanoku, 31 maja 1924 r.

zywane spory wewnątrz organizacji, a wspominał jedynie o składzie i kompetencjach sądu polubownego. Nie określono w nim również, kto ma reprezentować stowarzyszenie na zewnątrz. Wreszcie nie przedstawiono w nim prawnej podstawy funkcjonowania stowarzyszenia Saffah Barnrach oraz jego oświadczenia na przejęcie przez nie majątku Żydowskiego Towarzystwa Dramatyczno-Muzyczne „Habima” w wypadku jego likwidacji⁵⁰⁷.

Towarzystwo liczyło wówczas 36 członków, a głównym celem jego działalności było urządzanie przedstawień teatralnych i koncertów muzycznych, jak również zbiórki uliczne na cele statutowe⁵⁰⁸. Wedle założeń statutowych towarzystwo miało wśród swoich członków pielegnować kwestie żydowskiej dramaturgii teatralnej i popularyzować ją w środowisku. Towarzystwo prowadziło również bibliotekę ludową „Habima” w Sanoku⁵⁰⁹.

Jego celem było wybudowanie własnej sali teatralnej w Sanoku. Dążyło do niego poprzez wystawianie dzieł twórczości żydowskiej w językach żydowskim, hebrajskim i polskim, składki członkowskie oraz wpłacanie dobrowolnych datków na organizację, organizowanie różnych odczytów, przedstawień, koncertów. oraz inne rozmaite dochody. Członkiem jego mogła zostać każda osoba pochodzenia żydowskiego – obojga płci – która ukończyła 13 lat i na której członkostwo zgodziło się towarzystwo. Brak zgody na członkostwo nie musiał być uzasadniany⁵¹⁰.

Dnia 4 listopada 1924 r. Urząd Wojewódzki we Lwowie zezwolił na rejestrację stowarzyszenia, jednocześnie polecając Starostwu sanockiemu baczna obserwację zarówno działalności organizacji, jak i jej członków z prośbą o informowanie o każdym przypadku wykroczenia działalności poza ramy statutowe.

W tym miejscu należy zaznaczyć fakt, iż założycielem tej organizacji był dr Izak Nehmer z Sanoka, zagorzały przeciwnik Tobiasa Horowitza w wyborach na rabina sanockiego. Sprawa ta szerzej została opisana w podrozdziale dotyczącym sporu o władzę w gminach wyznaniowych żydowskich. W Sanoku u władzy w gminie żydowskiej była grupa ludzi, która również zakładała i zasiadała w prezydiach różnych stowarzyszeń.

⁵⁰⁷ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 21, Pismo wojewody lwowskiego do starostwa w Sanoku powiadamiające o konieczności uzupełnienia braków w statucie Żydowskiego Towarzystwa Dramatyczno-Muzycznego „Habima” w Sanoku, 21 lipca 1924 r.

⁵⁰⁸ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 21, Pismo z Urzędu Wojewódzkiego...

⁵⁰⁹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 21, Zawiadomienie starostwa sanockiego o walnym zgromadzeniu Żydowskiego Towarzystwa Dramatyczno-Muzycznego „Habima” w Sanoku, 20 grudnia 1928 r.

⁵¹⁰ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 21, Statut Żydowskiego Towarzystwa Dramatyczno-Muzycznego „Habima” w Sanoku; DALO, F. 1, op. 536, spr. 405, Statut Żydowskiego Towarzystwa Dramatyczno-Muzycznego „Habima” w Sanoku oraz dokumenty rejestracyjne.

Władze nadzorcze nie zawsze były do nich pozytywnie ustosunkowane z uwagi na problemy natury politycznej, dlatego biorąc pod uwagę dozę ograniczonego zaufania, ograniczały poniekąd działalność organizacji związanych z tymi osobami.

Stowarzyszenie dobrze funkcjonowało do 1932, po czym zaczęło podupadać. Ostatnie walne zebranie i wybór nowego zarządu miał miejsce 21 grudnia 1932 r.⁵¹¹. Od tego czasu stowarzyszenie nie przedkładało do władz nadzorczych składu zarządu ani ilości członków, zaprzestało również działalności. Zostało zlikwidowane przez władze wojewódzkie dnia 18 grudnia 1935 r.⁵¹²

Dużym problemem władz samorządowych było badanie, czym faktycznie zajmują się żydowskie organizacje kulturalno-oświatowe. Niekiedy mogło padać podejrzenie, że dana organizacja prowadzi odmienną działalność niż zapisana w statucie.

Taka doza nieufności rodziła się nawet wówczas, gdy organizacja przedstawiała już funkcjonować. Władze doszukiwały się faktycznych przyczyn zawieszenia jej działalności.

W tym miejscu warto również porównać działania biblioteki o takiej samej nazwie, funkcjonującej w Lesku. Ciekawy jest fakt, że Żydowska Biblioteka im. Szaloma Alejchema powstała tam w tym samym okresie, w którym w Sanoku prowadziła swoją działalność biblioteka im. Peretza. Miała również analogiczny do niej statut, zawierający kreowanie działalności tylko oświatowo-kulturalnej wśród ludności żydowskiej Leska⁵¹³.

Prośba o rejestrację tego stowarzyszenia wpłynęła od założycieli biblioteki: Zygmunta Wenera, Samsona Rübinfelda i Szyji Schwarza do Starostwa Powiatowego w Lesku 10 lutego 1930 r.⁵¹⁴,

Już wówczas – jak wiadomo z wcześniejszej analizy – władze samorządowe podejrzewały Bibliotekę im. Peretza w Sanoku o antypaństwową działalność. Biorąc pod uwagę analogiczny statut biblioteki leskiej, i w tym przypadku były bardzo ostrożne

⁵¹¹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 21, Pismo do starostwa sanockiego z informacją i przedłożeniem nowego zarządu Żydowskiego Towarzystwa Dramatyczno-Muzycznego „Habima” w Sanoku, 21 grudnia 1932 r.

⁵¹² APP, SPS, zesp. 23, sygn. 21, Teczka Starostwa Powiatowego w Sanoku powstała po likwidacji Żydowskiego Towarzystwa Dramatyczno-Muzycznego „Habima” w Sanoku, informacje o działalności organizacji i jego zarządzie, 18 grudnia 1935 r.; Idem, Decyzja Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie o likwidacji Żydowskiego Towarzystwa Dramatyczno-Muzycznego „Habima” w Sanoku, 31 grudnia 1935 r.; DALO, F. 1, op. 53, spr. 404, Pismo od starosty sanockiego do wojewody lwowskiego dotyczące likwidacji stowarzyszenia Habima w Sanoku, 27 listopada 1935 r.

⁵¹³ DALO, F. 1, op. 53, spr. 248, Statut stowarzyszenia Żydowska Biblioteka im. Szaloma Alejchema w Lesku.

⁵¹⁴ DALO, F. 1, op. 53, spr. 248. Prośba komitetu założycielskiego stowarzyszenia Żydowska Biblioteka im. Szaloma Alejchema w Lesku o wpisanie organizacji do Rejestru Stowarzyszeń i Związków, 10 luty 1930 r.

w zarejestrowaniu tej organizacji, a kolejno objęły ją baczna obserwacją. Nie zachowały się jednak dokumenty stwierdzające komunistyczną i antypolską działalność tej biblioteki, nie znaczy to jednak, że organizacja sanocka nie współpracowała z jej członkami i nie przemyciała przez nich propagandowych treści KPZU do Leska, co biorąc pod uwagę bliskość obu miejscowości jest bardzo prawdopodobne.

W Lesku funkcjonowały również inne żydowskie organizacje kulturalno-oświatowe: stowarzyszenie „Szomer”, „Tarbut”, „Hanoar”, „Mizrachi” czy „Jad Charyzim”. Działały również dwie prywatne wypożyczalnie książek. Ludność żydowska uczestniczyła również w ogólnym życiu kulturalnym miasta. Robotnicy i rzemieślnicy otworzyli świetlicę przy ul. Puławskiego. Tam również mieściła się siedziba Związku Zawodowego Robotników Drzewnych, Budowlanych, Ceramicznych i Pokrewnych. Do związku tego należeli przedstawiciele różnych narodowości, również Żydzi.

Towarzystwo Kasynowe zrzeszające urzędników państwowych, samorządowców i właścicieli ziemskich prowadziło m.in. również bibliotekę beletrystyczną, w której wieloletnim bibliotekarzem był Emil Freudenberg. Największą działalność czytelniczną w powiecie leskim prowadziło Towarzystwo Szkoły Ludowej. Zaraz po odzyskaniu niepodległości uruchomiło 6 czytelni. W Lesku uruchomiło trzy punkty biblioteczne. W latach 1930-1934 z pieniędzy zebranych podczas organizacji zbiórek i uroczystości, uruchomiło kolejne biblioteki w czterech wsiach. Rozpoczęto budowę domów oświatowych w Czaszynie, Terce, Bóbrce i Żernicy. W 1935 r. powiększono zbiory czytelni, otworzono 8 nowych fili bibliotek oraz nowe koła TSL w Baligrodzie, Lutowiskach i Ustrzykach Dolnych. Największa w regionie była biblioteka w Lesku. Posiadała ok. 2000 woluminów i 25 punktów bibliotecznych. W 1937 r. uruchomiono prywatną szkołę TSK w Żernicy, a przy niej czytelnię. Fundusze na działalność pozyskiwano z wykładów, pogadanek, przedstawień. Z bibliotek tych korzystał ogół ludności. Miała do nich dostęp również społeczność żydowska. Korzystali z nich głównie młodzi ludzie uczący się w szkołach. Ważne było to szczególnie w małych miejscowościach, gdzie nie było dostępu do bibliotek żydowskich, a dojazd do Sanoka czy Leska wiązał się z dodatkowymi kosztami.

W Lesku życie czytelnicze i towarzyskie skupiało się w Czytelni Mieszczańskiej. Mieściła się ona w Rynku w budynku Kółka Rolniczego. Skupiała ona mieszkańców miasta Leska, głównie inteligencję. Zorganizowano tam świetlicę, bibliotekę, zainstalowano radioodbiornik, grano w karty, szachy, domino, tenisa stołowego i bilard. Były

tam wystawiane przedstawienia oraz bale mieszczańskie, a w lecie organizowano festyny⁵¹⁵.

Z powyższych czytelni korzystała również w pewnym stopniu ludność żydowska, szczególnie żydowska inteligencja. Starła się brać również udział w przedsięwzięciach ważnych dla miasta i jego społeczności. Takie zaangażowanie dawało lepszy rezultat owocniejszej współpracy z samorządem oraz pewną asymilację z pozostałą ludnością miasta.

Żydowska działalność kulturalno-oświatowa rozwijała się również w innych miejscowościach bieszczadzkich. Praktycznie wszędzie tam, gdzie żyli Żydzi, starali się zaakcentować swoją obecność i kreować swoją działalność kulturalną. Jak już wspomniano, w mniejszych miejscowościach mimo funkcjonowania różnych organizacji kulturalnych, biblioteki przez nich założone były bardzo niewielkie i nie mogły w pełni zabezpieczyć potrzeb czytelników, dlatego Żydzi posilkowali się czytelnictwem w bibliotekach polskich i ukraińskich.

Ludność żydowska Sanoka w 1934 r. miała dużą szansę na założenie w tym mieście oddziału stowarzyszenia kulturalno-oświatowego „Jabne”. Była to organizacja, która za główny cel obrała sobie zakładanie i utrzymanie szkół powszechnych z językiem wykładowym polskim i hebrajskim. Szkoły funkcjonowały w duchu religii mojżeszowej oraz kultury żydowskiej. Zatrudniały najlepszych nauczycieli, których kwalifikacje zostały uznane przez władze szkolne. Stowarzyszenie rozpowszechniało język hebrajski, zakładało ochronki, organizowało kursy, wydawnictwa, wydawało podręczniki szkolne, książki, broszury. Organizowało wykłady, koncerty, odczyty i kwesty. W marcu 1934 r. Matias Weinryb i Eliaszer Berger i kilku ich towarzyszy za zgodą zarządu głównego organizacji postanowiło założyć w Sanoku jej oddział. Temu pomysłowi był przychylny zarząd główny i władze samorządowe, widząc szansę dla rozwoju szkolnictwa w mieście. Dnia 2 kwietnia 1934 r. zorganizowano pierwsze walne zebranie i wybrano kierownictwo oddziału w osobach: dr. Matiasa Weinryba, Elliasza Bergera i Salomona Kramera. Doszło jednak do nieporozumień pomiędzy założycielami oddziału Weinrybem a Bergerem, co w rezultacie w lipcu 1934 r. doprowadziło do rezygnacji z jego założenia⁵¹⁶.

⁵¹⁵ J. Budziak, *Dzieje...*, s. 128.

⁵¹⁶ APP, SPS, sygn. 17, Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Jabne” Oddział w Sanoku, statut, korespondencja, marzec-lipiec 1934 r.

W Baligrodzie działało Żydowskie Towarzystwo Kulturalne „Hatchija”, którego statut Urząd Wojewódzki we Lwowie zatwierdził 1 maja 1925 r.⁵¹⁷ Organizacja w przeciwieństwie do wcześniej opisanych bibliotek żydowskich przejawiała cele czysto oświatowo-kulturalne, szerząc oświatę oraz kreując życie kulturalno-towarzyskie wśród ludności żydowskiej Baligrodu. Cele te były wdrażane poprzez wykłady o tematyce związanej z historią i kulturą Żydów, pogadanki, odczyty, organizowanie przedstawień teatralnych i koncertów muzycznych czy prowadzenie biblioteki.

Analizując statut tej organizacji dostrzec można duże podobieństwo do działalności powyższych bibliotek żydowskich w Sanoku. Jednak wymieniając działalność oświatowo-kulturalną twórcy statutu umieścili w nim zapis „z wykluczeniem tendencji politycznych”⁵¹⁸. Zapewne zapis ten miał uchronić organizację przed podejrzeniami o działania antypolskie. W rezultacie przez okres trzyletniego funkcjonowania, stowarzyszenie nie miało problemów z instytucjami nadzorczymi, rzekome podejrzenia pojawiły się dopiero w kilka lat po jego rozwiązaniu.

Inicjatorem założenia stowarzyszenia był Izak Jowicz – kupiec z Baligrodu. Wraz z nim organizację zakładali: Mozes Kiobelbart (kupiec), Leon Sommer (dzierżawa dóbr), Hersch Karp (kupiec), Izak Hönig (kupiec), Izak Gücksman (kupiec)⁵¹⁹.

Członkiem stowarzyszenia mógł zostać każdy Żyd powyżej 18. roku życia⁵²⁰. Wiadac więc, że organizacja nie przyjmowała w swoje szeregi ani młodzieży szkolnej, ani ludności nieżydowskiej. W tej drugiej kwestii taka tendencja przejawiała się w większości organizacji żydowskich ukierunkowanych głównie na działalności wewnętrznej środowiska żydowskiego. Dochód towarzystwo pozyskiwało – podobnie jak inne tego typu organizacje – ze składek członkowskich, subwencji, darów oraz biletów wstępu na wykłady, odczyty, przedstawienia i koncerty. Jego majątek w razie likwidacji miał przejść na lwowską organizację „Karen Kajemet le-Israel”⁵²¹

⁵¹⁷ DALO, F. 1, op. 53, spr. 462, s. 2, Wyciąg z protokołu zatwierdzającego Żydowskie Towarzystwo Kulturalne „Hatchija” w Baligrodzie, 1 maja 1925 r.

⁵¹⁸ DALO, F. 1, op. 53, spr. 462, Statut Żydowskiego Towarzystwa Kulturalnego „Hatchija” w Baligrodzie, 30 marca 1925 r.

⁵¹⁹ DALO, F. 1, op. 53, sygn. 462, s. 10, Zgłoszenie do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, założenia Żydowskiego Towarzystwa Kulturalnego „Hatchija” w Baligrodzie, marzec 1925 r. Z 6 założycieli stowarzyszenia 5 było kupcami. Wynika to z faktu, iż w Baligrodzie prawie wszystkie sklepy i punkty handlowe należały do Żydów, a biorąc pod uwagę brak dla nich innych możliwości zarobkowania w tej miejscowości, było to ich jedyne źródło utrzymania.

⁵²⁰ DALO, F. 1, op. 53, sygn. 462, Statut Żydowskiego Towarzystwa Kulturalnego „Hatchija” w Baligrodzie, 30 marca 1925 r.

⁵²¹ DALO, F. 1, op. 53, sygn. 462, s. 9, Pismo stowarzyszenia „Karen Kajemet le-Israel” we Lwowie do komitetu założycielskiego Żydowskiego Towarzystwa Kulturalnego „Hatchija” w Baligrodzie, wyrażające zgodę na przejęcie majątku w/w towarzystwa na wypadek jego likwidacji, 2 kwietnia 1925 r.

Jak już wspomniano, organizacja działała faktycznie przez trzy lata, do 1928 r. O zawieszeniu jej działalności w tym okresie wspominał przewodniczący towarzystwa Izak Jowicz w protokole spisany w komendzie Państwowej Policji Powiatowej w 1935 r. Wówczas zeznał on również, co się stało z majątkiem organizacji. Majątek ten w postaci kilku starych mebli i kilku książek został sprzedany, a należność została spożytkowana na zaległe opłacenie lokalu, w którym mieściła się siedziba towarzystwa⁵²².

Sam fakt zawieszenia działalności przez towarzystwo nie zaspokoił podejrzeń władz samorządowych co do faktycznego powodu jej zaniechania. Starostwo leskie oczekiwało szybkich wyjaśnień w tej sprawie i tym celu przesłuchania członków zarządu organizacji⁵²³. Przeważnie w takich przypadkach władze nadzorcze dopatrywały się ukrytych powodów likwidacji działalności organizacji: politycznych – z lęku przed ujawnieniem prawdziwej działalności.

Oficjalna likwidacja towarzystwa przez Urząd Wojewódzki we Lwowie, nastąpiła dopiero 30 lutego 1936 r. Według procedury władze wojewódzkie musiały zarówno zatwierdzić, jak i zlikwidować każdą działającą na terenie województwa organizację⁵²⁴, bez względu na to, czy faktycznie działała, czy nie.

Analogiczne stowarzyszenie funkcjonowało w Cisnej. Działo ono nieco później, bo od 12 października 1933 r. Wówczas zostało zarejestrowane przez władze wojewódzkie jako stowarzyszenie zwykłe pod nazwą Żydowskie Towarzystwo Kulturalne „Hatchija”⁵²⁵.

⁵²² DALO, F. 1, op. 53, sygn. 462, s. 26, Protokół spisany w na komendzie Powiatowej Policji Państwowej w Baligrodzie, na mocy którego Izak Jowisz zeznał, że Żydowskie Towarzystwo Kulturalne „Hatchija” w Baligrodzie zaprzestało działalności w 1928 r., a obecnie nie posiada żadnego majątku, 3 grudnia 1935 r.; DALO, F. 1, op. 53, sygn. 462, s. 27, Pismo z Powiatowej Policji Państwowej w Baligrodzie do Starostwa Powiatowego w Lesku, zawiadamiające o nie funkcjonowaniu od 1928 r. Żydowskiego Towarzystwa Kulturalnego „Hatchija” w Baligrodzie, 3 grudnia 1935 r.

⁵²³ DALO, F. 1, op. 53, sygn. 462, Pismo starosty leskiego Powiatowej Policji Państwowej w Baligrodzie z nakazem wyjaśnienia przyczyn zaprzestania działalności Żydowskiego Towarzystwa Kulturalnego „Hatchija” w Baligrodzie, 29 grudnia 1935 r.

⁵²⁴ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, nr 94, poz. 806, Artykuł 26 rozp. Prezydenta RP z 27 października 1932 r. o przedmiocie praw o stowarzyszeniach; DALO, F.1, op. 53, sygn. 462, Zaświadczenie wojewody lwowskiego o likwidacji z dniem 30 lutego 1936 r. Żydowskiego Towarzystwa Kulturalnego „Hatchija” w Baligrodzie.

⁵²⁵ W przypadku stowarzyszeń zwykłych nie mogły one tworzyć swoich filii, zrzeszać się jako związek z innymi organizacjami, a co gorsze nie mogły korzystać z ofiarności publicznej ani z zapomóg udzielanych przez władze lub instytucje publiczne. Nie mogły również przyjmować w poczet swoich członków osoby prawne⁵²⁵. W przypadku stowarzyszeń kulturalno-oświatowych stwarzało to pewien problem, gdyż środki na swoją działalność mogły one czerpać głównie ze składek członkowskich, dotacji prywatnych oraz biletów wstępu na wykłady, odczyty, czy przedstawienia. Zaletą takiego stanu rzeczy był natomiast fakt, iż nie musiały odprowadzać na rzecz instytucji samorządowych pewnych procentów sum pieniężnych z biletów wstępu na organizowane przez siebie wydarzenia – jak było to praktykowane w przypadku

Założycielem i prezesem stowarzyszenia „Hatchija” w Cisnej był Samuel Rand. W skład komitetu założycielskiego weszły poza nim jeszcze inne osoby, m.in.: Bała Murels, Nella Graubranth i Gala Pöchtez. Stowarzyszenie podobnie jak organizacja baligrodzka miało za zadanie podnoszenie stanu intelektualnego i edukowanie swoich członków poprzez wszelkiego rodzaju wykłady, pogadanki, odczyty, jak również edukowanie kulturalne przez formy przedstawień teatralnych i koncerty. W siedzibie stowarzyszenia funkcjonowała również biblioteka umożliwiająca żydowskim mieszkańcom Cisnej dostęp do publikacji zarówno żydowskich, jak i polskich. Biblioteka ta była również otwarta dla nieżydowskich czytelników. Osoby pochodzenia nieżydowskiego mogły również zostać członkami stowarzyszenia, gdyż w przeciwieństwie do innych podobnych organizacji, nie zabraniał tego statut. O ostatecznym przyjęciu do organizacji decydował jednak zarząd.

„Członkiem zwyczajnym stowarzyszenia może być każda osoba o ile zostanie przez zarząd przyjęta”⁵²⁶. W praktyce jednak do organizacji żydowskich należeli tylko Żydzi, a inne przypadki były bardzo sporadyczne.

W Ustrzykach Dolnych od 1927 r. działało Żydowskie Religijne Towarzystwo „Ahwa”. Zostało założone przez urzędnika S. Weldsteina, studenta prawa J. Frankela, kupca J. L. Messera, R. Fulper i S. Reischer oraz J. Feldsteina i zarejestrowane 25 maja 1927 r. Towarzystwo prowadziło działalność popularno-naukową. Organizowało wykłady z historii literatury oraz dotyczące różnych innych dziedzin. Prowadziło bibliotekę oraz chór. Przychód na działalność pochodził z biletów wstępu na powyższe przedsięwzięcia. Organizacja funkcjonowała do 26 lipca 1935 r.⁵²⁷.

Organizacja o tej samej nazwie i podobnym profilu działalności funkcjonowała również w Woli Michowej. Została założona 28 kwietnia 1927 r. przez Berisza Kesslera, Bernarda Felda, Natana Weitza, Mosesa Grumeta, Abrahama Szyjowicza i Leiba Maji. Funkcjonowała do 9 września 1930 r.⁵²⁸. Żydowskie Religijne Towarzystwo „Ahwa” funkcjonowało również w Siankach. Zostało założone 26 czerwca 1934 r. Założycielem był Wolf Kraus. Celem towarzystwa była odbudowa Palestyny,

stowarzyszeń prowadzących działalność edukacyjno-dobroczynną. Za przykład może tu posłużyć filia sanocka Związku Kobiet Żydowskich - DALO, F. 1, op. 53, spr. 463, Informacja o reskrypcie zatwierdzającym Żydowskie Towarzystwo Kulturalne „Hatchija” w Cisnej; DALO, F. 1, op. 53, spr. 463, Statut Żydowskiego Towarzystwa Kulturalnego „Hatchija” w Cisnej.

⁵²⁶ DALO, F. 1, op. 53, spr. 463, Statut Żydowskiego Towarzystwa Kulturalnego „Hatchija” w Cisnej.

⁵²⁷ DALO, F. 1, op. 53, spr. 152, Dokumenty rejestracyjne Żydowskiego Religijnego Towarzystwa „Ahwa” w Ustrzykach Dolnych.

⁵²⁸ DALO, F. 1, op. 53, spr. 135, Dokumenty rejestracyjne Żydowskiego Religijnego Towarzystwa „Ahwa” w Woli Michowej.

a działalnością organizacja wykładów z dziedziny historii i literatury hebrajskiej, i odczytów popularno-naukowych. Towarzystwo prowadziło również bibliotekę i chór oraz różne kursy⁵²⁹. W Styczniu 1934 r. Towarzystwo „Ahwa” powstało również w Jabłonkach. Cele jego działania nie różniły się niczym od poprzednio omawianych organizacji. Jego założycielem był Chaim Wahrsager⁵³⁰.

Żydowskie Kulturalno-Oświatowe Towarzystwo „Bet Am” w Ustrzykach Dolnych zostało zawiązane 18 stycznia 1927 r. przez Rudolfa Sterna. Przestało istnieć 16 listopada 1935 r. z powodu braku członków. Jego cele były podobne z założeniami innych wcześniej wymienianych organizacji o tym profilu działania. Towarzystwo organizowało wykłady, odczyty, prelekcje. Wstępy na te przedsięwzięcia były płatne. Z biletów organizacja pozyskiwała fundusze na swoją działalność. Ponadto towarzystwo prowadziło również bibliotekę. W przypadku tej organizacji, jak i towarzystwa „Ahwa” majątek po ich rozwiązaniu przypadł stowarzyszeniu „Karen Kajemnt le-Israel” we Lwowie⁵³¹.

Zazwyczaj jednak bywało tak, że biedne stowarzyszenia nie posiadały po likwidacji żadnego majątku. Praktycznie ograniczał się on do starych mebli i niedużej ilości książek w siedzibie organizacji.

W Ustrzykach Dolnych działała również Czytelnia Żydowska. Została założona jeszcze w 1908 r. Swoje działania wznowiła po I wojnie światowej. Jej założycielami byli: Emanuel Lindenbaum (przewodniczący, lekarz weterynarii w Ustrzykach Dolnych), Juda Majer Beer, Harmann Zeilar, Leun Liger Samuel Singer, Wolf Beer, Moses Hechel, Obraham Drickier, Mechel Beer. Czytelnia miała na celu utrzymanie życia towarzyskiego wśród członków oraz krzewienie i pogłębianie idei narodowo-żydowskiej przez podniesienie poziomu umysłowego i pielęgnowanie świadomości narodowej. Działalność organizacji polegała na urządzaniu odczytów, pogadanek, wykładów i uroczystości narodowych, prowadzeniu biblioteki, jak również organizowaniu kursów literatury i historii żydowskiej oraz języka hebrajskiego. Biblioteka prowadziła również działalność typowo kulturalną organizując koncerty i zabawy taneczne.

⁵²⁹ DALO, F. 1, op. 53, spr. 167, Dokumenty rejestracyjne Żydowskiego Religijnego Towarzystwa „Ahwa” w Siankach powiatu leskiego.

⁵³⁰ DALO, F. 1, op. 53, spr. 169, Dokumenty rejestracyjne Żydowskiego Religijnego Towarzystwa „Ahwa” w Jabłonkach.

⁵³¹ DALO, F. 1, op. 53, spr. 207, Żydowskie Kulturalno-Oświatowe Towarzystwo „Bet Am” w Ustrzykach Dolnych.

Organizacją kierował wydział złożony z 12 członków. Mieli oni określone pola działania. W skład wydziału wchodził przewodniczący, I sekretarz od j. hebrajskiego i II sekretarz od j. hebrajskiego, skarbnik oraz 7 członków zwyczajnych⁵³².

Przedsięwzięcia organizowane przez towarzystwa kulturalne wspierały rozwój intelektualny i kulturalny żydowskiego społeczeństwa. Podtrzymywały również tradycję żydowską, uczyły młodych ludzi pożytecznie spędzać wolny czas. Społeczeństwo żydowskie potrzebowało doznań intelektualnych i kulturalnych. Nawet w małych miejscowościach było to bardzo ważne.

W okresie międzywojennym część głównie tej zasymilowanej ludności żydowskiej włączała się w działania patriotyczne i narodowe polskie. Zakładano również organizacje popierające historię i kulturę polską, czczące polskie święta narodowe, dążące do asymilacji z narodem polskim i jego kulturą. Dążenia takie były zarazem próbą integracji z narodem polskim⁵³³.

Działania te popierali i prowadzili asymilatorzy nienegujący istnienie narodowości żydowskiej, ale utożsamiający się z narodowością i kulturą polską. Asymilatorzy pod względem politycznym sympatyzowali z polskimi ugrupowaniami politycznymi. Często wchodził w skład ugrupowań mieszczańskich i socjalistycznych. Współpracowali również z instytucjami żydowskimi. Kładli nacisk na rozwój intelektualny i społeczny jednostki, jak również na to, aby upodobnić się do społeczeństwa polskiego, żyć i działać tak jak ono. Asymilatorzy nie chcieli, aby Żydzi byli postrzegani jako inna nacja społeczna, ale wtopili się w ogólne tło społeczne narodu polskiego. Idee asymilacji skupiały się w żydowskim Klubie Myśli Państwowej, którego głównym celem było kreowanie w ludności żydowskiej poczucia państwowości polskiej. Można tu podkreślić, że wcześniejsze tendencje asymilacyjne skupiały się tylko na kwestiach kulturalnych i narodowych polskich, a w okresie międzywojennym brały również pod uwagę polską aktywizację polityczną⁵³⁴.

Asymilatorzy, z jednej strony utożsamiali się z państwem polskim, z drugiej zaś przy okazji dobrej pozycji w samorządach, wywierali wpływ na sprawy żydowskie w mieście czy powiecie. Można również zauważyć, że ich dogodna pozycja

⁵³² Centralny Derzawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwowi [dalej.CDIAL], F. 146, op. 25, spr. 16630, Korespondencja w sprawie założenia Stowarzyszenia "Czytelnia Żydowska" w Ustrzykach Dolnych, Statut.

⁵³³ Zob. J. Lichten, *O asymilacji...*; Idem, *Udział...*, „Znak” 1988, nr 396-397, s. 47-76; W. Wierzbieniec, *Próby integracji...*, s. 239.

⁵³⁴ A. Haftka, *Żydowskie...*, s. 251, 253.

w strukturach władzy czy samorządach sprzyjała również ich własnym interesom, które przy okazji mogli pozytywnie realizować.

W 1929 r. powstał w Warszawie Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski. Zrzeszał on kombatanatów żydowskich, byłych legionistów, obrońców Lwowa, uczestników walk polsko-ukraińskich i polsko-bolszewickich. Za swój cel obrał skupienie Żydów biorących udział w walkach o niepodległość Polski w celu stworzenia im możliwości dalszej pracy dla rozwoju Rzeczypospolitej. Związek ponadto dążył do krzewienia ducha obywatelskiego wśród swoich członków i społeczności żydowskiej, organizował wszelkie przedsięwzięcia państwowe oraz w nich uczestniczył, propagował dialog polsko-żydowski, zachęcał młodzież do wspólnych działań oraz dbał o groby żydowskich żołnierzy⁵³⁵.

Fot. 17. Dzieci ukraińskie, żydowskie i polskie ze Szkoły Podstawowej w Nowosielcach pod Domem Ludowym w trakcie uroczystości 3 Maja. Jedną z Żydówek to Mindla Toder (ur. 1923 r.)



Źródło. Fotografia ze zbiorów Agaty Kozieradzkiej udostępniona autorce.

Okręg Małopolski Wschodniej z siedzibą we Lwowie powstał w 1932 r., w 1933 r. liczył on ok. 500 członków. W jego skład wchodziło 31 oddziałów, w tym założony w 1935 r. oddział w Sanoku⁵³⁶. W skład zarządu oddziału weszli: prezes

⁵³⁵ W. Wierzbieniec, *Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski (1932-1939)*, [w:] *Lwów, miasto-społeczeństwo-kultura*, t. II, Studia z dziejów Lwowa, red. H.W. Żaliński, K. Karolczak, Kraków 1998, s. 282-285.

⁵³⁶ CDIAL, F. 346, op, spr. 238, Dokumentacja dotycząca Okręgu Małopolski Wschodniej Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski.

dr I. Zirler, sekretarz dr B. Gruss, skarbnik dr F. Lorber. Związek liczył 68 członków. Składka członkowska wynosiła 1,50 zł.⁵³⁷

Związek rozwijał tendencje propolskie wśród młodzieży żydowskiej również w pobliskich miejscowościach regionu. Ponadto tendencje te młodzież żydowska często nabywała w wielonarodowościowych szkołach, np. biorąc czynnie udział w polskich świętach narodowych. Przykładowo w Nowosieltcach koło Sanoka w połowie lat trzydziestych w Domu Ludowym odbyła się uroczystość z okazji święta Konstytucji 3 Maja. W uroczystości czynnie brały udział dzieci żydowskie, recytując polskie wiersze patriotyczne i śpiewając pieśni, m.in. Mindla Toder z Nowosielec⁵³⁸. Liczebność członków związku pod koniec lat trzydziestych zaczęła spadać. Było to spowodowane wzrostem antysemityzmu i tym samym stopniowym zanikiem wśród Żydów tendencji propolskich⁵³⁹.

Organizacje i związki zakładali również przedstawiciele inteligencji żydowskiej. Ich liczba rosła głównie w miastach w środowisku nauczycieli, urzędników, prawników czy lekarzy. Na terenie bieszczadzkiem żydowska inteligencja rozwijała swoje idee przy powyżej opisanych organizacjach oświatowo-kulturalnych, samopomocowych, towarzyskich czy czytelniach. Przykładowo w Sanoku funkcjonowała Czytelnia Towarzystwa Żydowskiej Inteligencji Pracującej im. dr. Maksa Rosenfelda⁵⁴⁰. Inteligencja żydowska zrzeszała się również w organizacjach wyrażających interesy ekonomiczne poszczególnych grup zawodowych, za swoje cele statutowe uważających: podniesienie stanu ekonomicznego młodej inteligencji w Polsce, wychowanie fizyczne i kulturalne, krzewienie pracy narodowej, obywatelskiej i społecznej wśród młodej inteligencji żydowskiej, reprezentowanie jej interesów wobec społeczeństwa, władz i instytucji publicznych⁵⁴¹. W województwie lwowskim istniało wiele takich organizacji.

W okresie międzywojennym oprócz wielu towarzystw kreujących życie kulturalne, powstawały również organizacje o charakterze sportowym i skautowym. Głównym celem tych organizacji było propagowanie wśród młodzieży założeń sportowych, a zarazem poprawienie ich kondycji fizycznej. Przez sport miały uczyć zasad moralnych, wychowania w duchu narodowościowym, a także kreować poczucie narodowości

⁵³⁷ CDIAL, F. 346, op. 1, spr. 193, Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, Sprawozdania o działalności Oddziału w Sanoku, 1935-1937; CDIAL, F. 346, op. 1, spr. 194.

⁵³⁸ Relacja Agaty Kozieradzkiej z Nowosielec, spisana przez autorkę 16 maja 2017 r.

⁵³⁹ W. Wierzbieniec, *Związek...*, s. 285.

⁵⁴⁰ W. Wierzbieniec, *Spółeczność...*, s. 252-253; DALO, F. 1, op. 53; spr. 993, k. 1; spr. 1860. K. 1; „Gazeta Rzeszowska” 1933, nr 14, s. 3-4; „Chwila” 1936, nr 417, s. 7.

⁵⁴¹ DALO, F. 1, op. 53, spr. 1493, k. 1.

żydowskiej oraz wszelkiej sprawności niezbędnej do przyszłego wyjazdu do Palestyny. Praktycznie w większości opisywanych miejscowości działały organizacje i kluby sportowe i skautowe, zrzeszające miejscową młodzież żydowską. Funkcjonowały również stowarzyszenia propagujące założenia turystyczne.

W Sanoku działały cztery tego typu organizacje. Stowarzyszenie Żydowskiej Młodzieży Harcerskiej „Ha-Szomer ha-Cair”, które rozpoczęło swoją działalność od 22 lipca 1927 r., zrzeszało ok. 60 osób – młodzież żydowską obojga płci. W skład zarządu weszli Sale Bernklau (prezes), Chaja Frenig (zastępca prezesa), S. Z Pipe (sekretarz), Roze Kuhl (skarbnik) oraz Leon Rosen, Bracha Balles i Majer Mendel. Skład zarządu nieco zmienił się w 1933 r. Wówczas przewodniczącym był Samuel Ripp, zastępcą Józef Dym, sekretarzem Józef Markus, a skarbnikiem Mozes Pippe. Działalnością w stowarzyszeniu zajmował się Mendel Lazar. Organizacja liczyła wówczas 54 członków.

Kolejna zmiana zarządu nastąpiła w 1935 r. Wówczas przewodniczącym był Sab Bernklau, zastępcą Majer Mendel, sekretarzem Józef Dym, a skarbnikiem Simon Zlata. Członkami zarządu byli: Galles Bracha, Izak Schiff, Sara Diamant, Chana Weiss i Rozia Kuht.

Celem działalności organizacji było propagowanie ćwiczeń gimnastycznych oraz wszelkich rodzajów sportu. Ponadto propagowano działalność naukowo-kulturalną w formie prowadzenia biblioteki, czytelnicy oraz chóru. Do 1933 r. organizacja zajmowała lokal przy ul. Mickiewicza, a kolejno przy ul. Kościuszki⁵⁴².

Rok później została założona organizacja „Brit Trumpeldor” – Młody Harcerz – zrzeszająca ok. 40 członków. Od 1927 r. funkcjonowała w Sanoku organizacja „Gordonia”, mająca ok. 30 członków, a od 1930 r. „Ha-Noar ha-Iwri”, zrzeszająca 50 osobową grupę młodzieży⁵⁴³. W Sanoku działał również Żydowski Klub Sportowy „Rdifah”. Jego zasadniczym celem było wzmacnianie sił fizycznych wśród Żydów przez ćwiczenia sportowe⁵⁴⁴. W skład zarządu klubu wchodził: Szymon Kimel (przewodniczący), Elias Taub (zastępca), Artur Ascher (skarbnik)⁵⁴⁵. Klub dbał o kondycję fizyczną mło-

⁵⁴² DALO, F. 1, op. 53, spr. 541, Dokumenty stowarzyszenia Opieki nad Żydowską Młodzieżą Skautową „Ha-Szomer ha-Cair” – Mały Harcerz.

⁵⁴³ APP, SPS, sygn. 14, Pismo z Komendy Policji w Sanoku do starosty sanockiego informujące o działających na terenie powiatu sanockiego sportowych i skautowych organizacjach młodzieżowych, 21 czerwca 1931 r.; APP, SPS, zesp. 23, sygn. 14, Odpowiedź na pismo wojewody lwowskiego do starosty sanockiego w sprawie sprawdzenia sportowych i skautowych organizacji młodzieżowych funkcjonujących na terenie powiatu sanockiego, 24 czerwca 1931 r.

⁵⁴⁴ APP, SPS, sygn. 53, Prośba Żydowskiego Klubu Sportowego „Rdifah” w Sanoku o zorganizowanie pokazu sportowego. Zostało wydane zezwolenie na pokaz, 14 sierpnia 1930 r.

⁵⁴⁵ APP, SPS, sygn. 14, Wykaz stowarzyszeń Gminy Sanok w latach 1930-1931.

dieży żydowskiej oraz prowadził kilka sekcji sportowych. Urządzał zawody sportowe, mecze, pokazy. Jeden z takich pokazów urządzono dnia 17 sierpnia 1930 r. na stadionie sportowym w Sanoku⁵⁴⁶. Dwa dni później podobny pokaz klub sanocki urządził na stadionie w Rymanowie. Dochód z tych wydarzeń został przeznaczony na działalność sportową klubu⁵⁴⁷.

Od 16 listopada 1933 r. działało w Sanoku Żydowskie Skautowe Towarzystwo „Brit Hakahaim”. Jego założycielem był komendant Jacob Baranker. W skład zarządu organizacji weszli Samuel Trattner (zastępca komendanta), Salomon Osterjung (sekretarz), Salomon Lustig (skarbnik), Bynym Korn (gospodarz). W 1935 r. gniazdo harcerzy żydowskich „Brit Hakahaim” zostało rozwiązane. Powodem było ustanie jego działalności, nie wybieranie zarządu oraz milcząca zgoda zarządu i członków⁵⁴⁸.

Młodzież żydowska zrzeszała się również w Żydowskim Turystycznym Towarzystwie „Makkabi”. Towarzystwa takie funkcjonowały w Sanoku i Zagórze⁵⁴⁹.

Organizacje sportowe i skautowe zrzeszały młodzież żydowską, która brała udział w zajęciach z gimnastyki. Uprawiała również inne sporty. Brała udział w organizowanych zawodach i meczach. Dużym powodzeniem cieszyły się również stowarzyszenia turystyczne, szczególnie w Bieszczadach, gdzie można było z powodzeniem uprawiać turystykę górską.

Ludność żydowska w Bieszczadach, zarówno ta żyjąca w miastach, jak i wiejska, była ciekawa nowych doznań kulturalnych oraz obcowania z oświatą. Organizacje i instytucje edukacyjne i kulturalne zapewniały żydowskiemu społeczeństwu możliwość uczestnictwa w różnych rodzajach edukacji i kultury. Łatwiejszy dostęp był do niej w mieście, ale i w małych miejscowościach powstawały różne tego typu organizacje.

⁵⁴⁶ APP, SPS, sygn. 53, Prośba Żydowskiego Klubu Sportowego „Rdifah” w Sanoku o zorganizowanie pokazu sportowego w Sanoku, 14 sierpnia 1930 r.

⁵⁴⁷ APP, SPS, sygn. 53, Prośba Żydowskiego Klubu Sportowego „Rdifah” w Sanoku o zorganizowanie pokazu sportowego w Rymanowie, 16 sierpnia 1930 r.

⁵⁴⁸ DALO, F. 1, op. 53, sygn. 351, Dokumenty Żydowskiego Skautowego Towarzystwa „Brit Hakahaim” w Sanoku.

⁵⁴⁹ DALO, F. 1, op. 53, sygn. 1074, 1076, Żydowskie Turystyczne Towarzystwo „Makkabi” w Sanoku, Żydowskie Turystyczne Towarzystwo „Makkabi” w Zagórze.

Rozdział III

Żydowskie gminy wyznaniowe

1. Rozmieszczenie i zakres terytorialny gmin wyznaniowych

Rozmieszczenie gmin wyznaniowych na analizowanym obszarze nie uległo zmianom od czasów galicyjskich. W 1861 r., gdy Galicja otrzymała autonomię, ludność żydowska nabyła oficjalnie prawa wyborcze. Rządy konstytucyjne w Austrii zostały wprowadzone w 1866 r., a rok później 31 grudnia 1867 r. wprowadzono ustawę zasadniczą zrównującą wszystkich obywateli wobec prawa, bez względu na narodowość czy wyznanie. Dla społeczności żydowskiej oznaczało to pełne równouprawnienie⁵⁵⁰. Gminy żydowskie otrzymały wówczas status wspólnoty religijnej, której zasady funkcjonowania określała ogólnopaństwowa ustawa z dnia 21 marca 1890 r. Nigdy jednak nie zostali uznani za odrębny naród⁵⁵¹. Ustawa ta obowiązywała na ziemiach polskich do 1927 r.⁵⁵².

Uregulowanie prawne dotyczące rozmieszczenia i funkcjonowania izraelickich gmin wyznaniowych wniosła ustawa o urządzeniu zewnętrznych stosunków prawnych izraelickiego społeczeństwa religijnego z 2 marca 1890. Na mocy tej ustawy uzasadniono, że za podstawę do urządzenia stosunków prawnych zewnętrznych społeczności religijnej izraelickiej służyć ma gmina wyznaniowa. Każda gmina ma obejmować obszar miejscowo ograniczony. W obszarze tym istnieć może tylko jedna gmina wyznaniowa. Przynależność do gminy wyznaniowej określona była względem miejsca zamieszkania. Na mocy tej ustawy zapowiedziano również ustanowienie w ciągu trzech najbliższych lat okręgów metrykalnych. Okręgi te pokrywały się przeważnie z zasięgiem terytorialnym gmin wyznaniowych.

Ponadto reprezentacje gmin wyznaniowych miały wówczas obowiązek podania granic obszaru gminy oraz miejscowości znajdujących się w niej. W miejscach, gdzie żyły większe skupiska ludności żydowskiej, a które nie należały do żadnego związku wyznaniowego, Żydzi mogli określić się, czy chcą utworzyć samodzielną gminę, czy przyłączyć się do najbliższej już istniejącej. Nowe gminy wyznaniowe mogły być two-

⁵⁵⁰ *Żydzi w Polsce odrodzonej. Działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna*, pod. red. I. Schiper, A. Tartakower, A. Hafftki, t. I, Warszawa 1936, s. 392.

⁵⁵¹ *Die Habsburger monarchie 1848-1918*, t. III, Die Völker des Reiches Teil 3, Hrsg. A. Wandruscha, P. Urbanitsch, Wien 1980, s. 894-899.

⁵⁵² Ł. Kaprańska, *Drogi z getta. Uwagi o procesach asymilacyjnych w społeczności Żydów galicyjskich*, [w:] *Ortodoksja, emancypacja, asymilacja*, Lublin 2003, s. 107.

rzony tylko wtedy, gdy społeczność ubiegająca się o to dysponowała wystarczającymi środkami do zabezpieczenia funkcjonowania zakładów i urzędzeń potrzebnych do służby bożej, utrzymania duchownych i godnego nauczania religii.

Obszary, które nie zostały wcielone w gminy wyznaniowe, były określone, do której z gmin będą przyłączone, jak w przyszłości osiedlą się na nich Żydzi. Określenie to uwarunkowane było bliską odległością, łatwością komunikacji lub innymi potrzebami⁵⁵³.

Rok później wyszło rozporządzenie Ministerstwa Wyznań i Oświecenia dotyczące liczebności i rozmieszczenia izraelickich gmin wyznaniowych w Galicji. Na jego mocy ustanowiono 252 izraelickie gminy wyznaniowe. Dla każdego okręgu gminy wyznaniowej ustalono wchodzące w jej skład miejscowości. Ta ustawa wraz z rozgraniczeniem terytorialnym gmin obowiązywała na analizowanym terenie przez cały okres międzywojenny i praktycznie gminy te na niezmiennym terytorium funkcjonowały do wybuchu II wojny światowej⁵⁵⁴.

Tab. 11. Wykaz gmin wyznaniowych i należących do nich miejscowości leżących na terenie Bieszczadów

Gmina wyznaniowa żydowska	Miejscowości należące do gminy
1. Baligród (Gmina leżąca w całości na terenie Bieszczadów, łącznie z siedzibą)	Baligród, Bereska, Bereznica Wyżna, Buk, Bukowiec, Bystre, Cisna, Cisowiec, Dołżyca, Górzanka, Habkowce, Horodek, Jabłonki, Jaworzec z Kobylskiem i Berezkami, Kamionki, Kalnica ze Strubowiskami, Kalnica, Leska, Kielczawa, Hołonice, Krywe k. Cisnej, Liszna, Łopienka, Łubno, Łuch, Mchawa, Myczków, Nowosiółki, Polańczyk, Polanki, Przysłop, Rabe z Huczwicami, Radziejowa z Wołą, Rajske z Sawkowczykiem, Rostoki Dolne z Łużkiem, Rybne, Smerek, Stężnica, Studenne, Terka, Tworylne, Tyskowa, Wetlina, Wola Górzańska, Wola Matyszowa, Wołkowyja, Zahoczewie, Zawój, Zawóz, Żerdenka, Żernica Niżna, Żernica Wyżna. Łącznie 52 miejscowości
2. Lesko (Gmina leżąca w całości na terenie Bieszczadów, łącznie z siedzibą)	Lesko, Łukawica, Łukowe, Monasterz, Myczkowice, Olchowa, Olszanica, Orelec, Paszowa, Poraż, Posada Liska, Postolów, Ropienka, Rudenka, Serednie Wielkie, Średnia Wieś, Stańkowa, Tarnawa Dolna, Tarnawa Górna, Uherce z Kostryniem, Wańkowa, Weremień z Łączkami, Wola Postołowa, Zabrodzie, Zawadka, Zwierzyń, Żerdenka. Łącznie 40 miejscowości
3. Lutowiska (Gmina leżąca w całości na terenie Bieszczad, łącznie z siedzibą)	Berehy Górne, Caryńskie, Chmiel, Chrewt z Olchowcem i Leobradem, Dwernik z Dwerniczkiem, Hulskie, Krywe k. Tworylnego, Krywka, Lutowiska, Nasiczne, Paniszców, Polana, Procisne, Rosochate, Rosolin, Ruskie, Serednie Małe, Skorodne, Smolnik k. Lutowisk, Stuposiany z Berezkami, Ustrzyki

⁵⁵³ J. Piwocki (red.), *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, t. III, Lwów 1901, s. 235-242, *Ustawa z dnia 21 marca 1890, o urządzaniu stosunków prawnych zewnętrznych społeczności religijnej izraelickiej*; Piwocki J. (red.), *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, t. V, Lwów 1912, s. 251-259; Koczyński M. (red.), *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwach Galicji i Lodomerii, tudzież W. Ks. Krakowskiem obowiązujących, a w czasokresie 1889-1899 wydanych*, t. I, Kraków 1897, s. 360-370.

⁵⁵⁴ J. Piwocki (red.), *Zbiór ustaw...*, t. III, s. 261-263, *Rozporządzenie Ministerstwa Wyznań i Oświecenia dotyczące liczebności i rozmieszczenia izraelickich gmin wyznaniowych w Galicji*, 2 kwietnia 1891; M. Koczyński (red.), *Zbiór ustaw...*, s. 370-374.

z siedzibą)	Górne, Wołosate, Wydrne, Zatwarnica, Żurawin. Łącznie 25 miejscowości.
4. Ustrzyki Dolne (Gmina leżąca w całości na terenie Bieszczadów, łącznie z siedzibą)	Bandrów Narodowy, Bandrów Kolonia, Berehy Dolne z Siegentalem, Czarna, Dźwiniacz Dolny, Hoszów, Hoszowczyk, Jałowe z Zamłynem, Jasień, Krościenko, Leszczowate, Łobozew, Łodynia, Moczary, Rabe k. Ustrzyk, Równia, Serednia, Sokole, Sokołowa Wola, Solina, Stefkowa, Strwiążyk, Teleśnica Owszarowa, Teleśnica Sanna, Ustrzyki Dolne, Ustjanowa, Wola Romanowa, Zadwórze, Żołobek. Łącznie 30 miejscowości
5. Wola Michowa (Gmina leżąca w całości na terenie Bieszczadów, łącznie z siedzibą)	Balnica, Łupków, Maniów, Smolnik, Solina z Roztokami Górnymi, Szczerbakówka, Wola Michowa, Zubeńko, Żubracze. Łącznie 9 miejscowości
6. Sanok (Gmina mająca siedzibę na terenie Bieszczadów, a leżąca na tym terytorium w połowie)	Bykowce, Czerteż, Nowosielce, Płowce, Posada Sanocka, Sanoczek, Sanok, Trepcza, Wielopole, Zagórz, Zahutyń, Żałuż z Dolina, Zasław. Łącznie 13 miejscowości na 42 całej gminy
7. Bukowsko (Gmina nie mająca siedziby na terenie Bieszczadów i leżąca na tym terytorium w połowie)	Dolżyca, Duszatyn, Jawornik, Komańcza, Kulaszne, Mików, Mokre, Morochów, Oslawica, Preluki, Radoszyce, Rzepedź, Szczawne, Turzańsk, Wysochany, Zawadka Morochowska. Łącznie 16 miejscowości na 34 całej gminy

Źródło: M. Koczyński (red.), *Zbiór ustaw...*, s. 374-465, Obwieszczenie Namiestnictwa Galicyjskiego zawierające wykaz miejscowości należących do poszczególnych okręgów izraelickich gmin wyznaniowych, 5/5/1891.

W spisie z 1891 r. nie figuruje Krościenko. Wówczas należało ono do żydowskiej gminy wyznaniowej w Dobromilu. W okresie międzywojennym przynależało już do gminy w Ustrzykach Dolnych.

W połowie lat dwudziestych na terenie województwa lwowskiego znajdowały się 92 gminy wyznaniowe. Pod koniec okresu międzywojennego na tym obszarze funkcjonowały 93 żydowskie gminy wyznaniowe⁵⁵⁵. Na analizowanym terytorium Bieszczadów znajdowało się 7 izraelickich gmin wyznaniowych: w Lesku, Ustrzykach Dolnych, Baligrodzie, Lutowiskach, Woli Michowej, Sanoku i Bukowsku⁵⁵⁶. Z tym, że pięć z nich miało swoje siedziby na badanym terenie, natomiast siedziba gminy bukowskiej, czyli Bukowska, znajdowała się już poza omawianym terytorium, a w jego skład wchodziło 16 miejscowości przynależnych do niej. Na terenie Bieszczadów również w nie-

⁵⁵⁵ W drugiej połowie lat dwudziestych i na początku lat trzydziestych likwidacji uległo 3 gminy: Felsztyn w powiecie samborskim, Lipsko w powiecie lubaczowskim i Nowotaniec w powiecie sanockim. W zamian utworzono trzy nowe gminy w Borysławiu (pow. drohobycki), Jedliczach (pow. krośnieński), Nowym Mieście (pow. dobromilski). Ponadto w wyniku przyłączenia do województwa lwowskiego powiatu turczańskiego, przybyła nowa gmina żydowska w Turce - W. Wierzbieniec, *Stan liczebny...*, s. 60-61.

⁵⁵⁶ W Powiecie sanockim oprócz wymienionych gmin żydowskich, funkcjonowały również gminy w Rymanowie, Nowotańcu i Tyrawie Wołoskiej. Podobna ilość żydowskich gmin wyznaniowych ulokowana była w kilku innych powiatach: Bóbrka, Dobromil, Krosno, Sanok, Rawa Ruska, Sokal. Najwięcej gmin, bo aż 7 ulokowanych było w powiecie rzeszowskim. W pozostałych powiatach znajdowało się od 2 do 4 gmin. Wyjątek stanowił powiat turczański, gdzie funkcjonowała tylko jedna gmina żydowska - W. Wierzbieniec, *Stan liczebny...*, s. 65.

pełnym obszarze terytorialnym występowała gmina sanocka, jednak w całym opracowaniu poświęcono jej dużo miejsca z uwagi na to, że swoją siedzibę, którą był Sanok, miała na badanym obszarze. Ponadto Sanok był największym i najprężniej funkcjonującym skupiskiem Żydów w Bieszczadach.

Rozmieszczenie gmin żydowskich uwarunkowane było, podobnie jak w przypadku ogólnej liczby ludności żydowskiej województwa lwowskiego, czynnikami historycznymi. Ich granice w okresie międzywojennym pokrywały się w znacznym stopniu z gęstością skupisk tej ludności na danym terenie. Ponadto zarys granic gmin wyznaniowych pokrywał się w pewnym stopniu z granicami gmin administracyjnych.

Wyżej wspomniany istniejący stan gmin żydowskich na terenie województwa lwowskiego nie zadawała lokalnych władz samorządowych. Po kilkunastoletnich kontrolach ich gospodarki finansowej, uznały one nadmierną ilość gmin, jako stan niekorzystny dla ich mieszkańców. W 1939 r. wojewoda lwowski zasugerował nawet uszczuplenie ich ilości do granic administracyjnych powiatów lub większych miast. Propozycja ta nie została jednak zaakceptowana, gdyż wiązała się ze zmianą przepisów organizacyjnych gmin żydowskich w całym kraju⁵⁵⁷.

Warto również zwrócić uwagę na sposób rozgraniczenia skupisk gmin żydowskich w miejscowościach, w których mieszkali Żydzi. Aby ściśle rozgraniczyć teren Żydzi wzdłuż granicy tych skupisk rozciągali rytualne druty eruwin. Druty te były rozciągane na specjalnie postawionych do tego celu słupach.

Istniały specjalne ustalenia co do montażu drutów eryfowych. Przykładowo jedno z takich ustaleń wydała 15 maja 1933 r. Rada Miasta Sanoka. Ustalenia te były nakładane ze względu na bezpieczeństwo trakcji elektrycznych i telefonicznych.

Druty musiały być zakładane na oddzielnych słupach, nie można było dokładać ich do słupów trakcji elektrycznej lub telefonicznej. Jeśli w jakiś miejscach przecinały się one z drutami elektrycznymi, musiały być izolowane gumą i należycie zabezpieczone. Druty te musiały znajdować się 6 metrów nad ziemią, pod trakcjami elektrycznymi. Ponadto ze względu na bezpieczeństwo komunikacji, słupy miały być ustawiane tuż przy linii ogrodzeń, względnie na pasie integralnym drogi lub na poboczu ok. 10-20 cm od rowu. Ponadto gmina nie mogła przestawiać słupów i ustawiać nowych bez zezwolenia władz samorządowych. Ustawienie ich nie dawało również gwarancji, że będą tam stały zawsze. W razie remontów dróg czy innych modernizacji samorząd miał prawo

⁵⁵⁷ W. Wierzbieniec, *Stan liczebny...*, s. 68.

żądać ich przestawienia na koszt gminy wyznaniowej. Z tego tytułu dochodziło nieraz do starć pomiędzy samorządem a gminą wyznaniową⁵⁵⁸.

Zdarzały się przypadki, że władze samorządowe utrudniały postawienie takich słupów z drutami lub przy nadarzającej się okazji – na przykład przy remoncie drogi – same je ściągaly i nie umieszczały ponownie.

Jedno z takich zdarzeń miało miejsce w 1931 r. w żydowskiej gminie w Sanoku. Podczas remontu drogi Zagórz – Radoszyce zostały usunięte cztery słupy z drutami rytualnymi. Tamtejszy rabin Horowitz wystosował pismo z prośbą o ponowne ustawienie ich przez służby drogowe powiatu. Jednak w rezultacie dostał zgodę, aby słupy stały tam ponownie, ale ich montaż miała sobie sama wykonać gmina żydowska z tym zastrzeżeniem, że słupy burzą estetyczny wygląd drogi, a ponadto w razie potrzeby na żądanie funduszu drogowego mają być usunięte⁵⁵⁹.

Mapa 4. Żydowskie gminy wyznaniowe w powiatach leskim i sanockim, 1937 r.



Źródło. W. Wierzbieniec, *Stan liczebny...*, s. 69.

⁵⁵⁸ APROS, AMS, sygn. 558, s. 119-120, Pismo Magistratu w Sanoku do żydowskiej gminy wyznaniowej przedstawiające wytyczne dotyczące wystawiania słupów i rytualnych drutów eryfowych, 15 maja 1933 r.

⁵⁵⁹ APP, SPS, sygn. 74. Prośba o zamieszczenie usuniętych 4 słupów z drutami rytualnymi, 13 września 1932 r.

Mapa 5. Rozmieszczenie gmin wyznaniowych żydowskich na terenie województwa lwowskiego w 1937 r.



Źródło: W. Wierzbieniec, *Stan liczebny...*, s. 69.

2. Podstawy prawne

Podstawy prawne funkcjonowania żydowskich gmin wyznaniowych na analizowanym terenie Bieszczadów zapoczątkowane zostały ustawami sięgającymi czasów autonomii Galicji. Długoletnia walka ludności żydowskiej o równouprawnienie zakończona została zmianą jej sytuacji społeczno-prawnej w 1867 r., którą przyniosło prawo państwowe z dnia 21 grudnia 1867 r. Określało ono ogólną pozycję obywateli w kwestii równości wobec prawa, dostępności urzędów państwowych oraz swobodę sumienia i wyznań. Ponadto artykuł 19 tej ustawy głosił, że „wszystkie narody w państwie są równe i każdy z nich ma prawo do zachowania i rozwoju swojej tożsamości narodowej i używania języka”. Nie było to jednak do końca respektowane. Na mocy powyższej ustawy, gminy żydowskie otrzymały status wspólnoty religijnej. Zasady jej funkcjonowania określała ogólnopaństwowa ustawa z dnia 21 marca 1890 r. Nigdy jednak spo-

leczność żydowska nie została uznana za odrębny naród⁵⁶⁰. Ustawa ta obowiązywała na ziemiach polskich do 1927 r.⁵⁶¹

Równouprawnienie nadane autonomią pozwoliło na tworzenie nowych gmin izraelskich, które mogły funkcjonować po uprzednim uzyskaniu zgody rządu. Zatwierdzono to ustawą z dnia 28 lutego 1869 r. Natomiast na mocy ustawy z dnia 1 stycznia 1872 r. izraelskim gminom wyznaniowym zezwolono na układanie własnych statutów⁵⁶². Jako wzorzec do ich powstawania posłużył statut wzorcowy ułożony i zatwierdzony przez władze monarchii dnia 6 lipca 1894 r.⁵⁶³.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego ludność żydowska wkroczyła z dużą niepewnością, co do swojego przyszłego położenia w państwie polskim. Pamiętając wywalczone przez dziesięciolecia w monarchii habsburskiej względne równouprawnienie, Żydzi pragnęli jego umocnienia w nowym państwie polskim. Kwestia ta przejawiała się realizacją wielu traktatów, ustaw i postanowień państwowych co do funkcjonowania mniejszości żydowskiej w Polsce. Pewnym zabezpieczeniem na drodze umocnienia praw narodowości żydowskiej były zobowiązania międzynarodowe chociażby traktat mniejszościowy z dnia 28 czerwca 1919 r., traktat pokojowy w Saint-Germain-en-Laye, pomiędzy Mocarstwami Sprzymierzonymi a Austrią z dnia 10 września 1919 r., czy traktat ryski z 18 marca 1921 r. Rozporządzenia dotyczące mniejszości żydowskiej znalazły również miejsce w Konstytucji Marcowej z 1921 r., jak również w Konstytucji Kwietniowej⁵⁶⁴. Kontrowersyjne dla Żydów okazały się niektóre ustawy wydawane przez państwo polskie, w szczególności te dotyczące obywatelstwa, nabywania własności, obowiązków i praw społecznych, czy dostępności do niektórych zawodów⁵⁶⁵.

W kwestii dokumentów wydawanych przez gminy wyznaniowe żydowskie, w mocy prawnej w dwudziestoleciu międzywojennym zachowały się statuty gmin wyznaniowych wydane jeszcze za czasów monarchii habsburskiej. Do czasu wydania przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej rozporządzenia z dnia 15 października

⁵⁶⁰ *Die Habsburger monarchie...*, op. cit., s. 894-899.

⁵⁶¹ J. Ogonowski, *Sytuacja prawna Żydów w Rzeczypospolitej Polskiej 1918-1939*, Warszawa 2012, s. 25.

⁵⁶² W. Wierzbieniec, *Przemyska izraelska...*, op. cit., s. 175.

⁵⁶³ M. Koczyński (red.), *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwach Galicji i Lodomerii, tudzież W. Ks. Krakowskiem obowiązujących, a w czasokresie 1889-1899 wydanych*, t. I, Kraków 1897, s. 471-512, Statut wzorcowy dla izraelskich gmin wyznaniowych w Galicji, ogłoszony na mocy Rozporządzenia Ministerstwa Wyznań i Oświecenia, 6 lipca 1894.

⁵⁶⁴ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1939*, Wrocław 1979, s. 14-15.

⁵⁶⁵ J. Ogonowski, *Sytuacja...*, op. cit., s. 37-42, 45-47.

1927 r. w sprawie funkcjonowania żydowskich gmin wyznaniowych, w prawodawstwie polskim zachowały się podstawy prawne tworzenia i funkcjonowania tych gmin wyznaniowych oparte na dotychczasowych przepisach. Gminy obowiązywały przepisy prawne wynikające ze statutów gminnych oraz odrębnego ustawodawstwa polskiego⁵⁶⁶.

Żydowskie gminy wyznaniowe w okresie II Rzeczypospolitej stanowiły podstawowe ogniwo samorządu żydowskiego. Pozostawały nadal najważniejszym „forum publicznym” społeczności żydowskiej, mimo że ich kompetencje zostały ograniczone do spraw religijnych i dobroczynnych. Gminy żydowskie były głównymi ośrodkami żydowskiego życia społecznego, realizującymi cele religijne i społeczne wynikające z bieżących potrzeb ludności. Ponadto odnosiły się do spraw związanych z opieką społeczną, ochroną zdrowia, szkolnictwem i kulturą. Na płaszczyźnie realizacji tych założeń miała miejsce rywalizacja i współdziałanie różnych ugrupowań i środowisk żydowskich: politycznych, religijnych i społecznych⁵⁶⁷.

Do zadań gmin żydowskich należało utrzymanie rabinatu, synagog, domów modlitwy, łaźni rytualnych, cmentarzy, troska o zaopatrzenie ludności w mięso koszerne, czuwanie nad religijnym wychowaniem młodzieży, a także organizowanie i prowadzenie instytucji o charakterze dobroczynnym.

Przepisy prawne dotyczące gmin żydowskich, pochodzące jeszcze z okresu galicyjskiego obowiązujące na terenie województwa lwowskiego, nie dawały gminom możliwości utworzenia centralnego organu zwierzchniego.

Decentralizacja gmin wpływała zaś niekorzystnie na rozwiązywanie problemów wspólnych dla całej ludności żydowskiej. W 1927 r. na obszar województwa lwowskiego rozciągnięto przepisy obowiązujące niegdyś na ziemiach Królestwa Polskiego. Według nich ludność żydowska w Polsce mogła powołać Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego, złożony z gmin wyznaniowych. Związek ten stanowiłby korporację o charakterze przymusowym, na której czele stałaby Rada Religijna.

Mocą ustawy z dnia 5 kwietnia 1928 r. wszystkie gminy wyznaniowe żydowskie w Polsce należały do Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego. Na czele związku stała Rada Religijna, która miała za zadanie reprezentować ludność żydowską wobec władz państwowych. Faktycznie rady nigdy nie powołano, a jej funkcję pełnił minister

⁵⁶⁶ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 1928 r., nr 52, poz. 500.

⁵⁶⁷ W. Wierzbieniec, *Żydowska gmina wyznaniowa w Jarosławiu w okresie II Rzeczypospolitej i jej losy podczas Holocaustu*, [w:] *Zida pred a za Karpatmi v priebehu staroci*, red. P. Konya, Presov 2013, s. 341.

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Związek zaś miał tylko charakter formalny i nigdy nie prowadził żadnej działalności⁵⁶⁸.

Sytuacja taka była wygodna dla władz polskich, gdyż powstanie scentralizowanej organizacji żydowskiej wzmocniłoby rolę społeczno-polityczną tej ludności, a fikcyjny związek zabezpieczał pozytywny wizerunek państwa polskiego względem Żydów, a w rezultacie nie dawał Żydom możliwości zaistnienia na arenie ogólnokrajowej.

Żydom nie udało się ukonstytuować scentralizowanej organizacji. W sumie 92 gminy województwa lwowskiego funkcjonowały w strukturze lokalnej, pozwalającej ludności danych miejscowości na realizację potrzeb życiowych. Żydzi mieli obowiązek przynależności do gminy w obrębie swojego zamieszkania, więc zazwyczaj liczba ludności żydowskiej była zgodna z ilością członków gminy wyznaniowej⁵⁶⁹.

Na terenie II Rzeczypospolitej, stanowiącym przed I wojną światową zabór austriacki, status prawny gmin żydowskich do 1927 r. regulowała ustawa z 21 marca 1890 r. Gminy żydowskie w oparciu o tę ustawę i statut wzorcowy, jeszcze za czasów galicyjskich tworzyły własne statuty różniące się od siebie jedynie szczegółami⁵⁷⁰. Nie zachowały się statuty bieszczadzkich żydowskich gmin wyznaniowych, lecz można założyć, że ich wytyczne w podstawowych założeniach były zbieżne ze statutem wzorcowym i statutami innych gmin.

W okresie międzywojennym nadzór bezpośredni nad gminami żydowskimi znajdującymi się na terenie powiatów sprawował starosta. Władzą drugiej instancji był wojewoda lwowski. Nadrzędny nadzór nad gminami żydowskimi całej Polski należał do ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego⁵⁷¹. Po I wojnie światowej miejscowości powiatów, w których funkcjonowały izraelskie urzędy metrykalne, uznawano za osobne gminy wyznaniowe. Na każdą gminę przypadał jeden urząd metrykalny.

Struktura gmin wyznaniowych do 1927 r. oparta była o normy obowiązujące w statutach danej gminy. Różnice między założeniami statutów były niewielkie. Gmina musiała być szczegółowo określona terytorialnie. Naczelnym jej zadaniem było „stara-

⁵⁶⁸ J. Sawicki, *Studia nad położeniem prawnym mniejszości religijnych w państwie polskim*, Warszawa 1937, s. 163-165.

⁵⁶⁹ W. Wierzbieniec, *Gmina żydowska w Dubiecku w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Dubiecko na przestrzeni wieków*, Dubiecko 2010, s. 204.

⁵⁷⁰ M. Ringel, *Ustawodawstwo Polski Odrodzonej o gminach żydowskich*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. II, s. 246-248.

⁵⁷¹ W. Wierzbieniec, *Spółeczność żydowska Przemyśla w latach 1918-1939*, Rzeszów 1996, s. 170; Por. R. Sakowska, *Z dziejów gminy żydowskiej w Warszawie 1918-1939*, „Studia Warszawskie”, t. XIV, z. 4, Warszawa 1972, s. 166.

nie o zaspokojenie potrzeb religijnych swych członków w granicach ustawami państwowymi zakreślonych oraz tworzyć, utrzymywać i popierać odpowiednie tym celom zakłady⁵⁷². Zadania te odnosiły się do wszystkich żydowskich gmin wyznaniowych.

Członkiem gminy izraelickiej był każdy Żyd, który zamieszkiwał jej terytorium. Miał on prawo do darmowego korzystania z instytucji podległych danej gminie. Osoby przebywające na terenie gminy a nie będące jej członkami, mogły korzystać z instytucji jej podległych, ale za stosowną opłatą określoną w statucie⁵⁷³.

Gminą wyznaniową kierowały organy: Rada Wyznaniowa, Przełożęństwo Gminy (Zwierzchność Wyznaniowa), przewodniczący gminy (przełożony wyznaniowy) i wydziały⁵⁷⁴. W skład Rady Wyznaniowej wchodził członkowie wybierani przez uprawnionych do głosowania mieszkańców gminy. W zależności od wielkości gminy Rada Wyznaniowa liczyła przykładowo: od 15 do 30 członków⁵⁷⁵. Rada wybierana była na okres 6 lat, a co 3 lata zmieniana była połowa jej składu⁵⁷⁶.

Rada wyznaniowa była organem uchwałodawczym. Do jej kompetencji należało uchwalanie budżetu, ustalanie wysokości podatku i innych opłat na rzecz gminy. Do zadań Rady należało również powoływanie i odwoływanie rabina oraz innych funkcjonariuszy. Do kompetencji rady leżała również kontrola działalności wszystkich instytucji podległych gminie. Posiedzenia Rady odbywały się raz w miesiącu, a wszystkie uchwały zostały zatwierdzone większością głosów⁵⁷⁷.

Rada Wyznaniowa dzieliła się na wydziały (sekcje). Wydziały tworzone w zależności od potrzeb i działalności gminy. Zazwyczaj były to sekcje: wyznaniowa, sprawująca opiekę i nadzór nad synagogami, domami modlitwy i kultem religijnym, dobroczynności i nauki, zajmująca się opieką nad chorymi i ubogimi, rozdzielaniem jałmużny, sprawowaniem nadzoru nad funduszem dla ubogich i nad szpitalnictwem

⁵⁷² Statut izraelickiej gminy wyznaniowej we Lwowie, Lwów 1910, §2; APP, Izraelicka gmina wyznaniowa w Bukowsku, zesp. 348, [dalej: IGWB], sygn. 1, Statut izraelickiej gminy wyznaniowej w Bukowsku, 1897 r.

⁵⁷³ Statut izraelickiej gminy wyznaniowej w Rzeszowie, Rzeszów 1904.

⁵⁷⁴ Statut izraelickiej gminy wyznaniowej w Rzeszowie, s. 2, §5; Statut izraelickiej gminy wyznaniowej we Lwowie, s. 6, §5.

⁵⁷⁵ Rady Wyznaniowe poszczególnych przykładowo ujętych gmin liczyły: rzeszowska – 15 członków, tarnowska-21, przemyska – 24, krakowska i lwowska po 30 członków – Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego [dalej: AŻIH], Izraelicka Gmina Wyznaniowa Kraków [dalej: IGWK], sygn. 544, Statut izraelickiej gminy wyznaniowej w Krakowie z 1914, Kraków 1914, Statut izraelickiej gminy wyznaniowej w Tarnowie z 1910 r., Tarnów 1910; CDIAL, F. 639, op. 1, spr. 223, k. 96-118, Projekt zmian w statucie żydowskiej gminy wyznaniowej w Przemyśle z 1897 r.; Idem, Statut izraelickiej gminy wyznaniowej w Rzeszowie z 1904 r.

⁵⁷⁶ Taka sytuacja miała miejsce we wszystkich gminach, również w gminach bieszczadzkich. Inaczej było tylko w gminie lwowskiej, gdzie kadencja trwała 4 lata, a wymiana składu następowała w jej połowie.

⁵⁷⁷T. Gąsowski, *Między gettem a światem*, Kraków 1996, s. 22.

oraz nad nauką religii mojżeszowej. Sekcja gospodarczo-finansowa kontrolowała natomiast finanse gminne, łaźnię rytualną i rzeźnię oraz planowała roczny dochód gminy i sporządzała roczne budżety⁵⁷⁸.

Gminy mogły w razie potrzeby powoływać inne wydziały np. zarządu bożnic. Członkowie wydziałów wybierani byli na okres 3 lat. Wydziały były powoływane w celu zarządzania i nadzorowania istniejących w gminie instytucji. Były one odpowiedzialne wobec Rady Wyznaniowej, przedkładając jej corocznie preliminarz dochodów i wydatków administrowanych instytucji gminnych takich jak: domy modlitwy, domy sierot, łaźnie⁵⁷⁹. Rada wybierana była z Przełożęństwa Gminy lub zwierzchności⁵⁸⁰.

Przełożęństwo Gminy było organem wykonawczym. Do zakresu jego kompetencji należało przygotowywanie spraw pod obrady Rady Wyznaniowej, zarząd majątkiem gminy, załatwianie spraw bieżących, sprawowanie władzy dyscyplinarnej nad jej funkcjonariuszami, wydawanie dekretoów, układanie rocznych sprawozdań gospodarczych i list wyborczych⁵⁸¹. Przełożęństwo składało się z 5-7 członków, w tym z przewodniczącego gminy lub przełożonego oraz zastępców⁵⁸².

Do zakresu działań przewodniczącego gminy należało: przewodniczenie obradom Rady Wyznaniowej i Przełożęństwa Gminy oraz zwoływanie ich posiedzeń, prowadzenie ewidencji członków gminy, wydawanie poświadczeń przynależności do niej, wydawanie wyciągów z ksiąg ewidencyjnych, kierowanie kancelarią, asygnowanie wszelkich kwot dla kasy gminnej, wystawianie nakazów płatniczych, udzielanie urlopów funkcjonariuszom gminy.

W razie niemożności sprawowania funkcji przez prezydenta, jego kompetencje przechodziły na zastępcę. W razie rocznej niemożności pełnienia tej funkcji przez przewodniczącego i zastępcę, Rada Wyznaniowa wyznaczała na to stanowisko najstarszego członka Przełożęństwa⁵⁸³.

Warto zaznaczyć również działalność wspomnianych już wcześniej żydowskich okręgów metrykalnych, które swoje początki wywodzą z okresu autonomii Galicji. Po-

⁵⁷⁸ W. Wierzbieniec, *Przemyska izraelicka gmina wyznaniowa w okresie autonomii Galicji*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, Przemyśl 1990, z. 6-7, 178.

⁵⁷⁹ *Statut izraelickiej gminy wyznaniowej we Lwowie*, s. 20-22, §24-27.

⁵⁸⁰ Termin przełożęństwo stosowany był w odniesieniu do gminy krakowskiej i lwowskiej. Natomiast w przypadku gminy rzeszowskiej zastosowane zostało sformułowanie – zwierzchność wyznaniowa.

⁵⁸¹ *Statut izraelickiej gminy wyznaniowej w Rzeszowie*, s. 7, §19.

⁵⁸² Przełożęństwo żydowskiej gminy wyznaniowej we Lwowie składało się z 7 członków, natomiast w gminie wyznaniowej w Bukowsku z 5 członków - *Statut izraelickiej gminy wyznaniowej we Lwowie*, s. 14-16; APP, IGWB, zesp. 348, sygn. 1, *Statut izraelickiej gminy wyznaniowej w Bukowsku*, 1897 r.

⁵⁸³ *Statut izraelickiej gminy wyznaniowej we Lwowie*, s. 17-19, § 20-22.

wstanie ich wiązało się z chęcią poddania nadzorowi państwa austriackiego całego ruchu naturalnego Żydów w Galicji. Stało się to wówczas bardzo problematyczne z powodu nieuznawania prawnego przez administrację monarchii żydowskich małżeństw rytualnych. Wówczas rejestrację zapisów metrykalnych przekazano w ręce Żydów. Zaczęto organizować urzędy metrykalne, które sfinalizowano ostatecznie w 1905 r. ustanawiając 262 takie placówki⁵⁸⁴.

Taka struktura funkcjonowania żydowskich gmin wyznaniowych obowiązywała do wprowadzenia rozporządzenia prezydenta II RP z dnia 14 października 1927 r. Jednolity tekst przepisów określający ustroj gmin żydowskich na terenie II RP ogłoszono dnia 5 kwietnia 1928 r.⁵⁸⁵.

Przepisy te uzupełniały rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 października 1930 r. odnoszące się do regulaminu wyborczego dla wyboru organów władz gminnych, jak również rozporządzenia w sprawie wyboru rabinów i podrabinów⁵⁸⁶.

Nie uregulowana została kwestia świadczeń finansowych mieszkańców na rzecz gminy. Określały ją w dalszym ciągu według własnego uznania komisje szacunkowe gminy. Dnia 9 września 1931 r. minister WRiOP wydał rozporządzenie w sprawie gospodarki finansowej gmin żydowskich, jednak gminy żydowskie tego rozporządzenia nie przestrzegały⁵⁸⁷.

Wedle nowych rozporządzeń gminy dzieliły się na wielkie, liczące ponad 5 tys. mieszkańców kierowane przez Zarząd i Radę, oraz mniejsze, kierowane tylko przez Zarząd. Rada miała za zadanie podejmowanie uchwał i kontrolowanie działalności gminy, także uchwalanie budżetu. Zarząd natomiast był instancją wykonawczą⁵⁸⁸. Instancją ustawodawczą w stosunku do zarządu gmin małych były starostwa. Na terenie Bieszczadów funkcjonowało sześć gmin wyznaniowych, a siódma gmina w części leżała na badanym obszarze, jednak nie miała na nim swojej siedziby.

Liczba członków Rady wahała się od 20 do 25 w przypadku gmin wielkich. W gminach mniejszych liczba członków Zarządu wahała się od 10 do 12 osób.

⁵⁸⁴ J. Michalewicz, *Żydowskie okręgi metrykalne i żydowskie gminy wyznaniowe w Galicji doby autonomicznej*, Kraków 1995, s. 40.

⁵⁸⁵ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 1928 r., nr 52, poz. 500.

⁵⁸⁶ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 1930 r., nr 75, poz. 592, 593.

⁵⁸⁷ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 1931 r., nr 89, poz. 698, W. Wierzbieniec, *Spółeczność...*, s. 173.

⁵⁸⁸ H. Świątkowski, *Wyznania religijne w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem ich stanu prawnego. Wyznania i związki religijne*, cz. 1, Warszawa 1937, s. 115.

Na opisywanym terenie do gmin wielkich zaliczała się gmina w Sanoku. Gminy w Lesku, Lutowiskach, Baligrodzie, Ustrzykach Dolnych i Woli Michowej były gminami małymi. Mimo że gmina sanocka uważana była za gminę wielką w 1931 r. liczba członków jej rady wynosiła zaledwie 12 osób, więc tyle, ile w przypadku gmin małych. Wówczas w skład członków rady wchodził: dr Samuel Herzig, Szyja Bart, Efraim Feibusch, Jakub Salomon Friedman, Juda Günzburg, Isak Kohan, dr Samuel Orstein, Markus Pinter, Abraham Ramer, Józef Roth, Mozes Schneebaum, dr Matjas Weinreb⁵⁸⁹. Podobna sytuacja miała miejsce w 1937 r. 14 października zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego powołano 13-osobowy zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku.

Tabela. 12. Skład zarządu komisarycznego gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 14 października 1937 r.

1	Zeisel Berisch	lat 51	kupiec	ortodoksa
2	Birndorf Mozes	lat 50	szynkarz	ortodoksa
3	Engländer Mozes	lat 28	kupiec	ortodoksa
4	Grossman Izrael	lat 41	kupiec	ortodoksa
5	Hochdorf Abraham	lat 62	kupiec	ortodoksa
6	Kellerman Abraham	lat 51	przemysłowiec	ortodoksa
7	Knebel Józef	lat 45	kupiec	ortodoksa
8	Ortner Arie	lat 69	przemysłowiec	ortodoksa
9	Blum Oskar	lat 43	urzędnik państw	bezpartyjny
10	Hasenlauf Leon	lat 63	kupiec	bezpartyjny
11	Sobel Herman	lat 60	kupiec	bezpartyjny
12	Hirschfeld Izaak	lat 48	jubiler	syjonista
13	dr Kimmel Szymon	lat 34	adwokat	syjonista

Źródło: DALO, F1, op. 56, spr. 3826, Członkowie rad gminnych, zarządów oraz rabini wybranych gmin żydowskich. Dane statystyczne gmin wyznaniowych żydowskich, 1937 r.

Wówczas w gminie sanockiej funkcję rabina od 1933 r. pełnił Tobiasz Horowitz, ortodoksa⁵⁹⁰.

Podobnie jak przed 1927 r., członkowie zarządu z reguły przewodniczyli poszczególnym komisjom gminnym powoływanym przez Radę. Liczba komisji zmieniała się w zależności od potrzeb danej gminy. Do stałych komisji należały: finansowo-administracyjna, cementarna, opieki społecznej, szpitalna, podatkowa.

⁵⁸⁹ APP, SPS, zesp. 23, syng. 74, Lista członków rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, uprawnionych do głosowania w wyborach rabina sanockiego dnia 31 stycznia 1933 r.

⁵⁹⁰ DALO, F1, op. 56, spr. 3826, Członkowie rad, zarządów oraz rabini wybranych gmin żydowskich. Dane statystyczne gmin wyznaniowych żydowskich, 1937 r.

Zwierzchni nadzór nad gminami, podobnie jak przed 1927 r., sprawował minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Organem drugiej instancji był wojewoda lwowski, a bezpośredni nadzór nad gminami miał starosta⁵⁹¹.

Ujednolicony ustrój oraz opisana powyżej organizacja gmin żydowskich obowiązywała z niewielkimi zmianami do rozpoczęcia II wojny światowej.

3. Ekonomiczne funkcjonowanie gmin

Żydowskie gminy wyznaniowe jeszcze w okresie autonomii galicyjskiej wytworzyły swoisty system finansowo-gospodarczy, dzięki któremu mogły w dogodny sposób realizować swoją działalność.

W dwudziestoleciu międzywojennym prawidłowa działalność, znaczenie żydowskiej gminy wyznaniowej w życiu społecznym jej mieszkańców oraz możliwość ich korzystania z pomocy materialnej, uzależnione były od możliwości finansowych gminy. Wysokość środków finansowych gminy zależała również od ilości jej mieszkańców. Przykładowo: największa w województwie gmina lwowska uzyskała w 1928 r. dochody w wysokości 2 301 103 zł., które były o wiele wyższe od tych uzyskiwanych przez gminy o mniejszej liczbie mieszkańców. Dla porównania dochód gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku za rok 1937 wynosił 60 950 zł⁵⁹².

W latach 1928-1933 roczne dochody gmin żydowskich początkowo rosły do 1932 r., a kolejno zmalały pod wpływem skutków kryzysu gospodarczego w roku 1933⁵⁹³.

Należy również zaznaczyć, iż w przypadku gmin bieszczadzkich, ich dochód zazwyczaj zrównywał się z wydatkami przeznaczonymi na różne cele związane z ich funkcjonowaniem. Przykładowo w 1937 r. dochód gminny sanockiej wynosił 60 950 zł, a wydatki wyniosły 60 817 r. Dane te pochodzą z budżetu zatwierdzonego na rok 1937⁵⁹⁴.

Stan majątkowy gmin wyznaniowych żydowskich w Bieszczadach możemy prześledzić na podstawie poniższego wykazu.

⁵⁹¹ W. Wierzbieniec, *Struktura zawodowa i społeczna ludności żydowskiej w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe”, 1939 r., nr 1-2, s. 175.

⁵⁹² APP, SPS, zesp.23, sygn. 63, Budżet gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku za rok 1937.

⁵⁹³ I. Bornstein, *Struktura zawodowa i społeczna ludności żydowskiej w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe”, 1939 r., nr 1-2, s. 576.

⁵⁹⁴ APP, SPS, zesp.23, sygn. 63, Budżet gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku za rok 1937.

Tabela. 13. Wykaz stanu majątkowego gmin wyznaniowych żydowskich na terenie powiatu sanockiego według stanu z dnia 1 maja 1939 r.

Nazwa siedziby gminy	Ogólna ilość członków gminy	Ilość członków zobowiązanych do płacenia składki gminnej	Wartość gminnego majątku ruchomego	Wartość gminnego majątku nieruchomego	Stan zadłużenia gminy
Sanok	7000	510	125.000 zł.	–	47.000 zł. i 660 zł.

Źródło: DALO, F1, op. 58, spr. 91, Stan majątkowy gmin żydowskich w 1939 r.

Tabela. 14. Wykaz stanu majątkowego gmin wyznaniowych żydowskich powiatu leskiego z 1939 r.

Lp.	Nazwa siedziby gminy	Ilość członków gminy		Wartość majątku gminy w zł.		Stan zadłużenia
		Ogólna	Zobow. do płacenia skł.	Ruchomego	Nieruchomego	
1.	Baligród	1500	139	06.000	030.500	03.000
2.	Lesko	3450	184	20.000	065.000	13.968
3.	Lutowiska	2400	242	06.700	038.000	03.150
4.	Ustrzyki Dolne	3214	246	32.000	120.000	13.000
5.	Wola Michowa	0064	040	05.340	019.500	–

Źródło: DALO, F1, op. 58, spr. 91, Stan majątkowy gmin żydowskich w 1939 r.

Na podstawie powyższych wykazów został przedstawiony stan majątkowy gmin żydowskich leżących w obrębie badanego terytorium. Biorąc pod uwagę wartość majątku ruchomego i nieruchomego oraz stan zadłużenia gmin możemy na ich podstawie wyliczyć faktyczny stan majątku tych gmin na rok 1939. Majątek gminy Sanok w 1939 r. wynosił 77 340 zł. Natomiast majątek gminy Baligród 33 500 zł, gminy Lesko 71 032, gminy Lutowiska 41 550 zł, gminy Ustrzyki Dolne 139 000 zł, a gminy Wola Michowa 24 840 zł.

Z analizy tej wynika, że pod koniec okresu międzywojennego najbogatszą gminą bieszczadzką była gmina w Ustrzykach Dolnych, jednak przy tym również i najbardziej zadłużoną. Najuboższą zaś gmina w Woli Michowej, za to nie mająca w ogóle długów. Ponadto na jednym poziomie finansowym utrzymywały się największe gminy miejskie w Bieszczadach, sanocka i leska.

Aby prześledzić szczegółowo stan finansowy gmin żydowskich odniesiono się do przykładu budżetu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku. Na podstawie danych finansowych tej gminy z lat 1932-1933 wiadomo, że w przeciągu 8 miesięcy od początku stycznia do końca sierpnia 1932 r. dochód gminy wyznaniowej żydowskiej (gwż) w Sanoku wynosił 53 265,37 zł. Natomiast wydatki w tym samym okresie wyniosły 46 066,56 zł. Można byłoby założyć, że gmina uzyskała przychód w wysokości 7198,81 zł. Jednak w obliczeniu tym należy wziąć pod uwagę długi, jakie gmina miała w kasie chorych, w kasie oszczędności, jako wierzytelności u osób prywatnych, w zakładzie

ubezpieczeń pracowników umysłowych, czy w zaległych poborach służbowych – łącznie kwota ta wynosiła 23 841,50 zł.

W 1933 r. gmina wykazała takie same wydatki tj. 46 066,56 zł, jednak dochód jej był znacznie niższy w stosunku do roku poprzedniego i wynosił 41 214,3 zł. Przychód gminy wyniósł zatem -4 852,26 zł. Oprócz ujemnego salda końcowego budżetu, gmina musiała się zmierzyć z dużą kwotą długów, która w 1933 r. wyniosła 25 582,29 zł⁵⁹⁵. O fatalnym stanie finansowym gminy sanockiej w tym okresie świadczyło pismo skierowane przez przedstawicieli prezydium gminy do starosty sanockiego. Podpisani pod nim dr Samuel Herzig – przewodniczący rady gminy i dr Izak Nehmer – przewodniczący zarządu gminy, twierdzili, że zasadniczą przyczyną tego stanu są ciągle właśnie i antagonizmy, do których dochodzi na tle politycznym wewnątrz rady i zarządu gminy. Ich członkowie zajmując się walką o władzę w gminie i rozgrywkami politycznymi różnych frakcji, nie zwracali uwagi i nie interesowali się wciąż pogarszającą się sytuacją materialną gminy⁵⁹⁶.

Z analizy tej wynika, iż w 1937 r. w stosunku do lat wcześniejszych wzrósł zarówno dochód gminy, jak i jej wydatki. W 1937 r. gmina nie wykazała już salda ujemnego. Jednak należy założyć, że długi, które miała w latach ubiegłych, na pewno nie zostały spłacone.

Biorąc pod uwagę fakt, iż budżety musiały być zatwierdzone przez władze zwierzchnie, można przypuszczać, że gminy wyznaniowe układały je tak, aby nie wykazywać ewentualnego zarobku. Z drugiej zaś strony, znając ciężką sytuację finansową gmin – również sanockiej – można wyjść z założenia, że zarobku tego faktycznie nie było. Podobna, zła sytuacja finansowa miała miejsce również w pozostałych gminach bieszczadzkich.

Budżet gminy stanowił podstawę jej funkcjonowania. Był on sporządzany na każdy rok i musiał być zatwierdzony przez władzę zwierzchnią – starostwo powiatowe.

Proces tworzenia budżetów uwarunkowany był interesami gminy i ścisłą kontrolą państwa. W latach 1918-1927 występował brak planowej i perspektywicznej gospodarki finansowej gmin, a wyznaczały ją tylko doraźne potrzeby i możliwości. Sytuacja zmieniła się po wprowadzeniu nowych przepisów o funkcjonowaniu gmin wyznaniowych. Rozszerzenie platformy wyborczej do władz gminnych, zwiększyło społeczne

⁵⁹⁵ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo przewodniczącego rady i przewodniczącego zarządu gwż w Sanoku do starosty sanockiego, opisujące bardzo zły stan finansowy gminy, 4 września 1933 r.

⁵⁹⁶ Ibidem.

zainteresowanie ich gospodarką finansową. Nowe przepisy choć normowały lepsze planowanie gospodarki gminnej, dawały większą możliwość władzom państwowym ingerencji w ich finanse. Władze administracyjne mogły odmówić zatwierdzenia budżetu, gdy uznały, że nie odpowiada on celom realizowanym przez gminę⁵⁹⁷. Ponadto antagonizmy i sprzeczne interesy poszczególnych ugrupowań w gminach, czy osób tworzących ich Zarząd i Radę, powodowały, że w latach 1928-1939 w znacznej mierze budżety uchwalane były pod koniec roku budżetowego lub po jego upływie. Również władze administracyjne często o kilka miesięcy przeciągały ich zatwierdzenie.

Sytuacja taka wynikała głównie z niestabilności relacji zarówno pomiędzy członkami gminy, jak i gminami a władzą samorządową. Ciągłe antagonizmy, kierowane zażalenia, sprzeciwy dotyczące szczególnie kwestii politycznych i finansowych wywoływały dozę podejrzliwości i nieufności. Przykładowo budżet gminy sanockiej na 1937 r. został przedłożony do zatwierdzenia 6 grudnia 1937 r., czyli prawie po zakończeniu jego realizacji. Natomiast został on zatwierdzony przez władzę nadzorczą, czyli Urząd Wojewódzki i Starostwo Powiatowe w Sanoku dnia 15 marca 1938 r.⁵⁹⁸.

Na budżet gminy składał się dochód i wydatki. Źródła dochodów stanowiły wpływy z posiadanych nieruchomości, składek gminnych, opłat za świadczenia religijne: ubój rytualny, korzystanie z łaźni rytualnej, opłat za działki grobowe i postawienie nagrobków, legaty i opłaty szpitalne.

Znaczące miejsce w gospodarce finansowej gmin miał należący do niej majątek nieruchomy, tzw. realności: synagogi, domy modlitwy, kamienice stowarzyszeń, szpitale, cmentarze żydowskie, łaźnie rytualne itp. Z realności tych był pozyskiwany dochód, ale dodatkowo same były ich stałym majątkiem. Gmina sanocka posiadała: realność budowlaną, na której usytuowana była synagoga główna, realność, na której stała bożnica „Bet Hamidrasz”, realność, na których usytuowane były budynki łaźni i rzeźni drobiu. W skład tej realności wchodziła również oddzielna działka budowlana nr 227; realność składającą się z pola rolnego, pastwiska i okopiska, na których usytuowany był nowy cmentarz; realność, w skład której wchodziło pastwisko, na której znajdował się stary cmentarz; parcela stanowiąca przedłużenie nowego cmentarza; połowa realności przeznaczonej na cmentarz oraz realność stanowiącą łąkę, na której znajdował się Dom Sierot Żydowskich. Gmina posiadała również majątek ruchomy. W jego skład wchodził

⁵⁹⁷ M. Shapiro, *Samorząd żydowski w Polsce, Łódź 1914-1939*, [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820-1944*, Łódź 1991, s. 219.

⁵⁹⁸ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, Zatwierdzenie budżetu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 15 marca 1938 r.

inwentarz łaźni parowej, inwentarz biura gminy oraz inwentarz synagogałny. Majątek w synagogach składał się: z rodałów, złotych i srebrnych koron na rodały, kielichów, kandelabrow oraz zasłon obrzędowych do ołtarzy⁵⁹⁹.

W gminie sanockiej dochód z realności był pozyskiwany: w synagogach i bożnicach ze sprzedaży miejsc i ofiar składanych przy rodałach, w łaźni rytualnej, ze sprzedaży grobów na cmentarzu, z opłat pogrzebowych, z ofiar dokonanych przez rodziny zmarłych i z zezwoleń na stawianie pomników, zarezerwowanie miejsca na grób czy konserwację nagrobka. W 1937 r. dochód z opłat cmentarnych w gminie sanockiej wyniósł 4560 zł.

Ceny za miejsca na cmentarzach w różnych gminach żydowskich były zróżnicowane. Zależały one od zamożności rodziny zmarłego. Wysokość opłat cmentarnych na terenie województwa lwowskiego była zgodna z normami określonymi w rozporządzeniu z dnia 9 września 1931 r. traktującym o gospodarce finansowej gmin żydowskich. Za miejsce na cmentarzu nie pobierano opłat od rodzin biednych lub opłaty te były symboliczne. Podobna kwestia dotyczyła również urządzania pogrzebów. Zwyczajna opłata za urządzenie pogrzebu obejmowała: przygotowanie zmarłego do pochówku, transport na cmentarz, odprawienie modlitw, przygotowanie grobu. Opłaty za miejsca grobowe na cmentarzu żydowskim musiały być zatwierdzone przez władze nadzorcze, czyli starostę. Zazwyczaj takie zatwierdzenie odbywało się łącznie z zatwierdzeniem budżetu gminnego.

Przykładowo w Ustrzykach Dolnych opłata wynosiła od 10 do 500 zł za miejsce na grób i od 10 do 1000 zł za zezwolenie na postawienie pomnika⁶⁰⁰. W Sanoku opłata za nagrobek plasowała się od 10 zł do 10 000 zł, a za wystawienie grobowca od 1 000 zł do 10 000 zł⁶⁰¹. Rozbieżności tych sum zależały od rodzaju pomnika czy miejsca.

Dochód przynosiły również nieruchomości należące do gminy. W gminie sanockiej dochód z nich wyniósł 120 zł⁶⁰².

Największym źródłem dochodów gmin wyznaniowych żydowskich w Polsce międzywojennej był ubój rytualny. W 1929 r. stanowił 39% wpływów finansowych gmin. W małych gminach wpływy z uboju dochodziły niekiedy do 80-90% ogólnych

⁵⁹⁹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Protokół zdawczo-odbiorczy majątku gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 7 września 1933 r.; Idem, Inwentarz łaźni parowej gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 7 września 1933 r.; Idem, Inwentarz kancelarii gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 7 września 1933 r.

⁶⁰⁰ W. Wierzbieniec, *Spoleczność...*, s. 188, 189.

⁶⁰¹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, Zatwierdzenie budżetu gwż w Sanoku na rok 1937, 15 marca 1938 r.

⁶⁰² APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, Budżet gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku na rok 1937.

dochodów⁶⁰³. Ogólne opłaty z uboju rytualnego znacznie przewyższały cenę mięsa koszerne w stosunku do niekoszerne. Pod koniec lat dwudziestych w wielu gminach żydowskich opłata za ubój drobiu sięgała od 20 do 30% jego ceny. Opłaty te były różne. Różnice zachodziły nawet w rzeźniach na terenie jednej gminy. Dochody z rzeźni kontrolowano, wydając pokwitowania z kolejnymi numerami, pełniącymi rolę zaświadczeń, że sprzedawane mięso pochodzi z uboju rytualnego. Przeprowadzane kontrole i zarządzenia zabraniające nielegalnego handlu były jednak umiejętnie omijane, szczególnie od 1937 r. po wprowadzeniu kontyngentów na mięso koszerne. Sytuacja ta wpłynęła na obniżenie dochodów finansowych gminy, płynących z tego źródła⁶⁰⁴. Ustawa z kwietnia 1936 r. ograniczająca rozmiary uboju rytualnego adekwatnie do ilości ludności żydowskiej, karaimskiej czy tatarskiej zamieszkującej poszczególne województwa⁶⁰⁵ była krzywdząca dla ludności żydowskiej. W rezultacie spadła ilość uboju. Gminy żydowskie chciały podnieść jego ceny jednak napotkały na sprzeciw władz samorządowych. Temat ten szerzej zostanie opisany w podrozdziale dotyczącym uboju rytualnego.

Opłaty za ubój koszerne musiały być zatwierdzone przez władze nadzorcze, łącznie z budżetem. W związku z wymienioną ustawą zmniejszył się ubój rytualny bydła, a zwiększył ubój drobiu. W rezultacie zmniejszyły się ogólne dochody z uboju, przez co gminy były zmuszone szukać dochodu w innych źródłach zwiększając przy tym opłaty za usługi cmentarne i składki gminne⁶⁰⁶.

W gminie sanockiej, podobnie jak w innych gminach bieszczadzkich ubój rytualny przynosił gminie największy dochód. Przykładowo w 1937 r. wyniósł on 35 000 zł. Wówczas opłaty od uboju rytualnego zostały ustalone na kwoty: od woła i krowy 12 zł, od cielęcia 4 zł, od owcy i barana 2 zł, od gęsi i indyka 0,60 zł, od kury i kaczki 0,30 zł, od kurczęcia 0,20 zł, od gołębia 0,10 zł⁶⁰⁷. Od marca 1937 r. na skutek wyżej wymienionej ustawy drastycznie zmniejszył się ubój rytualny przy czym nieodzowne dla ratowania budżetu gminy stały się podwyżki za jego wykonywanie. Były one ustanowione przez gwż w Sanoku wbrew założeniom władz nadzorczych i przy sprzeciwie mieszkańców gminy, jednak w zaistniałej sytuacji stały się nieodzowne⁶⁰⁸.

⁶⁰³ I. Bornstein, *Struktura budżetów żydowskich gmin wyznaniowych w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1934, nr 5-6, s. 578.

⁶⁰⁴ DALO, F. 1, op. 14, spr. 3114, s. 4, 7.

⁶⁰⁵ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 1936, nr 29, poz. 237.

⁶⁰⁶ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, Budżet gwż w Sanoku na 1937 r., 6 grudnia 1937 r.

⁶⁰⁷ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, Zatwierdzenie budżetu gwż w Sanoku na 1937 r., 15 marca 1938 r.

⁶⁰⁸ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, Pismo gwż w Sanoku do Starostwa Powiatowego w Sanoku w sprawie uboju rytualnego, 15 listopada 1937 r.; Idem, Pismo starosty sanockiego do zarządu gwż w Sanoku z zapytaniem na jakiej podstawie zostały podwyższone opłaty za ubój rytualny, 16 kwietnia 1937 r.;

Znaczne pieniądze gmina pozyskiwała ze składek gminnych oraz składek zaległych. W 1937 r. dochód gminy sanockiej z tego tytułu wyniósł 20 610 zł. Natomiast kwotę 660 zł gmina uzyskiwała ze zwrotów od funkcjonariuszy gminnych⁶⁰⁹.

W tym miejscu warto nadmienić, jak przedstawiała się sytuacja dotycząca płacenia składek gminnych. W latach 1918-1924 większość gmin żydowskich znalazła się w trudnych sytuacjach finansowych. Po I wojnie światowej wzrosła liczba osób ubogich, oczekujących wsparcia. Wzrost inflacji powodował zmniejszanie się dochodów gmin uzyskiwanych z podatków i opłat, mimo że okresowo podnoszono ich stawki. Zwiększana wysokość składki gminnej nie nadążała jednak za wskaźnikiem inflacji. Tę sytuację wykorzystywali podatnicy, którzy zyskiwali, nie płacąc podatku w wyznaczonych terminach⁶¹⁰.

Należy również mieć na uwadze, że komisje szacunkowe sporządzające imienne listy z wysokościami składek gminnych nie stosowały jednakowych kryteriów w stosunku do wszystkich płatników. Na ujednolicenie składek gminnych nie wpłynęły również podejmowane przez władze państwowe w latach trzydziestych, próby uregulowania wysokości tych podatków.

Przeważnie przy ustalaniu podatków pomijano osoby ubogie oraz korzystające ze świadczeń dobroczynnych. Zdarzały się również przypadki pomijania osób zamożnych. W sumie najważniejszym kryterium przy ustalaniu wysokości składek gminnych był stan finansowy gminy. Czym gorsza była sytuacja finansowa gminy, tym jej mieszkańcy płacili większe podatki. W okresie trudności gospodarczych gminy nakładały również na swoich członków obowiązek płacenia „jednorazowej ofiary” finansowej. Większość gmin wyznaniowych liczących powyżej 10 tys. mieszkańców, w 1926 r. pobierała od swoich płatników przeciętną stawkę 39,2 zł. Ponadto stawki te były bardzo zróżnicowane. Przykładowo: w województwie lwowskim najwyższą stawkę roczną pobierano w tym czasie w gminie drohobyckiej – 800 zł, najniższą w rzeszowskiej – 2 zł. W gminie lwowskiej płacono 25,5 zł, a więc niższą od przeciętnej. Średnio większość płatników gmin żydowskich w 1926 r. obciążona była stawką ok. 50 zł rocznie.

Idem, Pismo starosty sanockiego do zarządu gminy w Sanoku polecające przedłożenie wysokości opłat pobieranych przy uboju rytualnym, 1 kwietnia 1937 r.

⁶⁰⁹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, Budżet gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku na rok 1937.

⁶¹⁰ „Folks-Frajnd” 24 VI 1927, nr 2.

Jednak w większości gmin powszechnym zjawiskiem była niewielka liczba płacących podatki w stosunku do wszystkich członków gminy⁶¹¹.

Zauważalna tendencja do nieopłacania tych składek nastąpiła w gminie sanockiej w 1933 r. Porównując dochód gminny z tego tytułu z roku 1932 (8 013,97) i z roku 1933 (1 803,75) zauważalny jest gwałtowny spadek dokonywania tych płatności o 6 210,22 zł⁶¹². Analizując sytuację społeczną, jaka panowała w tym okresie w gminie sanockiej, można wywnioskować, że deficyt ten wynikał z walki o władzę w gminie, antagonizmów między ugrupowaniami politycznymi, które przekładały się bardzo niekorzystnie na morale jej mieszkańców, na ich stosunek do władz gminnych, a co za tym idzie również na respektowanie przepisów prawnych. Oczywiście, wpływ miała na to ciężka sytuacja materialna gminy, która w dużej mierze wynikała również z powyższych problemów wewnętrznych.

Wzrost stawki podatków gminnych nastąpił w 1937 r. głównie z przyczyny obniżenia ilości uboju rytualnego, a tym samym obniżenia dochodu gmin. Ponadto na skutek kryzysu gospodarczego gminy znajdowały się w bardzo złym położeniu finansowym. Podwyższenie składek gminnych odbijało się niekorzystnym echem wśród mieszkańców gminy. Wielu z nich składało zażalenia i prośby o obniżenie składek do władz gminy, starostwa i województwa.

W 1937 r. 27 mieszkańców gminy sanockiej złożyło prośby o obniżenie składek gminnych. Składki te ustalane były indywidualnie w zależności od zamożności mieszkańców. Indywidualnie rozpatrywane były również prośby o ich obniżenie. Wysokości składek osób wnoszących takie prośby wahała się od 10 do 200 zł. Widać tu znaczną rozpiętość, jednak w stosunku do składek w innych gminach województwa była ona średnia. Podobnie składki płaciła ludność żydowska gminy leskiej, ustrzyckiej czy lutowskiej. Ze złożonych podań w gminie sanockiej, 14 zostało rozpatrzonych pozytywnie i składka została obniżona. Przykładowo Annie Weiner, której składkę naliczono w wysokości 200 zł, obniżono ją na 150 zł, Benjaminowi Rejchowi, który również miał zapłacić 200 zł, obniżono składkę do kwoty 100 zł, a Simonowi Scheinerowi, którego składka wynosiła 100 zł, obniżono ją do 60 zł. Obniżano również składki mającym zapłacić mniejsze kwoty. Tobiaszowi Schachnerowi mającemu zapłacić 20 zł kwotę obniżono do 10 zł, a Ignacemu Schachnerowi z 25 zł na 15 zł. Obniżenia podatku domesty-

⁶¹¹W. Wierzbieniec, *Gospodarka finansowa gminy żydowskiej w Rzeszowie w latach 1918-1939*, „Prace Historyczno-Archiwalne” T. 5, Rzeszów 1997, s. 243-245.

⁶¹² APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo przewodniczącego rady i przewodniczącego zarządu gwał w Sanoku do starosty sanockiego, ukazujące trudną sytuację finansową gminy, 4 września 1933 r.

kalnego zostawały zatwierdzone przez gminę, a następnie przesyłane do wiadomości władz nadzorczych.

Tabela. 15. Lista członków gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku odwołujących się od płacenia składki gminnej w naliczonej przez gminę za rok 1937.

L.p.	Imię i nazwisko	Wymiar składki	Decyzja komisji odwoławczej
1.	dr W. Aleksandrowicz	60 zł	Odmowa obniżenia
2.	Anna Weiner	200 zł	Obniżenie do kwoty 150 zł
3.	Izak Schaje Weinstein	120 zł	Obniżenie do kwoty 100 zł
4.	Chaim Schachner	20 zł	Odmowa obniżenia
5.	Benjamin Reich	200 zł	Obniżenie do kwoty 100 zł
6.	Dawid Rosenbaum	60 zł	Odmowa obniżenia
7.	Spadkobiercy po zmarłym J. Orsteinie	60 zł	Odmowa obniżenia
8.	Marjem Maj	40 zł	Odmowa obniżenia
9.	Chana Maj	20 zł	Odmowa obniżenia
10.	Mendel i B. Meller	25 zł	Odmowa obniżenia
11.	Mendel Führer	50 zł	Odmowa obniżenia
12.	Bachman Leib	60 zł	Obniżenie do kwoty 50 zł
13.	Tobias Schacher	20 zł	Obniżenie do kwoty 10 zł
14.	Ignacy Schacher	25 zł	Obniżenie do kwoty 15 zł
15.	Pinkas Schacher	50 zł	Obniżenie do kwoty 35 zł
16.	Tauba Reich	80 zł	Obniżenie do kwoty 65 zł
17.	Hersch Jarmark	80 zł	Obniżenie do kwoty 50 zł
18.	Jonas Tym	50 zł	Obniżenie do kwoty 30 zł
19.	Simon Scheiner	100 zł	Obniżenie do kwoty 60 zł
20.	dr J. Spiegel	60 zł	Odmowa obniżenia
21.	Mozes Jarmark	50 zł	Obniżenie do kwoty 25 zł
22.	Ascher Steif	50 zł	Odmowa obniżenia
23.	Jakób Rottenberg	40 zł	Odmowa obniżenia
24.	Salamon Krämer	40 zł	Odmowa obniżenia
25.	dr I. Grünspan	100 zł	Obniżenie do kwoty 80 zł
26.	Izak L. Bochner	50 zł	Obniżenie do kwoty 40 zł
27.	Józef Löffel	10 zł	Odmowa obniżenia

Źródło: APP, SPS, zesp. 23, sygn. 74, Pismo gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starosty sanockiego zawierające listę odwołań od wymierzonego podatku domestykalnego za rok 1937.

Osoby, które składały odwołania od wysokości składek gminnych, argumentowały je głównie ciężką sytuacją finansową, chorobą, długami czy obniżeniem wysokości dochodów w porównaniu do podwyższenia wysokości składek.

Oczywiście każdy przypadek był rozpatrywany odrębnie. Przykładowo Mendel i Binem Moses Meller z Sanoka prośbę swoją uzasadniali tym, że obecnie nie prowadzą żadnego interesu, nie mają żadnych źródeł dochodu, a Binem Moses Meller jest na utrzymaniu rodziców. Natomiast Mendel Meller od 1934 r. nie jest już dzierżawcą opłat targowych, nie ma żadnych stałych źródeł dochodu, a na utrzymaniu ma kilkoro dzieci⁶¹³.

Ignacy Schachner z Sanoka prosił natomiast o obniżenie składki z 25 zł do 5 zł z uwagi na jego niewielkie dochody⁶¹⁴. Również Pinkas Schachner twierdził, że nie posiada żadnych dochodów, z których mógłby podatek w wysokości 20 zł zapłacić i prosi o obniżenie go do 3 zł⁶¹⁵.

Dochody gminne pochodzące w przedstawionych źródeł przeznaczane były głównie na ubój rytualny, opłacenie rabinatu, subsydia dla instytucji religijnych i dobroczynnych, funkcjonowanie łaźni rytualnej, wydziału pogrzebowego oraz na szkolnictwo religijne. Duży odsetek wydatków przeznaczony był także na opiekę społeczną oraz opłacenie administracji gminnej.

Pewną część budżetu przeznaczano na spłatę długów. Najmniejsza część dochodu gminnego przeznaczana była na kwestie kulturalne. Zarządy gmin starały się nie dopuścić do deficytu budżetowego. Niemniej jednak nie udawało się to, co powodowało konieczność zaciągania pożyczek⁶¹⁶.

Wydatki gminy sanockiej wynikały z tytułu funkcjonowania synagog, łaźni i cmentarza, rzeźni czy obsługi biura gminy i rabinatu. Z tytułu działalności synagogałnej należała do nich płaca kantora, który w latach 1936-37 zarabiał 884 zł, jak również opłata za posługę synagogałną prowadzoną przez Herscha Deutscha – 468 zł – oraz J. Birbauma z organizacji „Bet Hamidrasz” i E. Żupnika – 180 zł z Klausu Sadogóry. Do wydatków cmentarnych należały: zapłata dla służby cmentarnej (150 zł), zakup opału dla ogrzania domu przedpogrzebowego (60 zł), ogólne utrzymanie cmentarza i ogrodzenia (300 zł).

⁶¹³ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 74, Odwołanie Mendla i Binema Mosesa Meller z Sanoka od wysokości podatku domostykalnego za rok 1937.

⁶¹⁴ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 74, Odwołanie Ignacego Schachnera z Sanoka od wysokości podatku domostykalnego za rok 1937.

⁶¹⁵ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 74, Odwołanie Pinkasa Schachnera z Sanoka od wysokości podatku domostykalnego za rok 1937.

⁶¹⁶ W. Wierzbieniec, *Spoleczność...*, s. 191.

Wydatki związane z funkcjonowaniem łaźni rytualnych obejmowały opłaty za opał, światło i wodę oraz pensję dla personelu. W łaźniach wodę grzano nieustannie przez cały rok, łącznie ze świętami żydowskimi.

W Sanoku do wydatków na łaźnię rytualną należało: utrzymanie urządzeń łaźni, bieżące remonty budynku oraz płaca dla maszynisty, łącznie w latach 1936-37 kwota ta wyniosła 2000 zł. Do wydatków gminnych należało również utrzymanie drutów rytualnych łącznie ze spłatą ich ustawienia (900 zł). Wydatki związane z ubojem rytualnym obejmowały: płace, emerytury, koszty remontów, zakup materiałów niezbędnych do eksploatacji rzeźni. W gminie sanockiej obejmowały one opłacenie pensji 2600-2800 zł czterem rzezakom: Salomonowi Grossmanowi, Chaimowi Schwerta, Józefowi Müllerowi, Józefowi Grafowi. Płace były wypłacane również innym funkcjonariuszom pracującym przy uboju rytualnym: dozorczy mięsa koszernego Sternbergowi 1300 zł, menakerowi M. Schmerlowskiemu również 1300 zł. Kontraktującym inkasentom: Salomonowi Amsterowi 2756 zł, Schulimowi Rosenfeldowi 1040 zł oraz stróżowi rzeźni 180 zł. Opłaty obejmowały również wydatki na remonty, oświetlenie i opał – 385 zł za rok 1937⁶¹⁷.

W zakresie dobroczynności i opieki społecznej wydatki przeznaczano na utrzymanie domów starców, sierocińców, pomoc dla biednych, głównie przed świętami (na macę, opał w okresie zimy), jak również na dotacje dla stowarzyszeń zajmujących się opieką społeczną.

W gminie sanockiej na wsparcie dla biednych wydano w 1936 r. 1000 zł, na pomoc dla emigrantów 100 zł, na dożywianie dzieci w szkołach powszechnych i gimnazjalnych łącznie 75 zł, na urządzenie punktu ratowniczego 100 zł. W ramach subwencji i zapomóg: dla wdów i sierot 2000 zł, na instytucje oświatowe i dobroczynne nie będące własnością gminy: krzewienie nauki bibliotecznej i talmudycznej 900 zł, na Towarzystwo „Safah Brura” 150 zł, na Towarzystwo „Beis Jakow” 300 zł oraz na Zakład Sierot Żydowskich 500 zł. Gmina wydawała również ponad 1000 zł na coroczną akcję paschalną oraz na wyżywienie żołnierzy żydowskich w szpitalu i dla Zakładu Sierot i chorych. Ponadto 960 zł było przeznaczone na ubezpieczenia mieszkańców gminy od ognia i odpowiedzialności cywilnej. Część z tej kwoty była przeznaczana na zaległe podatki. Kwotę 3500 zł gmina przeznaczała na ubezpieczenia społeczne, a 1000 zł na spłatę długów w ubezpieczalni.

⁶¹⁷ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, Budżet gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku na rok 1937.

Na działalność szpitali przeznaczano środki finansowe pochodzące z opłat służbnych pobieranych przez rabinat oraz opłat z zezwoleń na wystawienie nagrobków i miejsc na grób na cmentarzach. Kwoty te uzupełniane były o finanse własne szpitali, pochodzące z opłat za leczenie, jak również z dotacji i darowizn.

Wydatki związane z funkcjonowaniem rabinatu dotyczyły pensji rabina i asesorów rabinackich, utrzymania obiektów należących do gminy, dotacji dla stowarzyszeń religijnych i religijnego szkolnictwa. W gminie sanockiej 12 680 zł wynosiły łącznie płace funkcjonariuszy, w tym dla rabina Tobiasza Horowitza 5 000 zł, podrabina Lazara Brumera 3000 zł, asesora Josefa Horowitza 1800 zł, asesora Mendla Spiry 1440 zł, asesora Markusa Spaltera 1440 zł. Administracja gminna w latach 1936-1937 kosztowała ponad 6500 zł. Koszty te obejmowały płacę sekretarza Arnolda Wachtla, podurzędnika Benziona Blumenfelda, prowizję inkasenta składek gminnych oraz utrzymanie biura gminy. Na wydatki doraźne i nieprzewidziane gmina przeznaczała 1000 zł. Kwota 2400 zł została przeznaczana na spłatę długów oraz odsetek od nich w kasie oszczędnościowej⁶¹⁸.

Wydatki na działalność kulturalną obejmowały utrzymanie bibliotek gminnych lub dotowanie niektórych bibliotek i czytelni należących do stowarzyszeń religijnych. Pewne kwoty przeznaczano również na sprawy palestyńskie i emigracyjne.

Kwoty wydatków i dochodów gminy sanockiej zawarte w budżecie na 1937 r. zawierają również odnośniki do nich za rok 1936. Kwoty te były przeważnie podobne. Nie zachowały się rozliczenia budżetowe pozostałych mniejszych gmin bieszczadzkich. Gmina sanocka była największą z nich, nie można powiedzieć jednak, że najbogatszą, gdyż w tym okresie wszystkie borykały się z wielkimi problemami finansowymi, więc rozliczenia ich budżetów były podobne.

Zakres działalności gmin wyznaniowych żydowskich w okresie dwudziestolecia międzywojennego uzależniony był od środków finansowych, które dana gmina mogła zgromadzić i przeznaczyć na poszczególne cele. Jak już wspomniano, dostępne budżety gmin wyznaniowych pozwalają jedynie na próbę oceny gospodarki finansowej. Przy czym można wnioskować, iż była ona dość beztraska. Przeważnie władze gminne nie posiadały autorytetu do pozyskiwania zaplanowanego w budżecie dochodu, dość rozrutnie gospodarowały uzyskanymi środkami. Ponadto „poślizgi” w planowaniu i uchwalaniu budżetów świadczą o braku konsekwencji finansowej, a w efekcie przed-

⁶¹⁸ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, Budżet gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku na rok 1937.

kładaniu kwestii politycznych nad właściwym gospodarowaniem i finansowaniem gmin.

4. Osoby zatrudnione przez gminy wyznaniowe

Gminy wyznaniowe żydowskie miały za zadanie utrzymanie osób, które wykonując swoje funkcje zawodowe umożliwiały mieszkańcom gminy zaspokajanie potrzeb wynikających z zasad religii mojżeszowej. Gmina zatrudniała tak zwanych funkcjonariuszy wyznaniowych. Najważniejsze zadanie spełniał rabin gminny. W zależności od potrzeb, był on jeden lub było ich kilku. W gminach wielkich na jej czele stał rabin naczelny, a ponadto każda synagoga zatrudniała oddzielnego rabina, jednak w gminach bieszczadzkich podobna sytuacja miała miejsce jedynie w gminie sanockiej. Do funkcjonariuszy należeli również asesory gminni, często okreśłani mianem podrabinów. Przykładowo w gminie sanockiej był rabin gminny i kilku podrabinów. Jeden z podrabinów zarządzał przykahalkiem w Zagórz.

Ważne miejsce w strukturze funkcjonariuszy gminnych zajmowali szocheci (rzezacy). Ponadto gmina zatrudniała dozorców synagog gminnych i domów modlitwy, personel mykwy oraz kantorów, a w przypadku gmin wielkich pracowników kancelarii i administracji⁶¹⁹.

Najważniejszą funkcję w gminie żydowskiej pełnił rabin gminny. Wraz z asesorami tworzył on rabinat. Na rabina wybierano człowieka cieszącego się wielkim autorytetem w społeczności, gdyż gwarantował on wierność tradycji religijnej. Rabin jako znawca Tory i Talmudu miał prawo decyzji w sprawach prawa żydowskiego, jak również posiadał nadzór nad życiem religijnym gminy.

Rabin wypełniał obowiązki w zakresie kierowania nabożeństwem, wygłaszania kazań, wydawania rytualnych orzeczeń w myśl przepisów religijnych, uczestniczenia w sądach publicznych w charakterze rozjemcy stron. Posiadał również w obrębie swojej gminy wyłączne prawo do udzielania ślubów, rozwodów, czy decydowania o separacji małżeńskiej. Niektóre z tych czynności wykonywał za stosowną opłatą. Należały do nich: udzielanie ślubów, rozwodów i rola rozjemcy w sądach.

⁶¹⁹ W. Wierzbieniec, *Stosunki...*, s. 455.

Rabini gminni pełnili swoją funkcję dożywotnio, jednak przy wyborze na to stanowisko musieli uzyskać akceptację władz administracyjnych⁶²⁰. O wyborze tym decydowały również czynniki społeczne. Jak już wspomniano decydującym argumentem było zaufanie społeczne, pochodzenie z rodu rabinów oraz akceptacja wszystkich członków żydowskiej gminy. W tej kwestii sytuacja prezentowała się różne. W grę wchodziła walka o władzę, która miała miejsce we większości opisywanych gmin. Przykład walki o władzę w gminie sanockiej został opisany w podrozdziale poniżej.

W gminie sanockiej w okresie międzywojennym wywoływane były wielkie emocje i polemiki zarówno w sferze żydowskiej, jak i w administracji samorządowej i państwowej, a to za sprawą kandydowania na to stanowisko w latach 1931-1933 rabina Tobiasza Horowitza. Wokół jego osoby wywiązała się wielka walka polityczna pomiędzy jego zwolennikami i przeciwnikami. Jego wybór był na rękę władzom samorządowym, gdyż ingerował on od lat w utarte stosunki wewnętrzne w gminie wyznaniowej. Potyczki na tym tle trwały prawie dwa lata, a zakończyły się mianowaniem go jedynie na stanowisko rabina tymczasowego.

Do 1928 r. rabinem gminy sanockiej był Mejr Shapira. Po jego wyjeździe do Piotrkowa, funkcja ta nie została obsadzona, a obowiązki religijne sprawowali podrabini. Gmina żydowska przystąpiła do wyborów rabina tylko dlatego, że życzyły sobie tego władze nadzorcze i wymagały tego ustawy⁶²¹.

Rabin Mejr Shapira był wyróżniającą się postacią. W czasie sprawowania funkcji głównego rabina Sanoka, założył sanocką Jesziwę, w której nauczał. Był niezwykle mądrym, stanowczym i zarazem dobrodusznym człowiekiem. Uchodził za religijnego przywódcę wszystkich sanockich Żydów. Twierdził, że jego siła bierze się z podążania dwiema, jak by się mogło wydawać, sprzecznymi drogami, a faktycznie dającymi mu wielką siłę do działania. Był człowiekiem stojącym twardo pośrodku swoich zamierzeń i celów, nie dającym się przyciągnąć na żadną stronę, a jednocześnie dobrodusznym filantropem pomagającym wszystkim potrzebującym. W 1928 r. zaproponowano mu funkcję rabina Piotrkowa, dokąd wkrótce wyjechał. Kolejnym ważnym w jego życiu krokiem było otwarcie lubelskiej Jesziwy, gdzie wykładał do swojej śmierci w 1933 r.⁶²²

⁶²⁰ Statut izraelskiej gminy wyznaniowej w Rzeszowie, Rzeszów 1904, s. 12-13; A. Unterman, *Żydzi. Wiara i życie*, Łódź 1989, s. 250-251.

⁶²¹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 188-190, Pismo członków Towarzystwa Machzikei Hadas z Sanoka do wojewody lwowskiego w sprawie rabina Tobiasza Horowitza, 15 maja 1933 r.

⁶²² *Memorial Book of Sanok...*, s. 98-99.

Tabela. 16. Podrabini sanoccy urzędujący w okresie międzywojennym

	Podrabini sanoccy urzędujący w okresie międzywojennym
1.	Lasar Brummer, urzędujący od 1909 r.
2.	Józef Horowitz, powołany uchwałą rady wyznaniowej dnia 6 czerwca 1928 r.
3.	Mendel Spira, powołany uchwałą rady wyznaniowej dnia 6 czerwca 1928 r.
4.	Markus Spalter, powołany uchwałą rady wyznaniowej dnia 6 czerwca 1928 r.
5.	Pinchas Josef Kanner, osobny asesor rabinacki (podrabia) w Zagórzu. Urzędował przez 25 lat od 1903 do 1928 r.
6.	Boruch Horowitz, osobny asesor rabinacki (podrabin) w Zagórzu. Powołany uchwałą rady wyznaniowej z dnia 3 lipca 1928 r.

Zródło: APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo przewodniczącego rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starostwa sanockiego z dnia 18 lipca 1933 r.; Idem, s. 230, Pismo członków gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, 31 lipca 1933 r.

Wymienieni powyżej podrabini przez lata swojej działalności zasłużyli się wielce dla żydowskiego społeczeństwa Sanoka. Najdłużej urzędującym rabinem – od 1909 r. – był Lasar Brummer. Był człowiekiem cieszącym się wielkim autorytetem wśród żydowskich mieszkańców miasta. Ludzie przychodzili do niego po porady, zwierzali mu się z problemów. Był religijnym chasydem, ale jego modlitwa była spokojna i zdystansowana. Czasami podróżował do Belza. W 1909 r. gmina sanocka poprosiła go, aby w funkcji rabina zastąpił swojego zmarłego teścia. Nauczał w Talmud-Torze, Beit Midrasz, Jesziwie. Pomagał w zakładaniu szkoły Beit Jakow. Posiadał dużą wiedzę w dziedzinie określania kalendarza, dni szabatu oraz czasu na modlitwy. W 1928 r. wydał kalendarz żydowski i rozpowszechniał go w Sanoku i innych miastach. Do 1927 r. był członkiem sądu rabinicznego, a następnie został powołany na jego przewodniczącego, pełniąc tę funkcję do II wojny światowej⁶²³.

Podrabinem w Sanoku od 1928 r. był Josef Horowitz. Już jako uczeń wyróżniał się niezwykłą wiedzą i pilnością. Na rabina został mianowany przez rabina Gaona i Jeszcha Czelkesa, przewodniczącego sądu rabinicznego we Lwowie. Osiadł w Zarszynie, gdzie ożenił się i w zaciszu domowym pilnie studiował Talmud i Torę. Stał się znanym uczonym i wspaniałym mówcą. W 1928 r., po śmierci rabina Natana Nota Dyma, członkowie gminy wyznaniowej w Sanoku wybrali go na sędziego rabi-

⁶²³ Rabin Eliazer Brumer urodził się w Sanoku. Był synem rabina Moshe Brumera i Sary Breindler. Jego ojciec zmarł, jak on był dzieckiem. Wówczas wraz z matką wyjechał do dziadka do Brodów. Po powrocie do Sanoka ożenił się z Chają córką rabina Jehudy Katza, przewodniczącego sądu rabinicznego. Krótki okres zajmował się biznesem, a w 1909 r. po śmierci teścia członkowie gminy sanockiej zaproponowali mu funkcję sanockiego rabina. W 1927 r. objął stanowisko przewodniczącego sądu rabinicznego, które pełnił do II wojny światowej. Po wybuchu wojny uciekł do ZSRR. Trafił na Syberię i do Kazachstanu. Zmarł w 1944 r. - *Memorial Book of Sanok...*, s. 92-95.

nicznego. Był blisko związany z chasydami i Kłozem Sadogóra, gdzie często prowadził dyskusje i nauczał⁶²⁴.

W sanockiej gminie wyznaniowej był również rabin Jechiel Kueh, wielki mówca uczony. Wcześniej był rabinem w Nowotańcu koło Sanoka. Gmina sanocka miała swój podkahał w Zagórze. Tam przez 25 lat od 1903 do 1928 r. urządował wybitny rabin Pinchas Josef Kanner, osobny asesor rabinacki (podrabia). Po nim funkcję tę objął Boruch Horowitz, powołany uchwałą rady wyznaniowej z dnia 3 lipca 1928 r. Od dnia 6 czerwca 1928 r. funkcję podrabinów objęli również Mendel Spira i Markus Spalter⁶²⁵.

W pięciu gminach wyznaniowych żydowskich usytuowanych na terytorium powiatu leskiego: w gminie leskiej, ustrzyckiej, lutowskiej, baligrodzkiej i w Woli Michowej w okresie międzywojennym było 11 rabinów.

Pierwszym po I wojnie światowej rabinem leskim był Abraham Chajm Konner i rabin Majir⁶²⁶. W 1925 r. funkcję rabina leskiego objął Mendel Horowitz. W roku 1928 zatwierdzono dwóch podrabinów: Abrachama Granika, który był zarazem radnym miejskim, oraz Jakuba Horowitza urodzonego w Gorlicach.

W Ustrzykach Dolnych w tym okresie był rabin Chanales Moses, zatwierdzony w 1932 r., oraz rabin zatwierdzony prowizorycznie w 1930 r. – Izrael Brüthleiter. Gmina wyznaniowa żydowska w Lutowiskach posiadała rabina, podrabina i asesora rabinackiego. Rabinem Lutowisk od 1930 r. był Mani Ajzenhondler, a od 1936 r. Rachmiel Rathaus. Podrabinem w 1924 r. został Majer Weinberger, a asesorem rabinackim od 1922 r. był Abraham Epstein. Ostatnim przed II wojną światową rabinem w Lutowiskach był Jerachmel Rothaus. Gminę w Baligrodzie obsługiwało dwóch podrabinów: zatwierdzony w 1922 r. rabin Chajm i urzędujący od 1928 r. Teitelbaum Meschulem. Dawid Kessler w *Księdze Pamięci Leska, Ustrzyk Dolnych, Baligrodu i Lutowisk*, podaje oprócz powyższych również innych rabinów, takich jak: Nuta Dayan, Yehuda Tzvi Mittman, Shimon Mittman i jego synowie Yitschak Dayan i Shmuel z rodziny Garfinkel oraz Lipa Meisels⁶²⁷. Osoby te nie figurują jednak w poniższym wykazie. W gminie

⁶²⁴ *Memorial Book of Sanok...*, s. 96.

⁶²⁵ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo przewodniczącego rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starostwa sanockiego z dnia 18 lipca 1933 r.; Idem, s. 230, Pismo członków gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, 31 lipca 1933 r.

⁶²⁶ A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, Rzeszów 2007, s. 106.

⁶²⁷ *Memorial Book; Dedicated to the Jews of Linsk...*, s. 225.

wyznaniowej w Woli Michowej od 1923 r. był tymczasowy zastępca rabina Dachner Hersch Leib⁶²⁸.

Tabela. 17. Wykaz rabinów i podrabinów w powiecie leskim w okresie II Rzeczypospolitej

Gmina Wyznaniowa	Imię i nazwisko rabina i podrabina	Miejsce i data urodzenia oraz imiona rodziców	Przynależność państwowa	Wykształcenie	Stan rodzinny /żonaty, ile dzieci/	Gdzie obecnie zajmuje stanowisko rabina /podrabina/	Przez jaką władzę i kiedy został zatwierdzony	Opinia: a/ moralność b/ działalność społeczna i polityczna
Lesko	Horowitz Mendel	15/X 1887 w Gorlicach	Polska	5 klas szkoły powszechnej	żonaty, 8 dzieci	rabin w Lesku	Starostwo w Lesku 3 marca 1925 L:4784/25	Pod względem moralnym bez zarzutu. Działalność społeczna dość żywa na rzecz organizacji religijnych i dobroczynnych. Popularność wśród ortodoksów. Działalność polityczna jest nastawiona prorządowo, stosunek do władzy poprawny.
Lesko	Horowitz Jakub	4/III 1889 w Gorlicach	Polska	prywatne	żonaty	podrabin w Lesku	Starostwo w Lesku 28/VII 1928 L:958/28	Jak wyżej.
Lesko	Granik Abraham	14/III 1886 w Lesku	Polska	prywatne	żonaty, 8 dzieci	podrabin w Lesku	Starostwo w Lesku 28/VII 1928 L:958/28	Jak wyżej.
Ustrzyki Dolne	Chanales Moses	27/II 1904 w Komarnie	Polska	5 klas szkoły powszechnej	żonaty, 3 dzieci	rabin w Ustrzykach Dolnych	Starostwo w Lesku 11/VIII 1932 Min. WR. i OP.	Pod względem moralnym bez zarzutu. Działalność społeczna na cele dobroczynne. Ortodoksa, działalności politycznej nie przejawia, wobec Państwa nastawiony pozytywnie, popularność społeczna znaczna.
Ustrzyki Dolne	Izrael Brüh-Leiter	24/II 1901 w Jeziernie	polska	4 klasy szkoły powszechnej	żonaty 3 dzieci	podrabin prowizorycznie ustanowiony	Starostwo Lesko 29. III 1930 r. L: 184/II/30	Jak wyżej.
Lutowiska	Rachmiel Rathaus	19/III 1909 w Budznowie, syn Markusa i Debory	polska	egzamin wojewdzki z 2/XI 1932 z języka polskiego	żonaty, 1 dziecko	rabin w Lutowiskach	Dekret Min. WR. i OP. Z 10/I 1936 Nr V.3456/35	Pod względem moralnym bez zarzutu. Pracuje społecznie na cele dobroczynne, popularny, przy każdej okazji podkreśla swój

⁶²⁸ DALO, F1, op. 56, spr. 4007, Wykaz rabinów i podrabinów w powiecie leskim.

								pozytywny stosunek do państwa.
Lutowiska	Weinberger Majer	w roku 1873 w Frysztaku, syn Josefa i Idesy	polska	4 klasy szkoły prywatnej	żonaty, 5 dzieci	podrabin w Lutowiskach	Od 1924 r. urzęduje jako zastępca rabina	Pod względem moralnym bez zarzutu. Działalności społecznej ze względu na podeszły wiek nie przejawia, wskutek czego nie cieszy się popularnością. Stosunek do władz pozytywny.
Lutowiska	Epstein Abraham	w 1863 r. w Strzeliskah, syn Josefa	polska	–	żonaty, 3 dzieci	assesor rabinacki	Od 1922 r. urzęduje jako asesor rabinacki	Jak wyżej.
Baligród	Rabin Chaim	w 1879 r. w Felsztynie	polska	szkoła powszechna	Żonaty, 5 dzieci	podrabin w Baligrodzie	Starostwo w Lesku 3/III 1922 r.	Pod względem moralnym bez zarzutu. Niepopularny stosunek do władz bez zarzutu. Działalności społecznej i politycznej nie przejawia.
Baligród	Teitelbaum Meschulem	w 1900 r. w Dobromilu	polska	szkoła powszechna	żonaty, 2 dzieci	podrabin w Baligrodzie	Starostwo w Lesku 1928 r.	Pod względem moralnym bez zarzutu. Wśród społeczeństwa popularny, działalności społecznej i politycznej nie przejawia. Stosunek do władz pozytywny.
Wola Miłchowa	Dachner Hersch Leib	w 1868 r. w Delatynie	polska	prywatne	żonaty, 5 dzieci	tymczasowy zastępca rabina	Starostwo w Lesku w 1923 r.	Pod względem moralnym bez zarzutu. Działalności politycznej i społecznej nie przejawia. Stosunek do władz pozytywny.

Źródło: DALO, F1, op. 56, spr. 4007, Wykaz rabinów i podrabinów w powiecie leskim.

Wpływ religii obejmował prawie wszystkie sfery życia mieszkańców gminy żydowskiej. Duże znaczenie miało oddziaływanie rabinatu i rabinów. W bieszczadzkich gminach znaczny wpływ na ludność żydowska mieli również chasydscy cadycy czcący przedstawicieli kilku słynnych rodach chasydzkich. Zakres tych wpływów uzależniony był oczywiście od postaw i poglądów poszczególnych jej mieszkańców. Prze-

ważnie mniejszy wpływ wywierał on na inteligencję z przyczyny ukształtowania się w tej grupie społecznej poglądów asymilatorskich.

Zarząd gminny na wniosek rabinatu mógł na osoby nie przestrzegające przepisów religijnych nałożyć kary pieniężne. Mógł również pozbawić je prawa korzystania z miejsca siedzącego w synagodze. Do sankcji religijnych należało m.in. nałożenie *niddul* (izolowanie od środowiska poza najbliższą rodziną, które trwało od 30 do 90 dni). Stosowano także *chejrem*, czyli ekskomunikę, którą ogłaszał rabin w synagodze w obecności innych wyznawców. W takich sytuacjach odbywało się to w uroczysty sposób przy zapalonych świecach oraz trąbieniu w róg. W skrajnych przypadkach, bardzo rzadko stosowanych, sankcją karną mogło być także pozbawienie miejsca na cmentarzu żydowskim⁶²⁹.

Niektóre ze stosowanych przez rabinat sankcji mogły wpływać na dochody sankcjonowanych. Mogły być one nałożone na kupców handlujących w sobotę lub rzeźników sprzedających niekoszerne mięso jako koszerne.

Do osób zatrudnianych przez gminy wyznaniowe zaliczali się również asesorzy rabinaccy oraz pracownicy kancelarii gminnej, jak również nauczyciele uczący w szkołach religijnych i pracownicy innych instytucji stanowiących własność gminy (łaźni, rzeźni, cmentarza)⁶³⁰.

Bardzo ważne miejsce wśród funkcjonariuszy gminnych zajmowali rzezaczy (szocheci) – rytualni rzeźnicy zajmujący się ubojem zwierząt i drobiu. Religijny nakaz spożywania mięsa koszerne powodował konieczność zatrudniania ich przez gminę. Rzezaczy niejednokrotnie – szczególnie w gminach mniejszych – dokonywali również obrzezania noworodków. Prace wykonywali pod ścisłą kontrolą rabinatu. Funkcja ich odgrywała ważną rolę w życiu gminy, dlatego musieli być wykwalifikowanymi fachowcami, cieszącymi się wielkim zaufaniem członków gminy. Spożycie mięsa z niewłaściwego uboju powodowało negatywne konsekwencje religijne. Prawidłowy ubój rytualny wiązał się ze znajomością przez rzezaka specyficznych zasad religijnych zawartych w *Szulchan Aruch*. Rzezak musiał być specjalistą w swoim fachu, aby należycie zaspokoić potrzeby spożycia mięsa koszerne przez członków gminy.

Z tego miejsca warto przedstawić kilka sylwetek rzezaków. W Sanoku rzezakami byli: Józef Rosenfeld i Shlomo Schickler. Byli to ludzie bardzo wykształceni w swo-

⁶²⁹ W. Wierzbieniec, *Ustrój i organizacja rzeszowskiej gminy żydowskiej w okresie autonomii Galicji i II Rzeczypospolitej*, [w:] *Z przeszłości Rzeszowa. Materiały z konferencji naukowej w 640-lecie lokacji miasta zorganizowanej przez Muzeum Okręgowe w dniach 12-13.X 1994*, Rzeszów 1995, s. 209.

⁶³⁰ W. Wierzbieniec, *Ustrój i organizacja rzeszowskiej...*, s. 198.

im fachu. Osoby zatrudniane na tym stanowisku musiały cieszyć się bardzo dobrą opinią społeczną, być ludźmi religijnymi i uczciwymi. Zgodnie z żydowską tradycją zapewnienie mięsa koszerne, było tak samo ważne jak zapewnienie pokoju i zdrowia. Los Żydów leżał w rękach wykwalifikowanych rzeźników.

Józef Rosenfeld był osobą bardzo znaną i cenioną zarówno w Sanoku, jak i w innych miejscowościach. Był również bogobojnym chasydem, modlącym się do cadyków z Belza. Uczęszczał do i nauczał w Bejt Midrasz. Jego dzieci również były wykształcone, szczególnie syn Shrapa Feiweł, który posiadał talent literacki. Kiedy w tygodniku „Hamitzpe” ukazał się felieton jego autorstwa, wzbudził podziw w środowisku. Wielu z czytelników z podziwu i zazdrości zapragnęło być takimi, jak on, i dzięki temu zaczęli pilnie uczyć się, aby mu dorównać⁶³¹.

Fot. 18. Chaim Schwerd Szochet z Sanoka (w środku). Obok niego dwaj synowie Eliezerer i Meier. Jego żona Chaja Sara siedzi pośrodku. Obok niej córka Jehudit po lewej i córka Lea. Obok lei jej syn Pinchas. Poniżej siedzą od prawej, wnuczka Chaji Zissel i córka Hindy.



Źródło: *Memorial Book of Sanok...*, s. 128.

⁶³¹ *Memorial Book of Sanok...*, s. 27-28.

W czasie I wojny światowej w Sanoku był tylko jeden rzezak Shlomo Grossman. Po wojnie, gdy wzrosła w mieście liczba Żydów, jeden rzezak nie wystarczał. W 1920 r. na funkcję tę powołano Chaima Schwerda. Pochodził on z Bukowska i znany był jako bogobojny chasyd i wykwalifikowany specjalista.

Również wielce poważanym za swe kwalifikacje i mądrość był Chajm Shup. Ze względu na pochodzenie z Ugarowa położonego niedaleko Bełza, on i jego rodzina uważani byli za chasydów z dworu Admorima z Bełza. Zajmował się on również działalnością dobroczynną. Jego dom był otwarty dla ubogich podróżnych przyjeżdżających do Sanoka. Zawsze w nim znaleźli nocleg i jedzenie. W dobroczynności pomagała mu żona, Chaja Sara. Filantropijne nawyki wyniosła z rodzinnego domu, bardzo dużo ucząc się od ojca Eliahu Zushy – szocheta z Bukowska. Chajm Shub pomagał również żydowskim żołnierzom, którzy stacjonowali w wojsku polskim w Sanoku. Żołnierze ci cierpieli nie tylko z powodu chorób, ale również z prześladowania, niemożności odpoczynku w soboty i święta żydowskie oraz braku możliwości uczęszczania do synagogi. Chajm Shup zmarł w 1943 r. na Syberii, gdzie został zesłany po ucieczce do ZSRR⁶³².

Kilka wybitnych osób z Sanoka było zatrudnionych również w gminie wyznaniowej lub było w jej radzie. Funkcje sekretarza gminy pełnił rabin Mordechaj Aschher. Miał on bardzo dobre stosunki w radzie gminy i w administracji samorządowej, przez to mógł z korzyścią załatwić wiele spraw dla ludności żydowskiej. Od 1929 r. sekretarzem gminy był Aschel Wachtel. Doskonale znał język polski i orientował się w rachunkowości. Reprezentował on gminę odwiedzając biura władz polskich, służąc przy tym wspólnocie żydowskiej w wielu ważnych sprawach. W Radzie Gminy pracował wówczas również Benzion Fell, który był dobrym doradcą w wielu sprawach. Aleks Kimmer w Radzie Gminy był od 1924 r. 20 lat pracował również w sanockim sądzie. W gminie opiekę nad sklepami z mięsem koszerным sprawował Mordechaj Stremberg, natomiast za dochód od uboju rytualnego odpowiadał Jakow Toder. Inspektorem od nadzoru nad ubojem koszerным był zaś Menachem Schmarlobiski⁶³³.

Z uwagi na ważność w życiu społecznym gminy, najwyżej opłacanymi funkcjonariuszami byli rabini, asesorzy rabinów i rzezacy. Do wysoko opłacanych pracowników należał również sekretarz kancelarii gminnej⁶³⁴.

⁶³² *Memorial Book of Sanok...*, s. 29-33.

⁶³³ *Ibidem*, s. 133-135.

⁶³⁴ DALO, F. 1, op. 52, spr. 2454, s. 40; spr. 3102; *Statut izraelickiej gminy wyznaniowej w Rzeszowie*, s. 13.

W celu zarysowania przykładowych płac funkcjonariuszy gminnych poniżej przedstawiono w tabeli płace, jakie przeznaczano na poszczególne stanowiska w skali rocznej w gminie sanockiej, łącznie z nazwiskami funkcjonariuszy.

Tabela: 18. Wykaz nazwisk i płac osób zatrudnionych w gminie wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, za rok 1937.

Rabinat	
Rabin Tobias Horowitz	5 000 zł
Podrabin Lozar Brunner	3 000 zł
Asesor Jozef Horowitz	1 800 zł
Asesor Mendel Spira	1 440 zł
Asesor prowincjonalny Markud Spalter	1 440 zł
Administracja gminna	
Sekretarz Arnold Wachtel	2 280 zł
Podurzędnik Benzian Blumenfeld	1 800 zł
Inkasent składek gminnych	200 zł
Synagogi i domy modlitwy	
Kantor Dawid Zuckerman	844 zł
Posługacz w wielkiej synagodze Hersch Deutsch	468 zł
Posługacz synagogi Bet Midrasz J. Birmbaum	360 zł
Posługacz Kloiz Sadogóra E. Żupnik	180 zł
Ubój rytualny	
Rzezak Salamon Grossman	2 800 zł
Rzezak Chaim Schwert	2 800 zł
Rzezak Jozef Müller	2 600 zł
Rzezak Jozef Graff	2 600 zł
Dozorca mięsa koszerne Stranberg	1 300 zł
Manaker M. Schmerkowski	1 300 zł
Kontroler i inkasent Salomon Arster	2 756 zł
Kontroler Schulim Rosenfeld	1 040 zł
Stróż rzeźni drobiu	180 zł

Źródło. APP, SPS, sygn. 63, Budżet gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku za rok 1937.

Jak już wspomniano gminy zatrudniały również nauczycieli w szkołach żydowskich oraz kantorów i woźnych w synagogach, jak również innych pracowników administracyjnych. Wszyscy wymienieni funkcjonariusze wpływali na należyte i sprawne działanie gminy służąc przy tym dobru jej mieszkańców.

5. Rywalizacja o stanowiska i władzę w gminach

W trakcie akcji przedwyborczych, jak i podczas trwania kadencji, w większości opisywanych gmin wyznaniowych, trwały spory o władzę. Były one prowadzone przede wszystkim pomiędzy środowiskiem ortodoksyjnym i syjonistami. Na płaszczyźnie walki o kierowanie gminą prowadzonej przez poszczególne ugrupowania polityczne, jak i grupy osób powiązanych ze sobą określonymi interesami gospodarczymi i wyznaniowymi, nasilające się konflikty miały niekorzystny wpływ na funkcjonowanie gminy i jej sytuację finansową. Syjoniści pragnęli, aby gminy żydowskie były administracyjną podstawą narodowej autonomii Żydów, a ortodoksi postrzegali gminę wyznaniową jako instytucję przede wszystkim religijną. Oni to w swoich dążeniach popierani byli przez władze państwowe⁶³⁵. Na polu tych dwóch ideologii toczyły się największe spory w gminach wyznaniowych.

Konflikty te stanowiły dla władz administracyjnych argument do ingerencji we wnętrza gminy, niejednokrotnie polegającej na wprowadzeniu zarządu komisarycznego⁶³⁶.

Tendencje do tworzenia przez władze nadzorcze zarządów komisarycznych w większych gminach wyznaniowych nasiliły się w połowie lat trzydziestych. Władze motywowały tę sytuację koniecznością zażegnania chaosu, jaki powstał w gminie w wyniku niezgodności politycznej. W skład powoływanych zarządów komisarycznych wchodziły przeważnie osoby z nurtu asymilatorskiego, które sympatyzowały z władzą nadzorczą.

Spory te niejednokrotnie powodowały interwencję na szczeblu wojewódzkim czy ministerialnym. Niejednokrotnie członkowie gmin żydowskich odwoływali się do różnych instancji władzy administracyjnej i sądowej w celu wyjaśnienia niezgodnego z prawem wyboru przewodniczącego gminy czy rabina. Podobna sytuacja miała miejsce w większości gmin wyznaniowych. Trwała przez cały okres międzywojenny, nasilając się przed każdymi wyborami do rad gminy czy zarządu⁶³⁷.

Za znamienity przykład mogą posłużyć rozgrywki na tym polu mające miejsce w latach 1933-1937 w gminie wyznaniowej żydowskiej w Sanoku. Przykład ten stano-

⁶³⁵ E. Mendelsohn, *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992, s. 66-67.

⁶³⁶ W. Wierzbieniec, *Ustrój i organizacja rzeszowskiej gminy żydowskiej w okresie autonomii Galicji i II Rzeczypospolitej*, [w:] *Z przeszłości Rzeszowa. Materiały z konferencji naukowej w 640-lecie lokacji miasta zorganizowanej przez Muzeum Okręgowe w dniach 12-13.X 1994*, Rzeszów 1995, s. 195.

⁶³⁷ Pinkas He-kehillot. *Encyclopaedia of Jewish Communities*, vol. 2, Jerusalem 1980, s. 432.

wi jeden z wielu elementów tych rozgrywek, jakie miały miejsce praktycznie we wszystkich gminach żydowskich. Jednak w przypadku gmin bieszczadzkich materiały archiwalne poruszające tę kwestię zachowały się jedynie dla gminy sanockiej. Posłużyła ona jako przykład do przedstawienia tej problematyki. Argumenty stwierdzające podobieństwo takich przypadków w innych gminach badanego terytorium zostały poparte tym, iż sytuacje takie miały miejsce w gminach ościennych tj. rymanowskiej, bukow-
skiej i tyrawskiej⁶³⁸.

Na początku stycznia 1933 r. starosta sanocki nakazał przeprowadzenie w gminie wyznaniowej żydowskiej w Sanoku wyboru rabina. Nakaz taki dostał od wyższych instancji administracyjnych. Przewodniczący rady gminy dr Samuel Herzig, na wezwanie starosty, aby w ciągu trzech dni wyznaczyć termin wyborów, określił to jako niewykonalne⁶³⁹. Kolejne ponaglenie starosty i oświadczenie, że niewykonanie zarządzenia doprowadzi do ustalenia tego terminu przymusowo z urzędu, doprowadziły do wyznaczenia przez przewodniczącego rady gminy posiedzenia rady i posiedzenia Komisji Wyborczej, na którym to zaproponował najbliższą możliwą datę wyborów na 29 stycznia 1933 r.⁶⁴⁰ Komisja Wyborcza ustaliła datę wyborów na 31 stycznia 1933 r.⁶⁴¹

Do wyborów zgłoszono 34 kandydatów na rabina sanockiego.

Tabela. 19. Lista kandydatów na posadę rabina gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku

Lp.	Imię i nazwisko	Miejscowość
1.	A. Jakub Horowitz	Probużna
2.	Lipa Meisels	Monasterzyska
3.	Meilech Fräkel	Jaworów
4.	Szymon Holech	Dolina
5.	Szulim Kanner	Bolszowce
6.	Natan Rosenfeld	Kulików
7.	Chaim Isak Jeruchim	Wiedeń
8.	Salomon Herz	Borszczów
9.	Dawid Osias Morilles	Sosnowce
10.	Mechel Halberstam	Przędzel
11.	Ire Klughaupt	Lubraniec

⁶³⁸ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, 63, korespondencja dotycząca spraw wyboru na stanowiska rabinów w żydowskich gminach wyznaniowych w Rymanowie, Bukowsku i Tyrawie Wołoskiej.

⁶³⁹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 84, Pismo Zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starosty sanockiego, 10 stycznia 1933 r.

⁶⁴⁰ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 79, Pismo przewodniczącego rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starosty sanockiego, 17 stycznia 1933 r.

⁶⁴¹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 78, Pismo od przewodniczącego Komisji Wyborczej gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starosty sanockiego, 20 stycznia 1933 r.

12.	Samuel Rapaport	Lwów
13.	Chaim Engel	Radomyśl Wielki
14.	Lazar N. Margosches	Dorna, Rumunia
15.	Meszulim Klieger	Kraków
16.	Tobias Horowitz	Rzeszów
17.	Chaim Izak Rubin	Strzyżki
18.	Markus Halberstam	Kępno
19.	Abraham Wiener	Jazłowiec
20.	Joel Aschkenasy	Nowe miasto
21.	Salamon Kleinhändler	Zborów
22.	Jakub Geldzähler	Tarnopol
23.	Feiwei Wolf Jeruchim	Stary Sambor
24.	Benjamin Halberstam	Rudnik n. Sanem
25.	Moses Steinberg	Przemysłany
26.	Izaak Horowitz	Dębica
27.	Juda Leib Babad	Podwołoczyska
28.	Baruch Baseches	Burdujeni, Rumunia
29.	Lipa Schalit	Jezierna
30.	Hersch Rimalt	Chyrów
31.	Aron Hoppen	Jezupol
32.	Berisch Weidenfeld	Trzebinia
33.	I. Bornstein	Płońsk
34.	Wolf Nussbaum	Drohobycz

Źródło: APP, SPS, zesp. 23, syng. 74, Lista kandydatów na posadę rabina gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku.

Podczas wyborów taką samą ilość głosów oddano na dwóch kandydatów. Na 12 głosujących członków rady gminy, połowa zagłosowała na Berischa Weidenfelda – rabina z Trzebnicy koło Krakowa – a połowa na Tobiasa Horowitza – rabina z Majdanu Kolbuszowskiego. Kandydatów poddano ponownemu głosowaniu, którego rezultat okazał się taki sam. Zdecydowano więc o wyborze rabina w drodze losowania, po którym wybrany został Berisch Weidenfeld. Już po ujawnieniu wyników pierwszego głosowania decyzję tę zakwestionował delegat starostwa, Józef Trznadel, żądając przedsięwzięcia w tym względzie uchwały Komisji Wyborczej. Przewodniczący Komisji dr Herzig jednak żądania tego nie uwzględnił i wbrew postanowieniom regulaminu wyborczego, zarządził powtórne głosowanie, a następnie losowanie⁶⁴².

⁶⁴² APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 89, Pismo w sprawie wyborów rabina sanockiego wysłane przez starostę sanockiego do wojewody lwowskiego dnia 1 lutego 1933 r.; Idem, sygn. 74, Pismo starosty sanoc-

Tabela. 20. Lista członków rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, uprawnionych do głosowania w wyborach rabina sanockiego dnia 31 stycznia 1933 r.

Lp.	Imię i nazwisko członka rady
1.	dr Samuel Herzig
2.	Szyja Bart
3.	Efroim Feibusch
4.	Jakub Salomon Friedman
5.	Juda Günzburg
6.	Isak Kohan
7.	dr Samuel Orstein
8.	Markus Pinter
9.	Abraham Ramer
10.	Jozef Roth
11.	Mozes Schneebaum
12.	dr Matjas Weinreb

Źródło: APP, SPS, zesp. 23, sygn. 74, Lista członków rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, uprawnionych do głosowania w wyborach rabina sanockiego dnia 31 stycznia 1933 r.

Z decyzją tą nie zgodziło się kilku członków rady. Twierdzili oni, że Weidenfelda nie powinno się brać pod uwagę jako kandydata na rabina, ponieważ przed wyborami nie spełnił on wymogów formalnych, a ponadto sam zrezygnował z kandydowania na tę funkcję. Zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej wezwał go pismem z dnia 29 marca 1932 r. o uzupełnienie w terminie 14 dni dokumentów niezbędnych do kandydowania. Weidenfeld tego nie uczynił, głównie ze względu na to, że nie chciał kandydować na to stanowisko, a kandydatura jego była niezwykle potrzebna przeciwnikom drugiego kandydata, Tobiasa Horowitza. W związku z tym już wtedy nie powinien być uznany za kandydata⁶⁴³. Zgłoszenie swoje jako kandydata do wyborów podtrzymał oraz dopatrzył w tym względzie wszelkich formalności rabin Tobias Horowitz⁶⁴⁴.

Lista kandydatów do wyborów została ułożona przez zarząd gminy i przesłana przewodniczącemu komisji wyborczej jeszcze 31 października 1932 r. Znajdowało się

kiego delegujące Józefa Trznadla – zastępcę starosty do uczestnictwa w wyborach rabina sanockiego, 31 stycznia 1933 r.

⁶⁴³ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 115, Pismo starosty sanockiego do Zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 10 luty 1933 r.

⁶⁴⁴ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 74, Zgłoszenie kandydata Tobiasa Horowitza do konkursu na rabina sanockiego, 10 kwietnia 1930 r.

na niej 34 kandydatów, pośród nich Berisch Weidenfeld – rabin w Trzebini – oraz Tobias Horowitz – rabin z Majdanu Kolbuszowskiego⁶⁴⁵.

Tuż przed wyborami, w styczniu 1933 r. Weidenfeld otrzymał wiadomość, że zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku kandydaturę jego podtrzymuje i przekazuje do Komisji Wyborczej. Decyzja ta została wykonana wbrew jego woli. Dnia 21 stycznia 1933 r. Weidenfeld napisał list do członków zarządu i członków Komisji Wyborczej: Arjeha Hasenlaufa, Jakuba Salomona Friedmana i Beriucha Zeisla (osób, które usilnie nalegały na jego kandydaturę) z oświadczeniem, że nie zamierza przyjąć urzędu rabina w Sanoku, jak już wcześniej zresztą oznajmił. Poprosił o nie wliczanie go w poczet kandydatów do tego urzędu, bo nawet jakby padły na niego głosy, to ich nie przyjmie⁶⁴⁶.

Treść tego oświadczenia była przed wyborami zakomunikowana członkom zarządu i Komisji Wyborczej. Nie mieli więc prawa głosowania na Weidenfelda⁶⁴⁷. Kilku członków Zarządu oświadczyło, że na długi czas przed wyborami inni jego członkowie wiedzieli, że Weidenfeld nie reflektuje na urząd rabina sanockiego⁶⁴⁸.

Dnia 1 lutego 1933 r. zarząd gminy poinformował o wynikach wyborów starostwo. Starosta sanocki powiadomił o tym fakcie wojewodę, jednocześnie przedstawiając swoje zdanie, że wybór jest bezprawny, a faktyczne głosy padły na rabina Tobiasa Horowitza. Wojewoda lwowski nakazał na skutek zażalenia, z tytułu władzy nadzorczej, unieważnić w toku instancji uchwałę Komisji Wyborczej uznającą wybór Weidenfelda, a za rabina sanockiego uznać Tobiasa Horowitza⁶⁴⁹.

Starosta sanocki orzeczeniem z dnia 10 lutego 1933 r. unieważnił uchwały Komisji Wyborczej, przy czym uznał za rabina sanockiego Tobiasa Horowitza i wybór ten zatwierdził⁶⁵⁰. Decyzja ta została poparta przez część rady. Wystosowane zostały nawet petycje do starostwa i urzędu wojewódzkiego negujące nieuczciwe postępowanie przewodniczącego rady oraz zawierające prośbę o zatwierdzenie rabina Tobiasa Horowitza.

⁶⁴⁵ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 95-99, Odwołanie od decyzji starostwa sanockiego wniesione przez członków prezydium gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku w sprawie wyboru na rabina sanockiego Tobiasa Horowitza do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, 23 luty 1933 r.

⁶⁴⁶ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 80, List Berischa Weidenfelda rabina z Trzebini do członków zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 21 stycznia 1933 r.

⁶⁴⁷ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 49-52, Pismo od Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 19 maja 1936 r.

⁶⁴⁸ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Oświadczenie członków zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku dotyczące rabina Berischa Weidenfelda, 3 luty 1933 r.

⁶⁴⁹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 94, Pismo wojewody lwowskiego do starosty sanockiego z dnia 6 lutego 1933 r.

⁶⁵⁰ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 115-116, Pismo starosty sanockiego do gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku w sprawie uznania wyboru rabina Tobiasa Horowitza, 10 luty 1933 r.

Otwarcie pisali oni, że wpisanie fikcyjnego kandydata, jeszcze wbrew jego woli, miało na celu niedopuszczenie do ważnego wyboru rabina i odsunięcie tej kwestii na czas nieograniczony⁶⁵¹.

Od orzeczenia starosty o zatwierdzenie nowego rabina zostały wniesione przez dr. Samuela Herziga i jego towarzyszy odwołania do wojewody lwowskiego, argumentowane tym, że Weidenfeld znajdował się już na liście kandydatów, do układania której powołany jest tylko zarząd, a na pięć dni przed wyborami listy tej nie można było już zmienić. Stwierdzono również, że list Weidenfelda przewodniczący komisji potraktował jako korespondencję prywatną i nie odniósł się do niej.

Wojewoda odwołań tych nie uwzględnił wysuwając argumenty, że oświadczenie Weidenfelda dostarczone do przewodniczącego Komisji Wyborczej i przekazane do wiadomości członków komisji i radnych, nabrało mocy urzędowej.

Zarzuty w tej sprawie zostały skierowane do Najwyższego Trybunału Administracyjnego (NTA), który po rozpatrzeniu sprawy między innymi stwierdził fakt, iż spośród 34 zatwierdzonych kandydatów Weidenfeld był kandydatem fikcyjnym.

NTA stwierdził, iż w wyniku zaistniałej sytuacji aby, nie naruszać praw wyborców, którzy oddali głos na fikcyjnego kandydata cały akt wyborczy powinien być unieważniony i powinno się polecić zarządowi gminy wyznaniowej odpowiednią korektę listy kandydatów⁶⁵². Dr Samuel Hrezig i dr Izaak Nehmer sprzeciw o powołanie na stanowisko rabina sanockiego Tobiasza Horowitza wniesli również do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Swoje zarzuty argumentowali reprezentowaniem stanowiska 90% Żydów sanockich oraz zaświadczając swoimi tytułami i stanowiskami. Podważali również wiedzę i kwalifikacje rabinackie Tobiasza Horowitza pragnąc odsunięcia jego ze stanowiska rabina⁶⁵³. Podobne zażalenie skierowali również do wojewody lwowskiego Władysława Beliny Prażmowskiego⁶⁵⁴. Zażalenie skierował również starosta sanocki komentując wysunięte argumenty jako uprzedzenie niektórych członków rady gminy do osoby Horowitza⁶⁵⁵. Starosta sanocki zażądał od władz gminy ży-

⁶⁵¹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 93, Pismo członów rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starostwa sanockiego, 4 luty 1933 r.

⁶⁵² APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 49-52, Pismo od Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 19 maja 1936 r.

⁶⁵³ APP, SPP, zesp. 23, sygn. 62, s. 116-117, Pismo od przewodniczącego zarządu i przewodniczącego rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Janusza Jędrzejewicza, 21 luty 1933 r.

⁶⁵⁴ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 121-125, Pismo od przewodniczącego zarządu i przewodniczącego rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do wojewody lwowskiego z dnia 22 lutego 1933 r.

⁶⁵⁵ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 147, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego, 28 luty 1933 r.

dowskiej przedłożenia zgłoszenia do wyborów kandydatury rabina Weidenfelda i wszystkich dokumentów z tą sprawą związanych⁶⁵⁶. Prezydium gminy przekazało mu jedyny dokument, jaki posiadało w tej sprawie, a mianowicie zgłoszenie Weidenfelda na kandydata przez 3 członków zarządu: Mendla Kannerę, Hermana Sobla oraz Josefa Chaima Tissera⁶⁵⁷.

Kolejne zażalenie zostało skierowane do Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego w Warszawie. Podpisało się pod nim 65 członków gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku. Zażalenie uzasadniało również wcześniejszy memoriał w tej samej sprawie, wniesiony przez członków organizacji Machzike-Hadas oraz przez zarząd gminy⁶⁵⁸. Protestujący członkowie zarządu i rady wysuwali również argumenty, że opozycja nie miała możliwości wystawienia kontrkandydata dla odgórnego zatwierdzenia rabina Tobiasza Horowitza⁶⁵⁹.

W sprawie wyborów rabina wpłynął szereg protestów. Ministerstwo po rozpatrzeniu sprawy na płaszczyźnie litery prawa, stwierdziło, że w myśl postanowienia art. 43 i 54 o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich z dnia 14 października 1927 r. (Dz.U.R.P. Nr 52 z 1928 r. poz. 500), wybór rabina i podrabina podlegał zatwierdzeniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Z brzmienia art. 43, jak również art. 8 i 21 wynikało, że zatwierdzonym na stanowisku rabina lub podrabina, może być tylko kandydat formalnie wybrany. Taki, który był formalnie wymieniony w protokole posiedzenia wyborczego. Według takiego protokołu rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, wybrany rabinem w wyborach dnia 31 stycznia 1933 r. został Berisch Weidenfeld. Okoliczności i niesłuszność tego wyboru oraz nieświadomość głosujących o faktycznej sytuacji nie są powodem, aby na rabina wybrać Tobiasza Horowitza, a jedynie obligują do przeprowadzenia ponownych wyborów⁶⁶⁰.

Odpowiedź na zarzuty dr. Samuela Herziga i jego towarzyszy, dotyczące wyboru rabina sanockiego z NTA, została przesłana do starosty powiatowego w Sanoku. Według tej decyzji również w gminie sanockiej należało przeprowadzić ponowne wy-

⁶⁵⁶ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 145, Pismo starosty sanockiego do zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 27 lutego 1933 r.

⁶⁵⁷ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 148, Pismo zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starosty sanockiego, 28 lutego 1933 r.

⁶⁵⁸ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo członków gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. 26 marca 1933 r.

⁶⁵⁹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo członków rady i zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku skierowane do Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie dnia 12 maja 1933 r.

⁶⁶⁰ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do wojewody lwowskiego z dnia 8 kwietnia 1933 r.

bory rabina. Jednak aby to uczynić, musiały być najpierw wybrane i zatwierdzone organy zarządzające gminą. Ponadto według decyzji NTA, do czasu wyborów i ich zatwierdzenia przez Ministra WRiOP, obowiązki rabina pełnić miał Tobiasz Horowitz⁶⁶¹. O zatwierdzenie Horowitza prosiła również największa sanocka organizacja Żydów ortodoksyjnych, Stowarzyszenie Kupieckie, które nie chciało dalej pozostawać bez zwierzchnika czuwającego nad wykonywaniem przepisów i praktyk religijnych⁶⁶². Podobną prośbę jeszcze w kwietniu tegoż roku wysunęli członkowie rady i zarządu, dołączając do niej wiele podpisów członków gminy⁶⁶³. Miesiąc później podobna prośba do starosty sanockiego została skierowana z ramienia członków prezydium gminy oraz sfer kupieckich i konserwatywnych ortodoksów, między innymi członków stowarzyszenia Agudas Izrael⁶⁶⁴. W tym samym czasie przeciwnicy Horowitza apelowali również, że zarówno część rady gminy, jak i część jej społeczności Tobiasza Horowitza za rabina Sanoka nie chce. Ponadto padały stwierdzenia, że nigdy z zarządu gminy nie wyszło żadne pismo ze zgodą na ustanowienie funkcji Horowitza jako tymczasowego rabina Sanoka⁶⁶⁵. Ciekawą postawę wykazali członkowie Towarzystwa Machzikei Hadas, twierdząc, że rabin Horowitz nie dość, że nie posiada wiedzy rabinicznej, nigdy nie wydawał orzeczeń rytualnych, nie zasiadał w sądzie rabinackim, ponadto nie włada językiem polskim i przez to będzie miał utrudniony kontakt z władzami zwierzchnimi, nadzorczymi i innymi urzędami co może wpłynąć negatywnie na reprezentowanie społeczności żydowskiej. Uważali oni również, że w tym przypadku potrzeby religijne mieszkańców gminy lepiej zaspokoić urzędujących pięciu podrabinów, biorąc pod uwagę fakt, iż od 1924 r. w gminie sanockiej i tak stanowisko rabina nie było obsadzone.

Od czasu wyjazdu z Sanoka do Piotrkowa Majera Szapira – pełniącego obowiązki rabina w Sanoku – funkcja ta nie została obsadzona, a obowiązki religijne spra-

⁶⁶¹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 56, Pismo z Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie do Starosty Sanockiego z dnia 8 lipca 1936 r., APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 83, Pismo ze Starostwa Powiatowego w Sanoku do zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku w sprawie powołania rabina Tobiasza Horowitza na funkcję tymczasowego rabina Sanoka, 7 sierpnia 1933 r.

⁶⁶² APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 179, Pismo stowarzyszenia kupieckiego w Sanoku do Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z dnia 12 maja 1933 r.

⁶⁶³ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 182-184, Prośba członków rady, zarządu i mieszkańców gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku o zatwierdzenie funkcji rabina sanockiego dla Tobiasza Horowitza, parta 224 podpisanymi członkami gminy, 25 kwietnia 1933 r.

⁶⁶⁴ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 184-186, Pismo z prośbą o zatwierdzenie na rabina sanockiego Tobiasza Horowitza od członków prezydium gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku oraz sfer kupieckich i konserwatywnych skierowane do starostwa w Sanoku dnia 12 maja 1933 r.; Idem, s. 187, Pismo z prośbą o zatwierdzenie na rabina sanockiego Tobiasza Horowitza od członków stowarzyszenia Agudas Izrael z Sanoka, skierowane do Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, 12 maja 1933 r.

⁶⁶⁵ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 227, Pismo zastępcy przewodniczącego gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do urzędu wojewódzkiego we Lwowie wyrażające dezaprobatę dotyczącą powołania Tobiasza Horowitza na tymczasowego rabina Sanoka, 22 lipca 1933 r.

wowali podrabini. Gmina żydowska przystąpiła do wyborów rabina tylko dlatego, że życzyły tego sobie władze nadzorcze i wymagały tego ustawy⁶⁶⁶.

Potyczki o władzę w gminie pomiędzy członkami różnych frakcji politycznych tylko osłabiały jej stabilność i morale. Ludzie mimo różnych głosów w tej sprawie potrzebowali przywódcy duchowego, który by ich poprowadził, dał dobre wskazówki i nauczał zasad religii, czuwał nad wykonywaniem przepisów i praktyk religijnych. Biorąc pod uwagę 9-letni wakat władzy rabinicznej w Sanoku, można założyć, że niektórzy członkowie prezydium gminy przyzwyczaili się do takiej sytuacji i nie chcieli nic zmieniać. Z jednej strony sytuacja ta była wygodna dla ich własnych interesów i dla kierowania gminą w sposób dobry dla nich. Wprowadzenie osoby rabina z zewnątrz zaburzyłoby dotychczasowy, utarty plan ich działania i postępowania, a przede wszystkim ugodziłoby w interesy prywatne niektórych z członków prezydium gminy. Ponadto w sporze tym chodziło głównie o zwalczanie się nawzajem frakcji politycznych: syjonistów i ortodoksów. Obóz syjonistów nie chciał dopuścić do władzy rabina Tobiasa Horowitza – znanego działacza Agudy – jako wybranego przez partię Żydów ortodoksyjnych. Dlatego skargi wysuwane przez syjonistów i podtrzymywane twierdzenie o słusznej i zgodnej z literą prawa kandydaturze i wyborze na rabina Weidenfelda podejmowane były przede wszystkim w myśl wygrania rozgrywek politycznych, na dalszym miejscu było tu stawiane religijne dobro współwyznawców⁶⁶⁷. Z drugiej strony Horowitzowi zarzucano brak kompetencji i doświadczenia w praktykach religijnych, niewładanie językiem polskim, a przede wszystkim uporczywość w osiągnięciu swego celu, jakim było objęcie urzędu rabina sanockiego, jak twierdził dr Samuel Herzig – wbrew woli prezydium i członków sanockiej gminy⁶⁶⁸. Założenia dotyczące niechęci względem osoby Horowitza przedstawił podpisując się również wraz z 16 innymi przedstawicielami gminy w piśmie do wojewody lwowskiego z lipca 1933 r. Wysunęli tam wnioski, iż ani oni – oficjalni reprezentanci tutejszego żydostwa – ani rozmaite stronnictwa i organizacje żydowskie, w tym wspomniana „Machzikei Hadas”, jak również prawie 500 członków gminy posiadających prawo wyborcze, nie chcą Tobiasa Horowitza za rabina sanockiego. Ponadto twierdzili, iż pisma z prośbą o zatwierdzenie Horowitza na

⁶⁶⁶ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 188-190, Pismo członków Towarzystwa Machzikei Hadas z Sanoka do wojewody lwowskiego w sprawie rabina Tobiasa Horowitza, 15 maja 1933 r.

⁶⁶⁷ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 212-213, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego w sprawie wyjaśnienia realnej sytuacji politycznej panującej w gminie wyznaniowej żydowskiej w Sanoku i faktycznych przyczyn zwalczania kandydatury na rabina Tobiasa Horowitza, 23 czerwca 1933 r.

⁶⁶⁸ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo dr. Samuela Herziga do starostwa sanockiego z dnia 18 lipca 1933 r.

to stanowisko, które docierały do władz nadzorczych w imieniu zarządu gminy, nigdy stamtąd nie wyszły i nigdy taka sprawa nie została poddana do rozpatrzenia, a tym bardziej nie została zatwierdzona. Twierdzili również, że w Sanoku grupa osób będących w opozycji do organów władzy gminy, chciała za wszelką cenę wprowadzić na urząd swojego człowieka, jakim był rabin Horowitz, po to, aby nie dopuścić na to stanowisko nikogo innego, ani nie dopuścić do powtórnych wyborów rabina. Twierdzili ponadto, że w Sanoku od 9 lat stanowisko to jest nieobsadzone. Posługi sprawują podrabini, a jeden z nich stoi na czele rabinatu. Sytuacja taka była bardzo niekorzystna dla miejscowego społeczeństwa gminy, a od prawie roku gmina sanocka stała się areną walk politycznych, co rodziło jej bardzo niekorzystny wizerunek w województwie, kraju a nawet świecie⁶⁶⁹.

Analizując zaistniałą sytuację można poddać rozważaniu fakt, iż obu stronom tego sporu chodziło głównie o osiągnięcie jak największych wpływów w gminie i obsadzenie na stanowisku rabina człowieka ze swojej frakcji. Dobro mieszkańców gminy schodziło na dalszy plan.

W czerwcu 1933 r. starosta sanocki zwrócił się do wojewody lwowskiego o przynajmniej tymczasowe powierzenie funkcji rabina Tobiasowi Horowitzowi. Taka sama prośba została przesłana do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego⁶⁷⁰. Przemawiała za tym konieczność objęcia opieką duchową ludności żydowskiej, szczególnie młodzieży narażonej na wywrotową agitację. Ponadto twierdził, że przemawiają za tym prośby 220 członków gminy żydowskiej oraz większości członków jej zarządu i rady⁶⁷¹.

Tobias Horowitz został powołany na funkcję rabina tymczasowego i w rezultacie jeszcze w 1937 r. pozostawała ona dalej tymczasowa. W maju tegoż roku rabin Horowitz zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o zatwierdzenie jego funkcji jako stałej, gdyż dotychczasowa pozycja umniejszała jego autorytet i odbijała się ujemnie na działalność w gminie⁶⁷².

⁶⁶⁹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo członków społeczności żydowskiej Sanoka do wojewody lwowskiego w sprawie wyjaśnienia stosunków panujących w gminie wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 27 lipca 1933 r.; Idem, s. 217-218, Pismo gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starosty sanockiego dotyczące powołania na urząd tymczasowego rabina Sanoka Tobiasa Horowitza, 13 lipca 1933 r.

⁶⁷⁰ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Prośba do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie prowizorycznego powierzenia funkcji rabina sanockiego Tobiasowi Horowitzowi, 5 czerwca 1933 r.

⁶⁷¹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego w sprawie powierzenia tymczasowej funkcji rabina sanockiego Tobiasowi Horowitzowi, 6 czerwca 1933 r.

⁶⁷² APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 284-285, Pismo z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w sprawie rabina Tobiasa Horowitza, 24 maja 1937 r.

W czerwcu 1933 r. mocy nabrała sprawa unieważnienia wyborów jednej z list do zarządu gminy. Dnia 22 listopada 1928 r. odbyły się wybory zarządu gminy. Oddanie urzędowania nowemu zarządowi nie nastąpiło jednak od razu, gdyż wojewoda lwowski prosił o przypilnowanie tej sprawy starostę sanockiego jeszcze w lutym 1929 r.⁶⁷³.

Po wyborach została zakwestionowana ważność listy wyborczej nr 1. W rezultacie sprawę miał rozpatrzyć Najwyższy Trybunał Administracyjny. Rozprawą z dnia 7 grudnia 1931 r. uchylił wyrokiem ważność tej listy wyborczej, a tym samym uchwały komisji wyborczej dla wyboru zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku z dnia 22 listopada 1928 r.⁶⁷⁴

Pismo w sprawie stwierdzenia ważności tej listy przez NTA wniósł dr Salomon Ramer. Zaskarżył on decyzję wojewody lwowskiego w sprawie podtrzymania ważności wyborów. Według niego orzeczenie starostwa i wojewody w tej sprawie było sprzeczne z zasadami prawnymi §68 regulaminu wyborczego, ogłoszonego rozporządzeniem Ministerstwa WRiOP z dnia 23 grudnia 1927 r. Dz. U. R. P. Nr 6 ex 1928. Według regulaminu wyborczego każda lista kandydatów powinna być podpisana przynajmniej przez trzech członków rady. Według §65 tego regulaminu wybory miały się odbywać na zasadach proporcjonalności z odpowiednim zastosowaniem przepisów dla wyborów rady, w powyższym przypadku §30 tego regulaminu. W miejscu pojawia się pytanie, czy podpisujący listę członkowie rady mogli siebie jako kandydatów na tej liście przedstawiać?

Z powyższego regulaminu wynikało jednak, że osoby, które listy wyborcze przedstawiają nie mogą na nich figurować jako kandydaci. Stąd wynikł spór w sprawie listy nr 1, którą podpisał jako jeden z członków rady gminy Mendel Kanner i zarazem figurował na niej jako kandydat. W związku z powyższym podpis jego jako członka rady był nieważny i automatycznie nieważną stała się ta lista, ponieważ była podpisana tylko przez dwóch członków rady. Pomimo niezgodności proceduralnej lista ta została zatwierdzona przez zarząd i radę gminy. Za ważnością tej listy głosowały osoby na niej

⁶⁷³ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 74, Pismo wojewody lwowskiego do starosty sanockiego w sprawie dopilnowania przejęcia urzędowania przez nowy zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 16 luty 1929 r.

⁶⁷⁴ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo starosty sanockiego do zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku w sprawie odwołania jej 4 członków zarządu i zastępców, 2 czerwca 1933 r.; Idem, sygn. 74, Pismo NTA do wojewody lwowskiego z sprawie skargi dr. Salomona Ramera, 11 marca 1929.

podpisane, co było niedopuszczalne proceduralnie, gdyż nikt we własnej sprawie sędzią być nie może⁶⁷⁵.

Na mocy wyroku NTA z funkcji członków zarządu musieli ustąpić Mendel Kanner i Herman Sobel, natomiast mandat zastępców członków utracili Abraham Kellerman i Dawid Rozenbaum. W ich miejsce w poczet członków i zastępców wejść miały osoby wymienione w liście nr 2 na pozycjach 7 i 8⁶⁷⁶. Członek zarządu gminy Leon Hasenkauf wystosował pytanie do starosty, czy miejsce członków zarządu mają zająć Chaim Markus i Mozes Birndorf, a także, czy Herman Sobel może zostać członkiem zarządu, gdyż do wyborów kandydował również z innej, niezaskarżonej listy. Jednocześnie poprosił o autorytatywną interpretację orzeczenia w tej sprawie NTA⁶⁷⁷. Okazało się jednak, iż orzeczenie NTA całkowicie eliminowało uczestnictwo w zarządzie gminy Hermana Sobla⁶⁷⁸. Dr Izak Nahmer w imieniu członków zarządu gminy wyznaniowej złożył petycję z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, kwestionując powyższą decyzję NTA. Twierdzili bowiem, że wyrok ten był bezpodstawny, gdyż po przeprowadzonych wyborach władza wojewódzka stwierdziła ważność podpisów kandydatów na liście wyborczej nr 1. Nie zakwestionowała ona kandydowania tych osób z dwóch list. Ponadto uznała, że uchwała komisji wyborczej z dnia 22 listopada 1928 r. jest prawidłowa⁶⁷⁹. Praktycznie od maja 1933 r. od rezygnacji dr. Salomona Ramera pozostawało nieobsadzone stanowisko przewodniczącego zarządu⁶⁸⁰. Mimo wezwań starostwa do wyboru nowego przewodniczącego zarząd tego nie dokonał ze względu na rzekomo nieprzychylnie stanowisko starosty względem jego członków oraz wspomniane już orzeczenie NTA. Zarząd – jak twierdził – nie był zorientowany, kogo wezwać na posiedzenie w celu wyboru nowego przewodniczącego. Urzędujący zastępca przewodniczącego zarządu skierował nawet

⁶⁷⁵ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 74, Skarga dr. Salomona Ramera i dr. Izaka Nehmana do NTA w sprawie nieuczciwości wyboru kandydatów z listy nr 1 podczas wyborów do zarządu gminy z dnia 22 listopada 1928 r., 4 marca 1929 r.

⁶⁷⁶ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo starosty sanockiego do zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku w sprawie odwołania jej 4 członków zarządu i zastępców, 2 czerwca 1933 r.; Idem, sygn. 74, Pismo NTA do wojewody lwowskiego z sprawie skargi dr. Salomona Ramera, 11 marca 1929.

⁶⁷⁷ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo Leona Hasenlaufa do starosty sanockiego w sprawie powołania dwóch członków zarządu oraz autorytatywnej interpretacji orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie unieważnienia jednej z list wyborczych, 6 czerwca 1933 r.

⁶⁷⁸ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo starosty sanockiego do Leona Hasenlaufa – członka zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku w sprawie niemożliwości uczestnictwa z zarządzie gminy Hermana Sobla, 6 czerwca 1933 r.

⁶⁷⁹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 202-206, Pismo dr. Izaka Nahmera do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, negujące orzeczenie NTA, 12 czerwca 1933 r.

⁶⁸⁰ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 74, Wezwanie starosty sanockiego aby gwz w Sanoku po rezygnacji ze stanowiska przewodniczącego dr. Salomona Ramera dokonała wyboru nowego kandydata na to stanowisko, 30 maj 1933 r.

zapytania do Ministra WRiOP i wojewody lwowskiego z prośbą o wyjaśnienie w drodze interpretacji przepisów o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich oraz regulaminu wyborczego. Zwrócono się zarazem z prośbą o możliwość nieprzeprowadzania wyborów do momentu wyjaśnienia tych kwestii przez MWZiOP⁶⁸¹.

Na mocy reskryptu wojewody lwowskiego z dnia 31 sierpnia 1933 r. zostały rozwiązane organy gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku i powołany komisaryczny Zarząd gminy⁶⁸². Decyzja ta powstała również na prośbę zastępcy przewodniczącego zarządu gminy Izaaka Nermera, który twierdził, iż istnieją obawy, że obecny zarząd, którego kadencja już minęła nie da gwarancji przeprowadzenia należytych i uczciwych wyborów⁶⁸³.

Przewodniczącym i komisarzem Zarządu został Leon Hasenlaufem. Do rady przybocznej weszli: Berisch Zeisel (zastępca komisarza, kupiec), dr Szymon Kimmel (adwokat), Mozes Schneebaum (przemysłowiec), Efroim Feibusch (szynkarz), Izrael Grossman (kupiec), Abraham Hochdorf (kupiec), Hersch Oling (kupiec), Oskar Blum (kierownik tabuli sądowej), Jakub Salomon Friidman (kupiec), Lazar Sische (kupiec), Izaak Kohan (szynkarz). Zastępcami członków rady przybocznej zostali: Szaja Fränkel (kupiec), Jakub Langsam (przemysłowiec), Dawid Ripp (kupiec), Mazes Moritz (kupiec), Majer Sprecher (kupiec), Seinwel Tieger (kupiec)⁶⁸⁴.

Część mieszkańców gminy proponowała na tymczasowego przewodniczącego zarządu dr. Salomona Ramera, jako osobę bardzo poważaną w gminie, która może ją w szybkim czasie wyprowadzić z kłopotów finansowych. Za jego kandydaturą opowiedziało się ok. 800 członków gminy. Mając na uwadze grożące gminie bankructwo i rychły upadek wnieśli również zbiorczą prośbę o jak najszybsze zarządzenie wyborów do władz gminy. Wybory te powinny ustawowo odbyć się w marcu 1933 r.⁶⁸⁵. Uzasadnio-

⁶⁸¹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 210-211, Pismo zastępcy przewodniczącego gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do wojewody lwowskiego z dnia 21 czerwca 1933 r.

⁶⁸² APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 330-331, Odwołanie Izraela Grossmana z gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku w sprawie wyborów do rady gminy skierowane do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, 1 października 1933 r.

⁶⁸³ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 215-216, Pismo zastępcy przewodniczącego gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starosty sanockiego w sprawie rozwiązania dotychczasowego zarządu i powołania zarządu komisarycznego, 7 lipca 1933 r.

⁶⁸⁴ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo z gwz w Sanoku do starosty sanockiego w sprawie ustanowienia zarządu komisarycznego gminy, 31 sierpnia 1933 r.

⁶⁸⁵ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo członków gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w sprawie powołania na funkcję tymczasowego przewodniczącego zarządu gminy dr Salomona Ramera, 8 sierpnia 1933 r.; Idem, s. 244-245, Pismo członków gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w sprawie powołania do pełnienia funkcji przewodniczącego zarządu gminy dr Samuela Ramera, 6 sierpnia 1933 r.

ne złym stanem finansowym gminy oraz niemożnością ustanowienia nowego budżetu prośby o rychłe przeprowadzenie wyborów napływały również we wrześniu 1933 r.

Gmina sanocka na skutek długotrwałych antagonizmów na podłożu wyborów rabina, niesnasek natury ekonomicznej i moralnej podupadła na wszelkich polach swojej działalności. Kadencja zarządu gminy minęła w marcu 1933 r., jej prowizoryczny zarząd skłócony między sobą przestał dbać o interesy gminy. Wielu jego członków zaistniałą sytuacją zniechęconych do jakiegokolwiek działania przestało nawet przychodzić na posiedzenia⁶⁸⁶.

Tymczasowy zarząd komisaryczny miał na celu uporządkować stosunki w gminie, przeprowadzić wybory nowych organów zarządzających oraz na polecenie Ministra WRiOP z dnia 6 lipca 1933 r.⁶⁸⁷ i wojewody lwowskiego z dnia 13 lipca 1933 r. wprowadzić w urzędowanie rabina Tobiasza Horowitza⁶⁸⁸.

Pisma dotyczące wprowadzenia Horowitza na to stanowisko napłynęły z MWRiOP oraz z Urzędu Wojewódzkiego miały one jednak charakter prośby do gminy żydowskiej i przytaczały korzyści, jakie gmina może z tego tytułu osiągnąć. Według przewodniczącego rady gminy dr. Samuela Herziga, pismo od starosty sanockiego z dnia 7 sierpnia 1933 r. było wyraźnym rozkazem nadanym gminie żydowskiej o zatwierdzenie w ciągu 8 dni Horowitza na to stanowisko. Według dr. Samuela Herziga było to naruszenie wpływu gminy na wybór rabina, jej suwerenności i decyzyjności o sprawach dla niej najważniejszych. Ponadto twierdził, że „Tobias Horowitz został zbojkotowany przez najzacniejszych chasydzkich członków gminy przez ogół zaś wygwizdany i obrzucony śniegiem. Bojkot ten nastąpił nie z przyczyn politycznych, a z powodu niekompetencji jego na to stanowisko oraz z powodu niemoralnego i nieetycznego sposobu w jaki chciał on to stanowisko zdobyć, tworząc przy tym chaos między członkami gminy”. Według dr. Samuela Herziga „(...)wprowadzenie Horowitza na stanowisko tymczasowego rabina uderzy bezpośrednio w osobę podrabina Lazara Brummera, który od 24 lat sprawuje tę funkcję w mieście, a od 9 lat funkcję przewodni-

⁶⁸⁶ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo przewodniczącego rady gminy i przewodniczącego zarządu gminy do starosty sanockiego przedstawiające fatalny stan finansowy gminy, któremu zaradzić może jedynie przeprowadzenie wyborów do jej zarządu i rady, 4 września 1933 r.

⁶⁸⁷ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 216-217, Pismo z MWRiOP powołujące Tobiasza Horowitza na tymczasowego rabina gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 6 lipca 1933 r.

⁶⁸⁸ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 55, Pismo gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku w sprawie zmiany zarządu komisarycznego, skierowane do wojewody lwowskiego, 10 czerwca 1936 r.; Idem, sygn. 62, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego z informacją o zawiadomieniu przez niego gminy żydowskiej w Sanoku, o tym że Tobias Horowitz zostanie powołany na stanowisko tymczasowego rabina Sanoka, 7 sierpnia 1933 r.

czącego rabinatu. Ponadto Herzig nie rozumiał, dlaczego zarówno władze państwowe, wojewódzkie, jak i powiatowe tak usilnie popierają osobę Tobiasa Horowitza, interpretując to poparcie wielkimi zasługami dla państwa polskiego. Nikt nie wie jednak, co to za zasługi, gdyż sprawa ta owiana jest wielką i niezrozumiałą dla niego tajemnicą”⁶⁸⁹. Właśnie ta tajemnicza przeszłość Horowitza i jego widoczna niekompetencja w kierowaniu gminą wielką wywołała u jej członków sprzeciw i niechęć względem jego osoby. Według Herziga, twierdzili oni, że „za zasługi dla państwa są inne nagrody, a nie rabinat, do którego należy być odpowiednio przygotowanym i ustosunkowanym, na duszpasterza żądają człowieka o prawdziwych zasadach etycznych i religijnych”. Herzig twierdził, że jego zdanie jest podzielane przez 763 członków gminy, co zostało przedstawione w piśmie do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z dnia 7 sierpnia 1933 r. Ponadto w swoich argumentach powoływał się jako major Wojska Polskiego na lojalność, służbę i szacunek dla państwa polskiego⁶⁹⁰.

Polecenie starostwa o powołaniu Horowitza na stanowisko prowizorycznego rabina nie zostało wykonane. Zarząd wystosował pismo twierdzące, że starosta nie ma prawa narzucać takiego nakazu, tym bardziej że władze ministerialne i wojewódzkie stwierdziły jedynie, że Tobias Horowitz może objąć tę funkcję, a nie wydały w tej sprawie definitywnego nakazu wykonawczego⁶⁹¹. Jeszcze na początku września 1933 r. rabin Horowitz nie objął tej funkcji ze względu na to, że fizycznie nie przybył do Sanoka. Starosta sanocki w piśmie do władz wojewódzkich wówczas twierdził, że faktycznie o objęciu przez niego tej posady zadecyduje to, w jaki sposób po przyjeździe do Sanoka zostanie on przyjęty przez mieszkańców gminy i czy antagonizmy panujące między nim a jego przeciwnikami pozwolą mu na sprawowanie tego urzędu⁶⁹². Dnia 7 września 1933 r. na posiedzeniu tymczasowego zarządu gminy zapadła uchwała, na mocy której urząd rabinacki oddano rabinowi Tobiasowi Horowitzowi⁶⁹³. Ustalono mu pensję w wysokości 300 zł miesięcznie.

⁶⁸⁹ APP. SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo dr. Samuera Herziga – przewodniczącego rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, dotyczące sprzeciwu wobec nakazu powołania na tymczasowego rabina Sanoka Tobiasa Horowitza, 16 sierpnia 1933 r.

⁶⁹⁰ Ibidem.

⁶⁹¹ APP. SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo dr. Izaka Nehmera wz. przewodniczącego gwż w Sanoku do starosty sanockiego w sprawie sprzeciwu wobec nakazu powołania Tobiasa Horowitza na prowizorycznego rabina Sanoka.

⁶⁹² APP. SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo gwż w Sanoku do starosty sanockiego i do wojewody lwowskiego w sprawie faktycznego objęcia stanowiska rabina przez Tobiasa Horowitza, 1 września 1933 r.

⁶⁹³ APP. SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo gwż w Sanoku do starosty sanockiego w sprawie wydania uchwały dotyczącej przekazania urzędu rabinackiego Tobiasowi Horowitzowi, 11 września 1933 r.; Idem, Dekret powierzający funkcję uprawnionego, tymczasowego rabina gminy wyznaniowej żydowskiej

Nominacja ta spotkała się jednak ze sprzeciwem ze strony przeciwników Horowitza. Powoływali się oni na już wcześniej przytoczone argumenty i ustawy. Twierdzili, że jedynie rada gminy powołana jest do wyboru rabina, a nie tymczasowy zarząd mający ograniczone kompetencje i uprawnienia tylko do prowadzenia gospodarki gminnej i przeprowadzenia wyborów do władz gminnych. Uważali, że powołanie tymczasowego rabina było niedopuszczalne, ponieważ rozporządzenie odnośnie wyboru rabina nie zna instytucji rabina tymczasowego. Zatem powoływanie tymczasowych rabinów byłoby pominięciem ustawy i wówczas każdy zarząd gminy żydowskiej mógłby bez wiedzy rady, takiego rabina powołać. Ponadto według przepisu art. 44 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 14.10.1927 r. o uporządkowaniu stanu prawnego w organizacji gmin wyznaniowych żydowskich, stanowiska rabinów i podrabinów były dożywotnie, więc sprzeczne jest to z pojęciem stanowiska tymczasowego. Ponadto twierdzili, iż niedopuszczalne było uchwalenie poborów dla tymczasowego rabina, gdyż nie zatwierdzono takiej pozycji w tegorocznym budżecie gminy. Pobory takie nie mogłyby być również wypłacane w formie zapomogi z puli na nieprzewidziane wydatki, gdyż suma ich przekracza kwotę na ten cel ustanowioną w budżecie⁶⁹⁴. Tobias Horowitz jako rabin tymczasowy nie mógł pobierać stałej pensji z budżetu gminy, jedynie jego wynagrodzenie mogło być w formie zapomogi i musiało być uwidocznione w budżecie w dziale subwencji lub zapomogi⁶⁹⁵.

Horowitz po mianowaniu go na tymczasowego rabina Sanoka rozpoczął swoją działalność od 8 września 1933 r. Już na jej początku spotkał się z antagonizmami i drobnymi atakami ze strony swoich przeciwników. Były one wszczynane głównie podczas jego wystąpień w synagodze. Według pisma skierowanego przez starostę sanockiego do wojewody lwowskiego, dnia 23 września rabin Horowitz musiał przerwać przemówienie w synagodze z powodu krzyków, które podniósł jeden z jego przeciwników, Izaak Pinter – 24 letni kupiec z Sanoka. Lwowska „Chwila” wydarzenie to sko-

w Sanoku, 8 września 1933 r.; Idem, Pismo gwz w Sanoku do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie oraz podrabina Lazara Brummera powiadamiające o powierzeniu funkcji tymczasowego rabina Sanoka Tobiasowi Horowitzowi, 13 września 1933 r.; APP, SPS, zesp. 23, sygn. 74, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego zawiadamiające o objęciu przez Tobiasa Horowitza funkcji tymczasowego rabina sanockiego, 13 września 1933 r.

⁶⁹⁴ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Zażalenie przeciwko zatwierdzeniu na stanowisko tymczasowego rabina Sanoka Tobiasa Horowitza. Wystosowane do starosty sanockiego przez członków gminy: dr. Samuela Herziga, dr. Salamona Ramera, dr. Izaka Nehmera, dr. M. Weinreba, Mendla Kanner, Markusa Pitnera, Mendla Muschela, Judę Günsburga, wrzesień 1933 r.

⁶⁹⁵ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo starosty sanockiego do zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku w sprawie powołania w ciągu 8 dni, na stanowisko rabina sanockiego Tobiasa Horowitza, 7 sierpnia 1933 r.

mentowała nieco inaczej, twierdząc, że w synagodze sanockiej nastąpiła wrzawa spowodowana tym, że Horowitz zaczął mówić o sobie i walce rabinackiej w Sanoku. Starosta twierdził jednak, iż odnośna notatka w „Chwili” pochodzi w sanockich kół syjonistycznych – przeciwników Horowitza.

Podobna nagonka na rabina Horowitza została urządzona w synagodze dnia 26 września przez Salomona Krämera – fabrykanta octu – i jego towarzyszy. Wówczas Horowitz wygłaszał przemówienie żałobne ku pamięci rabina Chaima Chejfecy. Za zakłócanie spokoju w synagodze zostali oni ukarani przez starostwo: Krämer grzywną w wysokości 1000 zł, Sobel grzywną 500 zł, Pinter aresztem 14-dniowym, Fischel aresztem 7-dniowym. Starosta zaprzeczał również, że Horowitz mógł się z synagogi wydostać dopiero w asyście policji⁶⁹⁶.

Pomimo rozbieżnych interpretacji dotyczących tych zdarzeń, faktem pozostaje stwierdzenie, iż rabin Horowitz miał w mieście przeciwników, którzy za wszelką cenę chcieli utrudnić mu pełnienie powierzonych funkcji. W tej sytuacji nieważna była ich ilość (co było przytaczane w pismach i zażaleniach w okresie zanim Horowitz przybył do Sanoka), ale fakt, że istniała grupa ludzi, która tę działalność chciała zakłócić i w rezultacie zniechęcić go do pełnienia tej funkcji.

Działania powołanego w 1933 r. zarządu komisarycznego nie przyniosły zamierzonych rezultatów. Nie wytworzyły one pożądanej atmosfery spokoju i wzajemnego zaufania wśród członków gminy. Wręcz przeciwnie, wzmogły się antagonizmy partyjne pomiędzy obozami syjonistycznymi i ortodoksyjnymi, nasilane niekorzystną sytuacją finansową gminy. Z pisma z dnia 10 czerwca 1936 r. wystosowanego przez członków gminy do wojewody lwowskiego, można wywnioskować, że syjoniści mający w zarządzie połowę zwolenników, podsycali niechęć mieszkańców gminy do ortodoksyjnych członków zarządu, twierdząc, że tylko zmiana komisarza i całego dotychczasowego zarządu może uzdrowić gospodarkę gminy i wnieść zaufanie w jej życie społeczne.

Biorąc pod uwagę zaistniałą sytuację wojewoda przychylił się do rezygnacji z funkcji komisarza gminy Leona Hasemlaufa. Zarząd gminy wniósł o zwolnienie przewodniczącego i członków oraz ich zastępców. Zaproponował przy tym ustanowienie nowego, prowizorycznego zarządu w uzgodnionym z kołami żydowskimi składzie: komisarz i przewodniczący: dr Salomon Ramer lat 62 (lekarz, bezpartyjny), zastępca przewodniczącego dr Samuel Herzig lat 57 (lekarz, bezpartyjny). Członkowie: Markus

⁶⁹⁶ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo starosty sanockiego do Wojewody Lwowskiego w sprawie ataków na rabina Tobiasza Horowitza w sanockiej synagodze, 17 października 1933 r.

Asher lat 67 (urzędnik, sympatyk syjonistów), Jakub Babad lat 54 (kupiec, bezpartyjny), dr Izaak Nehmer lat 60 (adwokat, syjonista), Mojżesz Osterjung lat 56 (kupiec, bezpartyjny), Abraham Ramer lat 64 (przemysłowiec, bezpartyjny), Lazar Regenbogen lat 68 (kupiec, ortodoksa), Jakub Reif lat 45 (kupiec, ortodoksa), Leib Schupper lat 54 (kupiec, ortodoksa), Mojżesz Spira lat 31 (kupiec, ortodoksa), Jozef Chajm Tisser lat 48 (kupiec, ortodoksa), dr Matjas Weinreb lat 52 (adwokat, Mizrachi). Zastępcy członków zarządu: Naftali Gutwirt lat 56 (właściciel realności, ortodoksa), Izaak Granik lat 45 (kupiec, ortodoksa), Izaak Jorysz lat 38 (majster stolarski, bezpartyjny), Ozjasz Kliger lat 31 (kupiec, bezpartyjny), Izrael Kurz lat 34 (kupiec, ortodoksa Agudas Izrael), Saul Wasserteil lat 34 (kupiec, ortodoksa Agudas Izrael)⁶⁹⁷.

Z późniejszych dokumentów wiadomo, że tymczasowy zarząd również nie sprostał postawionym zadaniom. Świadczyć może o tym fakt zażalenia skierowanego przez członków gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku na nieprawidłowe przeprowadzenie wyborów do rady i zarządu gminy we wrześniu 1936 r.⁶⁹⁸. Podobne oświadczenie o nieprawidłowości wyborów zostało skierowane do starostwa powiatowego przez członka zarządu i komisji wyborczej Izraela Grossmana⁶⁹⁹.

Komisję wyborczą wyłoniono na posiedzeniu tymczasowego zarządu 3 sierpnia 1936 r.⁷⁰⁰. Wybrana została również wówczas komisja reklamacyjna⁷⁰¹. Wybory zostały zaplanowane na 6 września 1936 r. Był to termin wyznaczony przez władze nadzorcze wyższych instancji dla wszystkich gmin wyznaniowych w Polsce⁷⁰². Po odbytych wyborach wybrana została rada gminy w składzie: członkowie: dr Salomon Ramer, dr Samuel Herzig, Lasar Regenbogen, Moses Osterjung, Naftali Guttwirt, Lieser Natan, Jakub Reiff, Juda Günzburg, dr Samuel Ornstein, Szmerl Bergenbaum, Sobel Herman, Mozes Birndorf; zastępcy: Israel Brenig, dr Matjasz Weinreb, Hersch Oling, Herman Jonas, Leib Zughaft, Jakub Majer, Schmaje Holloschütz, Isak Jojresch, Jakub Reches,

⁶⁹⁷ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 55, Pismo od zarządu gminy wyznaniowej sanockiej do Wojewody Lwowskiego z dnia 10 czerwca 1936 r.

⁶⁹⁸ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 67-69, Zażalenie członków żydowskiej gminy wyznaniowej w Sanoku na czynności zastępcy komisarza tymczasowego zarządu oraz komisji wyborczej skierowane do starosty sanockiego, 19 sierpnia 1936 r.

⁶⁹⁹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 57-58, Oświadczenie Izraela Grossmana do starostwa powiatowego w Sanoku.

⁷⁰⁰ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 91, Protokół z posiedzenia tymczasowego zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku z dnia 3 sierpnia 1936 r.; Idem, s. 70, Odpis protokołu z posiedzenia tymczasowego zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku z dnia 3 sierpnia 1936 r. wraz ze składem komisji wyborczej.

⁷⁰¹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 73, Protokół z wyboru komisji reklamacyjnej gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku z dnia 6 sierpnia 1936 r.

⁷⁰² APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 85, Pismo gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starostwa sanockiego z dnia 19 sierpnia 1936 r.

Bernard Reichler, Arje Ortner, Moses Dawid Strenger⁷⁰³. Podczas wyborów głosowały 1442 osoby z 1528 uprawnionych do głosowania członków gminy żydowskiej z czego oddano 1134 ważnych głosów⁷⁰⁴. Do wyborów zgłoszono 4 listy kandydatów⁷⁰⁵.

Termin wyborów do zarządu gminy ustalono na 27 września 1936 r.⁷⁰⁶. Starosta zatwierdził komisję wyborczą w składzie: przewodniczący: dr Samuel Herzig, zastępca: dr Samuel Ornstein, członkowie: Lazar Regenbogen, Mojżesz Osterjung, Herman Sobel, zastępcy członków: Szmerl Bergenbaum, Jakub Reiff, Naftali Guttwirt, Juda Günzburg, Mates Lieser⁷⁰⁷.

W wyznaczonym terminie nie odbyły się natomiast wybory na członków zarządu gminy. Spowodowane było to tym, iż w wyznaczonym terminie wpłynęła tylko jedna lista wyborcza. Wybory do zarządu nie odbyły się, jednak kandydatów umieszczonych na liście uważano za wybranych członków zarządu lub ich zastępców.

W związku z powyższym skład zarządu przedstawiał się następująco: prezes dr Salomon Ramer, członkowie: Moses Birndorf, Mendel Kanner, Dawid Kerzner, dr Samuel Ornstein, Abraham Ramer, Josef Chaim Tisser, Berisch Zeisel, zastępcy: Chaim Leib Englard, Leon Werner, Isak Jojresch, Lipa Diamant, Meier Englard, Salim Taubenfeld, Schmelke Frey, Isak Gurfein.

W związku z powyższym zmienił się skład wybranej już Rady gminy. W jej składzie nie znalazł się dr Salomon Ramer, który został wybrany prezesem zarządu oraz dr Samuel Ornstein i Isak Jojresch, którzy weszli w skład zarządu⁷⁰⁸.

Kolejnym etapem tworzenia ładu we władzach gminy były wybory przewodniczącego i zastępcy rady, które odbyły się dnia 11 października 1936 r. Przewodniczącym został wybrany dr Samuel Herzig, a zastępcą Lasar Regenbogen⁷⁰⁹.

⁷⁰³ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 129, Pismo komisarza rządowego gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starostwa sanockiego informujące o przeprowadzonych wyborach do rady gminy, 7 września 1936 r.; Idem, s. 82-83, Protokół głosowania spisany przez komisję wyborczą gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, dnia 6 września 1936 r.

⁷⁰⁴ APP, SPS, zesp. 23, s. 96-127, Lista głosujących przy wyborach rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 6 września 1936 r.; Idem, s. 81-83, Protokół głosowania, spisany przez komisję wyborczą gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 6 września 1936 r.

⁷⁰⁵ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 74, s. 93-95, Lista obliczeniowa przy wyborach do rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 6 września 1936 r.

⁷⁰⁶ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 74, Pismo starosty sanockiego do zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku w sprawie wyborów, 15 września 1936 r.

⁷⁰⁷ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 74, Pismo starosty sanockiego do zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, zatwierdzające skład komisji wyborczej do wyborów nowego zarządu gminy, 12 września 1936 r.

⁷⁰⁸ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 133, Pismo gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starostwa sanockiego, 23 września 1936 r.

⁷⁰⁹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 134, Protokół z posiedzenia rady gminy wyznaniowej w Sanoku z dnia 11 października 1936 r.

Praworządność i ważność wyborów prezydium została poddana zażaleniu wątpliwość. Sprzeciw zgłosił rabin sanocki Tobias Horowitz, twierdząc, że celowo nie został zaproszony na wybory, a w związku z tym są one nieważne i bezprawne. Ponadto pominięcie zaproszenia na nie urzędującego rabina gminy, godziło nie tylko w jego prawa i godność, ale również w interesy pieczy nad gminą jemu powierzone⁷¹⁰. W rozgrywce tej negatywne stanowisko wobec rabina Tobiasa Horowitza zajął starosta sanocki. Wiadomość taką dnia 13 listopada otrzymał wojewoda lwowski z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Sprawa ta znacznie godziła w wizerunek województwa z uwagi na to, że rabin Horowitz był osobą poleconą na to stanowisko przez Ministerstwo za wybitne zasługi dla państwa polskiego. Ponadto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaznaczyło, że gminy wyznaniowe żydowskie są instytucjami przeznaczonymi przede wszystkim dla celów religijnych, a nie do rozgrywek politycznych, na co wskazywałoby powołanie dr. Ramera do zarządu gminy i uleganie starosty sanockiego jego wpływom zwalczającym ze względów politycznych rabina Horowitza⁷¹¹. W związku z powyższym wojewoda lwowski nakazał staroście sanockiemu regulację antagonizmów w gminie poprzez wpłynięcie na dr. Ramera, a w rezultacie zlikwidowanie tarć między nim a rabinem Horowitzem⁷¹².

Starosta natomiast zaprzeczył zarzutom zajmowania negatywnego stanowiska wobec rabina⁷¹³, jednak zarządził ponowne wybory do prezydium gminy z udziałem rabina Tobiasa Horowitza⁷¹⁴. Do przeprowadzenia ich został zobligowany ówczesny komisarz rządowy Berisch Zeisel pełniący tę funkcję od lipca 1936 r.⁷¹⁵. Nie udało mu się jednak tego dokonać z powodu nieustającej waśni między stronnictwami politycznymi. Ponadto znając już wstępnie ustaloną kandydaturę do prezydium, stwierdził, że będzie ona szkodliwa dla interesów gminy i będzie godzić w sprawowanie funkcji rabina przez Tobiasa Horowitza. W związku z tym komisarz wniósł prośbę od starosty sa-

⁷¹⁰ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 137, Zażalenie Tobiasa Horowitza rabina gminy żydowskiej w Sanoku, przeciw sposobowi wyboru prezydium zarządu gminy żydowskiej w Sanoku, 10 październik 1936 r.; Idem, s. 139, Pismo z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, 6 listopada 1936 r.

⁷¹¹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 61, Pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie.

⁷¹² APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, Pismo wojewody lwowskiego do starosty sanockiego z dnia 20 lipca 1936 r.

⁷¹³ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, Pismo starosty sanockiego do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, 6 września 1936 r.

⁷¹⁴ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 142, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego powiadające o wyznaczeniu ponownych wyborów na przewodniczącego i zastępcy zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 2 grudnia 1936 r.

⁷¹⁵ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, Odwołanie Izraela Grossmana i jego towarzyszy do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, 1 październik 1937 r.

nockiego o ustąpienie ze stanowiska, gdyż nie chciał przykładąć ręki do rujnowania gminy⁷¹⁶.

Zazwyczaj przed wyborami ogół głosujących do władz gminnych tworzył tzw. koła wyborcze ustalane w zależności o wysokości płaconych podatków. Wyborców dzielono na koła wyborcze, a każde z kół wybierało określoną liczbę członków rady wyznaniowej czy zarządu. Do pierwszego koła należeli zazwyczaj najwyżej opodatkowani członkowie gminy, czyli przeważnie najbogatsi, mający największy wpływ na decyzje. Do koła tego należeli również uprawnieni do głosowania funkcjonariusze lub współpracownicy gminy. Natomiast do drugiego koła wyborczego należeli ci, którzy w drugiej kolejności, po płacących najwyższe podatki, opłacają dalszą, drugą część bezpośrednich wydatków gminnych. Do trzeciego koła wyborczego należeli zaś ci, co w dalszym stopniu opłacali ostatnią, trzecią część wydatków na cele wyznaniowe⁷¹⁷.

Tendencja taka przejawiała się w większości izraelskich gmin wyznaniowych, również w gminach bieszczadzkich. Ilość kół zależała od wielkości gminy.

Sytuacja zmieniła się po 1927 r., kiedy to wybory do władz gminnych przestały być zależne od wysokości płaconych składek. Wówczas przestały również obowiązywać koła wyborcze.

Zgodnie z aktami prawnymi normującymi funkcjonowanie gmin żydowskich, kadencja rady wyznaniowej miała trwać 3 lata, a od 1927 r. 4 lata. Natomiast ilość członków rady miała być zależna od wielkości gminy i liczby jej mieszkańców.

Radę wyznaniową wybierał ogół osób uprawnionych do głosowania. Natomiast zarząd gminy nowo wybrani radni wybierali spośród siebie. Spośród rady i zarządu wybierano przewodniczącego oraz zastępcę. Przewodniczący kierował pracą zarządu, a także reprezentował gminę na zewnątrz. Członkowie prezydium nie pobierali za pełnione funkcje wynagrodzenia⁷¹⁸.

Biorąc pod uwagę istotny charakter prawa wyborczego w gminach żydowskich okresu międzywojennego, można dostrzec, że stanowiło ono bardzo ważny element w życiu członka gminy, zaznaczający pozycję danej osoby w gminie oraz jej wpływ na jej funkcjonowanie. Ograniczenia co do udziału w wyborach, zniesione w pewnej mie-

⁷¹⁶ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 146-147, Pismo komisarza rządowego do starosty sanockiego z dnia 26 stycznia 1937 r.

⁷¹⁷ Rozgraniczenie na koła wyborcze zostało przedstawione na podstawie lwowskiej żydowskiej gminy wyznaniowej. Założenia te były podobne dla wszystkich gmin wyznaniowych, mogły różnić się jedynie ilością kół wyborczych - *Statut izraelskiej gminy wyznaniowej we Lwowie*, s. 37-39.

⁷¹⁸ Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 2015; W. Wierzbieniec, *Ustrój i organizacja...*, op. cit., s. 196-197; J. Tomaszewski, *Walka polityczna wewnątrz gmin żydowskich w latach trzydziestych w świetle interpelacji posłów*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 85, s. 85-86.

rze w 1927 r., dały większe możliwości ludziom mniej zamożnym, chcącym mieć wpływ na sytuację w gminie. Jednak zasadniczy wpływ na nią miały zwalczające się ugrupowania polityczne, zazwyczaj szerzej patrzące na własne interesy partyjne niż na dobro gminy i jej mieszkańców, przy czym spory, które miały miejsce podczas wyborów do władz gminnych stawiały gminę w bardzo niekorzystnym świetle w stosunku do władz samorządowych oraz do całego lokalnego społeczeństwa.

Po analizie sytuacji jaka miała miejsce podczas kampanii wyborczych widać jednak, że wina za owe spory leży również po stronie władz samorządowych, które przy wyborach niejednokrotnie pragnęły podstawić swojego zaufanego kandydata i nawet na drodze rozjątrzenia dużego konfliktu doprowadzić do jego wyboru. Wszystko po to, aby mieć wewnętrzny wgląd w działanie zamkniętej społecznie instytucji, jaką była żydowska gmina wyznaniowa.

6. Podstawowe sfery działalności

6.1. Religia

6.1.1. Synagogi i domy modlitwy

Sfera działalności religijnej była najważniejszą dziedziną funkcjonowania gmin wyznaniowych. W jej ramach kształtowało się życie duchowe mieszkańców gminy oraz funkcjonowały synagogi, domy modlitwy i cmentarze.

W okresie międzywojennym na terenie byłego powiatu leskiego funkcjonowały synagogi w Lesku, Ustrzykach Dolnych, Baligrodzie, Lutowiskach. Wierni uczęszczali także do wielu domów modlitwy, w tym również chasydzkich, usytuowanych w Lesku, Ustrzykach Dolnych, Cisnej, Dźwiniaczu Górnym, Czarnej, Krościenku, Skorodnym, Woli Michowej i Zagórze.

W opisywanej części powiatu sanockiego synagogi i domy modlitwy znajdowały się w Sanoku, Zagórze, Komańczy. Niewielkie kilkunastoosobowe domy modlitwy funkcjonowały również w innych miejscowościach, gdzie liczba Żydów tego wymagała⁷¹⁹.

⁷¹⁹ J. Michalewicz, W. Tyburowski, *Żydowskie okręgi metrykalne i żydowskie gminy wyznaniowe w Galicji*, 1995, s. 42, 43, A. Potocki, *Żydzi rymanowscy*, Rzeszów 2000, s. 33; Po II wojnie światowej na terenie powiatu leskiego zachowało się dwie synagogi: w Lesku i Ustrzykach Dolnych. Szczęśliwym trafem przetrwały one po zgonie wojny i choć w okresie PRL niszczały zamienione na magazyny, instytucje

W Sanoku – największym mieście regionu – było 13 synagog i domów modlitwy oraz trzy niewielkie domy gdzie spotykało się kilkunastu wyznawców⁷²⁰. Najstarszą i zarazem najlepiej utrzymaną synagogą bieszczadzką była leska. Pierwsza wzmianka o niej pochodziła z 1608 r. Do II wojny światowej była centralnym miejscem życia religijnego, społeczno-edukacyjnego i kulturalnego. Należy pamiętać, iż Lesko było niewielkim miasteczkiem, nieposiadającym klubów żydowskich, czytelni czy teatrów, a cała działalność społeczna skupiała się właśnie w synagodze oraz w kilku domach modlitwy.

Synagoga ustrzycka pochodziła z I połowy XIX w. Była centralnym miejscem modlitw i spotkań Żydów z Ustrzyk Dolnych i okolic⁷²¹. Do II wojny światowej miejscowi Żydzi ustrzyccy mieli do dyspozycji oprócz wymienionej synagogi, bejt hamidrasze i dwa kłojzy chasydów z Bełza i Sadogóry. Ponadto własnością Żydów była mykwa mieszcząca się przy dawnej ul. Słowackiego oraz budynki Stowarzyszeń „Jad Charuzim” i „Gemilas Chesed” przy ul. Dolnej⁷²².

ratujące zabytki kultury żydowskiej w porozumieniu z władzami miast, w których były ulokowane starały się przywrócić ich dawny wygląd adoptując je pod instytucje użytku publicznego. W dawnej synagodze leskiej zlokalizowano Bieszczadzki Dom Kultury z galerią „Synagoga”, a w ustrzyckiej miejską bibliotekę. - *Bieszczady*, Pruszków-Olszanica 1992, s. 265, 327.

⁷²⁰ W Sanoku wojnę przetrwały również dwie świątynie. Pamiątką po żyjących tu niegdyś chasydach była synagoga sadogórska zwana „małą”. Po II wojnie światowej w jej wnętrzu mieściły się magazyny Archiwum Państwowego. Drugą ocalałą świątynią była synagoga Stowarzyszenia Rękodzielniczego „Jad Charuzim”, znajdująca się przy ulicy Franciszkańskiej. Praktycznie po powojennych remontach trudno było odgadnąć jej pierwotne przeznaczenie - *Sanok. Szlak chasydzki*, Warszawa 2008, s. 16.

⁷²¹ Została zniszczona podczas II wojny światowej i gruntownie przebudowana w latach 1968-71 z myślą adaptacji pod siedzibę biblioteki miejskiej. W trakcie remontu zatarto ślady dawnej świetności obiektu. Biorąc pod uwagę dużą wartość historyczną świątyni, z postanowienia Generalnego Konserwatora Zabytków, dnia 10 lipca 1992 r. została ona wpisana do rejestru zabytków województwa krośnieńskiego - Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Dział Dokumentacji Zabytków, *Postanowienie Generalnego Konserwatora Zabytków w Warszawie o wpisaniu synagogi w Ustrzykach Dolnych do rejestru zabytków woj. Krośnieńskiego*, Warszawa 10.07.1992.

⁷²² A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 126.

Fot. 19. Synagoga w Ustrzykach Dolnych. Widok z początku lat 60. XX w.
Fot. 20. Synagoga mniejsza w Ustrzykach Dolnych



Źródło: Źródło. Potocki A. *Bieszczadzkie...*, s. 29; Idem, *Zaginiony...*, s. 214.

Fot. 21. Budynek byłej synagogi ustrzyckiej, obecnie Biblioteka Miejska



Źródło. Fotografia ze zbiorów autorki

W Lutowiskach były dwie murowane synagogi. Pierwsza położona na północny-wschód od górnego rynku, druga na północ od dolnego rynku. Obie zostały zniszczone przez Niemców po 1942 r. Zachowały się do dziś fundamenty drugiej bożnicy. Z większej murowanej synagogi, pochodzącej z przełomu XIX i XX w., zachował się fragment betonowych murów wyznaczający jej zarys 13x11 m. Pod koniec II wojny światowej

mury zostały wykorzystane jako punkt oporu, o czym świadczą wykłute w nich otwory strzelnicze⁷²³.

Fot. 22. Ruiny synagogi w Lutowiskach, 2015 r.



Źródło: Fotografia ze zbiorów autorki

W okresie międzywojennym drewnianą synagogę mieli także Żydzi z Cisnej. W miejscowości nie znajdowała się siedziba gminy wyznaniowej, jednak z uwagi na znaczną odległość do lokalizacji gminnych w Baligrodzie czy Woli Michowej, obiekt ten pełnił dla miejscowej społeczności żydowskiej (liczącej w 1921 r. 118 osób, a w 1930 r. 80 osób) ważną rolę zarówno religijną, jak i społeczną⁷²⁴.

Synagoga w Cisnej była położona przy głównym skrzyżowaniu wsi w miejscu, gdzie obecnie znajduje się restauracja „Siekierzada”. Obecnie budynek bożnicy już nie istnieje. Data jej powstania nie jest znana. Przypuszcza się, że drewniany budynek został zbudowany na początku XX w. Obok bożnicy stał drewniany budynek, był to dom rabina. Przetrwał on wojnę, jednak w latach powojennych został wyburzony. Bożnica została zniszczona w czasie II wojny światowej⁷²⁵. Obecnie w jej miejscu stoi restauracja „Siekierzada”.

⁷²³ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/lutowiska/11,synagogi-domy-modlitwy-i-inne/76,synagogi-w-lutowiskach/>, dostęp 22.04.2017 r.

⁷²⁴ S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 2, s. 84.

⁷²⁵ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/cisna/11,synagogi-domy-modlitwy-i-inne/98,synagoga-w-cisnej/>, dostęp 22.04.2017 r.; S. Kryciński, *Bieszczady...*, cz. 2, s. 104.

W okresie międzywojennym Żydzi stanowili 1/3 społeczności Cisnej. Pozostałe części stanowiła ludność polska i ukraińska. Jak wspomniano, wokół synagogi toczyło się całe życie ludności żydowskiej. Najstarsi mieszkańcy Cisnej pamiętali jeszcze żydowskie wesela i inne uroczystości, które wpisywały się w koloryt przedwojennego miasteczka⁷²⁶.

Fot. 23. Miejsce w Cisnej, w którym przed II wojną światową znajdowała się synagoga, obecnie ulokowana jest tam restauracja „Siekierzada”



Źródło. Fotografia ze zbiorów autorki

W Baligrodzie, miasteczku będącym siedzibą żydowskiej gminy wyznaniowej, znajdowały się trzy bożnice. Główna synagoga uznawana była za jedną z najpiękniejszych w Galicji. Malowidła w jej wnętrzu wykonał malarz Messer z Sanoka. Została ona zbudowana przez słynnego filantropa, rabina Lewiego Zvi Grossingera. Do I wojny światowej w Baligrodzie znajdował się również dom modlitwy chasydów z Sadogóry, który został spalony przez Rosjan. W miasteczku istniały również Bet Midrasz oraz dom modlitwy chasydów bobowskich⁷²⁷.

⁷²⁶ Relacja Anny Bryk, ur. w 1942 r. na podstawie opowieści jej rodziców Anny i Stefana Wisłockich z Cisnej. Relacja spisana przez autorkę 17 lipca 2014 r.

⁷²⁷ *Memorial Book; Dedicated to the Jews of Linsk...*, s. 225.

Fot. 24. Ruina synagogi w Baligrodzie



Źródło: A. Potocki, *Zagininy...*, s. 221.

Według pracy pt. *Żydzi w Karpatach. Beskid Niski-Bieszczady-Pogórze* pod redakcją Tadeusza Olszczańskiego, synagoga gminna została wzniesiona na początku XX wieku, była murowana i znajdowała się w północno-zachodnim narożniku rynku⁷²⁸.

Dwie synagogi funkcjonowały również w Woli Michowej. Miejscowość ta była w okresie międzywojennym siedzibą żydowskiej gminy wyznaniowej. Synagoga gminna została zbudowana przed 1870 rokiem. Miała półokrągły dach kryty blachą. Znajdowała się obok synagogi chasydzkiej, jednej z dwóch wolno stojących bożnic we wsi. Synagoga chasydzka została wybudowana z inicjatywy chasydów w tym samym okresie. Podczas II wojny światowej w 1942 roku hitlerowcy zdewastowali synagogi. W lecie 1947 roku, podczas tzw. „akcji żniwnej”, grupy UPA spaliły całkowicie Wolę Michową. Nie pozostało dosłownie nic z dawnych zabudowań⁷²⁹. Niewielki drewniany

⁷²⁸ Informacje te trudno potwierdzić ponieważ księgi wieczyste spłonęły w czasie II wojny światowej (nową księgę wieczystą dla nieruchomości, na której stał budynek, założono na początku lat osiemdziesiątych, a obecnie działka ta należy do gminy administracyjnej Baligród). Nie zachowała się również dokumentacja fotograficzna budynku. W Centralnym Ośrodku Dokumentacji Zabytków w Warszawie, gdzie mieszczą się akta zabytków z całej Polski, nie ma karty synagogi w Baligrodzie, choć dokumentację obiektów zabytkowych w tej miejscowości sporządzono w 1955 r., a więc pięć lat przed rozebraniem synagogi. Najprawdopodobniej nie sporządzono wówczas karty dla bożnicy, ponieważ w latach pięćdziesiątych obiekty pochodzące z początku XX w. sporadycznie uznawano za zabytki. W synagodze tej w latach pięćdziesiątych mieszkańcy Baligrodu trzymali zboże i siano. W 1960 r. spłonął dach obiektu, jesienią tego roku kręcono w budynku sceny do filmu „Łuny w Bieszczadach”. Zimą część ścian synagogi runęła. Pod gruzami zginęła wówczas Stefania Indyk, która pilnowała pobliskiego składu materiałów budowlanych. Władze gminy rozebrały wówczas budynek. Synagoga w Baligrodzie istniała do 1960 r. - ZIH, DDZ, A. Bojańczyk, *Nie rozbierać mojej świątyni*, RP, Nr 239, 14-15.10.1995 r.

⁷²⁹ http://pl.wikipedia.org/wiki/Synagoga_kahalna_w_Woli_Michowej, dostęp 22.04.2017 r.

dom modlitwy działał również w Czarnej. Podobny ulokowany był w Dźwiniaczu Górnym, który należał do żydowskiej gminy wyznaniowej w Lutowiskach. Kłojz chasydów znajdował się również w Krościenku. Społeczność żydowska tej miejscowości wynosiła 300 osób i należała do żydowskiej gminy wyznaniowej w Ustrzykach Dolnych. Zagórz natomiast należał do gminy wyznaniowej sanockiej, ale był filią tej gminy z własnym domem modlitwy i rabinem⁷³⁰.

Należy również pamiętać, że znaczna większość Żydów bieszczadzkich to chasydzi, przeważnie wyznawcy cadyków z Sadogóry, Bobowej, Czorstkowa, Dynowa, czy Bukowska lub Bełza⁷³¹.

Z 13 sanockich przedwojennych synagog i domów modlitwy z wojennej pożogi ocalały dwie: chasydzka synagoga sadogórska zwana „małą” oraz synagoga Stowarzyszenia Rękodzielniczego „Jad Charuzim”⁷³². W okresie międzywojennym Żydzi sanoccy modlili się w Wielkiej Synagodze o dobudowanych do niej małych synagogach, chasydzkim dużym Bejt Midrasz, wspomnianej synagodze „Jad Charuzim”, Kłojzie w Posadzie Olchowej (peryferia Sanoka), Kłojzie w Blichówce (Berditchever Kłojz), Kłojzie w dzielnicy Podzamcze, w Sanzer Kłojz, w Sadogóra Kłojz, Bejt Midrasz chasydów z Dynowa, domu modlitwy chasydów z Bukowska, domu modlitwy chasydów z Bełza i Bobowa, domu modlitwy „Mizrachi” oraz w trzech małych domach modlitwy rabina Mendla Stenberga, rabina Dyma i rabina Szlomo Katza⁷³³.

Wielka synagoga sanocka była ulokowana niedaleko rynku. Pochodziła prawdopodobnie z XVI w. Do jej wnętrza prowadziła żelazna brama z dużym zatrzaskiem.

⁷³⁰ A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 102, 103, 127, 128.

⁷³¹ Chasydyzm jest jednym z czterech nurtów judaizmu, obok konserwatywnego, ortodoksyjnego oraz reformowanego. Doktrynalnie można go zaliczyć do nurtu judaizmu tradycyjnego, jednak posiada swoją oryginalną interpretację. Do czasu II wojny światowej wspólnoty chasydzkie stanowiły większość w miejscowościach województwa lwowskiego, jak również Bieszczadów. Chasydzi dystansowali się od życia politycznego, a skupiali głównie na kwestiach religijnych i egzystencjonalnych. Chasydyzm był innowacyjnym ruchem żydowskim, który w tradycji i w zasadach mistyki kabalistycznej poszukiwał nowych dróg służby Bogu. Kabała kładła nacisk na modlitwę, medytację, rytualne sposoby oddychania, śpiew i taniec. Wskazywała na sposoby bycia w zgodzie z sobą i z innymi. Nauczała spokoju i pogody ducha oraz ofiarności dla drugiego człowieka. Umożliwiała poszukiwanie harmonii i poprawy bytu jednostki na łonie ludzkiej społeczności. Chasydyzm zyskiwał coraz więcej zwolenników, ponieważ zamiast talmudycznych studiów proponował wspólne modlitwy połączone z radosnymi biesiadami, śpiewem i tańcem. Obrzędy te wywoływały niechęć do chasydów środowisk ortodoksyjnych – A. Potocki, *Śladami chasydzkich cadyków w Podkarpaciu*, Rzeszów 2008, s. 9-15.

⁷³² Synagoga sadogórska w Sanoku po II wojnie światowej została zaadoptowana na magazyny Archiwum Państwowego. Dzięki temu przetrwała niekorzystny dla kultury żydowskiej okres. Pod koniec lat osiemdziesiątych przeprowadzono rozmowy na temat utworzenia sanockiego muzeum lub izby pamięci. Z inicjatywą taką wyszedł wówczas Roman Bańkowski, kierownik Klubu Literackiego Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Sanoku. Plan jego jednak nie został zrealizowany – *Sanok, Szlak chasydzki*, Warszawa 2008, s. 16, R. Bańkowski, *Uchronić od zapomnienia*, „Foks Sztyme” nr 25/23, 1989 r.

⁷³³ *Memorial Book of Sanok...*, s. 48-54.

Według opowieści rabina Jakowa Szchomacha, niegdyś zatrask ten służył do blokowania drzwi i przetrzymywania w synagodze ludzi skazanych za przestępstwa. Można więc wywnioskować, że służyła ona również jako areszt doraźny. Wnętrze budynku posiadało bogatą ornamentykę i rzeźbienia. Na suficie wisiały żyrandole. W aron hakogesz ulokowane były zabytkowe zwoje Tory używane jedynie podczas Hakafot na Simcha Tora. Pośrodku sali stała zdobiona bima. Synagoga ta, jako najbardziej reprezentacyjne miejsce kultu sanockich Żydów, wykorzystywana była jedynie do modlitw podczas specjalnych, uroczystych ceremonii żydowskich i narodowych. Ograniczenie to wynikało z tradycyjnego i historycznego podziwu dla tego miejsca panującego wśród społeczności żydowskiej Sanoka. W synagodze tej występował wybitny kantor, rabin Dawid Cukerman. Był człowiekiem niezwykle konserwatywnym, co było widoczne w jego życiu codziennym i przejawiało się w śpiewie. Występował on razem z chórem śpiewaków⁷³⁴.

Do wielkiej synagogi przylegały z obu stron dwie sale modlitewne, służące za miejsca modlitwy podczas szabatów, świąt żydowskich i na różne spotkania. Po prawej stronie była sala Bejt Kneset Poalej Tzedek, w której spotykali się robotnicy żydowscy i różni mniej wykwalifikowani pracownicy. Spotkania modlitewne odbywały się w godzinach popołudniowych. Mowy wygłaszał tam rabin Leible Messer. Po lewej stronie wielkiej synagogi, znajdowała się sala szkoły Talmud-Tora. W szabaty do czytania Tory zapraszani byli tam po kolei właściciele poszczególnych domostw, którzy łożyli datki na funkcjonowanie szkoły. Kwestia ta została opisana w podrozdziale o szkolnictwie religijnym.

Drugą świątynią sanocką, która przetrwała do dziś, była wystawiona w 1897 r. synagoga Stowarzyszenia Rękodzielniczego „Jad Charuzim”⁷³⁵, znajdująca się przy ulicy Franciszkańskiej⁷³⁶. Otwarcie siedziby w centrum miasta, rozwinęło działalność organizacji. We wnętrzu budynku znalazły miejsce wszystkie instytucje „Jad Charuzim”, a w dużej auli odbywały się spotkania członków organizacji oraz szereg wydarzeń z życia żydowskiej społeczności miasta. Najpiękniejszą częścią budynku była synagoga.

⁷³⁴ *Memorial Book of Sanok...*, s. 48.

⁷³⁵ Z hebrajskiego – „Dłoń pracowitych”.

⁷³⁶ Synagoga Jad Charuzim w Sanoku po powojennych remontach bardzo zmieniła swój wygląd. Praktycznie trudno było odgadnąć jej pierwotne przeznaczenie, a zaadoptowana została na biura - *Sanok, Szlak...*, s. 16.

Spotykali się w niej na modlitwy kupcy i rzemieślnicy, będący członkami „Jad Charuzim”⁷³⁷.

Fot. 25. Budynek „Jad Charuzim” w Sanoku, współcześnie



Źródło: Fotografia ze zbiorów autorki

Jak wspomniano jednym z sanockich domów modlitwy zachowanym do dziś był Klaus Sadogóra⁷³⁸.

Dnia 19 października 1924 r. aktem notarialnym została zawiązana fundacja na rzecz domu modlitwy Klojz Sadogóra. Fundacja powstała z inicjatywy Izraela Majera, Chemie Günsburga, Efroima Feibuscha, Izaaka Schnitzlera. Dom modlitwy powstał w Sanoku zapisany aktem fundacyjnym. Oficjalnie fundacja została zarejestrowana 1 stycznia 1926 r. Wówczas do kuratorium fundacji po zmianie jej statutu powołano

⁷³⁷ *Memorial Book of Sanok...*, s. 52.

⁷³⁸ Do XVIII w. w Sanoku był tylko jeden klojz zrzeszający chasydów różnych dynastii. Sytuacja zmieniła się po skłóceniu dworów chasydzkich Sanz i Ruzin. Wspólny klojz opuścili chasydzy z dynastii Sanz i założyli własny. Kolejno chasydzy z dynastii Ruzhin, z Czorstkowa i Bobowa założyli klojz w północnym skrzydle wielkiej synagogi - *Memorial Book of Sanok...*, s. 52.

jeszcze dodatkowe osoby: Herscha Kampfa, Herscha Wróbla, Józefa Horowitza, Izraela Trattnera, Mosesa Majera i Abrachama Kellermana. Urząd członka kuratorium przyznawany był dożywotnio. W razie śmierci członka kuratorium pozostali wybierali na jego miejsce nowego większością 2/3 głosów. Nie można było być jednocześnie członkiem kuratorium i zarządu. Do prawomocności uchwał kuratorium potrzebne były głosy co najmniej siedmiu jego członków. Zarząd wybierany był przez kuratorium i składał się z dwóch przedstawicieli religii mojżeszowej⁷³⁹.

Fundacja istniała do końca okresu międzywojennego. Z dokumentów wynika, że w 1937 r. przesłała na żądanie starosty sanockiego wyciąg z ksiąg kasowych za 10 lat działalności od 1 stycznia 1926 r. do końca 1936 r.⁷⁴⁰. Zastanawia fakt rzeczywistej działalności fundacji, na co zwróciły uwagę władze wojewódzkie i powiatowe. Przy rozliczeniach kasowych figurował tylko jeden podpis Józefa Horowitza, brakowało zaś podpisów pozostałych 9 członków kuratorium fundacji. Na piśmie dotyczącym książeczki wkładowej widniało zaś nazwisko Chemie Günsburga⁷⁴¹. W okresie tym fundacja funkcjonowała, jednak w kwestii finansowej istniał tam pewien nieład. Ksiąteczka wkładowa, na której znajdowała się kwota 634 zł 83 gr była przetrzymywana przez Chemie Günsburga. Część pieniędzy została wydana bez potwierdzenia. W rezultacie 19 stycznia 1938 r. władze wojewódzkie nakazały kuratorium fundacji wybrać wedle zapisów aktu fundacyjnego dwuosobowy zarząd, który zajmie się sprawami finansowymi fundacji. Będzie odpowiedzialny za ksiąteczkę wkładową, zaś suma na niej znajdująca się jako stały wkład fundacyjny, przejdzie pod kuratelę urzędu wojewódzkiego jako państwowej władzy fundacyjnej, a zarząd fundacji będzie mógł jedynie korzystać w celu bieżącej działalności z jej odsetek, zaś z kapitału będzie można skorzystać jedynie za zezwoleniem państwowej władzy fundacyjnej po uprzedniej uchwale kuratorium fundacji⁷⁴². Zarząd miał odebrać wspomnianą ksiąteczkę od Chemie Günsburga, lecz ten wzbraniał się przed jej oddaniem, twierdząc, że jest w dobrze zabezpieczonym miejscu⁷⁴³. W rezultacie ksiąteczki tej nie oddał⁷⁴⁴. Władze wojewódz-

⁷³⁹ APP, SPS, sygn. 85, Akt notarialny fundacji „Klaus Sadogóra” z Sanoka – odpis, 6 października 1925 r.; APROS, AMS, sygn. 558, s. 146, Skład osobowy kuratorium Fundacji Klaus Sadogóra w Sanoku, 11 październik 1937.

⁷⁴⁰ APP, SPS, sygn. 85, Informacja o przesłaniu wyciągu z ksiąg kasowych fundacji „Klaus Sadogóra” z Sanoka, 4 lipca 1937 r.

⁷⁴¹ APP, SPS, sygn. 85, Pismo wojewody lwowskiego do starosty sanockiego polecające zbadanie działalności fundacji „Klaus Sadogóra” w Sanoku.

⁷⁴² APP, SPS, sygn. 85, Pismo wojewody lwowskiego do starosty sanockiego w sprawie fundacji domu modlitwy „Klasu Sadogóra” w Sanoku, 19 stycznia 1938 r.

⁷⁴³ APP, SPS, sygn. 85, Protokół z przesłuchania Józefa Horowitza przewodniczącego kuratorium fundacji „Klaus Sadogóra” z Sanoka, 24 maja 1938 r.

kie zażądały od założycieli fundacji rozliczenia finansowego za 1937 r. i dalszego wyjaśnienia sprawy nieoddania książeczki wkładowej. W odpowiedzi otrzymały rozliczenie oraz informację, że Chemie Günsburga książeczki nie odda, bo jej już nie posiada i nie wiadomo, gdzie może ona się znajdować⁷⁴⁵.

Klojz Sadogóra służył jako miejsce modlitw i studiowania Tory. W ciągu dnia przychodziła tam w tym celu młodzież. Galeria dla kobiet służyła jako sala wykładowa Bneit torah Jeshiwa. Szkołę tę założył rabin Meier Schapira, późniejszy założyciel Jesziwy w Lublinie. Dom modlitwy „Klojz Sadogóra” funkcjonował do II wojny światowej. Jego fundatorzy i zarząd dbali o to, aby zapewnić odpowiednie fundusze na jego działalność. Nie mogli dopuścić do przejęcia majątku fundacji przez władze wojewódzkie, gdyż byli pewni, że już nigdy nie otrzymają ich z powrotem. W tej sytuacji lepszym wyjściem było nie wydanie książeczki wkładowej, o którą sprawa toczyła się od 1937 do 1939 r.

Fot. 26. Klojz Sadogóra w Sanoku, widok współczesny



Źródło: <https://www.bing.com/images/serach>, dostęp 10.06.2017 r.

Wspomniany Sanzer Klojz w przeciwieństwie do innych sanockich domów modlitwy, gdzie wyznawcami byli chasydzi z różnych dworów, miał jednolity ryt wyzna-

⁷⁴⁴ APP, SPS, sygn. 85, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego wyjaśniające kwestię nie oddania do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie książeczki wkładowej fundacji „Klojz Sadogóra” z Sanoka, 23 wrzesień 1938 r.

⁷⁴⁵ APP, SPS, sygn. 85, Pismo ze starostwa sanockiego do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w sprawie fundacji „Klojz Sadogóra” w Sanoku, 24 styczeń 1939 r.

niowy i jednego właściciela – rodzinę Kannerów. Klojz został założony przez rabina chasydzkiego Abischera Kanner, jednego z bogatszych mieszkańców miasta i regionu. Był to typowo chasydzki klojz, gdzie obowiązywały ścisłe reguły religijne i nie było miejsca na rozbieżności w kwestii modlitwy czy obyczajów. Po Abischelu Kannerze nauczał tam jego syn Moschele, a po nim rabin Menachem Mendele Kanner. Tora była tam czytana prawie całą dobę. Wśród wyznawców byli liderzy modlitwy utalentowani wokalnie i muzycznie, m.in.: Ascher Barber. Do tego klojzu przychodzili również chasydzi z dworu cadyków z Bobowej, Jedlicza i Kołaczyc.

Dom modlitwy chasydów z Bukowska cieszył się popularnością wyznawców ze względu na dużą liczbę chasydów w mieście. Służył jako miejsce do czytania Tory oraz były w nim urządzone szabaty i inne święta żydowskie. W Sanoku znajdował się również Beit Midrasz chasydów z Dynowa. Odwiedzali go nie tylko chasydzi, ale i inni Żydzi, gdyż miejsce to przyciągało przyjazną atmosferą i pięknymi śpiewami podczas modlitw. Chasydzi w mieście mieli również Beit Midrasz wyznawców cadyka z Berdyczowa. 160 lat wcześniej spędził tam szabat, wygłaszając kazania rabin Levi Itzhak z Berdyczowa. Dla chasydów było to święte miejsce. Kiedy ktoś chciał przemówić na tym podium, musiał najpierw wziąć kąpiel w usytuowanej obok mykwie.

Uwagę zajmował wystrój synagogi. Jej wewnętrzne ściany pokryte były regałami wypełnionymi starymi zabytkowymi księgami. Księgi te przeznaczone były do studiowania przez uczniów Beit Midrasz i Jesziwy, jednak w większości nie potrafili się oni do nich odnieść. Studiował je wnikliwie jedynie rabin Gain Natan Dym. O cenności tych ksiąg przekonali się uczniowie, kiedy pewien kupiec zapragnął wymienić je na zestawy Talmudu. Wówczas odmówili i zaczęli je wnikliwie studiować, doceniając ich wartość. Z Beit Midrasz związany był rabin Jankiel Baruch. Był on znany z działalności filantropijnej. Dla uczniów założył on sklepik, w którym sprzedawał pieczywo i napoje, a zyski przeznaczał dla najbiedniejszych z nich⁷⁴⁶. W mieście były również dwa mniejsze domy modlitwy chasydów z Bełza i Bobowej. Nigdy nie osiągnęły rozmiarów klojzu, a służyły raczej jako miejsca zebrań, spotkań podczas świąt i mniejszych uroczystości.

Dwa domy modlitwy znajdowały się również w pobliskich miejscowościach, w Posadzie Olchowej i Blicharówce. Powstały z powodu dużej odległości tych miejsc do bożnic w Sanoku. Z związku z tym, że były jedyne w tych miejscowościach, modlili

⁷⁴⁶ *Memorial Book of Sanok...*, s. 48.

się w nich wszyscy miejscowi Żydzi niezależnie od rytu religijnego. W pierwszym z wymienionych domów rabinem był Zelig Welder, a w drugim Hzikel Babad. Zarządcami bożnicy w Posadzie Olchowej byli Osias Barth i Dawid Herzberg. Warto również nadmienić, że w tym okresie bożnica posiadała oświetlenie elektryczne, co umożliwiało prowadzenie modłów o różnych porach⁷⁴⁷.

W Sanoku znajdował się również dom modlitwy organizacji „Mizrachi”. Spotykali się w nim jej członkowie do czasu przeniesienia siedzib do kamienicy Weinera. Było to bardzo ważne miejsce, do którego uczęszczała duża liczba młodzieży zrzeszonej w tej organizacji⁷⁴⁸.

Żydzi lescy uczęszczali do dwóch synagog i trzech domów modlitwy. W Lesku również już pod koniec XVIII w. powstał silny ośrodek chasydzki, którego twórcą był cadyk Samuel Smulke. Z Leska pochodził słynny cadyk Naftali Cwi Horowitz ropczycki, a także jego brat Jokel Gluger⁷⁴⁹. Leska bożnica chasydzka Sadygierer Kloiz powstała w 1838 r. Jego budynek przylegał do starej bożnicy pochodzącej z 1773 r. W okresie międzywojennym z kłojzu korzystało kilka ugrupowań chasydów, wyznawców cadyka z Różyna. Mieścił się w nim dom nauki bejt ha-midrasz. Wewnątrz kłojzu jedna tylna ściana zabudowana była regałami z księgami talmudycznymi. Najcenniejsze księgi zamknięte były w bibliotecznych szafach. Bożnica pełniła nie tylko rolę modlitewni, ale również chasydzi zbierali się tam na różne spotkania, uroczystości i święta. Ponadto odbywało się tam studiowanie prawa. Studia zaczynały się o trzeciej nad ranem z przerwą na modlitwę, trwały do późnych godzin wieczornych. Bożnicy nigdy nie zamykały. Była dostępna dla wszystkich. Dostępny był również cały jej księgozbiór. Bożnica była również świetlicą, gdzie Żydzi spotykali się, aby porozmawiać. Niektórzy pozostawali tam do późnych godzin wieczornych. Odbywały się w niej północne modlitwy zwane chacot. Bożnica była całą zimę ogrzewana.

Do starej bożnicy przylegała nowa. Tam również odbywały się codzienne modlitwy. W soboty celem studiowania Tory spotykali się w niej członkowie stowarzyszenia Chamasz oraz stowarzyszenia nocnej opieki nad chorymi⁷⁵⁰.

⁷⁴⁷ APROS, AMS, s. 558, s. 96, Pismo zarządców bożnicy w Posadzie Olchowskiej do Magistratu w Sanoku w sprawie dostarczania energii elektrycznej, 26 maja 1931.

⁷⁴⁸ *Memorial Book of Sanok...*, s. 51-52.

⁷⁴⁹ Naftali Cwi Horowitz urodził się w Lesku w rodzinie cadyka Menachema Mendla Ben Jakowa. Naftali po śmierci ojca został rabinem i cadykiem w Lesku. Był jednocześnie rabinem i cadykiem w Ropczycach. Jego ojciec Menachem Mendel przed zamieszkaniem w Lesku był cadykiem w Rozwadowie. Cadykiem w Lesku był również syn Naftalego Abraham Chajm. W Lesku swoją siedzibę miał również Ci Hirsch Friedman (1798-1874), uczeń Chaima Halbersteina z Sącza – A. Potocki, *Śladami...*, s. 67.

⁷⁵⁰ A. Potocki, *Zagininy...*, s. 228.

Kolejnym domem modlitwy był Sander Kloiz skupiający wyznawców cadyka z Sącza⁷⁵¹. Do kłojzu należało wielu chasydów. Nieraz podczas modlitw czy spotkań przy studiach religijnych, nie wystarczało miejsca dla wszystkich. Modlitwy odbywały się codziennie. W kłojzie wokół ścian stały stoły, a przy nich ławy. Dom ten skupiał większość chasydów z Leska⁷⁵².

W Lesku znajdowały się dwie synagogi – stara i nowa. Stara synagoga pochodziła z 1608 r. Usytuowana była w pobliżu rynku. Zaś pierwsza wzmianka o murowanej synagodze pochodzi z 1748 r. Zbudowana została z kamienia z dodatkiem cegły, na rzucie prostokąta. Była budowlą orientowaną, przestrzenną. Na piętrze znajdował się babiniec. Wewnątrz sali aron ha-kodesz został upięty kolumnami zwieńczonymi trójkątnym szczytem. Synagoga leska miała podobne elementy konstrukcyjne do synagogi Złotej Róży we Lwowie. Ściany leskiej synagogi zostały podzielone gzymsami na trzy kondygnacje⁷⁵³. Okna zostały spięte półkolumnami. Z przedsionka do sali modlitewnej prowadziły masywne żelazne drzwi. Ścianę frontową wieńczyły kamienne wazony. Na tej ścianie zamieszczone zostały tablice Mojżeszowe i napis *Jak przejmujące grozą jest to miejsce, lecz to dom Boży*⁷⁵⁴. Płaszczyzny trzech kondygnacji znajdujące się pomiędzy oknami pokryte były malowidłami⁷⁵⁵.

Synagoga ta była jednym z nielicznych przykładów tego rodzaju szczytów. Przy jej frontowej elewacji znajdowała się bowiem okrągła wieżyczka. Niegdyś zapewne w obronnej synagodze pełniła ona funkcje obserwacyjne oraz służyła jako areszt i więzienie⁷⁵⁶. Przy gminie wyznaniowej działał sąd. W wieżyczce przetrzymywano skazanych cywilnych, a poniżej w lochu karnych⁷⁵⁷.

⁷⁵¹ Dynastia rodziny cadyka Halberstama z Sącza spokrewniona była z cadykiem Naftalim Horowitsem z Leska – A. Potocki, *Śladami...*, s. 68.

⁷⁵² A. Potocki, *Śladami...*, s. 68.

⁷⁵³ A. Michałowska, *Stare synagogi Krakowa i Pogórza*, „Mówią Wieki”, marzec 2002, Nr 3/02, s. 48.

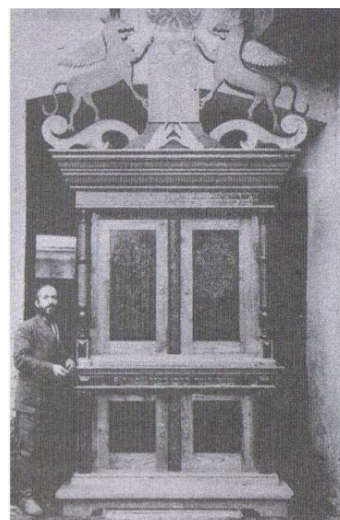
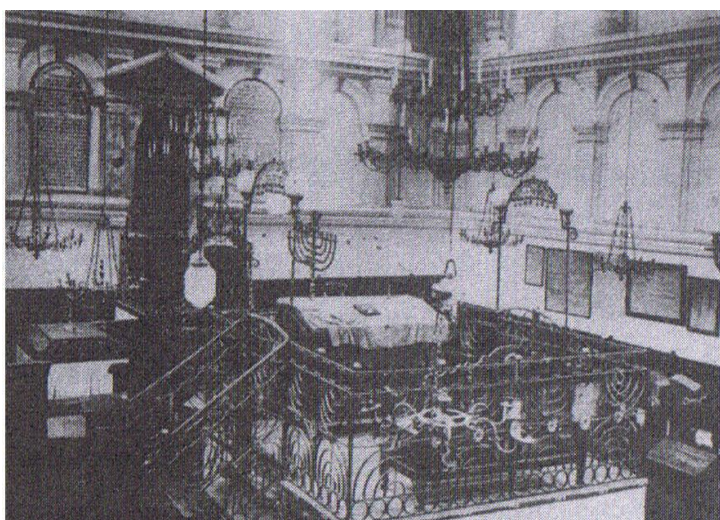
⁷⁵⁴ T. Szewczyk, *Zachować od niepamięci*, „Bieszczad” 1995, Ustrzyki Dolne 1996, s. 49.

⁷⁵⁵ A. Potocki, *Zaginiony...*, s. 225.

⁷⁵⁶ A. Michałowska, *Stare...*, s. 48.

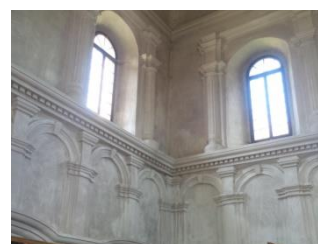
⁷⁵⁷ Wieża ta pełniła taką rolę do XVIII w. Kiedy w 1764 r. gmina leska utraciła swoją autonomię więzienie przestało pełnić swą rolę. W 1838 r. podczas przebudowy synagogi, lochu jednak nie zasypano – *Tajemnica leskiej synagogi*, „Gazeta Bieszczadzka” 1994, nr 11.

Fot. 27, 28. Wnętrze leskiej synagogi w dwudziestoleciu międzywojennym



Źródło: A. Szczerciński, *Bima leskiej synagogi*, „Bieszczad” 1995, Ustrzyki Dolne 1996, s.63; A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, Rzeszów 2007, s. 34.

Fot. 29, 30, 31. Leska synagoga współcześnie



Źródło: Fotografie ze zbiorów autorki

Pośrodku sali modlitewnej znajdowała się bima otoczona ozdobną kutą balustradą, do której prowadziły schodki o kutyh poręczach. Po wojnie balustrada z bimy w synagodze trafiła na prywatne balkony w kamienicach przy ul. Unii Brzeskiej i przy ul. Słowackiego⁷⁵⁸. Z bimy podczas nabożeństw czytano Torę lub śpiewał z niej kantor. Po nabożeństwie ogłaszano z niej ważne obwieszczenia gminy żydowskiej. Na wschodniej ścianie synagogi znajdowała się szafa aron ha-kodesz, w której trzymano ręcznie

⁷⁵⁸ A. Szczerciński, *Bima leskiej synagogi*, „Bieszczad” 1995, Ustrzyki Dolne 1996, s. 65.

pisane zwoje Tory. Szafa była zasłonięta tkaniną, parochetem, a przed aron ha-kodesz paliło się wieczne światło.

Fot. 32. Balkon wykonany z balustrady bimy znajdującej się niegdyś w leskiej synagodze. Kamienica przy ul. Unii Brzeskiej 11 w Lesku



Źródło: Fotografia z archiwum autorki

Fot. 33. Balkon wykonany z balustrady bimy znajdującej się niegdyś w leskiej synagodze. Kamienica przy ul. Słowackiego w Lesku



Źródło: Fotografia z archiwum autorki

W synagodze modlitwy w lecie odbywały się codziennie rano – Szachrit – a wieczorem Mincha i Maariw. W zimie synagoga nie była ogrzewana, więc modlono się w niej jedynie w piątek po południu i w sobotę do południa. Podczas nabożeństw obnoszono Torę po synagodze. Wówczas Żydzi wstawali z miejsc, dotykali i całowali jej płaszcz. Teksty Tory czytano w szabaty i święta tak, że w ciągu roku odczytywano ją całą. Jeśli zwój Tory przez długoletnie eksploataowanie nie nadawał się już do użycia, wówczas grzebano go na kirkucie. Jeśli w wyniku nieostrożności Tora upadła na podłogę, wówczas cała gmina pościła przez tydzień, by przebłagać Boga obecnego w tej świętej księdze.

Całą salę synagogi wypełniały ławki. Wierni wykupywali sobie w nich miejsca. Ceny miejsc były zróżnicowane. Biedniejsi Żydzi, których nie było stać na wykup miejsca, modlili się na stojąco. Większość modlitw była indywidualna, jednak każdy Żyd modlił się na głos, co powodowało gwar w synagodze⁷⁵⁹.

Po obu stronach synagogi znajdowały się sale modlitewne. Po prawej modlili się różni rzemieślnicy. Tam również przechowywano szaty liturgiczne. W sali po lewej stronie, zwanej bożniczką krawców – modlili się rzeźnicy⁷⁶⁰. Natomiast w sali na piętrze była modlitewnia dla kobiet. Drugi babiniec mieścił się w przybudówce na parterze. W synagodze był zatrudniony rabin, kantor oraz szames – woźny zobowiązany do utrzymania porządku⁷⁶¹.

⁷⁵⁹ A. Potocki, *Zagininy...*, s. 225.

⁷⁶⁰ A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 108-110.

⁷⁶¹ *Lesko żydowskie przed Zagładą*, „Wiadomości Leskie”, Nr 2/29, kwiecień 1993; Po wojnie żadna z tych przybudówek nie przetrwała. W czasie II wojny światowej synagoga została uszkodzona. W 1957 r. rozpoczęto prace remontowe. Budynek został przekazany w użytkowanie Bieszczadzkiemu Domowi Kultury. Pod koniec lat osiemdziesiątych losem jej zainteresował się leski Żyd uratowany z Zagłady – Abraham Kamiński, pedagog i naukowiec z Lund w Szwecji. W 1987 r. w celu ratowania obiektu utworzył grupę inicjatywną. W 1988 r. grupa ta odwiedziła Lesko, spotkała się z jego władzami oraz wykonała dokumentację fotograficzną synagogi w celu oceny jej stanu. Efektem pracy było zebranie ok. 17 tys. koron szwedzkich od 139 darczyńców, za które to pieniądze wyremontowany został dach świątyni, rury spustowe oraz babiniec. W dniach 17-19 maja 1991 r. Towarzystwo Karpackie zorganizowało na terenie bożnicy sesję popularno-naukową pt: „Żydzi w Karpatach”. Kolejne starania o uratowanie synagogi prowadziło w latach dziewięćdziesiątych Towarzystwo Pamięci Żydów Galicyjskich (TPŻG). Jego prezesem w 1994 r. została Małgorzata Rubel – polska Żydówka z Paryża. W 1993 r. postanowiła założyć w leskiej synagodze siedzibę towarzystwa. Zaczęła zbierać pamiątki, fotografie, dokumenty związane z Żydami Leska i okolic. Postarała się o użyczenie od władz miasta sal świątyni na cele wystawiennicze. Uwieńczeniem zmagani był zjazd w dniach 30 czerwca – 2 lipca 1995 r., który zgromadził członków towarzystwa oraz ludzi związanych z kulturą żydowską. Wówczas we wnętrzu bożnicy otwarto wystawę pt: „Byli wśród nas”. Po przeszło pięćdziesięciu latach, rabin Michael Szundrich odprawił nabożeństwo, a w szafie Aron ha Kodesz umieścił Torę. W następny dzień na leskim kirkucie dokonano symbolicznego pogrzebu Żydów zamordowanych podczas Holocaustu. Podczas ceremonii na całun złożony w mogile wysypano z niebieskiej puszką z napisem „Jahrzeit” szczątki ludzkie przywiezione przez Małgorzatę Rubel z obozu zagłady w Bełżcu. W puszkach takich przed II wojną światową sprzedawano małutkie świeczki, które żydowskie rodziny zapalały „jarcajt” – rocznicę śmierci najbliższych. Rok później, dnia 1 września 1996 r. na leskim kirkucie został odsłonięty obelisk ku pamięci Żydów leskich zamordowanych w okresie

Z reguły wszyscy członkowie gmin wyznaniowych należeli do określonych synagog, domów modlitwy, jak również stowarzyszeń religijnych.

Liczba członków modlitewni była zróżnicowana, uzależniona od natężenia wpływów danej grupy religijnej, zwolenników danego cadyka itp. Sytuacja taka dotyczyła głównie miast, gdzie ludność żydowska miała wybór miejsca uczestnictwa w nabożeństwach. Na terenie Bieszczadów o takim wyborze można wspomnieć jedynie w przypadku Sanoka i Leska. W pozostałych małych miejscowościach ludność żydowska takiego wyboru nie miała. W wioskach i w niewielkich miejscowościach, w których znajdowała się jedna modlitewnia lub dom modlitwy, uczęszczała do nich cała społeczność. W niektórych miejscowościach Żydzi modlili się w prywatnych domach lub np. w karczmach. W karczmie modlili się Żydzi w Hoczwi i Solinie. W Dyniowej modlili się w domu Hagera zwanego Riabynką, który był właścicielem tartaku. W Łopience

Holocaustu, ufundowany przez Małgorzatę Rubel, a umieszczona na nim inskrypcja rozpoczynała się cytatem: „Wydano na nas wyrok”. Potrzeby wystawiennicze towarzystwa oraz chęć dalszej odnowy obiektu zostały pokrzyżowane negatywnym stanowiskiem władz miasta co do tego typu działalności. Praktycznie od początku funkcjonowania TPŻG, w mieście toczył się cichy spór o przynależność synagogi. Bieszczadzki Dom Kultury (BDK) udostępniał główną salę świątyni lokalnym artystom, wystawiającym tam i sprzedającym swoje prace. Działalność TPŻG stała się poniekąd zagrożeniem ich interesów. Pomimo, że prezes towarzystwa nie miała zamiaru odbierać BDK głównej sali wystawowej, a poprosiła jedynie o małą salę boczną w celu wystawienia zbiorów, to jej działalność została odebrana jako chęć judaizacji miasta. W rezultacie spotkało się to z niechęcią zarówno lokalnych władz jak i społeczności. Brak zgody spowodował rezygnację przedstawicieli towarzystwa z planowanej konferencji oraz przeniesienie wystawianych judaików do Krakowa. Na początku lat dwutysięcznych o prawo własności do synagogi upomniwała się Krakowska Żydowska Gmina Wyznaniowa (KŻGW). Spór zakończył się polubownie w 2005 r., zgodą KŻGW na odstąpienie od ubiegania się o własność synagogi w zamian za 40 arów gruntów budowlanych otrzymanych od miasta. Próby restauracji synagogi zakończyły się częściowym sukcesem. Nie udało się jednak przywrócić jej do czynnego kultu religijnego. Nie udało się również zagospodarować jej dla potrzeb Muzeum Żydów Galicyjskich. Należy jednak podkreślić fakt, iż istnienie obiektu pod zarządem Bieszczadzkiego Domu Kultury, jako instytucji użyteczności publicznej, kultywującej dziedzictwo Podkarpacia, uchroniło ją od podzielenia losu innych niszczonej do dziś żydowskich obiektów - AŻIH, DDZ, T. Szewczyk, *Zachować...* s. 56; AŻIH, DDZ, *By odzyskała swe piękno*, „AZS Rzeszów”, Nr 96, 20.05.1991 r.; *Kościół a Żydzi*, „Jewisich Chronicie”, Nr 4, 02. 1990, „Dialog żydowsko-chrześcijański”, Nr 5, 1989; AŻIH, DDZ, *By odzyskała...*, „AZS Rzeszów”, Nr 96, 20.05.1991 r., *Program sesji popularno- naukowej >>Żydzi w Karpatach<<*, zorganizowanej przez Towarzystwo Karpackie w dniach 17-19 maja 1991 r.; AŻIH, DDZ, *Ocalić od zapomnienia*, „Gazeta Bieszczadzka”, 21.12.1994, s. 4.; AŻIH, DDZ, *Synagoga w Lesku*, folder Bieszczadzkiego domu Kultury – Galerii Sztuki „Synagoga w Lesku, *Kadisz na leskim kirkucie*, „Dziennik Polski”, Nr 150, 3.07. 1995 r., *Między Wisłą a Sanem – żywa synagoga*, Nr 128, Rzeszów 3.07.1995 r., Powtórka z pamięci, „Gazeta Bieszczadzka”, Nr 13(110), 27.07.1995 r.; AŻIH, DDZ, Powtórka z pamięci, „Gazeta Bieszczadzka”, Nr 13, 27.07.1995; ZŻIH, DDZ, *Znam inne Lesko*, „Gazeta Wyborcza”, 19.09.1997 r.; AŻIH, DDZ, T. Szewczyk, *Zachować...*, s. 58-61, Na sposób galicyjski, „Słowo Żydowskie”, 15-29.11. 1996 r., *Pamięci Żydów galicyjskich*, „Echo Krakowa”, Nr 221, 9.11.1995 r.; AŻIH, DDZ, *Wydano na nas wyrok*, „Gazeta Wyborcza”, 21.06.1997; AŻIH, DDZ, *Pismo M. Rubel TPŻG do Zarządu Miasta Leska z dnia 23. 11. 1995 r. w sprawie odmownej odpowiedzi na dalsze użytkowanie przez TPŻG leskiej synagogi*, *Podanie TPŻG do Burmistrza Miasta Leska z prośbą o przekazanie na wyłączne użytkowanie towarzystwa budynku Starej Synagogi w Lesku*, 13. 09. 1995 r.; AŻIH, DDZ, *Wydano ...*, „Gazeta Wyborcza”, 21. 06. 1997 r.; AŻIH, DDZ, *Synagoga własnością miasta*, „Super Nowości”, Nr 121, 23.06.2005 r.

modlili się na ganku dworu dzierżawionego przez Lejba Graubera. Drewnianą bożnicę mieli Żydzi ze wsi Huzele, położonej po drugiej stronie Sanu, naprzeciw Leska⁷⁶².

Tradycja modłów w domach dotyczyła również świąt żydowskich. Charakterystycznym zwyczajem było obchodzenie święta sukkot – Święta Szałasów. Jeden ze zwyczajów tego święta wiąże się z wyjściem Żydów z Egiptu, kiedy to przez siedem dni mieszkali w szałasach. Szałas musiał mieć trzy ściany i stać pod gołym niebem. W namiocie spożywano posiłki podczas święta. W Polsce ciężko było sprostać temu nakazowi, więc podnoszone daszki ganków żydowskich domów zapewniały warunek otwartego nieba. Współcześnie w Bieszczadach zachowało się niedużo domów mających takie daszki (kuczki). W Cisnej kuczka znajduje się na dachu budynku, gdzie niegdyś była karczma żydowska⁷⁶³. Jeszcze do niedawna taki dom znajdował się w Krościenku, jednak został przerobiony⁷⁶⁴. Dom z podnoszonym daszkiem stał również w Ustrzykach Dolnych przy ul. Belskiej, jednak w celu ratowania go od dewastacji, został przeniesiony do Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, gdzie został odrestaurowany⁷⁶⁵.

Trzeba podkreślić, że takie kuczki znajdowały się wówczas w większości domów żydowskich, jednak do współczesnych czasów zachowało się ich niewiele. Nawet jeśli zachowały się gdzieś stare pożydowskie domy, to przeważnie nowi właściciele przerabiali je.

Ciekawe jest to, że na zrobienie kuczki gospodarz musiał postarać się o pozwolenie od władz administracyjnych. Przykładem na to może być prośba o takie pozwolenie wystosowana do magistratu w Sanoku od Dawida Spiry. W tym przypadku kuczkę chciał on wystawić obok swego domu przy ul. Jagiellońskiej. Wówczas takie zezwolenie zostało wydane⁷⁶⁶.

Święto Sukot wspomina Abraham Werner z Sanoka. *Pomiędzy dwoma klatkami schodowymi "Wejnerówki" znajdowało się podwórze. Tam, my dzieci budowaliśmy i dekorowaliśmy "sukę" na święto Sukot. Suka służyła wszystkich mieszkańców domu ale nie było dosyć miejsca dla wszystkich, więc tylko mężczyźni brali udział w świątecznej kolacji. Matka jedynie wychodziła na balkon żeby usłyszeć kidusz*⁷⁶⁷.

⁷⁶² A. Potocki, *Zaginiony...* s. 223.

⁷⁶³ A. Szczerbicki, *Kazałem Izraelitom mieszkać w szałasach*, „Bieszczad” 1995, Ustrzyki Dolne 1996, s. 67-71.

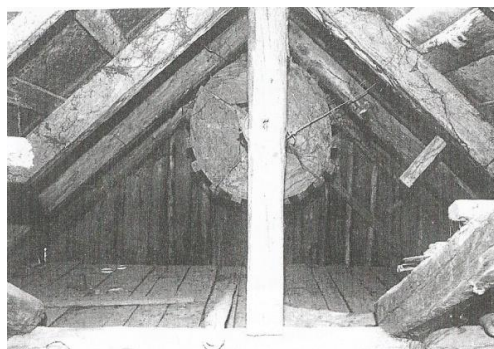
⁷⁶⁴ Relacja mieszkańca Krościenka Romana Wróbla w posiadaniu autorki.

⁷⁶⁵ Relacja przewodnika z Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku w posiadaniu autorki.

⁷⁶⁶ APROS, AMS, sygn. 558, s. 9, Prośba o pozwolenie na wystawienie kuczki, 23 września 1924 r.

⁷⁶⁷ Relacja Abrahama Wenera z Sanoka w posiadaniu autorki.

Fot. 34, 35. Podnoszony dach na święto Sukot w domu żydowskim w Ustrzykach Dolnych



Źródło: A. Szczerbicki, *Kazałem Izraelitom mieszkać w szalasach*, „Bieszczad” 1995, Ustrzyki Dolne 1996, s. 68-69.

Fot. 36, 37. Dom z podnoszonym daszkiem na święto Sukot, znajdujący się niegdyś w Ustrzykach Dolnych przy ul. Bełskiej, a obecnie w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku



Źródło: Fotografie ze zbiorów autorki.

Fot. 38. Dom z podnoszonym daszkiem na święto Sukot, znajdujący się w Cisnej.
(przed II wojną światową była tam karczma żydowska i sklep)



Źródło: Fotografia ze zbiorów autorki

Synagogi podległe pod gminy wyznaniowe zazwyczaj były prawidłowo wyposażone w niezbędne przedmioty kultu oraz meble. Oczywiście zasobność synagog zależała od dotacji środków finansowych ze strony gminy, hojności wiernych, wysokości opłat za usługi religijne oraz wydatków. Każda z synagog tworzyła odrębną organizację powiązaną i współpracującą z gminą wyznaniową. Posiadała swój zarząd, wybierany spośród członków danej synagogi.

Do podstawowych jego zadań należało dbanie o prawidłowe funkcjonowanie miejsca kultu, zarówno pod względem religijnym, jak i finansowym. Celem pozyskania środków finansowych zarząd starał się w gminie wyznaniowej o subwencje i dotacje. Koszty i dochody synagogi przedstawiał w corocznych preliminarzach budżetowych. Przedkładane preliminarze z zamknięcia rachunków, w których uwzględniano całości kształt działalności finansowo-gospodarczej, zawierały: skład zarządu synagogi, kalendarium rocznych wydarzeń synagogałnych, osobowy skład etatów, wpływy – wykaz wpłat rocznych członków synagogi i datków dobrowolnych – wykaz kart wstępu do synagogi (opłaty za miejsca w synagodze), należności za śluby i baldachimy, należności za odprawianie nabożeństw, odsetki od papierów wartościowych, rozchody – płace, wydatki administracyjne, zaliczki funkcjonariuszy i podatek osobisto-dochodowy – koszty dotyczące odprawiania rocznic śmierci, spłacania długów, robót konserwatorskich. Roczny preliminarz kończył spis inwentarzowy sprzętów rytualnych⁷⁶⁸. Na podstawie tak skrupulatnie sporządzonego dokumentu można było dokładnie określić nie tylko finanse synagogi, ale i jej działalność oraz stan posiadania przedmiotów kultu. W praktyce jednak preliminarze roczne nie we wszystkich przypadkach sporządzane były rzetelnie. W przypadku gmin wyznaniowych żydowskich w Bieszczadach przeważnie odpowiadały one za większość synagog w mieście, przynajmniej za te, które nie były w rękach prywatnych lub poszczególnych grup chasydzkich. Gmina sanocka była odpowiedzialna za dużą synagogę. Świadczy o tym korespondencja pomiędzy nią a magistratem w Sanoku, dotycząca nieczystości w obejściu synagogi i polecenia magistratu o konieczności rozwiązania tego problemu⁷⁶⁹.

Przy synagogach i niektórych domach modlitwy znajdowały się łaźnie rytualne (mykwy). Takie łaźnie znajdowały się przy kilku bożnicach sanockich. Ponadto Sanok

⁷⁶⁸ CDIAL, F. 701, op. 3, spr. 17, k. 18-63, Sprawozdanie. Zamknięcie rachunku zarządu gminnej synagogi postępowej we Lwowie za czas od 1 września 1910 r. do 31 sierpnia 1911 r.

⁷⁶⁹ APROS, AMS, sygn. 531, s. 344; sygn. 532, s. 252; sygn. 533, s. 405, 3, Korespondencja pomiędzy żydowską gminą wyznaniową w Sanoku, a magistratem dotycząca nieczystości w obejściu synagogi, 1 grudnia 1926.

posiadał dużą łaźnię żydowską. Łaźnia była pod zwierzchnictwem żydowskiej gminy wyznaniowej. Jej zarządcą był Izrael Kleiman⁷⁷⁰. Funkcjonowała przez cały okres międzywojenny przy ul. Łaziennej. Składała się z 2 parni, 23 wanien, 18 natrysków⁷⁷¹. Łaźnia ta borykała się z problemami finansowymi. Wielokrotnie zwracała się do magistratu o obniżenie opłat za elektryczność. Nawet zapadła uchwała rady miasta o obniżeniu opłat, jednak pod warunkiem przyznania przez gminę wyznaniową ulg za korzystanie z łaźni oraz dostarczanie zużytej wody do szalet miejskich. Jednak na początku lat trzydziestych inwestycja ta nie została jeszcze zrealizowana. Z obniżeniem opłat za łaźnię był problem, bo wówczas gmina miałaby jeszcze mniej funduszy na opłaty związane z jej prowadzeniem⁷⁷². Przyłączenie łaźni do miejskiej sieci elektrycznej nastąpiło w 1930 r. Rachunek wyniósł 371,44 zł. Spotkało się to ze sprzeciwem ze strony zarządu gminy wyznaniowej, według której pobieranie jakichkolwiek opłat było niesłuszne, gdyż na ulicy, na której znajdowała się łaźnia sieć elektryczna była już wcześniej zainstalowana i przyłączyć ten nie wymagał dodatkowych kosztów ze strony elektrowni, a jego odległość do sieci nie wynosiła nawet 20 m. Ponadto stwierdzono, że łaźnia podczas funkcjonowania będzie pobierała znaczną ilość prądu, przez to finanse z tego tytułu będą wpływać do kasy miejskiej, więc przyłączyć taki powinien być wykonany bezpłatnie. W rezultacie uchwałą Rady Miejskiej kwotę tę ustanowiono na 30 zł⁷⁷³.

Łaźnia borykała się również z innym problemem, a mianowicie częstymi kontrolami sanitarnymi, co w perspektywie częstych epidemii w mieście było uzasadnione. W wyniku tych kontroli wykrywano różne niedociągnięcia natury sanitarnej. Przykładowo, podczas kontroli łaźni dnia 7 maja 1935 r. zarzucono: niebielone toalety, zapajęczone i nie utrzymane w należytej czystości, na podwórzu śmietnik z popsutą pokrywą, nienależycie studnia zabezpieczona, tak że woda bardzo łatwo mogła być zanieczyszczona. Zarządzono obudowanie i zamknięcie szczelne studni, poprawienie rynien, wybielenie i posprzątanie toalet⁷⁷⁴. Kolejne braki wykazała kontrola z dnia 13 września 1935 r. Wówczas nakazano: wstawienie pieca kaflowego do rozbieralni i pomalowanie jej lamperii w jasnym kolorze oraz wstawienie urządzeń niezbędnych przy rozbieraniu. Ponadto wygładzenie betonowej posadzki w pomieszczeniu kąpielowym i wybielenie

⁷⁷⁰ APROS, AMS, sygn. 535, s. 192, Opinia sanitarna z kontroli dnia 13 września 1935 r.

⁷⁷¹ APROS, AMS, sygn. 533, s. 479, Pismo wykazujące elementy dotyczące zaopatrzenia ludności miasta Sanoka w wodę, 21 listopada 1931 r.

⁷⁷² APROS, AMS, sygn. 379, s. 229, Protokół z posiedzenia Rady Miasta Sanoka.

⁷⁷³ APROS, AMS, sygn. 519, s. 32, 33, Prośba żydowskiej gminy wyznaniowej w Sanoku do magistratu o zwolnienie z opłaty za przyłączyć energii elektrycznej do łaźni żydowskiej.

⁷⁷⁴ APROS, AMS, sygn. 535, s. 53, Zarządzenie usunięcia usterek po kontroli sanitarnej łaźni żydowskiej w Sanoku, 28 maja 1935 r.

całego zakładu. Polecono, aby personel łaźni nosił białe, czyste ubrania. Ponadto łaźnia musiała się zaopatrzyć w przynajmniej jeden ciepłomierz ścienny i jeden kąpielowy oraz spluwaczki w obu pomieszczeniach i apteczkę. Polecono również wywiesić w widocznym miejscu regulamin łaźni, który pozakazywał kąpeli osobom chorym⁷⁷⁵.

Z zachowanego budżetu sanockiej gminy wyznaniowej za 1937 r. wynika, że został wówczas przeprowadzony remont zakładu na kwotę 700 zł. Cały koszt utrzymania łaźni wyniósł wówczas 2 000 zł. Energia elektryczna i ogrzewanie wody oraz utrzymanie urządzeń łaźni wyniosło 500 zł. Oprócz tego 1 200 zł płacono personelowi zakładu⁷⁷⁶.

W pobliżu leskiej synagogi znajdował się kompleks budynków. Była tam łaźnia rytualna i pralnia. Łaźnia została wybudowana w 1912 r., a w okresie międzywojennym dzierżawił ją Samuel Linderwald⁷⁷⁷.

Przed wojną łaźnia rytualna istniała również w Baligrodzie. Ulokowana była na Wielkiej Pętli Bieszczadzkiej (w okresie PRL – przy ul. Świerczewskiego). Budynek łaźni był jednokondygnacyjny, o kubaturze 690 m³. Został zniszczony w czasie wojny.

Podsumowując kwestię synagog i domów modlitwy na terenie Bieszczadów, można stwierdzić, że najwięcej było ich ulokowanych w Sanoku, gdzie społeczność żydowska była najliczniejsza. Było tam wielu wyznawców czczących cadyków różnych dynastii, tam też powstające i funkcjonujące synagogi i domy modlitwy tętniły życiem i spełniały bardzo ważną funkcję religijną i społeczną. Podobnie było w Lesku. W mniejszych miejscowościach znajdował się przeważnie jeden dom modlitwy, do którego uczęszczali wszyscy mieszkający w jego obrębie Żydzi.

6.1.2. Cmentarze

Nieodzownym elementem religii żydowskiej były cmentarze, stanowiące miejsca święte. Przy wyjściu znajdowała się studnia, przy której należało dokonać ablucji. Nieczystość cmentarza uniemożliwia wstęp na jego teren kapłanom. Zakaz ten nie dotyczy pochówków ich bliskich. Nawet wtedy musieli jednak zachować dystans od grobu. Cmentarz był miejscem nienaruszalnym, gdzie szczątki ludzkie miały oczekiwać

⁷⁷⁵ APROS, AMS, sygn. 535, s. 192, Zarządzenie o usunięciu usterek po kontroli sanitarnej łaźni żydowskiej w Sanoku, 14 września 1935 r.

⁷⁷⁶ APP, SPS, sygn. 63, Budżet gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku za 1937 r.

⁷⁷⁷ A. Potocki, *Zagininy...*, s. 227.

nadejścia mesjasza. Dla ludności żydowskiej najważniejsze było to, co kryje ziemia, a nagrobki – choć naturalnie otaczane szacunkiem – miały znaczenie wtórne. Jeśli teren cmentarza został zapełniony, na starych grobach usypywało się grubą warstwę ziemi (tak zwany nasyp), w której grzebało się kolejne zwłoki. W celu integralności ciała, do grobu składało się przedmioty zawierające krew zmarłego, na przykład używane przed śmiercią opatrunki. Z szacunku dla zmarłych Żydzi na cmentarzu nie jedli, nie pili ani nie wnosili Tory. Nie wykonywali czynności niedostępnych dla zmarłego.

Charakterystyczny dla cmentarzy żydowskich był podział terenu na część męską, żeńską i dziecięcą. Często w pobliżu wejścia chowano rabinów, cadyków i inne osoby zasłużone dla lokalnej społeczności. Na cmentarzach zakopywano także zniszczone zwoje Tory. Obyczaj ten wynikał z zaleceń Gemary, czyli księgi, która razem z Miszną tworzy Talmud. Gemara zakazuje wymazywania imienia Boga, a tym samym niszczenia lub wyrzucania ksiąg religijnych i innych przedmiotów, zawierających imię Boga⁷⁷⁸.

Cmentarze znajdowały się przy każdej gminie wyznaniowej. Na opisywanym terytorium Bieszczadów znajdowało się ich sześć: w Sanoku (dwa cmentarze), Lesku, Lutowiskach, Ustrzykach Dolnych, Baligrodzie, Cisnej i Woli Michowej. Dwa cmentarze ulokowane były również w Bukowsku⁷⁷⁹. Na nich grzebano również Żydów m.in. z Komańczy, Turzańska czy Radoszyc.

Przy każdej z gmin wyznaniowych funkcjonowało bractwo Chewra Kadisza, które miało na celu przygotowanie pogrzebu oraz opiekę nad rodziną zmarłego. Członkowie bractwa, obmywali rytualnie zwłoki, ubierali w białe odzienie. Następnie ciało kładziono na maryl i niesiono w miejsce spoczynku. Złożone do grobu ciało okładano deskami. Do grobu często wrzucano kłódki, jako symbol zamkniętego życia⁷⁸⁰. Pogrzeb odbywał się najpóźniej na kolejny dzień po śmierci. Ścisła żałoba trwała 7 dni. Nie wolno było wówczas pracować, wychodzić z domu, czytać ksiąg religijnych, myć się, golić. Z kolei następowało 30 dni połowicznej żałoby, podczas której nie należało nosić

⁷⁷⁸ A. Potocki, *Zaginiony...*, s. 272.

⁷⁷⁹ Istniejące w okresie międzywojennym cmentarze żydowskie funkcjonowały również na początku II wojny światowej. O ich istnieniu świadczą pisma skierowane w 1943 r. od sołtysów wsi do władz niemieckich, informujące o istnieniu w miejscowości cmentarza żydowskiego – APP, SPS, zesp. 24, sygn.53, Rozkaz Generalnego Gubernatorstwa dotyczący przedłożenia przez wszystkich burmistrzów i wójtów okręgu Sanok, informacji o istnieniu na ich terenie cmentarzy żydowskich. Jeśli cmentarze żydowskie znajdowałyby się na ich terenie nakazuje się ich zrównanie z ziemią, a kamień z nich pochodzący przeznaczyć na spieniężenie i budulec, czerwiec 1943 r.

⁷⁸⁰ Zob. A. Komski, *Kłódki ze zniszczonego cmentarza sanockiego*, „Rocznik Sanocki” t. 11, Sanok 2014.

nowej odzieży, obcinać włosów ani brać udziału w uroczystościach. W rocznicę śmierci na grobie stawiano macewę⁷⁸¹.

Najstarszy i największy był cmentarz w Lesku. Jego założenie plasowało się na XVI w. Pierwsze najstarsze macewy zostały odnalezione w 1983 r., a w 1991 r. odnaleziono najstarszy nagrobek na kirkucie⁷⁸². Najstarsza macewa na grobie Elizea Ben Heszulewa pochodziła z 1548 r., zarazem określała wiek cmentarza.

Fot. 39. Cmentarz żydowski w Lesku, 2016 r.



Źródło: Fotografia ze zbiorów autorki

Widniała na niej inskrypcja „Tu spoczywa mąż bogobojny Elizea s r Heszulema pamięć sprawiedliwych niech będzie błogosławiona w dniu szóstym 9 dnia miesiąca tiszri 309 wzs”⁷⁸³. Kolejne najstarsze macewy pochodziły z 1583, 1577, 1591 i 1599 r.⁷⁸⁴.

⁷⁸¹ A. Potocki, *Zaginiony...*, s. 272-274.

⁷⁸² A. Trzciński, *Prace inwentaryzacyjne na kirkucie w Lesku, „Bieszczady”* – Rocznik Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, oddział w Michniowcu, 1996, Ustrzyki Dolne, s. 23-32, AZIH, DDZ, A. Trzciński, *Kamienne archiwali...*

⁷⁸³ Objasnienie inskrypcji brzmi: Tu spoczywa mąż bogobojny Elizea syn rabiego Heszulema pamięć sprawiedliwych niech będzie błogosławiona. Zmarł w dniu szóstym w piątek, 9 dnia miesiąca tiszri 309 roku według zapisu skróconego 1548.

⁷⁸⁴ A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 46.

Ponad dwa tysiące innych macew pochodziło z XVI, XVII wieku. Najstarsze nagrobki z tych wieków położone są w północnej części cmentarza, młodsze z XVIII i XIX w. w części południowej i środkowej kirkutu⁷⁸⁵.

Najstarsza informacja o cmentarzu nie pochodziła z dokumentów archiwalnych tylko z inskrypcji nagrobnej. Pierwszy dokument urzędowy poświadczający istnienie leskiego kirkutu pochodził dopiero z początku XVII w. i dotyczył dokupienia ziemi do już istniejącego cmentarza⁷⁸⁶. Na cmentarzu stelle skierowane były licem na południe. Przestrzegano tam zwyczaju rozdzielania płci. Kobiety i mężczyźni grzebano w osobnych rzędach lub sektorach. Najprawdopodobniej funkcjonowały też wydzielone partie obszaru dla prominentów gminy wyznaniowej, jak również dla lewitów i kohenów. Wedle wspomnień Szimona Fridlandera, istniała stara i nowa część cmentarza. Starym polem określano dawny cmentarz, natomiast „nowym cmentarzem” określano obszar wschodni, używany od 2 połowy XIX w. Przy wejściu na cmentarz był mały wzgórek. Do tego miejsca kapłani mogli podążać za konduktem żałobnym. W tym miejscu mogli być również pochowani. Grzebaniem zwłok zajmował się Lejb Hersz Calel. Nagrobki na leskim cmentarzu – podobnie zresztą jak na innych bieszczadzkich kirkutach – wykonane były z lokalnego piaskowca droбноziarnistego o ugrowym zabarwieniu. Były złej jakości, dlatego szybko ulegały erozji⁷⁸⁷. Praktycznie do rozpoczęcia wojny kirkut ten był jednym z wielu takich obiektów o podobnej wartości historycznej, więc w tamtym czasie nie zwrócił uwagi badaczy⁷⁸⁸.

Lutowiska były trzecią co do wielkości gminą wyznaniową żydowską w Bieszczadach. Cmentarz żydowski znajdował się na wzgórzu, około pół kilometra od centrum wsi. Nie zachowały się pisane wzmianki o dacie jego powstania, a świadczyć o niej mogą jedynie XVIII-wieczne inskrypcje nagrobne⁷⁸⁹. Zachowało się na nim ok. 500 macew⁷⁹⁰. Najstarsza z zachowanych i odczytanych macew pochodzi z 5 grudnia 1796 r. i pochowany jest pod nią Mosze, zaś najmłodsza została wystawiona w 1940 r. Na cmentarzu lutowiskim grzebano również Żydów z okolicznych wsi należących do

⁷⁸⁵ M. Gosztyła, M. Proksa, *Kirkuty Podkarpacia*, Przemyśl 2001, s. 36, 39.

⁷⁸⁶ Biblioteka Narodowa im. Ossolińskich (dalej: BNO), Rękopis nr 9657/III, *Księga sądów lawniczo-wójtowskich miasta Leska 1611-1620*, s. 8. Zob. M. Horn, *Żydzi ziemi sanockiej*, s. 25.

⁷⁸⁷ A. Trzciński, *Cmentarz żydowski w Lesku*, cz II, Lublin 2010, s. 14-17.

⁷⁸⁸ A. Trzciński, M. Wodziński, *Cmentarz żydowski w Lesku*, cz. I, - wiek XVI, XVII, Kraków 2002, s. 7.

Brak jest wzmianki o żydowskim cmentarzu leskim w opracowaniu M. Bałabana, *Zabytki historyczne Żydów w Polsce*, Warszawa 1929. Jest również o nim wzmianka w *Encyklopedii Judaica. Das Judentum In Geschichte und Gegenwart*, Berlin 1934. Ponadto konsekwencją tych braków jest nie opracowanie jego historii w *Encyklopedii Judaica*, red. C. Roth, Jeruzalem 1972, vol. 11.

⁷⁸⁹ M. Gosztyła, M. Proksa, *Kirkuty...*, s. 44.

⁷⁹⁰ AZIH, *Spacer po zapomnianym cmentarzu*, „Słowo Żydowskie”, Nr 9-11, 3-31.05.2002.

kahału w Lutowiskach, takich jak: Polana, Skorodne, Stuposiany, Zatwarnica⁷⁹¹. Zainteresowanie cmentarzem jako obiektem badawczym rozpoczęło się w okresie powojennym⁷⁹².

Fot. 40, 41. Cmentarz żydowski w Lutowiskach, 2015 r.



Źródło: Fotografie ze zbiorów autorki

Żydzi z gminy wyznaniowej w Ustrzykach Dolnych grzebani byli na cmentarzu ulokowanym w tej miejscowości za torami kolejowymi, praktycznie blisko centrum miasteczka. Na cmentarzu zachowało się ok. 250 macew, z czego najstarsze pochodzą

⁷⁹¹ M. Gosztyła, M. Proksa, *Kirkuty...*, s. 44.

⁷⁹² Praktycznie do połowy lat osiemdziesiątych nie interesowano się losem tego cmentarza. W 1986 r. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami oddział w Michniowcu rozpoczęło prace lustracyjne. Wykonano dokumentację fotograficzną stwierdzając dużą wartość historyczną kirkutu oraz zwrócono uwagę na znaczną jego dewastację (rozkopane groby, pochylone macewy, wypas bydła, brak ogrodzenia). W celu zapobieżenia dalszej dewastacji, zwrócono się z prośbą o wpisanie cmentarza do rejestru zabytków oraz przedsięwzięto prace rekonstrukcyjne i porządkowe. Rok później cmentarz uporządkowano i ogrodzono. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych podjęto współpracę ze studentami Uniwersytetu Wrocławskiego. Studenci w ramach praktyk odkrywali nowe nagrobki, dokumentowali je oraz tłumaczyli epitafia. W latach kolejnych systematycznie były na cmentarzu prowadzone prace porządkowe i konserwatorskie. W 2006 r. wszedł on w skład szlaku historyczno-przyrodniczego „Ekomuzeum -Trzy Kultury”. Ostatnie badania i prace porządkowo-zabezpieczające, ekipa naukowców pod kierunkiem Janusza Smazy, przy konsultacji Jana Jagielskiego z ŻIH oraz przy współpracy historyka z UMCS Andrzeja Trzcińskiego, przeprowadziła w 2010 r.- ŻIH, DDZ, Pismo Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Oddział w Michniowcu (TONZ) do Zarządu Głównego TONZ w Polsce, informujące o przebiegu lustracji oraz propozycjach działań na przyszłość, 29.06.1986., Pismo TONZ w Polsce do TONZ oddz. w Michniowcu, 17.10.1986, Pismo TONZ w Polsce do TONZ oddz. w Michniowcu, 13.08.1986; ŻIH, DDZ, Pismo TONZ w Michniowcu do ZG TONZ w Polsce informujące o wykonaniu prac porządkowych oraz ogrodzenia kirkutu w Lutowiskach, 27.07.1987; ŻIH, DDZ, A. Szczerbicki, *25 lat Bieszczadzkiego Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami*, „Bieszczad „, nr 16, Ustrzyki Dolne 2010; ŻIH, DDZ, *Najlepsze są Trzy Kultury*, „Gazeta Wyborcza”, Rzeszów 13.10.2006; ŻIH, DDZ, A. Szczerbicki, *25 lat Bieszczadzkiego...*, „Bieszczad „, nr 16, Ustrzyki Dolne 2010.

z połowy XVIII w.⁷⁹³. Byli na nim grzebani także Żydzi z Krościenka, Ustianowej i okolicznych miejscowości⁷⁹⁴.

Fot. 42, 43, 44, 45, 46. Cmentarz żydowski w Ustrzykach Dolnych, 2017 r.



Źródło. Fotografie ze zbiorów autorki

Na uwagę zasługiwał również żydowski cmentarz w Baligrodzie, gdzie z pożogi wojennej ocalało ok. 300 nagrobków, najstarszy z 1717 r. Cmentarz był położony na wzgórzu ok. 200 m na północny-zachód od miasteczka. Wejście znajdowało się od jego wschodniego boku, był usytuowany przy nim dom pogrzebowy.

Macewy z tego cmentarza były odnajdywane na przestrzeni lat w różnych okolicznościach i miejscach na terenie miasteczka, i umieszczano je systematycznie na cmentarzu. Ponadto nieznana liczba macew została użyta przez hitlerowców do wybru-

⁷⁹³ A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 85.

⁷⁹⁴ W 1989 r. w czasie przeprowadzania prac budowlanych w ustrzyckiej drukarni natrafiono na macewy, z których wykonany był plac za remontowanym budynkiem. W budynku tym podczas II wojny światowej siedzibę miało Gestapo. Odnalezione macewy pochodziły z początku XX w., najstarsza z 1914 r. Robotnicy chcieli użyć znalezione do budowy nowego fundamentu, jednak staraniem TONZ macewy zostały przewiezione na cmentarz. Ponadto ok. 20 macew odkopano w 1996 r. w czasie remontu drogi dojazdowej do rampy kolejowej. Udało się również uratować i te macewy - ŻIH, DDZ, A. Szczerbicki, *Powrót macew*, „Rozmaitości”, 12 (XII)/1993. A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 48.

kowania baligrodzkiego rynku. Trudno znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego do dziś nie zostały one odkopane i umieszczone na cmentarzu⁷⁹⁵.

Fot. 47, 48. Cmentarz żydowski w Baligrodzie i w Woli Michowej, 2015 r.



Źródło: Fotografie ze zbiorów autorki

Ponad 50 nagrobków zachowało się na kirkucie w Woli Michowej. Najstarszy z nich pochodzi z 1797 r.⁷⁹⁶. Cmentarz znajdował się przy drodze na przełęcz Żebrak, ok. pół km od dawnego rynku miasteczka⁷⁹⁷.

Cmentarz żydowski w Cisnej usytuowany był na wzgórzu nad wioską. Mimo że Cisna nie była gminą wyznaniową, miała swój własny cmentarz żydowski. Zapewne sytuacja spowodowana była obecnością licznej i aktywnej społeczności żydowskiej we wsi⁷⁹⁸.

⁷⁹⁵ A. Trzcíński, *Eliazer z Damaszku w Baligrodzie*, „Bieszczad”, nr 16, Ustrzyki Dolne 2010, s. 182-183; Zob. Sz. Modrzejewski, *Kamienie są lekkie...*, „Bieszczad”, nr 17, Ustrzyki Dolne 2011.

⁷⁹⁶ A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 48.

⁷⁹⁷ Obecnie cmentarz jest bardzo zaniedbany. Dojście do niego możliwe jest tylko przez teren prywatny, co jest dużym utrudnieniem. Ponadto cmentarz nie jest oznakowany – relacja regionalisty z Maniowa interesującego się historią Żydów.

⁷⁹⁸ Cmentarz został w czasie II wojny światowej doszczętnie zrujnowany. Macewy użyto do budowy drogi niedaleko Habkowiec. Po wojnie pozostało na kirkucie kilka nagrobków, lecz czas i powolna dewastacja zapomnianego cmentarza doprowadziła do jego praktycznego zaniku. Obecnie znajdują się na nim zaledwie dwa żydowskie nagrobki – Relacja Urszuli Wierzbickiej, długoletniej mieszkanki Cisnej, zamieszkałej w domu, gdzie niegdyś była karczma żydowska, spisana przez autorkę w lipcu 2014 r.

Fot. 49, 50. Widok na cmentarz żydowski w Cisnej oraz macewa ulokowana na tym cmentarzu.



Źródło: Fotografie ze zbiorów autorki

W Sanoku w okresie międzywojennym funkcjonowały dwa cmentarze. Stary cmentarz założony ok. 1720 r. do czasów wojny znajdował się przy obecnej ul. Jagiellońskiej. Jego użytkowania zaprzestano jeszcze przed II wojną światową. Został doszczętnie zniszczony w jej trakcie. Drugi, „nowy” znajdował się przy ul. Kiczury. Zachowało się na nim ok. 50 macew.

Według relacji mieszkańców Sanoka, wiele macew z obu nekropoli Niemcy użyli jako budulca do nawierzchni ulic, co było kwestią podobną w przypadku wielu innych cmentarzy. W okresie powojennym miejsce to zostało upamiętnione⁷⁹⁹.

Żydowska gmina wyznaniowa w Bukowsku nie miała swojej siedziby na badanym terenie, jednak należało do niej kilka miejscowości bieszczadzkich. Na cmentarzu w Bukowsku Żydzi z tych wsi grzebali swoich zmarłych. Został on założony ok. 1870 r.⁸⁰⁰.

⁷⁹⁹ *Sanok. Szlak...*, s. 14; Przez lata niszczał on zapomniany i zaniedbany. Renowacji i zabezpieczenia doczekał się dopiero w 1989 r. Wówczas Żydowska Gmina Wyznaniowa w Krakowie nawiązała współpracę z władzami Sanoka. W Warszawie powstała fundacja „Nissenbaurów”, która sfinansowała przywrócenie do porządku sanockiego cmentarza. Na cmentarzu tym z fundacji rodziny Nissenbaumów wystawiono pomnik symbolizujący Zagładę Żydów sanockich - ŻIH, DDZ, E. Zając, *Żyli wśród nas, niech pozostaną w pamięci*, „Gazeta Sanocka”, 1989, R. Bańkowski, *Uchronić...*; A. Kowski, *Kłódki ze zniszczonego cmentarza sanockiego*, „Rocznik Sanocki” t. 11, Sanok 2014, s. 52; P. Sawicki, *Sanoccy Żydzi*, „Tygodnik Sanocki”, 1 września 1995 r.

⁸⁰⁰ P. Burchard, *Pamiątki i zabytki kultury żydowskiej w Polsce*, Warszawa 1990, s. 225, 226.

6.1.3. Ubój rytualny

Ubój rytualny wynikał z zasad judaizmu i był największym źródłem dochodów gminy. Przykładowo w gminie wyznaniowej żydowskiej w Sanoku za rok 1937 zysk z niego wyniósł 23 000 zł. Poniższa tabela wykazuje, ile ów dochód wyniósł w gminach wyznaniowych powiatu leskiego.

Tabela. 21. Wykaz dochodów gmin wyznaniowych żydowskich powiatu leskiego z uboju rytualnego, 3 lutego 1938 r.

L.p.	Nazwa gminy wyzn. żydowskiej	Suma wpływów z uboju bydła	Suma wpływów z uboju ryt.	Suma ogólna	Stosunek procentowy
1	Baligród	1110 zł	3137.45 zł	4247,46 zł	74%
2	Lesko	2723.10 zł	12.289 zł	15 012,10 zł	80%
3	Lutowiska	do tego czasu nie prowadzono oddzielnych rejestrów dla poszczególnych rodzajów uboju		4827,80 zł	70%
4	Ustrzyki Dolne	3.231 zł	8843.05 zł	12 074,05 zł	67%

Źródło: DALO, F1, op. 56, spr. 3716.

Rzeźnie rytualne znajdowały się w każdej gminie żydowskiej.

Biorąc pod uwagę przewagę ilościową handlu mięsem wśród ludności żydowskiej i przez to jego konkurencyjność, należy się doszukiwać podłoża antagonizmów na tym punkcie pomiędzy Żydami a Polakami. Nasuwa się tu przykład z Sanoka, który miał miejsce na początku lat 20. Na podstawie obwieszczenia starosty sanockiego z dnia 26 marca 1922 r. można wywnioskować, że „niektórzy żydowscy właściciele jatek mięsnych nie chcą sprzedawać mięsa ludności chrześcijańskiej, bądź to sprzedają je tylko niektórym osobom, lub sprzedają tylko mięso koszerne żądając wygórowanych cen twierdząc, że innego nie posiadają. Proponują również ludności chrześcijańskiej, przyjść o innej godzinie po mięso niekoszerne, a gdy tamci przychodzą, twierdzą, że już zostało ono wysprzedane”⁸⁰¹. Na podstawie donosów na kupców żydowskich odnosząc się do powyższych zarzutów, starosta wydał obwieszczenie. „Jatki mięsne mają być czynne codziennie od godz. 7:00 do 10:00. Przy czym jatki żydowskie, mogą być zamknięte na czas szabatu i świąt żydowskich. Konsumenci bez względu na wyznanie mogą żądać sprzedaży przez cały czas otwarcia jatki, zarówno mięsa zwykłego, jak i koszerne. W widocznym miejscu ma znajdować się cennik mięsa zwykłego według cen ustalonych i podbitych przez starostwo lub magistrat oraz mięsa koszerne podbity

⁸⁰¹ APROS, AMS, sygn. 516, k. 35, Obwieszczenie starosty sanockiego w sprawie sprzedaży mięsa w jatkach, 26 marca 1922 r.

przez przełożństwo izraelskie gminy wyznaniowej. Wzbroniona jest sprzedaż mięsa masarzom oraz w ilościach hurtowych powyżej 5 kg. Całkowicie zakazuje się również sprzedaż mięsa poza jatkami i bicia zwierząt poza rzeźnią⁸⁰².

Zaskakujące są również kary podane na powyższym obwieszczeniu za niedostosowanie się do tych rozporządzeń. Zostały one uznane za przestępstwa lichwy, z karą do 15 lat więzienia oraz wysokiej grzywny. Celem skutecznego egzekwowania tego rozporządzenia, poproszono o natychmiastowe donoszenie policji, sądowi lub starostwu o rzekomych przestępstwach⁸⁰³. Obwieszczenie to było przykładem oficjalnego i celowego wymierzenia kar w ludność żydowską tylko na podstawie donosów, które mogły być niejednokrotnie niesłuszne.

Kolejnymi atakami wymierzonymi w ubój rytualny ze strony samorządów były nagminne kontrole sanitarne zarówno rzeźni, jak i jatek. Doprowadzały one często do nakładania wysokich kar administracyjnych ze względu za niespełnianie wymogów dotyczących higieny. Zaostrzone przepisy dotyczyły również rzeźni miejskich, które służyły całemu społeczeństwu i dokonywano w nich wszelkich ubojów – nie tylko rytualnych. Należy zauważyć, iż w Sanoku, Lesku czy Ustrzykach Dolnych Żydzi oddzielne rzeźnie koszerne prowadzili tylko dla uboju drobiu. Ubój bydła odbywał się we wspólnych rzeźniach, gdzie było wyznaczane pomieszczenie do uboju rytualnego.

Przykładowo w Sanoku funkcjonowała właśnie taka wspólna rzeźnia miejska. W 1933 r. decyzją Rady Miasta Sanoka ustalono nowe wytyczne co do jej funkcjonowania, oraz jej regulamin. Rygorystycznie podchodził on do spraw sanitarnych. Odpadki z rzeźni stanowiły znaczne źródło chorób i epidemii. Ustalono wówczas również nowy cennik za ubój. Opłaty miały być z góry uiszczane w kasie miejskiej i wynosiły: od konia, wołu, krowy, buhaja i jałówki: 10,15 zł (w tym 8 zł za sam ubój, 0,50 zł za badanie przed ubojem, 1,15 zł za badanie po uboju, 0,15 za znakowanie skór); od nierogacizny – 6,50 zł; od cieląt do 3 miesięcy, owcy i kozy – 2,40 zł. Ponadto obowiązywała dodatkowa opłata za badanie przez oglądacza mięsa przywiezionego spoza miasta, która wynosiła 10 gr od kg. Należy zaznaczyć, że ceny te zostały podwyższone w stosunku do i tak wysokich cen poprzednich, co wielu hodowcom i sprzedawcom zmniejszyło zysk przy uboju i sprzedaży. Jeszcze rok przed wprowadzeniem tego zarządzenia Cech

⁸⁰² APROS, AMS, sygn. 516, k. 35.

⁸⁰³ Ibidem.

Rzeźnicko-Masarski z Sanoka wystąpił do magistratu z prośbą o obniżenie opłat od uboju w rzeźni miejskiej co najmniej o 20%⁸⁰⁴.

We wspomnianym regulaminie rzeźni bardzo restrykcyjnie podchodzono do zasad higieny sanitarnej oraz badań zarówno zwierząt, jak i mięsa po uboju. Główny nadzór nad powyższymi czynnościami sprawował miejski lekarz weterynarii oraz zarząd rzeźni, wykonujący poszczególne czynności związane z ubojem. Lekarz miejski miał za zadanie sprawdzanie stanu zdrowia zwierząt rzeźnych przed wprowadzeniem do rzeźni oraz mięsa z organów wewnętrznych po dokonaniu uboju. Nie wolno było wprowadzać do rzeźni zwierząt niebadanych przez lekarza. Bezwzględne było również utrzymanie czystości, poczynając od czystości fartuchów pracowników rzeźni, a kończąc na odpowiednim zabezpieczeniu i czyszczeniu pojemników na odpadki rzeźnicze i kanałów. W kwestii uboju rytualnego zakazane było nadymanie ustami płuc zwierzęcych i innych organów ubitych zwierząt. Zakaz ten powodowany był możliwością zakażenia tych organów przez potencjalnych nosicieli różnych chorób. Organy takie podlegały natychmiastowej konfiskacie i zniszczeniu.

Rola oglądacza zwierząt i mięsa nie była respektowana bez potwierdzenia przez lekarza weterynarii wystawiającego odpowiednie pieczęcie na skórze zwierzęcia. Mięso oznakowane napisem „tymczasowo zajęte” nie wolno było wносить do rzeźni bez oznaczenia pieczęciami przez lekarza weterynarii. Oznaczone pieczęciami kształtu trójkątnego musiało być zniszczone. Oznaczone pieczęciami kształtu kwadratowego z kółkiem wewnątrz uznawane było za produkt mniej wartościowy, sprzedawany wyłącznie w tzw. tanich jatkach. Mięso oznakowane pieczęciami kwadratowymi bez kółka w środku uznawane było jako zdatne do spożycia po spełnieniu warunków określonych przez lekarza weterynarii. Jeśli takich warunków nie można było spełnić w rzeźni, musiało być ono zniszczone. Mięso w pełni wartościowe oznaczane było okrągłą pieczęcią⁸⁰⁵.

Wydanie nowych rozporządzeń dotyczących rzeźni miejskiej poprzedzone zostało zarządzeniem dotyczącym tej kwestii skierowanym do magistratu z ramienia Starostwa Powiatowego w Sanoku. W rozporządzeniu tym starosta zarządził usunięcie wszelkich usterek i braków dotyczących funkcjonowania rzeźni i targowicy, oraz poprawienie ich stanu sanitarnego. Fundusze na ten cel miały być uwzględnione w budże-

⁸⁰⁴ APROS, AMS, sygn. 519, s. 474, Pismo Cechu Rzeźnicko-Masarskiego do magistratu w Sanoku z prośbą o obniżenie opłat od uboju, 25 lutego 1932 r.

⁸⁰⁵ APROS, AMS, sygn. 379, k. 35-38. Protokół Rady Miejskiej w Sanoku z dnia 19 maja 1933 r., Regulamin Rzeźni Miejskiej w Sanoku z dnia 19 maja 1933 r.

cie miasta. W rozporządzeniu tym wspomniano również o wyposażeniu rzeźni w specjalny pokój do badań rytualnych. Można zatem przypuszczać, że do tej pory takiego pomieszczenia tam nie było, a badania te odbywały się w tym samym miejscu, gdzie badania prowadzone przez lekarza weterynarii⁸⁰⁶.

W Sanoku funkcjonowała w okresie międzywojennym również rytualna rzeźnia drobiu. Znajdowała się ona na ulicy Berka Joselewicza, obok łaźni. Rzeźnia ta była również poddawana wielu kontrolom sanitarnym. Przykładowo jedna z takich kontroli miała miejsce w 20 lutego 1928 r. W jej trakcie miejski lekarz weterynarii dopatrywał się wielu usterek techniczno-sanitarnych. Korytarz rzeźni i podwórze było bardzo zaśmiecone, betonowe zbiorniki na pierze zanieczyszczone, ściany rzeźni zbryzgane krwią, powietrze stęchłe. Usterki techniczno-sanitarne miały być usunięte w przeciągu 40 dni. Miał zostać zrobiony porządek, a ściany miały zostać pomalowane zmywalną jasną lamperią⁸⁰⁷.

Po rytualnym uboju bardzo ważna była sprzedaż mięsa koszerne. Odbywała się ona przeważnie w przystosowanych do tego celu sklepach oraz jatkach mięsnych. Jatki w większości należały do Żydów. Członkowie gminy wyznaniowej sanockiej, parający się tym fachem dążyli do tego, aby móc sprzedawać mięso koszerne. Przykładowo w 1934 r. Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Rękodzielników Żydowskich „Jad Charuzim” w Sanoku wystąpiło z pismem do magistratu, aby podczas przydzielania stoisk w nowo budowanej hali targowej, uwzględnili osobę Abisza Schönbacha, cenionego przez gminę żydowską rzeźnika od ubojów rytualnych. Rzeźnikowi temu potrzebne były na działalność dwa pomieszczenia, które mógłby odpowiednio przystosować pod względem wymogów sanitarnych i technicznych⁸⁰⁸. Nazwisko rzeźnika Abisza Schönbacha pojawia się również w dokumentach z 1939 r. Wiadomo, że wówczas posiadał on budkę, w której sprzedawał mięso na placu św. Michała. Pragnął on wówczas wyremontować tę budkę, a na ten czas przenieść swój interes do magazynu potytoniowego, będącego własnością Gminy Miejskiej Sanok. Magistrat nie wyraził zgody na takie rozwiązanie, nakazując mu rozbiórkę budki. Jednocześnie wystąpił z propozycją przeniesienia do wspomnianego magazynu miejskiej taniej jatki, a jemu przyznanie

⁸⁰⁶ APROS, AMS, sygn. 370, s. 273, Pismo sporządzone po lustracji rzeźni miejskiej w Sanoku skierowane do Zarządu Miejskiego w Sanoku, 1 grudnia 1933 r.

⁸⁰⁷ APROS, AMS, sygn. 532, k. 271, Pismo od starosty sanockiego do żydowskiej gminy wyznaniowej w Sanoku w sprawie zlikwidowania usterek techniczno-sanitarnych rzeźni drobiu, 22 marca 1928 r.

⁸⁰⁸ APROS, AMS, sygn. 520, s. 51-52, Pismo z „Jad Charuzim” w Sanoku skierowane do magistratu sanockiego w sprawie przyznania miejsca pod sklep mięsny dla rzeźnika rytualnego sanockiej, żydowskiej gminy wyznaniowej, 1 czerwca 1934 r.

lokalu po dotychczasowej taniej jatce w rzeczywistości Abrahama Hondorfa, o ile obaj panowie wniosą ku temu stosowną deklarację⁸⁰⁹.

W tym miejscu należy mieć na uwadze kwestię podniesioną w sprawie budek handlowych usytuowanych na tym placu jeszcze w 1922 r. Wówczas, jak wspomniano już w podrozdziale dotyczącym handlu, na posiedzeniu Rady Miasta Sanoka zapadła uchwała o usunięciu budek z przestrzeni przed kościołem. Decyzja argumentowana była ochroną przed drobnym handlem znajdujących się tam sklepów publicznych oraz ochroną mieszkających w pobliżu lokatorów, do których budynków przylegały te budki, jak również poprawą estetyki miasta, gdyż budki te były w bardzo złym stanie. Wówczas zaproponowano handlowcom przeniesienie budek w inne miejsce. Było to niedorzecznością z powodu bardzo złego ich stanu technicznego⁸¹⁰. Można więc stwierdzić, że sprawa z lat dwudziestych żywa była również pod koniec lat trzydziestych. Magistrat mając na uwadze powyższe kwestie wykorzystywał każdą okazję, aby doprowadzić do rozbiórki tych punktów handlowych. Przede wszystkim nie wydawał Żydom pozwolenia na ich remonty.

Wracając do kwestii kontroli sanitarnych w punktach sprzedaży mięsa koszernego, wiadomo, że władze miejskie bardzo rygorystycznie podchodziły do spraw higieny w tych punktach. Częste kontrole stwierdzały szereg usterek techniczno-sanitarnych, które należało usunąć pod groźbą pieniężnych kar administracyjnych. Przykładowo we wrześniu 1935 r. w wyniku kontroli jatek mięsnych, rewizja sanitarna wykazała braki sprzeczne z obowiązującymi normami w jatce Borucha Schlisselfelda. Po kontroli zarządzono, że w obu przedziałach ma być bieżąca woda, w izbie koszernej ma być przepisowa biała lamperia na wysokość 2 m. Ubranie wierzchnie musi być zdejmowane i trzymane nie w pomieszczeniu jatkowym, tylko w przedsionku obok jatki. W tym przedsionku ma być przechowywany śmietnik ze szczelną pokrywą na kości oraz słomiana wycieraczka⁸¹¹.

Podobne kontrole dotyczyły wszystkich jatek mięsnych zarówno w powiecie sanockim, jak i leskim. Z jednej strony należy przyznać, że ich właściciele często nie dbali zbyt o higienę, a jak wiadomo w okresie tym panowało wiele zakaźnych chorób, przeradzających się w epidemie. Wiele z nich przenoszone było w zakażonym mięsie,

⁸⁰⁹ APROS, AMS, sygn. 370, s. 557, Pismo z magistratu sanockiego skierowane do rzeźnika Abisza Schönbacha w sprawie odmowy wynajęcia magazynu tytoniowego, 7 lipca 1939 r.

⁸¹⁰ APROS, AMS, sygn. 516, k. 20, Sprzeciw Stowarzyszenia Kupieckiego w Sanoku przeciwko uchwale o likwidacji budek handlowych w Sanoku, 28 sierpnia 1922 r.

⁸¹¹ APROS, AMS, sygn. 535, k. 173, Pismo lekarza miejskiego w Sanoku do rzeźnika Borucha Schlisselfelda w sprawie usunięcia usterek sanitarnych w jatce mięsnej, 6 września 1935 r.

stąd te kontrole. Z drugiej zaś strony, kontrole te w dużej mierze wymierzone były w rzeźników i handlarzy żydowskich stając się jednym z elementów uszczuplenia żydowskiej gospodarki.

Wiele kontrowersji wywoływała sprawa opłat od uboju rytualnego pobieranych przez żydowskie gminy wyznaniowe. Jak wiadomo z uboju tego gminy czerpały największy zysk, niezbędny do ich funkcjonowania. Biorąc pod uwagę ich ciężką sytuację finansową był to jedyny pewny dochód. Polemika wywiązywała się względem problemu płacenia przez ludność chrześcijańską wyższych cen za mięso przednie, koszerne, które było dla nich takim samym gatunkowo mięsem jak zadnie. Postawione zostały zarzuty w stosunku do gmin wyznaniowych żydowskich pobierania za wysokich opłat za ubój rytualny, za które płać również chrześcijanie, kupując mięso po podwyższonej cenie. Dnia 11 stycznia 1936 r. wojewoda lwowski wydał pismo okólne do wszystkich starostów województwa lwowskiego, aby zbadali powyższą sprawę, wydając rozporządzenia protokolarnych przesłuchań rzeźników, oraz aby nie sugerowali się zeznaniami przedstawicieli żydowskich gmin wyznaniowych⁸¹².

W myśl okólnika przesłuchano rzeźników powiatu leskiego i sanockiego. Sprawą zajęły się magistraty na zlecenie starostw. Przykładowo dnia 18 stycznia 1936 r. przesłuchano rzeźników z Zagórza. Zeznawały wówczas trzy osoby: Leib Strenger, Chaim Goldrchein i Izrael Schwarz. Według zeznających „jeśli sztuka przy uboju okazała się trefna, to rzeźnicy z tego tytułu nie mieli żadnego upustu ze strony gminy wyznaniowej, a mięso to musieli i tak sprzedąć taniej ludności chrześcijańskiej tj. 90 gr za kg. W przypadku kiedy ludność chrześcijańska żądała mięsa przedniego, płaciła tę samą cenę, co za zadnie tj. 90 gr za kg, gdyż wyższej ceny i tak nie żądali”⁸¹³.

Dnia 3 lutego 1936 r. wojewoda lwowski wystosował kolejne okólne pismo do starostów, w którym miał na uwadze ochronę ludności chrześcijańskiej, aby ta przy zakupie mięsa przedniego nie była obciążona opłatami na rzecz gminy żydowskiej. Zarządzenie głosiło, że „rzezacy nie mają prawa pobierania opłat od uboju koszerne na rzecz gmin żydowskich, gdy mięso to ma być przeznaczone dla ludności chrześcijańskiej. Praca rzezaka jest o wiele mniejsza niż praca rzeźnika, który musi podzielić mięso i posortować, więc w przypadku nieuzyskania mięsa koszerne powinna zapłata za nią

⁸¹² APP, SPS, sygn. 102, Pismo okólne wojewody lwowskiego w sprawie zbyt wysokich opłat od uboju rytualnego pobieranych przez gminy wyznaniowe żydowskie, 11 stycznia 1936 r.

⁸¹³ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 102, Protokolarne zeznania rzeźników z Zagórza w sprawie opłat od uboju pobieranych przez gminę wyznaniową żydowską, 28 stycznia 1936 r.

wynosić 20 gr od dużej sztuki i 10 gr od małej sztuki. Ponadto po ustaleniu cen mięsa nie można do nich doliczać kosztów uboju rytualnego”⁸¹⁴.

Rozporządzenie to mierzyło bezpośrednio w finanse gmin wyznaniowych żydowskich. Było również krzywdzące dla sprzedających mięso, gdyż niezależnie po jakiej cenie je sprzedawali i tak musieli odprowadzić do gminy podatek od sprzedaży koshernej. Faktycznie – tak jak zeznawali rzeźnicy – ludności chrześcijańskiej mięso sprzedawane było po cenach niższych niż musiała za mięso kosherne zapłacić ludność żydowska.

Na krzywdzące dla ludności żydowskiej zarządzenie wojewody odpowiedziała 5 marca 1936 r. gmina wyznaniowa żydowska w Sanoku. Przede wszystkim odparła zarzuty dotyczące zmuszania rzeźników do uboju rytualnego każdej sztuki przeżuwanącej. Nie zgodziła się z zarzutami wojewody dotyczącymi ponoszenia kosztów ludności chrześcijańskiej na rzecz gminy żydowskiej, twierdząc, że opłaty te ustalane są tylko między gminą a rzeźnikami, a obciążeni nimi są tylko oni i ludność żydowska kupująca mięso kosherne. Podważone zostało również stwierdzenie dotyczące niewielkiej pracy rzeźnika w przypadku trefności mięsa. Rzeźnik w takim przypadku i to często w asyście musiał pracować kilka godzin. Praca ta związana była z przepisem rytualnym, a cena 10-20 gr za sztukę przy tak ciężkiej pracy wykwalifikowanego specjalisty była bardzo krzywdząca. Ponadto niewykwalifikowani robotnicy przy uboju nie rytualnym pobierali zapłatę od 0,50 zł do 1 zł za sztukę⁸¹⁵.

W tym miejscu należy również podkreślić wyspecjalizowaną rolę rzeźnika w uboju rytualnym. Jego praca była bardzo odpowiedzialna, a kwalifikacje bardzo duże. Odpowiadał on za koszerność mięsa. To on sprawiał, że ubój był przeprowadzony zgodnie z rytuałem i spełniał wymogi koszerności. Przy uboju rzeźnik naciskał zwierzęciu na aortę, co powodowało niedopłynięcie krwi do mózgu, przez co zwierzę traciło na parę sekund przytomność. W tym czasie rzeźnik musiał szybko i umiejętnie przeciąć aortę, tak aby zwierzę się wykrwawiło. Podczas przecinania żyły nie mogło ono się ocknąć, wówczas ubój ten nie byłby uznawany za koszerne⁸¹⁶.

⁸¹⁴ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 102, Zarządzenie wojewody lwowskiego przesłane do starostów powiatowych województwa lwowskiego w sprawie opłat za ubój rytualny, 3 luty 1936 r.

⁸¹⁵ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 102, Pismo gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do Starostwa Powiatowego w Sanoku w sprawie krzywdzącego zarządzenia wojewody dotyczącego opłat od uboju rytualnego, 5 marca 1936 r.

⁸¹⁶ Relacja Zbigniewa Józefa Tobiasiewicza – działacza Centrum Historii Polskich Żydów w Dynowie, spisana przez autorkę 10 maja 2017 r.

Czasami bywało również tak, że lekarz weterynarii sztukę uznawał za nienadającą się do spożycia. Zostawała ona wówczas w całości zakopywana, a w najlepszym wypadku sprzedawana w taniej jatce. Rzeźnik tracił wówczas ok. 200 zł. W takich przypadkach magistrat nie zwracał opłat miejskich, a gmina wyznaniowa zwracała rzeźnikowi całą opłatę wpłaconą na jej rzecz⁸¹⁷.

Opłaty za ubój rytualny w gminie wyznaniowej sanockiej wynosiły w marcu 1938 r.: od woła, krowy 12 zł, od cielęcia 4 zł, od owcy, barana 2 zł, od kury, kaczki 0,30 gr, od kurczęcia 0,20 gr, od gołębia 0,10 gr, od gęsi, indyka 0,60 zł⁸¹⁸. Nie zachowały się ceny opłat za ubój rytualny w pozostałych badanych gminach żydowskich, jednak analogicznie można w tej kwestii skorzystać z informacji dotyczących tych cen w gminie ościennej tj. w położonym nieopodal Sanoka Bukowsku, biorąc pod uwagę fakt, iż część miejscowości tej gminy położonych było na terenie Bieszczadów. Tam cena opłaty od uboju koszernego plasowała się następująco: od bydła rogatego 7,75 zł, od cielęcia 2,65 zł, od barana, owcy, kozy, capy 1,25 zł, od gęsi, indyka 0,50 zł, od kury 0,30 zł. Jeśli zwierzę nie nadawało się na mięso koszerne opłaty były niższe, a mianowicie: od bydła rogatego dużego 5 zł, od jałownika 4 zł, od barana, owcy, kozy, capy 1,50 zł, od cielęcia 1,50 zł⁸¹⁹. Natomiast jeśli po uboju stwierdzono, że mięso jest trefne, wówczas gmina nie pobierała opłaty.

W marcu 1937 r. wojewoda lwowski wydał kolejny reskrypt uderzający w ubój koszerne, mobilizując organy policji państwowej do poszukiwania, wykrywania i wyciągania konsekwencji z wszelkich nielegalnych ubojów. Mimo tego rozporządzenia policja nie stanęła na wysokości zadania i spraw takich dużo nie wykryto. W lipcu 1937 r. wojewoda kolejny raz pod groźbą wyciągnięcia konsekwencji od organów policji wezwał do „wykonania nadzoru nad ubojem zwierząt gospodarskich, a w szczególności tępienia pokątnego uboju zwierząt, zwłaszcza sposobem rytualnym”. Ponadto stwierdził, że „stan taki wprowadza zagrożenie dla zdrowia i życia ludzkiego i należy szybko rozwiązać ten problem”⁸²⁰.

⁸¹⁷ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 102, Pismo gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do Starostwa Powiatowego w Sanoku w sprawie krzywdzącego zarządzenia wojewody dotyczącego opłat od uboju rytualnego, 5 marca 1936 r.

⁸¹⁸ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, Zatwierdzenie przez starostę sanockiego budżetu gminy wyznaniowej żydowskiej za rok 1937, marzec 1938 r.

⁸¹⁹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 102, Pismo gminy wyznaniowej żydowskiej w Bukowsku do starosty sanockiego w sprawie opłat za ubój rytualny, łącznie z cennikiem opłat, 12 luty 1936 r.

⁸²⁰ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63, Pismo gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku w sprawie podniesienia opłat od uboju rytualnego, 15 listopada 1937 r.

Należy zadać pytanie skąd się ten stan rzeczy wziął? Dlaczego wystąpił problem pokątnego uboju rytualnego? Zapewne było to spowodowane podniesieniem cen za ubój rytualny w rzeźni oraz zakazem sprzedaży mięsa koszernego przedniego po cenach wyższych niż mięsa zwykłego zadniego, a także nakazem obniżenia opłat za ubój rytualny względem gmin wyznaniowych. Przyczynił się również do tego antagonizm społeczno-polityczny wymierzony w kwestie uboju rytualnego.

Ludność chcąc uniknąć problemów i dużych kosztów, dla swojego użytku niekiedy uboju dokonywała we własnym zakresie. Obniżenie opłat za ubój rytualny dla gmin wyznaniowych stworzyło dla nich poważny problem finansowy. Gminy często nie stosowały się do rozporządzenia i na własną rękę podnosiły opłaty od uboju, aby uniknąć bankructwa. Ponadto wykonanie ustawy o uboju rytualnym oraz przydzielenie minimalnego kontyngentu spowodowało bardzo duże zmniejszenie uboju. Nie można więc dziwić się, że w obliczu katastrofalnego zmniejszenia się dochodów gmin wyznaniowych, poszkodowani finansowo byli ich mieszkańcy. Nie korzystali oni z usług rzeźni, bo po prostu nie było ich na nie stać. Woleli więc przeprowadzać ubój we własnym zakresie, co oczywiście wiązało się z niebezpieczeństwem chorób. Do tej sytuacji doprowadziły jednak godzące w ludność żydowską zarządzenia administracji państwowej.

Na własną rękę opłaty od uboju podniosła gmina żydowska sanocka, stwierdzając, że katastrofalna sytuacja doprowadziła do tego, że dochody gminne nie pokrywają ciążących na niej zobowiązań⁸²¹. Sprawa ta spotkała się ze sprzeciwem ze strony starostwa. Podobne sytuacje miały miejsce w innych gminach żydowskich na terenie Bieszczadów.

Fot. 51. Urządzenie do domowego koszerowania mięsa. Replika znajdująca się w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku



Źródło: Fotografia ze zbiorów autorki

⁸²¹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 63.

6.2. Opieka społeczna i dobroczynność

Dobroczynność dla wyznawców judaizmu była jednym z najistotniejszych nakazów i obowiązków religijnych.

Zakładanie instytucji i organizacji wspierających ludzi potrzebujących pomocy wymusiła sytuacja zaistniała po I wojnie światowej, kiedy to zwiększyła się liczba inwalidów wojennych i sierot. W 1916 r. władze austriackie utworzyły Krajową Komisję Opieki nad Inwalidami Wojennymi. Komisja ta finansowana była z pieniędzy urzędów miast i gmin, pozyskiwanych od mieszkańców⁸²².

Duży wpływ na warunki materialno-bytowe całej ludności tuż po odzyskaniu niepodległości miały trudności związane z zaopatrzeniem w podstawowe artykuły codziennego użytku, przede wszystkim w żywność, która była niesystematycznie dostarczana do miejscowości. W związku z tym zaczął rozwijać się nielegalny handel i spekulacja. W Sanoku w 1918 r. powstał Powiatowy Komitet do Zwalczania Lichwy. Miał on na celu zapobieganie kradzieżom żywności z transportów. Rada Miejska rozpoczęła kontrole sklepów – głównie żydowskich – w celu opanowania trudnej sytuacji na rynku aprowizacyjnym. Kontrole ukróciły pogłoski o nielegalnym handlu wśród Żydów, co wyciszyło w mieście nastroje antyżydowskie. Niekorzystne dla Żydów nastroje społeczne rozpoczęły się tuż po odzyskaniu niepodległości przez państwo polskie w listopadzie 1918 r. Na polecenie PKL rozwiązano oddział milicyjny składający się z Żydów. W nocy z 18 na 19 listopada 1918 r. doszło w mieście do rabunku kilkunastu sklepów – głównie żydowskich. Wśród Żydów wywiązała się panika⁸²³.

Zaopatrzenie ludności w żywność było w kompetencji urzędów miast i gmin samorządowych. Ponadto istotnym problemem nurtującym całe społeczeństwo było bezrobocie, którego wysoki wskaźnik sprawiła nadwyżka siły roboczej. W latach 1926-1927 bezrobotne rodziny, uzyskały znaczne wsparcie ze strony Komitetów Pomocy dla Bezrobotnych. Część funduszy na to wsparcie pochodziła z dotacji państwowych i samorządowych, jak również ze składek uzyskanych od ludności⁸²⁴.

Po 1918 r. obowiązek pomocy potrzebującym spoczywał na samorządzie. Do jego obowiązków należała opieka nad sierotami, chorymi, starcami, inwalidami, bezdomnymi, żebrakami, alkoholikami i byłymi więźniami wszystkich narodowości oby-

⁸²² APP, Urząd Opieki nad Inwalidami Wojennymi w Przemyślu, 1918 r., sygn. 30.

⁸²³ F. Kiryk, *Sanok, dzieje miasta*, Kraków 1995, s. 507, 508.

⁸²⁴ W. Wierzbieniec, *Spółeczność...*, s. 34, 45.

wateli Polski. Pomoc ta do 1924 r. zawężała się głównie do kwestii dostarczania żywności, odzieży oraz przygotowania do pracy zawodowej. Na mocy ustawy Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1924 r. określono zakres sprawowania opieki oraz środki niezbędne do zaspokojenia potrzeb podopiecznych⁸²⁵.

Środki finansowe płynące z zabezpieczenia najuboższych miały być przeznaczone również dla ludności żydowskiej. W praktyce było różnie⁸²⁶.

Na początku lat dwudziestych samorząd sanocki założył Fundusz dla Ubogich. Miał on wspierać ludność wszystkich narodowości. Pieniądze na fundusz pozyskiwane były z podatków, jak również z grzywien zasądzonych i ściąganych przez Sąd Powiatowy w Sanoku. Analizując listę osób, od których ściągnięto grzywny w 1922 r. od marca do lipca, widać, że na 50 osób zasądzonych, 33 to Żydzi. W marcu 1922 r. grzywnę w wysokości 300 zł ściągnięto od jednej osoby. W kwietniu grzywny w wysokości od 250 do 700 zł ściągnięto od 7 osób, a w lipcu 1922 r. ściągnięto je od 25 osób pochodzenia żydowskiego. Wynosiły one wówczas od 100 zł do 2000 zł. Łączna kwota grzywny ściągnięta od tych osób wyniosła 18 200 zł. Przy czym suma ściągnięta od ludności nieżydowskiej wynosiła 9 500 zł⁸²⁷.

Z analizy tej widać, że ściąganie grzywny za różne przewinienia gospodarcze, sanitarne czy podatkowe, częściej egzekwowane było od ludności żydowskiej niż od innych narodowości. Ponadto, jak widać Żydzi, będąc w tym okresie w gorszej sytuacji bytowej niż inni mieszkańcy miasta, musieli z własnych pieniędzyłożyć na Fundusz dla Ubogich zamiast dostawać z niego zapomogi finansowe. Świadczy to o polityce rządu nastawionej głównie na promowanie ludności nieżydowskiej, przy tym dyskryminującej prawa Żydów do świadczeń socjalnych.

Pomoc socjalna niesiona przez państwo i inne organizacje miała miejsce również w innych miejscowościach bieszczadzkich. W Lesku w zimie 1918-1919 r. pomoc najuboższym niósł Polski Czerwony Krzyż. Jego przedstawiciele uruchomili tam kuchnię i punkt opatrunkowy dla wracających z niewoli rosyjskiej. Posiłki przyrządzały przeważnie żony urzędników, a pomoc medyczną niósł lekarz powiatowy. W szkołach wydawane były posiłki dla najuboższych składające się z kaszy i zupy fasolowej z łazankami. Akcja dożywiania finansowana była przez amerykański Czerwony Krzyż.

⁸²⁵ W. Tłuczek, *Opieka społeczna w Przemyślu w latach 1918-1939*, „Rocznik Przemyski”, t. XXXVII, z. 3, Przemyśl 2001, s. 46; J. E. Potaczek, *The extent and forms of charity in Przemyśl in the interwar period*, [w:] *Charity Philanthropy and Social Work*, No.3, red. W. Wierzbieniec, Jarosław 2014, s. 29.

⁸²⁶ W. Wierzbieniec, *Gmina żydowska...*, s. 372.

⁸²⁷ APROS, AMS, sygn. 621, k. 13, 16, 19.

Organizacja ta dostarczała również płaszcze szyte z koców oraz drewniaki. Drewniaki w pierwszej kolejności przydzielano dzieciom wiejskim, aby miały w czym chodzić do szkoły. Pomoc ta była przeznaczona dla wszystkich mieszkańców Leska.

Żydzi po I wojnie światowej znaleźli się w najgorszym położeniu materialno-bytowym. W trakcie wojny uległo zniszczeniu wiele żydowskich domów i przedsiębiorstw⁸²⁸. Większe ich zubożenie w stosunku do pozostałej ludności wynikało również z kwestii migracyjnych, spowodowanych działaniami wojennymi oraz przejściowym wysiedleniem ich przez Rosjan w 1915 r. Została wysiedlona głównie elita społeczeństwa żydowskiego. Wysiedlenie to spowodowało pozbawienie dorobku wielu rodzin żydowskich, które po powrocie zastały swoje przedsiębiorstwa splądrowane, a mieszkania zajęte przez Polaków i Ukraińców⁸²⁹. Opuszczone mienie żydowskie plądrowali również żołnierze rosyjscy i miejscowe rzezimieszki. Przykładowo w Sanoku ograbiono i zniszczono sklepy: Katza, Ramera, Willnera, Pintera Szulima. Ponadto skład mąki i sklep Schönbacha, skład mebli Osterjunga, sklep z napojami alkoholowymi Langrama oraz sklep z naftą i węglem Peli Chajes, jak również piekarnię Springera i skład mebli Rozalii Gottlieb. Spalono wówczas kamienicę Silbera, Rubischa, Rotha, Ramera i Zellerera. Zniszczono również żydowski hotel „Imperial”. W tym czasie zniszczono również chrześcijańskie sklepy i składy, jednak zniszczenia te były niewspółmierne do strat żydowskich⁸³⁰.

W rezultacie żydowscy przedsiębiorcy i sklepikarze powrócili po wojnie do zrujnowanych sklepów i domów. Byli zmuszeni od zera rozpoczynać budowę własnej infrastruktury, nie mając pomocy ze strony samorządu, jednocześnie borykając się z antagonistycznym nastawieniem społecznym.

Należy również zauważyć, iż nieobecność w mieście przez ok. 8 miesięcy przedsiębiorców i sklepikarzy żydowskich wytworzyła znaczną próżnię w strukturze handlowej miasta, którą samoistnie zaczęli wypełniać najpierw obwoźni handlarze, a kolejno sklepikarze chrześcijańscy. Rada Miejska w Sanoku wykorzystując sytuację znacznego zubożenia społeczności żydowskiej w wyniku powyższych strat, chcąc przy tej okazji podnieść strukturę handlowo-usługową wśród ludności nieżydowskiej, za jeden z najważniejszych punktów obrad uznawała wydawanie zezwoleń na otwieranie

⁸²⁸J. Bornstein, *Struktura zawodowa i społeczna ludności żydowskiej w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe”, 1939 r., nr 1-2, s. 47,48.

⁸²⁹W. Wierzbieniec, *Spółeczność...*, s. 30; J. E. Potaczek, *The extent and forms of charity...*, s. 29.

⁸³⁰F. Kiryk, *Sanok...*, s. 526.

sklepów czy restauracji, głównie Polakom i Ukraińcom⁸³¹. Podobna sytuacja miała miejsce w innych miastach regionu, również w Lesku. Zaczęła działać wówczas Miejskowa Komisja Szacunkowa. Funkcjonowała ona m.in. w Sanoku i Lesku. Osoby poszkodowane w działaniach wojennych zwracały się do niej o odszkodowania za straty wojenne. Przykładowo w Lesku do takiej komisji zwrócił się o odszkodowanie Szul Hirsch. Komisja ową deklarację rozpatrywała długo, bo aż 2 lat, ustalając w rezultacie jego straty spowodowane przez wojska rosyjskie na kwotę 5 209 koron⁸³². Nie zawsze komisja przyznawała poszkodowanym pieniądze. Czasami, jak w przypadku Mandla Feldera z Ustianowej, za zniszczenia wojenne jego gospodarstwa przyznała 25m³ drewna z lasu w Teleśnicy⁸³³. Natomiast Lauder Fredman z Jasienia koło Ustrzyk Dolnych otrzymał w ramach odszkodowania po stratach wojennych 2m³ desek z tartaku w Ustrzykach Dolnych⁸³⁴ oraz 3m³ drewna z lasu w Berehach⁸³⁵.

Na zubożenie ludności żydowskiej wpłynęła także reglamentacja towarów, która miała miejsce w pierwszych latach niepodległości Polski. Odbiła się ona niekorzystnie na żydowskiej sferze handlu prywatnego⁸³⁶. Jedną z instytucji wpływających na polepszenie warunków materialno-bytowych Żydów po wojnie, był powołany na terenie Galicji Komitet Pomocy Żydów Polskich. Środki na wsparcie pochodziły z dotacji Jointu⁸³⁷.

Sytuacja znacznie pogorszyła się w okresie kryzysu gospodarczego lat trzydziestych. Faktycznie położenie materialne Żydów było wówczas gorsze niż Polaków i Ukraińców. Dużo Żydów zatrudnionych było na czarno i po zwolnieniu z pracy nie otrzymali zasiłku⁸³⁸. W Sanoku bezrobocie nasiliło się w 1928 r. kiedy to nastąpiła ma-

⁸³¹ F. Kiryk, *Sanok...*, s. 536.

⁸³² APROS, AGLW, sygn. 21, s. 19. Dokument znajduje się na odwrocie podanej strony – Deklaracja poszkodowanego Szula Hirscha złożona do Miejskowej Komisji Szacunkowej w Lesku. W okresie po II wojnie światowej z powodu braku papieru dokumenty gminy Lesko sporządzano na odwrocie akt pochodzących ze Starostwa Powiatowego w Lesku z okresu międzywojennego. Akta z tego starostwa znajdują się również na tylnych stronach dokumentów w innych zespołach archiwalnych.

⁸³³ APROS, AGLW, zesp. 48, sygn. 21, s. 255, na odwrocie strony znajduje się oświadczenie poszkodowanego Mendla Feldera dotyczące strat wojennych, 22 lipca 1920 r.; Idem, s. 263, na odwrocie strony znajduje się asygnata nr 203 dotycząca wydania 25 m³ drewna dla Mendla Feldera z Ustianowej, 22 lipca 1920 r.

⁸³⁴ APROS, AGLW, zesp. 48, sygn. 21, s. 262, na odwrocie strony znajduje się asygnata nr 208 dotycząca wydania desek dla Laudera Fredmana z Jasienia koło Ustrzyk Dolnych, 22 lipca 1920 r.

⁸³⁵ APROS, AGLW, zesp. 48, sygn. 21, s. 265, na odwrocie znajduje się oświadczenie Laudera Fredmana z Jasienia koło Ustrzyk Dolnych dotyczące otrzymania przez niego odszkodowania w postaci 3 m³ drewna w ramach strat wojennych, 23 lipca 1920 r.

⁸³⁶ Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, Warszawa 1967, s. 201, 210, 212, 214.

⁸³⁷ W. Wierzbieniec, *Spółeczność...*, op. cit., s. 38.

⁸³⁸ J. Borenstein, *Zagadnienia pauperyzacji ludności żydowskiej w Polsce*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. II, s. 403.

sowa redukcja pracowników z przedsiębiorstw. Przykładowo w sanockim „Sanowagu” (fabryce wagonów) w styczniu 1929 r. zatrudnienie wynosiło 1454 osoby, a w styczniu 1934 r. już tylko 273 osoby. Spadek zatrudnienia był widoczny we wszystkich bieszczadzkich zakładach produkcyjnych. W 1934 r. liczba zarejestrowanych bezrobotnych z Sanoka i regionu wynosiła 821 osób, z czego 112 osób pobierało zasiłki ustawowe, a 330 osób z Komitetu Niesienia Pomocy dla Bezrobotnych. Takie komitety zostały powołane w większości miejscowości przy urzędach gminnych. Przykładowo przy urzędzie gminy Wańkowa w powiecie leskim w skład komitetu wchodziło 9 osób – głównie Polacy i Ukraińcy⁸³⁹.

W tym trudnym dla całego społeczeństwa okresie ludność żydowska starała się organizować pomoc głównie w ramach gmin żydowskich. Pomoc ta działała znacznie sprawniej od tej udzielanej przez samorządy, o czym często wypowiadali się radni żydowscy na posiedzeniach rad miast. Świadczyła o tym również ilość podań o zapomogi, wśród których rzadziej można było spotkać podanie żydowskie⁸⁴⁰. Jednak takie podania były, a przykładem tego może być np. prośba Lei Püretc z Sanoka, starszej, schorowanej wdowy, nieposiadającej żadnych źródeł utrzymania, o udzielenie jej zapomogi w postaci mąki na święta lub pieniędzy. Prośba do magistratu została przesłana 14 września 1933 r. tuż przed świętem Jon Kipur⁸⁴¹. Takie prośby zazwyczaj nasilały się przed głównymi świętami żydowskimi.

Spółeczność żydowska w obliczu kryzysu pomagała również sobie nawzajem. W Lesku, miasteczku mniejszym od Sanoka, Żydzi mieli większe trudności ze zdobyciem klientów mogących zakupić ich towary. Ponadto istniejące antagonizmy z pozostałą ludnością, przejawiające się głównie w sferze gospodarczej, prowokowały hasła zniechęcające do kupowania lub korzystania z usług rzemieślników żydowskich. Mniejsze miasteczka były ewidentnym tego przykładem. W Lesku owszem, żyli Żydzi posiadający średniej klasy kapitał, była jednak liczna biedota żydowska. Liczne rodziny żydowskie mieszkaly w małych ciasnych mieszkaniach w złych warunkach bytowych i sanitarnych. Należy pamiętać, że w miejscowościach takich jak Lesko, Ustrzyki Dolne czy Lutowiska, nie było przemysłu, a małe prywatne interesy nie były dostępne dla wszystkich. Część ludzi żyła w biedzie. Gmina żydowska pomagała potrzebującym,

⁸³⁹ APROS, AGLW, zesp. 48, sygn. 21, s. 124, Na odwrotnej stronie dokumentu znajduje się pismo Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Wańkowej do Starostwa Powiatowego w Lesku, 15 września 1931 r.

⁸⁴⁰ F. Kiryk, *Sanok ...*, s. 556.

⁸⁴¹ APROS, AMS, sygn. 625, s. 206, Prośba Lei Püretc o wsparcie z sanockiego magistratu, 14 września 1933 r.

jednak pomoc ta nie zawsze była wystarczająca. Dużą rolę w pomocy biednym odgrywali wówczas majątniejsi Żydzi, pomagając indywidualnie ubogim rodzinom lub zakładając fundacje mające służyć udzielaniu szerszej pomocy. Niejednokrotnie ludzie ci wspomagali niewielkimi sumami również ludność nieżydowską, szczególnie dzieci⁸⁴².

Również w okresie kryzysu gospodarczego organizowano dożywianie dzieci w szkołach. Taka sytuacja miała miejsce w Lesku. Podobnie było w innych miejscowościach bieszczadzkich. Dożywianie dzieci żydowskich prowadziła w Lesku Hanna Günsberg – żona restauratora i hotelarza. Pomoc materialna i żywnościowa stanowiła jednak jedynie półśrodki. Nie usuwała ona biedy, bezrobocia i głodu. Nie zaspokajała wszystkich potrzeb ludności. Niedożywienie odzwierciedlało się w słabej kondycji fizycznej i zdrowotności młodzieży, szczególnie ze wsi, jak również najbiedniejszych mieszkańców miasta. Ubóstwo niesło za sobą wszelkie choroby i epidemie. Często z powodu epidemii zamykano szkoły. W kwietniu 1930 r. dużo dzieci w obydwu szkołach leskich chorowało na odrę. W październiku 1934 r. miała miejsce epidemia duru brzusznego. Na przełomie lutego i marca 1935 r. panowała epidemia grypy. W listopadzie 1937 r. szkoły zamknięto z powodu szkarlatyny. Zdarzały się wypadki śmiertelne. Śmierć dzieci żydowskich była ukrywana przed społeczeństwem. Grzebano je w nocy w tajemnicy, tak aby starostwo nie poleciło w związku z tym zamknięcia sklepów rodziców zmarłego dziecka, w obawie przed przenoszoną infekcją. Ludzie ci nie chcieli po stracie dziecka stracić również często jedyne źródła utrzymania.

Należy zaznaczyć, że w Lesku nie było szpitala. Istniejący szpital dla ubogich, w rzeczywistości był tylko przytułkiem i niewiele miał wspólnego z lecznictwem. Po wprowadzeniu obowiązującego ubezpieczenia pracowników przez zakłady pracy w 1933 r. w Lesku utworzono Kasę Chorych, następnie przemianowaną na Ubezpieczalnię Społeczną. Gwarantowała ona chorym bezpłatne świadczenia w lecznictwie otwartym i zamkniętym, leki oraz część wynagrodzenia za okres niezdolności do pracy i renty w przypadku inwalidztwa. Lecznictwo otwarte opierało się na indywidualnym przyjmowaniu pacjentów przez miejscowych lekarzy. W Lesku przyjmowało 10 lekarzy. Wśród nich było dwóch Żydów: Władysław Freosienger oraz Aleksander Popper. Dentystami byli: Adolf Dampf oraz Rappaport. Porody odbierało trzy położne, a wśród nich pani Rosenberg. Miejscowa ludność rzadko chodziła do lekarza. Najczęściej leczy-

⁸⁴² *Lesko żydowskie przed zagładą*, „Wiadomości Leskie”, Nr 2/29, kwiecień 1993, s. 18.

ła się sama ziołami i domowymi sposobami. Tylko w bardzo ciężkich przypadkach sięgała po rady lekarzy⁸⁴³.

Oprócz lekarzy ludność leczyli również cyrulicy. W Lesku fach ten sprawował Fünfer, który stawiał bańki, przystawiał pijawki i spuszczał krew⁸⁴⁴.

W okresie kryzysu gospodarczego zatrudnienie Żydów w przemyśle było niezbyt duże, w związku z tym nie byli oni narażeni na utratę pracy tak jak Polacy czy Ukraińcy. Żydzi utrzymując się głównie z handlu i rzemiosła, dzięki swojej operatywności starali się utrzymać dawnych klientów i dzięki temu uchronić swój interes przed bankructwem. Oczywiście nie zawsze to się udawało. W nieco gorszym położeniu byli rzemieślnicy. W okresie kryzysu spadła również cena pracy ludzkiej. Przykładowo w 1929 r. średnie wynagrodzenie za godzinę pracy murarza wynosiło 1 zł, a cieśli 80 gr, a już za rok murarz za tę samą pracę otrzymywał średnio 80 gr, a cieśla 60 gr⁸⁴⁵.

Kryzys dotknął nawet najbogatszych. Żydzi, którzy wcześniej sami wspierali kasy „Gemilat Chesed” zaczęli ubiegać się o zapomogi i pożyczki⁸⁴⁶. Największe zapotrzebowanie na taki rodzaj pożyczek występowało przed świętami żydowskimi lub przed upływem ostatniego terminu na wykupywanie patentów na prowadzenie działalności gospodarczej. Poza kredytami kasy wprowadziły również pożyczki krótkoterminowe, tzw. „chwilówki”. Nie były one jednak w stanie sprostać potrzebom wszystkich potrzebujących pomocy, których liczba wzrastała wraz z pogarszaniem się sytuacji gospodarczej⁸⁴⁷.

⁸⁴³ J. Budziak, *Dzieje...*, s. 140-146; Rany gojono okładami z liści babki i aloesu. Na poprawę przemiany materii używano wywaru z dzikich bratków. Na kaszel stosowano sok z aloesu z miodem, na apetyt herbatę z centurii. Jako środek uspokajający herbatę z korzeni piwonii. Brodawki leczono sokiem z jaskółczego ziela, a na katar do płukania nosa stosowano odwar z lodyg malin. Dzieci chore na krzywicę kąpano w odwarze z macierzanki i rozchodnika. Przeciw zapaleniu żył stosowano czosnek, a miejsca dotknięte reumatyzmem okładano pokrzywą lub nacierano spirytusem mrówkowym lub chłabaszczowym. Jako środek przeciwbólowy stosowano spirytus, w którym wcześniej moczony był kwiat białej lilii. Natomiast korzenie chrzanu były lekarstwem na przeziębienie i zapalenie płuc - Zob. W. Szastkiewicz, *Medycyna i weterynaria ludowa*.

⁸⁴⁴ J. Budziak, *Dzieje...*, s. 146.

⁸⁴⁵ F. Kiryk, *Sanok ...*, s. 556, 557.

⁸⁴⁶ W czasie kryzysu gospodarczego kasy „Gemilas Chesed” zaczęły odgrywać ważną rolę w dostępie najbiedniejszej ludności żydowskiej do bezprocentowego kredytu. Szereg takich kas nie mogąc odzyskać zadłużenia od najuboższych traktowały je jako zapomogi. Zasadniczym ich celem było udzielanie pomocy finansowej najbiedniejszym zajmującym się handlem i rzemiosłem. - I. Bornstein, *Kasy bezprocentowych pożyczek w Polsce subwencjonowane przez „American Joint Distribution Committee” (Amerykański Zjednoczony Komitet Rozdzielczy)*, „Kwartalnik Statystyczny”, 1928, nr 3, s. 1246; <http://www.szteitl.org.pl/pl/article/lesko/5,historia/?action=view&page=1>, dostęp 3.05.2017 r.

⁸⁴⁷ W. Wierzbieniec, *Gmina żydowska we Lwowie wobec problemu dobroczynności i pomocy społecznej w latach 1918-1939. Wybrane aspekty*, [w:] *Velka doba v malom priestore. Zlomove zmeny v mestach stredoeuropskeho priestoru a ich dosledky (1918-1929)*, red. P. Švorc, H. Heppner Presov-Graz 2012, s. 372.

Równocześnie z brakiem zatrudnienia rósł problem żebractwa. Występował on wówczas w wielu gminach żydowskich na terenie całej Polski. Natrętni żebracy stali się uciążliwym problemem dla żydowskich przedsiębiorców. Problem narastał szczególnie w większych miejscowościach np. w Sanoku i Lesku. Żebrały niejednokrotnie całe rodziny żydowskie, łącznie z kobietami w ciąży i dziećmi. Żebrzący stawali się natrętni względem przedsiębiorców i sklepikarzy. Często oblegali oni ich sklepy, zaczepiali kupujących lub prosili o jałmużnę chodząc od domu do domu. W widocznych miejscach: na korytarzach, przy wejściach do sklepów i domów, zaczęły pojawiać się informacje typu: „Zabrania się wstępu domokrażcom i żebrakom”. Problem był na tyle poważny, iż pod koniec lat dwudziestych przedsiębiorcy i sklepikarze zaczęli organizować się w towarzystwach mających na celu wspieranie żebrzących⁸⁴⁸.

Przykładowo z inicjatywy Stowarzyszenia Kupców powstał w Sanoku specjalny fundusz gromadzący środki finansowe dla żebraków⁸⁴⁹. Fundusz Wsparcia dla Ubogich został założony w 1928 r. Do prowadzenia go zostali wybrani trzej kupcy sanoccy: Reb Feivel, Zusia Fennig i Herman Wenig. Opracowali oni listy osób, które mogły i chciały oddać ofiarę na żebrzących w formie miesięcznych podatków, oraz listę osób najbardziej potrzebujących tego wsparcia. Żebrzący mieli otrzymywać 3 zł tygodniowo, przyznanie których następowało na podstawie orzeczenia powołanej do tego celu komisji. Podjęto również decyzję o dofinansowaniu w kwocie od 3 do 5 zł dla żebrzących spoza Sanoka. Wiadomość o funduszu została rozpropagowana w społeczeństwie. Z pomocy tej skorzystało wielu żebrzących, dla których ta forma okazała się korzystniejsza niż żebractwo.

Komisja przydzielająca zapomogi największy problem miała z osobami spoza miasta, których nie знаła. Borykając się z brakiem danych o tych osobach musiała na podstawie przedkładanych przez nie nieraz fałszywych dokumentów, przyznawać świadczenia. Nieraz dochodziło do paradoksów, kiedy to żebracy ubiegali się o przyznanie dofinansowania wielokrotnie, przychodząc w różnych strojach i przedkładając różne fałszywe dokumenty.

Podczas przyznawania tych świadczeń w Sanoku miał miejsce ciekawy przypadek. O przyznanie pieniędzy ubiegał się włóczęga spoza miasta. Był elegancko ubrany i podawał się za kupca, który stracił cały dorobek swojego życia. Człowiek ten był pewny, że w ten sposób otrzyma od komisji większą sumę pieniędzy. W chwili odmo-

⁸⁴⁸ W. Wierzbieniec, *Gmina...*, s. 240.

⁸⁴⁹ W. Wierzbieniec, *Spoleczność...*, s. 52-54.

wy otrzymania zapomogi, poprosił o rozmowę z członkami komisji, a następnie wszczął awanturę. Skończyło się to wezwaniem policji i w rezultacie zdemaskowaniem tego człowieka. Okazało się, że ów włóczęga w celu wyłudzenia pieniędzy pojawił się już w innych miastach, gdzie powstały podobne fundusze. Sprawa ta została upubliczniona, co dało znaczną korzyść dla spokojnej pracy komisji.

Oczywiście byli wśród otrzymujących zapomogi i tacy, którzy mimo otrzymanej pomocy zebrali w innych dzielnicach miasta, jednak wielu z nich zaprzestało tego procederu⁸⁵⁰.

Ważną rolę w dobroczynności miała również pomoc indywidualna, okazywana ze strony osób prywatnych. Przeważnie były to osoby zamożne zakładające fundacje wspierające różne dobroczynne cele. W większości miejscowości z inicjatywy miejscowych filantropów powstawała fundacja wspierająca potrzebujących. Zdawałoby się, że fundacje niosące bezinteresowną pomoc powinny być doceniane i wspierane przez państwo. W praktyce z kwestią tą było różnie. Wiadomo, że każda z fundacji to osoby, które za nią stoją. W tym przypadku również czasami nad koniecznością pomocy potrzebującym, górę brały prywatne antagonizmy i spory. W grę wchodziła również nieufność administracji w stosunku do społeczności żydowskiej.

Ciekawym tego przykładem może być Fundacja Dobroczynna Majera Beera i Chaima Schneinera z Ustrzyk Dolnych. Jej oficjalne zarejestrowanie i powołanie do działania przez organy samorządowe i rządowe trwało 4 lata. Absurdem było to, że w tym czasie fundacja ta mogła oficjalnie pomóc wielu ludziom. Zważywszy na to, że zawiązała się w czerwcu 1931 r., czyli w okresie kryzysu gospodarczego, kiedy było najwięcej potrzebujących pomocy, cztery lata jej oficjalnej stagnacji doprowadziły również do zubożenia majątku fundacji. Przeważnie w takich sytuacjach władze samorządowe i rządowe swą opieszałość w działaniach tłumaczyły koniecznością wnoszenia wielu poprawek do statutu oraz kontrolą prawną i społeczną jej założycieli, jednak istotnym powodem takich działań była przeważnie niechęć do ludności żydowskiej.

Po zawiązaniu fundacji do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie wystosowano pismo, z prośbą o zgodę na jej rejestrację, przedkładając akt fundacyjny i statut. Dokumenty zostały przedłożone Ministerstwu Pracy i Opieki Socjalnej oraz Prokuraturze Generalnej. Z obu tych instytucji do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie przyszły pozytywne opinie, mimo to jeszcze w styczniu 1932 r. nie doszło do zatwierdzenia funda-

⁸⁵⁰ *Memorial Book of Sanok...*, s. 240.

cji. Wówczas gmina wyznaniowa żydowska w Ustrzykach Dolnych reprezentowana przez m. Pataschera (przewodniczącego), zwróciła się z prośbą do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie o przyspieszenie tej sprawy, a w ślad za tą prośbą zostało wysłane ponaglenie z Urzędu Wojewódzkiego do ministerstwa. W wyniku nieotrzymania żadnej odpowiedzi w tej sprawie, 16 marca 1932 r. została tą samą drogą przesłana kolejna prośba o przyspieszenie rejestracji fundacji. Przez kolejny rok ministerstwo nie dawało również odpowiedzi, a kolejna prośba od gminy wyznaniowej już bezpośrednio do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej została przesłana 1 lutego 1933 r. W prośbie tej zasugerowano, że przed świętem pesach przypadającym na 11 kwietnia pragną wesprzeć biednych żydowskich mieszkańców Ustrzyk Dolnych. Odpowiedź z ministerstwa skierowana do Urzędu Wojewódzkiego przyszła 1 czerwca 1934 r. Ministerstwo nakazało wówczas preredagowanie statutu fundacji wedle jego zaleceń. Poprawiony statut oraz odpis aktu fundacyjnego został odesłany w listopadzie 1934 r. Zatwierdzony statut ministerstwo odesłało do fundacji 20 lutego 1935 r. Wówczas fundacja mogła dopiero oficjalnie i legalnie rozpocząć swoją działalność, jednak czas stracony na załatwienie spraw normalnych mógł być wykorzystany na pomoc potrzebującym⁸⁵¹.

Na dużą uwagę zasługują osoby pomagające innym, które same nie uchodziły za majątne, wręcz przeciwnie borykały się z problemami finansowymi. Znamionym przykładem takiej bezinteresownej pomocy był Reb Zushe – szewc z Sanoka. Był on prostym, ubogim człowiekiem. Chodząc od domu do domu, przynosił potrzebującym jedzenie i podstawowe produkty potrzebne do życia. Czasami dawał im pieniądze. Nie chciał nigdy rozgłosu, swoje dzieło wykonywał w ciszy. Pojawia się tu pytanie, skąd czerpał środki na tą pomoc. Otóż człowiek ten był wielkim filantropem bez majątku. Codziennie przed tym, jak zaglądał do domu potrzebujących z pomocą, o taką pomoc prosił w domach bogatych filantropów, w urzędach i wszelkich instytucjach, gdzie mógł ją uzyskać. Jednym słowem, aby zdobyć środki dla ubogich, prosił o nie sam. Zajmując się potrzebami innych zapominał o potrzebach swoich i swojej rodziny, przez co żył w biedzie. W latach trzydziestych, gdy dokuczał mu głód, wyjechał na niedługo do córki do Ameryki, jednak tam nie mogąc się realizować w pomocy dobroczynnej, powrócił do Sanoka, gdzie w dalszym ciągu pomagał ubogim. Po rozpoczęciu II wojny światowej

⁸⁵¹ Archiwum Akt Nowych [dalej. AAN], zesp. Ministerstwo Opieki Społecznej [dalej. MOS], sygn. 330, Fundacja Dobroczynna Majera Beera i Chaima Scheinera w Ustrzykach Dolnych, korespondencja 1931-1934.

wej został zesłany na Syberię, jednak nawet tam starał się kontynuować dzieło miłosierdzia⁸⁵².

Kolejnym przykładem był Lieber Reuven Reb z Sanoka i jego żona. Byli to niezamożni ludzie, utrzymujący się z dochodów z małego sklepiku. Pomagali oni chorym, odwiedzali ich w domach, wspierali rodziny – również pomagając finansowo podczas choroby. Lieber czynnie działał w bractwie „Chewra Kadisza”. Brał udział w pogrzebach i pochówkach, pocieszał rodziny zmarłych. Do pomocy chorym zachęcał młodych studiujących w Bejt Midraszu. Sfinalizowaniem dobroczynnej pracy było założenie przez nich Funduszu Charytatywnego. Wielu bogatszych ludzi pomagało w jego utrzymaniu i funkcjonowaniu. Fundusz wspierał chorych Żydów z Sanoka. Zapewniał pomoc medyczną przez bezpośrednie wsparcie finansowe chorych i ich rodzin⁸⁵³.

Innym przykładem bezinteresownej pomocy chorym była Sara Kuehl. Jej działalność w większej mierze prowadzona była jeszcze przed I wojną światową, jednak w okresie międzywojennym, będąc już w podeszłym wieku, również kontynuowała dobroczynne akty miłosierdzia. Pomagała ona chorym poprzez pomoc finansową uzyskiwaną na wszelkich przedsięwzięciach żydowskich, zarówno prywatnych, jak i instytucjonalnych. W kwestii pozyskiwania funduszy współpracowała również z administracją samorządową⁸⁵⁴.

W celu poprawy warunków bytowych ludności żydowskiej pomocy udzielało wiele organizacji charytatywnych. Zajmowała się nią gmina żydowska wraz ze ściśle z nią powiązanymi instytucjami nawiązującymi do takiej działalności. Pomocy udzielały również tworzone doraźnie komitety, organizacje o charakterze zawodowym, politycznym, kulturalnym i oświatowym.

Środki dla rzemieślników, którzy utracili pracę w czasie kryzysu, organizowało Stowarzyszenie Rękodzielników „Jad Charuzim”. W celu ich pozyskiwania organizowało bale dobroczynne, reduity purimowe, koncerty i odczyty.

Spośród obiektów należących do gminy żydowskiej, istotną rolę w zakresie niesienia pomocy spełniały również domy starców, sierocińce, jadłodajnie. Przykładowo w Sanoku do takich instytucji należał Zakład Wojennych Sierot Żydowskich. Instytucja powstała jeszcze przed I wojną światową. Po wojnie zakład opiekował się 34 sierotami

⁸⁵² *Memorial Book of Sanok...*, s. 242.

⁸⁵³ *Ibidem*, s. 243.

⁸⁵⁴ *Ibidem*, s. 244.

wojennymi, starając się utrzymać je i wychować⁸⁵⁵. W tym celu zaadaptowano dom darowany przez gminę wyznaniową żydowską w Sanoku. W 1921 r., kiedy został powołany zarząd komisaryczny gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, los funkcjonowania zakładu w tym obiekcie stanął pod znakiem zapytania z uwagi na to, iż komisarz gminny nie mógł wziąć na siebie ciężaru stałych zobowiązań wobec tej instytucji. Wówczas zarząd towarzystwa zakładu, reprezentowany przez Maksymiliana Hauptmana, zwrócił się do przewodniczącego magistratu sanockiego o przydzielenie placu pod budowę własnej siedziby⁸⁵⁶. Brakuje jednak informacji, czy został wybudowany nowy budynek sierocińca, czy też funkcjonował on dalej w starej siedzibie.

Przez okres I wojny światowej zakład utrzymywał się z datków pochodzących z USA oraz z wpłat miesięcznych członków towarzystwa. Według pisma skierowanego do magistratu sanockiego z prośbą o pomoc dla sierot dnia 20 grudnia 1924 r. pomoc z USA już nie napływała, a wkłady finansowe członków towarzystwa były nieznaczne. Zachodziła więc obawa zamknięcia zakładu w przypadku nieotrzymania subwencji z innego źródła, chociażby właśnie z magistratu. Wnosząc tę prośbę, zarząd towarzystwa powołał się na rozporządzenie ministerialne z dnia 21 września 1923 r.⁸⁵⁷, które zobowiązywało związki komunalne i rząd do utrzymywania sierot wojennych. Na podstawie tego rozporządzenia wniesiono prośbę o uwzględnienie subwencji na zakład sierot w budżecie miasta na rok 1925⁸⁵⁸. Podobne pisma do magistratu kierowano co roku. Jak podaje budżet zakładu sierot, subwencja z Urzędu Miasta Sanoka wynosiła 500 zł rocznie⁸⁵⁹, co było bardzo małą sumą w porównaniu z tym, ile miasto przeznaczało na ogólną pomoc społeczną, która wynosiła w latach 1928-1929, 10 400 zł, a w latach 1938-1939, 10 896 zł⁸⁶⁰.

Wspomniany Maksymilian Hauptman, chcąc ratować tragiczną sytuację sierocińca w 1923 r. założył przy nim Żydowskie Dobroczynne Towarzystwo Pomocy Siero-

⁸⁵⁵ APROS, AMS, sygn. 538, k. 48, Pismo zarządu Zakładu Wojennych Sierot Żydowskich w Sanoku do magistratu w Sanoku z prośbą o subwencję, 20 grudnia 1924 r.

⁸⁵⁶ APROS, AMS, sygn. 516, k. 17, Pismo skierowane z Wydziału Towarzystwa „Zakład dla Żydowskich Sierot w Sanoku” do magistratu w Sanoku w sprawie przydzielenia placu pod budowę nowego obiektu sierocińca, 28 grudnia 1921 r.

⁸⁵⁷ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, nr 92.

⁸⁵⁸ APROS, AMS, sygn. 538, k. 48, Pismo z zarządu Zakładu Sierot Żydowskich w Sanoku do magistratu w Sanoku z prośbą o pomoc finansową, 20 grudnia 1924 r.

⁸⁵⁹ APROS, AMS, sygn. 538, k. 252-255, Budżet Zakładu Wojennych Sierot Żydowskich w Sanoku za 1927 r.

⁸⁶⁰ Wydatki miasta Sanoka ujęte były w jego budżecie w kilkunastu grupach. Grupę dziewiątą stanowiły wydatki na dobroczynność publiczną. W ramach tych wydatków miasto opłacało burzę szkolną, lekarstwa dla ubogich oraz wspomagało różne towarzystwa. Przykładowo w latach 1928-1929 wydatki na dobroczynność publiczną i opiekę społeczną wyniosły 10 400 zł, a za lata 1938-1939, 10 896 zł.

tom w Sanoku. Głównym celem jego działania miała być ochrona dzieci i opieka nad młodzieżą żydowską. Do towarzystwa zaproszono osoby mogące wesprzeć finansowo sierociniec. Warunkiem przystąpienia do organizacji była wpłata określonej sumy pieniędzy, które zostały przeznaczone na sierociniec. Założyciele musieli wpłacić jednorazowo 500 000 Mkp, członkowie wspierający 200 000 Mkp, a członkowie zwyczajni obligowani byli do wpłat 30 000 Mkp rocznie. Wpłaty były wysokie, więc do towarzystwa należeli jedynie ludzie zamożni, a przy tym chętni do pomocy dzieciom.

Organizacja funkcjonowała do końca okresu międzywojennego. Jej siedziba znajdowała się w budynku gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku przy ul. Potockiego 3. Pod koniec lat trzydziestych w skład zarządu towarzystwa wchodził: prezes Salomon Ramer, wiceprezes Samuel Herzig, drugi wiceprezes Samuel Ornstein, sekretarz Arnold Wachtel, skarbnik Helena Eisenbach; członkowie: Fanny Nehmer, Tonka Penzig⁸⁶¹.

Złą kondycję finansową sierocińca można prześledzić na podstawie jego budżetu z 1927 r. Możemy przykładowo określić jego wydatki i dochody. W zakładzie przebywało wówczas 34 wychowanków. Wydatki roczne związane z ich utrzymaniem wynosiły 24 770 zł. Najwyższe koszty, bo 10 300 zł, pochłaniało wyżywienie. Nauka zawodu wynosiła 1200 zł, odzież 1350 zł, płace dla personelu 2 010 zł, nauka ogólna 900 zł, opieka medyczna 240 zł, opał i energia elektryczna 1450 zł, pranie 240 zł. Ponadto 6 600 zł przeznaczono na remonty, a 480 zł na wydatki różne.

Dochód sierocińca plasował się poniżej kosztów i wynosił 17 391 zł. Składały się na niego głównie: wpłaty członkowskie 4 300 zł, subwencje gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku 600 zł, subwencje Urzędu Miasta Sanoka 500 zł, ofiary szabatowe i świąteczne 1 073 zł. Najwięcej subwencji na sierociniec przeznaczał Centralny Żydowski Komitet Opieki nad Sierotami we Lwowie – 6 600 zł. Ponadto dotacje pochodziły z darów (1 075 zł), zbiórek ulicznych (220 zł) oraz z organizacji imprez (3 023 zł). Deficyt budżetowy zakładu sierot w roku 1927 wyniósł 7 379 zł⁸⁶².

Jednym z przedsięwzięć mających na celu dofinansowanie sierocińca była projekcja filmu „Faust” w kinie „Reduta” zorganizowana dnia 19 stycznia 1931 r.⁸⁶³

⁸⁶¹ DALO, F 1, op. 53, spr. 320, Żydowskie Dobroczynne Towarzystwo Pomocy Sierotom w Sanoku, dokumenty rejestracyjne, statut.

⁸⁶² APROS, AMS, sygn. 538, k. 252-255 Budżet Zakładu Wojennych Sierot Żydowskich w Sanoku za 1927 r.

⁸⁶³ APROS, AMS, sygn. 539, k. 211, Prośba Zakładu Sierot Żydowskich w Sanoku do magistratu w Sanoku o zgodę na zorganizowanie projekcji film w kinie „Reduta”, 16 stycznia 1931 r.

Jak wspomniano powyżej, pewna kwota w budżecie przeznaczana zostawała na kształcenie ogólne i zawodowe wychowanków. Było to bardzo ważne dla zapewnienia im godziwego startu w dorosłe życie. Część z nich kształciła się w szkołach powszechnych, część terminowała u rzemieślników różnych profesji: introligatora, krawca, modniarki, szwaczki, elektromontera czy w drukarni⁸⁶⁴.

Jak już wspomniano, najwięcej subwencji na sieroty żydowskie przekazywał Centralny Żydowski Komitet Opieki nad Sierotami we Lwowie. On również o pomoc dla sierot zwracał się do władz samorządowych. O pomoc taką starano się zarówno dla żydowskich sierot wojennych w zakładzie w Sanoku, jak i sierot umieszczonych w opiece domowej (rodzinach zastępczych). W 1927 r. w opiece domowej w Sanoku przebywało 26 dzieci, a w Nowym Zagórzu 39. Centralny Żydowski Komitet Opieki zwrócił się również z prośbą do magistratu w Sanoku o przedstawienie informacji o wysokości przekazywanej na sieroty żydowskie pomocy i czy jest ona współmierna do pomocy okazywanej sierotom chrześcijańskim. W roku tym na placówki chrześcijańskie magistrat przeznaczał 300 zł subwencji, zaś na placówki żydowskie 200 zł⁸⁶⁵. W rzeczywistości kwota podana w informacji dla komitetu była mniejsza niż ta założona w budżecie sierocińca w Sanoku. Można więc wywnioskować, że było planowane jej zmniejszenie od roku następnego.

W praktyce było wiadomo, że główne środki zarówno na sieroty żydowskie, jak i akcję dożywiania dzieci żydowskich w szkołach, Żydzi organizowali przeważnie własnymi środkami, zebranymi na drodze składek czy darowizn. O tym wielokrotnie na posiedzeniach Rady Miasta mówił radny i działacz społeczny dr Salomon Ramer. W tym samym duchu przemawiali również inni radni żydowscy, chociażby dr Nehmer czy dr Spiegel. Ich postulaty w większej mierze nie były jednak wprowadzane w życie i miasto nie łożyło na pomoc potrzebującym Żydom⁸⁶⁶.

Dobroczynność była zasadniczym elementem religii mojżeszowej, więc charakter dobroczynny miały również stowarzyszenia religijne działające przy synagogach i domach modlitwy.

Charakter religijno-dobroczynny posiadały także stowarzyszenia opiekujące się chorymi lub organizujące nabożeństwa za zmarłych. W Sanoku funkcjonowało Stowa-

⁸⁶⁴ APROS, AMS, sygn. 538, k. 252-255 Budżet Zakładu wojennych Sierot Żydowskich w Sanoku za 1927 r.

⁸⁶⁵ APROS, AMS, sygn. 538, k. 333, Pismo skierowane z Centralnego Żydowskiego Komitetu Opieki nad Sierotami we Lwowie do magistratu w Sanoku, 10 sierpnia 1927 r.

⁸⁶⁶ APPOS, AMS, sygn. 376, s. 83.

rzyszenie Opieki nad Chorymi „Bikur Cholim”. Informacje o jego działalności pochodzą z 1929 r., kiedy to jego zarząd starał się uzyskać subwencję na swoją działalność od magistratu w Sanoku⁸⁶⁷. Stowarzyszenie przed 1937 r. najprawdopodobniej musiało zaprzestać swojej działalności. Świadczy o tym fakt jego ponownej rejestracji w 1937 r. Wówczas wśród składu zarządu figurowały już inne nazwiska, a mianowicie: prezes Schnitzler Szyja, wiceprezes Dorlich Mechel, sekretarz Ball Lazar, zastępca Fenig Sische. Ponadto w pismach rejestrujących stowarzyszenie pojawiają się nazwiska założycieli organizacji: Dawid Kerzer, Mechel Leib Dorlich i znany z wszelkiej działalności społecznej i politycznej dr. Salomon Ramer, jak również 11 innych osób⁸⁶⁸. W początkowym okresie jej działalności organizacją kierowali: Berisch Rosenfeld i Sische Fenig⁸⁶⁹.

Członkowie organizacji opiekowali się chorymi i ubogimi Żydami. Chorym dostarczali lekarstwa, opłacali im lekarzy i pielęgowali w przypadku, gdy były to osoby samotne. Chorym przyznawane były również zapomogi pieniężne na leczenie. Stowarzyszenie opłacało także wynagrodzenie dla pielęgniarek i osób dochodzących pomagać chorym.

Organizacja liczyła ok. 700 członków. Fundusze na swoją działalność pozyskiwała głównie z ich miesięcznych wpłat i wpisowych nowych członków, dobrowolnych datków, zbiórek ulicznych oraz zapisów i darowizn na rzecz stowarzyszenia. Fundusze te nie wystarczały nawet na bieżące wydatki⁸⁷⁰.

Chorym i ubogim pomagało stowarzyszenia dobroczynne „Tomchej Anim”. Prezesem jego był znany działacz sanocki dr Salomon Ramer, a sekretarzem A. Weiner⁸⁷¹. Jak w większości przypadków, dochody organizacji pochodziły ze składek członków i niewielkich wpłat filantropów, więc stowarzyszenie borykało się z problemami finansowymi. Pomagało wielu ubogim⁸⁷². Przykładem może być chociażby – mieszkaniec Sanoka, Alter Jakober, żyjący w nędzy wraz z osieroconymi dziećmi. Takich osób, którym pomagała ta organizacja było oczywiście więcej. Stowarzyszenie

⁸⁶⁷ APPOS, AMS, sygn. 558, s. 45, Prośba stowarzyszenia „Bikur Cholim” skierowana do magistratu w Sanoku o dofinansowanie, 22 stycznia 1929.

⁸⁶⁸ DALO, F. 1, op. 53, spr. 267, Dokumenty rejestracyjne Stowarzyszenia Opieki nad Chorymi „Bikur Cholim” w Sanok, 9 lipca 1937, statut Stowarzyszenia Opieki nad Chorymi „Bikur Cholim” w Sanok, 9 stycznia 1939.

⁸⁶⁹ APPOS, AMS, sygn. 558, s. 45, Prośba stowarzyszenia „Bikur Cholim”...

⁸⁷⁰ APPOS, AMS, sygn. 558, s. 45; DALO, F. 1, op. 53, spr. 267.

⁸⁷¹ F. Kiryk, *Sanok...*, s. 547.

⁸⁷² APPOS, AMS, sygn. 558, s. 47, Prośba stowarzyszenia „Tomchej Anim” o dotację skierowaną do Rady Miejskiej w Sanoku, 30 stycznia 1929.

wystawiało im również potwierdzenie ich ubóstwa, po to, aby mogli starać się o zapomogi ze strony samorządów lub aby – jak w przypadku Altera Jakobera – magistrat umorzył mu długi i odstąpił od dalszych roszczeń w kwestii płacenia podatku od lokalu, skoro człowiek ten nie miał na chleb⁸⁷³.

Stowarzyszenie Dobroczynnej Pomocy „Gemilat Chasudim” wspierało najbardziej potrzebujących, szczególnie tych, którzy utracili utrzymanie w czasie kryzysu gospodarczego. Zebrania organizacji odbywały się w Żydowskim Klubie Towarzyskim, który mieścił się w domu A. Weinera. Na poczet potrzebujących pobierano składki w wysokości 50 gr miesięcznie⁸⁷⁴. Zebrane pieniądze ze składek, subwencji czy dotacji przeznaczone zostawały na udzielanie zapomóg i pożyczek bezprocentowych⁸⁷⁵. Podobne towarzystwo „Gemilat Hasudim” działało w Lesku⁸⁷⁶.

Dobroczynnością zajmowało się również Żydowskie Dobroczynne Towarzystwo Pomocy Sierotom⁸⁷⁷ oraz Żydowskie Towarzystwo Pomocy Ubogim. Obie organizacje działały w Sanoku⁸⁷⁸.

Sprawami dobroczynności zajmowały się również organizacje religijne funkcjonujące przy gminach wyznaniowych lub z nimi współpracujące, a prowadzące niezależną działalność. Takie organizacje powstawały przy każdej z gmin wyznaniowych, a nawet w miejscowościach nie będących siedzibą gminy wyznaniowej, a w której funkcjonowały synagoga lub dom modlitwy.

W Sanoku działało stowarzyszenie religijne „Szlojmej Emunej Jisroel”. Jego przewodniczącym był Jakub Sejdet, a zastępcą Markus Spira. Funkcjonowało również Kuratorium Fundacji Klaus Sadogóra z zarządem w składzie: Józef Horowitz (przewodniczący), Chemje Günzburg (zastępca), Efraim Feibusch (skarbnik). Oba stowarzyszenia były pod wpływem stronnictwa politycznego „Agudas Jisroel”. Sanoccy Żydzi byli również zrzeszeni w organizacji religijnej „Sojuer Sabes”, działającej w mieście od 1926 r., a mającej na celu ochronę święta szabatu⁸⁷⁹. Organizacja „Sojuer Sabes” funk-

⁸⁷³ APROS, AMS, sygn. 539, k. 64, Prośba Altera Jakobera skierowana do magistratu w Sanoku o zwolnienie z płacenia podatku od lokalu, 16 lipca 1929 r.

⁸⁷⁴ F. Kiryk, *Sanok...*, s. 547.

⁸⁷⁵ APP, SPS, sygn. 14, Wykaz stowarzyszeń powiatu sanockiego 1930-1931.

⁸⁷⁶ DALO, F. 1, op. 53, spr. 564, Żydowskie Dobroczynne Towarzystwo „Gemilat Chasudim” w Lesku.

⁸⁷⁷ DALO, F. 1, op. 53, spr. 320, Żydowskie Dobroczynne Towarzystwo Pomocy Sierotom w Sanoku.

⁸⁷⁸ DALO, F. 1, op. 53, spr. 321, Żydowskie Towarzystwo Pomocy Ubogim w Sanoku.

⁸⁷⁹ DALO, F. 1, op. 53, spr. 321, Żydowskie Towarzystwo Pomocy Ubogim w Sanoku; APP, SPS, sygn. 14, s. 96, Pismo starosty powiatowego w Sanoku zezwalające na rozpoczęcie działalności stowarzyszenia „Sojuer Sabes” w Sanoku, 9 lutego 1926 r.

cjonowała również w Komańczy⁸⁸⁰. W Sanoku funkcjonowało także żydowskie religioznawcze towarzystwo „Nahsikje Gadas”⁸⁸¹. Od 21 grudnia 1931 r. działała również sanocka filia towarzystwa „Hachsike Hadas” (Wzmocnienie Religii). Jego założycielem i przewodniczącym był Mendel Kanner, osoba czynnie włączająca się w działania społeczne. Ponadto w skład zarządu wchodził: Simche Mund (zastępca przewodniczącego), Osias Schweizer (sekretarz) i Moses Lemmer (skarbnik).

Centrala towarzystwa znajdowała się we Lwowie. Swoją działalność rozciągała na cały obszar Małopolski. Oddział w Sanoku był jednym z podległych jej filii. Organizacja za swój cel działania obrała pogłębianie, krzewienie i wspieranie religijności wśród Żydów. Ponadto czuwanie nad chronieniem zasad wiary, dążenie do krzewienia nauki religii mojżeszowej w tym religijnym wykształceniu dzieci i młodzieży, jak również zwalczaniem bezbożności i wszelkich prądów radykalnych. Dla jej członków istotną kwestią było również czuwanie nad należytym wyborem rabina, podrabinów i pomocników oraz prowadzeniem instytucji dobroczynnych. Istotną sprawą dla członków towarzystwa była obrona praw religijnych ludności żydowskiej: do przestrzegania szabatów, świąt religijnych i tradycji żydowskiej. W kwestiach tych członkowie organizacji bronili ludności żydowskiej u władz samorządowych i państwowych. Na członków towarzystwa przyjmowano wyłącznie Żydów ortodoksyjnych, mężczyzn od 17. roku życia. Wówczas mieli oni prawo do głosowania, czynnego wyboru władz towarzystwa oraz korzystania z jego instytucji i urzędów. Ponadto po uzyskaniu 21. roku życia mogli zabierać głos podczas zebrań, biernie uczestniczyć w wyborach do władz organizacji oraz mieli prawo do żądania zwołania ogólnego zebrania. Wpisowe do towarzystwa wynosiło 1 zł, a składka miesięczna 50 gr. Fundusze na działalność organizacja pozyskiwała z darowizn, składek, lokat kapitałów towarzystwa, a także ze sprzedaży wydawnictw, czasopism i organizacji wykładów i odczytów. Oddziałem zarządzało Ogólne Zebranie członków, Rada Nadzorczą-Religijną, Wydział i Komisja Rewizyjna⁸⁸².

Ludność żydowska chętnie włączała się w życie religijne gminy. Powstawały również organizacje wspierające jej religijną działalność i zachęcające do czynnego uczestnictwa w życiu religijnym i nabożeństwach. W Baligrodzie w lipcu 1935 r. zawiązano Żydowskie Religijne Towarzystwo „Agudas Charedim” – związek pobożnych.

⁸⁸⁰ APP, SPS, sygn. 42, Pismo starosty sanockiego do zarządu stowarzyszenia „Sojuer Sabes” w Komańczy, 4 maja 1925.

⁸⁸¹ DALO, F. 1, op. 53, spr. 1265, Żydowskie religioznawcze towarzystwo „Nahsikje Gadas” w Sanoku.

⁸⁸² DALO, F. 1, op. 53, spr. 1265, Towarzystwo „Hachsike Hadas” w Sanoku, statut, korespondencja.

Jej członkowie za główny cel obrali sobie odprawianie nabożeństw i pobudzenie do życia religijnego. Założycielem i przewodniczącym organizacji był Lipa Meisels. Środki na działalność pozyskiwano z datków członków oraz od darczyńców⁸⁸³. Podobne towarzystwo działało również w Woli Michowej⁸⁸⁴.

W Baligrodzie było jeszcze jedno religijne stowarzyszenie, które działało przy domu modlitwy „Klaus Bet Jakow”⁸⁸⁵.

W Lesku cele życia religijnego kreowało Żydowskie Religijne Towarzystwo „Jesziwas Jejs-Hajm”⁸⁸⁶. W miasteczku funkcjonowało także Żydowskie Religijne Towarzystwo „Merkaz Ruchani”⁸⁸⁷. Podobne organizacje krzewiły swoje cele w Lutowiskach⁸⁸⁸ i Ustrzykach Dolnych⁸⁸⁹.

Leskie towarzystwo „Merkaz Ruchani” (Centrum Duchowe), zostało założone 6 sierpnia 1925 r. przez miejscową grupę społeczników. Przewodniczącym jej był Hersch Karl. Ponadto w jej skład weszli: Markus Günzberg, Dymche Halpern, Jakub Wiesner, Majr Spaza, Sail Atlas, Dawid Atlas, Askel Goldbaum, Joel Seinzal, Moses Rubinfeld, Meier Henig, Leibisch Wilner, N.L. Katz, Aschel Hoser, Naftali Hachtud, Jakób Satz, Isak Mittman, H. Reck, Jakób Brück, Jakub Lones, Jakub Henig.

Władzą organizacji było Walne Zgromadzenie i Wydział Grupy Miejscowej. Stowarzyszenie miało na celu budzenie świadomości religijnej wśród Żydów. Popierało również i pomagało w wyjazdach do Palestyny osobom ubogim. Rozpowszechniało wiedzę o judaizmie przez odczyty, wykłady, prowadzenie biblioteki i czytelní. Aby wesprzeć powyższe cele urządzano zbiórki pieniędzy oraz podejmowano różne przedsięwzięcia, w których pobierano opłaty za wstęp. Do towarzystwa mogli wstępować mężczyźni i kobiety narodowości żydowskiej, którzy ukończyli 18. rok życia⁸⁹⁰.

Do form dobroczynności zaliczyć również należy działalność stowarzyszeń organizujących nabożeństwa za zmarłych oraz pogrzeby. W obu przypadkach za usługi te

⁸⁸³ DALO, F. 1, op. 53, spr. 109, Dokumenty rejestracyjne Żydowskiego Religijnego Towarzystwa „Agudas Charedim” – związek pobożnych w Baligrodzie, 25 lipca 1935, 7 sierpnia 1935.

⁸⁸⁴ DALO, F. 1, op. 53, spr. 135, Dokumenty rejestracyjne Żydowskiego Religijnego Towarzystwa „Agudas Charedim” – związek pobożnych w Woli Michowej, statut.

⁸⁸⁵ DALO, F. 1, op. 53, spr. 902, Żydowskie Religijne Towarzystwo „Klojz Bet Jakow” w Baligrodzie leskiego powiatu.

⁸⁸⁶ DALO, F. 1, op. 53, spr. 838, Żydowskie Religijne Towarzystwo „Jesziwas Jejs –Hajm” w Lesku.

⁸⁸⁷ DALO, F. 1, op. 53, spr. 1169, Sprawa rejestracji Żydowskiego Religijnego Towarzystwa „Merkaz Ruchani” w Lesku.

⁸⁸⁸ DALO, F. 1, op. 53, spr. 1170, Żydowskie Religijne Towarzystwo „Merkaz Ruchani” w Lutowiskach.

⁸⁸⁹ DALO, F. 1, op. 53, spr. 1171, Żydowskie Religijne Towarzystwo „Merkaz Ruchani” w Ustrzykach Dolnych.

⁸⁹⁰ DALO, F. 1, op. 53, spr. 1169, Towarzystwo Merkaz Ruchani w Lesku, statut, korespondencja.

pobierane były opłaty od zamożnych, po to, aby zaspokoić potrzeby najuboższych, których nie stać było na opłacenie pogrzebu czy nabożeństwa.

W tej kwestii prym wiodło bractwo „Chewra Kadisza”. Takie bractwa funkcjonowały w większości miejscowości będących siedzibą gmin wyznaniowych i tam gdzie znajdowały się żydowskie cmentarze. Bractwa takie działały w Sanoku, Lesku, Lutowskach, Ustrzykach Dolnych, Baligrodzie i Woli Michowej⁸⁹¹.

Były one instytucjami charakterystycznymi dla każdej gminy żydowskiej. Zajmowały się całokształtem spraw związanych z zarządem cmentarzy, pogrzebami oraz opieką nad umierającymi, zmarłymi i ich rodzinami. Historia powstania bractw Chewra Kadisza sięga 1789 r.⁸⁹². W okresie międzywojennym należało do nich wielu ludzi wykazujących się dużą empatią dla cierpienia ludzkiego. Dzięki działalności bractw wiele niezamożnych rodzin mogło godnie pochować swoich zmarłych. Członkowie bractwa przygotowywali zmarłego do pochówku, urządzali pogrzeby, a także zajmowali się pozostawionymi w żałobie rodzinami.

Niezwykle ważną rolę spełniały organizacje wspierające ubogą młodzież kształcącą się na różnych poziomach edukacji. Istotnym przykładem takiej działalności było Żydowskie Stowarzyszenie Dobroczynności dla Popierania Biednych Uczniów Talmudu „Tamche Orajse” w Sanoku. Celem stowarzyszenia było pielęgnowanie przez młodzież nauk judaistycznych, a w szczególności studiów talmudycznych, materialne wspieranie ubogich uczniów studiujących Talmud, i w tym celu zbierających się w bożnicy należącej do stowarzyszenia religijnego chasydów bobowskich. Członkiem stowarzyszenia mogła zostać każda osoba wyznania mojżeszowego mieszkająca w Sanoku, co do której nie zachodziła żadna przyczyna wykluczania z tego grona. Wpisowe do organizacji wynosiło od 50 gr do 2 zł, a składka miesięczna od 5 gr do 26 gr. Zebrane przez stowarzyszenie dochody były pożytkowane na cele statutowe: zakup ksiąg religijnych i rekwizytorów do udzielania zapomóg biednym członkom, na same zapomogi oraz na utrzymanie kancelarii organizacji⁸⁹³.

⁸⁹¹ APP, SPS, sygn. 14, Wykaz stowarzyszeń powiatu sanockiego 1930-1931.

⁸⁹² Sięgając do historii bractw Chewra Kadisza wiadomo, że w 1789 r. władze austriackie zlikwidowały je pod pretekstem nadużyć finansowych. Przepis ten nie był respektowany, gdyż musiano go powtórzyć w 1827 r. Wówczas klucze do cmentarzy miały być oddane przełożonym gmin, a starszyznę oraz rabinów zobligowano do informowania władz o istnieniu nielegalnych organizacji. Ponadto grabarzom zakazano przyjmowania opłat od rodzin zmarłych, a koszty pochówków miały być pokrywane z kasy gminnej. Działalność bractw Chewra Kadisza odrodziła się w dobie autonomii Galicji - M. Śliż, *Galicyjscy Żydzi na drodze do równouprawnienia 1848-1914: aspekt prawny procesu emancypacji żydów w Galicji*, Kraków, 2006, s. 99.

⁸⁹³ APP, SPS, sygn. 14, Statut Żydowskiego Stowarzyszenia Dobroczynności dla Popierania Biednych Uczniów Talmudu „Tamche Orajse” w Sanoku.

Sanockie towarzystwo opieki nad młodzieżą „Ezra Chalucum” przyjęło rolę wspierania ubogiej a zdolnej młodzieży. W skład zarządu towarzystwa wchodził: dr Isachor Frei (przewodniczący), Estera Kolberowa (zastępca przewodniczącego), Schimon Füchrer (skarbnik)⁸⁹⁴. W Sanoku działał również Związek Żydowskich Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych. Za zadanie miał wspierać osoby, które utraciły bliskich w wyniku działań wojennych. Związek wspierał również działalność sierocińca żydowskiego w Sanoku. W skład jego zarządu wchodził: Leon Gottlank (przewodniczący), Jakub Cimet (zastępca) i Idesa Günsberg⁸⁹⁵.

Odnosząc się do form dobroczynności wśród społeczności żydowskiej, warto nawiązać do roli, jaką odgrywały w niej kobiety, które wykazywały w gminach wyznaniowych stosunkowo dużą aktywność. Wypełnianie micwy, polegające na czynieniu dobrych uczynków i miłosierdzia, należało do podstawowych nakazów biblijnych. Zasady biblijne i talmudyczne wymagały udzielania pomocy drugiemu człowiekowi nawet własnym kosztem. Kobiety tworzyły własne organizacje charytatywne, niekiedy działające przy gminie, a nieraz jedynie z nią współpracujące. Były wśród nich organizacje kobiece lub służące wyłącznie kobietom. Organizacje te działały głównie w miastach a zrzeszały kobiety wykształcone lub żony najbardziej wpływowych ludzi w mieście⁸⁹⁶.

Głównym celem tych organizacji było udzielanie pomocy sierotom, ubogiej uczącej się młodzieży, matkom z małymi dziećmi, ubogim wdowom i dziewczętom, chorym nie mogącym opłacić kosztów leczenia. Pomocy udzielały również towarzystwa kobiece prowadzące działalność kulturalno-oświatową. Wspierały wdowy i sieroty, uczyły ubogą młodzież, organizowały stołówki dla ubogich. Działalność taką m.in. prowadził w Sanoku Związek Kobiet Żydowskich oraz Stowarzyszenie Żydowskich Pań ku Wspierania Ubogich Żydów⁸⁹⁷.

Od 1927 r. funkcjonowała w Sanoku filia Związku Kobiet Żydowskich. Związek został zatwierdzony 1 lipca 1927 r. Jego założycielką i pierwszą prezeską była Henryka Schönknaptowa, żona inżyniera z Sanoka. Związek miał na celu pomoc osobom bezrobotnym z Sanoka i okolic. W celu tym miał utworzyć biuro pośrednictwa pracy. Ponadto organizacja na cele statutowe urządzała zbiórki uliczne, a w ramach prowadzonej

⁸⁹⁴ APP, SPS, sygn. 14, Wykaz stowarzyszeń Gminy Sanok w latach 1930-1931.

⁸⁹⁵ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 14, Wykaz stowarzyszeń gminy Sanok w latach 1930-1931.

⁸⁹⁶ W. Wierzbieniec, *Zakres i formy aktywności kobiet w żydowskich gminach wyznaniowych na terenie byłej Galicji (1918-1939)*, [w:] *Kobiety i kultura religijna*, red. J. Hoff, Rzeszów 2006, s. 203-204.

⁸⁹⁷ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 14, Wykaz stowarzyszeń Gminy Sanok w latach 1930-1931, Wykaz stowarzyszeń powiatu sanockiego w latach 1930-1931.

również działalności kulturalnej – zabawy kostiumowe⁸⁹⁸. Uroczystości te sprzyjały pozyskiwaniu datków na pomoc potrzebującym. Zabawy z bogatym programem artystycznym towarzystwo urządzało między innymi w ogrodzie Ryppa przy ul. Jagiellońskiej⁸⁹⁹.

Jedną z zabaw – popołudniówkę dla dzieci – związek urządził dnia 2 marca oraz 27 maja 1930 r. w sali sanockiego „Jad Charuzim”⁹⁰⁰. Natomiast przykładami zbiorów ulicznych może być akcja na cele statutowe zorganizowana, dnia 21 maja. Związek chciał zorganizować podobną akcję 3 czerwca 1930 r. jednak nie doszedł do porozumienia z władzą samorządową co do terminu na jej zezwolenie⁹⁰¹. Docelowo czerwcowa zbiórka miała się odbyć 11 czerwca, jednak ze względu na mający się odbyć w dniach 9-15 czerwca „Tydzień Emigranta” władze starostwa sanockiego przesunęły termin zbiórki na 3 czerwca 1930 r.⁹⁰². Z tym zarządzeniem nie zgodził się związek, gdyż w tym dniu były Zielone Świąta i zbiórka ta nie mogła się odbyć⁹⁰³. Fakt ten oraz przykłady konieczności pozyskiwania ciągłych pozwoleń na organizowanie przez stowarzyszenia i związki różnych wydarzeń publicznych, świadczy o utrudnianiu przez władze samorządowe działalności organizacjom żydowskim. Sytuacja, która miała wówczas miejsce praktycznie uzależniała działalność tych organizacji od jej akceptacji przez władze nadzorcze. Przy tego typu rodzajach pozwoleń często brały górę prywatne antagonizmy pomiędzy członkami zarządu i samorządowcami oraz uwarunkowania natury politycznej i narodowej.

Ponadto zarówno posterunek policji jak i starostwo powiatowe musiało przedkładać do Urzędu Wojewódzkiego adnotacje o zachowaniu politycznym członków organizacji oraz możliwości ich wpływu politycznego na szerszy ogół ludności żydowskiej. Takie adnotacje do władz wojewódzkich były przedkładane zarówno przed za-

⁸⁹⁸ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 20, Pismo z Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie do Starostwa w Sanoku informujące o założeniu filii Związku Kobiet Żydowskich w Sanoku, 1 lipca 1927 r.

⁸⁹⁹ F. Kiryk. *Sanok...*, s. 547.

⁹⁰⁰ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 20, Prośba filii sanockiej Związku Kobiet Żydowskich o urządzenie popołudniówki dla dzieci oraz pozytywna odpowiedź na nią starostwa w Sanoku, 18 luty 1930 r.

⁹⁰¹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 20, Prośba filii sanockiej Związku Kobiet Żydowskich o pozwolenie na zorganizowanie zbiórki ulicznej dnia 21 maja 1930 r.; Idem, Zgoda na zorganizowanie zbiórki ulicznej wystosowana do ZKŻ w Sanoku przez Posterunek Policji Państwowej w Sanoku, 17 maja 1930 r. Przy zbiórce ulicznej stowarzyszenie musiało zastosować się do ustalonych i podanych w zgodzie procedur: zbiórka odbędzie się do zamkniętych puszek, a zbieranie nie będzie odbywać się od domu do domu, w zbiórce nie będzie mogła brać udziału młodzież szkolna bez względu na rodzaj szkoły, ogólny wynik zbiórki, zasad organizacji będzie musiał zgłosić do Starostwa w Sanoku do 14 dni od dnia zbiórki.

⁹⁰² APP, SPS, zesp. 23, sygn. 20, Pismo ze Starostwa w Sanoku do zarządu filii sanockiej Związku Kobiet Żydowskich informujące o poleceniu przesunięcia zbiórki ulicznej na 3 czerwca 1930 r., 24 maja 1930 r.

⁹⁰³ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 20, Odmowa filii sanockiej Związku Kobiet Żydowskich możliwości korzystania z pozwolenia na zbiórkę uliczną dnia 3 czerwca 1930 r., 27 maja 1930 r.

twierdzeniem działalności każdej z organizacji, jak i w trakcie jej działalności. Największe szanse na długą i spokojną działalność miały te towarzystwa, których członkowie należeli do różnych partii politycznych lub byli bezpartyjni, gdyż wówczas nie mieli docelowego wpływu na ogół społeczny.

Od lutego 1928 r., po rezygnacji z prezesostwa Henryki Schönknaptowej, w skład zarządu filii Związku Kobiet Żydowskich wchodziły: Antonina Penzikowa (żona adwokata) jako prezes, Estera Kolberowa (żona kupca) jako wiceprezes, Gizela Auchmanowa (żona kupca) jako skarbnik. Stowarzyszenie liczyło 55 członków. Ich zapatrywania polityczne były nastawione na wpływy Z.N.P. i pod tym kątem wywierały niewielki wpływ na ludność żydowską⁹⁰⁴. W 1933 r. działalność związku nieco osłabła. Odeszło z niego kilka osób. Dnia 17 listopada 1933 r. odbyły się wybory do nowego zarządu. Wówczas przewodniczącą została Adela Kopfowa, sekretarzem Róża Kolberowa, a skarbnikiem Mina Properowa. W skład zarządu weszło również 6 jego członków⁹⁰⁵.

Stowarzyszenie działało do 1936 r. Dnia 26 maja 1937 r. zostało zlikwidowane na mocy decyzji Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie. Powodem likwidacji było nie zgłaszanie od 1933 r. składu zarządu, spadek liczby jego członków poniżej 10 osób oraz faktyczne zaniechanie działalności od 1936 r.⁹⁰⁶.

Stowarzyszenie Żydowskich Pań ku Wspierania Ubogich Żydów w Sanoku powstało jeszcze w 1911 r.⁹⁰⁷. Celem towarzystwa było ujęcie w jednolite kierownictwo podobnych mniejszych organizacji zajmujących się kreowaniem dzieł dobroczynności. Ponadto towarzystwo miało na celu wspieranie materialnie i finansowo chorych i ubogich, głównie poprzez udzielanie wsparcia w chorobie, odwiedzanie chorych, rozdawanie chleba. Dochód stowarzyszenia tworzyły składki członków, dobrowolne datki, darowizny, dochody z zabaw, loterii i koncertów. Towarzystwo na pewno funkcjonowało jeszcze w 1936 r., o czym świadczą dokumenty oraz statut, przedłożone przez zarząd

⁹⁰⁴ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 20, Tabela informująca o stowarzyszeniu: filia Związku Kobiet Żydowskich w Sanoku; Idem, Pismo z Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie do Starostwa w Sanoku informujące o założeniu filii Związku Kobiet Żydowskich w Sanoku, 1 lipca 1927 r. Na podstawie tego pisma stowarzyszenie zostało wprowadzone do katastru stowarzyszeń powiatu sanockiego; Idem, Pismo zarządu filii sanockiej Związku Kobiet Żydowskich do Starostwa w Sanoku, zawiadamiające o rezygnacji jego przewodniczącej i powołaniu na tę funkcję wiceprzewodniczącą Antoninę Penzikową, luty 1928 r.

⁹⁰⁵ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 20, Pismo filii sanockiej Związku Kobiet Żydowskich do Starostwa Powiatowego w Sanoku zawiadamiające o zmianie zarządu związku, 3 marca 1934 r.

⁹⁰⁶ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 20, Decyzja Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie o likwidacji filii sanockiej Związku Kobiet Żydowskich, 26 maja 1937 r.; Idem, Prośba starosty sanockiego do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie o likwidację filii sanockiej Związku Kobiet Żydowskich, 26 kwietnia 1937 r.

⁹⁰⁷ Towarzystwo zostało założone na podstawie decyzji Namiestnictwa z dnia 30/06/1911 L.XIII 2367/1911 – DALO, F. 1, op. 53, spr. 321.

organizacji do starostwa sanockiego i Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie. Wówczas towarzystwo liczyło 30 członkiń. W skład zarządu wchodziły: Jechewet Kaner (prezes), Fanny Ramer (wiceprezes), Regina Strasberg (sekretarz), Leonia Regenbegen (skarbnik), Bartowa Rachela, Dorlichowa Tonka, Loffelstielowa Feiga, Mundowa Scheindla, Penzigowa Antonina, Rosnerowa Ryfka, Soblowa Klara.

Stowarzyszenie dokumenty te przedkładało celem rutynowej kontroli pod względem orientacji politycznej i społecznej, którym poddawani byli wówczas przedstawiciele wszystkich organizacji⁹⁰⁸.

Różnorodne formy niesienia pomocy ludności żydowskiej, swoim zakresem obejmowały gminy wyznaniowe, sporadycznie pomagające ludziom z zewnątrz czy innym narodowościom. Pomoc ta tworzyła więc specyficzny system religijno-opiekuńczy, wynikający w dużym stopniu z zasad wyznawanej wiary i empatii dla drugiego człowieka. Najwięcej organizacji pomagających potrzebującym zawiązywało się w Sanoku. Było to największe miasto regionu i zarazem siedziba żydowskiej gminy wyznaniowej. Należy przy tym podkreślić, że ludność żydowska przywiązywała dużą wagę do zrzeszania się w organizacjach niosących pomoc innym.

Okres międzywojenny charakteryzował się nasileniem działań licznych organizacji o charakterze dobroczynnym, a ludzie w nich zrzeszeni udzielili pomocy wielu chorym i ubogim.

⁹⁰⁸ DALO, F. 1, op. 53, spr. 321, dokumenty dotyczące Stowarzyszenia Żydowskich Pań ku Wspierania Ubogich Żydów w Sanoku.

Rozdział IV

Bieszczadzcy Żydzi podczas II wojny światowej

1. Sytuacja ludności żydowskiej na początku II wojny światowej

Dnia 1 września 1939 r. rozpoczęła się wojna niemiecko-polska. Przeciwnie broniącej Sanoczczyzny armii „Karpaty” i armii „Kraków”, stanęła XIV armia gen. Wilhelma Lista, która wchodziła w skład niemieckiej grupy operacyjnej „Południe”. Bitwę graniczną Niemcy wygrali już 2 września, spychając obie polskie armie w kierunku północno-wschodnim i zajmując kolejne miejscowości.

Do połowy września 1939 r. całe terytorium Bieszczadów znalazło się pod okupacją niemiecką⁹⁰⁹. Dnia 9 września oddziały niemieckie wkroczyły do Sanoka, 10 września do Leska, 11 września do Ustrzyk Dolnych, niedługo potem do pozostałych miejscowości⁹¹⁰.

Tak Bolesław Baraniecki wspomina wkroczenie wojsk niemieckich do Leska: *W niedzielę 10 września koło południa frontowe wojska niemieckie weszły do Leska. Nie było żadnej bitwy. Najpierw przemknęło parę zwiadowczych motocykli. Potem jechały zmotoryzowane kolumny. Później przez następnych parę dni pojawiały się oddziały piechoty i rozkwaterowały się na Rynku. Ludzie przyglądali się z przerażeniem, ale i z ciekawością... Żydzi lescy nie wychodzili na ulicę, zwłaszcza ci starozakonni trzymali się w ukryciu. Już wtedy Niemcy zobaczywszy paru Żydów, obciąli im pejsy, publicznie na Rynku*⁹¹¹.

Teren Bieszczadów ze względu na jego położenie przy granicach ZSRR, Węgier i Słowacji został szczelnie obsadzony wzmocnionymi komórkami Gestapo oraz szeroko rozbudowanym aparatem policyjnym. Pierwszą placówką policji w Sanoku było Einsatzkommando, pod dowództwem dr. Ludwika Hahna. Następnie placówka Gestapo została zorganizowana jako Grenzkommissariat Sicherheits polizei. Kolejnym szefem tej placówki był Kurt Stawitzki. Podobne placówki powstały w innych miejscowościach

⁹⁰⁹ T. Kowalski, *Eksterminacja ludności na Rzeszowszczyźnie w okresie II wojny światowej (1939-1945)*, Rzeszów 1987, s. 9-11; J. Wallach, *Gorzka...*, Rzeszów 2012, s. 13.

⁹¹⁰ J. Wallach, *Gorzka...*, s. 13; B. Baraniecki, *Opowieści leskie z pamięci i fotografii*, Olszanica 2008, s. 225.

⁹¹¹ B. Baraniecki, *Opowieści...*, s. 225.

regionu. Okres od 15 września do 21 października 1939 r. jest określany jako zarząd wojskowy⁹¹².

Wybuch wojny zaostriął również konflikt polsko-ukraiński i ukraińsko-żydowski. Niemcy po wkroczeniu na teren Bieszczadów, wykorzystując te antagonizmy zaczęli na stanowiskach administracji samorządowej obsadzać Ukraińców. Ludność ukraińska entuzjastycznie witała wkraczających Niemców, a przy tym plądrowała polskie i żydowskie sklepy⁹¹³. Gdy Niemcy wkroczyli do Leska, na niektórych budynkach pojawiły się ukraińskie flagi. Jednak okupanci w niedługim czasie nakazali je ściągnąć⁹¹⁴.

Społeczność żydowska prezentowała różne postawy wobec wkraczającej do bieszczadzkich miejscowości armii niemieckiej i pierwszych aktów terroru. Część Żydów uciekała na wschodnie tereny byłej Polski za rzekę San. Nieliczni jednak witali niemiecką armię. Część Żydów sympatyzowała z niemiecką kulturą, dlatego niedowierzała informacjom o zbrodniach dokonywanych przez Niemców⁹¹⁵.

Od pierwszych dni okupacji niemieckiej rozpoczęły się prześladowania ludności żydowskiej. Żydzi stali się celem szykan i rabunków. Na początku września 1939 r. narzucono im obowiązek noszenia na lewym ramieniu opaski z gwiazdą Dawida. Wprowadzono również nakaz wykorzystywania ich do ciężkich i upokarzających prac, bez względu na kwalifikacje czy wykształcenie. W Sanoku celowo nauczycielki oraz żony lekarzy i adwokatów wyznaczono do sprząwania kwater żołnierzy niemieckich. Żydów wyrzucano z lepszych domów, zamknięto również ich sklepy i warsztaty. Konfiskowano im lepsze towary i cenne przedmioty. W tych zadaniach Niemców wspierali Ukraińcy, którzy po objęciu stanowisk w sanockim magistracie, nakładali na Żydów kontrybucje i konfiskowali im mienie⁹¹⁶.

Powyższe represje na ludności żydowskiej poparte były ustawami wydanymi przez władze niemieckie od września 1939 r. Ustawy te miały na celu wypchnięcie Żydów poza nawias społeczny, zrujnowanie ich pozycji ekonomicznej, a także odizolowanie ich od społeczności aryjskiej.

⁹¹² C. Cyran, A. Rachwał, *Eksterminacja ludności na Sanoczczyźnie w latach 1939-1944*, „Rocznik Sanocki”, 1967, s. 36-37.

⁹¹³ F. Kiryk, *Sanok...*, s. 630-635.

⁹¹⁴ *Co dla Niemców znaczyło życie ludzkie*, „Wiadomości Leskie”, grudzień 1993.

⁹¹⁵ E. Rączy, *Stosunki polsko-żydowskie w latach drugiej wojny światowej na Rzeszowszczyźnie [w:] Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939-1945. Studia i materiały*, Warszawa 2006, 897.

⁹¹⁶ W. Zając, *Dzieje Żydów Sanoka i powiatu sanockiego w latach 1939-1943*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku”, Sanok 1994, s. 121-122.

Pierwsza ustawa wymierzona w Żydów dnia 6 września 1939 r. dotyczyła ich prawa do własności. Żydom nie wolno było przechowywać, przenosić, przepisywać, darować ani sprzedawać majątku ruchomego ani nieruchomego. Dnia 13 września 1939 r. wyszła ustawa obowiązująca wstecznie od 1 września, dotycząca oznakowania żydowskich sklepów, restauracji i punktów handlowych. W miejscowościach bieszczadzkich na witrynach sklepów malowano gwiazdy Dawida i napisy informujące, że są to sklepy żydowskie. Za pomocą napisów znakowano również kramy żydowskie i wszelkie inne punkty handlowe. Represjami obłożono również wszystkie firmy żydowskie, za które uważano przedsiębiorstwa co najmniej w 50% znajdujące się w rękach żydowskich albo finansowane przez Żydów. Całą gotówkę nakazano oddać do banków, po czym konta bankowe zablokowano. Żydzi mogli posiadać jedynie 150 zł gotówki, a od końca grudnia kwotę tę podniesiono do 2000 zł. Wpłaty na rzecz Żydów nie mogły być wyższe niż 500 zł. Doprowadziło to do zaniżania cen sprzedaży poniżej 500 zł, aby za sprzedany towar otrzymać gotówkę. Żydzi ukrywali towary, by podczas rewizji punktów handlowych wykazać niewielki obrót.

Kolejna ustawa z dnia 15 września 1939 r. ustanawiała aryjskich pełnomocników dla firm żydowskich. Ustanowienie pełnomocnika równało się z utratą praw do firmy i jej majątku. Początkowo oddawano pod aryjski zarząd mienie opuszczone, czyli takie, którego właściciel był nieobecny, nawet jeśli jego żona współwłaścicielka była na miejscu. Kolejno pełnomocnictwem objęto przedsiębiorstwa żydowskie, hurtownie i kamienice. Nieudolni pełnomocnicy często doprowadzali do bankructwa firm i ich likwidacji. Żydzi zobowiązani byli zgłosić całe posiadane ruchome i nieruchome mienie. Niezgłoszone mienie Niemcy konfiskowali. Żydom nakazano również spłacić zaległe opłaty i podatki⁹¹⁷.

Kolejnym atakiem na ludność żydowską było niszczenie ich dziedzictwa. Przykładowo w nocy z 16 na 17 września 1939 r. spalono w Sanoku 3 synagogi, w tym najstarszą, Wielką Synagogę. Ludności żydowskiej nie pozwolono wychodzić z domów celem gaszenia pożaru⁹¹⁸. Josef Rabach przeszedł przez kordon niemiecki ustawiony wokół palącej się synagogi, aby uratować księgę Tory. Niemcy zastrzelili go, a jego

⁹¹⁷ E. Rączy, *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939-1945*, Rzeszów 2014, s. 118-121, 128.

⁹¹⁸ E. Zając, *Dzieje...*, s. 122-123.

ciało i Torę wrzucili do ognia. Jeszcze tej samej nocy żydowscy mieszkańcy Sanoka po kryjomu pochowali jego spalone ciało i Torę⁹¹⁹.

Ponadto Niemcy zniszczyli wyposażenie pozostałych synagog i domów modlitwy, spalili dwie drukarnie: Miarkusa Muschlera i Dawida Weinfeldta. Spalili bibliotekę Markuska Aschera (3 tys. książek) i bibliotekę Szulima Feniga (ponad tysiąc książek). Zniszczono również mienie żydowskich szkół religijnych i sierocińca. Zawieszono również działalność wszystkich partii i towarzystw żydowskich⁹²⁰.

W wyniku wprowadzenia polityki okupacyjnej przez III Rzeszę rozpoczęły się pierwsze mordy na ludności żydowskiej. Oddziały Wehrmachtu oraz postępujące za nimi grupy Einsatzkommando wykonywały pojedyncze egzekucje ludności polskiej oraz pierwsze masowe egzekucje Żydów. We wrześniu 1939 r. mordy dokonane przez oddziały Wehrmachtu na Żydach miały miejsce w Ustrzykach Dolnych⁹²¹, Brzegach Górnych, Daszówce i Łopience. Mordu w Brzegach Górnych dokonano w połowie września. Wówczas poniosło śmierć 42 Żydów z Brzegów, Caryńskiego i Nasicznego, którzy usiłowali powrócić do domów z radzieckiej strefy okupacyjnej⁹²². Zamordowano również żydowskich właścicieli folwarku w Daszówce, a dwór spalono. W Łopience Niemcy zastrzelili karczmarza Mendla Libera i jego żonę, a dwie jego córki zabrali z sobą i ślad po nich zaginął. W Wetlinie zamordowano mieszkającą w miejscowym dworze rodzinę Feldlów⁹²³.

2. Wypędzenia do radzieckiej strefy okupacyjnej

Dnia 17 września 1939 r. na terytorium Polski wkroczyły wojska radzieckie. Siły polskie zostały tym uderzeniem zaskoczone. Agresja ta była następstwem wcześniejszych ustaleń niemiecko-radzieckich, tajnego układu o nieagresji (paktu Ribbentrop-Mołotow), który został podpisany dnia 23 sierpnia 1939 r. Formalnemu porozumieniu dotyczącemu rozstrzygnięcia spraw spornych w drodze pokojowej, towarzyszyło tajne porozumienie, na mocy którego okupanci ustalili sfery wpływu obu państw w Europie. W przyszłej strefie radzieckiej znalazły się ziemie polskie na wschód od

⁹¹⁹ A. Werner, *Ocalenie z innego miejsca*, Sanok 2017, s. 19.

⁹²⁰ E. Zając, *Dzieje...*, s. 122-123.

⁹²¹ T. Kowalski, *Eksterminacja...*, s. 19-20.

⁹²² IPNRz – 191/209; IPNRz-191/544, s. 1; IPNRz-191/544, s. 1; IPNRz-191/197, s. 26; A. Potocki, *Żydzi...*, s. 25.

⁹²³ A. Potocki *Zaginiony...*, s. 251.

linii rzek: Plisy, Narwi, Wisły i Sanu⁹²⁴. Na mocy ustaleń niemiecko-radzieckich z dnia 21 września 1939 r., wojska Wehrmachtu zaczęły stopniowo wycofywać się za linię demarkacyjną⁹²⁵. Niemcy uroczyście przekazywali sowietom niektóre z miast, a niektóre opuszczali przed wkroczeniem Armii Czerwonej, zabierając z sobą cenniejszy dobytek. Strefa wpływów niemiecko-radzieckich podzieliła również teren Bieszczadów. W wyniku tego rozgraniczenia większość powiatu leskiego znalazła się po stronie radzieckiej, a po stronie niemieckiej znalazł się powiat sanocki oraz niewielka część leskiego, która następnie została wcielona do powiatu sanockiego. Lesko i Sanok stały się miastami przygranicznymi⁹²⁶. Ponadto powiat leski wcielono do obwodu lwowskiego, a sanocki stał się częścią dystryktu krakowskiego⁹²⁷.

Ludność żydowska, represjonowana i mordowana przez niemieckiego okupanta, czasami uroczyście witała wkraczającą Armię Radziecką, widząc w niej wybawienie spod opresji niemieckiej⁹²⁸. Dotyczyło to głównie środowisk robotniczych i kupieckich. Odmienne zdania były jednak środowiska żydowskiej inteligencji.

Żydzi w wyniku podziału stref okupacyjnych ucierpieli szczególnie. Z jednej strony, jak już wspomniano, wycofujące się oddziały niemieckie niszczyły synagogi, domy modlitwy, pacyfikowały ludność, z drugiej zaś antyżydowska polityka III Rzeszy nie akceptowała żydowskiej obecności na okupowanym przez siebie terenie. W tej kwestii, więc dogodnym rozwiązaniem stały się wypędzenia⁹²⁹ ludności żydowskiej do radzieckiej strefy okupacyjnej.

Niemiecka polityka wypędzeń, podjęta jeszcze przed decyzją o ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej, przyczyniła się pośrednio do uratowania życia niektórych Żydów. Ci, którzy przeszli do radzieckiej strefy okupacyjnej, pomimo głodu, nędzy i wielu przypadków śmiertelnych, mieli do 1941 r. szansę na przeżycie. Ponadto

⁹²⁴ C. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918-1945*, Kraków 2006, s. 506-507.

⁹²⁵ C. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia...*, s. 509; E. Czop, *Obwód lwowski pod okupacją ZSRR w latach 1939-1941*, „Galicja i jej dziedzictwo”, t. 18, Rzeszów 2004, s. 22.

⁹²⁶ J. Wallach, *Gorzka...*, s. 13.

⁹²⁷ Według rozporządzenia Adolfa Hitlera z dnia 8 października 1939 r. przyłączono do III Rzeszy północną, zachodnią i południowo-zachodnią część Polski. Z terenów niewcielonych do III Rzeszy utworzono Generalne Gubernatorstwo. Podzielono je na 4 dystrykty: krakowski, lubelski, radomski, warszawski. Dystrykty podzielono na starostwa powiatowe, a starostwa na gminy. W skład dystryktu krakowskiego weszło przedwojenne województwo lwowskie i krakowskie. Nowe starostwa obejmowały obszar kilku przedwojennych powiatów – E. Rączy, *Zagłada...* s. 20-21.

⁹²⁸ E. Rączy, *Pomoc...*, s. 31.

⁹²⁹ Warto zaznaczyć, że były to wypędzenia, a nie wysiedlenia. Pomijając przykłady przesiedleń dobrowolnych, które mimo że przejawiały pewną dozę woli wyjeżdżających, spotęgowane były swoistą presją spowodowaną zaistniałą sytuacją i chęcią szukania przetrwania. Według relacji świadków wypędzeń – Żydzi zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów, pozostawienia dobytku i skazani na przymusową tułaczkę – relacja Luci Retman, ocalonej z Holokaustu – Zob. L. Retman, *Perły czy życie*, Rzeszów 2017.

wielu z tych ludzi przeżyło dzięki wywiezieniu w głąb ZSRR. Szansy tej nie mieli Żydzi, którzy zostali po stronie niemieckiej lub ci, którzy za wszelką cenę walczyli o powrót do niej. Niektórzy widząc możliwość ucieczki do ZSRR, a tym samym uratowania życia, sami podejmowali taką decyzję. Często zostawała ona podjęta pod wpływem społecznej presji w miasteczku, w którym mieszkała dana ludność. Przeczuwając nadchodzące zagrożenia ludzie po prostu uciekali, zabierając z sobą jedynie najpotrzebniejsze rzeczy. Nie wszyscy jednak decydowali się na pozostawienie całego dobytku życia. Niektórzy czekając do ostatniej chwili, liczyli na zmianę sytuacji. Jednak w rezultacie byli oni siłą wypędzani za San⁹³⁰.

Żydzi dobrowolnie zaczęli się przesiedlać tuż przed wybuchem II wojny światowej w sierpniu 1939 r. Wówczas, głównie bogaci, zdając sobie sprawę z nadchodzącego zagrożenia, zaczęli wyjeżdżać z Polski. Zaraz po wybuchu wojny nastąpiła kolejna fala migracji żydowskich uchodźców z zachodnich terenów Polski na wschód⁹³¹. Uciekali również Żydzi z terenu Bieszczadów.

Taką sytuację wspomina Abraham Werner z Sanoka. W drugi dzień po rozpoczęciu wojny jego rodzina postanowiła uciec przed nadciągającą inwazją niemiecką. Kilku współników za beczkę paliwa wynajęło autobus od pana Żupnika. Kiedy przyszli na miejsce zbiórki, okazało się, że wszyscy nie zmieszczą się do autobusu, pozostała więc rodzina Wernerów i jeszcze dwie inne osoby. Wedle umowy autobus miał zawieźć do Przemyśla pierwszą grupę i wrócić po pozostałych. W rezultacie nie wrócił, gdyż został zarekwirowany przez polskie wojsko. Uciekinierzy jednak przedostali się na wschód. Za parę dni, kolejne rodziny żydowskie pragnęły wozami wyjechać na wschód. Ojciec Abrahama Wernera, Lejb Werner, postanowił wówczas, że pojedzie sam, a reszta rodziny zostanie w Sanoku, gdyż Niemcy na pewno nie skrzywdzą kobiet i dzieci. Okazało się, że na drogach było mnóstwo uchodźców. Niemcy z samolotów ostrzeliwali grupy uciekających cywilów. Werner zawrócił i pozostał z rodziną w Sanoku⁹³². Takie dylematy dotyczyły wielu rodzin żydowskich z całego regionu.

Przesiedlanie żydowskiej ludności wstrzymało przesuwanie się na zachód wojsk niemieckich oraz wkroczenie na wschodnie tereny okupowanych ziem polskich Armii Czerwonej. Żydowskie uchodźcy zaczęli się wycofywać z powrotem na zachód i powra-

⁹³⁰ E. Rączy, *Zagłada...*, s. 81; Krosno w 1938 r. liczyło ogółem 14 752 tys. mieszkańców.

⁹³¹ Deportacje te nastąpiły na mocy dyrektywy OKH (Oberkommando des Heeres) i RSHA (Reichssicherheitsamt) o dokonaniu przesiedlenia do radzieckiej strefy okupacyjnej ludności żydowskiej ze wschodniej części Śląska – T. Kowalski, *Eksterminacja...*, s. 20.

⁹³² A. Werner, *Ocalenie...*, s. 17-18.

cać do swoich domów. Komendantury miast nadgranicznych (Sanoka i Leska), rozpoczęły wydawanie specjalnych przepustek umożliwiających takie powroty. W miejscowościach nadgranicznych po obu stronach linii demarkacyjnej znalazło się wówczas wielu Żydów z Polski zachodniej. Część z nich została po stronie niemieckiej, a część przeszła do radzieckiej strefy okupacyjnej. Ci, którzy zostali w strefie radzieckiej, nie mieli już powrotu, gdyż granica była ściśle strzeżona. Jak już wspomniano wcześniej, Niemcy wykorzystali sytuację uniemożliwiając Żydom powrót do swojej strefy okupacyjnej, traktując tę ludność jako element zbędny dla III Rzeszy.

Pomimo ściśle strzeżonej granicy, wielu Żydów usiłowało się przez nią przedostać. Przeprawy przez granicę trwały całą zimę 1939/1940 r. Próbowali oni przejść granicę na własną rękę lub z przewodnikiem. Przeprowadzenie przez rzekę przez przewodnika kosztowało początkowo od 10-15 zł, a po uszczelnieniu granicy nawet do kilkuset zł. Ryzyko takiej akcji było duże, jednak wielu ludziom udawało się przejść. W listopadzie 1939 r. wzdłuż linii demarkacyjnej na odcinku od Przemyśla do Leska przeszło na sowiecką stronę 1275 osób. Dwadzieścia osób poniosło śmierć, a reszcie udało się przedostać⁹³³. Śmierć poniósł również Chajm Klein z Ustrzyk Dolnych, który w lutym 1940 r. od strony radzieckiej usiłował przejść granicę na Sanie. Został on zastrzelony przez niemiecką straż graniczną⁹³⁴.

Przymusowe wypędzenia ludności żydowskiej z terenów przygranicznych rozpoczęły się w II połowie września 1939 r. Były one spowodowane polityką III Rzeszy, zmierzającą do usunięcia z terytorium okupacyjnego elementów zbędnych. Na terenie byłego województwa lwowskiego wypędzenia Żydów przeprowadzone zostały od 22 września do listopada 1939 r. Wypędzono wówczas ludność żydowską z kilkunastu miejscowości leżących w niedużej odległości od granicy m.in.: z Dynowa, Dubiecka, Jarosławia, Leżajska, Łańcuta, Niska, Przeworska, Radymna, Rozwadowa, Rymanowa, Sanoka czy Tarnobrzega. Wypędzeń dokonywały oddziały EK 1/I, EK 3/I przy współudziale Wehrmachtu. Nie można podać dokładnej liczby wypędzonych za San Żydów. Szacunkowa ich liczba ustalona na podstawie wielu opracowań i relacji świadków wynosi 21 500 osób.

Na terenie bieszczadzkim ludność żydowską wypędzono z Sanoka i z wszystkich mniejszych miejscowości znajdujących się po zachodniej stronie rzeki San. Ludność ta w pierwszej kolejności trafiła do Leska, które znalazło się tuż za granicą so-

⁹³³ E. Rączy, *Zagłada...*, s. 82-83.

⁹³⁴ IPNRz-191/544, s. 5.

wiecką. Do Leska trefili również Żydzi wypędzeni z Rymanowa – ok. 1000 osób. Tyle samo Żydów wypędzono 30 września 1939 r. z Sanoka⁹³⁵.

Liczbę Żydów siłą wypędzonych lub tych, którzy uciekli za niemiecko-radziecką linię demarkacyjną, ukazał w podziale na powiaty Tadeusz Kowalski. Najbardziej prawdopodobna liczba mogła być wyłoniona biorąc pod uwagę ubytek ludności, jaki miał miejsce od sierpnia 1939 r. do 1940 r. Jednak należy wziąć pod uwagę, że część osób mogła zginąć podczas działań wojennych lub podczas pierwszych egzekucji. Na podstawie tych danych możemy wywnioskować, iż z powiatu sanockiego ubyło 12 698 Żydów, a łącznie na skutek przymusowych i dobrowolnych przesiedleń teren przedwojennego województwa lwowskiego opuściło 51 921 Żydów⁹³⁶. Biorąc pod uwagę badany obszar, którego ok. 30% weszło w skład okupacyjnego starostwa sanockiego, może to być liczba ok. 3 800 osób.

Faktycznie na stronę radziecką przeszło jedynie 80% wypędzonych. Pozostali zdążyli rozproszyć się na terenie okolicznych wiosek, znajdując tam schronienie. Starcy, chorzy oraz kobiety z małymi dziećmi, próbowali pozostać w domach. Część ludności żydowskiej Niemcy celowo zostawiali jako osoby potrzebne III Rzeszy. Byli to głównie rzemieślnicy – wykonujący usługi dla wojska. W Sanoku Niemcy szczególnie nie interesowali się ani pozostałymi, ani powracającymi ze wschodu⁹³⁷.

Dnia 24 września 1939 miało miejsce przymusowe wypędzenie Żydów rymańskich. Rymanów obejmował znajdował się na badanym terenie, ale jego żydowscy mieszkańcy po wypędzeniu trafili do wówczas radzieckiego Leska.

W Rymanowie Niemcy rozwiesili w mieście rozporządzenia nakazujące wszystkim Żydom opuszczenie swoich domów i w ciągu 24 godzin przekroczenie rzeki San w Sanoku-Olchowcach. W mieście za zgodą władz niemieckich pozostało 18 najbogatszych rodzin żydowskich. Niewielka część Żydów ukryła się przed deportacją⁹³⁸.

Wypędzenie Żydów sanockich miało miejsce 27 września 1939 r., przed rozpoczęciem świąt Sukot. Dnia 26 września o godz. 18:00 wydano zarządzenie mówiące o tym, że do godz. 8:00 dnia następnego, 150 sanockich rodzin żydowskich ma się przymusowo przenieść na radziecką stronę. Listę osób przeznaczonych do wysiedlenia Niemcy przedłożyli przedstawicielom sanockiego Judenratu. Przedstawiciele rodzin

⁹³⁵ E. Rączy, *Zagłada...*, s. 83, 86, 87, 88; T. Kowalski, *Eksterminacja...*, s. 143.

⁹³⁶ T. Kowalski, *Eksterminacja...* s. 146.

⁹³⁷ E. Rączy, *Zagłada...*, s. 83, 86, 87, 88.

⁹³⁸ J. Konieczny, *W latach II wojny światowej i okupacji niemieckiej 1939-1944*, [w:] *Rymanów. Dzieje miasta i Zdroju*, Rymanów 1985, s. 213.

żydowskich zostali wezwani na rynek i oznajmiono im, która z rodzin ma przejść na wschodnią stronę, a która może pozostać w Sanoku. Akcją wysiedleńczą kierował gestapowiec o nazwisku Brandt⁹³⁹.

Relację z tamtejszych wydarzeń przedstawiła w swoich zeznaniach sanocka Żydówka Hadasa Hochdorf: *Widziałam, stojąc przy oknie, jak szły te tłumy w ulewę z tobołkami na plecach. Gestapowcy stali na moście Sanok-Olchowce i ściągali od ludzi wszystko, cokolwiek mieli wartościowego. Rewidowali gruntownie i wszystko zabierali, tak że ludzie przechodzili przez granicę jak żebracy. Przeszło 1000 ludzi poszło, zostało zaś kilkaset osób, fachowców, których Niemcy dowolnie zostawili*⁹⁴⁰.

Zdarzenia te widział również Tomasz Tomasik. Relacje jego przedstawił w swoim artykule Edward Zajac: *Rano wyruszył tragiczny pochód z dziećmi, starcami, tobołami i innymi bambetlami przez Błonie nad San. Tam znajdowała się łódź, którą przejeżdżali na drugi brzeg. Za Sanem też nie czekało ich nic dobrego.*

Fot. 52. Wypędzenie Żydów z Sanoka, wrzesień 1939 r.



Źródło:

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Masakra_w_Przemy%C5%9Blu_\(1939\)#/media/File:00015_Sanok,_Wa%C5%82owa_street,_Poland,_deportation_of_the_Jews_to_Soviet_Ukraine_in_1939.jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Masakra_w_Przemy%C5%9Blu_(1939)#/media/File:00015_Sanok,_Wa%C5%82owa_street,_Poland,_deportation_of_the_Jews_to_Soviet_Ukraine_in_1939.jpg).

Stali się z dnia na dzień ludźmi bezdomnymi, bez żadnych środków do życia. Były wypadki, że Żydzi nie chcieli opuszczać swych domów. Czekają tu na śmierć, dotyczyło to przeważnie ludzi starszych, chorych i niedołężnych.

⁹³⁹ A. Werner, *Ocalenie...*, s. 20-21.

⁹⁴⁰ AŻIH, RZOŻ, sygn. 301/3245, Relacja Hadasy Hochdorf.

W połowie listopada 1939 r. Niemcy wypędzili za San przybyłych do Sanoka Żydów z Krakowa, Bochni, Tarnowa, Krosna i Rymanowa. Ludzie ci, wyczerpani z powodu zimna i głodu, oczekiwali na rozkaz przekroczenia granicy. Tak wspomina to Tomasz Tomasik: *Jeśli granicę przekraczają legalnie idą przez most, jeśli uciekają nielegalnie, to muszą iść w pław przez lodowatą wodę sięgającą do pasa i wyżej, ale każdy chce ratować życie [...]. Polacy współczują Żydom, ale nic im pomóc nie mogą, bo za samo zbliżenie się do nich grozi kara śmierci.*

Podczas obydwu wypędzeń Żydów na stronę radziecką, przechodzili oni kontrolę na moście granicznym, podczas której musieli oddać Niemcom wszystkie wartościowe rzeczy⁹⁴¹.

Część ludności żydowskiej pomimo rozkazu przymusowego wysiedlenia, po kilku dniach po akcjach wysiedleńczych wracała do swoich domów. Taka sytuacja miała miejsce w Rymanowie. Jak już wspomniano wysiedlenia ludności żydowskiej na wschód trwały nadal, nawet po uszczelnieniu granicy na Sanie.

Według relacji Abrahama Wenera sanockie gestapo tolerowało tego typu działania. Przewodniczącym sanockiego Judenratu był Lejb Wener, ojciec Abrahama Wenera. Judenrat ustalił z Gestapo, że jednorazowo za każdym razem na sowiecką stronę będzie przechodzić po 500 osób, a w przeprawie przez rzekę będzie im towarzyszył przedstawiciel Judenratu oraz Gestapo – jego obecność miała zapobiec problemom ze strony niemieckiej straży granicznej. Obowiązkiem przewodniczącego Judenratu było dopilnowanie, aby przez rzekę przechodziły tylko te osoby, które są na liście. Przed wyruszeniem Żydów w drogę, ich nazwiska wyczytywane były na specjalnym apelu w obecności gestapowca. Przekroczenia granicy odbywały się zawsze po zmroku, aby grupy nie zostały zauważone przez rosyjskich strażników. Przeprawy były niebezpieczne. Jednym grupom udało się uciec, inne zostawały zawracane przez Sowietów. Zawracanym przez grupom Żydów Gestapo nie pozwalało już wrócić do miasta. Musieli oni szukać możliwości przeprawy przez rzekę w innym miejscu, tak aby uniknąć radzieckiej straży. W rezultacie uciekający Żydzi całe noce z dobytkiem w rękach, brnęli w lodowatej wodzie tam i z powrotem, a zarówno Sowietci jak i Niemcy mieli z tego dobrą zabawę. Przedstawiciele Judenratu przez cały czas mieli obowiązek również towarzyszyć tym ludziom. Hudka Herzog, która pracowała w sanockim Judenracie, opowiadała, jak podczas którejś z przepraw Lejb Wener uratował od utonięcia kobietę,

⁹⁴¹ E. Zając, *Szkice...*, s. 123-124.

taszczącą na plecach maszynę do szycia. Uratował również życie dwóm żydowskim chłopcom, braciom Weiss z Brzozowa, którzy przyszli na jedną ze zbiórek przed zorganizowaną ucieczką. Lista 500 osób była już zamknięta, ale Lejb Werner mimo wszystko wepchnął ich w tłum i pozwolił uciec. Zapewne gdyby Niemcy dowiedzieli się o tym, ucierpieli by za to wszyscy sanoccy Żydzi, a Judenrat nie mógłby więcej organizować ucieczek. Bracia Weiss przeszli granicę i zostali deportowani w głąb ZSRR, dzięki czemu przeżyli wojnę⁹⁴².

Celem przesiedleń większości Żydów z opisywanego terenu było Lesko oraz Ustrzyki Dolne – leżące po radzieckiej stronie linii demarkacyjnej. Ludzie ci w sowieckiej strefie okupacyjnej znaleźli się zupełnie bez środków do życia. W większości przypadków nie byli w stanie wykazać, że są stałymi mieszkańcami. Wiele rodzin zostało wywiezionych w głąb ZSRR. Początkowo rodziny mogły się kontaktować z sobą, krzyżując z obu stron rzeki, później jednak na brzegach ustawiono niemieckie i sowieckie patrole graniczne⁹⁴³.

Wojska niemieckie zaczęły pośpiesznie wycofywać się na zachód, po drodze zabierając różne urządzenia z pobliskich lotnisk w Bezmiechowej i Ustianowej. Do Leska zaczęły napływać pierwsi uchodźcy zza Sanu. Z dnia na dzień było ich coraz więcej. Pojawiali się również ludzie uciekający ze wschodu na zachód⁹⁴⁴. W Lesku zrobiło się tłoczno. Brakowało żywności i miejsc noclegowych. Nahum Weinberger wspomina: *Ponieważ wielu uciekinierów kłębiło się w mieście, my młodzi organizowaliśmy dla nich pomoc. Założyliśmy razem komitet i otworzyliśmy kuchnię dla uciekinierów. Szukaliśmy dla nich schronienia*⁹⁴⁵.

W miasteczku nie było żadnych środków transportu, aby uciekinierzy mogli ruszyć w dalszą drogą na wschód. Lesko liczące niespełna 6 tys. mieszkańców nie było gotowe na przyjęcie tylu uchodźców. Nie było dla nich ani kwaterunku, ani żywności.

Na mostach w Huzelach i Postołowie, przez które przechodzili wysiedleńcy, pojawiły się straże ukraińskie, które kontrolowały przechodzących zabierając im wszystko, co mieli. Część ludzi unikała mostów woląc przejść przez bród lub przejeżdżała furmankami w mało widocznych miejscach. W przypadku rzeki w Lesku było to możliwe, gdyż jest ona tam szeroka i płytka⁹⁴⁶.

⁹⁴² A. Werner, *Ocalenie...*, s. 25.

⁹⁴³ Ibidem, s. 20-21.

⁹⁴⁴ B. Baraniecki, *Opowieści...*, s. 230.

⁹⁴⁵ A. Potocki, *Żydzi rymanowscy*, Krosno 2000, s. 76-78.

⁹⁴⁶ B. Baraniecki, *Opowieści...*, s. 230.

Część Żydów zdecydowała się na przeprowadzkę dalej na wschód⁹⁴⁷. Niektórzy jeszcze jesienią 1939 r. nielegalnie przekroczyli granicę i powrócili do domów. Powroty takie nie były łatwe.

Władze radzieckie za pomocą afiszy informowały o możliwości powrotu do strefy niemieckiej. Informowano o tym również po stronie niemieckiej. Ludzie czekali w długich kolejkach na swoją szansę powrotu. We Lwowie pod koniec 1940 r. wśród zainteresowanych powrotem do domu uchodźców było 26 068 Żydów (66,9% ogółu). Wiele z tych podań zostało odrzuconych, gdyż Niemcy nie chcieli przyjmować do swojej strefy ludności żydowskiej. W lecie 1940 r. władze niemieckie zezwoliły na powroty Żydów wysiedlonych jesienią 1939 r. z terenów nadgranicznych. Odbływały się one na podstawie indywidualnych podań do starostów, które rozpatrywała powołana do tego celu komisja⁹⁴⁸. W rezultacie od kwietnia do czerwca 1940 r. teren okupacji sowieckiej opuściło ok. 1600 Żydów⁹⁴⁹.

3. Podczas okupacji sowieckiej

Większa część przedwojennego powiatu leskiego od jesieni 1939 r. znalazła się po stronie radzieckiej. Wszedł on w skład obwodu lwowskiego. Obszar powiatu leskiego wynosił wówczas 650 km² i zamieszkiwało go ogółem 60 tys. osób.

Taki podział administracyjny utrzymał się do lata 1941 r., do agresji III Rzeszy na ZSRR. Wówczas Niemcy, po zajęciu tego terenu, włączyli go do powiatu sanockiego.

Wraz z zajęciem tego terytorium przez ZSRR, wprowadzono tam nowy ład administracyjny i społeczny. Ludność żyjąca tam musiała sprostać nowym warunkom.

Wraz z oddziałami Armii Czerwonej na opisywany teren wkroczyły również specjalne grupy operacyjne NKWD, których zadaniem było zajęcie wszystkich punktów strategicznych w miastach oraz aresztowanie „przeciwników politycznych”. Zaliczano do nich przede wszystkim: pracowników samorządowych, policjantów i straż

⁹⁴⁷ A. Potocki, *Żydzi rymanowscy*, Krosno 2000, s. 76-78.

⁹⁴⁸ Dotyczyły tylko osób, które wcześniej przebywały w niemieckiej strefie okupacyjnej i posiadały w danej miejscowości dom w dobrym stanie technicznym tj. mający drzwi i okna. Inne domy uznawane były za grożące zawaleniem. Ponadto domy te nie mogły być zamieszkałe przez aryjczyków i gdy zamieszkiwała tam choć jedna osoba pochodzenia aryjskiego, podanie takie zostawało odrzucane.

⁹⁴⁹ Nie można ustalić liczby ludności żydowskiej, która powróciła. Dane z lat 1940-1941 obejmują zarówno uchodźców, jak i wysiedleńców. Największa ich liczba powróciła do czerwca 1941 r., ale wracali oni również po agresji Niemiec na ZSRR (latem 1941 r.).

ochrony pogranicza. Członkowie NKWD brali również udział w tworzeniu nowej administracji⁹⁵⁰.

Jak już wspomniano w Lesku znalazło się wielu wysiedleńców z za Sanu. Ludzie ci byli szczęśliwi, że wyrwali się z rąk niemieckich. Po wkroczeniu Sowietów ci, którzy uciekli ze strony niemieckiej, witali ich radośnie. Czuli, że ocalili życie. Sowieccy żołnierze na początku byli przyjaźni i weseli. Rozdawali dzieciom na ulicy cukierki i drobne pieniądze. Mieszkańcom miasteczka chcieli dać w ten sposób do zrozumienia, że przyszli jako wybawiciele z okupacji niemieckiej. Podsycaniu ufności do nowego ładu sprzyjała również propaganda. Z Mińska drogą radiową emitowane były komunikaty w języku jidysz, zawierające obietnice ocalenia Żydów od niemieckich prześladowań. Transmitowano również pieśni żydowskie przepełnione treściami nadziei na przyszłość⁹⁵¹.

Taki stan rzeczy sprzyjał również niewielkiej części ludności żydowskiej, która przed wojną prowadziła działalność komunistyczną. Do kwestii tej szczegółowo odniesiono się w podrozdziale dotyczącym żydowskich organizacji socjalistycznych i komunistycznych. O sprzyjaniu niewielkiej grupy Żydów władzom ZSRR świadczył jej stosunek do wkraczającej na te tereny we wrześniu 1939 r. Armii Czerwonej i do kwestii okupacji radzieckiej. Popularne stało się przekonanie o witaniu przez Żydów okupanta radzieckiego chlebem i solą⁹⁵². Taka sytuacja miała między innymi miejsce w Lesku.

Tuż przed wkroczeniem Armii Czerwonej do miasta, kilka osób ze środowiska biedoty miejskiej oraz kilku Żydów i Ukraińców – sympatyków idei komunistycznych – postawiło bramę powitalną z napisem „Haj, żywe Czerwona Armja”. Materiał na bramę otrzymali ze składu budowlanego, prowadzonego przez Żyda Manastera. Żołnierze radzieccy na czele z komendantem mieli być przywitani chlebem i miodem. Witający nie mieli jednak miodu, więc użyli zamiennie marmolady. W rezultacie sowiecki komendant zamiast przełamać się chlebem z witającymi, wziął go od nich zanurzył w marmoladzie i dał do zjedzenia koniowi. Wywołało to wielką konsternację u witających. Nawet najbardziej zagorzali sympatycy komunizmu byli bardzo zdziwieni tą sytuacją i zlekceważeniem miejscowej tradycji⁹⁵³.

⁹⁵⁰ E. Czop, *Obwód...*, s. 28.

⁹⁵¹ J. Wallach, *Gorzka...*, s. 43.

⁹⁵² K. Kopf, *Polska w obliczu czerwonej inwazji. Wspomnienia żołnierza NSZ*, „Nasz Dziennik” 18 IX 2001.

⁹⁵³ B. Baraniecki, *Opowieści...*, s. 232.

Kolejnym przykładem wiary w ideę komunistyczną była postawa Szmyrka Bergenbauma z Olchowic k. Sanoka⁹⁵⁴, „który na sowieckim mitingu w Ustrzykach Dolnych, na trybunie przy 200 słuchaczach złożył państwu polskiemu oraz połamął i podeptał flagę polską”⁹⁵⁵. Kolejnym takim przykładem była postawa 17 - letniego Lajbysia Messera, syna szewca z Brzegów Dolnych. Po wkroczeniu do Ustrzyk Dolnych Armii Czerwonej zapisał się on jako pomoc dla sowieckiej milicji. Dostał za zadanie przygotowanie listy rodzin przeznaczonych do wywózki na Syberię. Między innymi na liście tej znalazła się rodzina Witolda Mołodyńskiego,⁹⁵⁶ zamieszkująca Brzegi Dolne. Matka Lajbysia kategorycznie nakazała mu wykreślić tę rodzinę z listy, gdyż jak twierdziła w okresie największej biedy Mołodyńscy dawali im bez pieniędzy jedzenie ze swojego sklepu. W innym przypadku rodzina Messerów nie przeżyłaby. W rezultacie Mołodyńscy zostali z listy skreśleni⁹⁵⁷.

Taki rodzaj zachowań miał miejsce w przypadku części żydowskiej młodzieży o nastrojach komunistycznych. Skłoniły ich do tego zbyt małe możliwości włączenia się w życie polityczne przedwojennej Polski. Okupacja radziecka dawała im ku temu nowe możliwości. Współpraca z Sowietami tej niewielkiej grupy Żydów została przez Polaków i Ukraińców odebrana jako kolaboracja całej społeczności żydowskiej. Należy jednak pamiętać, iż kręgi zamożniejszych i religijnych Żydów stroniły od kontaktów z Sowietami⁹⁵⁸.

Po kilku dniach złudnego przyjaznego nastawienia do mieszkańców, władze radzieckie przystąpiły do procesu wprowadzania zmian w administracji i życiu codziennym.

Zmiany objęły m.in. kwestie własnościowe. Rozpoczęły się wywłaszczenia ziemian, osadników i bogatych rolników. Przy wywłaszczeniach władze sowieckie nie robiły różnic, co do narodowości i wyznania. Jedynym ważnym kryterium stało się pochodzenie społeczne i majątność. W przypadku ludności żydowskiej w pierwszej kolejności wywłaszczeni zostali bogaci posiadacze ziemscy, dzierżawcy, właściciele zakładów przemysłowych, a następnie właściciele warsztatów rzemieślniczych i sklepów.

⁹⁵⁴ Szmyrko Bergenbaum zamieszkały w Olchowcach k. Sanoku, miał tam przed wojną duży dom, sklep, restaurację oraz kępielnię. Był dobrze sytuowany, a jego dzieci ukończyły wyższe studia – E. Zając, *Dzieje...* s. 124-125.

⁹⁵⁵ A. Potocki, *Bieszczadzkie losy. Bojkowie i Żydzi*, Rzeszów-Krosno 2000, s. 168.

⁹⁵⁶ Witold Mołodyński, regionalista, autor książki *Bieszczadzkie okupacje*.

⁹⁵⁷ K. Malicki, *Poza wspólnotą pamięci. Życie i Zagłada Żydów w pamięci mieszkańców regionu podkarpackiego*, Warszawa 2017, s. 195-196.

⁹⁵⁸ E. Rączy, *Pomoc...*, s. 30.

W konsekwencji tych wydarzeń drastycznie obniżył się stan materialny rodzin żydowskich. Wiele z nich, straciwszy jedyne źródła utrzymania, popadło w biedę.

Przykładem uwłaszczenia może być rodzina Jafy Wallach z Leska. Jeszcze przed wkroczeniem Sowietów do miasta, rodzina wyjechała do Orelec, gdzie mieli majątek ziemski. Najpierw do folwarku przybyli żołnierze radzieccy w poszukiwaniu amunicji, jednak w rezultacie zabrali biżuterię. Następnie tzw. „organizatorzy społeczności”, nakazali rodzinie wstawić się na wiecu gminnym, podczas którego publicznie oświadczone im, że folwark ich, na którym dotychczas pracowało wielu wyzyskiwanych chłopów, zostanie rozdzielony pomiędzy nich. Rodzinie nie wolno było opuszczać folwarku, a Sowietci rozdali chłopom cały ich dobytek. Ci biedniejsi nie chcieli przyjmować cudzej własności, nawet jedna kobieta chciała oddać im krowę. Natomiast najchciwsi byli bogaci chłopci. Po kilku dniach pozwolono rodzinie odejść z folwarku i zabierając jedynie kilka warstw ubrań, które mogli założyć na siebie. Zostali bez środków do życia. Takie praktyki dotyczyły wszystkich właścicieli ziemskich, dzierżawców, a kolejno hurtowników i sklepikarzy.

Wśród znacjonalizowanych firm znalazły się przedsiębiorstwa Guttwirtów, Manasterów, Freilichów, Fuschów, Isserów i Teichów⁹⁵⁹. Wojska radzieckie dokonywały rekwiracji żywności i zwierząt zagrodowych. Wprowadzono nawet obowiązkowe dostawy np. zboża od gospodarstwa rolnego⁹⁶⁰.

Władze sowieckie faworyzowały biedaków oraz osoby słabo wykształcone, chociażby powołując ich na kierownicze stanowiska. Stanowiska te wymagały jednak kwalifikacji, których ci prości ludzie nie posiadali. Fakt ten powodował nieudolne zarządzanie wszelkimi sektorami życia miejscowości. Przykładem tego może być powołanie na stanowisko burmistrza Leska żydowskiego szewca Doufa⁹⁶¹.

Pomocy materialnej udzielano najbiedniejszym rolnikom, w postaci tanich kredytów na nasiona, nawozy i narzędzia rolnicze⁹⁶².

Jak już wspomniano, władze sowieckie oprócz wywłaszczeń ziemian przeprowadzili również kolektywizację przemysłu, rzemiosła i handlu. Przemysł został poddany wywłaszczeniu w pierwszej kolejności. Ustalenia w tej kwestii zostały podjęte przez Biuro Polityczne KC WKP(b) dnia 1 października 1939 r. Znacjonalizowane miały zostać przedsiębiorstwa, których właściciele nie przebywali na miejscu lub sabotowali

⁹⁵⁹ J. Wallach, *Gorzka...*, s. 43-45.

⁹⁶⁰ E. Czop, *Obwód...*, s. 28-29.

⁹⁶¹ B. Baraniecki, *Opowieści...*, s.234.

⁹⁶² J. Wallach, *Gorzka...*, s. 13-14.

pracę. Nacjonalizacja miała w pierwszym etapie dotyczyć jedynie wielkich przedsiębiorstw, ale w rezultacie objęła również zakłady obróbki drewna, garbarnie, elektrownie. Dnia 11 listopada 1939 r. podjęto uchwałę o nacjonalizacji przemysłu leśnego. Kolejna nacjonalizacja odbyła się wedle dekretu PRN ZSRR z dnia 3 grudnia 1939 r. i objęła zakłady przemysłowe i instytucje: drukarnie, hotele, łaźnie, przedsiębiorstwa komunalne, placówki naukowo-oświatowe, apteki, placówki służby zdrowia, placówki kulturalne, stadiony, kina, magazyny, jadalnie, sklepy oraz domy należące do spółek oraz prywatne, których właściciele wyjechali z terenu Zachodniej Ukrainy. Nacjonalizacji uległy również przedsiębiorstwa znajdujące się na terenie Leska i Ustrzyk Dolnych, jak również innych mniejszych miejscowości.

Początkowo władze radzieckie nie występowały oficjalnie przeciwko rzemieślnikom, jedynie ograniczały dostawy surowców niezbędnych do produkcji. Niektórzy z nich, potrzebni państwu radzieckiemu, np. piekarze, korzystali nawet z państwowego zaopatrzenia. Większość rzemieślników jednak musiała przestawić się z produkcji na reperowanie. Władze radzieckie pragnęły zachęcić rzemieślników, aby dobrowolnie wstępowali do kooperatyw. Widząc jednak, że nie daje to rezultatów, nałożono na nich miesięczny podatek wynoszący prawie 50% ich zarobków. Rzemieślników nie było stać na jego zapłatę, więc zaczęli wstępować do kooperatyw, a wstępując wnosili swoje narzędzia pracy. Jeśliby tego nie zrobili, narzędzia zostawały konfiskowane na rzecz zaległych podatków.

W październiku i listopadzie 1939 r. władze radzieckie przeprowadziły ewidencję sklepów, magazynów i hurtowni. Dnia 29 stycznia 1940 r. została podjęta decyzja dotycząca handlu państwowego i spółdzielczego oraz obowiązujących cen. W mniejszych miastach i miejscowościach handlem miała zajmować się spółdzielczość zorganizowana według radzieckiego wzoru. Automatycznie zostały znacjonalizowane spółdzielnie polskie, ukraińskie i żydowskie. Podobna sytuacja dotyczyła również sklepów i innych placówek handlowych. Ujednolicono również ceny detaliczne oraz ceny usług. Również rolnicy musieli zbywać swoje produkty według cen rynkowych. Ceny państwowe obowiązywały na wszystkie produkty i usługi⁹⁶³.

W wyniku powyższych działań w przeludnionych miejscowościach bieszczadzkich, które znalazły się w sowieckiej strefie okupacyjnej, takich jak Lesko, czy Ustrzyki Dolne, zaczęło brakować żywności. Ludzie stali w długich kolejkach po żywność, gdyż

⁹⁶³ W. Bonusiak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna ZSRR na okupowanych ziemiach polskich w latach 1939-1941 (Zachodnia Ukraina i Zachodnia Białoruś)*, Rzeszów 2006, s. 209-226.

w tzw. „specjalistycznych sklepach” można było jednorazowo kupić bardzo małą ilość produktów spożywczych, co zmuszało klientów do kilkakrotnego wyczekiwania w kolejkach do jednego sklepu⁹⁶⁴. Duże folwarki po wywłaszczeniu nie dostarczały już do miast płodów rolnych, a małe przedsiębiorstwa wygórowały ceny. W związku z tym rozpoczął się głód i choroby. W Lesku dr Natan Wallach i dr Myron Lisikiewicz założyli mały szpitalik, aby próbować pomóc chorym. Dużo ludzi umierało na różne choroby. Według kartotek zgonów z lat 1940-1941 w Lesku na skutek chorób zmarło 47 Żydów. Ludzie ci umarli na: tyfus, dur brzuszny, zapalenie płuc, zapalenie nerek, atak serca, niedoczynność mięśnia sercowego. Część tych osób zmarła ze starości⁹⁶⁵. W mieście były również złe warunki mieszkaniowe. Rodziny mieszkaly nawet do kilkunastu osób w małych izbach. Nie było opału ani wody⁹⁶⁶.

Na terenie wcielonym do ZSRR dnia 22 października 1939 r. rozpoczęły się wybory do Zgromadzeń Ludowych. W wyborach mogły brać udział osoby, które ukończyły 18 lat i mieszkaly na stałe lub tymczasowo na terenie ZSRR. Wybory zakończyły stan tymczasowości na ziemiach Polski pod okupacją radziecką. Dnia 29 listopada 1939 r. teren Zachodniej Ukrainy został oficjalnie włączony do ZSRR.

Mając na uwadze zwiększenie frekwencji przy głosowaniu, komisarze wyborczy wcześniej rano pojawiali się w mieszkaniach osób w podeszłym wieku i zabierali ich do lokali wyborczych, by oddali obowiązkowy głos. Każdy mieszkaniec musiał głosować. Wyniki wyborów publikowano w prasie. Ich świetny wynik 92,83% na Ukrainie Zachodniej, a na Białorusi 96,71% porównywano wówczas ze słabszymi wynikami w krajach kapitalistycznych. Do tej pory nie udało się jednak zweryfikować tych danych⁹⁶⁷.

Od listopada 1939 r. wprowadzono paszporty⁹⁶⁸ radzieckie. Zaczęto rejestrować tych ludzi, którzy chcieli powrócić do niemieckiej strefy okupacyjnej. Ludzie, którzy chcieli pozostać w strefie radzieckiej musieli stać się obywatelami ZSRR. Do strefy niemieckiej wracali głównie ludzie, którzy pozostawili tam rodziny lub dobytek. Osoby pochodzące z Leska, czy Ustrzyk, wołały pozostać na miejscu. Rejestracji ludności towarzyszyło pozyskiwanie o nich informacji. Władze radzieckie zaangażowały do tego celu młodzież.

⁹⁶⁴ W. Bonusiak, *Polityka...*, s. 230.

⁹⁶⁵ APP, Izraelickie gminy wyznaniowe, zesp. 149, Księga zgonów ludności żydowskiej z Leska 1940-1941.

⁹⁶⁶ J. Wallach, *Gorzka...*, s. 45-46.

⁹⁶⁷ Ibidem, s. 47-51.

⁹⁶⁸ Paszport był radzieckim dowodem osobistym.

Wiele rodzin żydowskich pozostałych w strefie radzieckiej zostało wywiezionych w głąb ZSRR. Ludność żydowską objęła została w szczególności trzecią deportacją, która miała miejsce 29 czerwca 1940 r. Uchodźcy z Polski mieli zostać objęci drugą deportacją w głąb ZSRR, która miała miejsce w kwietniu 1940 r. Władze niemieckie jeszcze w grudniu 1939 r. zgodziły się przyjąć 60 tys. wysiedleńców z ZSRR. Liczba zarejestrowanych na wyjazd w kwietniu 1940 r. przekroczyła 160 tys., w związku z tym Niemcy nie chcieli zgodzić się na przyjęcie takiej liczby ludzi, a władze ZSRR postanowiły poczekać z ich deportacją do zakończenia tej operacji.

Dnia 10 czerwca 1940 r. zostało wydane rozporządzenie, na mocy którego przeprowadzono kolejny spis wysiedleńców, których Niemcy nie przyjęli do swojej strefy okupacyjnej. Z terenu Zachodniej Ukrainy do wysiedlenia zakwalifikowano wówczas 83 207 osób. „Według danych NKWD, 20 lipca do punktów docelowych do Kobułowia z 58 transportów dotarło 55 transportów w nich 71 116 osób, w tym 8 924 Żydów”⁹⁶⁹.

Przed planowaną deportacją Sowietów rozwiesili afisze, informujące o ostatecznej rejestracji chętnych do wyjazdu do niemieckiej strefy okupacyjnej. Wiele ludzi zaczęło się rejestrować i przygotowywać do wyjazdu. W nocy z 29 na 30 czerwca 1940 r. zapisaną na wyjazd ludność żydowską zaczęto siłą wyciągać z domów w celu załadowania do bydłowych wagonów i wywiezienia w głąb ZSRR. Ludzie ci nie mieli czasu na spakowanie niezbędnych rzeczy. Części z nich udało się schronić przed tą obławą. To szczęście mieli jedynie ci, których ktoś ostrzegł przed zamiarem władz radzieckich. Deportacja ta objęła w dużej mierze ludność żydowską⁹⁷⁰. W transporcie tym wywiezionych zostało wielu Żydów z Sanoka, Leska, Ustrzyk Dolnych i innych bieszczadzskich miejscowości. Na Syberii musieli ciężko pracować, bo tylko wówczas mieli prawo do otrzymania żywności. Wiele ludzi zmarło z chorób i głodu, wielu jednak udało się po wojnie powrócić. Przykładem tego może być Helena Eischel, córka znanego sanockiego adwokata Wilhelma Eischela, której wspomnienia umieszczone zostały w aneksie niniejszej pracy⁹⁷¹.

⁹⁶⁹ W. Bonusiak, *Polityka...*, s. 146-148.

⁹⁷⁰ Była to trzecia deportacja w głąb ZSRR. Pierwsza, która miała miejsce 10 kwietnia 1940 r. i druga, która odbyła się w dniach 12-13 kwietnia 1940 r., objęła przede wszystkim ludność polską. Kolejna deportacja miała miejsce w czerwcu 1940 r. i objęła ona wszystkie osoby, które nie zostały przyjęte przez stronę niemiecką. Należeli do nich: kupcy, rzemieślnicy, przedstawiciele wolnych zawodów, nauczyciele, rolnicy, urzędnicy oraz rodziny tych osób. Łącznie z Ukrainy Zachodniej wywieziono wówczas 67 049 osób – J. Wallach, *Gorzka...*, s. 52.

⁹⁷¹ Relacja Marii Połdiak, emerytki, byłej opiekunki i przyjaciółki Heleny Eichel ur. 6 grudnia 1918 r., spisana przez Joannę Mogilany, nauczycielkę historii w II LO w Sanoku oraz uczennice II LO Sarę Biel-
leń i Milenę Kurek, dnia 15 września 2016 r.

Wysiedleni ludzie pozostawili po sobie domy i mniejsze lub większe majątki. Ich domy zajmowane były przez rodziny sowieckie osiedlające się stopniowo w mieście wraz z wojskiem radzieckim. Ludność ta przyzwyczajona do wielkiej biedy, warunki życia na terenach byłej Polski uważała z luksus. Oddziały Armii Czerwonej posiadały znaczne kwoty rubli. Dużymi kwotami przeznaczonymi na zagospodarowanie dysponowali również funkcjonariusze partyjni i gospodarczy, jak również komsomolcy. Ponadto ludzie ci sprowadzali na zajęte tereny swoje rodziny, współpracowników i przyjaciół.

Złotówka polska postawiona o wiele wyżej od rubla nie dawała im szansy dogodnych zakupów. Zrównano więc wartość złotówki i rubla (wartość ta w rzeczywistości wynosiła 1:12), co w rezultacie doprowadziło do tego, że Sowietów w polskich sklepach mogli wszystko wykupić za bezcen⁹⁷². Doprowadziło to do braku towarów, wzrostu cen i rozwoju „czarnego rynku”. Upowszechniła się również bezgotówkowa wymiana towarów. Ci, którzy mieli jeszcze jakieś oszczędności, od 1 stycznia 1940 r. stracili je, ponieważ w sowieckiej strefie okupacyjnej przestał obowiązywać złoty polski, a do obiegu został wprowadzony rubel. Przed tą datą pewne grupy osób zaczęły skupywać złotówki po cenie 60-70% ich wartości i wywozić je celem sprzedaży w strefie niemieckiej, gdzie złoty wciąż obowiązywał⁹⁷³.

Władze radzieckie na skarb państwa przejęły również banki komunalne i prywatne oraz kasy pożyczkowe i spółdzielnie kredytowe. Zaprzeszano transakcje z klientami zagranicznymi, a osoby prywatne mogły miesięcznie wybierać za zezwoleniem komisarza bankowego ze swoich kont kwotę jedynie do 300 rubli⁹⁷⁴. W listopadzie 1939 r. władze radzieckie nakazały sprzedaż posiadanych walut zagranicznych oraz kosztowności w specjalnie utworzonych skupach. Zarządzenie to było jednak przez ludność ignorowane⁹⁷⁵.

W przeludnionych przygranicznych miejscowościach brakowało również pracy. Napływający uchodźcy często byli pozbawieni całego dorobku życia. Władze radzieckie powołały komisje, które miały się zająć zakwaterowaniem i znalezieniem pracy dla uchodźców. Przydzielono im pracę w znacjonalizowanych zakładach i kołchozach. Dla najuboższych przyznano zabezpieczenia w formie odzieży na zimę, żywienia w stołówkach oraz ochrony zdrowia. Jesienią 1939 r. wprowadzono 6 dniowy tydzień pracy.

⁹⁷² W. Bonusiak, *Polityka...*, s. 253.

⁹⁷³ Ibidem, s. 251-255.

⁹⁷⁴ Ibidem, s. 251.

⁹⁷⁵ Ibidem, s. 259.

Oficjalnie wszedł on w życie od stycznia 1940 r. W nocy z 23 na 24 grudnia 1939 r. wprowadzono czas moskiewski. Różnica wynosiła dwie godziny w porównaniu do czasu europejskiego. Od 26 czerwca 1940 r. celem zwiększenia wydajności pracy, wprowadzono 7 dniowy tydzień pracy. W efekcie jednak wydajność pracy spadła, gdyż ludzie pozbawieni byli odpoczynku. Za nieprzestrzeganie kodeksu pracy groziły dotkliwe kary, łącznie z wywózką do łagrów⁹⁷⁶.

W bardzo trudnej sytuacji znaleźli się emeryci i renciści. Na początku okupacji nie wypłacano im świadczeń. W grudniu 1939 r. wypłacono im jedynie jednorazową zapomogę, a dopiero 30 grudnia podjęto uchwałę o wypłacie rent i emerytur⁹⁷⁷.

Prawa do wykonywania zawodów zostali pozbawieni sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, kolejarze, pracownicy poczty oraz wszyscy pełniący wyższe stanowiska. Zakazano prywatnej praktyki lekarzom. Jak już wspomniano ziemianie i dzierżawcy zostali pozbawieni ziemi. Pracę stracili również leśnicy⁹⁷⁸. Zaistniała sytuacja dotknęła w dużej mierze społeczność żydowską, której elita wykonywała przeważnie powyższe zawody.

Warto również zwrócić uwagę na kwestię szkolnictwa w sowieckiej strefie okupacyjnej. Zostało ono całkowicie upaństwowione. Szkoły były bezpłatne. Z programu nauczania usunięto religię oraz historię Polski. Językiem nauczania miał być język ukraiński. W szkołach z przewagą dzieci polskich i żydowskich były wprowadzone godziny nauki języka polskiego i jidysz, jednak zostawały one sukcesywnie zmniejszane na poczet nauki języka ukraińskiego. Począwszy od 2 klasy najwięcej godzin lekcyjnych przeznaczano na naukę języka rosyjskiego. Szkoły przekształcono według wzoru radzieckiego na placówki 7 klasowe⁹⁷⁹. Zamknięte zostały wszystkie szkoły religijne⁹⁸⁰. Podobna sytuacja zaistniała w szkołach w Lesku i Ustrzykach Dolnych oraz w mniejszych miejscowościach na okupowanym przez Sowieców terytorium Bieszczadów.

Podczas okupacji sowieckiej bardzo ważną kwestią była propaganda kulturowa. Wraz z Armią Czerwoną na teren ten przybyli wyspecjalizowani propagandyści, mający na celu przeprowadzić działania zmierzające do kreowania polityki radzieckiej przez pryzmat kultury. W celach propagandowych rozrzucono mnóstwo ulotek, wyświetlano filmy, organizowano pogadanki i spotkania. Przejęto również wszelkie dobra kultury:

⁹⁷⁶ W. Bonusiak, *Polityka...*, s. 272 – 277.

⁹⁷⁷ E. Czop, *Obwód...*, s. 96-104.

⁹⁷⁸ W. Bonusiak, *Polityka...*, s. 272 – 277.

⁹⁷⁹ Ibidem, s. 300-303.

⁹⁸⁰ E. Czop, *Obwód...*, s. 170.

biblioteki, zbiory muzealne oraz zamknięto instytucje i organizacje kulturalne polskie i żydowskie. Dnia 22 grudnia 1939 r. podjęto decyzję w sprawie nieniszczenia dóbr kultury, tylko ich przejmowania⁹⁸¹. Podobna sytuacja miała miejsce z wszelkimi cennymi przedmiotami znajdującymi się w synagogach i domach modlitwy. Trzeba jednak zaznaczyć, że część z nich ludność żydowska zdołała ukryć.

Należy również podkreślić, iż polityka radziecka wymierzona była również bezpośrednio w związki wyznaniowe. Ich prawną sytuację w ZSRR regulowała uchwała Rady Komisarzy Ludowych z 1918 r. oraz prawo o związkach wyznaniowych z 1929 r., jak również Konstytucja ZSRR z 1936 r. Państwo radzieckie miało charakter laicki, było w nim całkowite oddzielenie państwa od wyznań religijnych. W związku z powyższym na skarb państwa przeszedł również majątek religijny żydowski. Ponadto gminy żydowskie otrzymały zakaz zbierania podatków gminnych, a wszelkie dotacje państwowe i instytucjonalne zostały wstrzymane. W związku z powyższym gminy te zostały skazane na przerwanie działalności i samoistne bankructwo. Ze szkół świeckich usunięto religię mojżeszową, a szkoły wyznaniowe zlikwidowano. Zakazano również wydawania prasy żydowskiej oraz oficjalnej działalności charytatywnej⁹⁸².

Biorąc pod uwagę ogólną sytuację Żydów na terenie sowieckiej strefy okupacyjnej, należy stwierdzić, że była ona zła pod względem materialnym i bytowym. Ludność żydowska straciła dorobki swojego życia. Znacjonalizowano Żydom zakłady przemysłowe, warsztaty rzemieślnicze, sklepy, magazyny oraz własność ziemską. Upaństwowiono spółdzielnie, banki, szkoły wyznaniowe i doprowadzono do ruiny gminy wyznaniowe. Ponadto część Żydów została deportowana w głąb ZSRR, jednak dzięki tej deportacji wielu z nich uratowało życie. Dziwnym zrządzeniem losu, usilna chęć tych, którym udało się przedostać z powrotem do niemieckiej strefy okupacyjnej, pozbawiła ich życia podczas zagłady.

⁹⁸¹ W. Bonusiak, *Polityka...*, s. 339-340.

⁹⁸² E. Czop, *Obwód...*, s. 224-228.

4. Podczas okupacji niemieckiej

4.1. Pierwsze mordy, dyskryminacja, terror

Po rozdzieleniu terytorium Polski na tereny okupacji sowieckiej i niemieckiej, na analizowanym obszarze bieszczadzkim, pod okupacją niemiecką pozostała część powiatu sanockiego – od rzeki San na wschodzie do geograficznej granicy Bieszczadów na zachodzie. W skład tego terenu weszły większe miejscowości takie jak: Sanok, Baligród, Zagórz, Wola Michowa, Komańcza, Cisna i wiele innych mniejszych miejscowości położonych na zachód od rzeki San. Taki podział administracyjny utrzymał się do sierpnia 1941 r., kiedy to Niemcy po napaści na ZSRR, zajęli tereny wcześniej wchodzące w skład sowieckiej strefy okupacyjnej i zarazem zmienili podział administracyjny. Wówczas cały badany teren wszedł w skład powiatu sanockiego należącego do dystryktu krakowskiego, który zaś wchodził w skład Generalnego Gubernatorstwa. Dnia 7 sierpnia 1941 r. na mocy rozporządzenia Generalnego Gubernatora Hansa Franka, wprowadzono zmianę wschodniej granicy dystryktu krakowskiego. Wówczas jego wschodnia granica była zbliżona do granicy badanego terytorium, a zrównała się z byłymi zachodnimi granicami powiatu turczańskiego. Rozporządzeniem Generalnego Gubernatora Hansa Franka z 3 listopada 1941 r. gminy byłego powiatu leskiego weszły w skład powiększonego powiatu sanockiego.

W okresie międzywojennym narastały antagonizmy antyżydowskie zarówno w skali ogólnopolskiej, jak i w lokalnych społecznościach. Propaganda antysemicka dotknęła również Żydów bieszczadzkich, choć nie w takim rozmiarze jak w większych aglomeracjach miejskich.⁹⁸³

Eksterminacja tej ludności rozpoczęła się już we wrześniu 1939 r. po wprowadzeniu okupacji hitlerowskiej⁹⁸⁴. Praktycznie do 1941 r., ograniczała się do pojedynczych mordów na rodzinach żydowskich mieszkających w różnych miejscowościach⁹⁸⁵. Przykładowo: w miejscowości Daszówka zamordowano rodzinę zamieszkującą okoliczny folwark, a zabudowania jego spalono. W Łopieńce zastrzelono karczmarza Mendla Libera, jego żonę i dwie córki. W Wetlinie zamordowano rodzinę Feldów, zamiesz-

⁹⁸³ S. Rudnicki, *Równi ale nie zupełnie*, Warszawa 2008, s. 71-77.

⁹⁸⁴ J. Bohler, *Prześladowanie ludności żydowskiej w okupowanej Polsce podczas trwania zarządu wojskowego (od 1 września do 25 października 1939 r.)*, [w:] *Zagłada Żydów na polskich terenach wcielonych do Rzeszy*, Warszawa 2008, s. 46-47; K. Iranek- Osiecki, *Kto ratuje jedno życie...Polacy i Żydzi 1939-1945*, Warszawa 2009, s. 73.

⁹⁸⁵ K. Iranek- Osiecki, *Kto ratuje...*, s. 75.

kujących tamtejszy dwór, a wiosną 1940 r. w Kulasznie zabito dwie rodziny żydowskie. Największa zbrodnia miała miejsce w drugiej połowie września 1939 r. w Brzegach Dolnych. Wówczas w lesie na granicy z Krościenkiem Niemcy zamordowali grupę 42 Żydów, którzy uciekli z byłej Polski zachodniej⁹⁸⁶. We wrześniu 1939 r. grupa gestapowców we wsi Trzcianiec rozstrzelała trzech Żydów: Smajlicha Grumela, Berla Rynkiela i Jankiela Kampera⁹⁸⁷.

Dnia 12 października 1939 r., po krótkim okresie administracji wojskowej, Hitler wydał dekret o utworzeniu z dniem 26 października Generalnego Gubernatorstwa (GG). Podzielono je wówczas na cztery dystrykty, gdzie rejon bieszczadzki wszedł w skład dystryktu krakowskiego. Nieco wcześniej, bo w drugiej połowie września, w wyniku utworzenia nowej granicy na rzece San, większa część powiatu leskiego (łącznie z Leskiem) znalazła się po stronie ZSRR, natomiast jego część pozostała po stronie niemieckiej, wcielono do powiatu sanockiego. Powiat sanocki istniał w takim składzie do listopada 1941 r., po czym po utworzeniu powiatu krośnieńskiego wyodrębniono z niego Rymanów i Bukowsko.

W przeciwieństwie do innych narodowości zamieszkujących niemiecką strefę okupacyjną, Żydzi od 1939 r. zostali poddani terrorowi, prześladowaniom i dyskryminacji.

Jak wspomniano we wcześniejszym podrozdziale, od września 1939 r. władze niemieckie nałożyły na Żydów dyskryminujące ustawy. Celem tych rozporządzeń było wprowadzenie ograniczeń we wszystkich dziedzinach życia publicznego i prywatnego. Rozporządzenia te były ustalane na poziomie centralnym, jednak szereg z nich był ustalany również przez władze powiatowe. Przeważnie represje karne za niestosowanie się do rozporządzeń sprowadzały się do bicia, więzienia, a od 1941 r. do egzekucji.

Niemcy chcąc uderzyć w gospodarkę żydowskich gmin wyznaniowych znieśli prawo zwalniające je z podatków względem państwa. Godziło to w całą działalność gminy, a przede wszystkim w tak potrzebną podczas wojny opiekę społeczną i szpitalnictwo. Żydzi nie mogli korzystać z publicznej opieki medycznej, a jedynie z pomocy lekarzy żydowskich. Lekarze aryjscy nie mogli leczyć Żydów, a żydowscy aryjczyków. Ustawą z dnia 5 listopada 1939 r. zakazano Żydom wykonywania zawodu prawnika i sędziego. Adwokaci zaś, mogli wykonywać swój zawód do momentu zakończenia

⁹⁸⁶ IPNRz-191/544, s. 1; A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 79.

⁹⁸⁷ IPNRz-191/332, s. 9-10.

prowadzonych wcześniej spraw. Żydzi zostali również pozbawieni zasiłków z tytułu inwalidztwa i kombatanctwa.

Pozbawiono ich też możliwości wykonywania innych zawodów. Dążono do tego, aby w każdym możliwym przypadku zastąpić ich aryjczykami. Niemcy wzięli także pod uwagę byłe rzeźnie rytualne, które od lipca 1941 r. miały przejść pod zarząd aryjczyków. Nie wolno w nich było również zatrudniać Żydów. Zdaniem Niemców na tym terenie była wystarczająca ilość rzeźników polskich i ukraińskich, aby nimi obsadzić pożydowskie rzeźnie. W większości przypadków i tak dłuższy czas stały one zamknięte. Niekiedy jednak prosperowały pod polskim nazwiskiem, a były żydowski właściciel był tylko „cichym współnikiem”. Taki przypadek miał miejsce w Sanoku. Żydowskiego współnika miał majster rzeźnicki o nazwisku Buczek. W listopadzie 1941 r., kiedy to doszło do wiadomości władz niemieckich, wystosowano do niego polecenie o natychmiastowe usunięcie żydowskiego współnika z rzeźni, w innym przypadku firma zostanie natychmiast zamknięta⁹⁸⁸.

Ustawy niemieckie godziły również w prawa osobiste ludności żydowskiej. Dnia 26 października 1939 r. wprowadzono w życie ustawę o przymusie pracy dla Żydów. Ustawa ta nie mówiła o granicy wieku pracujących, dlatego Niemcy do najcięższych robót wykorzystywali również dzieci poniżej 14. roku życia oraz ludzi starszych, chorych i inwalidów. W grudniu 1939 r., nałożono na ludność żydowską zakaz opuszczania miejsca zamieszkania. Można było je opuścić jedynie na podstawie przepustki podróźnej, z którą trzeba było zapłacić od 20-100 zł. Za złamanie tego zakazu groziła praca przymusowa na miejscu lub wywiezienie do obozu pracy. Kolejną represją godzącą w godność osobistą Żydów było noszenie na ramieniu opaski z gwiazdą Dawida. Ustawa nakazująca to weszła w życie 18 listopada 1939 r. Nienoszenie opaski poza domem groziło wysoką grzywną i więzieniem, a od 1941 r. śmiercią. Żydzi noszący opaski stali się łatwym i widocznym celem szykan i poniżania⁹⁸⁹. W styczniu 1940 r. zakazano Żydom podróżowania koleją, a rok później nie mogli oni podróżować żadnym

⁹⁸⁸ APP, SPS, zesp. 24, sygn. 10, Pismo z Oddziału Żywności i Rolnictwa Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie do Zarządu Okręgu Oddziału Żywności i Rolnictwa w Sanoku, nakazujące sprawdzenie w jakim stopniu Żydzi są zatrudnieni przy uboju zwierząt, 19.7.1941; Idem, Pismo z Zarządu Okręgu Oddziału Żywności i Rolnictwa w Sanoku do szefa dystryktu, Oddział Żywności i Rolnictwa w Krakowie, informujące, że na terenie powiatu sanockiego, żydowskie rzeźnie stoją opuszczone i śmiało mogą być przekazane aryjczykom, 20.7.1941; Idem, Pismo z Zarządu Okręgu Oddziału Żywności i Rolnictwa w Sanoku do szefa dystryktu, Oddział Żywności i Rolnictwa w Krakowie, informujące, że na terenie powiatu, przydział mięsa do żydowskich rzeźni nie nastąpił, ponieważ są one nieczynne; Idem, Pismo z Zarządu Okręgu Oddziału Żywności i Rolnictwa w Sanoku do majstra rzeźnickiego Buczka z Sanoka, nakazujące wydalenie z jego rzeźni żydowskiego współnika, pod rygorem zamknięcia firmy, 5.11.1941.

⁹⁸⁹ E. Rączy, *Zagłada...*, s. 121-133.

ze środków komunikacji. Żydom zakazano również opuszczania ich miejsca zamieszkania. Zarządzenie to było związane z rozwojem nielegalnego handlu, który miał miejsce w wyniku panującej biedy. W powiecie sanockim weszło ono w życie 10 września 1940 r.⁹⁹⁰.

Zabroniono im również posługiwać się językiem hebrajskim i żydowskim. Ponadto obowiązywała godzina policyjna od 21:00 do 5:00, kiedy to Żydzi nie mogli przebywać poza domem. Represje względem ludności żydowskiej objęły również dostęp dzieci żydowskich do szkolnictwa. Ustawa taka weszła w życie w grudniu 1939 r. Dnia 31 sierpnia 1940 r. teoretycznie zakaz ten uchylono. Wówczas obowiązkiem ich prowadzenia obarczono Judenraty, a nadzór nad nimi miał sprawować niemiecki wydział szkolny. W praktyce nigdy takich szkół nie otworzono⁹⁹¹.

Władze niemieckie, aby utrzymać kontakt z ludnością żydowską oraz mieć pełny nad nią nadzór, stworzyły rady żydowskie tzw. Judenraty, składające się przeważnie z przedstawicieli byłych gmin żydowskich i osób posiadających znaczny autorytet wśród społeczności żydowskiej. Judenraty zostały powołane rozporządzeniem gubernatora Hansa Franka z dnia 28 listopada 1939 r. O obsadzie stanowisk w Judenraty decydowała policja niemiecka, natomiast władze cywilne miały nadzór nad ich administracją i sprawami finansowymi. Judenraty w założeniu miały pełnić funkcje byłych gmin żydowskich, faktycznie jednak ich rola sprowadzała się do wykonywania niemieckich rozkazów i prowadzeniu rejestrów ludności żydowskiej. Rady te pośredniczyły pomiędzy władzą niemiecką a ludnością żydowską oraz pełniły funkcję reprezentacji tej ludności wobec władzy niemieckiej. Miały one również za zadania zbieranie kontrybucji nakładanych przez Niemców na Żydów oraz dostarczanie ludzi do pracy przymusowej.

Powołane zostały również Żydowskie Służby Porządkowe. Takie służby funkcjonowały w obozie pracy w Zasławiu. Ludność żydowska musiała słuchać poleceń Judentatu, w innym przypadku uznane to było za sabotaż. Judenraty w gminach żydowskich do 10 tys. mieszkańców miały się składać z 12 członków. Ta kwestia dotyczyła również gminy sanockiej, leskiej, ustrzyckiej i lutowiskiej. O doborze członków rady decydowały władze niemieckie (starosta powiatu) ale na wybór ten wpływ miała rów-

⁹⁹⁰ APP, SPS, zesp. 24, sygn. 10, Pismo Policji Porządkowej Generalnego Gubernatorstwa do komendantów policji porządkowej w sprawie nielegalnego handlu żydowskiego, 10.9.1940.

⁹⁹¹ E. Rączy, *Zagłada...*, s. 121-133.

niez ludność żydowska. Zależało to od starosty, czy zaakceptował, czy nie, propozycję osób na członków Judenratu⁹⁹².

Przewodniczącym sanockiego Judenratu był Lejb Werner⁹⁹³. Judenrat funkcjonował również w pobliskim Zagórz, gdzie jego przewodniczącym był Leon Margulies⁹⁹⁴.

Do czerwca 1941 r. członkowie Judenratu stawali również w obronie ludności żydowskiej. W niektórych sytuacjach było to możliwe. Przewodniczący sanockiego Judenratu Lejb Werner niezwykle umiejętnie bronił życia sanockich Żydów. Często łagodził na Gestapo wiele spraw dotyczących żydowskich mieszkańców Sanoka i przez to wielu z nich uratował od śmierci⁹⁹⁵.

Jak już wspomniano władzę administracyjną w Sanoku pełnili Ukraińcy. Burmistrzem w mieście był niejaki Mazur, który nakładał na Żydów wysokie kontrybucje. By jego zarządzenia były lepiej respektowane aresztował 10 znanych przedstawicieli ludności żydowskiej, pragnąc w zamian 50 tys.ś kontrybucji od całej ludności żydowskiej, w innym wypadku zakładników zastrzeli. Judenrat nie posiadał takiej kwoty, rozpoczął więc zbiórkę pieniędzy od najbogatszych, nie wszyscy jednak dawali. W sprawę zaangażował się również znany lekarz sanocki dr Izaak Nehmer. W rezultacie uzbierano 28 tys. zł, co dla burmistrza było niewystarczającą kwotą. Wówczas delegacja Judenratu udała się do władz niemieckich, które w tym przypadku okazały się być przychylne Żydom i w efekcie ową kontrybucję zdjęto, a zakładników uwolniono.

Judenrat organizował również akcje pomocy. Nałożył podatki na bogatszych Żydów, a pieniądze te za pośrednictwem Jointu (żydowskiej organizacji pomocowej, która jako jedyna kontynuowała działalność) zostawały przeznaczane na pomoc najuboższym, utworzenie przytułku zapewniającego gorące posiłki, również uchodźcom. W Judenracie stworzono specjalną komórkę, która codziennie wyznaczała i wysyłała grupę Żydów do pracy, dzięki temu uniknięto ulicznych „łapanek” na Żydów. Pomoc ta jednak z upływem czasu nie wystarczała. Żydom zminimalizowano przydział racji żywnościowych do 2 kg mąki żytniej i 200 gramów cukru miesięcznie na osobę. Wraz z brakiem żywności i zubożeniem społeczeństwa zaczął rozwijać się handel na „czarnym rynku”. Kto miał jeszcze pieniądze ten nie głodował, jednak ubodzy Żydzi

⁹⁹² E. Rączy, *Zagłada...*, s. 194-195.

⁹⁹³ A. Werner, *Ocalenie...*, s. 22.

⁹⁹⁴ Inne informacje wskazują, że przewodniczącym sanockiego Judenratu był Leon Wezulz - E. Rączy, *Zagłada...*, s. 199, 200.

⁹⁹⁵ AŻIH, RZOŻ, sygn. 301/3245, Relacja Hadasy Hochdorf.

żyli w nędzy. Jesienią 1940 r. przedstawiciele Judenratu, aby rozwiązać problem głodu i zatrudnienia, zaproponowali władzy niemieckiej utworzenie warsztatów pracy dla Żydów, w którym zatrudnienie znaleźliby rzemieślnicy, a Niemcy produkcję tę mogliby wykorzystać dla swoich celów. Najdogodniejszym miejscem do realizacji tych planów okazały się zabudowania po niedokończonej fabryce celulozy w Zasławiu. Zgodę na otwarcie tych warsztatów przedstawiciele Judenratu musieli uzyskać od zwierzchnictwa Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie. Stworzenie kompleksu produkcyjnego, w którym zatrudnienie miało znaleźć ok. 2000 pracowników żydowskich, sanocki Judenrat uważał wówczas za wielki sukces⁹⁹⁶. Oczywiście paradoksem było to, że ówczesny sukces w niedługiej przyszłości pomógł Niemcom zgładzić na tym terenie ok. 15 tys. Żydów.

Judenrat w Lesku został utworzony po agresji Niemiec na ZSRR i wkroczeniu Niemców na teren byłej okupacji sowieckiej. Miał on na celu wypełnianie wszelkich rozkazów Niemców. Każdy Żyd, aby żyć, musiał być użyteczny. Judenrat leski, podobnie jak w Sanoku, sporządzał listy osób przeznaczonych do darmowej pracy na rzecz Niemców. Żydów do pracy mogli najmować również inni nieżydowscy mieszkańcy miasta i chętnie wykorzystywali oni taką możliwość. Żydzi pracujący dostawali na tydzień pół kilograma chleba. Władze niemieckie wprowadziły do Leska, Ustrzyk Dolnych i Lutowisk wszystkie wcześniej wymienione zakazy względem Żydów, które obowiązywały w niemieckiej strefie okupacyjnej. W miasteczkach tych panował wielki głód. Nawet kiedyś najbogatsi obywatele, zebrali na ulicach. Żydom nie wolno było kupować ani sprzedawać u aryjczyków. Bez specjalnego zezwolenia nie mogli również opuszczać miasta, a poruszać się wolno im było jedynie na jego obrzeżach. Pod koniec 1941 r. zakazano również gromadzenia się na wspólną modlitwę, co wcześniej było dopuszczalne w mieszkaniach prywatnych. Dzieci i młodzież żydowską odcięto od dostępu do szkół, bibliotek i prasy.

W zimie 1941 r. nakazano ludności żydowskiej zdanie wszystkich wyrobów futrzarskich i skór. Za nieprzestrzeganie przepisu groziły surowe kary, łącznie z karą śmierci. Akcja ta objęła wszystkich Żydów przebywających na terytoriach okupowanych przez III Rzeszę. W Lesku kiedy po rewizji Niemcy u jednej z żydowskich rodzin znaleźli kilka strzępków futer, zabili całą rodzinę. Większość Żydów futra oddawała, niektórzy jednak palili je lub próbowali ukryć⁹⁹⁷. Kolejne zarządzenie niemieckie doty-

⁹⁹⁶ A. Werner, *Ocalenie...*, s. 22-24, 28.

⁹⁹⁷ J. Wallach, *Gorzka...*, s. 58-59.

czyło oddania również wełnianej odzieży. Był to okres zimowy i Żydzi zostali pozbawieni ciepłej odzieży, co prowadziło w rezultacie do wielu chorób i odmrożeń.

Celem kontrolowanego przydziału żywności władze niemieckie wprowadziły kartki żywnościowe. Dla Żydów zawierały one produkty zawierające jedynie ok. 800 kalorii dziennie. Możliwość zakupu żywności ograniczano również przez zmniejszanie miejsc i godzin, w których żywność mogli nabyć. Ludność żydowska niejednokrotnie otrzymywała żywność w paczkach nadsyłanych od rodzin, jednak od listopada 1941 r. władze niemieckie zakazały nadawania Żydom paczek. Wówczas jeśli rodzina żydowska została odcięta od pomocy z zewnątrz mogła liczyć jedynie na oficjalne dostawy w formie chleba lub mąki, marmolady i cukru⁹⁹⁸.

Kolejną kwestią wymierzoną w ludność żydowską stała się dewastacja ich cmentarzy. Z jednej strony cmentarze te były miejscem wielu żydowskich egzekucji, z drugiej zaś władze niemieckie widziały w nich darmowy materiał budowlany. W maju 1943 r. Zarząd Okręgu Generalnego Gubernatorstwa w Sanoku wystosował rozporządzenie do burmistrzów Sanoka, Leska i Ustrzyk Dolnych oraz wójtów okręgu Sanok o zrównaniu z ziemią wszystkich cmentarzy żydowskich znajdujących się na tym terenie. Zarządzenie było uzasadnione tym, iż wysiedlenie Żydów zostało zakończone, a w miejscowościach, gdzie dotychczas mieszkali cmentarze te są już niepotrzebne. Ponadto są one zarośnięte i zaniedbane więc „psują one piękno krajobrazu”. Cmentarze miały zostać zniszczone, a macewy z nich wykorzystane jako materiał budowlany według potrzeb danej społeczności, uwzględniając przy tym pierwszeństwo potrzeb III Rzeszy i przedkładając niezbędne sumy ze sprzedaży kamienia z macew⁹⁹⁹.

Zarządzenie to oczywiście było natychmiast wykonywane z mniejszym lub większym skutkiem. Przykładowo: wójt Komańczy odpisał, że na jego terenie nie ma żydowskich cmentarzy. Podobnie odpowiedział wójt Olszanicy oraz Czarnej, co było zresztą zgodne z prawdą¹⁰⁰⁰. W miejscach, gdzie były cmentarze żydowskie, na mocy tego rozporządzenia uległy znacznej dewastacji. Wójt Baligrodu, mimo że cmentarz był własnością prywatną Nikolausa Benewiata, większość macew przeznaczył do odbudowy placu na rynku. Natomiast samorząd w Tyrawie Wołoskiej, po stwierdzeniu, że cmentarz ten i tak jest już bardzo zniszczony, resztki macew użył do utwardzenia drogi

⁹⁹⁸ E. Rączy, *Zagłada...*, s. 138-139.

⁹⁹⁹ APP, Starosta Powiatowy Sanocki [dalej. STPS], zesp. 24, sygn. 53, Pismo z Zarządu Okręgu Sanok Generalnego Gubernatorstwa do burmistrzów i wójtów powiatu sanockiego w sprawie zniszczenia wszystkich cmentarzy żydowskich, 20 maja 1943 r.

¹⁰⁰⁰ APP, SPS, zesp. 24, sygn. 53, Odpowiedzi wójtów Olszanicy i Czarnej na rozporządzenie dotyczące zniszczenia żydowskich cmentarzy, lipiec 1943 r.

Tyrawa Wołoska-Bircza. Cmentarz żydowski znajdował się również w Bukowsku, gdzie jak wcześniej nadmieniono, grzebano również Żydów z terenu innych bieszczadzkich miejscowości. Kolejny był w Nowotańcu. Macewy z obu cmentarzy zostały przeznaczone na utwardzenie wiejskiej drogi, a część została za 50 zł sprzedana gospodarzowi o nazwisku Schulc, przy czym kamień ten wyszacowano łącznie na kwotę 250 zł¹⁰⁰¹. Nie zachowały się natomiast informacje, jak postąpiono z pozostałymi żydowskimi cmentarzami znajdującymi się na analizowanym terytorium.

4.2. Getta

Sytuacja ludności żydowskiej diametralnie zmieniła się na początku 1942 r., kiedy to 22 stycznia tegoż roku została podjęta uchwała o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”. Kilka miesięcy później, bo od maja 1942 r. rozpoczęła się „Akcja Reinhard”, która polegała na wysiedleniach ludności żydowskiej, a przy okazji jej eksterminacji.

Jesienią 1940 r. ruszyły w Bieszczadach pierwsze transporty z Żydami. Na początku jeszcze nieliczne, nie zapowiadające zbliżającej się Zagłady. Ludzie wyłapywani do nich byli wcześniej ograbiani z majątku. Żydzi z okolicy byli zwożeni chłopskimi wozami do Baligrodu, gdzie utworzono przejściowe getto, natomiast tych z Soliny i okolic przetransportowywano w widły Sanu i Solinki, gdzie utworzono również przejściowe obozowisko¹⁰⁰².

Jesienią 1940 r., Niemcy ograniczyli Żydom przestrzeń życiową do stref zamieszkania w miejscowościach, gett i obozów pracy. W większości przypadków w Bieszczadach nie było typowych gett ogrodzonych murem i zasiekami, a ograniczenie przestrzeni polegało na zakazach swobodnego poruszania się po miejscowości, nakazach opuszczenia lepszych domów i osiedleniu się w starych zrujnowanych gospodarstwach po kilka rodzin żydowskich łącznie. Majątek, który pozostawiali, miał być przekazany na rzecz Rzeszy, jednak w rezultacie trafiał on do rąk prywatnych niemieckich i ukraińskich¹⁰⁰³. W Sanoku pierwsze przesiedlenia do tzw. otwartego getta nastąpiło na początku lata 1941 r. Wówczas Żydów zgromadzono w jednej części miasta w gorszych mieszkaniach, niż te, które posiadali do tej pory. Ogrodzone getta, z których

¹⁰⁰¹ APP, SPS, zesp. 24, sygn. 53, Odpowiedzi wójtów Baligrodu Mrzygłodu i Bukowska na rozporządzenie dotyczące zniszczenia żydowskich cmentarzy, lipiec 1943 r.

¹⁰⁰² A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 83.

¹⁰⁰³ A. Potocki..., *Bieszczadzkie...*, s. 170, K. Iranek- Osiecki, *Kto ratuje...*, s. 75, C. Brzoza, A. Sowa, *Historia...*, s. 567.

nie można było swobodnie się wydostać bez przepustki do pracy, powstawały od jesieni 1942 r.

W Sanoku getto powstało we wrześniu 1942 r., a zlikwidowane zostało w lutym 1943 r.¹⁰⁰⁴ Przesiedlono do niego żydowskich mieszkańców miasta oraz osoby przejezdne¹⁰⁰⁵.

Getto zajmowało obszar 1 ha. Było ogrodzone drutem kolczastym rozpiętym na słupach o wysokości 3 m. Pilnowane było przez policję granatową oraz policję porządkową złożoną z Żydów. Żydzi zgrupowani w getcie, pod nadzorem Niemców wykonywali różne prace w mieście: czyścili i brukowali ulice, byli siłą pociągową do transportu ręcznego, wykonywali prace krawieckie dla Niemców. Żydzi pracowali również w Fabryce Wagonów oraz przy wykańczaniu budowy obozu w Zasławiu.

Aby zapewnić dyscyplinę w getcie wyznaczano Żydom kontrybucję w wysokości ok. 1 miliona zł. Część kontrybucji Żydzi złożyli w gotówce, a część w kosztownościach, jednak nie udało się im zapłacić całej sumy. Karą za niedotrzymanie zapłaty były coraz częstsze szykany i represje oraz masowe egzekucje. Łącznie rozstrzelano ok. 500 osób. Ponadto, nie licząc egzekucji, ze względu na bardzo złe warunki życiowe, brak żywności, leczenia i ciepłej odzieży, w getcie średnio umierały 2 osoby dziennie. Pozostali przy życiu Żydzi w listopadzie 1942 r. pod eskortą niemiecką pieszo przeszli do obozu w Zasławiu¹⁰⁰⁶.

Od 5 września 1942 r. na mocy rozporządzenia władz niemieckich, przesiedlenia do obozu pracy w Zasławiu odbywały się w całym okręgu sanockim. Przy wysiedlaniu Żydów nie wolno było pod groźbą kary śmierci udzielać im jakiegokolwiek pomocy¹⁰⁰⁷, utrudniać akcji wysiedleńczej ani przywłaszczać sobie pozostawionego żydowskiego mienia¹⁰⁰⁸.

Drugie, małe getto sanockie zostało utworzone po 5 września 1942 r. Zgromadzono w nim 250 Żydów.

Znalazły się tam rodziny żydowskie, które w wyniku wstępnej selekcji nie zostały przesiedlone do obozu pracy w Zasławiu.

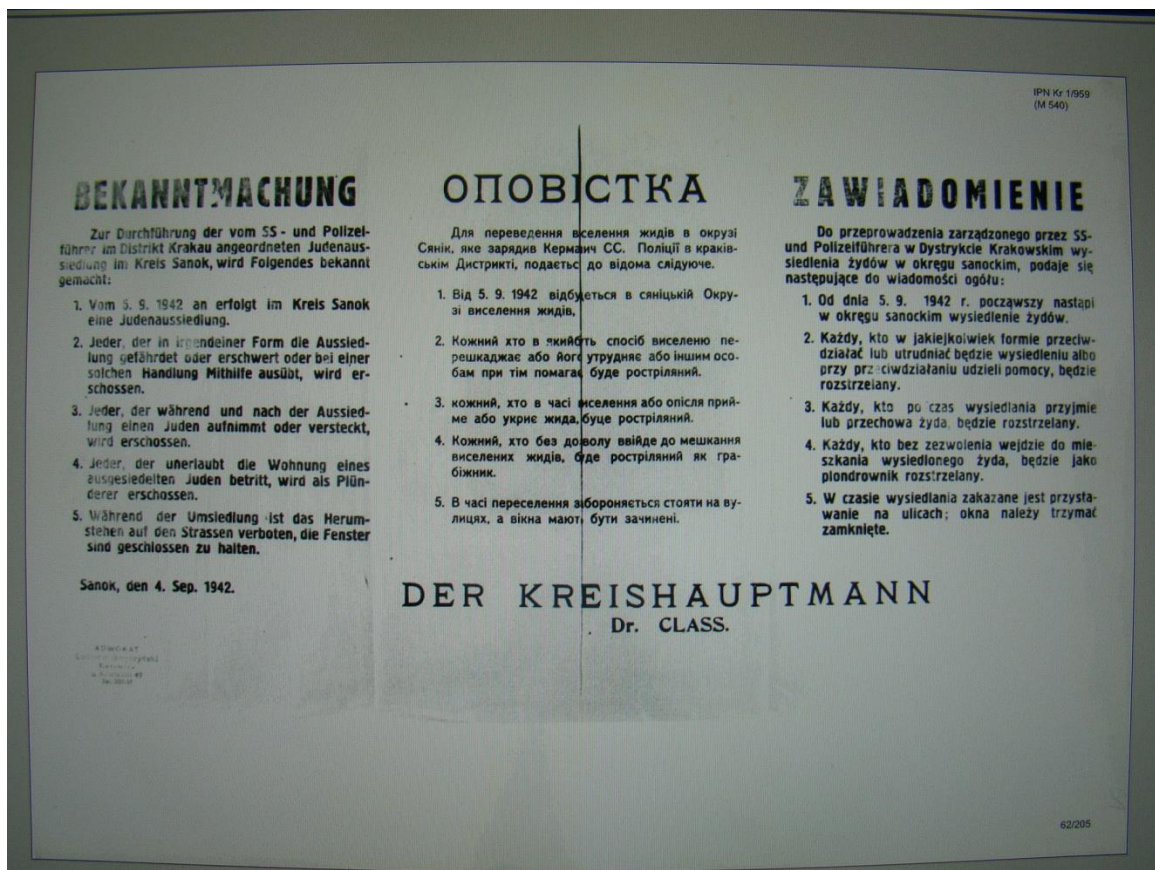
¹⁰⁰⁴ Kowalski T., *Studia nad okupacją hitlerowską południowo-wschodniej części Polski*, t.4, Rzeszów 1985, s. 20.

¹⁰⁰⁵ Sz. Jakubowski, *Umknąć przed Zagładą*, „Tygodnik Sanocki”, nr 11, 2016 r, s. 16.

¹⁰⁰⁶ IPNRz-191/487, s. 3-4, 5-6.

¹⁰⁰⁷ AŻIH, RZOŻ, sygn. 301/3555, Relacja Marii Dżambowej (Mali Sturn).

¹⁰⁰⁸ IPN Kr 1/959, s. 62.



Źródło. IPN Kr 1/959, s. 62.

Getto sanockie w tym czasie nie było jeszcze ogrodzone. Zostało ono ulokowane w zniszczonych kilku budynkach na obrzeżach miasta (pomiędzy ul. Kretą, a Zagrody). Żydów przeznaczonych do getta w Sanoku tymczasowo umieszczono w dwóch dużych salach w miejscowych koszarach. Stamtąd ludzie ci wychodzili do pracy w mieście. Część z nich grodziła teren getta, do którego niedługo mieli się przenieść. Rodzinom przydzielono jednopokojowe ciasne mieszkania¹⁰⁰⁹.

W szczycie zaludnienia przebywało w nim ok. 250 osób. Do getta kwaterowano również Żydów z okolicznych wsi. Łącznie do lutego 1943 r., kiedy to getto zostało zlikwidowane, przeszło przez nie ok. 1000 osób. Zgromadzeni w getcie Żydzi pracowali na terenie miasta, również w fabryce wagonów. Żydzi byli zatrudniani też w firmie Otto Heil oraz przy naprawie dróg i mostów¹⁰¹⁰. Nieliczni pracowali w lepszych warunkach. Przykładowo Lejb Werner jako przewodniczący sanockiego Judenratu na terenie getta prowadził jego kancelarię, a jego syn Abraham Werner pracował w zakładzie na-

¹⁰⁰⁹ A. Werner, *Ocalenie...*, s. 35-36.

¹⁰¹⁰ *Studia nad okupacją hitlerowską południowo-wschodniej części Polski*, red. T. Kowalski, Rzeszów 1985, s. 20.

prawy samochodów, dzięki czemu udało mu się wyjechać do Lwowa, a kolejno dalej na wschód i w rezultacie przeżył wojnę. Nie udało się przeżyć jego rodzinie¹⁰¹¹.

Weinerowie podzielili los innych rodzin żydowskich pozostałych w sanockim getcie. Praktycznie do końca 1942 r. większość z nich wymordowano, a ci którzy pozostali przy życiu, zostali odesłani do obozu w Zasławiu jeszcze przed jego likwidacją¹⁰¹².

Po akcji deportacyjnej do obozu w Zasławiu, Niemcy chcąc pojmać Żydów, którzy ukryli się przed wywózką, ogłosili dnia 14 września 1942 r. utworzenie w powiecie sanockim trzech dzielnic żydowskich: w Sanoku, Trepczy i Zasławiu. Nie wiadomo jednak, ilu Żydów opuściło wówczas swoje kryjówki¹⁰¹³.

Niemcy zorganizowali podobne podobozы w Bukowsku i Trepczy na potrzeby prywatnej firmy Kirchhof zatrudniającej Żydów do przymusowej pracy przy budowie dróg oraz w kamieniołomach. W nieludzkich warunkach i przy ciężkiej pracy wiele osób straciło życie. Wyciągali oni kamienie z rzeki San, a następnie wykonywali z nich kostkę brukową i wykładali nią ulice w Sanoku oraz szosę do Rymanowa. Ich racje żywnościowe wynosiły 35 dkg chleba na trzy dni, codziennie zupa z ziemniaczanych obierek lub brukwi bądź czarna kawa. W Trepczy funkcjonował także „kinderbaracken”, gdzie zgromadzono dzieci żydowskie w wieku 8-15 lat pracujące w kamieniołomie, we dworze i przy wybieraniu kamieni z Sanu. W grudniu 1942 r. Niemcy całą grupę z Trepczy sprowadzili do Zasławia, po czym zamordowali¹⁰¹⁴.

Tak wyglądał ten mord według zeznania Mordechaja Zilbermana: *W środę rano Mueller nakazał, żeby wszyscy, którzy przybyli z Trepczy stawili się na placu obozowym. Następnie przeprowadzili selekcję. Typował po 20 osób i karząc im stanąć po prawej stronie, kolejnym po lewej. Nikt nie wiedział, która grupa pozostanie przy życiu, a która pójdzie na śmierć. Widziałem to wszystko przez okno w baraku, w którym pracowałem jako stolarz. Ludzie ci zostali zamordowani w piwnicy. Mueller strzelał do nich przez jej okno. Kiedy przy kolejnej egzekucji kilkorgu Żydom udało się uciec, z zemsty zamordował na wzgórzu za obozem 50 kobiet pracujących w obozowej kuchni*¹⁰¹⁵.

Należy również wspomnieć o getcie w Bukowsku. Wprawdzie nie leżało ono w obszarze opisywanego terenu, jednak trafili do niego Żydzi z bieszczadzskich miejscowości: Komańczy, Cisnej, Turzańska czy Woli Michowej.

¹⁰¹¹ *Studia nad okupacją...*, s. 36-39.

¹⁰¹² IPN GK 164/1179, s. 6.

¹⁰¹³ E. Rączy, *Zagłada...*, s. 315.

¹⁰¹⁴ E. Rączy, *Zagłada...*, s. 315.

¹⁰¹⁵ Relacja Mordechaja Zilbermana ze wspomnień z Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie, www.yadvashem.org – dostęp 12.07.2016 r.

Getto utworzono nieco szybciej niż sanockie, bo wiosną 1942 r. Ulokowano w nim ok. 800 miejscowych Żydów oraz ludność żydowską z okolicznych miejscowości m.in.: z Jaćmierza, Nowotańca, Zarszyna, Woli Michowej, Wisłoka Wielkiego i Małego, Karlikowa i Darowa. Utworzono je w największym skupisku Żydów, wokół „Targowicy”. Teren ten zamknięto i ogrodzono drutem kolczastym. W bukowskim getcie „polowania na ludzi” urządził komendant policji granatowej Alojs Lehman, wraz z gestapowcem Humeniukiem. W sumie na terenie Bukowska w latach 1942-1943 Alojs Lehman rozstrzelał co najmniej 100 osób. Zwłoki ofiar pochowano na „Parszywcu” i pod „Działem” w okolicy Bukowska¹⁰¹⁶.

Alojs Lehman przy udziale miejscowego wójta Władysława Mazura, zmuszał ludność żydowską do składania zbiorowych okupów w postaci złota, biżuterii i dolarów. Getto w Bukowsku zostało zlikwidowane w połowie września 1942 r., a ok. 1500 osób furmankami przewieziono do obozu w Zasławiu. Część z nich tam rozstrzelano, a część wywieziono kolejno do obozu Zagłady w Bełżcu¹⁰¹⁷.

W Lesku nie było getta otoczonego kolczastymi drutami, jednak ludność żydowską zgromadzono w najgorszych domach, uszczuplając jej warunki życia do minimum. W zimie 1941 r. do miasta przytransportowano grupy Żydów z Sanoka i okolic, którym jako powód podano otrzymanie przydziału pracy. W rezultacie wielu tych ludzi zostało już zabitych w trakcie zbiórki, nim przybyli do Leska, a ci co przeżyli, zostali ulokowani w lokalnej łaźni i synagogach, gdzie spali na podłodze na swoim dobytku. Nie było dla nich jedzenia, a miejscowy Judenrat nie mógł pomóc leskim Żydom, a co dopiero tym przybyszom. W Lesku był tylko jeden żydowski lekarz, pan Wallach. Nie dawał rady z natłokiem chorób, jednak tylko jemu wolno było leczyć Żydów¹⁰¹⁸. Kolejna fala wysiedleń Żydów do Leska nastąpiła pod koniec sierpnia 1942 r. Wówczas do miasteczka przybyli m.in. Żydzi z Baligrodu, Cisnej, Woli Michowej, Polańczyka czy Chrewtu. Na rozkaz Niemców zostali oni tam zworzeni chłopskimi furmankami. W Lesku zgromadzono wówczas ok. 2700 osób, które następnie przeniesiono do obozu w Zasławiu¹⁰¹⁹.

Leskie getto można określić mianem „getta dziennego”. W dzień Żydzi pracowali przy budowach dróg i zabudowań, natomiast na noc zostali wypuszczani do do-

¹⁰¹⁶ IPNRz-191/491, s. 4-5.

¹⁰¹⁷ Cz. Cyran, A. Rachwał, *Eksterminacja ludności na Sanoczczyźnie 1939-1944*, „Rocznik Sanocki”, 1979, s. 63; IPNRz-191/487, s. 4-5.

¹⁰¹⁸ J. Wallach, *Gorzka...*, s. 60-61.

¹⁰¹⁹ E. Rączy, *Zagłada...*, s. 313.

mów. Za tę możliwość byli zobowiązani przedkładać kosztowności i wartościowsze przedmioty na rzecz Niemców¹⁰²⁰. Getto zostało utworzone we wschodniej części miasteczka. Panowały w nim bardzo złe warunki bytowe, wywołujące wśród ludzi wiele chorób i zgonów¹⁰²¹.

W getcie w Ustrzykach Dolnych przebywało ok. 1300 Żydów. W getcie znaleźli się wszyscy przedstawiciele społeczności żydowskiej niezależnie do wcześniejszej pozycji społecznej, wykształcenia czy wykonywanej profesji. Niemcy zwięźli tam Żydów z ościennych miejscowości¹⁰²². Panował tam głód i choroby. Ludzie byli poddawani represjom oraz zmuszani do pracy przy remontach dróg w miasteczku oraz w tartaku¹⁰²³.

W miasteczku funkcjonował Judenrat, którego przedstawiciele codziennie typowali ludzi do pracy. Za rozwiązanie kwestii żydowskiej w Ustrzykach odpowiedzialny był Johhann Bäcker i Arnold Doppke. Oni to zaproponowali przedstawicielom Judenratu, że odstąpią od wywożenia Żydów do obozu w Zasławiu pod warunkiem otrzymania w ciągu miesiąca okupu w wysokości 4,5 kg złota. Żydzi złożyli cały okup w określonym terminie, jednak gestapowcy po miesiącu zażądali podobnego okupu. Judenrat znów wywiązał się terminowo. Wówczas Bäcker zażądał tyle samo złota w dwa tygodnie. Przedstawiciele Judenratu od wszystkich mieszkańców getta uzbierali jedynie 3,5 kg złota. Za niewykonanie zadania zostali skazani na pracę przymusową w lesie¹⁰²⁴. Żydów z ustrzyckiego getta wywieziono do obozu w Zasławiu, a starych i chorych zabito na miejscu.

Na początku grudnia 1942 r. Niemcy przystąpili do likwidacji wszystkich innych miejsc, w których pracowali Żydzi. W pozostałych miejscowościach nie było typowych gett, jednak ludność żydowska została pozbawiona swych domów, mieszkań i zlokalizowana w nieludzkich warunkach.

¹⁰²⁰ IPNRz-191/106, s. 27.

¹⁰²¹ IPNRz-191/332, s. 1-2.

¹⁰²² Z miejscowości Łobozew przywieziono do getta w Ustrzykach Dolnych ok. 300 Żydów, IPNRz-191/544, s. 7.

¹⁰²³ IPNRz-191/544, s. 7.

¹⁰²⁴ W. Mołodyński, *Bieszczadzkie okupacje*, ..., s. 152-153.

4.3. Masowe egzekucje Żydów

Jak już wspomniano sytuacja ludności żydowskiej zmieniła się na początku 1942 r., gdy po podjęciu uchwały o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej” od maja tegoż roku rozpoczęła się Akcja Reinhard. Miała ona na celu wysiedlenie ludności żydowskiej, a faktycznie jej zagładę. Wcześniej, owszem wysiedlenia miały miejsce, jednak przed ich rozpoczęciem Niemcy informowali miejscowy Judenrat, a ten dokładnie wiedząc, gdzie ludzie ci będą przesiedleni, informował radę żydowską na tym terenie, która przygotowywała się na przyjęcie przesiedleńców. Przy Akcji Reinhard było inaczej. Niemcy przestali informować radę żydowską o wysiedleniu ludności, a przeważnie wysiedlali również przedstawicieli Judenratu. Celem akcji było uśmiercenie całej ludności żydowskiej do zimy 1942/1943. Żydów z mniejszych gett – takich jak sanockie czy bukowski – gromadzono w dużych obozach przejściowych, takich jak obóz w Zasławiu, a następnie transportowano na śmierć do obozów Zagłady. W przypadku Zasławia był to obóz w Bełżcu. Akcję rozpoczęto 31 maja 1942 r. od getta krakowskiego. Przeprowadzano ją powiatami kierując się na wschód. W powiecie sanockim odbyła się ona w sierpniu 1942 r.¹⁰²⁵. Sama operacja była przeprowadzana wedle ściśle opracowanego schematu. Praktycznie większość zbrodni popełnionych przez Niemców na Żydach oparta była o te z góry narzucone zasady działania. Przy wysiedleniach dokonywano selekcji na ludzi nadających się do pracy i bezproduktywnych. Do tej drugiej grupy należeli: chorzy, inwalidzi, kobiety, dzieci, starcy. Oni to byli mordowani na miejscu lub wysyłani transportem do obozu w Bełżcu. W przypadku, gdy dana miejscowość była zbyt oddalona od miejsca koncentracji to z miejscowej ludności żydowskiej wybierano zdrowych i silnych mężczyzn nadających się do ciężkiej pracy i ich transportowano do Zasławia, a resztę ludności zabijano na miejscu. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku mordów w Lutowskich, Tarnawie, Muczmem. Czasami, w przypadku mniejszej zbiorowości żydowskiej, całą ludność mordowano na miejscu. Tak stało się w przypadku mordu w Woli Michowej.

W przypadku miejscowości bieszczadzkiej eksterminacja Żydów nasiliła się już od czerwca 1942 r., czyli nieco wcześniej niż planowane „ostateczne rozwiązanie” w powiecie sanockim. Niemniej jednak kulminacja zagłady dotyczyła głównie obozu

¹⁰²⁵ E. Rączy, *Zagłada...*, s. 272.

pracy w Zasławiu, a poszczególne mordy miały na celu jak najszybsze wyeliminowanie miejscowych Żydów.

Masowe egzekucje odbywały się przeważnie na miejscowych cmentarzach żydowskich, w pobliskich lasach lub na obrzeżach miejscowości. Doły pod masowe mordy zazwyczaj kopali sami Żydzi, którzy po zasypaniu ich jako ostatni ginęli. Czasami pracę tę Niemcy zlecali miejscowym chłopom. Wówczas jako zapłatę mogli oni wziąć dla siebie odzież ofiar. Osoby chore i niedołężne, które nie mogły wstawić się na miejsce zbiórki, zazwyczaj mordowano w domach. Identycznie postępowano z Żydami odnalezionymi w kryjówkach.

Zazwyczaj ludność do wstępnej selekcji była zbierana na placach gett, rynkach miast lub obrzeżach miasteczek. Przed wysiedleniem i śmiercią chroniło jedynie udokumentowane zatrudnienie. Fikcyjny stempel poświadczający zatrudnienie kosztował duże sumy pieniędzy, ale stawał się przepustką do dalszego życia¹⁰²⁶.

Masowe egzekucje bieszczadzkich Żydów przybrały na sile od czerwca 1942 r.

Pierwsze mordy na Żydach w Ustrzykach Dolnych rozpoczęły się zimą 1942 r., jeszcze przed wysiedleniem ludności do miejsca zbiorczego w Zasławiu. W lutym 1942 r. gestapowcy: Hans Bäcker i Dobke zamordowali 30 Żydów, kaleki i starców przywiezionych z okolicznych wsi¹⁰²⁷. Wiosną 1942 r. na placu obok obecnego liceum ci sami sprawcy rozstrzelali dwie rodziny żydowskie z Lutowisk, m.in. Lewina z żoną i trójką dzieci. Rodziny te nie chciały przyznać się do posiadanych przy sobie kosztowności. W egzekucji pod przymusem musiała przyglądać się cała żydowska społeczność miasteczka¹⁰²⁸.

W czerwcu 1942 r. przedstawicielom miejscowego Judenratu nakazano sporządzić listę osób obojga płci powyżej 65 roku życia. Polecono im partiami zgłaszać się do miejscowej siedziby gestapo. Ludzie ci wedle założeń niemieckich nie nadawali się już do pracy w zasławskim obozie, dlatego należało ich zlikwidować jako czynnik zbędny dla Rzeszy.

¹⁰²⁶ E. Rączy, *Zagłada...*, s. 273-275.

¹⁰²⁷ IPNRz-191/541, s. 15. W ankiecie widnieje mylna data mordu – luty 1943 r. Faktycznie egzekucja musiała się odbyć w lutym 1942 r., ponieważ kaleki, chorzy i starcy zostali poddani eksterminacji w pierwszej kolejności, jeszcze przed masową wywózką Żydów do obozu w Zasławiu.

¹⁰²⁸ IPNRz-191/541, s. 17. W ankiecie widnieje mylny czas wydarzenia – wiosna 1943 r. Wiosną 1943 r. egzekucji tej nie mogła przyglądać się cała żydowska społeczność Ustrzyk Dolnych, gdyż w tym czasie prawie wszyscy jej przedstawiciele już nie żyli (zostali zamordowani w masowych egzekucjach w Zasławiu i zginęli w obozie Zagłady w Bełżcu). Wiosną 1943 r. w Bieszczadach to okres już po największych mordach na Żydach. Wówczas Niemcy dokonywali egzekucji tylko na nielicznych Żydach, których znaleźli w kryjówkach, w lasach i u aryjskich rodzin.

Ludzi tych zamknięto w miejscowym areszcie i pojedynczo wypuszczano, mówiąc, że są zwolnieni do domu. Wychodząc pojedynczo na dziedziniec byli oślepiani światłami reflektorów i ginęli rozstrzelani przez oprawców. Przy egzekucji asystowała żydowska policja porządkowa, która odrzucała na bok ciała. Egzekucje te trwały kilka dni. Codziennie rano żydowska policja grzebała ciała we wcześniej wykopanym rowie za torami kolejowymi. Tych, których nie zabito w nocy, rano wywożono do lasu w Brzegach Dolnych i tam dokańczano egzekucję¹⁰²⁹. Wśród przeznaczonych do eksterminacji byli również chorzy i niedołęzni, którzy nie mogli o własnych siłach dojść do siedziby gestapo, tych Niemcy zabijali w domach¹⁰³⁰. W Ustrzykach Dolnych podczas wysiedlania Żydów do obozu w Zaslaviu, w czerwcu 1942 r. zamordowano Arono Jarmusza (lat 72) i jego żonę Ruchlę Jarmusz (lat 68)¹⁰³¹.

Kolejna masakra ludności żydowskiej odbyła się 11 czerwca 1942 r. w Olszanicy, gdzie żandarmi niemieccy i policja ukraińska wywiozła 250 Żydów z Bóbrki, Myczkowiec, Orelca, Uherzec, Wańkowej, Stefkowej, Rudenki, Myczkowiec. Akcją kierowali gestapowcy: Leo Humeniuk i Johann Bäcker. Ludność żydowską zgromadzili wokół budynku gminy. Dowożenie Żydów z okolicznych wsi oraz wykopanie dołu Niemcy zlecieli okolicznym chłopom. Jednym z dowożących furmanką Żydów z budynku gminy na miejsce kaźni był Jan Orłowski, który widział ten mord.

Dół wykopano przy skarpie niedaleko rzeki. Egzekucje rozpoczęto o zmierzchu. Żydów dowożono na nią furmankami, najpierw mężczyzn, potem kobiety, a na końcu dzieci. Mord ten widział również Jan Stupnicki, który ukrył się w krzakach nad rzeką. Mordowało trzech gestapowców, jeden oświeślał ofiarę reflektorem, drugi strzelał i rzucał ciało do rowu, a trzeci ładował pistolety. Według jego obliczeń tamtej nocy w Olszanicy zabito ok. 120-170 osób. Znane są nazwiska niektórych zamordowanych rodzin żydowskich, a mianowicie: Abramów, Birkantów, Gromberdów, Haskinów, Horowit-zów, Flajscherów, Franów, Klingshoferów, Lernerów, Leszczwerów, Lowich, Malame-tów, Manasterów, Morzesów, Plutzerów, Pfejferów, Pinkasów, Pinio, Sanów, Sztamów,

¹⁰²⁹ E. Rączy, *Zagłada*, s. 193-194, Waniek E., *Moje wspomnienia z Ustrzyk Dolnych*, Ustrzyki Dolne 1997, Wolska J., *Wiatr śpiewał pieśń pożegnalną*, Ustrzyki Dolne 1999, Wójcik J., *Wojna zburzyła wszystko*, Ustrzyki Dolne 1999; IPN Rz – 191/209, w ankietach tych widnieje mylna data 1943 r. Największe masowe mordy na ludności żydowskiej w Bieszczadach rozpoczęły się wiosną 1942 r. i trwały do końca 1942 r.

¹⁰³⁰ Cz. Cyran, A. Rachwał, *Eksterminacja...*, s. 65-66; A. Potocki, *Bieszczadzkie*, s. 88; IPNRz-191/541, s. 19-29, świadek wydarzenia Józef Szczepański w ankiecie podaje datę tej egzekucji czerwiec 1943 r. Faktycznie miała ona miejsce 11 czerwca 1942 r., tuż przed masową wywózką Żydów do obozu w Zaslaviu, kiedy to Niemcy chcieli się wcześniej pozbyć osób nienadających się do pracy fizycznej.

¹⁰³¹ IPNRz-191/541, s. 12.

Wajsmaków¹⁰³². Według wykazu poległych Żydów gromady Olszanica, można zidentyfikować nazwiska 66 osób. Wykaz został zamieszczony w aneksie niniejszej pracy¹⁰³³. Natomiast według wykazu Żydów wówczas zgładzonych, sporządzonego na podstawie zeznań świadka Jana Stupnickiego – zginęło wówczas 130 osób¹⁰³⁴. Wykaz zamordowanych zamieszczony został w aneksie. Kolejni świadkowie tego mordu Stanisław Kostecki i Michał Pałasz z Olszanicy, twierdzili, że zamordowano wówczas ok. 170 osób w tym 37 dzieci¹⁰³⁵. Po egzekucji Niemcy wrócili w to miejsce i ogrodzili je wysokim parkanem. Można się domyśleć, że dokonywali zatarcia śladów swojej zbrodni przez spalenie zwłok¹⁰³⁶.

Miejsce mordu doczekało się upamiętnienia, jednak na tablicy wystawiono datę mordu: czerwiec 1943 r. Przyczyną tego zajścia były zapewne niedokładne zeznania świadków spisane w ankietach Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Ponadto faktyczna mogiła zamordowanych Żydów znajduje się nad rzeką, poniżej wzgórza z obeliskiem. Zapewne celowo, aby zapobiec jego zniszczeniu przez wylewy rzeki, obelisk umieścili powyżej miejsca pochówku. W niedługim czasie miejsce to doczeka się upamiętnienia zgodnego z prawdą historyczną¹⁰³⁷.

Fot. 53, 54. Obelisk z tablicą upamiętniającą mord Żydów w Olszanicy (11 czerwca 1942 r.) oraz dojście do miejsca zbrodni, 2015 r.



Źródło: Fotografia ze zbiorów autorki

¹⁰³² Cz. Cyran, A. Rachwał, *Eksterminacja...*, s.64-65; Ibidem, s. 88; Miejsce egzekucji i pochówku jest upamiętnione, jednak napis na pamiątkowej tablicy przedstawia fałszywą datę 1943 r., a masakry dokonano w 1942 r. – obserwacje autorki z miejsca gdzie znajduje się pamiątkowa tablica, sierpień 2015 r.; IPNRz-191/106, s. 25.

¹⁰³³ IPNRz-191/106, s. 12.

¹⁰³⁴ IPNRz-191/197, s. 9-11.

¹⁰³⁵ IPNRz-191/338, s. 11-12.

¹⁰³⁶ IPNRz-191/485, s. 611-612.

¹⁰³⁷ Relacja wójta Olszanicy w posiadaniu autorki, 2017 r. Miejsce masakry Żydów w Olszanicy w 2018 r. zostanie ponownie upamiętnione. Widniejąca na obelisku tablica zostanie zmieniona. Zostanie skorygowana na niej data mordu na czerwiec 1942 r. Ponadto zostaną na niej wypisane ofiary tej eksterminacji. W 2017 r. gmina Olszanica przystąpiła do współorganizacji X Obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu na Podkarpaciu, a uroczystości związane z tym przedsięwzięciem będą znamiennym powodem o przeprowadzenia tego upamiętnienia.

Tydzień później zamordowano Żydów w Stefkowej – wsi nieopodal Olszanicy. Zginęło tam 44 osoby. Znane są nazwiska rozstrzelanych wówczas rodzin: Felderów (3 osoby – mąż Fischer, żona Małka i dziecko Josku), Naftółów (3 osoby – mąż, żona i dziecko), Willnerów, zapisanych niekiedy jako Bilner (3 osoby – mąż Hersch, żona Feiga i dziecko Josi), Biernkrantów (17 osób – 5 mężczyzn m.in. Froim, Jankel, Moti, 7 kobiet m.in. Hena, Ruchla i 5 dzieci m.in. Cyrla), Milingerów (6 osób – mąż Firsch, żona Etki, 3 dzieci: Hersch, Basia, NN i matka Millingera), Grunetów (5 osób – mąż Anszel, żona i 3 dzieci), Baruchów (3 osoby – mąż, żona i dziecko)¹⁰³⁸. Rodziny te zostały wcześniej aresztowane przez policję ukraińską na polecenie Gestapo z Ustrzyk Dolnych. Wedle zeznań Bronisława Wiśniewskiego mord tego dokonał Johan Bäcker. Brali w niej udział funkcjonariusze policji granatowej: Filkowiak Michał, Beluch i Sokołowski¹⁰³⁹. Z relacji świadka, pana Konika, mieszkańca Stefkowej, wiadomo, że Żydów przed egzekucją przetrzymywano w stodole po przeciwnej stronie drogi, a następnie prowadzono na śmierć. Stodoła ta znajdowała się w obrębie posiadłości Zimmermannowej – przedwojennej właścicielki wsi Stefkowa. Miejsce egzekucji znajdowało się po prawej stronie drogi (jadąc w kierunku Leska) za strumieniem¹⁰⁴⁰. Okoliczności tej zbrodni znane są na podstawie kilku zeznań świadków. Antoni Bury w zeznaniu z 16 kwietnia 1947 r. stwierdził, że przed tym mordem przyjechało do Stefkowej kilkunastu Niemców, którzy przy pomocy milicjantów ukraińskich przeprowadzili Żydów ze stodoły na miejsce egzekucji i tam ich zastrzelili. Świadek jako głównego sprawcę mordu również wymienia Johana Bäckera¹⁰⁴¹. W 1947 r. w sprawie przeciwko Michałowi Sokołowskiemu – Ukraińcowi biorącemu udział w tym mordzie – zeznawał Andrzej Serebyński. W tym czasie zeznawał on również przeciwko Janowi Jaroszowi. Wedle jego zeznań, Żydów po zapędzeniu do stodoły pani Zimmermannowej, przetrzymywano w niej 48 godzin na polecenie sołtysa Jana Jarosza. Następnego dnia rano, po przyjeździe Gestapo, sołtys Stefkowej Jan Jarosz, kazał miejscowej ludności wykopać dół. Kolejno do każdej ofiary wyznaczył po dwóch Ukraińców, którzy doprowadzali Żydów na miejsce śmierci. Po przyprowadzeniu Żydów na miejsce, gestapowiec podstawiał ofiarom nogę, w skutek czego padały one na ziemię, po czym zostawały mordowane strza-

¹⁰³⁸ IPNRz-191/197, s. 13.

¹⁰³⁹ IPNRz, 191/338, s. 13-14, Ankiety Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, represje na ludności żydowskiej przed utworzeniem getta, powiat Lesko; IPNRz, 191/106, Protokół przesłuchania świadka Antoniego Bury – sołtysa Stefkowej, 16 kwietnia 1947 r.; IPNRz-191/485, s. 610. Zeznania sołtysa Stefkowej Antoniego Burego.

¹⁰⁴⁰ Relacja pana Konika, mieszkańca wsi Stefkowa, spisana przez autorkę w sierpniu 2015 r.; Zob. Cz. Cyran, A. Rachwał, *Eksterminacja...*, s. 65.

¹⁰⁴¹ IPNRz, 191/106, s. 23, Protokół przesłuchania świadka Antoniego Bury, 16 kwietnia 1947 r.

łem w tył głowy. Kolejno ukraińska policja strzelała jeszcze do ofiar z karabinu. Przed rzućeniem ciał do dołu, rozebrano je z odzieży. Z masakry udało się uciec jednej osobie¹⁰⁴². Dwóch Żydów, którzy uciekli z miejsca egzekucji Jarosz schwytał w lesie i osobście doprowadził na Gestapo¹⁰⁴³.

Jedną z osób wyznaczonych przez sołtysa Jarosza do kopania dołu był Franciszek Seredyński. W swoich zeznaniach oskarżył on sołtysa Jana Jarosza o przywłaszczenie mebli po zabitej rodzinie Milingerów, którymi to podzielił się z księdzem Olyniakiem ze Stefkowej¹⁰⁴⁴. Świadcami mordu na Żydach byli również mieszkańcy Stefkowej: Stanisław Opaliński¹⁰⁴⁵, Mieczysław Seredyński¹⁰⁴⁶, Michał Wieszczak¹⁰⁴⁷, Franciszek Drakusz, Wiktor Cybulski¹⁰⁴⁸.

W 1944 r. Niemcy dokonali ekshumacji zwłok, część z nich paląc na miejscu, a część wywożąc do Ustianowej i tam paląc¹⁰⁴⁹.

Miejsce mordu na Żydach w Stefkowej już niebawem doczeka się upamiętnienia, które zainicjował sołtys Stefkowej, radny Gminy Olszanica – Andrzej Skiba¹⁰⁵⁰.

¹⁰⁴² IPNRz, 354/15, s. 9-10, Akta w sprawie przeciwko Michałowi Sokołowskiemu. Protokół przesłuchania świadka Andrzeja Seredyńskiego, 20 maj 1947 r. Przeciwko Michałowi Sokołowskiemu zeznał również Józef Opaliński 11 kwietnia 1947 r. W rezultacie jednak M. Sokołowski nigdy nie przyznał się do zarzucanych czynów i ostatecznie nie udowodniono mu ani nie pociągnięto do odpowiedzialności za mord na Żydach – IPNRz, 354/15, Akta w sprawie przeciwko Michałowi Sokołowskiemu; IPNRz-369/47, s. 2-4. Zeznanie Andrzeja Seredyńskiego przeciwko Janowi Jaroszowi.

¹⁰⁴³ IPNRz-369/47, s. 21. Zeznanie Stanisława Opalińskiego przeciwko Janowi Jaroszowi.

¹⁰⁴⁴ IPNRz-369/47, s. 19-20,, Akta prokuratora Sądu Okręgowego w Krośnie, sprawa Jana Jarosza – Sołtys Jan Jarosz był podejrzany o udział w mordzie na Żydach w Stefkowej oraz o znęcanie się na ludności polskiej. Mimo zarzutów i zeznań przeciwko niemu w rezultacie nie został on oskarżony, a postępowanie przeciwko niemu umorzono. Jedną z przyczyn było to, iż zbiegł on do ZSRR do Gródka Jagiellońskiego.

¹⁰⁴⁵ IPNRz-369/47, s. 21. Zeznanie Stanisława Opalińskiego przeciwko Janowi Jaroszowi.

¹⁰⁴⁶ IPNRz-369/47, s. 15-16. Zeznanie Mieczysława Seredyńskiego przeciwko Janowi Jaroszowi.

¹⁰⁴⁷ IPNRz-369/47, s. 21. Zeznanie Michała Wieszczaka przeciwko Janowi Jaroszowi.

¹⁰⁴⁸ IPNRz-369/47, s. 10. Zeznanie Wiktora Cybulskiego przeciwko Janowi Jaroszowi.

¹⁰⁴⁹ IPNRz, 191/338, s. 13-14, IPNRz, 191/106, s. 23.

¹⁰⁵⁰ Dokumenty zgromadzone przez Urząd Gminy Olszanica od sołtysa wsi Stefkowa Andrzeja Skiby, uzgodnione przez IPNORz oraz wojewodę Podkarpackiego, Pismo Wojewody Podkarpackiego pozytywne opiniujące planowaną formę tablicy upamiętniającej mord Żydów w Stefkowej, 23 czerwca 2017 r.; Notatka służbowa WS ds. UWIM IPN Rzeszów w sprawie treści tablicy upamiętniającej mord Żydów w Stefkowej, 23 maja 2017 r.; IPNRz-191/197, s. 12.

Fot. 55, 56. Miejsce mordy 44 Żydów w Stefkowej oraz miejsce, gdzie niegdyś stała stodoła, w której Niemcy gromadzili Żydów przez egzekucją (obecnie na tym miejscu stoi blok mieszkalny). Na miejscu zbiorowej mogiły Żydów stoi inicjator jej upamiętnienia – Andrzej Skiba, sołtys Stefkowej i radny Gminy Olszanica, 2017 r.



Źródło: Fotografia ze zbiorów autorki

Największa masowa egzekucja miała miejsce 22 czerwca 1942 r. w Lutowiskach. Miejscowość ta w latach 1939-1941 znalazła się po stronie ZSRR, gdy 21 czerwca 1941 r. Niemcy zajęli miasteczko, mieszkało w nim 1420 Żydów¹⁰⁵¹. Niemcy powołali tam Judenrat, na którego czele stanął Aron Rand¹⁰⁵².

W Lutowiskach rozstrzelano 650 osób. Masakry tej dokonali dwaj gestapowcy z Ustrzyk Dolnych, Johan Backer i Arnold Doppke przy pomocy policji ukraińskiej, na czele której stał Hrycak. W dzień przed egzekucją polecono miejscowym chłopom za kościołem wykopać rozległe rowy. Przed egzekucją wszystkich Żydów spędzono na rynek i dokonano selekcji. Tych przeznaczonych do rozstrzelania zamknięto w budynku sądu i oborze księdza, a osoby zdolne do pracy miano odstawić do obozu w Zasławiu¹⁰⁵³. Po skończonej egzekucji Niemcy poszli do miejscowego aptekarza, aby wydał im litr spirytusu. W akcji tej brał również udział żandarm niemiecki o nazwisku Pfeifer. Część Żydów przed akcją rozstrzelano w domach. Żandarm Pfeifer zamordował rodzinę Kiserów. Ponadto przez kilka dni po akcji wylapywał osoby, którym udało się ukryć i rozstrzeliwał je na miejscu¹⁰⁵⁴. W czasie okupacji niemieckiej ukraińscy mieszkańcy Lutowisk i pobliskiego Skorodnego, mimo groźby śmierci, pomagali Żydom zaopatrując ich w żywność, jednak w czasie masakry w czerwcu 1942 r. zostali oni zmuszeni przez Niemców pod karą śmierci do bycia świadkami tej zbrodni. Podczas cało-

¹⁰⁵¹ A. Potocki, *Bieszczadzkie*, s. 101.

¹⁰⁵² *Natalia Kłasztorna unosi serce Mychajły*, „Gazeta – Magazyn”, 30 sierpień 2001, s. 6.

¹⁰⁵³ A. Potocki, *Żydzi...*, s. 102.

¹⁰⁵⁴ Cz. Cyran, A. Rachwał, *Eksterminacja...*, s. 65, IPNRz-191/197, s. 26.

nocnej eksterminacji Żydów musieli oni utworzyć łańcuch z ludzi otaczając dookoła Lutowiska, tak aby żaden Żyd się przez niego nie przedostał¹⁰⁵⁵.

Egzekucja trwała od godz. 21 do 5 rano, a uratowała się z niej tylko jedna osoba, 17-letnia Blima Meyer, która przed strzałem zemdląła i osunęła się do zbiorowego grobu. Zmęczony strzelaniem gestapowiec nie zauważył, że jej nie trafił¹⁰⁵⁶.

Gdy mogiłę zasypano, dziewczyna wydostała się spod stosu trupów i dowlokła się na rzymskokatolicką plebanię w Krywem, gdzie ksiądz Srokowski udzielił jej pomocy.

Kilkunastoletni żydowski chłopiec, uciekł z miejsca mordu. Miejscowa ludność jednak pochwyciła go na cmentarzu żydowskim i doprowadziła do gestapowców. Po skończonej masakrze miejscowi obrabowali żydowskie domy i sklepy, następnie Niemcy spalili drewnianą zabudowę lutowiskiego rynku i dwie synagogi.

W egzekucji zamordowano również kilku Polaków, którzy jeszcze przed mordem usiłowali pomóc uwięzionym Żydom. Świadcami eksterminacji byli: Piotr Filar i Koniewicki Michał¹⁰⁵⁷.

Po egzekucji zbiorowa mogiła Żydów wzbudziła zainteresowanie kilku osób, które dokonały jej naruszenia. Mieszkańcy Lutowisk i Skorodnego twierdzili, że nikt z nich nie był sprawcą naruszenia ziemi na żydowskiej mogile. Przyczyny tego zajścia były dla nich niewyjaśnione. W lipcu 1942 r. gestapo z Ustrzyk Dolnych zatrzymało 50 zakładników, mężczyzn ukraińskich z Lutowisk i 50 ze Skorodnego. Wśród zakładni-

¹⁰⁵⁵ <https://bojky.wordpress.com/2013/02/15/die-geschichte-der-vertreibungen-im-speziellen-aber-auch-die-der-gesamten-beskiden-region-hinterlasst-noch-viele-ungeklarte-fragen>, dostęp 10 czerwca 2017 r. – Badania nad historią wsi Skorodne w ramach projektu „Zapomniani mieszkańcy Beskidów”. W skład grupy badawczej weszli: Olha Samborska, Zoryana Svystovych i Anna Gluh. Badania przeprowadzono w okresie od kwietnia do września 2012 r. Projekt miał na celu przedstawienie historii wsi Skorodne i jej dyslokacji w 1951 roku, na podstawie relacji mieszkańców miejscowości. Wieś od 1939 do 1951 roku leżała na terytorium ZSRR. Prawie cała populacja wsi została deportowana na terytorium południowej Ukrainy (Krywe Ozero, region Mikołajiw), gdzie przeprowadzono większość wywiadów. Dodatkowe wywiady przeprowadzono w Ramatuelle (Francja) oraz w Szczecinie, Lutowiskach i Skorodnem. W ramach projektu przeprowadzono 20 wywiadów z osobami: Stec Katarzyna, ur. 1930, Krywe Ozero, Ukraina; Marojko Natalia, ur. 1928, Krywe Ozero; Waskiw Maria, ur. 1928, Krywe Ozero; Waskiw Iwan, ur. 1927, Krywe Ozero; Duda Petro, ur. 1935, Krywe Ozero; Cyktor Iwan, ur. 1935, Iwano-Frankiwnski; Batur Maria, ur. 1935, Krywe Ozero; Kryzchaniwska Maria, ur. 1926, Krywe Ozero; Zhuk Fenja, ur. 1929, Krywe Ozero; Wołoszaniwska Maria, ur. 1945, Krywe Ozero; Krochmal Illja, ur. 1940, Kirowograd; Samborska Anna, ur. 1940, Mikołajiw; Krochmal Anna, ur. 1927, Krywe Ozero; Kertychak Maria, ur. 1930, Krywe Ozero; Lohajiwskij Wasyl, ur. 1930, Krywe Ozero; Zwangsarbeiterl Rozalia Amelia, ur. 1928, Ramatuelle, Francja. Ponadto przeprowadzono wywiady z osobami z Polski: Kondisar Janina, Skorodne; Hołubowska Paulina, Skorodne; Drozd Stanisław, Myczków; Baciór-Michalska Zofia, Lutowiska.

¹⁰⁵⁶ A. Potocki, *Bieszczadzkie losy...*, s. 90.

¹⁰⁵⁷ IPNRz-191/544, s. 3.

ków ze Skorodnego był ksiądz, agronom i sołtys. W czasie zebrania w Skorodnym został publicznie rozstrzelany Żyd, złapany podczas ucieczki w lesie.

Niemcy nakazali im w ciągu tygodnia odnaleźć sprawców tego czynu, w innym wypadku zostaną zabici oni oraz ich rodziny¹⁰⁵⁸. Według zeznania byłych mieszkańców Skorodnego został wówczas wydany rozkaz, że jak sprawcy się nie odnajdą to co 10 rodzina zostanie zastrzelona¹⁰⁵⁹.

Ludzie ci nie wiedzieli, kto tego dokonał. Winę zrzucali na Żydów, którzy rzekomo chcieli zemścić się na ludności ukraińskiej. Twierdzono również, że mógł to zrobić ktoś obcy, gdyż zaledwie 300 metrów od zbiorowej mogiły była droga.

Sprawa ta trafiła do kancelarii adwokackiej Cyryła Czerlunczakiewicza w Przemyślu. Z niej też pochodzi list opisujący to zdarzenie¹⁰⁶⁰. Tylko dzięki pomocy grekokatolickiego miejscowego księdza Niemcy zostali przekonani, że mieszkańcy są niewinni. W rezultacie rozkaz został cofnięty¹⁰⁶¹.

Jest to jedyny jak dotychczas na terenie Bieszczadów, znany przykład takich zdarzeń zarówno podczas zbiorowych mordów na Żydach, jak i po nich. Jak wiadomo wedle rozporządzeń niemieckich, za naruszenie mienia pożydowskiego groziła kara śmierci. Widać jednak, że skrajne ubóstwo jakie panowało wówczas na tych terenach, mogło posunąć ludzi do różnych czynów. Często jednak sami Niemcy prowokowali i aranżowali różne zdarzenia, aby zemścić się na miejscowej ludności.

W 1969 r. miejsce to zostało upamiętnione, jednak na tablicy widnieje fałszywy rok masakry 1943 (nie jest wyszczególniona data, a przecież w przypadku, gdy w tym samym okresie było więcej podobnych egzekucji, jej uściślenie jest istotne). Ponadto nie ma na niej wzmianki o liczbie zamordowanych tam Żydów. Pojawia się również pytanie, dlaczego na tablicy tej widnieje rok 1943. Otóż opierano się przy wykrywaniu jej na ankietach Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, które były zaraz po wojnie sporządzane na podstawie relacji świadków, którzy nie zawsze podawali autentyczne fakty. W tym przypadku podanie daty zbrodni maj lub czerwiec 1943 r. jest nieprawdziwe¹⁰⁶².

¹⁰⁵⁸ APP, Akta adwokata Cyryła Czerlunczakiewicza z Przemyśla, zesp. 163, sygn. 8.

¹⁰⁵⁹ <https://bojky.wordpress.com/2013/02/15/die-geschichte-der-vertreibungen-im-speziellen-aber-auch-die-der-gesamten-besiden-region-hinterlasst-noch-viele-ungeklarte-fragen>, dostęp 10 czerwca 2017 r.

¹⁰⁶⁰ APP, Akta adwokata Cyryła Czerlunczakiewicza z Przemyśla, zesp. 163, sygn. 8.

¹⁰⁶¹ Ibidem.

¹⁰⁶² IPNRz, 191/209, s. 2, Rejestr miejsc i faktów zbrodni hitlerowskich pow. Ustrzyki Dolne, 1939-1945.

Fot. 57, 58. Obelisk z pamiątkową tablicą w Lutowiskach



Źródło: Fotografie wykonane przez autorkę w sierpniu 2015 r.

Sprawa naruszenia mienia pożydowskiego miała miejsce również we wrześniu 1942 r. w Lesku. W tej kwestii chodziło o dokonanie zbrodni na dwóch kobietach ze Stefkowej, które zostały oskarżone o przywłaszczenie sobie kilka drobnych przedmiotów pozostałych w domu pożydowskim. Kobiety te zostały za to publicznie rozstrzelane na rynku w Lesku¹⁰⁶³. Jedna z nich była w wysoko zaawansowanej ciąży. Zbrodni tej dokonał funkcjonariusz żandarmerii, Adam Wacht. Zwłoki tych kobiet, ku przestrodze mieszkańców, od południa do godzin wieczornych leżały na leskim rynku. Zamieszczono na nich napis mówiący, że taki los spotka każdego, kto odważy się sięgnąć po mienie pożydowskie. Dopiero w godzinach wieczornych zezwolono na pochówek ciał tych kobiet¹⁰⁶⁴.

Wiadomości o masakrach na społeczności żydowskiej szybko roznosiły się po okolicy. Grupa ponad 60 Żydów udała się w góry i ukryła się w szałasach pod Bukowym Berdem. Zginęli oni jednak w niemieckiej obławie zdradzeni przez miejscową ludność. Zostali pochowani w zbiorowej mogile na miejscu egzekucji, które do dziś nie jest oznaczone.

¹⁰⁶³ IPNRz-191/106, s. 18.

¹⁰⁶⁴ IPNRz-191/197, s. 5; IPNRz-191/331, s. 9-10; IPNRz-191/485, s. 404. O rozstrzelaniu dwóch kobiet ze Stefkowej wspominał w zeznaniu również Julian Domagalski z Sanoka.

Fot. 59. Miejsce egzekucji Żydów pomiędzy Mucznem a Tarnawą Niżną



Źródło: Fotografia ze zbiorów autorki

Miejsce to znajduje się przy bocznej górskiej drodze pomiędzy Mucznem a Tarnawą Niżną. W masakrze tej oprócz Żydów zginęło również dwóch Polaków, którzy kopali dół. Na podstawie relacji miejscowego leśniczego oraz wskazania przez niego okolicy miejsca mordy, udało się do niego dotrzeć. W przyszłości można będzie je oznaczyć i upamiętnić¹⁰⁶⁵.

W lipcu 1942 r. Niemcy dokonali masakry ludności żydowskiej w Ropieńce, gdzie zwieziono 94 Żydów ze wsi Brelokowa, Dźwiniacz Dolny, Stańkowa, Zawadka, Maćkowa Wola, Leszczowate, Paszowa, Serednica. Zamknięto ich w budynku kopalni ropy naftowej, a po kilkunastu dniach głodzenia rozstrzelano i pochowano we wspólnej mogile. Podobnej egzekucji dokonano kilka dni później w budynku straży pożarnej, gdzie zmordowano 84 osoby. Mordu tego dokonali – podobnie jak w innych miejscowościach gestapowcy Doppke i Bäcker¹⁰⁶⁶. W masakrze zginęły m.in. rodziny: Welsów, Habermanów, Wolfów, Sztengerów, Sztenów. Zwłoki zakopano w zbiorowej mogile. Na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. Gestapo szczątki te wykopało i wywiozło¹⁰⁶⁷.

¹⁰⁶⁵ Relacja NN leśniczego, długoletniego mieszkańca wsi Muczne, spisana przez autorkę w sierpniu 2016 r. – dane personalne w posiadaniu autorki.

¹⁰⁶⁶ Cz. Cyran, A. Rachwał, *Eksterminacja...*, s. 66; A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 117-118.

¹⁰⁶⁷ IPNRz, 191/209, s. 2, Rejestr miejsc i faktów zbrodni hitlerowskich pow. Ustrzyki Dolne, 1939-1945.

Z tego mordur uratowało się dwóch Żydów: Sprecher i Szternbach – dentysta. Sprechera przechował do końca wojny Jan Bulwan, a Szternbacha Stafania Kiczorowska¹⁰⁶⁸.

Dnia 14 sierpnia 1942 r. odbyła się egzekucja w Lesku. Żydów spędzono na rynek, gdzie dokonano selekcji. Około 100-150 starców i kalek rozstrzelano na miejscowym kirkucie, gdzie wcześniej przygotowano zbiorową mogiłę, a zdolnych do pracy wywieziono do obozu w Zasławiu. Przed egzekucją kazano im kolejno kłaść się twarzą do ziemi na skraju dołu. Strzelano ofiarom w tył głowy, a kolejno spychano do zbiorowej mogiły. Na końcu rozstrzelano dwóch Żydów, którzy kopali dół i układali w nim ciała: Majera Henika i Izaaka Krachnera¹⁰⁶⁹. Zamordowano wówczas ok. 150 osób. Między innymi znane są nazwiska zamordowanych rodzin: Ozjasza Lenera, Natana Halpera – radcy miasta Leska, Izaaka Bałuka z żoną, Etela Glitzmana, Abrahama Spiry, Kranci Haza, Laizera Flajszmana, Izaaka Lewita, Salę Joles, Fajgę Eltner¹⁰⁷⁰, Estery Gliszan, Izaaka Tratnera, Majera Honika, Majera Fenika, Szymona Dyma z dwójką dzieci, Spiry (handlarza koni), Sali Jelewe, Abrahama Moresa z czwórką dorosłych dzieci, Ryfki Kunik, Marcha (właściciela składu mąki), Herasa Larnera, Izaka Tratnera (inwalida pozbawiony nóg zastrzelony w mieszkaniu), Dyma (właściciela sklepu żelaznego), Bajli Górtwin z rodziną, rodziny Brajtów, Willerów i Entnerów. Mienie pozostałe po zamordowanych zostało zwiezione i złożone w Lesku przy ul. Parkowej¹⁰⁷¹.

Przeznaczonych do obozu w Zasławiu wywożono furmankami. Tak wywózkę tę wspomina jeden z mieszkańców wsi Wołkowyja: Wszyscy, co mieli konie, zostali zobowiązani przez wójta gminy w Wołkowie do stawienia się rano 14 sierpnia na drodze do Leska. Sznur furmanek był tak długi, że sięgał od Bereski do Wołkowie. Powiedzieli nam, że jedziemy po Żydów do Leska. Zakazali pod karą śmierci brać cokolwiek od nich, a nawet rozmawiać z nimi. W Lesku Żydzi siedzieli na rynku całymi rodzinami. Wsiadali na nasze furmanki i odwieźliśmy ich do Zasławia. Pomimo zakazu jeden z chłopów wziął od Żyda buty. Niemcy go za to zastrzelili¹⁰⁷².

¹⁰⁶⁸ IPNRz-191/541, s. 6; IPNRz-191/332, s. 3-4.

¹⁰⁶⁹ A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 176.

¹⁰⁷⁰ Cz. Cyran, A. Rachwał, *Eksterminacja...*, s. 64; Na wykazie osób i rodzin zamordowanych w tej egzekucji widnieje data sierpień 1943 r. Tak samo jak we wcześniej wymienionych kilku masowych eksterminacjach, jest to data mylna. Mord ten miał miejsce w 1942 r. – IPNRz-191/197, s. 6. Wykaz zamieszczono w aneksie niniejszej pracy.

¹⁰⁷¹ IPNRz-191/338, s. 5-6.

¹⁰⁷² A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 91-92.

Fot. 60, 61. Lesko, burzenie żydowskich domów po wysiedleniu ich mieszkańców. Obelisk z pamiątkową tablicą poświęconą wymordowanym Żydom leskim, na cmentarzu żydowskim w Lesku



Źródło. Potocki A., *Bieszczadzkie judaica*, Rzeszów 2007, s. 87. Fotografia ze zbiorów autorki

W kolejnej egzekucji w Lesku zginęli Żydzi, którzy ukrywali się przed wywózką do Zaslavia. Zamordowano wówczas siedemdziesiąt osób. Ludzi tych zebrano pod murem kirkutu¹⁰⁷³. Jeden z Niemców strzelał na oślep tylko ich raniąc. Jedną żydówkę nim zabił, ranił czterokrotnie¹⁰⁷⁴. Na leskim kirkucie odbyło się jeszcze kilka egzekucji, w których rozstrzelano po kilka lub kilkanaście osób. W sumie trwały one do 1943 r.¹⁰⁷⁵. Niektóre rodziny żydowskie zostały zamordowane w swoich domach. Taki los spotkał sześćoosobową rodzinę Fleischmanów oraz cztero osobową rodzinę Barthów z Rudenki¹⁰⁷⁶. Według relacji Józefa Jarczeka, najbliższego sąsiada rodziny Fleischmanów, egzekucji dokonali czterej gestapowcy. Ciała nakazali wywieść na ich pole i tam zakopać. Śmierci uniknął jeden chłopiec z tej rodziny, który ukrył się w domu. Po kilku dniach przyszedł po niego człowiek z Uherców i go zabrał¹⁰⁷⁷.

¹⁰⁷³ W. Dzikusko, *Z obcymi i u swoich*, „Bieszczad”, nr 9, Ustrzyki Dolne 2002.

¹⁰⁷⁴ A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 92.

¹⁰⁷⁵ Ibidem; Dnia 3 lipca 1995 r. na leskim kirkucie rabin Michael Schudrich dokonał symbolicznego pogrzebu Żydów zamordowanych podczas Holocaustu. W czasie ceremonii na całun następnie złożony w mogile wysypano z niebieskiej puszką z napisem „Jahrzeit” szczątki ludzkie przywiezione przez Małgorzatę Rubel – prezesa Towarzystwa Pamięci Żydów Galicyjskich¹⁰⁷⁵ z obozu zagłady w Bełżcu. W puszkach takich przed wojną sprzedawano małe świece, które żydowskie rodziny zapalały w „jarcajt” – rocznicę śmierci najbliższych¹⁰⁷⁵. Rok później, dnia 1 września 1996 r. na leskim kirkucie został odsłonięty obelisk ku pamięci Żydów leskich zamordowanych w okresie Holocaustu, ufundowany przez Małgorzatę Rubel, a umieszczona na nim inskrypcja rozpoczynała się cytatem: „Wydano na nas wyrok” - ŻIH, DDZ, *Znam inne Lesko*, „Gazeta Wyborcza”, 19.09.1997 r.

¹⁰⁷⁶ IPNRz-191/106, s. 22.

¹⁰⁷⁷ IPNRz-191/485, s. 430.

Według relacji świadków w Lesku podczas okupacji niemieckiej rozstrzelano w grupach po ok. kilkanaście osób ok. 200 Żydów¹⁰⁷⁸. Żydzi zamordowani w egzekucjach w Lesku byli grzebani na cmentarzu żydowskim bądź w parku Krasickich. W Lesku nie było posterunku Getapo, jedynie żandarmeria. Warto przedstawić nazwiska kilku z jej funkcjonariuszy. Byli to: Hans Hasse, Witold Schitte, Adolf Hess, Richard Grobe, Adam Wacht, Robert König, Anton Jeschke, Schmidt, Lompa, Peti, Müller, Bednartz, Anton Borowski, Walter Panhanzm, Józef Salitryński. Kilku z nich było sprawcami mordów na Żydach. Należeli do nich: Adam Wacht, Groba, Panhanzm. Wacht i Groba dokonali m.in. egzekucji na 15 żydowskich dziewczętach w lesie niedaleko Leska. Natomiast Salitryński regularnie znęcał się nad ludnością żydowską, bijąc ich i poniżając¹⁰⁷⁹.

Nazwiska Żydów zamordowanych podczas II wojny światowej w Lesku widnieją na tablicy zamieszczonej w leskiej synagodze.

Kolejnego mordu na Żydach Niemcy dokonali w Woli Michowej. Latem 1942 r. nakazali Żydom złożenie całego majątku w synagodze, po czym na rynku dokonali ich selekcji. Starych, niedołężnych i dzieci (ok. 150 osób) rozstrzelano wówczas na miejscowym cmentarzu, zdolnych do pracy pognano pieszo do getta w Lesku, a po kolejnej selekcji, do obozu w Zaslaviu¹⁰⁸⁰. W podobny sposób rozprawiono się ze społecznością izraelicką Smereka, Kalnicy, Strzebowisk.

Kolejnej masowej egzekucji Niemcy dokonali w styczniu 1943 r. w Ustrzykach Dolnych. Wówczas rozstrzelali 24 Żydów, którzy zbiegli z transportu kolejowego do Bełżca. Przed mordem kazali im rozebrać się do naga i wykopać dla siebie grób na miejscowym kirkucie¹⁰⁸¹. Ostatni mord Żydów ustrzyckich miał miejsce w sierpniu 1943 r.¹⁰⁸². Wśród zamordowanych byli: Musinger, Rotman, Boruch, dr Heftler¹⁰⁸³. Żydów wówczas zamordowali żandarmi niemieccy: Adam Wach i Walter Schhmidt oraz Borowski i Bednartz¹⁰⁸⁴. Świadcami tego mordu byli: Józef Szczepański i Franciszek Zygmunt¹⁰⁸⁵.

Niemcy egzekucje na Żydach dokonywali również na cmentarzu żydowskim w Sanoku. Mordów dokonywano tam przez cały okres okupacji niemieckiej. Nasiliły

¹⁰⁷⁸ IPNRz-191/106, s. 27.

¹⁰⁷⁹ IPNRz-191/106, s. 30-31, IPNRz-191/331, s. 11; IPNRz-191/106, s. 110.

¹⁰⁸⁰ A. Potocki, *Żydzi...*, s. 201.

¹⁰⁸¹ IPNRz-191/197, s. 28.

¹⁰⁸² W. Dziduszko, *Z obcymi i u swoich*, „Bieszczad”, nr 9, Ustrzyki Dolne 2002,

¹⁰⁸³ IPNRz-191/541, s. 13-14.

¹⁰⁸⁴ Cz. Cyran, A. Rachwał, *Eksterminacja...*, s. 64.

¹⁰⁸⁵ IPNRz-191/541, s. 13-14.

się one w latach 1942-1943. Rozstrzeliwań dokonywali najczęściej gestapowcy z sanockiej placówki: Leo Humeniuk, Johan Lipski, Johan Bäcker, Müller Fock oraz wielu innych. Pierwszą egzekucję wykonano na rodzinie Stanisława Friede, Żyda, który przeszedł na katolicyzm. Wbrew zakazowi nie chciał nosić on opaski z gwiazdą Dawida, twierdząc, że nie jest Żydem. Jednak Niemcy nie uznali zmiany jego wyznania. Rozstrzelano również cały zarząd sanockiego Judenratu wraz z rodzinami: Strasbergów, Trachmanów oraz Wernerów. Egzekucje najczęściej dokonywano na kobietach, dzieciach, starcach i chorych. Przywożono ich furmankami lub samochodami i lokowano w opuszczonym domu grabarza. Tam ofiary rozbierały się i po kilka osób wychodziły na egzekucję. Uśmiercano je strzałem w tył głowy i spychano do dołu. Świadcami tych egzekucji m.in. byli: Janina Piotrowska i Jan Smyczyński¹⁰⁸⁶. Cmentarz żydowski w Sanoku był w czasie niemieckiej okupacji miejscem mordów ok. 6 tys. Żydów, Polaków i jeńców radzieckich rozstrzeliwanych tam w latach 1942-1944¹⁰⁸⁷. Mikołaj Bal zeznał, iż ciała zamordowanych pochowane zostały w 32 grobach masowych o wymiarach 30 na 15 m oraz w 17 pojedynczych ulokowanych na cmentarzu żydowskim, który znajdował się na posesji Kazimierza Dziubana¹⁰⁸⁸.

Miejscem masowych egzekucji były również miejscowości Dolina i Zahutyń. W latach 1941-1943 Niemcy dokonali tam masowych mordów ok. 300 Żydów i Polaków¹⁰⁸⁹.

W badanym okresie Niemcy dokonali również wielu innych egzekucji, gdzie liczba zabitych izraelitów była mniejsza.

W czerwcu 1941 r. w Stuposianach zabito 15 rodzin żydowskich. Młodych i silnych odesłano do Leska, skąd zapewne trafili do obozu pracy w Zasławiu.

W miejscowości Równe, Niemcy utworzyli małe getto. Znaleźli się tam Żydzi z Sianek i tam zostali zgładzeni. Miejscowy rzymskokatolicki ksiądz usiłował dostarczyć im fałszywe metryki chrztu, ale przechwycony przez Niemców przepłacił to życiem. W marcu 1942 r. hitlerowcy zastrzelili w Zagórzu dwóch Żydów; braci Margutes i trzeciego o nazwisku Low. Latem 1942 r. do masakry na izraelitach doszło w Porażu,

¹⁰⁸⁶ E. Zając, *Dzieje Żydów Sanoka i powiatu sanockiego w latach 1939-1943*, [w:] *Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*, Sanok 1994, s. 129.

¹⁰⁸⁷ M. Jarosz, M. Jarosz, *Księga poległych, pomordowanych i zmarłych na polu chwały mieszkańców ziemi sanockiej*, Sanok 1998, s. 94.

¹⁰⁸⁸ IPNRz-191/486, s. 99; IPNRz-191/485, s. 118.

¹⁰⁸⁹ F. Kiryk, *Sanok...*, s. 658.

gdzie gestapowcy zastrzelili 31 osób, w tym dziewięć kobiet i czworo dzieci. Pogrzebano je we wspólnej mogile pod lasem¹⁰⁹⁰.

W czerwcu 1942 r. Niemcy zamordowali w Mrzygłodzie 20 Żydów. Ofiarami wówczas padli: Szware Mendel, Mindla, Salomon, Roza, Wolf, Józef, Bremitz Zola, Mark Majer, Tepper Abraham, Ryfka, Lesser Leib, Gołda, Pinkas, Hile, Teder Josef, Icchek Leib. Z tej samej miejscowości 25 lipca 1942 r. Niemcy wywieźli do obozu w Zasławiu 12 osób, byli to: Brenik Salomon, Perla, Tepper Salomon, Sara, Feiga, Chana, Mozes, Abraham, Rochnes Salomon, Ryfka, Mozes, Josef, Feit Berl, Ruchla, Zelman, Sara, Teder Matla, Mark Estera, Grapper Hersch, Szyja, Ryb Rajza, Katz Gitla. Dwie osoby (Rochnes Hersza i Tepper Mozes) Niemcy wywieźli jeszcze w czerwcu 1942 r.¹⁰⁹¹

Również w czerwcu 1942 r. w miejscowości Hłomcza śmierć poniosło osiem osób. Niemcy zamordowali tam: Szynoma Fürk oraz rodzinę Liw – Joska, Lirinę, Herszka, Esterę i Mozes. Po wojnie na terenie tej miejscowości znajdowała się ich wspólna mogiła¹⁰⁹².

Zbrodni na Żydach dokonano również we wsi Liszna koło Cisnej. Zamordowano tam: 12 osób. Dyller Hersz, Gołda i Hajnyka zginęli jeszcze w 1940 r., natomiast w 1942 r. śmierć ponieśli: Rabi Chajm, Laha, Frema, Bruch Naftali, Jęta, Szulim, Roza, Lemko, Mela (Gołda)¹⁰⁹³. W Cisnej 15 lipca 1942 r. Niemcy rozstrzelali 7 Żydów, których zakopano w zbiorowej mogile niedaleko tej miejscowości¹⁰⁹⁴. W lesie niedaleko Cisnej w marcu 1943 r. Niemcy zamordowali Szmula Pechtera. Jego kryjówkę wydała Żydówka nieznanego nazwiska¹⁰⁹⁵.

Latem 1942 r. 15 osób zamordowano również w miejscowości Łodzina. Były to 4 rodziny żydowskie: Werner Fram, Lajka, Ronim, Surka, Jarmark Jakub, Semka, Icyk, Rechmil, Majman Wolf, Gicia, Jankiel, Surka, Rochcia, Rozymcwajg Chaja i Escia¹⁰⁹⁶.

¹⁰⁹⁰ A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 94.

¹⁰⁹¹ APROS, zesp. Zbrodnie wojenne, wykaz grobów cudzoziemców [dalej. ZW], sygn. 58, Wykaz Żydów zamordowanych w Mrzygłodzie, styczeń 1944 r.

¹⁰⁹² APROS, zesp. ZW, sygn. 58, Informacja sołtysa gromady Hłomcza o wspólnej mogile żydowskiej, 19 grudnia 1944 r.

¹⁰⁹³ APROS, zesp. ZW, sygn. 58, Pismo sołtysa gromady Liszna do Gromadzkiej Rady Narodowej w Mrzygłodzie zawierające wykaz Żydów straconych przez Niemców we wsi Liszna, 18 styczeń 1946 r.

¹⁰⁹⁴ IPNRz-191/331, s. 3.

¹⁰⁹⁵ IPNRz-191/330, s. 3-4.

¹⁰⁹⁶ APROS, zesp. ZW, sygn. 58, Pismo sołtysa gromady Łodzina do Gromadzkiej Rady Narodowej w Mrzygłodzie zawierające wykaz Żydów straconych przez Niemców we wsi Łodzina, 12 styczeń 1946 r.

W kwietniu 1943 r. w Posadzie Zarszyńskiej Niemcy zabili 6 Żydów, a w Zarszynie od kwietnia do czerwca 1943 r. 13 osób narodowości żydowskiej.

We wsi Bażanówka w gminie Zarszyn dnia 10 lipca 1943 r. rozstrzelano dwie Żydówki, a 6 października w Jaćmierzu rozstrzelano 4 Żydów na polu zwanym „Zamczysko”, natomiast dnia 11 listopada w Posadzie Jaćmierskiej zamordowano 3 Żydów. W 1943 r. Niemcy dokonali w lesie egzekucji 51 Żydów ze wsi Szczawne i Kulaszne¹⁰⁹⁷.

Zbrodnia niemiecka na Żydach została również dokonana we wsi Nowosielce koło Sanoka. Tam wiosną 1942 r. gestapowcy z Bukowska zastrzelili dwie Żydówki: sześćdziesięcioletnią Taubę Toder, żonę miejscowego krawca Majera Todera, oraz jej sześciioletnią wnuczkę Mindle Schaft. Nim zostały zastrzelone ukrywały się na strychu domu, który niegdyś należał do Żyda o nazwisku Boruch. Powodem rozstrzelania było nie wstawienie się do getta w Bukowsku¹⁰⁹⁸. Obszerniejsza relacja dotycząca tego mordu została zamieszczona w aneksie.

Poniższa tabela przedstawia wykaz zbrodni niemieckich dokonanych na Żydach podczas niemieckiej okupacji. Zawarte w niej zostały zbrodnie, o których wiadomo, jednak wiele z nich pozostaje w dalszym ciągu niezbadanych. W wykazie tym nie zawarto ogólnej liczby zbrodni dokonanych w obozie w Zasławiu, gdyż w znacznej większości nie znane są nazwiska ofiar, a znana jest jedynie orientacyjna liczba zamordowanych tam Żydów.

Tabela. 22. Mordy na ludności żydowskiej popełnione przez okupanta niemieckiego na terenie powiatu sanockiego

Miejscowość, miejsce egzekucji	Data egzekucji	Ilość zamordowanych osób	Imiona i nazwiska zamordowanych osób
Baligród	9.12.1942	1	Róża Sturm
Bykowce	1942	3	Gitla, Perka i Ruchla Wilner
Cisna	6.1942	7	Starsze osoby
Cisna	Marzec 1943	1	Szmul Pechter (jego kryjówkę w lesie zdradziła Żydówka - nazwisko nieznane)
Hłomcza	Czerwiec 1942	8	Szymon Tirch i Józef Lin oraz ich rodziny

¹⁰⁹⁷ E. Zając, *Dzieje...*, s. 132-134.

¹⁰⁹⁸ Relacje mieszkańców Nowosielec: Józefa NN (1929-2016), Adeli NN (1924-2016), Teodozji NN (1930-2008) spisane przez Agatę Kozieracką w latach 2008-2016, udostępnione autorce. Dane osobowe osób relacjonujących znajdują się w posiadaniu autorki.

Komańcza	12.1942	3	Doba, Hersz, Sara Brand
Krościenko	7.1942	100-120	Żydzi z Krościenka i Ustrzyk Dolnych
Kulaszne	Wiosna 1940	2	Keren i Symchowicz
Kulaszne	1940	10	Rodziny Wernerów i Fajta
Lesko, cmentarz żydowski	8.1942	100-150	Starzy, chorzy, kaleki, dzieci
Lutowiska	22.6.1942	650	Żydzi w Lutowisk
Majdan gmina Cisna	Lipiec 1942 r.	3	Klara Ister, Izaak Ister, Estera Mitman
Mrzygłód	6.1942	21	Ida Bronik, Józef Feler, Hersch Grappel, Gołda, Leib, Milo, Pinkus Lesser, Esrera, Majjer Mark, Hersch Rochnes, Leib Schek, Mendel, Mindla, Salomon, Małka, Ryfka, NN Schwarz, Abraham, Ryfka, Nuchman, Mojżesz Tepper.
Mrzygłód	7.1942	2	Mendel, Perla Schwarz
Mrzygłód	9.1942	1	Hersch Meilech Rochmes
Myczkowce, przysiółek Ropiszka	Czerwiec 1943	2	Abraham Obules, Jan Hirs
Nowosielce	Wiosna 1942	3	Tauba Toder, Mindla Schaft, NN
Olszanica	11.6.1942	ok. 240	Żydzi z Olszanicy i pobliskich wiosek
Poraż	Czerwiec lub lipiec 1942	31	Nazwiska nieznane
Ropienka	7.1942	ok. 180	Żydzi z okolicznych wsi.
Sanok	6.1942	1	Hersch Schnall
Sanok	9.1942	1	Mirla Schwan
Sanok	3.1943	1	Szmul Pechter
Sanok	3.1944	3	Baruch, Małka, Matla Diller
Sanok, cmentarz żydowski	9-10. 1942	16	Abraham, Hersch, Hinda, Majer, Samuel Baumwolspiner, Abisch, Berla, Estera, Maria, Sara Gleicher, Szymon Scheiner, Dawid, Helena, Hersch, Salim Tazbenfeld, Sala Zimet.
Sanok, cmentarz żydowski	Lato 1943	4	Adam, Anna, Stanisław, NN, Fried
Sanok, cmentarz żydowski	Lata 1939-1944	ok. 6000	Żydzi, Polscy, Rosjanie (pocho 31ni w 17 grobach masowych i 17 pojedynczych)

Sanok, cmentarz żydowski	Lata 1939-1944	ok. 6000	Żydzi, Polacy, Rosjanie
Stefkowa	6.1942	44	Żydzi ze Stefkowej i pobliskich wiosek
Szczawne, Kulaszne	1939-1944	15	Nazwiska nieznane ¹⁰⁹⁹ .
Szczawne, Kulaszne	1943	51	Żydzi i Romowie. Rodziny: Kresch, Koureich, Fall, Kessler, Feibus, Kern, Symchowicz.
Turzańsk	10.1942	1	Józef Horowitz
Ustrzyki Dolne	Lato 1942	430	Starzy, chorzy, kaleki
Ustrzyki Dolne	Styczeń 1943	24	Żydzi zbiegli z transportu
Ustrzyki Dolne	Wiosna 1943	9	Dwie rodziny żydowskie z Lutowisk
Wielopole	1.1942	3	Dwie kobiety, nazwiska nieznane
Wola Michowa, cmentarz żydowski	6.1942	150	Nazwiska nieznane
Zagórz	Jesień 1940	19	Ustalono jedynie nazwiska: Jasek Tren i Haskiel oraz kobieta o przydomku „Kulcia”
Zagórz	1941	6	Duet, Hana, Harwron, Lejba, Tauba Nadesstechel
Zagórz	1941-1942	13	Naftali Bruch z 5 osobową rodziną, Hersch Diller z 3 osobową rodziną, Heine rabi z 2 osobową rodziną.
Zahutyń	3.1942	3	NN Margutes, NN Margutes, NN Low.
Zahutyń	1941	6	Rodzina Nadestechelów: Hawron, Lejba, Duet, Tauba, Hana, NN.
Zahutyń	6 lub 7.1942	1	Chaim Goldschein
Zarszyn	7.1.1943	2	Icla, Scheindla Schabes
Zarszyn	15.04.1943	6	Rodzina Izaaka Strengera
Zarszyn	4-6.1943	8	Izaak Bartch, Ruchla Brand, Mozes, Dawid Goldstend, Zyznia Majlech, Ejzebiasz Mark, Golda Strenger, NN Wilner
Zasław	5.9.1942	66	Żydzi z Tyrawy Wołoskiej
Zasław	9.1942	400-500	Żydzi z obozu
Zasław	1942	16	Żydzi ze wsi Olchowce
Zasław	3.1943	1	70 letnia Żydówka

¹⁰⁹⁹ Mogiła 15 Żydów zamordowanych w miejscowości Szczawne –Kulaszne znajduje się w lesie Szczawnem na granicy z Rzepedzią – IPNRz-191/493, s. 43-44.

Zasław	3.1943	2	Lew Bank, Elias Mar-golies.
Zasław	Jesień 1943	12	Ukrywający się Żydzi
Zasław	1943	120	Żydzi z Zarszyna
Zasław	1943	69	Żydzi z Komańczy
Zasław	1944	2	Rodzina żydowska o nazwisku Rott, którą ukrywał Józef Bałowski
Zasław obóz	1942-1943	ok. 10 000	Żydzi z całego terytorium Bieszczadów

Źródło. M. Jarosz, *Księga poległych, pomordowanych i zmarłych na polu chwały mieszkańców ziemi sanockiej*, Sanok 1998, s. 84-95; E. Rączy, *Zagłada...*, s. 312-315; E. Zając, *Dzieje...*, s. 132-134; Cz. Cyran, A. Rachwał, *Eksterminacja...*, s. 61-68; IPNRz-191/197, s. 8, 11, 13, 30; IPNRz-191/330, s. 3-4, IPNRz-192/332, s. 13, 17, 18.; IPNRz-191/486, s. 33-34, 49-50, 63-64, 99, 116-117, 142; IPNRz-191/493, s. 35, 49, 50, 54.

4.4. Obóz pracy w Zasławiu

4.4.1. Powstanie obozu i jego funkcjonowanie

Podobnie jak w innych regionach byłego państwa polskiego, Żydzi bieszczadzcy skazani zostali na całkowitą eksterminację. Znaczącym jej przykładem stał się obóz pracy w Zasławiu odległy 4 km od Zagórza. Dane dotyczące obozu pochodzą w większości z relacji świadków z Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie. Zawarte zostały również w protokole spisany w dniu 2 października 1945 r. po oględzinach obozu przez Główną Komisję Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Oparto się w nim na relacjach sołtysa Zagórza Jozefa Solona. Wiele informacji przytoczył również kwestionariusz o obozach, w którym w 1945 r. zamieszczono odpowiedzi świadków wydarzeń na pytania dotyczące obozu w Zasławiu¹¹⁰⁰ oraz ankiety i przesłuchania świadków przeprowadzane przez Okręgową Komisję Badań Zbrodni Hitlerowskich w Rzeszowie.

W Zasławiu w 1923 roku rozpoczęto budowę fabryki celulozy. Prace zostały przerwane w wyniku wybuchu wojny. Po niedokończonej budowie pozostały budynki mieszkalne mające w planie służyć przyszłym robotnikom. Był to blok trzypiętrowy, 2 bloki piętrowe i 5 bloków dwupiętrowych z suterrenami, jak również 2 parterowe hale fabryczne i 1 piętrowa. Na uboczu znajdował się budynek, w którym Niemcy przetrzymywali więźniów tuż przed egzekucjami. Zabudowania przyszłej fabryki położone były pomiędzy torami kolejowymi, a zalesionymi wzgórzami oraz położonym na ich skraju

¹¹⁰⁰ ŻIH, DDZ, Kwestionariusz o obozach, obóz w Zasławiu, spisany w 1945 r. przez Główną Komisję Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce; Idem, Protokół oględzin obozu w Zasławiu, spisany dnia 2.10.1945 r. przez Główną Komisję Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

cmentarzem. Po wybuchu II wojny światowej w zabudowaniach fabryki kwaterowali żołnierze Wehrmachtu¹¹⁰¹.

Na terenie tym o powierzchni ok. 3 ha w jesieni 1940 r. Niemcy zaczęli organizować przyszły obóz pracy dla ludności żydowskiej. W zamierzeniach Hitlera obóz ten miał skupić Żydów z terenu Sanoczczyzny, a także tych przybyłych ze Słowacji. Według relacji Abrahama Wenera, syna przewodniczącego Judenratu w Sanoku, samorząd Judenratu sam zaproponował utworzenie warsztatów pracy dla Żydów. Na ich funkcjonowanie Judenrat musiał uzyskać zgodę miejscowego Gestapo oraz władz niemieckich w Krakowie. Zamiar powstania warsztatów zrodził się w związku z ciągle rosnącą w Sanoku liczbą Żydów przybywających z myślą przekroczenia radzieckiej granicy, co potęgowało braki wyżywieniowe i mieszkaniowe¹¹⁰².

Na terytorium przyszłego obozu od jesieni 1940 r. pierwszych Żydów przywożono z Zagórza i okolic, przygotowujących obóz, który ruszył na początku 1941 r. W ramach przymusowych robót uporządkowali oni teren, wybudowali duży barak, halę wartowniczą, a cały teren ogrodzili płotem z drutem kolczastym o wysokości ok. 2,5 m.

Znaleźli się tam Żydzi z powiatu sanockiego i leskiego. Przywieziono również część społeczności żydowskiej Turki oraz ludność żydowską pojmaną w pociągach i lasach¹¹⁰³.

Funkcjonowały na jego terenie warsztaty szewskie, krawieckie szczotkarskie i kuśnierskie, produkujące wyroby na potrzeby wojska niemieckiego¹¹⁰⁴. Pierwszy komendant obozu, John Vogt, nazwał go ironicznie „Klein Palestyna” gdyż znajdowały się na jego terenie wszystkie możliwe warsztaty¹¹⁰⁵. Część więźniów pracowała na zewnątrz przy budowie dróg, w kamieniołomach oraz w gospodarstwach rolnych¹¹⁰⁶.

Po agresji Niemiec na ZSRR, okupant niemiecki zajął całe terytorium powiatu sanockiego i byłego leskiego. Niektórzy Żydzi uciekli wtedy dalej na wschód dzięki czemu uratowali życie. Większość jednak pozostała, ginąc w masowych egzekucjach.

Praktycznie do stycznia 1942 r. obóz spełniał funkcję warsztatów pracy dla Żydów i oprócz ogólnego prześladowania tej ludności, nie dochodziło nim w tym czasie do zbrodni. Sytuacja radykalnie zmieniła się od stycznia 1942 r., kiedy to Hitler zdecy-

¹¹⁰¹ IPNRz-191/178, s. 3-4, Protokół oględzin obozu w Zasławiu.

¹¹⁰² A. Werner, *Ordeal and deliverance*, Raanana: Docostory Publishing House Ltd. 2003.

¹¹⁰³ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego [dalej: AŻIH], 301/3556, Relacje, zeznania ocalałych Żydów – Zeznania Szwarca Uszera.

¹¹⁰⁴ A. Potocki, *Żydzi...*, s. 204, T. Kowalski, *Obozy...*, s. 177-178.

¹¹⁰⁵ AŻIH, 301/3557, Relacje, zeznania ocalałych Żydów – Zeznania Szwarca Fuszera spisane 4 maja 1948 r., s. 5.

¹¹⁰⁶ T. Kowalski, *Obozy...*, s. 177-178.

dował o „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”¹¹⁰⁷ na terenach kontrolowanych przez III Rzeszę. Obóz pracy w Zasławiu praktycznie stał się wówczas obozem Zagłady i etapem przejściowym do komór gazowych Bełżca.

Od czerwca 1942 r. zaczęto do Zasławia masowo przywozić Żydów z całego powiatu sanockiego m.in. z Cisnej, Woli Michowej, Baligrodu czy Kalnicy, tych, którzy z powodu przydatności do pracy uniknęli śmierci podczas pierwszych selekcji w gettach¹¹⁰⁸. Należy zaznaczyć, że deportacje do Zasławia Żydów z poszczególnych miejscowości powiatu sanockiego, były ściśle powiązane z wcześniejszym przesiedleniem tej ludności do getta w Lesku, Sanoku, Ustrzykach Dolnych i Bukowsku oraz z masowymi egzekucjami w poszczególnych miejscowościach. Dnia 20 czerwca 1942 r. przesiedlono mieszkańców Cisnej i okolic. Pędzono ich do getta w Lesku, a wcześniej na miejscu wymordowano starszych, chorych i małe dzieci – wszystkich tych, którzy o własnych siłach nie sprostaliby trudom marszu¹¹⁰⁹. Podobna sytuacja miała miejsce w Woli Michowej, gdzie na miejscowym cmentarzu zamordowano 150 Żydów, a tylko 70 deportowano do Leska. W getcie leskim znaleźli się również Żydzi z Baligrodu i innych miejscowości powiatu, łącznie 2700 osób. Przed wywiezieniem do Zasławia w Lesku zabito jeszcze ok. 100-150 osób nienadających się do pracy, resztę pod koniec sierpnia przeniesiono do obozu w Zasławiu. Na początku sierpnia przywieziono do obozu Żydów z sanockiego getta, a następnie z Bukowska.

W dniach 4-5 września przetransportowano do obozu Żydów z Ustrzyk Dolnych. Przed wysiedleniem w mieście łącznie zamordowano ok. 430 osób, głównie chorych oraz starców powyżej 70. roku życia¹¹¹⁰.

Od marca do przełomu sierpnia i września ok. 300-400 żydowskich rzemieślników remontowało na polecenie Niemców bloki mieszkalne i hale fabryczne. Wówczas zbudowali również 3 dodatkowe duże baraki drewniane. Początkowo ludzi kwaterowano w blokach i barakach mieszkalnych na trzypiętrowych łózkach. Kiedy miejsca zabrakło, pozostali ludzie siedzieli na placu. Na początku września 1942 r. rozpoczęto masową deportację Żydów do obozu z wszystkich bieszczadzkich miejscowości. Deportowani do obozu Żydzi byli pewni, że jadą do pracy, więc zabierali z sobą cały dobytek, do przewozu którego Niemcy przydzielali nawet furmanki dostarczane przez

¹¹⁰⁷ G. Knopp, *Holokaust*, Warszawa 2011, s. 12; A. Kunert, *Polacy i Żydzi 1939-1945*, Warszawa 2001, s. 11.

¹¹⁰⁸ T. Kowalski, *Obozy hitlerowskie w Polsce południowo-wschodniej*, Warszawa 1973, s.176-187.

¹¹⁰⁹ AŻIH, 301/280, Relacja Mozesza Zwasa.

¹¹¹⁰ E. Rączy, *Zagłada...*, s. 313.

okolicznych chłopów. Ludzie ci wieźli z sobą rzeczy gospodarstwa domowego: pościel, naczynia kuchenne, koce, kołdry, poduszki. Po przyjeździe do obozu majątek ten był przez Niemców konfiskowany i gromadzony w dużej hali fabrycznej¹¹¹¹.

Według wspomnianego kwestionariusza o obozach, przeciętny stan zaludnienia obozu zasławskiego wynosił 17 000 osób¹¹¹². Według protokołu z dnia 2 października 1945 r. spisanego po oględzinach miejsca obozu oraz zamieszczonych w nim zeznań sołtysa Zagórza Jozefa Solona, w wyniku rotacji przez obóz ten przeszło łącznie od 15 do 20 tys. osób, głównie Żydów¹¹¹³.

Fot. 62. Żydzi oczekujący w obozie w Zasławiu na transport do obozu zagłady w Bełżcu



Źródło. Potocki A., *Bieszczadzkie judaica*, Rzeszów 2007.

Tak przybywanie Żydów do obozu i pracę w nim wspomina świadek wydarzeń, Fuszer Szwarz: *W marcu 1942 r. Niemcy zabrali ok. 300-400 rzemieślników Żydowskich z okolic dla wykończenia terenu pod przyszły obóz. Pracowali do 5 sierpnia albo 5 września remontując wszystkie bloki i hale... Zbudowano również na podwórzu 3 duże baraki drewniane. Od tego czasu zaczęli stopniowo przywozić Żydów, początkowo z okolic dalej położonych: Lutowiska, Ustrzyki, a później z bliższych jak Lesko, Sanok,*

¹¹¹¹ IPNRz-191/178, s. 67-68; Zob. A. Werner, *Ordeal...*

¹¹¹² ŻIH, DDZ, Kwestionariusz o obozach, obóz w Zasławiu, spisany w 1945 r. przez Główną Komisję Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

¹¹¹³ ŻIH, DDZ, Protokół oględzin obozu w Zasławiu, spisany dnia 2.10.1945 r. przez Główną Komisję Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce; Dane na temat ilości osób, które przeszły przez obóz ustaliła również E. Rączy na ok. 18 tys. Ustalenia te pochodzą z protokołu przesłuchania świadka Majera Kornreicha, według którego stan obozu latem 1942 r. wynosił od 12 do 14 tys. osób - E. Rączy, *Zagłada...*, s. 314; IPNRz-191/178, s. 3-4.

a w końcu z Zagórza. Kazali przywozić z sobą wszystkie rzeczy, które układano w dużej hali. Później przewożono tam nawet meble z bliższych miejscowości. W budowanych barakach oraz we wszystkich blokach ulokowano ludzi. Łóżka były trzypiętrowe, ale też nie wszystkich można było tam pomieścić, więc duża część pozostała pod gołym niebem¹¹¹⁴.

Kolejna relacja, Mordechaja Zilbermana, wedle wspomnień z Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie głosi: *W dniu 22 lipca 1942 r. Niemcy wydali rozkaz, że Żydzi ze wsi i małych miasteczek muszą opuścić swoje miejsca zamieszkania i przenieść się do punktów zbiórki w miastach i większych miasteczkach, takich jak: Sanok, Bukowsko, Rymanów, Baligród, Lesko. Z początkiem sierpnia 1942 roku słyszeliśmy o budowaniu jakiejś fabryki w Zasławiu. Paradoksem było to, że Żydzi zaczęli płacić duże sumy pieniędzy w celu znalezienia tam pracy. Dnia 4 września w większych bieszczadzkich miasteczkach zostało zamieszczone oświadczenie informujące, że wszyscy Żydzi muszą być przygotowani do wyjazdu do fabryki w Zasławiu do 7 września 1942 roku.*

Po przybyciu do obozu byliśmy świadkami zamordowania 600 osób. Ukraińskie służby wybrały z naszej grupy 58 osób, które chcąc przeżyć, musiały zapłacić pokaźną sumę pieniędzy. Mnie dano czas 3 dni na zgromadzenie zapłaty w zamian za życie i zwolnienie z obozu, jednak przed tym czasem odpowiedzialni za ten proceder stracili życie.

W Zasławiu dowiedziałem się, że starsi ludzie zostali zabrani do miejscowości Dolina pomiędzy Zagórzem i Sanokiem, gdzie zostali pochowani żywcem, wśród nich był mój ojciec¹¹¹⁵.

Życie codzienne w obozie można przedstawić wyłącznie na podstawie relacji świadków oraz częściowo z wymienionych powyżej protokołów.

Żydzi zatrudnieni w warsztatach nie dostawali pieniężnego wynagrodzenia za pracę, jedynie głodowe racje dzienne: 15 dkg chleba oraz zupę z brukwi. Przy wydawaniu żywności często dochodziło do bójek o jedzenie. W obozie działało tzw. Begreberkomando w składzie 40-60 osób. Kierownikiem jego był Jozef Walzman, rzeźnik z Ustrzyk Dolnych, który w obozie miał ukryty sklep z artykułami żywnościowymi. Przy wychodzeniu do pracy poza obóz, ludzie wynosili różne rzeczy pozostawione po zamordowanych i sprzedawali na zewnątrz. Członkowie komanda przepuszczali ich. Po

¹¹¹⁴ AŻIH, 301/3556, Relacje, zeznania ocalałych Żydów – Zeznania Szwarca Fuszera, s. 2.

¹¹¹⁵ Relacja Mordechaja Zilbermana ze wspomnień z Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie, www.yadvashem.org – dostęp 12.07.2016 r.

powrocie zaopatrywali się oni w tajnym sklepie, dzięki czemu utrzymywali się przy życiu¹¹¹⁶. Niejednokrotnie zmuszali oni więźniów do wychodzenia z obozu w celu zamiany różnych przedmiotów na żywność¹¹¹⁷. W obozie była izba chorych¹¹¹⁸, jednak lekarstwa można było uzyskać jedynie na „czarnym rynku”. Panował tyfus i inne epidemie¹¹¹⁹.

Codziennie rozstrzeliwano ludzi. Dużo osób próbowało uciekać przez dziury w drutach albo bezpośrednio przez bramę. Jednak później sami wracali z powodu braku schronienia i głodu. Należy pamiętać, iż miejscowi chłopci nie udzielali schronienia Żydom, a przywozili ich z powrotem do obozu za 50 zł albo zabijali na miejscu¹¹²⁰.

4.4.2. Struktura obozu i jego funkcjonariusze

Obóz podlegał Gestapo w Sanoku, którego szefem był Scheuringer. Posiadał on bardzo małą kadrę niemiecką. Do 13 listopada 1942 r. komendantem obozu był Johan Vogt, a do 1943 Alfred Müller, a zastępcą komendanta Otto Kratzman¹¹²¹. Funkcjonariuszem sanockiego gestapo był również Arnold Dopke¹¹²². Komendant Johan Vogt dwa lub trzy razy w tygodniu przeprowadzał mordy na ludności żydowskiej, w ich wyniku ginęło od kilkudziesięciu do kilkuset ludzi. Został on zastrzelony przez swojego kolegę Fleya¹¹²³. Oto zeznanie Mordechaja Zilbermana potwierdzające jego mordercze „zamiłowania”: *Zamordował całą rodzinę, która została przywieziona z rejonu Lwowa. Matka i syn zginęli od razu, ale córka nadal żyła. Vogt strzelał do niej długo, pozostawiając jej ciało całe podziurawione kulami.*

Po śmierci Vogta w listopadzie 1942 r., szefem obozu został Müller, blondyn, około trzydziestki, krawiec z zawodu. Był jeszcze większym sadystą od Vogta. Miał sztywną rękę, bo kiedyś został zraniony przez Żyda z Sanoka, Samka Mellera, urodzonego w Zagórzcu i pracującego przez dwa lata w Gestapo, gdzie otrzymał broń. Kiedy

¹¹¹⁶ AŻIH, zesp. Relacje, zeznania ocalałych Żydów [dalej. RZOŻ], sygn. 301/3557 Zeznania Szwarca Fuszera, s. 5.

¹¹¹⁷ IPNRz-191/178, s. 67-69. Zeznanie Michała Golarza, mieszkającego w czasie okupacji obok obozu w Zasławiu.

¹¹¹⁸ ŻIH, DDZ, Kwestionariusz o obozach, obóz w Zasławiu, spisany w 1945 r. przez Główną Komisję Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

¹¹¹⁹ AŻIH, RZOŻ, 301/3557, Zeznania Szwarca Fuszera, s. 5.

¹¹²⁰ Ibidem.

¹¹²¹ IPNRz-191/491, s. 61 – według zeznania świadka Jana Libermana, mieszkającego po wojnie w Wałbrzychu, IPNRz-191/178, s. 15, Zeznania Jana Libermana z Wałbrzycha, byłego więźnia obozu w Zasławiu.

¹¹²² IPNRz-191/178, s. 157-163.

¹¹²³ AŻIH, RZOŻ, 301/3557, Zeznania Szwarca Fuszera, s. 5.

Mueller zabrał go wraz z grupą Żydów na rozstrzelanie, zastrzelił dwóch Niemców, zranił Muellera, po czym uciekł. Dziś jest w Ameryce¹¹²⁴.

Według relacji Edwarda Zająca, komendant Vogt został zastrzelony przez Fülera Fleya – komendanta ochrony kolei Bahnschutz (policji kolejowej). Powodem była kłótnia o podział kosztowności, złożonych przez obozowy Judenrat. Wówczas obozowym przedstawicielem sanockiego Judenratu był Strasberg, a mogło chodzić o dobra, za które Żydzi chcieli wykupić się od śmierci¹¹²⁵. Inną zasłyszaną od swojego ojca relację z tego zdarzenia przedstawił Abraham Werner. Ojciec jego dowiedział się od Strasberga, że Fley przywiózł aresztowaną w pociągu, podróżującą na aryjskich papierach Żydówkę. Z racji, że ją aresztował, rościł sobie prawo do jej zabicia. Natomiast komendant Vogt uznał, że jedynie on ma prawo do zabijania ludzi na terytorium swojego obozu, po czym ją zabił. Urażony Fley zastrzelił go w zemście w trakcie wieczornej libacji¹¹²⁶.

Fley był komendantem stacji kolejowej w Nowym Zagórze, wyrafinowanym mordercą odznaczającym się szczególnym sadyzmem. Zatrzymywał on podróżnych jadących pociągami, rekwirował im dobytek i umieszczał w piwnicy, gdzie ich więził, a kolejno mordował. Podobnie postępował z Żydami przechwyconymi w pociągach oraz wyłapanymi po ucieczce z zasławskiego obozu. Zwłoki ofiar z piwnicy usuwał i grzebał N. Pietrasz, który był upośledzony umysłowo. Dla celów seksualnych więził on w piwnicy dwóch nieletnich żydowskich chłopców, z których starszego zastrzelił, a młodszego powiesił na rurze kanalizacyjnej. Zamordował również Benka Lewa oraz Mikołaja Hanasa, u którego Benek się ukrywał po ucieczce z Zasławia. Według relacji Jana Libermanna, Fley wywoził również Żydów do lasu i tam ich mordował¹¹²⁷. Fley na stacji kolejowej w Nowym Zagórze mieszkał z żoną, która bardzo pochwałała jego mordercze zamiłowania¹¹²⁸.

Fleya pamiętali również najstarsi mieszkańcy Zagórze. Pan Wiesław wspominał: *Na ścianach tych piwnic widoczne były ślady od strzałów z automatu[...]. W czasie wojny w tym budynku mieszkał Niemiec, który w piwnicach zamordował wiele ludzi różnej narodowości. Byli to między innymi podróżujący w pociągach, których Niemcy aresztowali i więzili w piwnicach budynku stacyjnego. Niemiec ten, strzelał również do*

¹¹²⁴ Relacja Mordechaja Zilbermana ze wspomnień z Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie, www.yadvashem.org, dostęp 12.07.2016 r.

¹¹²⁵ E. Zajac, *Zwangsarbeitslager Zasław*, „Gazeta Bieszczadzka” 21/01-1/02.

¹¹²⁶ Zob. A. Werner, *Ordeal...*

¹¹²⁷ Cz. Cyran, A. Rachwał, *Eksterminacja...*, s. 60-61, IPNRz-191/178, s. 23-32.

¹¹²⁸ IPNRz-191/178, s. 81-82 – Morderstwa Fleya potwierdził w swoich zeznaniach mieszkaniec Zasławia Jan Krzywdzik.

*każdego, kogo miał ochotę zamordować, wówczas w rękę zabitego wciskał grudę węgla, pozorując kradzież. Zastrzelił również żonę swojego kolegi Niemca, bo myślał, że to jest Żydówka. Trupy z ręki między innymi tego Niemca, wywoził na wózku i grzebał pod lasem jeden z mieszkańców Nowego Zagórza*¹¹²⁹. Piwnica na stacji kolejowej w Nowym Zagórzu została również wymieniona jako jedno z miejsc zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na terenie osiedla Zagórz, w piśmie z 1967 r. od miejscowego Prezydium Rady Narodowej do Okręgowej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Rzeszowie¹¹³⁰.

Oprócz stałej obecności komendanta, obóz często odwiedzali przedstawiciele Gestapo z Sanoka: Schöringer, Kratzmann, Quambusch, Skrzepiński i Müller, a także wspomniany Fley. Często dowoził do obozu Żydów pojmanych przez służby kolejowe¹¹³¹.

Z miejscem tym wiążą się dwie tragiczne historie przetrzymywanych tam kobiet. Jedną z nich była piękna młoda dziewczyna z Leska o nazwisku Szwarcówna. Nie chciała umierać, a kobiet nie brano do policji żydowskiej, dlatego za każdy darowany dzień życia płaciła swoim ciałem komendantowi obozu. Szef sanockiego Gestapo nie lubił komendanta i zazdrościł mu pięknej żydówki. Któregoś dnia na apelu wyciągnął pistolet i wycelował w nią. Mógł być to tylko żart, ale Szwarcówna za bardzo ufała swojej wyjątkowej pozycji w obozie i rzuciła się na niego rozdrapując mu twarz. Niemiec zastrzelił ją¹¹³².

Inna kobieta rzuciła się z nożem na komendanta obozu, Müllera. Wraz z grupą innych Żydówek obierała ona ziemniaki. Do kobiet podszedł gestapowiec Müller i zaczął się nad nimi znęcać, bijąc i kopiąc. Wówczas owa kobieta nie wytrzymała i raniła

¹¹²⁹ Relacja Wiesława NN, mieszkańca Nowego Zagórza, spisana przez Agatę Kozieradzką w 2016 r., przekazana autorce. Dane personalne relacjonującego znajdują się w posiadaniu autorki; Na przełomie lat 1980 - 1990 siostra jednej z mieszanek Zagórza pracowała w pomieszczeniach biurowych budynku stacji kolejowej PKP Nowy Zagórz. Pracownicy zmuszeni byli prosić o interwencję modlitewną księdza proboszcza z parafii Nowy Zagórz, bo jak twierdzili, w pomieszczeniach piwnicznych budynku działały się, jak to określali, straszne rzeczy. Ksiądz Eugeniusz Dryniak proboszcz parafii Nowy Zagórz na prośbę pani Barbary, pracownicy ze stacji PKP Nowy Zagórz, odprawił Mszę św. w kościele parafialnym i od tamtej pory nie było sygnałów, że w budynku dzieje się coś niepokojącego – Relacje mieszkanki Nowego Zagórza oraz ks. Eugeniusza Dryniaka z Nowego Zagórza, spisane przez Agatę Kozieradzką w 2016 r., przekazane autorce. Dane personalne relacjonującego znajdują się w posiadaniu autorki; IP-NRz-191/178, s. 81-82.

¹¹³⁰ IPNRz-191/501, s. 24.

¹¹³¹ IPNRz-191/178, s. 33-40, Zeznania Jana Libermana, byłego więźnia obozu w Zasławiu. Jan Liberman do obozu w Zasławiu został zabrany latem 1942 r. wraz z żoną i dwójką dzieci ze wsi Szczawne – Kulaszne. Dwa tygodnie po przybyciu do obozu jego żonę i dzieci wywieziono na śmierć do Bełżca. W obozie przebywał do 23 lutego 1943 r.

¹¹³² IPNRz-191/178, Protokół przesłuchania świadka Jana Libermana, więźnia obozu w Zasławiu.

go nożem. Kobietę zastrzelono, a wraz z nią zamordowano trzydzieścioro żydowskich dzieci¹¹³³.

Na zewnątrz obozu pilnowały ukraińskie jednostki Ukrainische Hilfspolizei dowodzone przez Tichonkę. Wykonujących prace poza obozem pilnowali uzbrojeni w pałki i pejce strażnicy żydowscy. Nie mieli oni specjalnych mundurów i dopiero pod koniec funkcjonowania obozu nosili zielone czapki. Komendantem straży żydowskiej był Fajgenbaum. Do zadań straży należało utrzymywanie porządku i pilnowanie bram. Na rozkaz Niemców szukali również ukrytych na terenie obozu majątków żydowskich.

Administrację wewnętrzną obozu stanowił powołany przez Niemców Judenrat oraz policja żydowska Judenordnungsdienst. Do policji tej brano ludzi z leskiego Judenratu¹¹³⁴, byli również w niej Żydzi z innych miejscowości, którzy zamiast nieść pomoc innym Żydom, zmuszeni byli do przejęcia roli ich katów¹¹³⁵. Sadystycznym usposobieniem charakteryzowali się Dawid Szwarc z Baligrodu i Jojne Bazal z Ustrzyk Dolnych, natomiast nie szkodliwi byli: bracia Dym z Wielopola i bracia Szwarc z Zagórza¹¹³⁶.

Ta specyficzna sytuacja spowodowała, że społeczność żydowska obozu zarazem stawała się ofiarami i oprawcami. Żydzi z policji pomocniczej przejęli czynności Niemców z innych obozów i z takim samym okrucieństwem traktowali innych Żydów¹¹³⁷.

Służby te na życzenie Niemców katowały ludzi, sporządzały listy osób, które miały zginąć na miejscu oraz tych, którzy mieli zakończyć życie w obozie Zagłady w Bełżcu. Ponadto ludzie ci brali udział w masowych egzekucjach. Rozbierali więźniów i pomagali w przeprowadzaniu egzekucji.

Zapewne powód takiego postępowania był jeden, ratowanie własnego życia kosztem życia innych. Należy pamiętać, że większość ludzi na myśl o zbliżającej się śmierci mogła zrobić nawet najstraszliwsze rzeczy, aby się uratować. Z funkcyjnych Żydów uratowała się tylko jedna osoba, Ucher Scharz, zastępca komendanta policji żydowskiej. Pozostali chcieli się wykupić od śmierci, ale w trakcie ucieczki wszyscy

¹¹³³ IPNRz-191/487, s. 12-13; A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 94.

¹¹³⁴ Rady gminne żydowskie powołane rozporządzeniem gubernatora Hansa Franka z dnia 28 listopada 1939 r. Zastąpiły one żydowskie gminy wyznaniowe i były całkowicie podległe Niemcom. Miały na celu sprawować opiekę nad społeczeństwem byłej gminy. Do zadań jej należało: ewidencja ludności, wydawanie kartek żywnościowych, wydawanie zaświadczeń urodzeń i zgonów, pobieranie podatków, opieka społeczna, służba zdrowia. Ponadto do głównych ich zadań należało dostarczanie Niemcom przymusowych robotników, sporządzanie zestawień Żydów przeznaczonych do „przesiedleń” w rzeczywistości do zagłady. W rezultacie powodowało to nieufny stosunek społeczności żydowskiej do judenratów - K. Iranek-Osiecki, *Kto ratuje...*, s. 87-89.

¹¹³⁵ A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 86.

¹¹³⁶ IPNRz-191/178, s. 22-32.

¹¹³⁷ A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 84.

zginęli¹¹³⁸. W obawie przed żydowskimi oprawcami ludzie zaczęli urządzać kryjówki na terenie obozu¹¹³⁹. Kryjówki również urządzali Żydzi, którym udało się uciec. Ukrywali się np. pod schodami w budynku leśnictwa w Zagórze. Pan Franciszek Szczepanik pamięta, że było tam sporo osób. Ludzie ci zostali wydani Niemcom przez dwóch mieszkańców wioski. Żyd o nazwisku Lanksman ukrywał się w klasztorze karmelitów w Zagórze. Zginął rozstrzelany przez Niemców, kiedy próbował wziąć kilka pomidorów z dworskiej działki. W Sanoku w piwnicach kamienicy Wernerów ukrywała się cała rodzina żydowska¹¹⁴⁰.

4.4.3. Masowe mordy na więźniach obozu

Jak już wspomniano, począwszy od stycznia 1942 r. w obozie miały miejsce mordy i masowe egzekucje. Jeszcze przed przywiezieniem pierwszych przedstawicieli społeczności żydowskiej, w lipcu 1942 r. rozstrzelano tam przeszło 150 Romów¹¹⁴¹.

Od 1942 r. rozpoczęły się transporty Żydów z zasławskiego obozu do obozu zagłady w Bełżcu. W pierwszym rzędzie do transportu trafiali ci, którzy nie nadawali się do pracy: starsi, dzieci i chorzy. Relacje co do dat i ilości transportów są rozbieżne. O dwóch transportach informują relacje Hermana Iwlera oraz Silbermanna. Według relacji Hermana Iwlera pierwszy transport do Bełżca odszedł 6 września 1942 r., drugi kilka dni później. W każdym transporcie wywieziono ok. 4 000 osób. Mozes Zwas wspomina o jednym transporcie, ale o zbliżonej liczbie wywiezionych¹¹⁴².

Natomiast według relacji Szwarca Fuszera, pierwszy transport wyjechał 12 sierpnia 1942 r. Liczył on 60 wagonów wysypanych wapnem, w których umieszczono po 100-120 osób. Po dwóch tygodniach odszedł kolejny transport liczący 40 wagonów. W obu wywieziono przeszło 10 tys. osób. Przy załadunku kilkaset ludzi zostało zakłutych bagnetami i rozstrzelanych przy stawianiu biernego oporu gestapowcom. Kolejny trzeci transport odszedł 4 września 1942 r. i liczył ok. 3 tys. Żydów. Czwarty, ostatni

¹¹³⁸ IPNRz-191/178, s. 67-68 - Zeznania Michała Golarza z Zasławia; A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 170-172.

¹¹³⁹ AŻIH, RZOŻ, 301/3557, Zeznania Szwarca Fuszera, s. 4.

¹¹⁴⁰ Pana Franciszka Szczepanika, ur. 20 kwietnia 1932r. spisana dnia 2 czerwca 2017 r.

przez Joannę Albigowską, nauczycielkę historii w Zespole Szkół nr 1 w Sanoku, regionalistkę, edukatorkę nauki o Holokauście, udostępniona autorce.

¹¹⁴¹ AŻIH, RZOŻ, sygn. 301/3557, Zeznania Szwarca Fuszera, s. 4.

¹¹⁴² AŻIH, RZOŻ, sygn. 301/4314, 301/3558, Relacje Hermana Iwlera; AŻIH, 301/280, Relacja Mozena Zwas, AŻIH, RZOŻ, sygn. 301/3246 Relacja Markusa Silbermanna; Idem, 301/3368, Relacja Markusa Silbermanna.

miał miejsce 16 stycznia 1943 r.¹¹⁴³. Podobne informacje podaje były więzień obozu Julian Schwarz. Według niego pierwszy, największy transport do Bełżca odszedł 12 sierpnia. Ludzi zamknięto w 80 wagonach, w każdym umieszczając po ok. 120 osób. Drugi transport miał miejsce dwa tygodnie później, był nieco mniejszy. Natomiast ostatni trzeci odszedł 16 stycznia 1943 r. W czasie załadunku ludzi na wagony wielu z nich zginęło, szczególnie chorzy, kalecy i starcy¹¹⁴⁴.

Żydów z Zasławia na śmierć do Bełżca woził ojciec Franciszka Szczepanika z Zagórza. Nigdy jednak nie był w stanie powiedzieć, jaka liczba Żydów została tam przewieziona. Akcjom wysiedleńczym towarzyszyła atmosfera strachu i rozpacz, nikt nie był w stanie w takiej sytuacji liczyć tych ludzi. Pan Franciszek Szczepanik twierdził: *Mój ojciec był kolejarzem, konduktorem kolejowym. Pan Bubniak, sąsiad, był kierownikiem pociągu towarowego. Ten pociąg zajeżdżał do Zasławia, ładowani tam byli Żydzi i mój ojciec z tym Bubniakiem odwozili ich do Bełżca. Dokładnie tak – mój ojciec odwoził Żydów na śmierć*¹¹⁴⁵.

Fot. 63. Więźniowie na terenie obozu w Zasławiu



Źródło: Fotografia w oryginale jest umiejscowiona na tablicy informującej o historii miejsca mordów ludności żydowskiej znajdującego się obok byłego zasławskiego obozu.

W masowych egzekucjach ginęło jednorazowo po kilkadziesiąt osób. Rozpoczęły się one w sierpniu 1942 roku. We wrześniu, po wysiedleniu prawie całej ludności żydowskiej regionu, mordy przybrały na sile. Rozstrzeliwania odbywały się na cmentarzu „Sadzawka”, w pobliżu drogi oraz w lesie. Pochówkami zamordowanych zajmowa-

¹¹⁴³ AŻIH, RZOŻ, sygn. 301/3556, Relacje, zeznania ocalałych Żydów – Zeznania Szwarca Fuszera, s. 2.

¹¹⁴⁴ IPN GK 164/1179, s. 4-5.

¹¹⁴⁵ AŻIH, RZOŻ, sygn. 301/3556, Relacje, zeznania ocalałych Żydów – Zeznania Szwarca Fuszera, s. 2.

ła się 40-60 osobowa grupa Żydów „Begräber-kommando”. Jej członkowie zmieniali się po każdej egzekucji, a szefem ich był Józef Walzman. Codziennie wyznaczana była grupa przeznaczona do rozstrzelania. Często również odbywały się „polowania” na ludzi, do których Niemcy strzelali na ślepo, albo zabijali ich w inny sposób na terenie obozu.

Według zeznań sołtysa Zagórza, Józefa Solona, największe masowe egzekucje miały miejsce na wzgórzach oddalonych 300 m od obozu. Ludzi przeznaczonych do eksterminacji gromadzono w stojącym na uboczu murowanym budynku. Z gmachu tego samochodami wywożono ich na miejsce egzekucji. Niemcy dziennie mordowali na tych wzgórzach ok. 400 do 500 osób. Orientacyjna liczba zabitych tam Żydów wynosi ok. 8-10 tys.¹¹⁴⁶. Według zeznań mieszkańca Zasławia Michała Golarza masowe egzekucje na Żydach odbywały się przeważnie dwa razy w tygodniu, zazwyczaj rano¹¹⁴⁷.

Największy masowy mord miał miejsce dnia 11 listopada 1942 r. Wówczas rozstrzelano 700 młodych, zdrowych ludzi w wieku od 16 do 30 lat¹¹⁴⁸.

Mord na ludności żydowskiej w Zasławiu widział Paweł Dziuban, oficer Wojska Polskiego, który powróciwszy z łagru wstąpił do ruchu oporu. Od przełożonych dostał rozkaz sprawdzenia faktu mordu na Żydach. Z zeznań jego wiadomo: *Na równinie pod lasem był wykopany dół długości około 20 m, a szerokości 2,5 m. Doszedłem tam na moment przygotowania ludzi do egzekucji. W odległości kilku metrów od wykopanego dołu stał stół, a na nim była rozłożona broń krótka i długa. Policjanci żydowscy pałkami zapędzali grupę Żydów, polecając im się rozebrać. Wszyscy rozbierali się do naga, a matki rozbierały swoje dzieci. Dwóch gestapowców podeszło na brzeg dołu, jeden zaś stał przy stole i ładował broń. Z tego miejsca, gdzie Żydzi się rozbierali, policjanci żydowscy popędzali ich bijąc pałkami nad grób. Obaj gestapowcy podchodzili do ofiar i strzałami z broni krótkiej oddawanymi w tył głowy zabijali ich. Co chwilę po wyczerpaniu amunicji w pistolecie, gestapowiec podchodził do stołu i brał drugi naładowany pistolet. Na stole, na którym leżała broń, stały również butelki, chyba z alkoholem. Rozstrzeliwani Żydzi rozbierali się, a potem szli nad grób nie stawiając jakiegokolwiek oporu. Nie słyszałem, aby krzyczeli, aby prosili o litość, byli zupełnie otepiali. Egzekucje obserwowałem około 15 minut. Liczbę ofiar, którą na moich oczach rozstrzelano,*

¹¹⁴⁶ ŻIH, DDZ, Protokół oględzin obozu w Zasławiu, spisany dnia 2.10.1945 r. przez Główną Komisję Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce; IPNRz-191/178, . 3-4.

¹¹⁴⁷ IPNRz-191/178, s. 67-69.

¹¹⁴⁸ IPN GK 164/1179, s. 4-5.

określam na około 100 osób. Gdy odchodziłem z tego miejsca egzekucja trwała nadal¹¹⁴⁹.

Pięciokrotnie masowe mordy z mostu na Sanie obserwował mieszkaniec Zasławia Jan Krzywdzik. W każdej z tych egzekucji mordowano ok. 100 osób¹¹⁵⁰. Rozstrzeliwania Żydów pamiętała również mieszkanka Zasławia, Anna Woźna, której dom znajdował się niedaleko mostu. Egzekucje odbywały się zwykle ok. czwartej nad ranem i wówczas od strony cmentarza słychać było strzały¹¹⁵¹. Niedaleko mostu znajdował się sklep, więc jak mieszkańcy Zasławia szli zaopatrzyć się w podstawowe produkty, z mostu mogli zaobserwować, a przynajmniej usłyszeć egzekucje¹¹⁵².

Masowe mordy wspomina również pani Janina, mieszkanka Zagórza: *Miałam osiem lat, gdy w czasie wojny, pod nadzorem Niemców, wraz z innymi, między innymi mieszkańcami Zagórza, musiałam wybierać kamienie z rzeki Oslawy. Każdego wczesnego ranka, będąc w domu słyszałam w odstępach czasu koszmarny dźwięk serii wystrzałów z karabinów czy pojedyncze strzały z pistoletów, rozlegające się z góry w lesie pobliskiego Zasławia. Liczyłam te wystrzały z przerażeniem, bo wiedziałam, że na górze w lesie, Niemcy znów mordowali Żydów, których wyprowadzali z obozu w Zasławiu. I tak, każdego ranka – to samo. Przeważnie doliczyłam do pięćdziesięciu. Słyszałam, jak starsi rozmawiali między sobą o strasznym widoku w miejscu egzekucji. Zastrzeleni lub postrzeleni żywi ludzie wpadali do wybranych wcześniej przez siebie dołów. Doły zasypywano ziemią i wapnem oraz rzucano gałęzie drzew, a ludzka krew spływała z góry jak czerwony potok¹¹⁵³.*

Naocznym świadkiem mordów na Żydach był również Michał Golarz, którego dom znajdował się bardzo blisko obozu. Widział trzykrotnie jak wczesnym rankiem zajeżdżała niemiecka policja i zabierała z obozu ok. 100 osób. Na cmentarzu „Sadzawka” były wykopane już doły. Do dołów przystawiano deskę, na którą wchodziły ofiary przed egzekucją. Ciała grzebali Żydzi z obozu¹¹⁵⁴. Ponadto świadkami represji i zbrodni na ludności żydowskiej w obozie w Zasławiu byli: Władysław Pruchni, Julia Golarz, Janina Rajter, Józef Płachta, Michał Szot, Kazimierz Baranowicz, Edward Twers, Ja-

¹¹⁴⁹ IPNRz 191/178, s. 74-75 – Protokół przesłuchania świadka, Pawła Dziubana; C. Cyran, A. Rachwał, *Eksterminacja..., Akta śledcze Ds. 3/70 OKBZH, Delegatura w Sanoku, Zeznania Pawła Dziubana*.

¹¹⁵⁰ IPNRz-191/178, s. 81-82, protokół przesłuchania mieszkańca Zasławia Jana Krzywdzika.

¹¹⁵¹ A. Woźna, *Mój Zasław*, Zagórz 2007, s. 74.

¹¹⁵² K. Malicki, *Poza wspólnotą...*, s. 204.

¹¹⁵³ Relacja Janiny NN, mieszkanki Zagórza, spisana przez Agatę Kozieradzką, udostępniona autorce. Dane osobowe relacjonującej znajdują się w posiadaniu autorki.

¹¹⁵⁴ IPNRz-191/487, s. 12-13.

dwiga Krochmal, Ludwik Rzeszotko, Józef Lenio, Aniela Langelfeld, Janina Wolłowicz, Zygmunt Bentkowski, Józef Czyż¹¹⁵⁵.

Zastanawiające było, co działo się z kobietami w ciąży i czy rodziły na terenie obozu. Wedle relacji świadka na terenie obozu, w piwnicach budynku, gdzie obecnie znajduje się przedszkole, była obozowa porodówka. Narodzone tam dzieci, Niemcy od razu zabijali o ściany piwnicy¹¹⁵⁶.

Przy wzmożonych akcjach egzekucyjnych Niemcy do zakopywania ciał pozyskiwali miejscową ludność.

Niektórzy Żydzi uciekali z obozu, lecz byli przechwytywani przez gestapowców lub miejscową ludność. Niemcy płacili 50 zł od Żyda z powrotem odtransportowywanego do Zaslavia. Uciekinierów rozstrzeliwano na terenie obozu. Według zeznań Markusa Silbermanna, dziennie z obozu próbowało ucieczki ok. 20-30 osób. Ucieczki były częste. Przechodzono przez uszkodzone ogrodzenie, przez bramę – przekupując strażnika. Większym problemem jednak było przeżycie na zewnątrz bez jedzenia i dachu nad głową. Z obozu ocalało ok. 50 Żydów, którzy zdecydowali się na ucieczkę i znaleźli schronienie u polskich rodzin. Wielkiego wyczynu dokonał w kwestii pomocy Żydom Stanisław Pyrcak z Sanoka, ukrywający w dwóch ziemiankach we wsi Prusiek 17 osób zbiegłych z Zaslavia¹¹⁵⁷.

4.4.4. Likwidacja obozu

W dniach 15 lub 16 stycznia 1943 r. odjechał z obozu ostatni transport wiozący ludzi na śmierć do Bełżca. Wywieziono wówczas ponad 2200 osób. Wywieziono również cały dobytek zgromadzony w barakach, który miała przygotować do transportu grupa wytypowanych ok. 70 żydowskich rzemieślników. Z transportu do obozu Zagłady, pomiędzy Krościenkiem, a Starzawą z dwóch wagonów udało się wyskoczyć kilku więźniom. Większość z nich została zastrzelona przez eskortę pociągu¹¹⁵⁸. Tylko niewielkim udało się wówczas przeżyć. Jednym z nich był Jakow Gurfein, pochodzący

¹¹⁵⁵ IPNRz-191/178, s. 162-163.

¹¹⁵⁶ Relacja Janiny N, mieszkanki Zagórza, napisana przez pracownicę przedszkola w Zaslaviu i udostępniona Agacie Kozieradzkiej oraz autorce.

¹¹⁵⁷ A. Potocki, *Żydzi...*, s. 206; Rodzina Prycaków – Michał, Stanisław i Stefania ukrywali przez 22 miesiące od października 1942 r. do wyzwolenia 17 osób pochodzenia żydowskiego. W 1984 r. zostali odznaczeni medalami Sprawiedliwych wśród Narodów Świata – E. Rączy, *Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej na Rzeszowszczyźnie 1939-1945*, Rzeszów 2008, s. 170, 295.

¹¹⁵⁸ Eskorta pociągu składała się z funkcjonariuszy Sonderdienst. Była to niemiecka policja pomocnicza działająca na terenie Generalnego Gubernatorstwa i Schutzpolizei – policja ochronna w miastach.

z Sanoka¹¹⁵⁹. Za ostatnie mordy na Żydach w Zasławiu oraz za wysłanie ludzi na śmierć ostatnim transportem do Bełżca, odpowiedzialny był gestapowiec Kurt Walter Schupke. Według zeznań Markusa Silbermanna Schupke, zarządził dnia 10 stycznia 1943 r. zbiórkę wszystkich więźniów obozu. Meldunek ten przekazał telefonicznie do Paela Jarmarka, który to ostrzegł więźniów o planowanej na dzień 11 stycznia selekcji. Więźniowie ukryli się w magazynach, a Schupke na obozowym placu nie zastał nikogo. Dnia 14 stycznia 1943 r. obóz został otoczony przez policję niemiecką. Więźniów spędzono do hali fabrycznej i wytypowano z pośród nich 70 osób nadających się do pracy, pozostali zostali załadowani na wagony i odesłani na śmierć do obozu koncentracyjnego¹¹⁶⁰.

W obozie pozostała wspomniana grupa rzemieślników tzw. „kolumna sprzątająca”, mająca za zadanie załadować na wagony mienie pożydowskie, zabrane więźniom. Jak wcześniej wspomniano, Żydzi przyjeżdżający do warsztatów pracy, zabierali z sobą cały dobytek. Według zeznań Markusa Silbermanna, pośród tych rzeczy znajdowały się m.in. meble, maszyny do szycia, obrazy, srebra, ubrania. Ładowali to mienie na wagony przez trzy dni, a następnie 6 osób: Silbermann, Jarmark, Lerner, Sender, Charast i Speiser, zostało skierowanych do ładowania mienia z getta w Sanoku i magazynów zorganizowanych przez Niemców w mieście. Kolejno dołączyło do nich jeszcze 11 osób. Dobytek ładowali przez kilka tygodni do 150 wagonów. Część z tych rzeczy sprzedawali na „czarnym rynku”, przygotowując się do ucieczki, lub rozdawali Polakom, mogącym im udzielić schronienia. Plan ucieczki został pod wpływem alkoholu ujawniony przez dwie osoby z tej grupy, człowiekowi przybyłemu z Zasławia, który doniósł o tym Niemcom. Ucieczka w rezultacie doszła do skutku, mimo że Niemcy rozstawili wartowników przy domu, w którym kwaterowali żydowscy robotnicy.

Jednak z zemsty Schupke rozstrzelał 39 Żydów pozostałych w Zasławiu¹¹⁶¹. Ze wspomnianej grupy porządkowej uratowało się jedynie 5 osób. Wśród nich był Julian Schwarz, który po wojnie zrelacjonował wydarzenia, które miały miejsce w obozie¹¹⁶².

Po likwidacji obozu w jednym z budynków замуrowali się Żydzi. Niemcy wiedzieli, że oni tam są, ale nie mogli się do nich dostać. Do akcji zaangażowali miejsco-

¹¹⁵⁹ Jakow Gurfajn po wojnie zeznawał jako świadek na procesie Adolfa Eichmanna - głównego wykonawcy „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”.

¹¹⁶⁰ IPNRz-191/178, s. 5. Akt oskarżenia przeciwko Kurtowi Walterowi Schupke, według zeznań Markusa Silbermanna.

¹¹⁶¹ AŻIH, RZOŻ, sygn. 301/3246, Relacje Markusa Silbermanna, Idem, sygn. 301/3368, Relacje Markusa Silbermanna.

¹¹⁶² IPN GK 164/1179, s. 4-5. Zeznanie byłego więźnia obozu w Zasławiu – Juliana Schwarza.

wych mężczyzn i chłopców. W grupie tej był Stanisław Kobiałka z Zagórza, który tak wspomina to wydarzenie: *W tym bloku naprzeciw obozu, na ostatnim piętrze zamurowało się sześciu Żydów. Gestapowcy nie mieli drabiny, a chcieli po nich wejść. To, co robili? Stawał jeden drugiemu na ramiona, aż weszli do tego pomieszczenia. Wyrzucali wszystkich sześciu przez okno przed blok. Pod tym blokiem była wielka sterta różnych rzeczy i na nie rzucano tych Żydów. Te rzeczy były po wywiezionych z obozu. Żaden spadając nie złamał nawet nogi. Usiedli wszyscy w rzędzie, a gestapowiec Fley do każdego pojedynczo strzelał. Zastrzelił wszystkich sześciu. A myśmy tak stali z tymi łopatami i patrzyli. Jak zastrzelił ich to zrzucano z okna ich walizki i różne rzeczy w tym dolary, którymi gestapowcy dzielili się, upychając je w rękawach i gdzie tylko mogli. Jeden z Niemców nakazał nam kopać dół. Wszystkich tych Żydów rozebraliśmy. Chłopi pozabierali sobie ubrania, chociaż były mocno skrwawione. Ja nie brałem, bo byłem tak wystraszony, że jak wróciłem do domu to przez tydzień nic nie mówiłem. Jak zakopaliśmy tych Żydów, na wierzchu zostało trochę ziemi. Rozłuszczony Niemiec kazał nam to wyrównać, żeby nie było śladu. Pochowaliśmy ich obok bloku, w którym się ukrywali. Dzisiaj przed tym blokiem, gdzie Żydzi byli chowani ludzie mają grządki*¹¹⁶³.

Obóz zlikwidowano w lecie 1943 r. Na wiosnę 1944 r. Niemcy przywieźli tam grupę żydowskich więźniów z innych krajów. Cały teren otoczyli parkanem, wykopali zwłoki pomordowanych w egzekucjach Żydów, układali ciała na stosy, polewali ropą i podpalali. Prochy natomiast zagrzebywali w dołach po zwłokach lub wsypywali do pobliskiej rzeki¹¹⁶⁴. Mieszkająca w Zasławiu niedaleko rzeki Anna Woźna wspominała, że na jej dnie było białe od kości i prochów ludzkich¹¹⁶⁵.

Po ludobójstwie nie pozostawiono żadnych śladów. Masowe groby znajdowały się dookoła dawnego terenu obozu, na górze w lesie oraz obok cmentarza katolickiego¹¹⁶⁶. Po likwidacji obozu Niemcy na jego terenie urządzili skład zboża pochodzącego z kontyngentów¹¹⁶⁷. Po wyzwoleniu, od jesieni 1944 do końca 1945, w obozie zakwaterowane było wojsko Armii Czerwonej. Po jego odejściu, obiekty zostały zupełnie zdezastrowane przez miejscową ludność w poszukiwaniu wartościowych przedmiotów, zaś

¹¹⁶³ Relacja Stanisława Kobiałki, ur. w 1928 r., a zmarłego w 2017 r., spisana dnia 14 stycznia 2017 r. przez Joannę Albigowską, nauczycielkę historii w Zespole Szkół nr 1 w Sanoku, regionalistkę, propagatorkę i edukatorkę nauki o Holokauście oraz kultury i historii Żydów, udostępniona autorce.

¹¹⁶⁴ IPNRz-191/178, s. 80. Zeznania Józefa Płachty, mieszkańca Nowego Zagórza.

¹¹⁶⁵ A. Woźna, *Mój Zasław*, Zagórz 2007, s. 74-75.

¹¹⁶⁶ AŻIH, RZOŻ, sygn. 301/3557, Relacja Fuszera Szwarca; A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 87, T. Kowalski, *Obozy...* s. 87.

¹¹⁶⁷ IPNRz-191/178, s. 67-69. Zeznania Miachała Golarza, mieszkańca Zasławia.

pozostałe z nich drewno zużyto na opał. Pan Stanisław Kobiałka pamięta, że jak po wojnie woził materiał do odbudowy poobozowych bloków, to w ich piwnicach nadal leżały ludzkie szczątki¹¹⁶⁸.

Przez cały okres funkcjonowania przez obóz przeszło ok. 17-18 tys. Żydów. W trakcie największych egzekucji rozstrzeliwano dziennie nawet od 500 do 800 osób¹¹⁶⁹. Łącznie zginęło tam ok. 10 tys. osób. W czasie akcji deportacyjnej wysłano do Bełżca co najmniej 2 transporty, liczące 8 000-10 000 osób¹¹⁷⁰.

Fot. 64. Bloki przy ul. Fabrycznej po likwidacji obozu w Zasławiu



Źródło: Fotografia w oryginale jest zamieszczona na tablicy informującej o historii miejsca mordu ludności żydowskiej znajdującego obok byłego zasławskiego obozu.

¹¹⁶⁸ Relacja Stanisława Kobiałka...

¹¹⁶⁹ Zob. J. E. Potaczek, *Synagogi i kirkuty powiatu leskiego, dziedzictwem historii i kultury Żydów bieszczadzskich*, [w:] *Zagadnienia społeczno-ekonomiczne, polityczne, kulturalne i religijne w badaniach polskich, słowackich i ukraińskich*, T. 2, *Spółeczeństwo*, Jarosław 2014, Idem, *Spółeczność żydowska Leska w okresie Holokaustu*, [w:] *Dziedzictwo Kresów. Kultura-Narody-Wyznania*, Kraków 2014, Idem, *Miejscu pamięci ofiar Holokaustu – wspólne dziedzictwo czy symbol „zbiorowej amnezji”*. *Wielokulturowa świadomość Polaków w świetle badań miejsc eksterminacji ludności żydowskiej powiatu sanockiego w latach 1939-1944*, [w:] *Dylematy i efekty edukacji wielokulturowej. Dyskurs Pedagogiczny*, T. 10, Jarosław 2014, A. Potocki, *Żydzi...*, s. 205.

¹¹⁷⁰ E. Rączy, *Zagłada...*, s. 314; AŻIH, RZOŻ, sygn. 301/4314, Relacja Hermana Iwlera; Idem, sygn. 301/280, Relacja Mozena Zwasa. IPNRz-191/178, s. 56-65. Dokładny opis funkcjonowania obozu w Zasławiu został zrelacjonowany przez członka koła ZBOWID w Sanoku. Członkowie ZBOWID podcza okupacji walczyli w ruchu oporu pomagając również ludności żydowskiej. Dzięki wywiadowi mogli oni śledzić mordercze poczynania Niemców w obozie.

Fot. 65, 66. Teren obozu w Zasławiu po likwidacji



Źródło. Fotografie udostępnione przez Arkadiusza Komskiego z Sanoka

Podczas oględzin obozu w październiku 1945 r. świadek wydarzeń wskazał na miejsca masowych mogił zamordowanych Żydów. Znajdowały się one w wąwozie zwanym „Hanusisko” oddalonym jedną milę od obozu. Mogiła wielkości 10 m na 4 m była miejscem pochówku 27 Żydów. W odległości ośmiu metrów od niego odnaleziono kolejny grób, gdzie oprócz Żydów pochowani byli także Polacy i Ukraińcy. Wedle relacji świadka w lesie tym miał znajdować się jeszcze jeden masowy grób, ale go nie odnaleziono¹¹⁷¹. Poza tym nie stwierdzono żadnych śladów tak dobrze zatartej zbrodni, która została jednak ujawniona w relacjach świadków wydarzeń. Nie zachowały się w pełni nazwiska osób zamordowanych w Zasławiu. Z uwagi na mnogość tych zbrodni i skrupulatne zatarcie przez Niemców wszelkich ich śladów, łącznie z listami więźniów, obecnie posługiwać się można jedynie nielicznymi informacjami o tych osobach. Szczątkową listę Żydów zamordowanych w obozie w Zasławiu zamieszczono w aneksie niniejszej pracy.

Należy zwrócić uwagę, że zbrodnie na ludności żydowskiej w obozie w Zasławiu dokonali opisani w tym podrozdziale jego niemieccy funkcjonariusze: Hans Schenringer, John Vogt, Alfred Müller, Otto Kratzman, Arnold Dopke, Führer Fley. Zeznania w sprawie ewidentnej winy za popełnione zbrodnie złożyło 8 naocznych świadków tych wydarzeń. Jako dowody posłużyły również protokoły oględzin obozu. Mimo to w 1979 r. postępowanie w sprawie o ukaranie tych ludzi zostało zawieszone¹¹⁷².

Miejsce masowych eksterminacji w Zasławiu zostało upamiętnione. W 1963 r. koło ZBOWID działające przy sanockiej Fabryce Autobusów, wystawiło na wzniesieniu, gdzie odbywały się egzekucje i znajdowały się zbiorowe mogiły, obelisk z pamięt-

¹¹⁷¹ ŻIH, DDZ, Protokół oględzin obozu w Zasławiu, spisany dnia 2.10.1945 r. przez Główną Komisję Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

¹¹⁷² IPNRz-191/178, s. 166.

kową tablicą. Wcześniej został wytyczony i oznakowany teren największej z mogił, na której skraju usytuowano obelisk¹¹⁷³.

W 1993 r. w 50-lecie likwidacji zasławskiego obozu, wystawiono tablicę przy drodze na wzgórzu nieopodal obozu. Inskrypcja na niej widniejąca mówi o tragedii, jaka miała tam miejsce.

Obecnie oba miejsca pamięci są oznakowane, opisane i jest do nich dogodny dostęp. Na terenie dawnego obozu widnieją zdewastowane zabudowania fabryczne, po drugiej stronie ulicy usytuowane są bloki mieszkalne.

Fot. 67, 68. Zabudowania obozu w Zasławiu w latach 60. XX w. oraz pamiątkowa tablica poświęcona Żydom z Zasławia zamordowanym w Bełżcu



Źródło: Fotografia ze zbiorów prywatnych autorki; A. Potocki, Bieszczadzkie Judaika, Rzeszów 2007, s. 91.

Fot. 69. Oznakowane miejsce zbiorowej mogiły Żydów zamordowanych w Zasławiu



Źródło: Fotografia w oryginale jest zamieszczona na tablicy informującej o historii miejsca mordu ludności żydowskiej znajdującego obok byłego zasławskiego obozu.

¹¹⁷³ IPNRz-191/178, s. 7. Pismo koła ZBOWID w Sanoku do OKBZH w Rzeszowie zawierające informacje o obozie w Zasławiu oraz o wystawieniu w 1963 r. pomnika poświęconego zamordowanym tam Żydom.

Fot. 70, 71. Obelisk ku czci zamordowanych Żydów z obozu w Zasławiu, wystawiony w miejscu masowych egzekucji



Źródło: Fotografie wykonane przez autorkę w sierpniu 2015 r.

Fot. 72, 73. Pomnik (miejsce pamięci) ku czci zamordowanych Żydów z obozu w Zasławiu, wystawiony w 1993 r. w 50. rocznicę likwidacji obozu



Źródło: Fotografie wykonane przez autorkę w sierpniu 2015 r.

Fot. 74, 75. Teren byłego obozu w Zasławiu obecnie



Źródło: Fotografie wykonane przez autorkę w sierpniu 2015 r.

Obóz pracy w Zasławiu był największym w Bieszczadach miejscem koncentracji Żydów przeznaczonych na śmierć na terenie tego obozu, bądź w obozie zagłady w Bełżcu. Wiele ofiar, które poniosły tam śmierć, do dziś pozostaje bezimienne. Praktycznie głównie z relacji świadków wydarzeń można dziś odtworzyć historię bestialskich mordów, które miały miejsce na jego terenie. Niezwykle cenne okazały się relacje dwóch ostatnich świadków tych wydarzeń Stanisława Kobiałki i Franciszka Szczepanika. Mimo upływu wielu lat, co jakiś czas odkrywane są nowe karty historii związane z tragedią Żydów w zasławskim obozie.

4.5. Pomoc Żydom udzielana przez miejscową ludność

Podczas okupacji niemieckiej na terenie powiatu sanockiego zginęło 17 240 Żydów. Z obozu w Zasławiu ocalało ok. 50 Żydów, którzy zdecydowali się na ucieczkę i znaleźli schronienie u miejscowej ludności. Ratowanie od śmierci ludności żydowskiej na terenach okupowanej Polski wiązało się z ryzykiem utraty życia przez osobę ukrywającą i jej rodzinę. Polska była jedynym krajem w Europie, gdzie za pomoc Żydom groziła kara śmierci, mimo to właśnie na jej terenie najwięcej osób pomagało Żydom. Na terenie Bieszczadów ludzie również pomagali Żydom. Przykłady tej pomocy miały głównie wymiar indywidualny, a wyrażały się w formie wyrabiania aryjskich dokumentów, ukrywania, dostarczania żywności lub innej pomocy doraźnej¹¹⁷⁴.

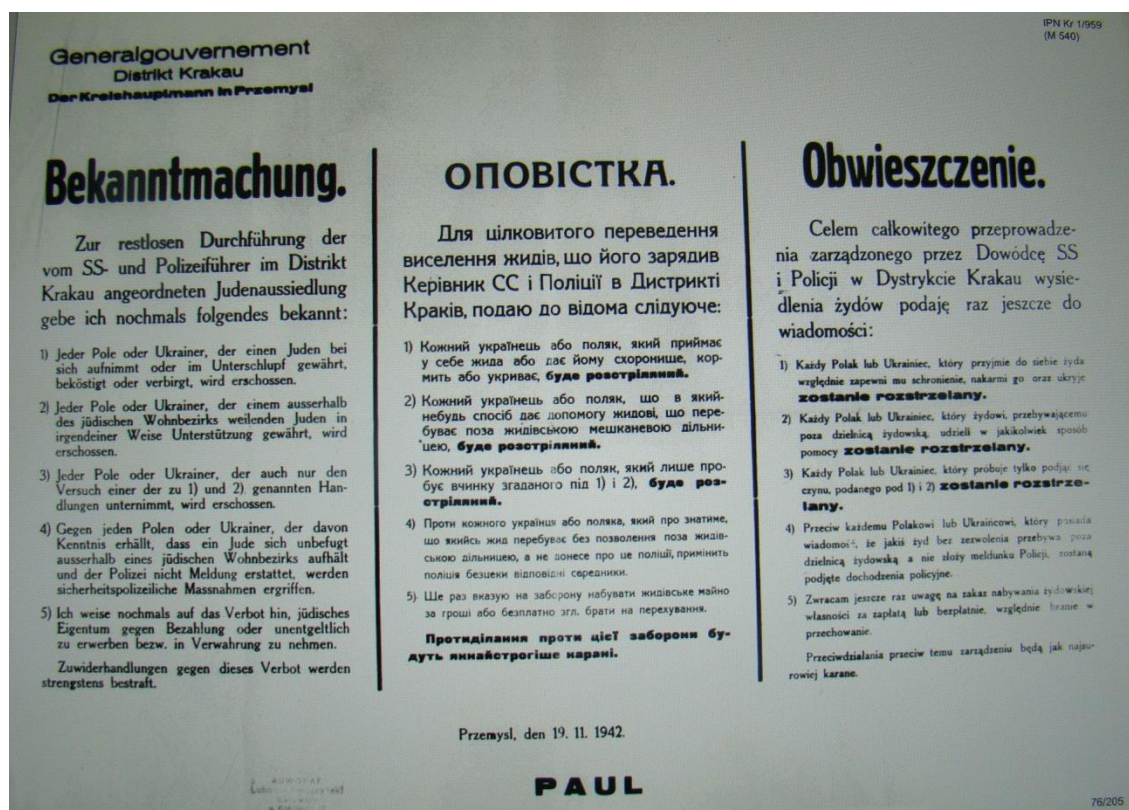
Ratowanie indywidualne zazwyczaj przybierało dwie formy. Z jednej strony była to pomoc jednorazowa, np. przez chwilowe udzielenie schronienia, udzielenie pomocy medycznej czy żywnościowej. Z drugiej zaś strony była to pomoc stała, która wymagała wielkiej determinacji ze strony ratującego. Pierwszą formą pomocy stałej było zorganizowanie i dostarczenie Żydom aryjskich dokumentów, dzięki którym mogli przeżyć okupację wśród Polaków, Ukraińców, a czasem nawet Niemców. Kolejna forma pomocy polegała na bezpośrednim ukrywaniu ludności żydowskiej, co wiązało się z ogromnym ryzykiem denuncjacji tego faktu przez otoczenie, a w rezultacie kary śmierci.

Zdarzały się również inne rodzaje pomocy ludności żydowskiej, na przykład dostarczanie jedzenia. Częste takie przypadki miały miejsce w obozie w Zasławiu, gdzie miejscowi ludzie przynosili Żydom pod ogrodzenie żywność. Nieraz dochodziło tam do

¹¹⁷⁴ E. Rączy, *Pomoc...*, s. 69.

transakcji wymiennej i Żydzi za żywność przynosili ubrania albo inne przedmioty¹¹⁷⁵. Pomocy takiej udzielała również matka Franciszka Szczepanika z Zagórza: *Kiedy obóz w Zasławiu był jako sprawny, czynny – moja mama powiedziała do mnie kiedyś, że popieczę jakieś placki, czy coś w tym rodzaju, bo Żydzi tam głodni, mordowani i im zanieśmy. Poszliśmy więc pod te druty kolczaste. Zbiegli się Żydzi, narobił się ogromny szum. Niemcy zaczęli do nas strzelać. Moja mama była bardzo odważna. Jakoś żeśmy od tego ocaleli i schowaliśmy się za budynek naprzeciw obozu. Uciekaliśmy do góry laskiem i doszliśmy do cegielni (w tej chwili ośrodek Kmita). Mama знаła przejście i przeszliśmy lasem, wzdłuż Oslawy, potem taką kładką linową i wróciliśmy wielce zmęczeni i wystraszeni. Ja byłem wtedy małym chłopcem. Miałem ok. 10-11 lat¹¹⁷⁶.*

Dokument 4. Obwieszczenie o zakazie pomocy Żydom pod groźbą kary śmierci



Źródło. IPN Kr 1/959, s. 76.

Czasami ludność pomagała Żydom przechowywać cenne przedmioty. Przykładowo w Lutowiskach małżeństwo Łuczaków ukryło żydowskie księgi religijne. Za

¹¹⁷⁵ Relacja Stanisława Kobiałki, ur. w 1928 r., a zmarłego w 2017 r., spisana dnia 14 stycznia 2017 r. przez Joannę Albigowską, udostępniona autorce.

¹¹⁷⁶ Relacja Pana Franciszka Szczepanika...

wzięcie, czy przechowywanie żydowskiego mienia, zostali zesłani do obozu koncentracyjnego, gdzie zginęli¹¹⁷⁷.

O rodzaju pomocy decydowały również czynniki zewnętrzne kwalifikujące ludność żydowską do sposobu ratowania. Osoba, która chciała przeżyć na tzw. „aryjskich dokumentach” musiała bardzo dobrze znać język polski, mieć w miarę aryjski wygląd oraz umieć wtopić się w środowisko, tak aby nie dawać powodów do podejrzeń. Osoby, które nie zdołały spełnić tych warunków mogły liczyć jedynie na przeczekanie okupacji w kryjówkach. Ważnym czynnikiem warunkującym skuteczność ukrycia się był czas. Osoby, które zorganizowały kryjówki i nawiązały odpowiednie kontakty z Polakami i Ukraińcami, jeszcze nim rozpoczęły się wysiedlenia do gett i obozu w Zaslaviu, miały większe szanse na przeżycie. Niestety, większość Żydów o ukryciu się zaczynała myśleć dopiero w momencie przesiedlania, wówczas było już przeważnie za późno¹¹⁷⁸.

Ponadto większość ludności żydowskiej żyjąca przed wojną w swojej odizolowanej kulturze wolała dalej pozostać w swoim środowisku. Z kwestią tą związane były również różne przedwojenne antagonizmy polsko-żydowsko-ukraińskie¹¹⁷⁹. Należy jednak zauważyć, iż do głosu doszły również przedwojenne przyjaźnie, które podczas wojny skutkowały pomocą dla ludności żydowskiej.

Największa potrzeba szukania ratunku miała miejsce w latach 1942-1943. Wówczas niektórym Żydom udało się schronić w swoich miejscowościach lub w pobliżu, lub uciec z obozu w Zaslaviu i wówczas szukać sposobów ratunku. Z około 50 osób, którym udało się uciec z zaslawskiego obozu, 17 udało się przeżyć dzięki pomocy Stanisława i Stefani Pyrcak, ukrywających ich w dwóch ziemiankach we wsi Prusiek¹¹⁸⁰. Akcję ukrycia Żydów u Pyrcaków zainicjował młodszy brat Stanisława Michał. W tym czasie kilka rodzin żydowskich ukrywało się w Sanoku u jego znajomej, Kuśmierczyk. Nie chcąc już dłużej ich ukrywać, zaaranżowała próbę przeniesienia za to winy na Michała, którego poprosiła o zakup żywności dla Żydów. Wówczas został on aresztowany i wywieziony do obozu w Mauthausen, gdzie zginął. Kuśmierczykowa przyszła do Pyrcaków wraz z przedstawicielem ukrywanych u niej żydowskich rodzin Mojżeszem Libermanem, poprosili o pomoc, która została im udzielona. Liberman

¹¹⁷⁷ E. Rączy, *Pomoc...*, s. 47.

¹¹⁷⁸ Ibidem, s. 49-50.

¹¹⁷⁹ Ibidem, s. 53.

¹¹⁸⁰ IPNRz-191/178, s. 53; A. Potocki, *Żydzi...*, s. 206; Rodzina Pyrcaków – Michał, Stanisław i Stefania ukrywali przez 22 miesiące od października 1942 r. do wyzwolenia 17 osób pochodzenia żydowskiego. W 1984 r. zostali odznaczeni medalami Sprawiedliwych wśród Narodów Świata – E. Rączy, *Pomoc...*, s. 170, 295.

przyprowadził do gospodarstwa Pyrcaków jeszcze 16 osób. Stanisław Pyrcak urządził dla nich bunkier pod stodołą, a nad nim zrobił legowisko dla kozy. W bunkrze u Stanisława Pyrcaka ukrywali się: Wolf Kramer z żoną i synami: Icchakiem i Herszem, narzeczona Hersza Sarenka Parnas, Mojżesz Liberman z żoną Leną i synem Misiem oraz siostrzeńcem Anekiem, Jachiel Proper z córkami Muszką, Heleną i Hindą. Małżeństwu zostały przyznane medale Sprawiedliwych wśród Narodów Świata¹¹⁸¹. Dwie osoby pochodzenia żydowskiego ukrywała również rodzina Piecuchów (Maria, Piotr i synowa Maria) ze wsi Srogów Dolny koło Sanoka. Piecuchowie pomogli Ryfce i Jakubowi Babad. Przed wojną mieli oni sklep odzieżowy w Sanoku. Rodziny знаły się. Kiedy w Sanoku rozpoczęły się łapanki przed wysiedleniem, Babadowie poprosili o pomoc. Piecuchowie kryjówkę zorganizowali na strychu w swoim gospodarstwie w Srogowie Dolnym niedaleko Sanoka. Małżeństwo ukrywało się u nich prawie dwa lata, do wyzwolenia w 1944 r. Rodzina ta również została odznaczona medalami Sprawiedliwych wśród Narodów Świata¹¹⁸².

Dzięki rodzinie Szelków z Niebieszczan, swoje życie uratował dr Leon Penner adwokat z Lutowisk. W czasie okupacji sowieckiej przebywał on w Ustrzykach Górnych. Po zajęciu tego terenu przez Niemców, jesienią 1942 r. wysiedlono go do obozu w Zasławiu. W styczniu 1943 r. w czasie likwidacji obozu udało mu się uciec. Nawiązał on kontakt z ruchem oporu, w którym działali Szelkowie. Najpierw ukrywał się w Wielopolu, a kolejno u Szelków w Niebieszczanach. Penner przybył do ich gospodarstwa jednak pewniejszym rozwiązaniem była kryjówka u Wiktorii Rolnik, ubogiej kobiety ze wsi. Schronienie urządzono mu w stajni, a żywność dostarczali Szelkowie. Ludzie ci ukrywali i żywili go bezinteresownie przez 21 miesięcy¹¹⁸³. W 1943 r. Władysław Szelka został zamordowany przez Gestapo¹¹⁸⁴.

Dr Penner po wojnie był prokuratorem w Katowicach, między innymi oskarżał on zbrodniarzy wojennych. Dzięki pomocy ruchu oporu, niektóre z rodzin żydowskich miały szansę na przeżycie. Ponadto poprzez wywiad jego członkowie śledzili mordercze poczynania Niemców w obozie w Zasławiu¹¹⁸⁵.

Wielkiego wyczynu dokonali również Jan i Aniela Raks z Sanoka, którzy od stycznia 1943 r. do wyzwolenia ukrywali w swoim mieszkaniu Arona Heftera. Hefter

¹¹⁸¹ M. Grynberg, *Księga Sprawiedliwych*, Warszawa 1993, s. 444-445.

¹¹⁸² M. Grynberg, *Księga...*, s. 407-408.

¹¹⁸³ Ibidem, s. 540-541.

¹¹⁸⁴ IPNRz-191/501, s. 15.

¹¹⁸⁵ IPNRz-191/178, s. 61.

Raksów poznał przez Sztrengera, u którego przed wojną Raksowie kupowali w sklepie i dlatego dobrze się znali. Raksowie mieli trójkę dzieci, które również mieszkały w tym mieszkaniu¹¹⁸⁶. Mimo wielkiego ryzyka potrafili pomóc Żydowi.

W Sanoku Żyda Leona Felda ukrywała Stanisława Grajek. Kiedy w styczniu 1943 r. Niemcy szukali ukrywających się Żydów, on poprosił ją o pomoc. Ukryła go u koleżanki Marii Rysz za miastem, gdzie w szopie przebywał do marca 1943 r. Kolejno Stanisława Grajek wynajęła mieszkanie w Sanoku przy ul. Dzikiej, gdzie właściciele mieli tylko warsztat. W tym miejscu ukrywała Leona Felda do 22 stycznia 1944 r., kiedy to została aresztowana przez Gestapo, osadzona w więzieniu i skazana na śmierć za ukrywanie Żyda. Wyroku nie wykonano, gdyż w lipcu 1944 r. podczas ewakuacji rzeszowskiego więzienia uciekła z więziennego transportu. Leona Felda gestapowcy zastrzelili¹¹⁸⁷. W 1942 r. Hanna Parska z Zagórza wraz z mężem i synem ukryła dwóch braci Margules oraz człowieka o nazwisko Löw. Kryjówka Żydów została odkryta. Za pomoc Żydom jej mąż i syn zostali rozstrzelani, a ona trafiła najpierw do więzienia w Rzeszowie, a kolejno do obozu w Rybniku, gdzie przebywała do wyzwolenia¹¹⁸⁸.

W Ustrzykach Dolnych w 1943 r. Żyda o nazwisku Kupfer ukrywała Maria Huk. Kupfer uciekł z obozu w Zasławiu jesienią 1943 r. Trafił do Marii Huk. Jednak jeszcze w tym samym roku został znaleziony przez Niemców i rozstrzelany. Maria Huk za pomoc Żydowi trafiła do Auschwitz, gdzie doczekała końca wojny¹¹⁸⁹. Inna mieszkanka Ustrzyk Dolnych, Maria Romanowska, za dostarczanie Żydom jedzenia została przez Niemców zamordowana latem 1943 r. Egzekucja odbyła się na cmentarzu żydowskim¹¹⁹⁰.

Warto przedstawić również dwie historie pomocy z Leska. Pierwsza z nich dotyczy Ukraińca, lekarza Mirona Lisikiewicza, który ukrywał Renę Dworecką, Salę Friedman i Irenę Kampf. Irena po wojnie wyszła za niego za mąż. Oprócz tego, że ukrywał te osoby, pomagał jeszcze innym Żydom. Pracował, aby móc utrzymać, nakarmić i odziać swoich podopiecznych. Trzy Żydówki ukrywał w części budynku, który miał do swojej dyspozycji jako szpital, zaś w drugiej jego połowie znajdował się generalny sztab niemiecki. W szpitalu dobrał odpowiedni personel, który wtajemniczył w swoją działalność. Latem, gdy na strychu było zbyt gorąco Żydówki ukrył w zama-

¹¹⁸⁶ E. Rączy, *Polacy...*, s. 278-279.

¹¹⁸⁷ Ibidem, s. 166-167.

¹¹⁸⁸ IPNRz-191/493, s. 13-14.

¹¹⁸⁹ IPNRz-191/542, s. 1-2.

¹¹⁹⁰ IPNRz-191/336, s. 1.

skowanym pokoju. W Olszanicy był sierociniec. Kiedy dr Lisikiewicz dowiedział się o zamiarze jego likwidacji, pojechał tam, aby uratować żydowskie dzieci, jednak miejscowi chłopci niechętnie je przyjmowali i w rezultacie niewiele z nich udało się uratować. Dr Lisikiewicz załatwiał również kenkarty, które następnie dostarczał do obozu w Zasławiu, by Żydom umożliwić ucieczkę¹¹⁹¹.

Kolejna historia ratowania leskich Żydów dotyczy Franciszki i Józefa Zwonarzów, którzy udzielili schronienia sześciu Żydom, organizując kryjówkę pod swoim warsztatem mechanicznym. Jedną z ukrywających się u Zwonarzów osób był dr Natan Wallach. Wówczas wraz z rodziną przebywał w obozie w Zasławiu. W grudniu 1942 r. miał tam miejsce zamach na jednego Niemca z obsługi obozu. Zamachowca zastrzelono, jednak zaapelowano więźniom, że jeśli Niemiec nie przeżyje zabiją za to 50 Żydów. Natan Wallach zdecydował się zoperować Niemca, dzięki czemu uratował mu życie, a w zamian za to umożliwiono mu ucieczkę z obozu. Gdy przybył do Leska, trafił do Zwonarza, który obiecał mu pomóc. Józef Zwonarz często wykonywał różne prace w zasławskim obozie, dzięki czemu udało się mu wyprowadzić z Zasławia żonę doktora Sabinę Wallach z domu Manaster. W kryjówce pod warsztatem schroniły się jeszcze trzy inne osoby: Pinek i Miłek Manasterowie, a od czerwca 1944 r. Anna Manaster, która wcześniej była ukrywana przez Stanisława Cara z Łukawicy koło Leska. Józef Zwonarz ciągle modernizował kryjówkę. Doprowadził do niej prąd, wodę, zamontował grzejnik i wentylator. Jak na wojenne warunki było to wielkim wyczynem, ale dzięki temu ludzie ci mogli w miarę w normalnych warunkach doczekać końca wojny. Ukrywali się tam przez dwa lata. Najtrudniej było rodzinie wyżywić podopiecznych, gdyż mieli piątkę dzieci. Wallachowie mieli córkę Jafę, która przetrwała wojnę dzięki pomocy udzielonej jej przez Magdalenę i Jana Kąkolów mieszkających w leśniczówce Czarny dział koło Bezmiechowej. Schronienie to znalazł dla niej Józef Zwonarz we wrześniu 1942 r. Państwo Zwonarzowie za swój czyn otrzymali medale Sprawiedliwych wśród Narodów Świata¹¹⁹².

Trójkę Żydów uratował również Andrzej Woźny z Sanoka, który podczas II wojny światowej mieszkał w Markowcach. Kryjówkę wraz z ojcem i siostrą zrobili

¹¹⁹¹ T. Szewczyk, *Zachować od niepamięci*, „Bieszczad”, Ustrzyki Dolne 1995, s. 55; E. Rączy, *Pola-cy...*, s. 282-284.

¹¹⁹² T. Szewczyk, *Zachować...*, s. 55-56; *Odnaczenie za ratowanie Żydów*, „Echo Bieszczadów”, nr 2, luty 2010 r., s. 5; *Pamięci Polaków ratujących Żydów*, „Echo Bieszczadów”, nr 1, styczeń 2012, s. 20; T. Szewczyk, *Zwonarz znaczy dzwonnik*, „Gazeta Bieszczadzka”, s. 10; IPNRz-191/336, s. 3.

w stajni, a Żydzi ukrywani byli tam do końca wojny¹¹⁹³. W Sanoku wielkiego czynu dokonał również Jan Janowski, który ukrywał pana Blanka, właściciela sanockiej wytwórni wód gazowanych. Ukrywał go na strychu w swoim domu przy ul. Zagumny. Został zdradzony, w wyniku czego obaj zginęli. Dokładna relacja dotycząca tego ukrywania znajduje się w aneksie niniejszej pracy¹¹⁹⁴.

Tragicznie zakończyło się ukrywanie trzech osób narodowości żydowskiej przez Mikołaja Hanasa z Zagórza. Ukrywał on uciekinierów z obozu w Zasławiu: Marulesa i Lewa Bank pochodzących z Zagórza. Hanas był rodziną dla relacjonującego to zdarzenia Stanisława Kobiałki z Zagórza. Wcześniej już wspomniany gestapowiec Fley dowiedział się, że kilku Żydów zbiegłych z obozu w Zasławiu, kryło się w Zagórzu. Zwołał zabranie w Domu Ludowym, zakneblował drzwi i oznajmił mieszkańcom Zagórza, że jak do następnego dnia nie odszukają ukrywających się Żydów to zastrzeli 50 mieszkańców miejscowości. Ludzie pogrupowali się w warty i zaczęli przeszukiwać każdy dom. W rezultacie w domu Hanasa wartownicy zastali dwóch Żydów. Jednego zabili podczas ucieczki, a drugi zdążył zbiec. Wartownicy bali się, że za tego co uciekł zginie 50 osób, więc zawiadomili o tym zdarzeniu policję. Hanas został rozstrzelany pod własnym domem, jego rodzinę oszczędzono, a zabudowania zostały spalone¹¹⁹⁵.

W 1944 r. u Józefa Balowskiego w Zagórzu ukrywała się rodzina Rothów. Zginęła ona również w wyniku niemieckiej obławy. Józefowi Balowskiemu udało się uciec i ocalić życie¹¹⁹⁶. W styczniu 1943 r. za ukrywanie Żydów aresztowani zostali: Michał Wasser i jego żona Magdalena z Cisnej. Niemcy wówczas aresztowali również, zaangażowanych w pomoc przy dostarczaniu żywności dla Żydów: Jerzego Kierepinę (Ukraińca) i Franciszka Brajewskiego (Polaka) – robotników z miejscowego tartaku. Wszyscy oni zostali odesłani do obozu koncentracyjnego, gdzie zginęli w lutym 1943 r.¹¹⁹⁷. Żydowską dziewczynkę Bronisławę Szwarz od 1942 r. do lutego 1944 r. ukrywał Jan Josse, leśniczy zamieszkały w Uhercach. Od lutego 1944 r. dla bezpieczeństwa dziecka przeniósł je do Piotra Moszczaka z Olszanicy, gdzie dziewczynka przebywała do wyzwolenia¹¹⁹⁸. Żydówkę z Hoczwi ukrywał podczas okupacji niemieckiej mieszkaniec tej

¹¹⁹³ *Ratowali Żydów, ryzykując życie*, „Tygodnik Sanocki”, 2011, nr 37, s. 6.

¹¹⁹⁴ Relacja Pani Krystyny Rejdak, ur. w 1934 r. w Sanoku, spisana dnia 7 czerwca 2017 r. przez Joannę Albigowską, udostępniona autorce.

¹¹⁹⁵ Relacja Pana Stanisława Kobiałki...

¹¹⁹⁶ *Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat*, „Verbum” Miesięcznik parafii pw. Wniebowstąpienia NMP w Zagórzu, nr 9, 22 października 2006 r., s. 5-6.

¹¹⁹⁷ IPNRz-191/330, s. 1-2.

¹¹⁹⁸ IPNRz-191/336, s. 5-6.

miejsowości, o nazwisku Krężel. Po wyzwoleniu kobieta ta wyszła za mąż za swojego wybawiciela. Obecnie pani Krężel nadal mieszka w Hoczwi¹¹⁹⁹.

Żydzi chcąc uniknąć masakry ukrywali się w lasach lub liczyli na przychyłość społeczności bojkowskiej, jednak ta była na tyle zastraszona przez Niemców i przesiąknięta ideologią antyżydowską, że bardzo niechętnie udzielała im jakiegokolwiek pomocy, a częstsze były przypadki wydawania gestapowcom tych ludzi¹²⁰⁰. Społeczność żydowska częściej mogła liczyć na pomoc ludności polskiej, jednak ta w Bieszczadach zamieszkiwała w niewielkiej liczbie.

Do tych sprawiedliwych i wrażliwych na ludzki los należeli: Franciszek Wronowski z Zawozu, który od jesieni 1942 do wiosny 1943 r. ukrywał żydowskie małżeństwo Wajnerów. Wajnerowie wcześniej odpłatnie ukrywani byli przez miejscowych Rusinów, jednak gdy skończyły się im kosztowności, rodzinę wyrzucono. Doniesiono na Wronowskiego do Gestapo. Zarówno Wronowskich, jak i ukrywaną przez nich rodzinę żydowską, wywieziono do Baligrodu i zamordowano¹²⁰¹.

Chaim Klein przez półtora roku ukrywał się w lesie, wspomagany przez życzliwych ludzi, aż wreszcie jego kryjówkę odkrył Ukrainiec, który wydał go Niemcom. Chaim znał kryjówkę trzech innych Żydów. Niemcy torturami zmusili go, aby ją ujawnił. Urządzono na nich obławę, na czele, której na powrozie ze związanymi do tyłu rękoma prowadzono Chaima. Żyd nie chcąc wydać towarzyszy wyszarpnął Niemcowi powróż z ręki i skoczył w las. Zginął na miejscu jednak swoją śmiercią uratował trzech ludzi: Mandla Wechstera z Soliny, Joseła Liwinhaka z Teleśnicy Oszwarowej i Strula Hirta z Daszówki.

W 1942 r. w lasach ukrywała się rodzina Icka Gitana z Polańczyka. Zdradził ich dym z ogniska. Ojciec rodziny zaczął agresywnie odnosić się do swoich oprawców, jednego nawet uderzył w twarz. Wiedział, że nie ma już dla nich ratunku, a jedyne, co mógł zrobić, to nie pozwolić podeptać ludzkiej godności.

W tym samym roku do obozu przejściowego w Baligrodzie wywieziono dwie kilkunastoletnie Żydówki z Polańczyka: Milke Singer i Beile Gleicher. Po kilku dniach dziewczynki wróciły, lecz nikt z mieszkańców miasteczka nie chciał udzielić im pomocy, schroniły się więc w lesie. Z braku pożywienia i poczuciu chłodu przychodziły późną jesienią do wsi. Niektórzy im pomagali, jednak ktoś doniósł Niemcom. Dziewczynki

¹¹⁹⁹ Relacja Wojciecha Szpojnarowicza z Bachławy k. Leska w posiadaniu autorki.

¹²⁰⁰ E. Prus, *Holokaust po banderowsku*, Wrocław 1995, s. 11-15; Zob. G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach, Walki polsko-ukraińskie 1943-1948*, Warszawa 1999.

¹²⁰¹ A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 96.

znalazł Tomasz Makar z Polańczyka i wydał Niemcom, po czym wywieziono je do Zasławia, gdzie zginęły¹²⁰². Z obozu w Zasławiu uratował się Chajm Ochtenberg. Nie znane są okoliczności jego uratowania, wiadomo jednak, że 8 września 1944 r. złożył pismo do tymczasowego zarządu miasta Leska o wydanie tymczasowego świadectwa tożsamości, gdyż jego dokumenty zostały w obozie w Zasławiu¹²⁰³.

Warto również podkreślić zasługi osób, które ratowały Żydów, a za swój czyn z różnych przyczyn nie otrzymały medali Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Znane są przypadki 22 takich osób i rodzin. Takich osób na terenie Bieszczadów było znacznie więcej, a o niektórych z nich niestety nie wiemy. Dzięki ich pomocy część Żydów przeżyła II wojnę światową¹²⁰⁴.

Tabela. 23. Osoby ratujące Żydów podczas Holokaustu w Bieszczadach

Miejscowość	Imię i nazwisko ratujących	Rodzaj pomocy	Imiona i nazwiska ratowanych Żydów
Cisna	Michał i Magdalena Wasser Jerzy Kierepina, Franciszek Brajewski	Ukrywanie Pomoc doraźna	Nazwiska nieznane
Hoczew	Krężel	Ukrywanie	Żydówka z Hoczwi. Po wyzwoleniu wyszła za mąż za Krężła.
Manasterz	Hałys Andrzej był represjonowany	Wyrobinie aryjskich dokumentów	Pięćoosobowa rodzina Feldów
Manasterz	Hałys Paweł	Ukrywanie	Pięćoosobowa rodzina Feldów
Nowosielce	Kwaśniak Józef	Ukrywanie	Dawid, Hanna z synem, Bruszka Abram i Aron
Powiat leski	Tenczak Andrzej, zginął	Ukrywanie	Nazwiska nieznane
Sanok	Bańkowska Anna	Dostarczanie żywność	Nazwiska nieznane
Sanok	Czekański Józef i Zenobia	ukrywanie	Gumkowska Janina,
Sanok	Grajek Stanisław	pomoc doraźna	Feld Leon,
Sanok	Huk Maria Była represjonowana	Ukrywanie	Kupfer N
Sanok	Kornecka Stanisława Była represjonowana	Ukrywanie	Feld Leon
Sanok	Rysz Maria	Ukrywanie	Feld Leon
Sanok	Srogi Tadeusz	Pomoc doraźna	Felder Tauba

¹²⁰² A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 94, 95.

¹²⁰³ Chajm Ochtenberg ur. 15.12.1897 r. w Kaszowcach, zamieszkały od 1929 r. w Lesku, syn Jakuba i Ryfki, APROS, Akta Miasta Leska, zesp. 117, sygn. 62, Prośba Chajma Ochtenberga do tymczasowego zarządu miasta Leska o wydanie tymczasowego świadectwa tożsamości, 5 września 1944 r.

¹²⁰⁴ Według danych starostw powiatowych, w marcu 1945 r. na terenie Rzeszowszczyzny przebywało 2902 Żydów. Liczba ta zmniejszyła się do 414 osób w październiku 1945 r. Ze sprawozdań Komitetu Organizacyjnego Żydowskiej Kongregacji Wyznaniowej z 1947 r. wiadomo, że na terenie województwa rzeszowskiego funkcjonowało tylko 5 kongregacji wyznaniowych: w Dębicy, Krośnie, Przemyślu, Rzeszowie i Sanoku. Były czynne 2 synagogi. W żadnej z nich nie było rabina. Pod koniec 1948 r. w Sanoku już nie było kongregacji wyznaniowej. Pozostało tam zaledwie kilku Żydów – K. Malicki, *Poza wspólnotą...*, s. 112-113.

	Był represjonowany		
Sanok	Stojowski Stanisław i Zofia, zginęli	Ukrywanie	Pięć osób z Sanoka
Sanok	Stojowski Władysław	Ukrywanie	Pięć osób z Sanoka
Sanok	Jan Janowski	Ukrywanie	Blank N (właściciel sanockiej wytwórni wód gazowanych)
Tarnawa Górna	Grzyb Mieczysław był represjonowany	Dostarczanie żywności	Nazwiska nieznane
Tarnawa Górna	Zborowska Franciszka	Ukrywanie	Nazwiska nieznane
Uherce	Josse Jan	Ukrywanie	Szwarc Bronisława
Uherce	Maszczyk Piotr	Ukrywanie	Szwarc Bronisław
Zagórz	Mikołaj Hanas, zginął	Ukrywanie	Marules i Lew Bank
Zagórz	Baloski Józef z żoną Rodzina była represjonowana za tą pomoc	Ukrywanie	Rodzina Rott
Zagórz	Twerc Edward	Ukrywanie	Szwarc N
Zasław	Długosz Władysław	Dostarczanie żywności do obozu	Nazwiska nieznane
Zasław	Gross Julia	Dostarczanie żywności do obozu	Nazwiska nieznane

Źródło: E. Rączy, *Zagłada...*, s. 299-300, 303-304, 309-310, 312, 314, 317, 320, 330, 332-333, 336-337, 339; Relacja Pani Krystyny Rejdak...; Relacja Pana Stanisława Kobiałki...; IPNRz-191/330, s. 1-2; Relacja Wojciecha Szpojnarowicza z Bachławy k. Leska.

Podczas II wojny światowej na terenie przedwojennego powiatu sanockiego i byłego leskiego zginęło 17 240 Żydów. Jak już wspomniano, ok. 10 tys. zostało wywiezionych transportami z obozu pracy w Zasławiu do obozu zagłady w Bełżcu, ok. 10 tys. zginęło w egzekucjach w Zasławiu, a kilka tys. w licznych zbiorowych mordach na terenie różnych miejscowości. Zamordowani Żydzi byli zagrzebywani w zbiorowych mogiłach. Niektóre z tych mogił są upamiętnione – w Zasławiu, Ropieńce, Krościenku. Niektóre są upamiętnione, ale na tablicach pamiątkowych widnieją mylne daty – 1942 r. Taka sytuacja ma miejsce m.in.: w Olszanicy i Lutowiskach. Wiele miejsc nie jest nawet oznakowanych. Tak jest w Woli Michowej, Ustrzykach Dolnych, czy w miejscu straceń pomiędzy Mucznem a Tarnawą Niżną.

Ponadto wiele z tych miejsc pamięci jest w nienajlepszym stanie, a dostęp do nich jest nieoznakowany i utrudniony. Rzeczą niezwykle istotną jest, aby upamiętnienie takich miejsc stało się ważne i konieczne. W szczególności dotyczy to młodego pokolenia i lokalnej społeczności, gdyż zdawanie sobie sprawy, iż żyjemy w wielokulturowym regionie, jest obowiązkiem każdego z nas, a przez postawę budowania zrozumienia dla cierpienia innych narodów i wyznań, budujemy przyszły tolerancyjny wizerunek Podkarpacia i Polski.

Zakończenie

Społeczność żydowska w Bieszczadach od stuleci zamieszkiwała to terytorium, współżyjąc z ludnością nieżydowską. W okresie międzywojennym wytworzyła szerokie struktury organizacyjne i gospodarcze. Podstawową instytucją, wokół której rozwijała się ta działalność była gmina wyznaniowa. Na analizowanym terytorium funkcjonowało sześć żydowskich gmin wyznaniowych.

Gminy stanowiły podstawową formę egzystencji ludności żydowskiej, zabezpieczając jej poprawne funkcjonowanie w sferze religijnej, obyczajowej i społecznej. Ponadto społeczność żydowska zrzeszała się w licznych organizacjach o charakterze gospodarczym, finansowym, kulturalno-oświatowym, dobroczynnym i politycznym¹²⁰⁵. Angażowała się również w działalność wynikającą z ogólnej struktury miejscowości, w której żyła, poprzez udział w lokalnych samorządach oraz pracach na rzecz swojej miejscowości¹²⁰⁶. Wielu Żydów zyskało sobie przychylną opinię w społeczeństwie, jako wybitni politycy, lekarze, adwokaci, uczeni czy przedstawiciele władz gmin wyznaniowych i samorządów miejskich. Wielkie poszanowanie mieli również rabini i cadycy¹²⁰⁷.

W dwudziestoleciu międzywojennym do głosu doszły ugrupowania polityczne popierające poszczególne frakcje: ortodoksyjne, syjonistyczne czy socjalistyczne. Niektórzy Żydzi włączali się również w zwalczaną przez rząd polski działalność komunistyczną¹²⁰⁸.

Władze polskie z reguły nieufnie podchodziły do działalności organizacji żydowskich, obawiając się działania na szkodę państwa polskiego. W większości przy-

¹²⁰⁵ APP, SPS, sygn. 14, Wykaz stowarzyszeń Gminy Sanok w latach 1930-1931; Idem, Wykaz żydowskich organizacji skautowych i sportowych na terenie powiatu sanockiego, 21 czerwca 1931 r.; AAN, RS, sygn. 2/213/0/9/16461, Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa w Sanoku, statut, 1926 r.; Idem, sygn. 2/213/0/9/16471, Spółdzielczy Bank Ludowy w Sanoku, statut; Idem, sygn. 2/213/0/9/16477, Związek Rękodzielników i Handlarzy Żydowskich w Sanoku, statut; APP, SPS, sygn. 14, Statut Żydowskiego Stowarzyszenia Dobroczynności dla Popierania Biednych Uczniów Talmudu „Tamche Orajse” w Sanoku. Idem, sygn. 24, Wykaz spółdzielni z terenu powiatu sanockiego, 1930 r.

¹²⁰⁶ W. Wierzbieniec, *Żydowska gmina...*, s. 341.

¹²⁰⁷ *Memorial Book of Sanok...*, s. 614-619; Protokół z 39 zwyczajnego posiedzenia Rady miejskiej, 30 marca 1931 r.; APROS, AMS, sygn. 379, s. 193, Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku odbytego w dniu Święta Niepodległości, 11 listopada 1934, J. Budziak, *Dzieje...*, s. 38-39; APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo przewodniczącego rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starostwa sanockiego z dnia 18 lipca 1933 r.; APP, SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 230, Pismo członków gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, 31 lipca 1933 r.; *Memorial Book of Sanok...*, s. 96; DALO, F1, op. 56, spr. 4007, Wykaz rabinów i podrabinów w powiecie leskim; *Memorial Book of Sanok...*, s. 29-33, 133-135, APP, SPS, zesp. 23, sygn. 74, Lista członków rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, uprawnionych do głosowania w wyborach rabina sanockiego dnia 31 stycznia 1933 r., Idem, sygn. 203, Wykazy radnych gminnych z miejscowości powiatu sanockiego, lipiec 1919 r.

¹²⁰⁸ APP, SPS, sygn. 19, Wykaz żydowskich partii politycznych powiatu sanockiego, 30 sierpnia 1937 r.

padków takie podejrzania były nieuzasadnione, jednak ludność żydowska borykała się wielokrotnie z antagonistycznym traktowaniem ich ze strony władz samorządowych. Czasami przez taką nieufność cierpiały organizacje niosące pomoc potrzebującym i nauczające młodzież, nie otrzymując pozwolenia na działalność lub długo czekając na jej zatwierdzenie.

Ludność żydowska Bieszczadów różniła się znacznie od społeczeństwa wielkomiejskiego. Żyjąc w małych miejscowościach i na wsiach, głównie skupiała się na egzystencji gospodarczej i zapewnieniu sobie i swojej rodzinie źródła utrzymania. W związku z tym prężnie rozwijał się wśród Żydów handel, nieco w mniejszym stopniu rzemiosło. Zaznaczał się również ich udział w rolnictwie. Mimo słabego zurbanizowania badanego terenu, Żydzi byli również właścicielami większych przedsiębiorstw¹²⁰⁹. Wśród Żydów bieszczadzkich byli również wielcy posiadacze ziemscy – jednym z największych potentatów ziemskich w województwie lwowskim był baron Herman Groede, właściciel dóbr w Wetlinie¹²¹⁰. Większość ludności żydowskiej jednak żyła z drobnego handlu, sprzedając towary w budkach handlowych w Sanoku czy Lesku oraz wystawiając je do sprzedaży podczas cotygodniowych targów w Sanoku, Lesku, Ustrzykach Dolnych, Baligrodzie i Lutowiskach.

Większość Żydów żyła w miastach – głównie w Sanoku, Lesku, Ustrzykach Dolnych – jak również w innych miejscowościach, gdzie funkcjonowała gmina wyznaniowa: w Baligrodzie, Lutowiskach czy Woli Michowej¹²¹¹. We wsiach osiedlało się mniej Żydów. Tam stanowili oni mniejszość narodową, po przeważającej liczbie Ukraińców i nieco mniejszej liczbie Polaków. Były również takie wsie, gdzie żyła wyłącznie ludność ukraińska. Tam mieszkano przeważnie po kilka rodzin żydowskich, trudniących się karczmarstwem i handlem w wiejskich sklepikach¹²¹².

Należy również zauważyć, że udział Żydów w samorządach był dostrzegalny jedynie w miastach. Na terenach wiejskich zaś, gdzie w radzie gminy zasiadali głównie Ukraińcy, Żydzi bardzo sporadycznie uczestniczyli w życiu samorządowym. Zapewne

¹²⁰⁹ APP, SPS, zesp. 23, sygn. 13, Spis majstrów z Sanoka i okolic uprawnionych do głosowania w roku 1921, członków Stowarzyszenia Przemysłowców Rękodzielników w Sanoku. 1 kwietnia 1921 r.; APROS, zesp. AMS, sygn. 533, s. 481-484, Wykaz żydowskich właścicieli sklepów spożywczych w Sanoku; E. Zając, *Międzywojenny handel...*

¹²¹⁰ *Spis ziemian...*, s. 27-55; W. Roszkowski, *Gospodarcza...*, s. 64, 357 361-362; W. Wierzbieniec, *Organizacja...*, s. 234.

¹²¹¹ M. Koczyński (red.), *Zbiór ustaw...*, s. 374-465, Obwieszczenie Namiestnictwa Galicyjskiego zawierające wykaz miejscowości należących do poszczególnych okręgów izraelickich gmin wyznaniowych, 5/5/1891.

¹²¹² A. Potocki, *Zaginiony...*, s. 240-250.

głównie dlatego, iż swoją działalność koncentrowali na handlu, poza tym jako znaczna mniejszość nie chcieli się zbytnio „wychylać” w działaniu społecznym¹²¹³.

Ludność żydowska chętniej niż inne narodowości posyłała dzieci i młodzież do szkół. Głównie w szkołach miejskich stanowili oni ok. 30% ogólnej liczby uczniów. Odmierna sytuacja była we wsiach, gdzie uczęszczało do nich znacznie mniej dzieci żydowskich. Można by przypuszczać, że skupiano się tam głównie na nauce w chederach, które ulokowane były w miejscowościach o większej liczbie ludności żydowskiej¹²¹⁴.

Żydzi zamieszkujący miasteczka mieszkali w „obyczajowych gettach”, w tradycyjnym układzie religijno-społecznym, często bez znajomości polskich zwyczajów i języka¹²¹⁵. Praktycznie relacje z przedstawicielami żyjących obok nich Polaków i Ukraińców ograniczały się jedynie do spraw ściśle zawodowych. Społeczność żydowska tego regionu nie odczuwała więc potrzeby asymilacji. Nie sprzyjała jej zresztą struktura gospodarcza całego regionu. Należy zauważyć, iż był to teren zdecydowanie rolniczy, o niewielkim stopniu urbanizacji, gdzie za większe miasto regionu można było uznać jedynie Sanok. Resztę z nich – Lesko, Baligród, Lutowiska – uznać należały za małe miasteczka, gdzie asymilacja była znikoma¹²¹⁶.

Na terenie Bieszczadów nie dochodziło do drastycznych starć na podłożu narodowościowym czy religijnym. Żydzi uchodzili za ludzi umiejących radzić sobie w interesach, jednak ten stereotyp nie dotyczył całej społeczności, gdyż część z nich żyła w biedzie, korzystając z dobroczynności publicznej.

Celem wsparcia najbardziej potrzebujących powstawały liczne organizacje dobroczynne, a także stowarzyszenia kulturalne, gospodarcze i polityczne, które również przez swoją działalność pomagały biednym. Żydzi nie bardzo mogli liczyć na pomoc ze strony samorządu. Władze wspierały głównie ludność polską i ukraińską, rzadziej żydowską. Żydów zobowiązywano jedynie do płacenia ciągle podwyższanych podatków i wszelkich opłat na rzecz miasta.

¹²¹³ APP, SPS, sygn. 203, Wykazy radnych gminnych z miejscowości powiatu sanockiego, lipiec 1919 r.; APP, SPS, sygn. 211, 213, Wykazy radnych gminnych, 1927 r.

¹²¹³ APP, SPS, sygn. 226, Wykazy kandydatów na radnych i radnych gromadzkich, 1934 r.

¹²¹⁴ APP, zesp. 292, Szkoła Podstawowa w Tarnawie Niżnej, sygn. 366, Szkoła Podstawowa w Tarnawie Wyżnej; APP, zesp. 365, sygn. 1, 2, 3, Szkoła Podstawowa w Ropience; APP, zesp. 291, Szkoła Podstawowa w Czaszynie; zesp. 366, Szkoła Podstawowa w Uhercach.

¹²¹⁵ Zob. W. Wierzbieniec, *Z dziejów...*

¹²¹⁶ E. Rączy, *Pomoc...*, s. 27.

Dobroczynność żydowska koncentrowała się głównie na pomocy wewnątrz gminy wyznaniowej przez różnorakie temu służące organizacje¹²¹⁷.

Jak wiadomo, zróżnicowanie pod względem narodowościowym, kulturowym i religijnym prowadziło do pewnych antagonizmów i nietolerancji społecznych. Warto zauważyć, że znaczenie ekonomiczne Żydów w Bieszczadach było znacznie mniejsze niż się powszechnie uważało¹²¹⁸. Większość ludności żydowskiej nie odczuwała bezpośredniej wrogości ze strony pozostałej społeczności, ale też nie kwestionowała przejawów niechęci ze strony środowisk polskich czy ukraińskich.

Negatywny stosunek do Żydów, wyeksponowany podczas Holocaustu, miał kilka źródeł. Głównym jego motywem była konkurencja ekonomiczna, która swoje źródła wywodziła z czasów kryzysu i bardzo się nasilała z powodu stereotypów dotyczących pozycji ekonomicznej Żydów¹²¹⁹. Kolejnym czynnikiem były różnice religijne. W powszechnym przekonaniu społecznym panowała opinia, że Żydzi żyli w błędzie i nie przyjmowali prawdziwej wiary. Podobną opinię trwania w błędzie wiary podtrzymywali Żydzi w stosunku do katolików. Opinia ta była często przyczyną zakazu wszelkich kontaktów z Polakami i Ukraińcami¹²²⁰.

Mimo rosnącej dozy nieufności względem Żydów, w lokalnym społeczeństwie byli oni postrzegani jako stały element krajobrazu. Ich codzienna działalność „napędzała” infrastrukturę miasteczek. Żydzi byli sąsiadami żyjącymi na jednej ulicy, czy w jednej wiosce z Ukraińcami i Polakami. Często Żydzi, Polacy i Ukraińcy przyjaźnili się ze sobą. Młodzież tych trzech narodowości razem chodziła do szkół. Mimo różnic obyczajowych i wielokulturowych, w Bieszczadach Żydzi wypracowali sobie dogodne miejsce w społeczeństwie.

W chwili wybuchu II wojny światowej i poddania przez okupanta represjom ludności żydowskiej, a potem totalnej jej eksterminacji, Polacy i Ukraińcy stanęli przed wyborem postępowania wedle swoich dawnych sąsiadów.

Już na początku wojny ludność ukraińska dążąca do utworzenia niezależnej Ukrainy, wierząc w pomoc niemiecką, stanęła przeciwko Polakom i Żydom. Eksponowana przez Niemców na stanowiska samorządowe, próbowała dyskryminować pozosta-

¹²¹⁷ APP, SPS, sygn. 14, Wykaz stowarzyszeń Gminy Sanok w latach 1930-1931; *Memorial Book of Sanok...*, s. 240, 242.

¹²¹⁸ Zob. W. Wierzbieniec, *Żydzi...*, s. 130-226, Idem, *Společnosť...*, s. 30-61.

¹²¹⁹ K. Kaczmarzski, *Podziemie narodowe na Rzeszowszczyźnie 1939-1944*, Rzeszów 2003, s. 221-224.

¹²²⁰ M. Oster, *Gehinom znaczy piekło. Przeżyłem getto i dziewięć obozów*, Kraków 2005, s. 105.

le narodowości. Polityka ta nie trwała długo, a po fali entuzjazmu i Ukraińcy zostali poddani represjom¹²²¹.

Na początku wojny ludność żydowska zmuszona została do przymusowych wysiedleń do radzieckiej strefy okupacyjnej. Wówczas Bieszczady zostały podzielone pomiędzy dwóch okupantów. Ci, którzy nie powrócili do strefy niemieckiej, z reguły zostawali wywożeni w głąb ZSRR, gdzie jednak mieli większe szanse na przeżycie¹²²².

Kulminacja eksterminacji ludności żydowskiej przypadała na 1942 r, kiedy to prawie cała pozostała populacja żydowska trafiła do miejscowych gett oraz do obozu pracy w Zasławiu. Tam Żydzi byli mordowani na miejscu lub przewożeni do obozu Zagłady w Bełżcu. Obóz pochłonął ok. 15 tys. istnień ludzkich¹²²³.

Wielu Żydów zginęło w masowych egzekucjach w Sanoku, Lesku, Ustrzykach Dolnych, Lutówiskach, Olszanicy, Stefkowej, Woli Michowej i innych miejscowościach¹²²⁴.

W czasie okupacji wyróżniły się pozytywne postawy ludności ratującej Żydów. Kilka z takich przypadków zostało opisanych w niniejszej pracy, chociażby przykład Romualda Zwonarza z Leska, ukrywającego rodzinę Jafy Wallach, czy Jana Janowskiego z Sanoka, który ukrywał rodzinę Żyda Blanki. Znanych jest wiele przykładów bezinteresownej pomocy Żydom¹²²⁵.

W lokalnym społeczeństwie pozostała pamięć o ludności żydowskiej. Wiele starszych ludzi pamięta jeszcze swoich żydowskich sąsiadów. Ciekawym do badania przykładem okazała się rodzina Dawida Todera (Talla) z Nowosielec koło Sanoka, dzięki której okazało się że różne wątki z jej przedwojennej i wojennej historii, a szczególnie z tragicznej śmierci Tauby Toder i jej sześciolatniej wnuczki Mindli Shaft zamordowanych w lesie w Nowosielcach przez Gestapo z Bukowska, pamiętało 39

¹²²¹ F. Kiryk, *Sanok...*, s. 630-635; *Co dla Niemców znaczyło życie ludzkie*, „Wiadomości Leskie”, grudzień 1993.

¹²²² C. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia...*, s. 506-507; E. Rączy, *Zagłada...*, s. 83, 86, 87, 88; T. Kowalski, *Eksterminacja...*, s. 143.

¹²²³ AŻIH, RZOŻ, sygn. 301/280, Relacja Mojżesza Zwasa; Idem, sygn. 301/3246, Relacja Markusa Silbermanna, Idem, sygn. 301/3368, Relacja Markusa Silbermann; Idem, sygn. 301/3556, Zeznania Szwarca Fuszera; Idem, sygn. 301/3557, Zeznania Szwarca Fuszera ; E. Rączy, *Zagłada...*, s. 314; AŻIH, RZOŻ, sygn. 301/4314, Relacja Hermana Iwlera; Idem, 301/280, Relacja Mojżesza Zwasa; Idem, sygn. 301/3556, Zeznania Szwarca Fuszera; ŻIH, DDZ Kwestionariusz o obozach, obóz w Zasławiu, spisany w 1945 r. przez Główną Komisję Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce; Idem, Protokół oględzin obozu w Zasławiu, spisany dnia 2.10.1945 r. przez Główną Komisję Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

¹²²⁴ W. Mołodyński, *Bieszczadzkie...*; A. Potocki, *Bieszczadzkie...*, s. 90; Relacja leśniczego, długoletniego mieszkańca wsi Muczne...

¹²²⁵ J. Wallach, *Gorzka...*; Relacja Krystyny Rejda...

osób¹²²⁶. Okazuje się, że pamięć zbiorowa, szczególnie w tak małym społeczeństwie bardzo długo funkcjonuje.

Pamięć zbiorowa wiąże się z miejscami pamięci po bieszczadzkich eksterminacjach Żydów. W okresie powojennym część z nich została upamiętniona, niestety nie wszystkie.

Na pamiątkowej tablicy w miejscu eksterminacji 650 Żydów w Lutowistach, widnieje mylna data mordu – 1943 r. (mordu dokonano 22 czerwca 1942 r.). Podobna mylna data eksterminacji Żydów widnieje na pamiątkowej tablicy w Olszanicy, gdzie śmierć poniosło 250 osób (mordu dokonano 11 czerwca 1942 r.). Nie są upamiętnione miejsca masowej eksterminacji Żydów w Stefkowej, gdzie ok. 20 czerwca zginęło ponad 60 osób¹²²⁷, oraz na stoku, w lesie pomiędzy Mucznem, a Tarnawą Niżną, gdzie na początku lipca 1942 r. śmierć poniosło ok. 60 osób¹²²⁸. Na należytą cześć zasługuje również miejsce mordu na Żydach obok torów kolejowych w Ustrzykach Dolnych oraz wspomnianej już Tauby i Mindli Toder w Nowosielskach¹²²⁹. Każdy z miejscowych cmentarzy żydowskich podczas wojny stał się miejscem egzekucji. O wielu innych miejscach do końca nie wiadomo, o jeszcze innych dowiadujemy się przypadkiem, od jeszcze żyjących ludzi i pamiętających tamte wydarzenia.

Z tego miejsca należy odpowiedzieć na zadane na początku niniejszej pracy pytanie: w jaki sposób specyfika wielokulturowego i zarazem prowincjonalnego środowiska Bieszczadów oddziaływała na dynamikę i charakter procesu integrowania się zamieszkujących tam Żydów na płaszczyźnie aktywności społeczno-gospodarczej, politycznej, kulturalno-edukacyjnej i religijnej, przez tworzenie różnych struktur organizacyjnych oraz w jaki sposób udało się to osiągnąć przez pryzmat konkretnych osób, których znamy imiona i nazwiska.

Odpowiedź poniekąd została już zawarta w powyższych rozważaniach. Małomiasteczkowa i wiejska specyfika regionu dawała Żydom impuls do dogodnego rozwoju. Mimo że nie było tam rozbudowanej infrastruktury gospodarczej, ludność żydowska w takim wymiarze, jak w większych aglomeracjach, nie była narażona na antagonizmy społeczne. Można w tym miejscu nawet stwierdzić, że w miejscowościach bieszczadzkich Żydzi żyli w spokoju. Owszem zdarzały się różnego rodzaju „potyczki” ale głów-

¹²²⁶ Relacje 39 mieszkańców Nowosielec i Zagórza spisane przez Agatę Kozieradzką-Węgrzyn od 2011 r. do czerwca 2017 r., udostępnione autorce.

¹²²⁷ Relacja pana Konika, mieszkańca wsi Stefkowa...

¹²²⁸ Relacja leśniczego, długoletniego mieszkańca wsi Muczne...

¹²²⁹ Relacje 39 mieszkańców Nowosielec i Zagórza...

nie na szczęblu władz i wpływowych przedstawicieli społeczności żydowskiej. W niewielkim stopniu dotyczyły one zwykłych ludzi. Powstawaniu organizacji żydowskich sprzyjało małomiasteczkowe środowisko. Trzeba również podkreślić, że Żydzi byli w porównaniu do pozostałej społeczności przeważnie lepiej wykształceni i zaradniejsi. To pośród nich byli znani w tych miejscowościach lekarze, adwokaci i społecznicy. W środowisku wiejskim, gdzie wśród pozostałych narodowości panował duży analfabetyzm, Żydzi byli postrzegani jako osoby w miarę wykształcone. Nieraz prowadziło to do zazdrości, czego następstwem były również negatywne postawy w stosunku do Żydów podczas II wojny światowej.

Ważną kwestią w niniejszej pracy okazało się spojrzenie na rozwój infrastruktury społecznej tej ludności, przez pryzmat konkretnych osób. W dokumentach archiwalnych udało się odszukać wiele nazwisk: liderów organizacji społecznych, partii politycznych, przedstawicieli rady gminy wyznaniowej, żydowskich radnych miejskich, rabinów, podrabinów i funkcjonariuszy gminnych, jak również przemysłowców, rzemieślników i kupców. Ich identyfikacja sprawia, że działalność lokalnego żydowskiego społeczeństwa przestaje być anonimowa. W rezultacie przynajmniej w pewnym stopniu niniejsza praca może być istotna zarówno dla lokalnego społeczeństwa, jak i dla potomków żyjących tam niegdyś Żydów. Ludzi, których dzieje i dorobek intelektualny i gospodarczy stanowią integralne elementy polskiej i ukraińskiej historii oraz kultury, uzupełniając swoim niepowtarzalnym kolorytem wspólną przeszłość tych narodów na ziemi, z której ich egzystencja została definitywnie wymazana.

Autorka ma nadzieję, że praca ta w pewnym stopniu przyczyni się do poszerzenia wiedzy dotyczącej historii Żydów na terenie Bieszczadów, a zarazem będzie impulsem i przyczynkiem do dalszych, szczegółowych badań naukowych.

Wykaz źródeł archiwalnych, opracowań, źródeł drukowanych, prasy, relacji i stron internetowych

I. Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN)

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW), sygn. 175.

Urząd Wojewódzki Lwowski (UWL), sygn. 18.

UWL, sygn. 23.

Rada Spółdzielcza (RS), sygn. 310.

RS, sygn. 2/213/0/9/16463, Spółdzielnia Handlowa „Produkt”.

RR, sygn. 2/213/0/9/16470, Spółdzielnia Kasa Rękodzielnicza w Sanoku.

RS, sygn. 2/213/0/9/16477, Związek Rękodzielników i Handlarzy Żydowskich.

RS, sygn. 2/213/0/9/16471, Spółdzielczy Bank Ludowy w Sanoku

RS, sygn. 2/213/0/9/9050, Komercyjny Zakład Kredytowy w Lesku.

RS, sygn. 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Statut, 17 sierpnia 1925 r.

RS, sygn. 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Sprawozdanie z działalności spółdzielni za 1926 r.

RS, sygn. 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Statut, 17 sierpnia 1925 r.

RS, sygn. 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Bilans roczny za 1925 r.

RS, sygn. 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Sprawozdanie z działalności spółdzielni za 1926 r.

RS, 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Skarga do Ministerstwa Skarbu, 12 lutego 1930 r.

RS, 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Protokół z walnego zebrań, 9 kwietnia 1933 r.

RS, 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Sprawozdanie z rewizji spółdzielni na polecenie Ministra Skarbu, 27 czerwca 1933 r.

RS, 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Uchwała Sądu Okręgowego w Sanoku o likwidacji spółdzielni, 8 maja 1933 r.; Protokół z ostatniego walnego zebrania spółdzielni, 25 kwietnia 1933 r.

RS, 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Sprawozdanie spółdzielni w czasie trwania likwidacji za rok 1936, 1937, 1938; Sprawozdanie z rewizji spółdzielni, 1938 r.; Pismo w sprawie odwołania likwidatora spółdzielni dr Jakuba Appel i powołania na to stanowisko Jana Prokescha, 30 czerwca 1937 r.

RS, 2/213/0/9/16460, Podkarpacka Kasa Kupiecka. Dokumentacja dotycząca sprawy firmy „Vitrum” z Warszawy, 1927 r.

RS, sygn. 2/213/0/9/16461, Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa w Sanoku, Sprawozdanie za 1935 r.

RS, sygn. 2/213/0/9/16461, Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa w Sanoku, Sprawozdanie za 1927 r.

RS, sygn. 2/213/0/9/16461, Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa w Sanoku, statut, 1926 r.

RS, sygn. 2/213/0/9/16461, Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa w Sanoku, Sprawozdanie za 1936 r.

RS, sygn. 2/213/0/9/16461, Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa w Sanoku. Pismo do Sądu Okręgowego w Sanoku, 1937 r.

RS, sygn. 2/213/0/9/16461, Polsko-Amerykańska Kasa Kredytowa w Sanoku, Sprawozdanie za 1938 r.

RS, sygn. 2/213/0/9/16471, Spółdzielczy Bank Ludowy w Sanoku, Protokół z walnego zgromadzenia, 9 listopada 1933.

RS, sygn. 2/213/0/9/16471, Spółdzielczy Bank Ludowy w Sanoku, statut.

RS, sygn. 2/213/0/9/16471, Spółdzielczy Bank Ludowy w Sanoku, Postanowienie Sądu Okręgowego w Jaśle Wydział Zamiejscowy w Sanoku o wykreśleniu spółdzielni z rejestracji, 20 lipca 1942 r.

RS, sygn. 2/213/0/9/16477, Związek Rękodzielników i Handlarzy Żydowskich w Sanoku, statut, dokumentacja, sprawozdania, Sprawozdanie z rewizji spółdzielni przeprowadzone 31 lipca 1928 r.; Sprawozdanie z czynności o obrocie kasowego na 1927 r.; protokół z walnego zgromadzenia członków, 25 marca 1928 r.; Uchwała Sądu Okręgowego w Sanoku dotycząca likwidacji spółdzielni, 24 maja 1929.

RS, 2/213/0/9/9050, Komercyjny Zakład Kredytowy w Lesku, Pismo Państwowej Rady Spółdzielczej w Krakowie do Sądu Okręgowego w Sanoku w sprawie wykreślenia spółdzielni z rejestru, 17 marca 1941 r.; Uchwała Sądu Okręgowego w Sanoku o likwidacji spółdzielni, 1 sierpnia 1925 r.; Uchwała Sądu Okręgowego w Sanoku o wyznaczeniu likwidatora spółdzielni, 12 grudnia 1926 r.

RS, 2/213/0/9/16463, "Produkt" spółdzielnia handlowa w Sanoku. Wpis do rejestru Sądu Okręgowego w Sanoku, 1927 r.

RS, 2/213/0/9/16463, "Produkt" spółdzielnia handlowa w Sanoku, Uchwała walnego zebrania, 13 listopada 1927 r.

RS, 2/213/0/9/16463, "Produkt" spółdzielnia handlowa w Sanoku, statut, 23 grudnia 1926.

RS, 2/213/0/9/16463, "Produkt" spółdzielnia handlowa w Sanoku, Sprawozdanie za 1927 r.
RS, 2/213/0/9/16463, "Produkt" spółdzielnia handlowa w Sanoku, Sprawozdanie 21 marca 1928 r.
RS, 2/213/0/9/16463, "Produkt" spółdzielnia handlowa w Sanoku, Wniosek Państwowej Rady Spółdzielczej w Krakowie o wykreślenie spółdzielni z rejestru, 20 czerwca 1941 r.
RS, sygn. 2/213/0/9/23882, 2/213/0/9/9056, 2/213/0/9/9057, 2/213/0/9/9066, 2/213/0/9/19700, 2/213/0/9/19704, 2/213/0/9/19705, 2/213/0/9/21896, 2/213/0/9/23553.
RS, sygn. 2/213/0/9/16458, 2/213/0/9/16462, 2/213/0/9/16467, 2/213/0/9/16468, 2/213/0/9/16470.
Komitet Polityczny Ministrów, t. I, posiedzenie 1.
BPK, H. Wołowski, *Kwestia żydowska na Kresach*, sygn. 283.

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie (IPNRz)

191/106, s. 12, 18, 22, 23, 25, 27, 30-31.
191/178, s. 3-4, 7, 22-32, 15, 33-40, 53, 56-65, 67-68, 74-75, 81-82, 110, 157-163, 166.
191/197, s. 5, 6, 8, 9-11, 12, 13, 26, 28.
191/209, s. 2-3.
191/330, s. 1-2.
191/331, s. 3, 9-10, 11.
191/332, s. 1-2, 3-4, 9-10, 13, 17-18.
191/336, s. 1, 3, 5-6.
191/338, s. 5-6, 11-12, 13-14.
191/485, s. 118, 403, 611-612.
191/486, s. 33-34, 49-50, 63-64, 99, 116-117, 142.
191/487, s. 3-4, 5-6, 12-13.
191/491, s. 4-5, 61.
191/493, s. 13-14, 35, 43-44, 49, 50, 54.
191/501, s. 15, 24.
191/544, s. 1, 3, 5, 7.
191/541, s. 6, 12, 13-14, 15, 17, 19-29.
191/542, s. 1-2.
191/544, s. 1, 7.
354/15, s. 9-10.
369/47, s. 2-4, 10, 15-16, 17, 19-20, 21.

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (IPN Kr)

IPN Kr 1/959, s. 62, 76.

Instytut Pamięci Narodowej, Główna Komisja Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (IPN GK)

IPN GK 164/1179, s. 4-5, 6.

Archiwum Państwowe w Przemyślu (APP)

Starostwo Powiatowe Sanockie (SPS), sygn. 19, Informacja do Starostwa w Sanoku o organizacji odczytu dr. M. Korzenika, 23 lipca 1931 r.
SPP, zesp. 23, sygn. 62, s. 116-117, Pismo od przewodniczącego zarządu i przewodniczącego rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Janusza Jędrzejewicza, 21 lutego 1933 r.
SPS, zesp. 23, sygn. 62, Odmowa rejestracji związku „WUZET” w Sanoku, 22 kwietnia 1938 r.
SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo starosty sanockiego do zarządu gminy w Sanoku polecające przedłożenie wysokości opłat pobieranych przy uboju rytualnym, 1 kwietnia 1937 r.
SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo starosty sanockiego do zarządu gminy w Sanoku z zapytaniem na jakiej podstawie zostały podwyższone opłaty za ubój rytualny, 16 kwietnia 1937 r.
SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 197, Pismo starosty sanockiego do zarządu oddziału związku „WUZET” w Sanoku celem odmowy zatwierdzenia związku, 24 listopada 1937 r.
SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 198, Decyzja odmowna rejestracji związku „WUZET” w Sanoku. Pismo z Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie do starosty sanockiego, 20 listopada 1937 r.

SPS, SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo dr. Samuera Herziga – przewodniczącego rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, dotyczące sprzeciwu wobec nakazu powołania na tymczasowego rabina Sanoka Tobiasza Horowitza, 16 sierpnia 1933 r.

SPS, sygn. 18, Pismo starosty sanockiego u Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie stwierdzające brak działalności stowarzyszenia „Naprzód” w Sanoku, 17 czerwca 1930 r.

SPS, sygn. 211, Wykazy radnych gminnych, 1927 r.

SPS, sygn. 226, Wykazy kandydatów na radnych i radnych gromadzkich, 1934 r.

SPS, sygn. 10, Informacja komendanta policji w Sanoku skierowana do starosty sanockiego w sprawie działalności „Bundu”, 14 listopada 1937 r.

SPS, sygn. 10, Informacja o komórce KPZU w Mokrem, 1 lipca 1935 r.

SPS, sygn. 10, informacja o założeniu partii Poalej Syjon w Sanoku, 6 grudnia 1935 r.

SPS, sygn. 10, Informacja z Komendy Powiatowej Policji w Sanoku w sprawie obchodów święta ludowego, 29 czerwca 1935 r.

SPS, sygn. 10, Odpowiedź starosty sanockiego skierowana do wojewody lwowskiego dotycząca przenikania komunistów do partii Poalej Syjon, 24 maja 1935 r.

SPS, sygn. 10, Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Nr 4302/26, w sprawie stanowiska rządu w stosunku do ruchu syjonistycznego, Warszawa 26 maja 1926 r.

SPS, sygn. 10, Opis aktywności KPZU powiatu sanockiego i leskiego, 29 czerwca 1935 r.

SPS, sygn. 10, Pismo do Starostwa w Sanoku informujące o założeniu oddziału partii syjonistów rewizjonistów w Sanoku, 11 marca 1931 r.

SPS, sygn. 10, Pismo komisarza powiatowej policji do Urzędu Śledczego Policji Państwowej we Lwowie, 18 lipca 1934 r.

SPS, sygn. 10, Pismo starosty do komendanta powiatowej policji w Sanoku, zarządzające wykonanie listy żydowskich partii politycznych działających na terenie powiatu, 19 sierpnia 1937 r.

SPS, sygn. 10, Pismo starosty sanockiego do komendanta powiatowego w Sanoku w sprawie akcji „Bundu”, 13 października 1937 r.

SPS, sygn. 10, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego podające spis żydowskich partii politycznych z terenu powiatu sanockiego oraz ich zarząd, 30 sierpnia 1937 r.

SPS, sygn. 10, Pismo wojewody lwowskiego do starostów dotyczące przenikania komunistów do socjalistycznej partii „Poalej Syjon”, 1 maja 1935 r.

SPS, sygn. 10, Pismo wojewody lwowskiego do starostów powiatowych zarządzające dokonanie spisu wszystkich żydowskich partii politycznych działających na terenie ich powiatu, 16 sierpnia 1937 r.

SPS, sygn. 10, Pismo wojewody lwowskiego do starostów powiatowych w sprawie zwrócenia uwagi na wzmożoną działalność syjonistów, 1 września 1937 r.

SPS, sygn. 10, Pismo wojewody lwowskiego do starostów powiatowych w sprawie akcji „Bundu”, 7 października 1937 r.

SPS, sygn. 10, Pismo wojewody lwowskiego do starostów z informacją o reorganizacji milicji porządkowej partii „Bund”, 3 listopada 1937 r.

SPS, sygn. 10, Pismo z Komendy Powiatowej Policji w Sanoku dotyczące poszukiwania podejrzanego o działalność komunistyczną Izaaka Goldmana, 5 marca 1935 r.

SPS, sygn. 10, Prośba starosty sanockiego do komendanta powiatowej policji o przedłożenie informacji dotyczącej przenikania komunistów do partii Poalej Syjon, 7 maja 1935 r.

SPS, sygn. 10, Sprawa kradzieży maszyny do pisania w Szkole Handlowej w Sanoku, 1935 r.

SPS, sygn. 10, Zatrzymanie Abrahama Tyma pod zarzutem działalności komunistycznej, 27 października 1935 r.

SPS, sygn. 10, Zatrzymanie Izaaka Spiegela pod zarzutem działalności komunistycznej, 31 października 1935 r.

SPS, sygn. 102, Pismo okólne wojewody lwowskiego w sprawie zbyt wysokich opłat od uboju rytualnego pobieranych przez gminy wyznaniowe żydowskie, 11 stycznia 1936 r.

SPS, sygn. 14, Pismo wojewody lwowskiego do starosty sanockiego z prośbą o sprawdzenie żydowskich młodzieżowych organizacji sportowych i skautowych na terenie powiatu i załączenie ich wykazu, 21 czerwca 1931 r.

SPS, sygn. 14, Pismo z Komendy Policji w Sanoku do starosty sanockiego z prośbą o wyszczególnienie działających na terenie powiatu wszelkich żydowskich młodzieżowych organizacji sportowych i skautowych, 21 czerwca 1931 r.

SPS, sygn. 14, Pismo z Komendy Policji w Sanoku do starosty sanockiego informujące o działających na terenie powiatu sanockiego sportowych i skautowych organizacjach młodzieżowych, 21 czerwca 1931 r.

SPS, sygn. 14, s. 22, Pismo wojewody lwowskiego do wszystkich starostów lwowskich w sprawie wpływu na lokalne organizacje kupieckie aby wystosowały odpowiednich kandydatów na zjazd we Lwowie, 3 października 1934 r.

SPS, sygn. 14, s. 96, Pismo starosty powiatowego w Sanoku zezwalające na rozpoczęcie działalności stowarzyszenia „Sojuer Saabes” w Sanoku, 9 lutego 1926 r.

SPS, sygn. 14, Statut stowarzyszenia „Histadrut Hacoim Brit Trumpeldor” – Zjednoczenie Żydowskich Harcerzy im. Trumpeldora.

SPS, sygn. 14, Statut Żydowskiego Stowarzyszenia Dobroczynności dla Popierania Biednych Uczniów Talmudu „Tamche Orajse” w Sanoku.

SPS, sygn. 14, Wykaz stowarzyszeń Gminy Sanok w latach 1930-1931.

SPS, sygn. 14, Wykaz żydowskich organizacji skautowych i sportowych na terenie powiatu sanockiego, 21 czerwca 1931 r.

SPS, sygn. 15 a, Pismo starosty sanockiego do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie m.in. informujące o szkodliwości zarejestrowania związku „WUZET” na terenie Sanoka, 12 lutego 1938 r.

SPS, sygn. 154, Pismo napisane przez wicestarostę sanockiego Jerzego Trznadla do wojewody lwowskiego, informujące go ile i jakich młodzieżowych organizacji żydowskich sportowych i skautowych funkcjonuje na terenie powiatu sanockiego, 24 czerwca 1931 r.

SPS, sygn. 17, Statut Centralnej Organizacji Żydów Ortodoksyjnych w Polsce „Agudas Israel”, 15 stycznia 1932 r.

SPS, sygn. 17, Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Jabne” Oddział w Sanoku, statut, korespondencja, marzec-lipiec 1934 r.

SPS, sygn. 18, Korespondencja dotycząca działalności i likwidacji Stowarzyszenia Ogólnozawodowego Robotników Żydowskich „Naprzód” w Sanoku, z lat 1925-1934.

SPS, sygn. 19, Informacja do Starostwa w Sanoku o organizacji odczytu dr. M. Korzenika, 23 lipca 1931 r.

SPS, sygn. 19, Prośba do Starostwa Powiatowego w Sanoku o zatwierdzenie statutu organizacji „Szlomej Emunej Isroel” w Rymanowie, 29 stycznia 1926 r.

SPS, sygn. 19, Prośba o zezwolenie na organizację zgromadzenia protestacyjnego.

SPS, sygn. 19, Statut Centralnej Organizacji Żydów Ortodoksów w Polsce „Szlomej Emunej Jisroel” (Pokój Wiernych Izraelitów).

SPS, sygn. 19, Wykaz żydowskich partii politycznych powiatu sanockiego, 30 sierpnia 1937 r.

SPS, sygn. 203, Wykazy radnych gminnych z miejscowości powiatu sanockiego, lipiec 1919 r.

SPS, sygn. 23, Rejestr filii oddziałów związków zawodowych robotniczych powiatu sanockiego z lat 1923-1932.

SPS, sygn. 24, Wykaz spółdzielni z terenu powiatu sanockiego, 1930 r.

SPS, sygn. 33, Korespondencja pomiędzy wojewodą lwowskim, a starostą sanockim, w sprawie konferencji syjonistycznej we Lwowie, 27 i 29 października 1934 r.

SPS, sygn. 33, Pismo wicestarosty sanockiego do komendanta policji w Sanoku w sprawie Krajowej Konferencji Organizacji Syjonistycznych Małopolski Wschodniej, 23 października 1934 r.

SPS, sygn. 42, Pismo starosty sanockiego do zarządu stowarzyszenia „Sojuer Sabes” w Komańczy, 4 maja 1925.

SPS, sygn. 42, Rachunek wystawiony przez zakład introligatorski S. Wernera w Sanoku, 12 września 1934.

SPS, sygn. 53, Informacja Stowarzyszenia „Przedświt Haszazar” Związku Akademików Żydowskich w Sanoku dla starosty sanockiego o zmianie daty akademii żałobnej na 23 sierpnia 1930 r., 14 sierpnia 1930 r.

SPS, sygn. 53, Prośba do starosty sanockiego od stowarzyszenia „Jad Charuzim” w Sanoku o zezwolenie na zorganizowanie koncertu pieśni synagogałnych, 29 sierpnia 1930 r.

SPS, sygn. 53, Prośba młodzieży akademickiej z Zagórza do starosty sanockiego o zorganizowanie przedsięwzięcia kulturalnego, 28 lipca 1930 r.

SPS, sygn. 53, Prośba młodzieży akademickiej z Zagórza o możliwość zorganizowania przedstawienia i zabawy tanecznej, 19 sierpnia 1930 r.

SPS, sygn. 53, Prośba organizacji skautowej „Ha-Noar ha-Iwri” z Sanoka do starosty sanockiego o możliwość zorganizowania w Bukowsku rewii żydowskiej, 7 września 1930 r.

SPS, sygn. 53, Prośba Stowarzyszenia „Przedświt Haszazar” Związku Akademików Żydowskich w Sanoku do starosty sanockiego o zezwolenie na zorganizowanie akademii żałobnej, 14 sierpnia 1930 r.

SPS, sygn. 53, Prośba Żydowskiego Klubu Sportowego „Rdifah” w Sanoku o zorganizowanie pokazu sportowego. Zostało wydane zezwolenie na pokaz, 14 sierpnia 1930 r.

SPS, sygn. 53, Prośba Żydowskiego Klubu Sportowego „Rdifah” w Sanoku o zorganizowanie pokazu sportowego w Sanoku, 14 sierpnia 1930 r.

SPS, sygn. 53, Prośba Żydowskiego Klubu Sportowego „Rdifah” w Sanoku o zorganizowanie pokazu sportowego w Rymanowie, 16 sierpnia 1930 r.

SPS, sygn. 62, Pismo przewodniczącego rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starostwa sanockiego z dnia 18 lipca 1933 r.

SPS, sygn. 74, Prośba o zamieszczenie usuniętych 4 słupów z drutami rytualnymi, 13 września 1932 r.

SPS, sygn. 85, Akt notarialny fundacji „Klaus Sadogóra” z Sanoka – odpis, 6 października 1925 r.

SPS, sygn. 85, Informacja o przesłaniu wyciągu z ksiąg kasowych fundacji „Klaus Sadogóra” z Sanoka, 4 lipca 1937 r.

SPS, sygn. 85, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego wyjaśniające kwestię nie oddania do urzędu wojewódzkiego księżeczki wkładowej fundacji Klaus Sadogóra” z Sanoka, 23 wrzesień 1938 r.

SPS, sygn. 85, Pismo wojewody lwowskiego do starosty sanockiego polecające zbadanie działalności fundacji „Klaus Sadogóra” w Sanoku.

SPS, sygn. 85, Pismo wojewody lwowskiego do starosty sanockiego w sprawie fundacji domu modlitwy „Klasu Sadogóra” w Sanoku, 19 stycznia 1938 r.

SPS, sygn. 85, Pismo ze starostwa sanockiego do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w sprawie fundacji „Klaus Sadogóra” w Sanoku, 24 styczeń 1939 r.

SPS, sygn. 85, Protokół z przesłuchania Józefa Horowitza przewodniczącego kuratorium fundacji „Klaus Sadogóra” z Sanoka, 24 maja 1938 r.

SPS, sygn. 219, Wykaz wyborców miasta Sanoka, 1933 r.

SPS, zesp. 23, s. 96-127, Lista głosujących przy wyborach rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 6 wrzesień 1936 r.

SPS, zesp. 23, s. 81-83, Protokół głosowania, spisany przez komisję wyborczą gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 6 września 1936 r.

SPS, zesp. 23, SPS, sygn. 42, Legitymacja krawca Saüla Raücha, poświadczająca przynależność do Stowarzyszenia Ogólno-Zawodowego Robotników Żydowskich „Naprzód” w Sanoku na rok 1919.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 182-184, Prośba członków rady, zarządu i mieszkańców gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku o zatwierdzenie funkcji rabina sanockiego dla Tobiasza Hotowitza, poparta 224 podpisami członków gminy, 25 kwietnia 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 102, Pismo gminy wyznaniowej żydowskiej w Bukowsku do starosty sanockiego w sprawie opłat za ubój rytualny, łącznie z cennikiem opłat, 12 luty 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 102, Pismo gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do Starostwa Powiatowego w Sanoku w sprawie krzywdzącego zarządzenia wojewody dotyczącego opłat od uboju rytualnego, 5 marca 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 102, Pismo gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do Starostwa Powiatowego w Sanoku w sprawie krzywdzącego zarządzenia wojewody dotyczącego opłat od uboju rytualnego, 5 marca 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 102, Protokolarne zeznania rzeźników z Zagórza w sprawie opłat od uboju pobieranych przez gminę wyznaniową żydowską, 28 stycznia 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 102, Zarządzenie wojewody lwowskiego przesłane do starostów powiatowych województwa lwowskiego w sprawie opłat za ubój rytualny, 3 luty 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 13, Spis majstrów z Sanoka i okolic uprawnionych do głosowania w roku 1921, członków Stowarzyszenia Przemysłowców Rękodzielników w Sanoku, 1 kwietnia 1921 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 14, Odpowiedź na pismo wojewody lwowskiego do starosty sanockiego w sprawie sprawdzenia sportowych i skautowych organizacji młodzieżowych funkcjonujących na terenie powiatu sanockiego, 24 czerwca 1931 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 14, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego informujące o bezprawnym zwołaniu zebrania członków stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. Szaloma Alejchema.

SPS, zesp. 23, sygn. 14, s. 276, Pismo Komitetu Lokalnego Organizacji Syjonistycznej w Sanoku do Starostwa Powiatowego w Sanoku z informacją o mającym się odbyć w siedzibie „Bnei Syjon” odczytie, 23 lipca 1931 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 14, Wykaz stowarzyszeń powiatu sanockiego w latach 1930-1931.

SPS, zesp. 23, sygn. 15 a, Pismo starosty sanockiego do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w sprawie rejestracji związku „WUZET”, 11 marca 1928 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 15, s. 199, Pismo prezydium oddziału sanockiego Związku dla Szerzenia Wykształcenia Zawodowego wśród Żydów w Małopolsce „WUZET” do Starostwa Powiatowego w Sanoku, zawiadamiające o utworzeniu w Sanoku oddziału tego związku, 5 listopad 1937 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 15, s. 199, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego w kwestii bezprawnego założenia oddziału związku „WUZET” w Sanoku, 10 listopada 1937 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 15, Wykaz członków zarządu oddziału sanockiego Związku dla Szerzenia Wykształcenia Zawodowego wśród Żydów w Małopolsce „WUZET”, 5 listopada 1937 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 18, s. 88; sygn. 53.

SPS, zesp. 23, sygn. 19, Odwołanie członków stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Sanoku od decyzji wojewody lwowskiego o jego likwidacji, 28 sierpnia 1931 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 19, Pismo od zarządu stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Sanoku do starosty sanockiego, przedkładające skład osobowy zarządu organizacji, 14 lipca 1928 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 19, Pismo stwierdzające podtrzymanie decyzji wojewody lwowskiego o likwidacji stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Sanoku, 22 września 1931 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 19, Pismo wojewody lwowskiego do starosty sanockiego zakazujące zawiązania stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J.L. Pereca w Sanoku, 3 lutego 1925 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 19, Pismo z komendy policji w Sanoku do starosty sanockiego informujące o antypaństwowej działalności stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Sanoku, 1 sierpnia 1931 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 19, Pismo z komendy policji w Sanoku do starosty sanockiego informujące o antypaństwowej działalności stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Sanoku, 1 sierpnia 1931 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 19, Powiadomienie o zawieszeniu czynności stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Sanoku, skierowane z zarządu stowarzyszenia do starosty sanockiego, 26 lipca 1931 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 19, Stan inwentarza po likwidacji stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Sanoku, 18 sierpnia 1931 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 19, Statut stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Sanoku.

SPS, zesp. 23, sygn. 19, Statut stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Rymanowie.

SPS, zesp. 23, sygn. 19, Tabela zawierająca dane o stowarzyszeniu Biblioteka Żydowska im. J.L. Pereca w Sanoku, dane z teczki stowarzyszenia założonej przez Starostwo Powiatowe w Sanoku.

SPS, zesp. 23, sygn. 19, Teczka założona w Starostwie Powiatowym w Sanoku po likwidacji stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Rymanowie, 18 grudnia 1935 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 19, Wniosek starosty sanockiego do wojewody lwowskiego o rozwiązanie stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. J. L. Pereca w Sanoku, 5 sierpnia 1931 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 20, Decyzja Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie o likwidacji filii sanockiej Związku Kobiet Żydowskich, 26 maja 1937 r.; Idem, Prośba starosty sanockiego do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie o likwidację filii sanockiej Związku Kobiet Żydowskich, 26 kwietnia 1937 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 20, Odmowa filii sanockiej Związku Kobiet Żydowskich możliwości korzystania z pozwolenia na zbiórkę uliczną dnia 3 czerwca 1930 r., 27 maja 1930 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 20, Pismo filii sanockiej Związku Kobiet Żydowskich do Starostwa Powiatowego w Sanoku zawiadamiające o zmianie zarządu związku, 3 marca 1934 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 20, Pismo z Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie do Starostwa w Sanoku informujące o założeniu filii Związku Kobiet Żydowskich w Sanoku, 1 lipca 1927 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 20, Pismo ze Starostwa w Sanoku do zarządu filii sanockiej Związku Kobiet Żydowskich informujące o poleceniu przesunięcia zbiórki ulicznej na 3 czerwca 1930 r., 24 maja 1930 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 20, Prośba filii sanockiej Związku Kobiet Żydowskich o urządzenie popołudniówki dla dzieci oraz pozytywna odpowiedź na nią Starostwa w Sanoku, 18 lutego 1930 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 20, Prośba filii sanockiej Związku Kobiet Żydowskich o pozwolenie na zorganizowanie zbiórki ulicznej dnia 21 maja 1930 r.;

SPS, zesp. 23, sygn. 20, Tabela informująca o stowarzyszeniu: filia Związku Kobiet Żydowskich w Sanoku.

SPS, zesp. 23, sygn. 20, Zgoda na zorganizowanie zbiórki ulicznej wystosowana do ZKŻ w Sanoku przez Posterunek Policji Państwowej w Sanoku, 17 maja 1930 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 21, Pismo do starostwa sanockiego z informacją o przedłożeniu nowego zarządu Żydowskiego Towarzystwa Dramatyczno-Muzycznego „Habima” w Sanoku, 21 grudnia 1932 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 21, Pismo Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w sprawie uzupełnienia braków do statutu Żydowskiego Towarzystwa Dramatyczno-Muzycznego „Habima” w Sanoku, 31 maja 1924 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 21, Pismo Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w sprawie uzupełnienia braków do statutu Żydowskiego Towarzystwa Dramatyczno-Muzycznego „Habima” w Sanoku, 31 maja 1924 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 21, Pismo z Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie do Starostwa Powiatowego w Sanoku, 4 listopada 1924 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 21, Statut Żydowskiego Towarzystwa Dramatyczno-Muzycznego „Habima” w Sanoku.

SPS, zesp. 23, sygn. 21, Teczka Starostwa Powiatowego w Sanoku powstała po likwidacji Żydowskiego Towarzystwa Dramatyczno-Muzycznego „Habima” w Sanoku, informacje o działalności organizacji i jego zarządzie, 18 grudnia 1935 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 21, Zawiadomienie starostwa sanockiego o walnym zgromadzeniu Żydowskiego Towarzystwa Dramatyczno-Muzycznego „Habima” w Sanoku, 20 grudnia 1928 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Decyzja Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie o likwidacji Żydowskiego Towarzystwa Dramatyczno-Muzycznego „Habima” w Sanoku, 31 grudnia 1935 r.;

SPS, zesp. 23, sygn. 62, 63, korespondencja dotycząca spraw wyboru na stanowiska rabinów w żydowskich gminach wyznaniowych w Rymanowie, Bukowsku i Tyrawie Wołoskiej.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Dekret powierzający funkcję uprawnionego, tymczasowego rabina gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 8 września 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Inwentarz kancelarii gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 7 września 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Oświadczenie członków Zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku dotyczące rabina Berischa Weidenfelda, 3 lutego 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo członków gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w sprawie powołania na funkcję tymczasowego przewodniczącego zarządu gminy dr. Samuela Ramera, 8 sierpnia 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo członków rady i zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku skierowane do Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie dnia 12 maja 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo członków społeczności żydowskiej Sanoka do wojewody lwowskiego w sprawie wyjaśnienia stosunków panujących w gminie wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 27 lipca 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo dr. Isaka Nehmera wz. przewodniczącego gwż w Sanoku do starosty sanockiego w sprawie sprzeciwu wobec nakazu powołania Tobiasa Horowitza na prowizorycznego rabina Sanoka.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo dr. Samuela Herziga do starostwa sanockiego z dnia 18 lipca 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo gwż w Sanoku do starosty sanockiego i do wojewody lwowskiego w sprawie faktycznego objęcia stanowiska rabina przez Tobiasa Horowitza, 1 września 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo gwż w Sanoku do starosty sanockiego w sprawie wydania uchwały dotyczącej przekazania urzędu rabinackiego Tobiasowi Horowitzowi, 11 września 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo gwż w Sanoku do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie oraz podrabina Lazara Brummera powiadamiające o powierzeniu funkcji tymczasowego rabina Sanoka Tobiasowi Horowitzowi, 13 września 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo przewodniczącego rady gminy i przewodniczącego zarządu gminy do starosty sanockiego przedstawiające fatalny stan finansowy gminy, któremu zaradzić może jedynie przeprowadzenie wyborów do jej zarządu i rady, 4 września 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo przewodniczącego rady i przewodniczącego zarządu gwż w Sanoku do starosty sanockiego, opisujące bardzo zły stan finansowy gminy, 4 września 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego w sprawie powierzenia tymczasowej funkcji rabina sanockiego Tobiasowi Horowitzowi, 6 czerwca 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo starosty sanockiego do Wojewody Lwowskiego w sprawie ataków na rabina Tobiasa Horowitza w sanockiej synagodze, 17 października 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego z informację o zawiadomieniu przez niego gminy żydowskiej w Sanoku, o tym że Tobias Horowitz zostanie powołany na stanowisko tymczasowego rabina Sanoka, 7 sierpnia 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo starosty sanockiego do zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku w sprawie odwołania jej 4 członków zarządu i zastępców, 2 czerwca 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo starosty sanockiego do zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku w sprawie powołania w ciągu 8 dni, na stanowisko rabina sanockiego Tobiasa Horowitza, 7 sierpnia 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo z gwż w Sanoku do starosty sanockiego w sprawie ustanowienia zarządu komisarycznego gminy, 31 sierpnia 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do wojewody lwowskiego z dnia 8 kwietnia 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Prośba do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie prowizorycznego powierzenia funkcji rabina sanockiego Tobiasowi Horowitzowi, 5 czerwca 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Protokół zdawczo-odbiorczy majątku gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 7 września 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 115, Pismo starosty sanockiego do Zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 10 lutego 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 115-116, Pismo starosty sanockiego do gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku w sprawie uznania wyboru rabina Tobiasa Horowitza, 10 lutego 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 121-125, Pismo od przewodniczącego zarządu i przewodniczącego rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do wojewody lwowskiego z dnia 22 lutego 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 145, Pismo starosty sanockiego do zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 27 lutego 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 147, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego, 28 lutego 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 148, Pismo zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starosty sanockiego, 28 lutego 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 179, Pismo stowarzyszenia kupieckiego w Sanoku do Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z dnia 12 maja 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 184-186, Pismo z prośbą o zatwierdzenie na rabina sanockiego Tobiasza Horowitza od członków prezydium gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku oraz sfer kupieckich i konserwatywnych skierowane do starostwa w Sanoku dnia 12 maja 1933 r.; Idem, s. 187, Pismo z prośbą o zatwierdzenie na rabina sanockiego Tobiasza Horowitza od członków stowarzyszenia Agudas Izrael z Sanoka, skierowane do Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, 12 maja 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 212-213, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego w sprawie wyjaśnienia realnej sytuacji politycznej panującej w gminie wyznaniowej żydowskiej w Sanoku i faktycznych przyczyn zwalczania kandydatury na rabina Tobiasza Horowitza, 23 czerwca 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 215-216, Pismo zastępcy przewodniczącego gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starosty sanockiego w sprawie rozwiązania dotychczasowego zarządu i powołania zarządu komisarycznego, 7 lipca 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 216-217, Pismo z MWRiOP powołujące Tobiasza Horowitza na tymczasowego rabina gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 6 lipca 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 217-218, Pismo gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starosty sanockiego dotyczące powołania na urząd tymczasowego rabina Sanoka Tobiasza Horowitza, 13 lipca 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 227, Pismo zastępcy przewodniczącego gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do urzędu wojewódzkiego we Lwowie wyrażające dezaprobatę dotyczącą powołania Tobiasza Horowitza na tymczasowego rabina Sanoka, 22 lipca 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 230, Pismo członków gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, 31 lipca 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 244-245, Pismo członków gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w sprawie powołania do pełnienia funkcji przewodniczącego zarządu gminy dr. Samuela Ramera, 6 sierpnia 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 78, Pismo od przewodniczącego Komisji Wyborczej gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starosty sanockiego, 20 stycznia 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 79, Pismo przewodniczącego Rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starosty sanockiego, 17 stycznia 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 80, List Berischa Weidenfelda rabina z Trzebini do członków Zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 21 stycznia 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 83, Pismo ze Starostwa Powiatowego w Sanoku do zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku w sprawie powołania rabina Tobiasza Horowitza na funkcję tymczasowego rabina Sanoka, 7 sierpnia 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 84, Pismo zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starosty sanockiego, 10 stycznia 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 89, Pismo w sprawie wyborów rabina sanockiego wysłane przez starostę sanockiego do wojewody lwowskiego dnia 1 lutego 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 93, Pismo członków Rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starostwa sanockiego, 4 lutego 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 94, Pismo wojewody lwowskiego do starosty sanockiego z dnia 6 lutego 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 95-99, Odwołanie od decyzji starostwa sanockiego wniesione przez członków prezydium gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku w sprawie wyboru na rabina sanockiego Tobiasza Horowitza do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, 23 lutego 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Zażalenie przeciwko zatwierdzeniu na stanowisko tymczasowego rabina Sanoka Tobiasza Horowitza, wystosowane do starosty sanockiego przez jej członków, wrzesień 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, Budżet gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku na rok 1937.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, Odwołanie Izraela Grossmana i jego towarzyszy do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, 1 październik 1937 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, Pismo gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku w sprawie podniesienia opłat od uboju rytualnego, 15 listopada 1937 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, Pismo gżw w Sanoku do Starostwa Powiatowego w Sanoku w sprawie uboju rytualnego, 15 listopada 1937 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, Pismo starosty sanockiego do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, 6 września 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 129, Pismo komisarza rządowego gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starostwa sanockiego informujące o przeprowadzonych wyborach do rady gminy, 7 września 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 133, Pismo gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starostwa sanockiego, 23 września 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 134, Protokół z posiedzenia rady gminy wyznaniowej w Sanoku z dnia 11 października 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 137, Zażalenie Tobiasza Horowitza rabina gminy żydowskiej w Sanoku, przeciw sposobowi wyboru prezydium zarządu gminy żydowskiej w Sanoku, 10 październik 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 139, Pismo z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, 6 listopada 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 142, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego powiadamiające o wyznaczeniu ponownych wyborów na przewodniczącego i zastępcę zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 2 grudnia 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 146-147, Pismo komisarza rządowego do starosty sanockiego z dnia 26 stycznia 1937 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 188-190, Pismo członków Towarzystwa Machzikei Hadas z Sanoka do wojewody lwowskiego w sprawie rabina Tobiasza Horowitza, 15 maja 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 284-285, Pismo z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w sprawie rabina Tobiasza Horowitza, 24 maja 1937 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 330-331, Pismo Izraela Grossmana w sprawie wyborów do rady gminy skierowane do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, 1 października 1937 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 49-52, Pismo od Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 19 maja 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 55, Pismo gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku w sprawie zmiany zarządu komisarycznego, skierowane do wojewody lwowskiego, 10 czerwca 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 55, Pismo od zarządu gminy wyznaniowej sanockiej do Wojewody Lwowskiego z dnia 10 czerwca 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 56, Pismo z Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie do Starosty Sanockiego z dnia 8 lipca 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 57-58, Oświadczenie Izraela Grossmana skierowane do starostwa powiatowego w Sanoku.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 61, Pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 67-69, Zażalenie członków żydowskiej gminy wyznaniowej w Sanoku na czynności zastępcy komisarza tymczasowego zarządu oraz komisji wyborczej skierowane do starosty sanockiego, 19 sierpnia 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 70, Odpis protokołu z posiedzenia tymczasowego zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku z dnia 3 sierpnia 1936 r. wraz ze składem komisji wyborczej.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 82-83, Protokół głosowania spisany przez komisję wyborczą gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, dnia 6 września 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 91, Protokół z posiedzenia tymczasowego zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku z dnia 3 sierpnia 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, Zatwierdzenie budżetu gżw w Sanoku na 1937 r., 15 marca 1938 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 74, Odwołanie Ignacego Schachnera z Sanoka od wysokości podatku domostykalnego za rok 1937.

SPS, zesp. 23, sygn. 74, Odwołanie Mendla i Binema Mosesa Meller z Sanoka od wysokości podatku domostykalnego za rok 1937.

SPS, zesp. 23, sygn. 74, Odwołanie Pinkasa Schachnera z Sanoka od wysokości płacenia składek gminnych za rok 1937.

SPS, zesp. 23, sygn. 74, Pismo NTA do wojewody lwowskiego z sprawie skargi dr. Salomona Ramera, 11 marca 1929.

SPS, zesp. 23, sygn. 74, Pismo starosty sanockiego delegujące Józefa Trznadla – zastępcę starosty do uczestnictwa w wyborach rabina sanockiego, 31 stycznia 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 74, Pismo starosty sanockiego do wojewody lwowskiego zawiadamiające o objęciu przez Tobiasza Horowitza funkcji tymczasowego rabina sanockiego, 13 września 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 74, Pismo starosty sanockiego do zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku w sprawie wyborów, 15 września 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 74, Pismo starosty sanockiego do zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, zatwierdzające skład komisji wyborczej do wyborów nowego zarządu gminy, 12 września 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 74, Pismo wojewody lwowskiego do starosty sanockiego w sprawie dopilnowania przejęcia urzędowania przez nowy zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 16 lutego 1929 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 74, s. 93-95, Lista obliczeniowa przy wyborach do rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 6 września 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 74, Skarga dr. Samuela Ramera i dr. Izaka Nehmana do NTA w sprawie nieuczciwości podczas wyboru kandydatów z listy nr 1, w trakcie wyborów do zarządu gminy z dnia 22 listopada 1928 r., 4 marca 1929 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 74, Wezwanie starosty sanockiego aby gwz w Sanoku po rezygnacji ze stanowiska przewodniczącego dr. Salomona Ramera dokonała wyboru nowego kandydata, 30 maj 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 74, Zgłoszenie kandydata Tobiasza Horowitza do konkursu na rabina sanockiego, 10 kwietnia 1930 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 85, Pismo gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do starosty sanockiego z dnia 19 sierpnia 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo Leona Hasenlaufa do starosty sanockiego w sprawie powołania dwóch członków zarządu oraz autorytatywnej interpretacji orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie unieważnienia jednej z list wyborczych, 6 czerwca 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo starosty sanockiego do Leona Hasenlaufa – członka zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku w sprawie niemożliwości uczestnictwa z zarządzie gminy Hermana Sobla, 6 czerwca 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 202-206, Pismo dr. Izaka Nahmera do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, negujące orzeczenie NTA, 12 czerwca 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, s. 210-211, Pismo zastępcy przewodniczącego gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do wojewody lwowskiego z dnia 21 czerwca 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, s. 73, Protokół z wyboru komisji reklamacyjnej gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku z dnia 6 sierpnia 1936 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 62, Pismo członków gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 26 marca 1933 r.

SPS, zesp. 23, sygn. 74, Lista członków rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, uprawnionych do głosowania w wyborach rabina sanockiego dnia 31 stycznia 1933 r.

SPS, zesp. 291, zesp. 366, Szkoła Podstawowa w Czaszynie, Szkoła Podstawowa w Uhercach.

SPS, zesp. 292, 366, Szkoły Podstawowe w Tarnawie Niżnej i Tarnawie Wyżnej.

SPS, zesp. 365, sygn. 1, 2, 3, Szkoła Podstawowa w Ropience.

SPS, zesp. 23, sygn. 63, Pismo wojewody lwowskiego do starosty sanockiego z dnia 20 lipca 1936 r.

SPS, Zgoda starosty sanockiego na zorganizowanie przedstawienia i zabawy przez młodzież akademicką z Zagórza.

Starosta Powiatowy Sanocki [dalej. STPS], zesp. 24, sygn. 53, Pismo z Zarządu Okręgu Sanok Generalnego Gubernatorstwa do burmistrzów i wójtów powiatu sanockiego, w sprawie zniszczenia wszystkich cmentarzy żydowskich, 20 maja 1943 r.

STPS, zesp. 24, sygn. 53, Odpowiedzi na rozporządzenie dotyczące zniszczenia żydowskich cmentarzy wójtów Olszanicy i Czarnej, lipiec 1943 r.

STPS, zesp. 24, sygn. 53, Odpowiedzi na rozporządzenie dotyczące zniszczenia żydowskich cmentarzy wójtów Baligrodu Mrzygłodu i Bukowska, lipiec 1943 r.

STPS, zesp. 24, sygn. 10, Rozporządzenie w sprawie nielegalnego handlu oraz zakazu opuszczania przez Żydów miejsca zamieszkania, 10 września 1940 r.

STPS, zesp. 24, sygn. 10, Rozporządzenie w sprawie zatrudnienia Żydów przy uboju bydła, 28 lipca 1941 r.

STPS, zesp. 24, sygn. 10, Rozporządzenie w sprawie zastąpienia Żydów w rzeźniach aryjczykami, 19 lipca 1941 r.

STPS, zesp. 24, sygn. 10, Korespondencja w sprawie przydziału mięsa do żydowskich rzeźni, 27 października 1941 r.

STPS, zesp. 24, sygn. 10, Pismo z Zarządu Okręgu Generalnego Gubernatorstwa w Sanoku do majstra rzeźnickiego Buczka w sprawie jego żydowskiego współnika, 5 listopada 1941 r.

Urząd Opieki nad Inwalidami Wojennymi w Przemyśle, 1918 r., sygn. 30.

Izraelickie gminy wyznaniowe, zesp. 149, Księga zgonów ludności żydowskiej z Leska 1940-1941.

Izraelicka gmina wyznaniowa w Bukowsku, zesp. 348, sygn. 1, Statut izraelickiej gminy wyznaniowej w Bukowsku, 1897 r.

Doniesienia o przekroczeniach 1924-1931, zesp. 66, Posterunek Policji Państwowej w Woli Michowej.

Akta adwokata Cyryla Czerlunczakiewicza z Przemyśla, zesp. 163, sygn. 8.

Archiwum Państwowe w Rzeszowie (APR)

APR, Akta miasta Rzeszowa, sygn. 2015.

Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Sanoku (APROS)

Akta Miasta Sanoka, sygn. 376, s. 83.

AMS, sygn. 558, s. 45, Prośba stowarzyszenia „Bikur Cholim” skierowana do magistratu w Sanoku o dofinansowanie, 22 stycznia 1929.

AMS, sygn. 558, s. 45, Prośba stowarzyszenia „Bikur Cholim” skierowana do magistratu w Sanoku o dofinansowanie, 22 stycznia 1929.

AMS, sygn. 558, s. 47, Prośba stowarzyszenia „Tomchej Anim” o dotację skierowana do Rady Miasta Sanoka, 30 stycznia 1929.

AMS, sygn. 558, s. 119-120, Pismo z magistratu w Sanoku do żydowskiej gminy wyznaniowej, przedstawiające wytyczne dotyczące wystawiania słupów i drutów rytualnych eryfowych, 15 maja 1933 r.

AMS, s. 558, s. 96, Pismo zarządców bożnicy w Posadzie Olchowskiej do magistratu w Sanoku w sprawie dostarczania energii elektrycznej, 26 maja 1931.

AMS, sygn. 370, s. 273, Pismo sporządzone po lustracji rzeźni miejskiej w Sanoku skierowane do Zarządu Miejskiego w Sanoku, 1 grudnia 1933 r.

AMS, sygn. 370, s. 557, Pismo z Magistratu sanockiego skierowane do rzeźnika Abisza Schönbacha w sprawie odmowy wynajęcia magazynu tytoniowego, 7 lipca 1939 r.

AMS, sygn. 371, s. 5, Protokół ze zwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 6 marca 1919 r.

AMS, sygn. 372, s. 5, Lista doręczeń na posiedzenia Rady Miejskiej, 10 lutego 1921 r.

AMS, sygn. 375, s. 94, Protokół z posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 21 stycznia 1928 r.

AMS, sygn. 376, s. 121, Protokół z 31 zwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 11 września 1930 r.

AMS, sygn. 375, s. 94-97, Protokół z pierwszego po wyborach samorządowych w 1928 posiedzenia Rady Miasta, 21 stycznia 1928 r.

AMS, sygn. 376, s. 110, Protokół z 28 zwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 12 czerwca 1930 r.

AMS, sygn. 376, s. 110-111, Protokół z posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 12 czerwca 1930 r.

AMS, sygn. 376, s. 117, Protokół z 30 zwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 28 sierpnia 1930 r.

AMS, sygn. 376, s. 121.

AMS, sygn. 377 s. 16, Protokół z 39 zwyczajnego posiedzenia Rady miejskiej, 30 marca 1931 r.

AMS, sygn. 377, s. 106, Protokół z posiedzenia nowo wybranej Rady Miejskiej w Sanoku, 1 lutego 1932 r.

AMS, sygn. 399, s. 185, Protokół z 20 zwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 23 stycznia 1933 r.

AMS, sygn. 377, s. 114, Protokół z 2 posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 19 maja 1932 r.

AMS, sygn. 379, k. 35-38. Protokół Rady Miejskiej w Sanoku z dnia 19 maja 1933 r., Regulamin Rzeźni Miejskiej w Sanoku z dnia 19 maja 1933 r.

AMS, sygn. 379, s. 193, Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku odbytego w dniu Święta Niepodległości, 11 listopada 1934 r.

AMS, sygn. 379, s. 229, Protokół z posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku.

AMS, sygn. 379, s. 47, Protokół z 25 zwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 26 czerwca 1933 r.

AMS, sygn. 379, s. 47-49, Posiedzenie Rady Miejskiej w Sanoku, 26 czerwca 1933 r.

AMS, sygn. 379, s. 91-92, Protokół z posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 13 lutego 1934 r.

, AMS, sygn. 399, s. 105, Protokół z 16 zwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej w Sanoku, 23 maja 1935 r.

AMS, sygn. 403, s. 3, 202, 403, 410, Zgłoszenia do Komisji Reklamacyjnej w sprawie nie umieszczenia na liście wyborczej.

AMS, sygn. 403, s. 301, Opis fałszowania wyborów, 1932 r.

AMS, sygn. 403, s. 607, 610, 877, 879, 881, Protokół i listy wyborczej IV komisji wyborczej w Sanoku podczas wyborów samorządowych, 3 stycznia 1932 r.

AMS, sygn. 403, s. 831, 832, Koła i komisje wyborcze na terenie miasta Sanoka podczas wyborów samorządowych, 3 stycznia 1932 r.

AMS, sygn. 516, k. 17, Pismo skierowane z Wydziału Towarzystwa „Zakład dla Żydowskich Sierot w Sanoku” do magistratu w Sanoku w sprawie przydzielenia placu pod budowę nowego obiektu sierocińca, 28 grudnia 1921 r.

AMS, sygn. 516, k. 20, Sprzeciw Stowarzyszenia Kupieckiego w Sanoku przeciwko uchwale o likwidacji budek handlowych w Sanoku, 28 sierpnia 1922 r.

AMS, sygn. 516, k. 35, Obwieszczenie starosty sanockiego w sprawie sprzedaży mięsa w jatkach, 26 marca 1922 r.

AMS, sygn. 519, s. 118, Wykaz właścicieli autobusów osobowych kursujących na terenie powiatu sanockiego i leskiego, 21 marca 1930 r.

AMS, sygn. 519, s. 32, 33, Prośba żydowskiej gminy wyznaniowej w Sanoku do magistratu o zwolnienie z opłaty za przyłączenie energii elektrycznej do łaźni żydowskiej.

AMS, sygn. 519, s. 474, Pismo Cechu Rzeźnicko-Masarskiego do magistratu w Sanoku z prośbą o obniżenie opłat od uboju, 25 lutego 1932 r.

AMS, sygn. 519, s. 96, Prośba Stowarzyszenia Kupieckiego do magistratu w Sanoku o nieurządzanie dni targowych w czasie świąt żydowskich, 25 września 1930 r.

AMS, sygn. 520, s. 51-52, Pismo z „Jad Charuzim” w Sanoku skierowane do magistratu sanockiego w sprawie przyznania miejsca pod sklep mięsny dla rzeźnika rytualnego sanockiej żydowskiej gminy wyznaniowej, 1 czerwca 1834 r.

AMS, sygn. 520, s. 51-52, Pismo z „Jad Charuzim” w Sanoku skierowane do Magistratu sanockiego w sprawie przyznania miejsca pod sklep mięsny dla rzeźnika rytualnego sanockiej żydowskiej gminy wyznaniowej, 1 czerwca 1834 r.

AMS, sygn. 521, s. 30, Wykaz zakładów przemysłowych istniejących na terenie Sanoka, 7 października 1937 r.

AMS, sygn. 531, s. 344; sygn. 532, s. 252; sygn. 533, s. 405, 3, Korespondencja pomiędzy żydowską gminą wyznaniową w Sanoku, a magistratem w Sanoku dotycząca nieczystości w obejściach synagogi, 1 grudnia 1926.

AMS, sygn. 532, k. 271, Pismo od starosty sanockiego do żydowskiej gminy wyznaniowej w Sanoku w sprawie zlikwidowania usterek techniczno-sanitarnych rzeźni drobiu, 22 marca 1928 r.

AMS, sygn. 533, s. 479, Pismo wykazujące elementy dotyczące zaopatrzenia ludności miasta Sanoka w wodę, 21 listopada 1931 r.

AMS, sygn. 535, k. 173, Pismo lekarza miejskiego w Sanoku do rzeźnika Borucha Schlisselfelda w sprawie usunięcia usterek sanitarnych w jacie mięsnej, 6 września 1935 r.

AMS, sygn. 535, s. 192, Opinia sanitarna z kontroli dnia 13 września 1935 r.

AMS, sygn. 535, s. 192, Zarządzenie o usunięciu usterek po kontroli sanitarnej łaźni żydowskiej w Sanoku, 14 września 1935 r.

AMS, sygn. 535, s. 53, Zarządzenie usunięcia usterek po kontroli sanitarnej łaźni żydowskiej w Sanoku, 28 maja 1935 r.

AMS, sygn. 538, k. 252-255 Budżet Zakładu Wojennych Sierot Żydowskich w Sanoku za 1927 r.

AMS, sygn. 538, k. 333, Pismo skierowane z Centralnego Żydowskiego Komitetu Opieki nad Sierotami we Lwowie do magistratu w Sanoku, 10 sierpnia 1927 r.

AMS, sygn. 538, k. 48, Pismo z zarządu Zakładu Sierot Żydowskich w Sanoku do magistratu w Sanoku z prośbą o pomoc finansową, 20 grudnia 1924 r.

AMS, sygn. 538, k. 48, Pismo zarządu Zakładu Wojennych Sierot Żydowskich w Sanoku do Urzędu Miasta Sanoka z prośbą o subwencję, 20 grudnia 1924 r.

AMS, sygn. 539, k. 211, Prośba Zakładu Sierot Żydowskich w Sanoku do magistratu w Sanoku o zgodę na zorganizowanie projekcji film w kinie „Reduta”, 16 stycznia 1931 r.

AMS, sygn. 539, k. 64, Prośba Altera Jakobera skierowana do magistratu w Sanoku o zwolnienie z płacenia podatku od lokalu, 16 lipca 1929 r.

AMS, sygn. 539, s. 227, Prośba Towarzystwa Talmud Tora w Sanoku do magistratu sanockiego o subwencję, 9 lutego 1931 r.

AMS, sygn. 558, s. 14-15, Poświadczenie magistratu w Sanoku, że Izaak Weil jest prywatnym nauczycielem talmudu, a jego syn Leib Weil pomaga mu w tym nauczaniu, 27 września 1926 r.

AMS, sygn. 558, s. 146, Skład osobowy kuratorium Fundacji Klaus Sadogóra w Sanoku, 11 październik 1937.

AMS, sygn. 558, s. 176, Prośba Towarzystwa Talmud Tora w Sanoku do magistratu w Sanoku o subwencję, 20 stycznia 1938 r.

AMS, sygn. 558, s. 187, Prośba Towarzystwa Talmud Tora do magistratu w Sanoku o zwolnienie nauczyciela szkoły Talmud Tora z wykonywania pracy z zakresu zastępczej służby wojskowej, 20 kwietnia 1939 r.

AMS, sygn. 558, s. 49-50, Prośba Towarzystwa Talmud Tora w Sanoku do magistratu sanockiego o subwencję, 21 lutego 1928 r.

AMS, sygn. 558, s. 9, Prośba o pozwolenie na wystawienie kuczki, 23 września 1924 r.

AMS, sygn. 558, s. 99-100, Prośba Towarzystwa Talmud Tora w Sanoku do magistratu sanockiego o subwencję, 5 listopad 1932 r.

AMS, sygn. 625, s. 206, Prośba Lei Püretc o wsparcie z sanockiego magistratu, 14 września 1933 r.

SPS, sygn. 526, k. 511, Prośba o subwencję do magistratu od stowarzyszenia „Safah Brura” w Sanoku, 28 lutego 1929 r.

AMS, sygn. 558, s. 151-152, Prośba Towarzystwa Talmud Tora w Sanoku do Magistratu w Sanoku o subwencję, 29 grudnia 1936 r.

AMS, sygn. 558, s. 176-177, Prośba Towarzystwa Talmud Tora w Sanoku do magistratu w Sanoku o subwencję, 20 stycznia 1938 r.

AMS, sygn. 533, s. 485-486, Wykaz przedsiębiorstw usługowych miasta Sanoka.

Zbrodnie wojenne, wykaz grobów cudzoziemców (ZW), sygn. 58, Wykaz Żydów zamordowanych w Mrzygłodzie, styczeń 1944 r.

ZW, sygn. 58, Informacja sołtysa gromady Hłomcza o wspólnej mogile żydowskiej, 19 grudnia 1944 r.

ZW, sygn. 58, Pismo sołtysa gromady Liszna do Gromadzkiej Rady Narodowej w Mrzygłodzie zawierające wykaz Żydów straconych przez Niemców we wsi Liszna, 18 styczeń 1946 r.

ZW, sygn. 58, Pismo sołtysa gromady Łodzina do Gromadzkiej Rady Narodowej w Mrzygłodzie zawierające wykaz Żydów straconych przez Niemców we wsi Łodzina, 12 styczeń 1946 r.

Akta Miasta Leska, zesp. 117 (AML), sygn. 62, Prośba Chajma Ochtenberga do tymczasowego zarządu miasta Leska o wydanie tymczasowego świadectwa tożsamości, 5 września 1944 r.

Akta gminy Lesko wieś, zesp. 48, (AGLW), sygn. 21, s. 124, Na odwrotnej stronie dokumentu znajduje się pismo Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Wańkowej do Starostwa Powiatowego w Lesku, 15 września 1931 r.

AGLW, sygn. 21, s. 19. Dokument znajduje się na odwrocie podanej strony – Deklaracja poszkodowanego Szula Hirscha złożona do Miejscowej Komisji Szacunkowej w Lesku.

AGLW, sygn. 21, s. 255, na odwrocie strony znajduje się oświadczenie poszkodowanego Mendla Feldera dotyczące strat wojennych, 22 lipca 1920 r.

AGLW, sygn. 21, s. 263, na odwrocie strony znajduje się asygnata nr 203 dotycząca wydania 25 m³ drewna dla Mendla Feldera z Ustianowej, 22 lipca 1920 r.

AGLW, sygn. 21, s. 262, na odwrocie strony znajduje się asygnata nr 208 dotycząca wydania desek dla Laudera Fredmana z Jasienia koło Ustrzyk Dolnych, 22 lipca 1920 r.

AGLW, sygn. 21, s. 265, na odwrocie znajduje się oświadczenie Laudera Fredmana z Jasienia koło Ustrzyk Dolnych dotyczące otrzymania przez niego odszkodowania w postaci 3 m³ drewna w ramach strat wojennych, 23 lipca 1920 r.

AGLW, sygn. 21, s. 38. Na odwrocie tej strony znajduje się dokument pochodzący ze Starostwa Powiatowego w Lesku z okresu międzywojennego. Pismo z Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie do Starostwa Powiatowego w Lesku w sprawie nie przedłożenia przez spadkobierców Eisiga Backenrota, właścicieli gruntów leśnych w Cisnej, Habkowcach, Dołżycy, Krywem i Lisznej, stosownej opłaty za ubezpieczenie, 31 sierpnia 1928 r.

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (AŻIH)

Relacje, zeznania ocalałych Żydów (RZOŻ), 301/280, Relacja Mozesza Zwasza.

RZOŻ, sygn. 301/3245, Relacja Hadasy Hochdorf.

RZOŻ, sygn. 301/3246, Relacja Markusa Silbermanna.

RZOŻ, sygn. 301/3368, Relacja Markusa Silbermanna.

RZOŻ, sygn. 301/3555, Relacja Marii Dżambowej (Mali Sturn).
RZOŻ, sygn. 301/3556, Zeznania Szwarca Uszera.
RZOŻ, sygn. 301/3557, Zeznania Szwarca Uszera.
RZOŻ, sygn. 301/3558, Relacja Hermana Iwlera.
RZOŻ, sygn. 301/4314, Relacja Hermana Iwlera.

Izraelicka Gmina Wyznaniowa Kraków (IGWK), sygn. 544, *Statut izraelickiej gminy wyznaniowej w Krakowie z 1914*, Kraków 1914.
IGWK, *Statut izraelickiej gminy wyznaniowej w Tarnowie z 1910 r.*, Tarnów 1910.

Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie (ZIH), Dział Dokumentacji Zabytków (DDZ)

DDZ, Pismo Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Oddział w Michniowcu do Zarządu Głównego TONZ w Polsce, informujące o przebiegu lustracji oraz propozycjach działań na przyszłość, 29.06.1986.
DDZ, Pismo TONZ w Polsce do TONZ oddz. w Michniowcu, 17.10.1986.
DDZ, Pismo TONZ w Polsce do TONZ oddz. w Michniowcu, 13.08.1986.
DDZ, *Znam inne Lesko*, „Gazeta Wyborcza”, 19.09.1997 r.
DDZ, A. Bojańczyk, *Nie rozbierać mojej świątyni*, RP, Nr 239, 14-15.10.1995 r.
DDZ, Kwestionariusz o obozach, obóz w Zasławiu, spisany w 1945 r. przez Główną Komisję Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.
DDZ, A. Szczerbicki, *25 lat Bieszczadzkiego Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami*, „Bieszczad”, nr 16, Ustrzyki Dolne 2010.
DDZ, A. Szczerbicki, Powrót macew, „Rozmaitości”, 12 (XII)/1993.
DDZ, E. Zajac, *Żyli wśród nas, niech pozostaną w pamięci*, „Gazeta Sanocka”, 1989.
DDZ, Kwestionariusz o obozach, obóz w Zasławiu, spisany w 1945 r. przez Główną Komisję Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.
DDZ, *Najlepsze są Trzy Kultury*, „Gazeta Wyborcza”, Rzeszów 13.10.2006.
DDZ, *Ocalić od zapomnienia*, „Gazeta Bieszczadzka”, 21.12.1994.
DDZ, Pismo M. Rubel TPŻG do Zarządu Miasta Leska z dnia 23. 11. 1995 r. w sprawie odmownej odpowiedzi na dalsze użytkowanie przez TPŻG leskiej synagogi, Podanie TPŻG do Burmistrza Miasta Leska z prośbą o przekazanie na wyłączne użytkowanie towarzystwa budynku Starej Synagogi w Lesku, 13. 09. 1995 r.
DDZ, *Synagoga własnością miasta*, „Super Nowości”, Nr 121, 23.06.2005 r.
DDZ, Pismo TONZ w Michniowcu do ZG TONZ w Polsce informujące o wykonaniu prac porządkowych oraz ogrodzenia kirkutu w Lutowiskach, 27.07.1987.
DDZ, Postanowienie Generalnego Konserwatora Zabytków w Warszawie o wpisaniu synagogi w Ustrzykach Dolnych do rejestru zabytków woj. Krośnieńskiego, Warszawa 10.07.1992.
DDZ, *Powtórka z pamięci*, „Gazeta Bieszczadzka”, Nr 13, 27.07.1995.
DDZ, Protokół oględzin obozu w Zasławiu, spisany dnia 2.10.1945 r. przez Główną Komisję Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.
DDZ, *Synagoga w Lesku*, folder Bieszczadzkiego domu Kultury – Galerii Sztuki „Synagoga w Lesku, Kadsz na leskim kirkucie”.
DDZ, *Synagoga w Lesku*, folder Bieszczadzkiego domu Kultury – Galerii Sztuki „Synagoga w Lesku, Kadsz na leskim kirkucie”, „Dziennik Polski”, Nr 150, 3.07. 1995 r., *Między Wisłą a Sanem – żywa synagoga*, Nr 128, Rzeszów 3.07.1995 r..
DDZ, *Wydano na nas wyrok*, „Gazeta Wyborcza”, 21.06.1997.

Biblioteka Narodowa (BN)

Dokumenty Życia Społecznego Żydów Polskich (DŻS), Sprawozdanie Towarzystwa Dom Zdrowia Akademika Żydowskiego, Lwów 1932.

Biblioteka Narodowa im. Ossolińskich (BNO)

Rkps nr 9657/III, *Księga sądów ławniczo-wójtowskich miasta Leska 1611-1620*.

Centralny Derzawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwowi (CDIAL)

Jewrejska religijna hromada m. Lwów (JRHL), F. 701, op. 3, spr. 2066. JRHL, F. 701, op. 3, spr. 1055, k. 9, Prośba Stowarzyszenia Pomocy Studentom Żydom w Polsce Oddział we Lwowie do Izraelskiej Gminy Wyznaniowej we Lwowie o subwencję, 6 II 1930 r.

JRHL, F. 701, op. 3, spr. 1087, k. 58.

JRHL, F. 701, op. 3, spr. 17, k. 18-63, Sprawozdanie, zamknięcie rachunku zarządu gminnej synagogi postępowej we Lwowie za czas od 1 września 1910 r. do 31 sierpnia 1911 r.

JRHL, F. 701, op. 3, spr. 826, k. 4-7. Statut Towarzystwa „Dom Studentek Żydowskich” we Lwowie, 1927 r.

Hałyckie namistnytstwo m. Lwów (HNL), F. 146, op. 25, spr. 16630, Korespondencja w sprawie założenia Stowarzyszenia "Czytelnia Żydowska" w Ustrzykach Dolnych, statut.

Spilka jewreiw – uczasnykiw borotby za nezależnist Polščzi. Lwiwske widdilenja (LW), F. 346, op. 1, spr. 193, Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski. Sprawozdania o działalności Oddziału w Sanoku, 1935-1937.

LW, F. 346, op. 1, spr. 194.

LW, F. 346, op. 238, Dokumentacja dotycząca Okręgu Małopolski Wschodniej Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski.

Ministerstwo wirospowidań i oswity m. Wiedeń (MWOW), F. 639, op. 1, spr. 223, Projekt zmian w statucie żydowskiej gminy wyznaniowej w Przemyślu z 1897 r.; Statut izraelskiej gminy wyznaniowej w Rzeszowie z 1904 r.

Dzierżawnyj Archiw Lwowskoj Oblasti (DALO)

Lwowskoje Wojewodskoje Uprawlenije, F. 1, op. 53, spr. 320, Żydowskie Dobroczynne Towarzystwo Pomocy Sierotom w Sanoku.

F. 1, op. 58, spr. 981.

F. 1, op. 53, spr. 321, Żydowskie Towarzystwo Pomocy Ubogim w Sanoku.

F. 1, op. 53, spr. 564, Żydowskie Dobroczynne Towarzystwo „Gemilat Hasudim” w Lesku.

F. 1, op. 56, spr. 4007, Wykaz rabinów i podrabinów w powiecie leskim.

F. 1, op. 53, spr. 320, Żydowskie Dobroczynne Towarzystwo Pomocy Sierotom w Sanoku, dokumenty rejestracyjne, statut.

F. 1, op. 53, spr. 1265, Towarzystwo „Hachsike Hadas” w Sanoku, statut, korespondencja.

F. 1, op. 14, spr. 3114.

F. 1, op. 53, spr. 1080. Statut Związku Małopolskich Rolników, 1928 r.

F. 1, op. 53, spr. 109, Dokumenty rejestracyjne Żydowskiego Religijnego Towarzystwa „Agudas- Charredim” –związek pobożnych w Baligrodzie, 25 lipca 1935, 7 sierpnia 1935.

F. 1, op. 53, spr. 109, Dokumenty rejestracyjne Żydowskiego Religijnego Towarzystwa „Agudas- Charredim” –związek pobożnych w Baligrodzie, 25 lipca 1935, 7 sierpnia 1935.

F. 1, op. 53, spr. 1169, Sprawa rejestracji Żydowskiego Religijnego Towarzystwa „Merkaz Ruchani” w Lesku.

F. 1, op. 53, spr. 1169, Towarzystwo Merkaz Ruchani w Lesku, statut, korespondencja.

F. 1, op. 53, spr. 1170, Żydowskie Religijne Towarzystwo „Merkaz Ruchani” w Lutowiskach leskiego powiatu.

F. 1, op. 53, spr. 1171, Żydowskie Religijne Towarzystwo „Merkaz Ruchani” w Ustrzykach Dolnych leskiego powiatu.

F. 1, op. 53, spr. 1265, Żydowskie religioznawcze towarzystwo „Nahsikje Gadas” w Sanoku.

F. 1, op. 53, spr. 135, Dokumenty rejestracyjne Żydowskiego Religijnego Towarzystwa „Ahwa” w Woli Michowej.

F. 1, op. 53, spr. 135, Dokumenty rejestracyjne Żydowskiego Religijnego Towarzystwa „Agudas- Charredim” –związek pobożnych w Woli Michowej, statut.

F. 1, op. 53, spr. 152, Dokumenty rejestracyjne Żydowskiego Religijnego Towarzystwa „Ahwa” w Ustrzykach Dolnych.

F. 1, op. 53, spr. 167, Dokumenty rejestracyjne Żydowskiego Religijnego Towarzystwa „Ahwa” w Siankach leskiego powiatu.

F. 1, op. 53, spr. 169, Dokumenty rejestracyjne Żydowskiego Religijnego Towarzystwa „Ahwa” w Jabłonkach.

F. 1, op. 53, spr. 207, Żydowskie Kulturalno-Oświatowe Towarzystwo „Bet Am” w Ustrzykach Dolnych.

F. 1, op. 53, spr. 207.

F. 1, op. 53, spr. 248, Statut stowarzyszenia Żydowska Biblioteka im. Szaloma Alejchema w Lesku.

F. 1, op. 53, spr. 248, Prośba komitetu założycielskiego stowarzyszenia Żydowska Biblioteka im. Szaloma Alejchema w Lesku o wpisanie organizacji do Rejestru Stowarzyszeń i Związków, 10 lutego 1930 r.

F. 1, op. 53, spr. 250, s. 1, Pismo starosty sanockiego do Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie informujące o zagrożeniu wynikającym z rejestracji stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. Szaloma Alejchema w Sanoku, 16 grudnia 1931 r.

F. 1, op. 53, spr. 250, s. 2, Prośba do Starostwa Powiatowego w Sanoku i Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie o wpis do rejestru stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. Szaloma Alejchema w Sanoku, 9 grudnia 1931 r.

F. 1, op. 53, spr. 250, s. 3-5, Status stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. Szaloma Alejchema w Sanoku.

F. 1, op. 53, spr. 250, s. 6, Pismo z Komendy Policji w Sanoku do starosty sanockiego przedłożone wojewodzie lwowskiemu, dotyczące zakazu rejestracji stowarzyszenia Biblioteka Żydowska im. Szaloma Alejchema w Sanoku jako zagrażającego polityce państwa polskiego, 11 grudnia 1931 r.

F. 1, op. 53, spr. 267, Dokumenty rejestracyjne Stowarzyszenia Opieki nad Chorymi „Bikur Cholim” w Sanoku, 9 lipca 1937, Statut Stowarzyszenia Opieki nad Chorymi „Bikur Cholim” w Sanoku,

F. 1, op. 53, spr. 267.

F. 1, op. 53, spr. 321, dokumenty dotyczące Stowarzyszenia Żydowskich Pań ku Wspieraniu Ubogich Żydów w Sanoku.

F. 1, op. 53, spr. 321, Założenie Związku Kobiet Żydowskich Oddział w Sanoku na podstawie decyzji Namiestnictwa z dnia 30/06/1911 L.XIII 2367/1911.

F. 1, op. 53, spr. 345, Żydowskie Syjonistyczne Towarzystwo „Brit Habogar” Oddział w Zarszynie, 26 sierpień 1935 r.

F. 1, op. 53, spr. 396, Dokumenty dotyczące Żydowskiego Syjonistycznego Żeńskiego Towarzystwa „Wizo” w Sanoku.

F. 1, op. 53, spr. 401, Dokumenty Żydowskiego Oświatowego Towarzystwa „Wuzet” w Sanoku.

F. 1, op. 53, spr. 404.

F. 1, op. 53, spr. 462, s. 2, Wyciąg z protokołu zatwierdzającego Żydowskie Towarzystwo Kulturalne „Hatchija” w Baligrodzie, 1 maja 1925 r.

F. 1, op. 53, spr. 462, Statut Stowarzyszenia „Hathija” w Baligrodzie.

F. 1, op. 53, spr. 462, Statut Żydowskiego Towarzystwa Kulturalnego „Hatchijah” w Baligrodzie, 30 marca 1925 r.

F. 1, op. 53, spr. 463, Informacja o reskrypcie zatwierdzającym Żydowskie Towarzystwo Kulturalne „Hatchija” w Cisnej.

F. 1, op. 53, spr. 463, Statut Stowarzyszenia „Hathija” w Cisnej.

F. 1, op. 53, spr. 463, Statut Żydowskiego Towarzystwa Kulturalnego „Hatchija” w Cisnej.

F. 1, op. 53, spr. 541, Dokumenty stowarzyszenia Opieki na Żydowską Młodzież Skautową „Ha-Szomer ha-Cair” – Mały Harcerz.

F. 1, op. 53, spr. 541, Dokumenty Żydowskiego Skautowego Towarzystwa „Brit Hakahaim” w Sanoku.

F. 1, op. 53, spr. 70, dokumenty rejestracyjne Centralnej Organizacji Żydów Ortodoksów „Agudas Jisroel” Oddział w Zarszynie, 19 grudnia 1933 r.

F. 1, op. 53, spr. 72, dokumenty rejestracyjne Centralnej Organizacji Żydów Ortodoksów „Agudas Jisroel” Oddział w Sanoku, 25 sierpnia 1936 r.

F. 1, op. 53, spr. 838, Dokumenty rejestracyjne Żydowskiego Religijnego Towarzystwa „Jesziwas Jejs – Hajm” w Lesku.

F. 1, op. 53, spr. 838, Żydowskie Religijne Towarzystwo „Jesziwas Jejs – Hajm” w Lesku.

F. 1, op. 53, spr. 902, Żydowskie Religijne Towarzystwo „Klaus Bet Jakow” w Baligrodzie leskiego powiatu.

F. 1, op. 53, sygn. 1074, 1076, Żydowskie Turystyczne Towarzystwo „Makkabi” w Sanoku, Żydowskie Turystyczne Towarzystwo „Makkabi” w Zagórzcu.

F. 1, op. 53, sygn. 338, Żydowskie Syjonistyczne Towarzystwo „Bnej Syjon” w Sanoku, rejestracja i statut, 19 lutego 1927 r.

F. 1, op. 53, sygn. 351, Dokumenty Żydowskiego Skautowego Towarzystwa „Brit Hakahaim” w Sanoku.

F. 1, op. 53, sygn. 462, Pismo starosty leskiego do Powiatowej Policji Państwowej w Baligrodzie z nakazem wyjaśnienia przyczyn zaprzestania działalności Żydowskiego Towarzystwa Kulturalnego „Hatchija” w Baligrodzie, 29 grudnia 1935 r.

F. 1, op. 53, sygn. 462, s. 10, Zgłoszenie do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie założenia Żydowskiego Towarzystwa Kulturalnego „Hatchija” w Baligrodzie, marzec 1925 r.

F. 1, op. 53, sygn. 462, s. 26, Protokół spisany w na komendzie Powiatowej Policji Państwowej w Baligrodzie, na mocy którego Izak Jowisz zeznał, że Żydowskie Towarzystwo Kulturalne „Hatchija” w Baligrodzie zaprzestało działalności w 1928 r., a obecnie nie posiada żadnego majątku, 3 grudnia 1935 r.

F. 1, op. 53, sygn. 462, s. 27, Pismo z Powiatowej Policji Państwowej w Baligrodzie do Starostwa Powiatowego w Lesku, zawiadamiające o nie funkcjonowaniu od 1928 r. Żydowskiego Towarzystwa Kulturalnego „Hatchija” w Baligrodzie, 3 grudnia 1935 r.

F. 1, op. 53, sygn. 462, s. 9, Pismo stowarzyszenia „Karen Kajemet le-Israel” we Lwowie do komitetu założycielskiego Żydowskiego Towarzystwa Kulturalnego „Hatchija” w Baligrodzie, wyrażające zgodę na przejęcie majątku w/w towarzystwa na wypadek jego likwidacji, 2 kwietnia 1925 r.

F. 1, op. 53, sygn. 462, Statut Żydowskiego Towarzystwa Kulturalnego „Hatchija” w Baligrodzie, 30 marca 1925 r.

F. 1, op. 58, spr. 95.

F. 110, op. 4, spr. 124.

F. 47, op. 1, spr. 373.

F.1, op. 53, spr. 404, Pismo od starosty sanockiego do wojewody lwowskiego dotyczące likwidacji stowarzyszenia Habima w Sanoku, 27 listopada 1935 r.

F.1, op. 53, sygn. 462, Zaświadczenie wojewody lwowskiego o likwidacji z dniem 30 lutego 1936 r. Żydowskiego Towarzystwa Kulturalnego „Hatchija” w Baligrodzie.

F.1, op. 536, spr. 405, Statut Żydowskiego Towarzystwa Dramatyczno-Muzycznego „Habima” w Sanoku oraz dokumenty rejestracyjne.

F1, op. 53, spr. 248.

F1, op. 53, spr. 250, Statut Stowarzyszenia Biblioteki im. Szamol Alejchema w Sanoku.

F1, op. 53, spr. 333.

F1, op. 53, spr. 401.

F1, op. 53, spr. 404.

F1, op. 53, spr. 462, Statut Stowarzyszenia „Hathija” w Baligrodzie.

F1, op. 53, spr. 881.

F1, op. 56, spr. 3826, Członkowie rad, zarządów oraz rabini wybranych gmin żydowskich. Dane statystyczne gmin wyznaniowych żydowskich, 1937 r.

Dokumentu z urzędów gmin

Dokumenty zgromadzone przez Urząd Gminy Olszanica od sołtysa wsi Stefkowa Andrzeja Skiby, uzgodnione przez IPNORz oraz wojewodę Podkarpackiego, Pismo Wojewody Podkarpackiego pozytywne opiniujące planowaną formę tablicy upamiętniającej mord Żydów w Stefkowej, 23 czerwca 2017 r.; Notatka służbowa WS ds. UWIM IPN Rzeszów w sprawie treści tablicy upamiętniającej mord Żydów w Stefkowej, 23 maja 2017 r.

II. Źródła drukowane

„Mały Rocznik Statystyczny”, Warszawa 1935.

„Mały Rocznik Statystyczny”, Warszawa 1939.

„Statystyka Polski”, seria C, z. 41, Warszawa 1936.

„Statystyka Polski”, seria C, z. 58, Warszawa 1937.

„Statystyka Polski”, seria C, z. 68, Warszawa 1938.

„Statystyka Polski”. *Pierwszy Spis Powszechny RP, 30 września 1921 r.*, Warszawa 1927.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1934, nr 35.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1920, nr 110.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1920, nr 111.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1920, nr 70 .

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1926, nr 1.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1928, nr 52.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1928, nr 52.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1930, nr 75.

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1931, nr 31.
 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1931, nr 89.
 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1932, nr 94.
 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, 1936, nr 29.
 Kerner I., *Przepisy o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich*, Warszawa 1931.
 Koczyński M., (red.), *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych w Królestwach Galicji i Lodomerii, tudzież W. Ks. Krakowskiem obowiązujących, a w czasokresie 1889-1899 wydanych, Ustawa z dnia 21 marca 1890, o urządzaniu stosunków prawnych zewnętrznych społeczności religijnej izraelickiej*, t. I, Kraków 1897.
 Piwocki J. (red.), *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, t. III, Lwów 1901.
 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1921 r., art. 101.
 Krüger Z., *Przepisy o gminach wyznaniowych żydowskich, tekst przepisów o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich i rozporządzeń wykonawczych oraz orzecznictwo*, Lublin 1938.
Księga adresowa Małopolski 1935, Warszawa 1935.
 Piwocki J., (red.), *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, t. V, Lwów 1912.
 Piwocki J., (red.), *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, t. IV, Lwów 1903.
 Piwocki J., (red.), *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych, Rozporządzenie Ministerstwa Wyznań i Oświecenia dotyczące liczebności i rozmieszczenia izraelickich gmin wyznaniowych w Galicji, 2 kwietnia 1891*, t. III, Lwów 1901.
Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, t. XIII. *Województwo lwowskie*, Warszawa 1924.
Spis organizacji gospodarczych opracowany na podstawie materiałów ankietowych zebranych przez Izby Przemysłowo-Handlowe, Warszawa 1939.
Spis organizacji gospodarczych opracowany na podstawie materiałów ankietowych zebranych przez Izby Przemysłowo-Handlowe, Warszawa 1939.
Spis ziemian Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1930. Województwo lubelskie, województwo lwowskie, opr. T. Epsztajn, S. Górzyński, Warszawa 1990.
Sprawozdanie Towarzystwa Warsztatów Rękodzielniczych dla Młodzieży Żydowskiej we Lwowie za lata 1922-1929, Lwów 1929.
Statut izraelickiej gminy wyznaniowej w Rzeszowie, Rzeszów 1904.
Statut izraelickiej gminy wyznaniowej we Lwowie, Lwów 1910.
Statut przemyskiej izraelickiej gminy wyznaniowej, Przemyśl 1875.
Statut wzorcowy dla izraelickich gmin wyznaniowych w Galicji, ogłoszony na mocy Rozporządzenia Ministerstwa Wyznań i Oświecenia, 6 lipca 1894.

III. Prasa

„AZS Rzeszów” 1991.
 „Bieszczad” 1995, 1996, 2002, 2010, 2011.
 „Biuletyn Ekonomiczno-Statystyczny” 1936.
 „Chwila” 1936
 „Dialog żydowsko-chrześcijański” 1989.
 „Dziennik Polski” 1995.
 „Echo Krakowa” 1995.
 „Foks Sztyme” 1989.
 „Folks-Frajnd” 1927.
 „Gazeta – Magazyn” 1998, 2001.
 „Gazeta Bieszczadzka” 1994.
 „Gazeta Bieszczadzka” 1995, 2002.
 „Jewisich Chronicle” 1990.
 „Monitor Polski” 1928.
 „Mówią Wieki” 2002.
 „Nasz Dziennik” 2001.
 „Nowy Dziennik” 1918, 1921, 1925, 1926.
 „Platforma” 1937.
 „Przegląd Rzeszowski” 1932.
 „Rękodzielnik” 1926.
 „Samorząd Miejski” 1926.
 „Słowo Żydowskie 1996, 2002.
 „Sprawy Narodowościowe” 1936.
 „Tygodnik Sanocki” 1995.
 „Wiadomości Leskie”, 1991, 1993.
 „Ziemia Przemyska” 1926.

„Zjednoczenie” 1933.

IV. Pamiętniki i wspomnienia

Archiwariusz zabitego miasteczka. *Rzecz o Kalmanie Segalu*, red. T. Chomiszczak, Sanok 2008.
Baraniecki B., *Opowieści leskie z pamięci i fotografii*, Olszanica 2008.
Bobrowski Cz., *Wspomnienia ze stulecia*, Lublin 1985.
Fiszman-Sznandman R., *Mój Lublin*, Lublin 1989.
Mołodyński W., *Bieszczadzkie okupacje 1939-1945*, Rzeszów 2016.
Oster M., *Gehinom znaczy piekło. Przeżyłem getto i dziewięć obozów*, Kraków 2005.
Rudnicki S., *Równi ale nie zupełnie*, Warszawa 2008.
Składowski F.S., *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, Londyn 1964.
Wallach J., *Gorzka Wolność*, Rzeszów 2012.
Werner A., *Ocalenie z innego miejsca*, Sanok 2017.
Werner A., *Ordeal and deliverance*, Raanana: Docostory Publishing House Ltd. 2003.
Woźna A., *Mój Zasław, Zagórz* 2007.

V. Relacje w posiadaniu autorki

Relacja Abrahama Wernera udzielona autorce dnia 6 czerwca 2017 r.
Relacja Agaty Kozierackiej – regionalistki z Nowosielec k. Sanoka na podstawie informacji ze Starostwa Powiatowego w Sanoku, spisanej w marcu 2017 r., udostępniona autorce.
Relacja Anny Bryk ur. w 1942 r. na podstawie opowieści jej rodziców Anny i Stefana Wisłockich z Cisnej. Relacja spisana przez autorkę 17 lipca 2014 r.
Relacja Franciszka Szczepanika, długoletniego mieszkańca Zagórza, spisana przez Agatę Kozieracką – regionalistkę z Nowosielec k. Sanoka, dnia 5 maja 2017 r., udostępniona autorce.
Relacja Franciszka Szczepanika, ur. 20 kwietnia 1932 r. spisana dnia 2 czerwca 2017 r. przez Joannę Albigowską, nauczycielkę historii w Zespole Szkół nr 1 w Sanoku, regionalistkę i edukatorkę nauki o Holokauście, udostępniona autorce.
Relacja Krystyny Rejdak, ur. w 1934 r. w Sanoku, spisana dnia 7 czerwca 2017 r. przez Joannę Albigowską, nauczycielkę historii w Zespole Szkół nr 1 w Sanoku, regionalistkę i edukatorkę nauki o Holokauście, udostępniona autorce.
Relacja Marii Połdiak, emerytki, byłej opiekunki i przyjaciółki Heleny Eichel ur. 6 grudnia 1918 r., spisana przez Joannę Mogilany, nauczycielkę historii w II LO w Sanoku oraz uczennice II LO Sarę Bieleń i Milenę Kurek, dnia 15 września 2016 r., udostępniona autorce.
Relacja mieszkańca Krościenka Romana Wróbla w posiadaniu autorki.
Relacja NN, mieszkańca Stefkowej, spisana przez autorkę w sierpniu 2015 r.
Relacja pana Konika, mieszkańca wsi Stefkowa, spisana przez autorkę w sierpniu 2015 r.
Relacja przewodnika z Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku w posiadaniu autorki.
Relacja Stanisława Kobiałki, ur. w 1928 r., a zmarłego w 2017 r., spisana dnia 14 stycznia 2017 r. przez Joannę Albigowską, nauczycielkę historii w Zespole Szkół nr 1 w Sanoku, regionalistkę, edukatorkę nauki o Holokauście, udostępniona autorce.
Relacja Urszuli Wierzbickiej, córki Stanisława Wierzbickiego, długoletniego mieszkańca Cisnej, spisana przez autorkę 18 lipca 2014 r.
Relacja Wojciecha Szpojnarowicza z Bachławy k. Leska, w posiadaniu autorki.
Relacja Zbigniewa Józefa Tobiasiewicza – działacza Centrum Historii Polskich Żydów w Dynowie, spisana przez autorkę 10 maja 2017 r.
Relacje 39 mieszkańców Nowosielec i Zagórza dotyczące Żydów żyjących w dwudziestoleciu międzywojennym i podczas II wojny światowej w Nowosielskach i Zagórzach oraz wydarzeń jakie miały miejsce o obozie pracy i Zagłady w Zasławiu k. Zagórza. Relacje zostały spisane przez Agatę Kozieracką Węgrzyn – regionalistkę, animatorkę i badaczkę historii Żydów w rejonie sanockim od 2011 r. do czerwca 2017 r. i zostały udostępnione autorce.

VI. Opracowania

Albert A., *Najnowsza historia Polski 1914-1993*, T. 1, Warszawa 1995.
Bieszczady, Pruszków-Olszanica 1992.
Bohler J., *Prześladowanie ludności żydowskiej w okupowanej Polsce podczas trwania zarządu wojskowego (od 1 września do 25 października 1939 r.)*, [w:] *Zagłada Żydów na polskich terenach wcielonych do Rzeszy*, Warszawa 2008.

- Bonusiak W., *Małopolska Wschodnia pod rządami Trzeciej Rzeszy*, Rzeszów 1990.
- Bonusiak W., *Polityka ludnościowa i ekonomiczna ZSRR na okupowanych ziemiach polskich w latach 1939-1941* („Zachodnia Ukraina” i „Zachodnia Białoruś”), Rzeszów 2006.
- Bonusiak W., *Polska podczas II wojny światowej*, Rzeszów 2003.
- Bornstein I., *Struktura budżetów żydowskich gmin wyznaniowych w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe” 1934, nr 5-6.
- Bornstein I., *Kasy bezprocentowych pożyczek w Polsce subwencjonowane przez „American Joint Distribution Committee”* (Amerykański Zjednoczony Komitet Rozdzielczy), „Kwartalnik Statystyczny”, 1928, nr 3.
- Bornstein J., *Struktura zawodowa i społeczna ludności żydowskiej w Polsce*, „Sprawy Narodowościowe”, 1939 r., nr 1-2.
- Bronsztajn S., *Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963.
- Brzoza C., Sowa A. L., *Historia Polski 1918-1945*, Kraków 2006.
- Budziak J., *Dzieje Leska 1928-1939*, Lesko 2001.
- Burchard P., *Pamiątki i zabytki kultury żydowskiej w Polsce*, Warszawa 1990.
- Chojnowski A., *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1939*, Wrocław 1979.
- Chonigsman J., Wierzbieniec W., *Zespoły poświęcone dziejom i kulturze Żydów w zbiorach Centralnego Państwowego Historycznego Archiwum Ukrainy we Lwowie*, [w:] *Studia historyczno-demograficzne*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1996.
- Cynamon A., *Momenty gospodarcze, sprawy uboju rytualnego*, „Zagadnienia Gospodarcze, kwartalnik poświęcony zagadnieniom życia gospodarczego Żydów w Polsce”, Warszawa lipiec-grudzień 1935, z. 3-4.
- Cyran C., Rachwał A., *Eksterminacja ludności na Sanoczczyźnie w latach 1939-1944*, „Rocznik Sanocki”, 1967.
- Czerniakow A., *Stan żydowskiego szkolnictwa zawodowego w Polsce*, [w:] *Nowe Życie*, t. 2, Warszawa 1924.
- Czop. E., *Obwód lwowski pod okupacją ZSRR w latach 1939-1941*, „Galicja i jej dziedzictwo”, t. 18, Rzeszów 2004.
- Die Habsburger monarchie 1848-1918*, t. III, Die Völker des Reiches Teil 3, Hrsg. A. Wandruscha, P. Urbanitsch, Wien 1980.
- Działalność społeczna, gospodarcza, oświatowa i kulturalna*, [w:] *Żydzi w Polsce odrodzonej*, pod. red. I. Schiper, A. Tartakower, A. Hafftki, t. II, Warszawa 1933.
- Encyklopedia Judaica*, red. C. Roth, Jeruzalem 1972, vol. 11.
- Friedlander S., *Czas eksterminacji. Nazistowskie Niemcy i Żydzi 1939-1945*, Warszawa 2010.
- Gąsowski T., *Między gettem a światem*, Kraków 1996.
- Goldberg J., *Bieda oraz dobroczynność Żydów polskich w dawnej Rzeczypospolitej*, „Kultura i społeczeństwo”, 1999, nr 1.
- Gosztyła M., Proksa M., *Kirkuty Podkarpacia*, Przemyśl 2001.
- Grynberg M., *Ruch spółdzielczy wśród Żydów w Polsce międzywojennej*, „Biuletyn ŻIH” 1974, nr 1.
- Grynberg M., *Księga Sprawiedliwych*, Warszawa 1993.
- Hafftki A., *Żydowskie stronnictwa polityczne w Polsce odrodzonej*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. 2, red. I. Schiper, A. Tartakower, A. Hafftki, Warszawa 1933.
- Historia państwa i prawa Polski 1918-1939*, cz. 1, pod red. F. Ryszki, Warszawa 1962.
- Iranek- Osiecki K., *Kto ratuje jedno życie.... Polacy i Żydzi 1939-1945*, Warszawa 2009.
- Izdebski J., Kaczmarek K., Krzysztofiński M., *Wstęp*, [w:] *Bieszczady w Polsce Ludowej 1944-1989*, red. Izdebski J., Kaczmarek K., Krzysztofiński M., Rzeszów 2009.
- Jarosz. M., *Księga poległych, pomordowanych i zmarłych na polu chwały mieszkańców ziemi sanockiej*, Sanok 1998.
- Kaczmarek K., *Podziemie narodowe na Rzeszowszczyźnie 1939-1944*, Rzeszów 2003.
- Kapralska Ł., *Drogi z getta. Uwagi o procesach asymilacyjnych w społeczności Żydów galicyjskich*, [w:] *Ortodoksja, emancypacja, asymilacja*, red. K. Zieliński. Lublin 2003.
- Knopp G., *Holokaust*, Warszawa 2011.
- Komski A., *Kłódki ze zniszczonego cmentarza sanockiego*, „Rocznik Sanocki” t. 11, Sanok 2014.
- Kondracki J., *Geografia regionalna Polski*, Warszawa 2011.
- Konieczny J., *W latach II wojny światowej i okupacji niemieckiej 1939-1944*, [w:] *Rymanów. Dzieje miasta i źródło*, red. F. Kuryk, Rymanów 1985.
- Konieczny Z., *Przemyśl w latach 1918-1939*, [w:] *Tysiąc lat Przemyśla*, Warszawa –Kraków 1974.

- Kowalski T., *Eksterminacja ludności na Rzeszowszczyźnie w okresie II wojny światowej (1939-1945)*, Rzeszów 1987.
- Kowalski T., *Obozy hitlerowskie w Polsce południowo-wschodniej*, Warszawa 1973.
- Kowalski T., *Studia nad okupacją hitlerowską południowo-wschodniej części Polski*, t.4, Rzeszów 1985.
- Kryciński S., *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy, gmina Cisna*, cz. 2, Warszawa 1996.
- Kryciński S., *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy, gmina Lutowska*, cz. 1, Warszawa 1995.
- Krygowski W., *Bieszczady*, Warszawa 1958.
- Krzysztofiński M., *Komuniści na Rzeszowszczyźnie 1918-1944/1945*, Rzeszów 2010.
- Kunert A., *Polacy i Żydzi 1939-1945*, Warszawa 2001.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Druga Rzeczypospolita. Gospodarka – społeczeństwo – miejsce w świecie (sporne problemy badań)*, Warszawa 1977.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, Warszawa 1967.
- Lichten J., *O asymilacji Żydów w Polsce od wybuchu pierwszej wojny światowej do końca drugiej wojny (1914-1945)*, „Zeszyty Historyczne” 1977, z. 42.
- Lichten J., *Udział w asymilacji i akulturacji Żydów w Polsce w latach 1863-1943*, „Znak” 1988, nr 396-397.
- Makuch S., *Z dziejów ruchu rewolucyjnego w powiecie sanockim*, „Rocznik Sanocki”, Kraków 1963.
- Malicki K., *Poza wspólnotą pamięci. Życie i Zagłada Żydów w pamięci mieszkańców regionu podkarpackiego*, Warszawa 2017.
- Memorial Book of Sanok and Vicinity*, Jerusalem 1970
- Memorial book; dedicated to the Jews of Linsk, Istrik and vicinity who perished in the Holocaust in the years 1939-1944*, Tel Aviv 1965.
- Mendelsohn E., *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, Warszawa 1992.
- Miasta polskie w tysiącleciu*, (red.) M. Siuchniński, t. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967.
- Michalewicz J., *Żydowskie okręgi metrykalne i żydowskie gminy wyznaniowe w Galicji doby autonomicznej*, Kraków 1995.
- Mieszczankowski M., *Struktura agrarna Polski międzywojennej*, Warszawa 1960
- Monografia rzemiosła polskiego Małopolski Wschodniej. Województwo lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie*, Lwów 1938.
- Motyka G., *Tak było w Bieszczadach, Walki polsko-ukraińskie 1943-1948*, Warszawa 1999.
- Motylewicz J., *Sytuacja gospodarcza miast regionu przemyskiego w II Rzeczypospolitej*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, Przemyśl 1980.
- Ogonowski J., *Sytuacja prawna Żydów w Rzeczypospolitej Polskiej 1918-1939*, Warszawa 2012.
- Orłowicz M., *Bieszczady*, Warszawa 1954.
- Osenkowski Z., *Zagórz nad Oslawą*, Sanok 2006.
- Pater D., *Żydowski Akademicki Ruch Korporacyjny w Polsce w latach 1898-1939*, „Dzieje Najnowsze” R. XXXIV, Warszawa 2002.
- Pilach A., *Studenci wyższych uczelni Lwowa w pierwszych latach Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Historia, archiwistyka, ludzie. Księga pamiątkowa w pięćdziesiątą rocznicę powołania Archiwum Państwowego w Rzeszowie*, red. J. Basta, G. Zamojski, Warszawa-Rzeszów 2000.
- Popularna Encyklopedia Powszechna*, t. 2 b, Kraków 1994.
- Potaczek J. E., *Miejsca pamięci ofiar Holokaustu – wspólne dziedzictwo czy symbol „zbiorowej amnezji”*. *Wielokulturowa świadomość Polaków w świetle badań miejsc eksterminacji ludności żydowskiej powiatu sanockiego w latach 1939-1944*, [w:] *Dylematy i efekty edukacji wielokulturowej. Dyskurs Pedagogiczny*, T. 10, Jarosław 2014.
- Potaczek J. E., *Spółeczność żydowska Leska w okresie Holokaustu*, [w:] *Dziedzictwo Kresów. Kultura-Narody-Wyznania*, red. I. Kozimala, A. Królikowska, B. Topij-Stempińska, Kraków 2014.
- Potaczek J. E., *Synagogi i kirkuty powiatu leskiego, dziedzictwem historii i kultury Żydów bieszczadzkich*, [w:] *Zagadnienia społeczno-ekonomiczne, polityczne, kulturalne i religijne w badaniach polskich, słowackich i ukraińskich*, T. 2, *Spółeczństwo*, red. W. Wierzbieniec, Jarosław 2014.
- Potaczek J. E., *The extent and forms of charity in Przemyśl in the interwar period*, „Charity Philanthropy and Social Work”, No.3, red. W. Wierzbieniec, Jarosław 2014.
- Potocki A., *Bieszczadzkie Judaica*, Rzeszów 2007.
- Potocki A., *Bieszczadzkie losy, Bojkowie i Żydzi*, Rzeszów- Krosno 2000.
- Potocki A., *Śladami chasydzkich cadyków w Podkarpackiem*, Rzeszów 2008.
- Potocki A., *Zaginiony świat bieszczadzkiego kresu. Bojkowie, Żydzi, Polacy, Niemcy i Cyganie*, Rzeszów 2014.
- Potocki A., *Żydzi rymanowscy*, Krosno 2000.
- Potocki A., *Żydzi w Podkarpackiem*, Rzeszów 2004.

Prowalski A., *Spółdzielczość żydowska w Polsce Odrodzonej*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. II, Warszawa 1936.

Prus E., *Holokaust po banderowsku*, Wrocław 1995.

Rączy E., *Ludność żydowska w Krośnie w latach 1919-1939*, Krosno 1997.

Rączy E., *Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej na Rzeszowszczyźnie 1939-1945*, Rzeszów 2008.

Rączy E., *Stosunki polsko-żydowskie w latach drugiej wojny światowej na Rzeszowszczyźnie* [w:] *Polscy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939-1945. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006.

Rączy E., *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939-1945*, Rzeszów 2014.

Retman L., *Perły czy życie*, Rzeszów 2017.

Ringel M., *Ustawodawstwo Polski Odrodzonej o gminach żydowskich*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. II, Warszawa 1936.

Rocznik lekarski Rzeczypospolitej Polskiej z 1938 r., Warszawa 1938.

Roszkowski W., *Gospodarcza rola wielkiej prywatnej własności ziemskiej w Polsce 1918-1939*, Warszawa 1986.

Rubach L., *Województwo rzeszowskie*, Warszawa 1954.

Rusiński W., *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego 1918-1939*, Warszawa 1980.

Sakowska R., *Z dziejów gminy żydowskiej w Warszawie 1918-1939*, „Studia Warszawskie”, t. XIV, z. 4, Warszawa 1972.

Sanok. Dzieje miasta, red. F. Kiryk, Kraków 1995.

Sanok. Szlak chasydzki, Warszawa 2008.

Sawicki J., *Studia nad położeniem prawnym mniejszości religijnych w państwie polskim*, Warszawa 1937.

Schiper J., *Żydzi w rolnictwie na terenie Małopolski*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. II, Warszawa 1933.

Schiper, I., Hafftk A., *Żydzi w przemyśle polskim*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. II, Warszawa 1936.

Shapiro M., *Samorząd żydowski w Polsce, Łódź 1914-1939*, [w:] *Dzieje Żydów w Łodzi 1820-1944*, Łódź 1991.

Siudut G., *Pochodzenie wyznaniowo-narodowościowe ludności Małopolski Wschodniej i Lwowa wedle spisu ludności z 1931 r.*, [w:] *Lwów. Miasto, społeczeństwo, kultura. Studia z dziejów Lwowa*, T. II, (red.) H. W. Żalińskiego, K. Karolczaka, Kraków 1998.

Socha A., *Lesko i okolice*, Kraków 1969.

Sołtys W., Zajac E., *Przyczynek do dziejów ruchu robotniczego w Sanoku i okolicy w okresie międzywojennym*, „Rocznik Sanocki”, Kraków 1963.

Sołtys W., *Życie gospodarcze, społeczne i polityczne*, [w:] *Sanok. Dzieje miasta*, red. F. Kiryk, Kraków 1995.

Sroka Ł. T, Sroka. M., *Polskie korzenie Izraela*, Kraków-Budapeszt 2015.

Stefański S., *Kartki z przeszłości Sanoka*, Sanok 2005.

Stępień S., *W kręgu badań nad społeczeństwem II Rzeczypospolitej. Społeczność ukraińska*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, Przemyśl 1987.

Studia nad okupacją hitlerowską południowo-wschodniej części Polski, red. T. Kowalski, Rzeszów 1985.

Świątkowski H., *Wyznania religijne w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem ich stanu prawnego. Wyznania i związki religijne*, cz. 1, Warszawa 1937.

Tartakower A., *Stan liczebny i rozwój naturalny ludności żydowskiej w Polsce*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t.2, Warszawa 1933.

Tartakower A., *Zawodowa i społeczna struktura Żydów w Polsce Odrodzonej*, [w:] *Żydzi w Polsce Odrodzonej*, t. II, Warszawa 1933.

Tłuczek W., *Opieka społeczna w Przemyśle w latach 1918-1939*, „Rocznik Przemyski”, t. XXXVII, z. 3, Przemyśl 2001.

Tomaszewski J., *Niepodległa Rzeczypospolita*, [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, Warszawa 1993.

Tomaszewski J., *Ojczyzna nie tylko Polaków. Mniejszości narodowe w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1985.

Tomaszewski J., *Walka polityczna wewnątrz gmin żydowskich w latach trzydziestych w świetle interpelacji posłów*, „Biuletyn ŻIH” 1973, nr 85.

Trawińska Z., *Przewodnik po ekspozycji „Ruch rewolucyjny na Rzeszowszczyźnie”*, Rzeszów 1968.

Trzciniński A., *Cmentarz żydowski w Lesku*, cz II, Lublin 2010.

Trzciniński A., Wodziński M., *Cmentarz żydowski w Lesku*, cz. I, - wiek XVI, XVII, Kraków 2002.

Wasiutyński B., *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studium statystyczne*, Warszawa 1930.

Wierzbieniec W., *Gmina żydowska w Dubiecku w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Dubiecko na przestrzeni wieków*, Dubiecko 2010.

Wierzbieniec W., *Gmina żydowska we Lwowie wobec problemu dobroczynności i pomocy społecznej w latach 1918-1939. Wybrane aspekty*, [w:] *Velka doba v malom priestore. Zlomove zmeny v mestach stredoeuropskeho priestoru a ich dosledky (1918-1929)*, red. P. Švorc, H. Heppner Presov-Graz 2012.

Wierzbieniec W., *Gospodarka finansowa gminy żydowskiej w Rzeszowie w latach 1918-1939*, „Prace Historyczno-Archiwalne” T. 5, Rzeszów 1997.

Wierzbieniec W., *Organizacja ziemiaństwa żydowskiego w II Rzeczypospolitej – Związek Małopolskich Rolników*, „Prace Historyczno – Archiwalne”, t. XI, Rzeszów 2002.

Wierzbieniec W., *Organizacje żydowskie o charakterze asymilatorskim we Lwowie w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Żydzi i judaizm we współczesnych badaniach polskich*, red. K. Pilarczyk, Kraków 2003.

Wierzbieniec W., *Problem uboju rytualnego na terenie Galicji Wschodniej w świetle „Instrukcji dla rzeszaków izraelskiej gminy wyznaniowej w Przemyślu z 22 września 1908 r.*, „Prace Historyczno-Archiwalne”, t. XIV, Rzeszów 2004.

Wierzbieniec W., *Przemyska izraelska gmina wyznaniowa w okresie autonomii Galicji*, „Przemyskie Zapiski Historyczne”, Przemyśl 1990, z. 6-7.

Wierzbieniec W., *Spółeczność żydowska Przemyśla w latach 1918-1939*, Rzeszów 1996.

Wierzbieniec W., *Stan liczebny i rozmieszczenie żydowskich gmin wyznaniowych na terenie województwa lwowskiego w okresie II Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik historii Żydów”, Warszawa 2003.

Wierzbieniec W., *Stosunki wyznaniowe*, [w:] *Dzieje Rzeszowa*, pod red. F. Kiryka, t. III, Rzeszów 2001.

Wierzbieniec W., *Udział posłów żydowskich w pierwszej sesji sejmiku ustawodawczego w 1919 roku*, „Seria Społeczno-Pedagogiczna i Historyczna. Historia 4”, Rzeszów 1994.

Wierzbieniec W., *Ustrój i organizacja rzeszowskiej gminy żydowskiej w okresie autonomii Galicji i II Rzeczypospolitej*, [w:] *Z przeszłości Rzeszowa. Materiały z konferencji naukowej w 640-lecie lokacji miasta zorganizowanej przez Muzeum Okręgowe w dniach 12-13.X 1994*, Rzeszów 1995.

Wierzbieniec W., *Z dziejów społeczności żydowskiej Dynowa*, Rzeszów-Dynów 2003.

Wierzbieniec W., *Zakres i formy aktywności kobiet w żydowskich gminach wyznaniowych na terenie byłej Galicji (1918-1939)*, [w:] *Kobiety i kultura religijna*, red. J. Hoff, Rzeszów 2006.

Wierzbieniec W., *Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski (1932-1939)*, [w:] *Lwów, miasto-społeczeństwo-kultura*, t. II, „Studia z Dziejów Lwowa”, Kraków 1998.

Wierzbieniec W., *Żydowska gmina wyznaniowa w Jarosławiu w okresie II Rzeczypospolitej i jej losy podczas Holocaustu*, [w:] *Zida pred a za Karpatmi v priebehu staroci*, red. P. Konya, Presov 2013.

Wierzbieniec W., *Żydzi w samorządach miejskich Lwowa, Przemyśla i Rzeszowa w latach 1918-1939 – wybrane aspekty*, „Studia Judaica”, R. XIV, 2011, nr 27.

Wierzbieniec W., *Żydzi w województwie lwowskim w okresie międzywojennym. Zagadnienia demograficzne i społeczne* Rzeszów 2003.

Zajac E., *Dzieje Żydów Sanoka i powiatu sanockiego w latach 1939-1943*, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku”, Sanok 1994, nr 32.

Zajac E., *Szkice z dziejów Sanoka*, Sanok 1998.

Zajac E., *Szkice z dziejów Sanoka*, cz 2, Sanok 2000.

Zielecki A., *W Polsce odrodzonej 1918-1939*, [w:] *Mielec. Studia i materiały z dziejów miasta*, t. 2, pod red. F. Kiryka, Mielec 1988.

VII. Źródła internetowe

http://pl.wikipedia.org/wiki/Synagoga_kahalna_w_Woli_Michowej, dostęp 22.04.2017 r.

http://www.izrael.badacz.org/kultura/kalendarz_sukot.html, dostęp 27.05.2017 r.

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/baligrod/11,synagogi-domy-modlitwy-i-inne/22012,laznia-rytualna-w-baligrodzie-wielka-petla-bieszczadzka/>, dostęp 22.04.2017 r.

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/cisna/11,synagogi-domy-modlitwy-i-inne/98,synagoga-w-cisnej/>, dostęp 22.04.2017 r.

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/lesko/5,historia/?action=view&page=1>, dostęp 10.04.2017 r.

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/lesko/5,historia/?action=view&page=1>, dostęp 10.04.2017 r.

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/lesko/5,historia/?action=view&page=1>, dostęp 3.05.2017 r.

www.yadvashem.org. Relacja Mordechaja Zinbermana ze wspomnień z Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie – dostęp 12.07.2016 r.

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/lutowiska/11,synagogi-domy-modlitwy-i-inne/76,synagogi-w-lutowiskach/>, dostęp 22.04.2017 r.

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/lutowiska/5,historia/>, dostęp 10.04.2017 r.;

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/ustrzyki-dolne/7,organizacje-i-stowarzyszenia/2789,stowarzyszenie->

rekodzielnikow/, dostęp 10.04.2017 r.;

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/lesko/5,historia/?action=view&page=1>, dostęp 10.04.2017 r.

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/lutowiska/5,historia/>, dostęp 10.04.2017 r.

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/lutowiska/5,historia/>, dostęp 10.04.2017 r.

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/lutowiska/7,organizacje-i-stowarzyszenia/2748,fundacja-szymona-szlajnera/>, dostęp 11.04.2017 r.

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/sanok/5,historia/>, dostęp 10.04.2017 r.

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/sanok/5,historia/>, dostęp 10.04.2017 r.

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/sanok/5,historia/>, dostęp 10.04.2017 r.

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/sanok/7,organizacje-i-stowarzyszenia/44679,zydowska-aktywnosc-polityczna-i-spoeczna-w-sanoku-do-1939-r-/>, dostęp 24.05.2017 r.

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/sanok/7,organizacje-i-stowarzyszenia/44679,zydowska-aktywnosc-polityczna-i-spoeczna-w-sanoku-do-1939-r-/>, dostęp 24.05.2017 r.

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/ustrzyki-dolne/5,historia/>, dostęp 11.04.2017 r.

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/ustrzyki-dolne/7,organizacje-i-stowarzyszenia/2789,stowarzyszenie-rekodzielnikow/>, dostęp 10.04.2017 r.

<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/ustrzyki-dolne/7,organizacje-i-stowarzyszenia/2789,stowarzyszenie-rekodzielnikow/>, dostęp 10.04.2017 r.

<http://www.twojebieszczady.net/podzial.php>, dostęp 12.06.2017 r.

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Bieszczady>, dostęp 12.06.2017 r.

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Bieszczady>, dostęp 12.06.2017 r.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Bieszczady_Zachodnie, dostęp 12.06.2017 r.

<https://bojky.wordpress.com/2013/02/15/die-geschichte-der-vertreibungen-im-speziellen-aber-auch-die-der-gesamten-beskid-region-hinterlasst-noch-viele-ungeklarte-fragen>, dostęp 10 czerwca 2017 r.

Spis tabel

- Tabela 1. Określenie narodowości przez Żydów w wybranych miejscowościach bieszczadzkich, podczas spisu powszechnego w 1921 r., s. 18-19.
- Tabela 2. Ludność żydowska powiatów sanockiego i leskiego w latach 1921, 1931, s. 27.
- Tabela 3. Ludność żydowska w miejscowościach będących siedzibami żydowskich gmin wyznaniowych na terenie Bieszczadów w latach 1921, s. 30.
- Tabela. 4. Ludność żydowska w gminach administracyjnych powiatu leskiego w latach 1921, na tle innych narodowości, 30-34.
- Tabela 5. Ludność żydowska w gminach administracyjnych bieszczadzkiego powiatu sanockiego w latach 1921, na tle innych narodowości, 34-35.
- Tabela 6. Ogólna liczba Żydów na omawianym terytorium Bieszczadów, s. 35.
- Tabela. 7. Lista żydowskich rzemieślników z Sanoka i okolic, członków Stowarzyszenia Przemysłowców Rękodzielników w Sanoku, 1921 r. s. 58-61.
- Tabela. 8. Wykaz żydowskich właścicieli sklepów spożywczych w Sanoku, s. 70-73.
- Tabela. 9. Żydowscy członkowie Rady Miejskiej w Sanoku w latach 1918-1939, s. 150-152.
- Tabela. 10. Wykaz chederów gmin wyznaniowych żydowskich powiatu leskiego z 1910 r., s. 162-163.
- Tabela. 11. Wykaz gmin wyznaniowych i należących do nich miejscowości leżących na terenie Bieszczadów, s. 202-203.
- Tabela. 12. Skład zarządu komisarycznego gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, 14 października 1937 r., s. 213.
- Tabela. 13. Wykaz stanu majątkowego gmin wyznaniowych żydowskich na terenie powiatu sanockiego według stanu z dnia 1 maja 1939 r., s. 215.
- Tabela. 14. Wykaz stanu majątkowego gmin wyznaniowych żydowskich powiatu leskiego z 1939 r., s. 215.
- Tabela. 15. Lista członków gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku odwołujących się od płacenia składki gminnej za rok 1937, s. 222.
- Tabela. 16. Podrabini sanoccy urzędujący w okresie międzywojennym, s. 228.
- Tabela. 17. Wykaz rabinów i podrabinów w powiecie leskim w okresie II Rzeczypospolitej, s. 230-231.
- Tabela. 18. Wykaz nazwisk i płac funkcjonariuszy gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku za rok 1937, s. 235.
- Tabela. 19. Lista kandydatów na posadę rabina gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku, s. 237-238.
- Tabela. 20. Lista członków rady gminy wyznaniowej żydowskiej w Sanoku uprawnionych do głosowania w wyborach rabina sanockiego dnia 31 stycznia 1933 r., s. 239.
- Tabela. 21. Wykaz dochodów gmin wyznaniowych żydowskich powiatu leskiego z uboju rytualnego, 3 lutego 1938 r., s. 287.
- Tabela. 22. Mordy na ludności żydowskiej popełnione przez okupanta niemieckiego na terenie powiatu sanockiego, s. 369-372.
- Tabela. 23. Osoby ratujące Żydów podczas Holokaustu w Bieszczadach, s. 401-402.
- Tabela. 24. Spis osób relacjonujących, zamieszkujących Nowosielce koło Sanoka, s. 458-459.

Spis fotografii

- Fot. 1. Pracownia wierzchów obuwia Grappela w Lesku, s. 55.
Fot. 2. Budynek byłej karczmy żydowskiej w Cisnej, s. 65.
Fot. 3. Autobus nr 9939 kursujący na trasie Sanok – Brzozów, którego właścicielem był Dawid Schor, 1931 r., s. 69.
Fot. 4, 5. Budki handlowe, w których handlowali Żydzi w Lesku, 1936 r. i współcześnie, s. 77.
Fot. 6. Budynek sanockiego „Jad Charuzim” dwudziestolecie międzywojenne, s. 86.
Fot. 7. Zarząd cechu wielkiego w Lesku, koniec lat dwudziestych XX w. Siedzą od lewej: Andrzej Grzybowski (malarz), Piotr Bartosiewicz (fryzjer), Adam Jankiewicz (ślusarz), Hersz Josef Birenkraut (stolarz), Czesław Ogonowski (stolarz). Stoją od lewej strony: Hajet (krawiec), Kopel Szantz (stolarz), Karol Beluch (kołodziej), Ziobro (krawiec), NN, Szamy (krawiec), s. 89.
Fot. 8. Zarząd organizacji syjonistycznej w Lutowiskach. 1935 r. Stoją od lewej: Izrael Glajch, Cwi Segal, Mosze Segal. Siedzą od lewej: Mosze Ajzenhendler, Szoszona Segal, Eli Ajzenhendler, Jehudit Wa-infeld, s. 122.
Fot. 9. Grupa młodzieży z organizacji „Ha-Szomer ha-Cair”, Sanok 1925 r. s. 125.
Fot. 10, 11. Stowarzyszenie młodzieży harcerskiej „Ha-Szomer ha-Cair” z Leska. Oddział harcerski i grupa dramatyczna, 1937 r., s. 133.
Fot. 12. Organizacja Poalej Syjon z Leska, 1932 r., s. 139.
Fot. 13. Tymczasowy Zarząd Miasta Sanoka. Od lewej stoją: W. Gałkowski, W. Lisowski, NN, M. Żołnierczyk. Siedzą od lewej: dr J. Rajchel (zastępca burmistrza), T. Maławski (burmistrz), dr S. Ramer. Początek dwudziestolecia międzywojennego, s. 150.
Fot. 14. Rada Miejska w Sanoku, 1929 r., s. 152.
Fot. 15. Magistrat i Rada Miejska w Lesku, 1934 r. Stoją od lewej: Jan Kreicarek (radny), Jan Prokiesz (zastępca radnego), Edward Marnik (radny), Mendel Hader (radny), Władysław Baran (zastępca radnego), Józef March (zastępca radnego), Adam Jankiewicz (radny). Siedzą od lewej: Julian Szymonowski (radny), Piotr Filar (radny), Marian Moszczeński (ławnik), hr. August Krasicki (radny), Mieczysław Małek (burmistrz), Alter Müller (wiceburmistrz), Jan Sozański (ławnik), Abraham Granik (ławnik), Dawid Gottlieb (radny), s. 153.
Fot. 16. Dziewczynki ze szkoły Bejs Jakow z Leska wraz z nauczycielką Hindą Schwarz, s. 168.
Fot. 17. Dzieci ukraińskie, żydowskie i polskie ze Szkoły Podstawowej w Nowosielscach pod Domem Ludowym w trakcie uroczystości 3 Maja. Jedną z Żydówek to Mindla Toder (ur. 1923 r.), s. 197.
Fot. 18. Chaim Schwerd Szochet z Sanoka (w środku), obok niego dwaj synowie Eliezerer i Meier. Jego żona Chaja Sara siedzi pośrodku. Obok niej córka Jehudit po lewej i córka Lea. Obok lei jej syn Pinchas. Poniżej siedzą od prawej, wnuczka Chaji Zissel i córka Hindy, s. 233.
Fot. 19. Synagoga w Ustrzykach Dolnych. Widok z początku lat 60. XX w., s. 259.
Fot. 20. Synagoga mniejsza w Ustrzykach Dolnych, s. 259.
Fot. 21. Budynek byłej synagogi ustrzyckiej, obecnie Biblioteka Miejska, s. 259.
Fot. 22. Ruiny synagogi w Lutowiskach, 2015 r., s. 260.
Fot. 23. Miejsce w Cisnej, w którym przed II wojną światową znajdowała się synagoga, obecnie ulokowana jest tam restauracja „Siekierzada”, s. 261.
Fot. 24. Ruina synagogi w Baligrodzie, s. 262.
Fot. 25. Budynek Jad Charuzim w Sanoku, współcześnie, s. 265.
Fot. 26. Kłojz Sadogóra w Sanoku, widok współczesny, s. 267.
Fot. 27, 28. Wnętrze leskiej synagogi w dwudziestolecu międzywojennym, s. 271.
Fot. 29, 30, 31. Leska synagoga współcześnie, s. 271.
Fot. 32. Balkon wykonany z balustrady bimy znajdującej się niegdyś w leskiej synagodze. Kamienica przy ul. Unii Brzeskiej 11 w Lesku, s. 272.
Fot. 33. Balkon wykonany z balustrady bimy znajdującej się niegdyś w leskiej synagodze. Kamienica przy ul. Słowackiego w Lesku, s. 272.
Fot. 34, 35. Podnoszony dach na święto sukot w domu żydowskim w Ustrzykach Dolnych, s. 276.
Fot. 36, 37. Dom z podnoszonym daszkiem na święto Sukot, znajdujący się niegdyś w Ustrzykach Dolnych przy ul. Bełskiej, a obecnie w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, s. 276.
Fot. 38. Dom z podnoszonym daszkiem na święto Sukot, znajdujący się w Cisnej (przed II wojną światową była tam karczma żydowska i sklep), s. 276.
Fot. 39. Cmentarz żydowski w Lesku, 2016 r., s. 281.
Fot. 40, 41. Cmentarz żydowski w Lutowiskach, 2015 r., s. 283.
Fot. 42, 43, 44, 45, 46. Cmentarz żydowski w Ustrzykach Dolnych, 2017 r., s. 284.
Fot. 47, 48. Cmentarz żydowski w Baligrodzie i w Woli Michowej, 2015 r., s. 285.
Fot. 49, 50. Widok na cmentarz żydowski w Cisnej oraz macewa ulokowana na tym cmentarzu, s. 386.

Fot. 51. Urządzenie do domowego koszerowania mięsa. Replika znajdująca się w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, s. 295.

Fot. 52. Wypędzenie Żydów z Sanoka, wrzesień 1939 r., s. 327.

Fot. 53, 54. Obelisk z tablicą upamiętniającą mord Żydów w Olszanicy (11 czerwca 1942 r.) oraz dojście do miejsca zbrodni, 2015 r., s. 356.

Fot. 55, 56. Miejsce mordu 44 Żydów w Stefkowej oraz miejsce, gdzie niegdyś stała stodoła, w której Niemcy gromadzili Żydów przez egzekucją (obecnie na tym miejscu stoi blok mieszkalny). Na miejscu zbiorowej mogiły Żydów stoi inicjator jej upamiętnienia – Andrzej Skiba, sołtys Stefkowej i radny Gminy Olszanica, 2017 r., s. 359.

Fot. 57, 58. Obelisk z pamiątkową tablicą w Lutowiskach, s. 362.

Fot. 59. Miejsce egzekucji Żydów pomiędzy Mucznem a Tarnawą Niżną, s. 363.

Fot. 60, 61. Lesko, burzenie żydowskich domów po wysiedleniu ich mieszkańców. Obelisk z pamiątkową tablicą poświęconą wymordowanym Żydom Leskim, na cmentarzu żydowskim w Lesku, s. 365.

Fot. 62. Żydzi oczekujący w obozie w Zasławiu na transport do obozu Zagłady w Bełżcu, s. 375.

Fot. 63. Więźniowie na terenie obozu w Zasławiu, s. 382.

Fot. 64. Bloki przy ul. Fabrycznej po likwidacji obozu w Zasławiu, s. 388.

Fot. 65, 66. Teren obozu w Zasławiu po likwidacji, s. 389.

Fot. 67, 68. Zabudowania obozu pracy w Zasławiu w latach 60. XX w. oraz pamiątkowa tablica poświęcona Żydom z Zasławia zamordowanym w Bełżcu s. 390.

Fot. 69. Oznakowane miejsce zbiorowej mogiły Żydów zamordowanych w Zasławiu, s. 390.

Fot. 70, 71. Obelisk ku czci zamordowanych Żydów z obozu w Zasławiu, wystawiony w miejscu masowych egzekucji, s. 391.

Fot. 72, 73. Pomnik (miejsce pamięci) ku czci zamordowanych Żydów z obozu w Zasławiu, wystawiony w 1993 r. w 50. rocznicę likwidacji obozu, s. 391.

Fot. 74, 75. Teren byłego obozu w Zasławiu, s. 391.

Fot. 76. Stanisław Kobiałka z Zagórza (1928-2017). Jeden z ostatnich świadków Zagłady Żydów w rejonie sanockim, s. 442.

Fot. 77. Franciszek Szczepanik z Wielopola k. Zagórza, ur. 20 kwietnia 1932 r. Świadek Zagłady Żydów w obozie w Zasławiu, s. 446.

Fot. 78. Krystyna Rejda z Sanoka. Jej wujek Jan Janowski ukrywał w Sanoku Żyda Blanka, właściciela rozlewni wód gazowanych, s. 448.

Fot. 79. Obecny wygląd domu Żyda Blanka, s. 449.

Fot. 80. Dom, na miejscu którego stał ten, w którym mieszkał Jan Janowski, Sanok 2017 r., s. 449.

Fot. 81. Helena Eichel z mamą, s. 456.

Fot. 82. Helena Eichel, s. 456.

Fot. 83. Legitymacja adwokacka ojca Heleny Wilhelma Eichel, s. 456.

Fot. 84. Legitymacja szkolna Heleny Eichel, s. 456.

Fot. 85. Helena Eichel (druga od lewej), lata 90., s. 457.

Fot. 86. Nagrobek Helena Eichel na cmentarzu katolickim w Sanoku, s. 457.

Fot. 87. Kamienica rodziny Eichel, s. 457.

Fot. 88, 89, 90, 91. Mieszkańcy Nowosielec koło Sanoka pamiętający nowosielskich Żydów oraz zdarzenia związane z ich Zagładą. Przedstawiają relacje podczas spotkania w Nowosielscach w ramach XIX Obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu na Podkarpaciu, 25 stycznia 2017 r. Od góry: Czesław Bętkowski, Teresa Podolak, Kazimiera Węgrzyn, Kazimiera Szalankiewicz, s. 473.

Spis map

1. Badany obszar w granicach powiatu leskiego i części sanockiego na tle przeglądowej mapy WIG-u (1934-1939), s. 25.
2. Badany obszar na tle powiatów leskiego i sanockiego oraz mezoregionów geograficznych, s. 26.
3. Badany obszar na tle hipsometrycznej mapy Beskidów, s. 26.
4. Żydowskie gminy wyznaniowe w powiatach leskim i sanockim, 1937 r., s. 205.
5. Rozmieszczenie gmin wyznaniowych żydowskich na terenie województwa lwowskiego w 1937 r., s. 206.

Spis dokumentów

1. Poświadczenie przyjęcia na członka „Jad Charuzim” Leona Steinbrecha, s. 86.
2. Lista radnych gminnych gminy Horodek, 5 listopada 1920 r., s. 159.
3. Zawiadomienie o przeprowadzeniu wysiedlenia Żydów z okręgu sanockiego, s. 349.
4. Obwieszczenie o zakazie pomocy Żydom pod groźbą kary śmierci, s. 393.

ANEKS

Aneks. 1. Relacja Stanisława Kobialki z Zagórza, ur. w 1928 r., zm. w 2017 r.

Do Zasławia zwozili Żydów. Tam był obóz. A kto zwoził Żydów? Zmuszani przez Niemców ludzie. Zewsząd brali konie, furmanki i zwozili. Za obozem jest pagór, tam jest cmentarz. Pamiętam, jak były tam doły i strzelano do Żydów. Dwóch Żydów było w spodzie, siadali na deskę, wszystkich rozbierali i wrzucali do wykopanej dziury. Małe dzieci zastrzelone Niemcy tręcali też do tej dziury. Niemcy mieli psy i tymi psami ścigali i dorosłych i dzieci za górę, gdzie ich zabijano. Na trzy dni przed zastrzeleniem nie dawano im jeść. Strzelano też do Żydów, którzy uciekali do piwnic w tych blokach przy obozie. Myśmy tam po wojnie wozili materiał i cegły do odbudowy tych bloków, to po piwnicach leżeli tam ludzie pozabijani. Robotnicy kości stamtąd wynosili na zewnątrz.

W obozie był straszny głód. Siatka otaczająca obóz była przy samej drodze. Jak ludzie tamtędy chodzili i dawali Żydom jedzenie, to ci oddawali różne rzeczy, głównie ubrania. Wtedy nie było w czym chodzić. Jeden z moich braci tam chodził i czasem od tych Żydów coś przyniósł. Oczywiście Żydzi podchodzili do siatki tylko wtedy, jak nie widzieli tego Niemcy.

Jak już Żydów wybili (po likwidacji obozu), ktoś dał znać, że jeszcze w Zasławiu są Żydzi. Tam naprzeciwko obozu były te bloki. Gestapo było na Nowym Zagórzu, tam w murowanej stacji. Gestapowcy auta nie mieli, mieli za to dwa konie, bryczkę i Żyda za furmana. On z nimi jeździł. Potem uciekł do siostry do Stanów i kiedyś tu wrócił w odwiedziny. Jego dom do dziś stoi w Zagórzu, ale nie wiem, kto tam teraz mieszka.

Gestapowcy Vogt i Fley byli uzbrojeni. Wiem, że kiedyś pokłócili się, ludzie mówili, że o dolary i Fley zastrzelił Vogta. Myśmy wartowali w Zagórzu, ja byłem wtedy młody chłopak. Raniutko przyszła depesza: Idźcie do Zasławia i pochowajcie Żydka. Weźcie ze sobą łopaty. Do dziś mam po nim pamiątkę – portfel. On miał około 12 lat. Ten Żydek chodził po Zagórzu „za życiem” i ktoś w nocy go zastrzelił.

Obóz był już zlikwidowany. Poszliśmy z Zagórza do Zasławia piechotą. Było nas sześciu mężczyzn. Gestapowcy jechali za nami. Na miejscu wzięliśmy Żydka z drogi i patrzymy, co się dzieje. W tym bloku naprzeciw obozu, na ostatnim piętrze zamurowało się sześciu Żydów. Gestapowcy nie mieli drabiny, a chcieli wejść do tych ukrytych Żydów. To co robili? Stawał jeden drugiemu na ramiona aż weszli do tego pomieszczenia, gdzie ci Żydzi się zamurowali. Wyrzucali wszystkich sześciu przez okno przed blok. Pod tym blokiem była wielka sarta różnych rzeczy i na nie rzucano tych Żydów. Te rzeczy były po wywiezionych z obozu Żydach. Żaden Żyd spadając nie złamał nawet nogi.

Usiedli wszyscy w rzędzie, a gestapowiec Fley do każdego pojedynczo strzelał. Zastrzelił wszystkich sześciu. A myśmy tak stali z tymi łopatami i patrzyli. Jak zastrzelił ich, to zrzucano z okna ich walizki i różne rzeczy w tym dolary, którymi gestapowcy dzielili się, upychając je w rękawach i gdzie tylko mogli. Jeden z Niemców nakazał nam kopać dół. Fley odjechał. Wszystkich tych Żydów rozebraliśmy. Chłopi pozabierali sobie ubrania, chociaż były mocno skrwawione. Ja nie brałem, bo byłem tak wystraszony, że jak wróciłem do domu to przez tydzień nic nie mówiłem.

Jak zakopaliśmy tych Żydów, na wierzchu zostało trochę ziemi. Rozłuszczony Niemiec kazał nam to wyrównać, żeby nie było śladu. Tych Żydów pochowaliśmy obok tego bloku, w którym się ukrywali. Dzisiaj przed tym i za ostatnim blokiem, gdzie ludzie mają grządki, Żydzi też byli chowani.

W 1944 r. jak nadchodzili Rosjanie, Niemcy odkopywali te groby, polewali jakąś „choleryną” i palili. Od marca do zniw tam się paliło i leciały okropne dymy. Te jamy były bardzo głębokie. Potem to znowu zostało zasypane.

W Zagórze było dużo Żydów. Chodziliśmy z nimi do szkoły. Jak zaczęła się wojna oni się bali. Niemcy ich upokarzali, obcinali im brody w miejscu, gdzie ich spotkali. Te brody leżały na chodnikach, przy domach, na drodze, wszędzie. Teść mojego brata Pawła, nazywał się Hanas mieszkał na końcu Zagórze, za polami w lesie. Miał dwoje dzieci – córkę, z którą ożenił się mój brat i syna. Ten teść przechowywał Żydów. Z Zagórze uciekło do niego dwóch Żydów, licząc że tam między lasami przeżyją.

Jak się skończył obóz ktoś dał znać, że są jeszcze w Zagórze Żydzi. Ten Niemiec Fley zrobił zebranie w Domu Ludowym (tak się wtedy nie nazywał). Ludzi się zeszło bardzo dużo. Pozamykał drzwi, postawił strażę i powiedział: Do rana jak nie znajdziecie Żydów to pięćdziesiąt ludzi będzie zastrzelonych. Te wszystkie warty się połączyły i postanowiły przeszukać Zagórze, aby odnaleźć ukrywających się Żydów. A myśmy wiedzieli, że u Hanasa są Żydzi. Wartownicy się podzielili i przez noc szukali, chodząc w różnych kierunkach. Przyszli do nas do domu. Ojciec wiedział, że musi otworzyć, bo to warta. Na pytanie matki: to gdzie jeszcze pójdziecie? Wartownicy odpowiedzieli: do Olszewskiego, bo to taki dom w polach, do Bartkowskiej, a potem do Hanasa. Jak wyszli mama mówi do nas: idźcie i dajcie Hanasowi znać, że zaraz przyjdą do niego wartownicy szukać Żydów. Do Hanasa szło się ponad kilometr przez las. Niestety Pan Kobiałka nie powiedział, czy poszli tam i dali znać, tylko mówił dalej.

Gdy wartownicy zapukali do Hanasa jeden z Żydów zaczął uciekać przez okno. Jeden z wartowników czymś go uderzył i zabił pod tym oknem. Drugi z Żydów uciekł.

Nie wiem, co się z nim potem stało. Wartownicy bali się, że za tego, który uciekł pięćdziesięciu ludzi zginie. Wartownik poszedł dać znać na policję – ukraińska na tym terenie była. Na policję zabrano i tych wartowników, i Hanasa, i jego dwoje dzieci (to były już duże dzieci). Tam przyszli uzbrojeni gestapowcy. Wcześniej jeden z Ukraińców doradził dzieciom, że jak Niemcy będą pytać o Żydów to mają powiedzieć, że to ojciec ich trzymał, a oni nic nie wiedzieli, bo jak nie to wszystkich ich zabiją. Rzeczywiście przy Niemcu dzieci wskazały na ojca, jako na pomagającego Żydom. Hanasa Niemiec wziął za kołnierz, wyprowadził w krzaki i zastrzelił. Dom Hanasa doszczętnie spalono. Dzieci zostały same, moja matka nawet pomagała im dając im czasem coś jeść bądź coś do ubrania.

W Sanoku na ulicy Słowackiego, tam gdzie obecnie kościół narodowy, mieszkała rodzina żydowska, ale nie wiem, jak się nazywali. Ojciec był krawcem, a mój brat Paweł czasem do niego chodził z różnymi materiałami. Raz, gdy przyszedł ten Żyd, miał przed sobą Biblię, łzy mu do niej kapły i tak szył. Co chcieli od mojego brata? Żydówka, żona krawca chciała przechować ich córkę i proponowała za to wielkie pieniądze. Córka miała około 12-14 lat. Brat mocno się wahał i śniło mu się, że nie powinien tego robić. Przechodził jednak wkrótce tą ulicą i co zobaczył? Żydów nie było, okna porozbijane, dom pusty. Przypuszczał, że zostali wywiezieni do obozu. Po wojnie, gdy któregoś razu brat szedł przez miasto, usłyszał, jak ktoś z tyłu woła jego nazwisko. Okazało się, że była to ta młoda Żydówka, o której przechowanie prosiła matka. Okazało się, że cała ta rodzina przeżyła w piwnicy u Bata na Wajnerówce. Ktoś ich tam przechował, ale Pan Kobiałka nie wiedział, kto. Nie wiedział również, jak ta rodzina żydowska się nazywała.

Pan Stanisław Kobiałka zmarł w Zagórzcu 22 lutego 2017 r. w wieku 89 lat. Ostatni raz swoje wspomnienia przedstawił w bibliotece w Zagórzcu podczas IX Obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu na Podkarpaciu dnia 23 stycznia 2017 r. Był on jednym z ostatnich świadków zagłady Żydów w rejonie Sano-
ka¹²³⁰.

¹²³⁰ Relacja Stanisława Kobiałki, ur. w 1928 r., a zmarłego w 2017 r., spisana dnia 14 stycznia 2017 r. przez Joannę Albigowską, nauczycielkę historii w Zespole Szkół nr 1 w Sanoku, regionalistkę, propagatorkę i edukatorkę nauki o Holokauście oraz kultury i historii Żydów, udostępniona autorce.

Fot. 76. Stanisław Kobiółka z Zagórza (1928-2017). Jeden z ostatnich świadków zagłady Żydów w rejonie sanockim



Źródło. Fotografia wykonana przez Joannę Albigowską dnia 14 stycznia 2017 r. w domu Stanisława Kobiółki w Zagórzu.

**Aneks 2. Relacja Franciszka Szczepanika mieszkańca Wielopola k. Zagórza,
ur. 20 kwietnia 1932 r.**

Dokładnie pamiętam, jak jeździliśmy do takiego zagórskiego Żyda, Lanksama, za towarami do życia. Niedaleko kościoła miał on sklep wielobranżowy. My mieliśmy taką „teleszkę” i jeździliśmy do niego po towar, jeszcze kiedy Żydzi nie wiedzieli, że będą ginąć. Braliśmy u niego na taką książeczkę, on zapisywał towary, a ojciec pracował na kolei i jak dostawał „441ilówkę”, tak to wtedy nazywaliśmy, szedł do Żyda Lanksama i płacił mu ten dług. Ten Lanksam był bardzo zadowolony, że my zawsze płaciliśmy i nigdy nie zalegaliśmy z zadłużeniem.

Kiedy zaczęli Żydów prześladować i musieli nosić opaski na ręce, oni już wtedy spodziewali się, że muszą wszyscy zginąć. Lanksam zlikwidował sklep i uciekł, a jego rodzinę zabrali do obozu do Zaslavia. Sam Lanksam ukrywał się w klasztorze zagórskim Karmelitów Bosych. Tam były lochy i w nich przebywał. Nie wiem, czy ktoś mu tam pomagał. Ja go pamiętam, jako bardzo porządnego Żyda. On co pewien czas po kryjomu wychodził z tych lochów i szukał jedzenia.

Pewnego dnia, pamiętam, to było około godziny 18., słońko tak pięknie świeciło przyszedł ten Żyd do Szpitca – to był taki pan ze dworu. Dworek był tam, gdzie obecnie jest Dom Starców. W dworku Szpitca była od południa długa weranda, w której znajdowało się bardzo dużo kwiatów. Ten Szpitc zajmował się uprawą i miał dużo pomidorów. Żyd Lanksam widocznie przychodził tam, bo chciał coś zjeść. Jak próbował zrywać te pomidory to został złapany.

Chcę jeszcze powiedzieć, że po Zagórze jeździł rowerem, z karabinem w czarnym mundurze taki człowiek, nazywał się Mlak. On był Ukraińcem. W Zagórze, naprzeciw obecnego sklepu „Biedronka”, była niemiecko-ukraińska komenda. Ten Żyd Lanksam został przez nich wtedy złapany. Nie wiem, co się z nim potem stało. Nie wiem też dokładnie, czy złapali go Ukraińcy, czy Niemcy.

Kiedy obóz w Zaslaviu był jako sprawny, czynny – moja mama powiedziała do mnie kiedyś, że popieczę jakieś placki, czy coś w tym rodzaju, bo Żydzi tam głodni, mordowani i im zaniesiemy. Poszliśmy więc pod te druty kolczaste. Zbiegli się Żydzi, narobił się ogromny szum. Niemcy zaczęli do nas strzelać. Moja mama była bardzo odważna. Jakoś żeśmy od tego ocaleli i schowaliśmy się za budynek naprzeciw obozu. Te budynki były jeszcze nieskończone, w stanach surowych. Uciekaliśmy do góry laskiem i doszliśmy do cegielni (w tej chwili ośrodek Kmita). Mama znalazła przejście i przeszliśmy

lasem, wzdłuż Oslawy, potem taką kładką linową i wróciliśmy wielce zmęczeni i wystraszeni. Ja byłem wtedy małym chłopcem. Miałem ok. 10-11 lat.

W moim domu rodzice często rozmawiali na te tematy o Żydach. Mój ojciec był kolejarzem, konduktorem kolejowym. Pan Bubniak, sąsiad był kierownikiem pociągu towarowego. Ten pociąg zajeżdżał do Zaslawia, ładowani tam byli Żydzi i mój ojciec z tym Bubniakiem odwozili ich do Bełżca. Dokładnie tak – mój ojciec odwoził Żydów do Bełżca.

Ja teraz powiem, bo dobrze wiem, co było z Żydami w Bełżcu. A skąd wiem? W 1950 roku byłem zabrany do 76. Kompanii do Hrubieszowa. Jechaliśmy przez Jarosław, Lubaczów, Oleszyce do Bełżca. W Oleszycach był obelisk z żydowskimi napisami i cmentarz. W Starym Dzikowie była bożnica. Dojechaliśmy do Bełżca i stamtąd do Hrubieszowa. Stacjonowaliśmy się w miejscowości Madziarki i Zawiszna. I Hrubieszów, i Bełżec to były żydowskie miasta. Kiedy mieliśmy spotkanie w Bełżcu, byli tam ocaleni Żydzi. Kiedy dowiedzieli się, skąd ja jestem i że mój ojciec przewoził Żydów z Zaslawia, byli niezmiernie poruszeni. Jeden z Żydów opowiadał, że w Bełżcu wykopany był wielki rów i było do niego podejście po desce. Siedziało dwóch, trzech Niemców i strzelali do tych Żydów. Żydzi wpadali do tego rowu i tak ginęli. Potem jeszcze byli czymś polewani. Ten Żyd dodał jeszcze, że ta mogiła po zabitych Żydach była przez pewien czas ruchoma. Z całego terenu Bieszczad ci Żydzi, którzy byli w Zaslawiu, w Bełżcu, byli wymordowani.

Niedaleko mojego domu i cmentarza w Zagórze była taka kasarnia (obecnie Rodkiewiczze wybudowali na miejscu tej kasarni dom). Kasarnia to był długi, drewniany budynek leśnictwa. Kasarnia była wtedy pustym budynkiem, ale wcześniej były tam mieszkania dla kilku rodzin. W budynku tym były luki między deskami i Żydzi tam się ukrywali, na tyle, na ile mogli się tam wsunąć. Tam było ich kilkunastu. Wspominany już Ukrainiec Mlak i Piszko Władysław – też Ukrainiec – odkryli tych Żydów tam i narzekali na nich. Do kasarni prowadziły schody, które Żydzi odsunęli, mając nadzieję, że się nikt nie zorientuje, że tam są. Była tam też taka weranda czy balkon. Ja pamiętam, że tym Żydom to chyba z tego strachu coś się stało w głowę, po prostu pozbyli się zmysłów. Tam były całe rodziny, mężczyźni, dzieci i kobiety. Była tam taka Żydóweczka – miała około 20 lat, a może i mniej. Była to piękna czarnulka z wielkim warkoczem. Ona naprawdę dostała „pomylenia”, bo z tego balkonu skoczyła. Nie wiem, czy sobie coś zrobiła, ale uciekła w stronę domu mojej mamy i schroniła się w stajni między kro-

wami. Niemiec widział, że ona ucieka i pobiegł za nią. Złapali ją u mamy w domu i zabrali do obozu do Zasławia. Nie wiem, jak ona się nazywała.

Był też w Zagórze bardzo bogaty Żyd, nazywał się Rot. Mieszkał niedaleko cerkwi. On miał dużo pola, ale nie miał żadnej rodziny. On ocalał. Od Rota, już po wojnie kupił jego pole taki pan Bakalarz. Inny Żyd zagórski, który miał sklep nazywał się Haskiel. Kupowaliśmy u niego ubranka – takie z bratem mieliśmy jednakowe. Ten Żyd zrobił nam kiedyś z bratem zdjęcie, bardzo pamiątkowe, ale niestety to zdjęcie zginęło.

W Zagórze, tam gdzie stoi gminna spółdzielnia, obok stacji kolejowej był plac w użytkowaniu kolei. Tam stał długi budynek (po wojnie rozebrany), w którym Żyd prowadził sklep z farbami. Nie pamiętam jego nazwiska. W Zagórze mogło być 10-12 budynków żydowskich, gdzie Żydzi trudnili się handlem i sklepami. Po drugiej stronie tego placu był też budynek (do dziś obecny), gdzie też mieszkali Żydzi. W budynku, gdzie obecnie jest sklep wędkarski mieszkał Żyd Lemko. Jak już Żydów nie było, po likwidacji obozu w Zasławiu, Niemcy zrobili tam sklep, do którego przywozili ciekłą marmoladę w beczkach i ludzie przychodzili i dostawali, bo była wtedy okropna bieda.

Na Nowym Zagórze w piwnicach też przechowywało się dużo Żydów. Nie wiem, co się z nimi stało. Niedaleko mojego domu, jakiś kilometr w stronę Wielopola stoi dalej żydowski budynek. W nim na górze była taka rama wycięta w dachu. Przed wojną Żydzi chodzili się tam modlić. Pamiętam to bardzo dokładnie, nawet jak byli wtedy ubrani¹²³¹.

Pan Franciszek Szczepanik jest ostatnim zagórzaninem pamiętającym Żydów w Zagórze i zagładę w obozie w Zasławiu. Swoje wspomnienia przedstawił szerszej publiczności podczas spotkania w bibliotece w Zagórze dnia 23 stycznia 2017 r. w ramach IX Obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu na Podkarpaciu.

¹²³¹ Relacja Pana Franciszka Szczepanika, ur. 20 kwietnia 1932r. spisana dnia 2 czerwiec 2017 r. przez Joannę Albigowską, nauczycielkę historii w Zespole Szkół nr 1 w Sanoku, regionalistkę i edukatorkę nauki o Holokauście oraz o kulturze i historii Żydów, udostępniona autorce.

Fot. 77. Franciszek Szczepanik z Wielopola k. Zagórza, ur. 20 kwietnia 1932 r. Świadek zagłady Żydów w obozie w Zasławiu



Źródło. Fotografia wykonana przez Joannę Albigowską, dnia 2 czerwca 2017 r. w domu Pana Franciszka Szczepanika w Wielopolu.

Aneks. 3. Relacja Krystyny Rejdak z Sanoka, ur. w 1934 r.

Byłam w wieku pięciu, może siedmiu lat. Mój wujek Jan Janowski, najstarszy z braci mojej matki, który był rolnikiem, dorabiał sobie koniem u takiego sanockiego Żyda, który nazywał się Blank. Ten to Blank prowadził wytwórnię wód gazowanych o nazwie „Krahla” – tą nazwę zapamiętałam bardzo dobrze. Mieszkał przy ulicy Wesołej, obecnie jest to ulica Kollątaja, równoległa do Lipińskiego. Tam mieszkał ten Żyd z rodziną w dużym domu – takiej piętrowej wąskiej kamienicy. W podwórku za domem miał jedną dosyć obszerną halę. Ona wraz z domem stanowiła wspólny ciąg. Od tyłu się do niej zachodziło i tam wytwarzał tę lemoniadę Krahle. Pamiętam, miała czerwony kolor.

Ja z rodziną mieszkaliśmy na Szklanej Górze (część Sanoka), na ulicy Zagumna (po wojnie Dzierżyńskiego), obecnie też Zagumna. Było to bardzo blisko domu Żyda i jego wytwórni. Wujek, który pracował u niego, też mieszkał na Zagumnej pod numerem 1, czyli obok nas. Na czym polegała praca wujka? Dowoził wodę, jak brakło do produkcji lemoniady i rozwoził też już wyprodukowaną lemoniadę po sklepach. Były też odpady z tej „Krahli”, jakieś np. butelki niedomknięte, czy wybrakowane. Pamiętam, przy wejściu do tej hali, tuż za progiem stał stołeczek z garnuszkiem, takim blaszanym z uszkiem i stały tam te wybrakowane „Krahle”. W transporterach albo w różnych pudłach one stały. Dzieci z okolic zbiegały się tam na tę lemoniadę. Do dziś pamiętam jej smak, nigdy potem żadna woda nie smakowała mi tak, jak tamta wtedy.

Gdzieś potem ta rodzina Blanka się rozpieczętowała, ja nie wiem, co się z nią stało. W pewnym okresie, ja nie potrafię określić czasu, jaki to był dokładnie, w naszej rodzinie powstał dziwny niepokój. Dowiedzieliśmy się, że ten wujek, który pracował tam u tego Blanko wszedł z nim w porozumienie i ukrył go. O całej rodzinie tego Żyda nikt nic nie wiedział. Ukrył go u siebie na strychu w sianie, w domu, na miejscu którego obecnie stoi nowy.

Wieczorami ten Żyd wychodził, nie wiem po co, może żeby się przespacerować i znowu się chował. Ktoś musiał podpatrzeć i „sprzedał tę wiadomość”. Przyjechali gestapowcy, a z nimi niejaki Rudolf Palardy oraz pan Słuszkiewicz. Nie pamiętam jego imienia. Obaj ci panowie współpracowali wówczas z Niemcami. Słuszkiewicz i Palardy byli znajomymi. Oni też znali dobrze wujka. Wszyscy w końcu mieszkaliśmy blisko siebie. Rodzina Słuszkiewiczów to byli znani rzeźnicy, którzy mieli sklep. U tych Słuszkiewiczów mój wujek też czasami pracował i dorabiał sobie.

Kiedy ten Palardy, Słuszkiewicz i wielu gestapowców przyszli do domu mojego wujka, zrobili przeszukanie i wyciągnęli tego Żyda z siana na strychu, gdzie był schowany. Wypuścili go na podwórko. Przed domem rozpościerało się tylko pole. Ten Żyd miał wadę – utykał na jedną nogę. Mimo wszystko próbował uciekać. Ci gestapowcy zastrzelili go na polu przed domem. Co później zrobili z jego ciałem to nie wiem, ale razem z nim zabrali też i wujka. Zbili go bardzo, wybili mu zęby, kazali mu wszystkie progi całować. Zostawił matkę – wdowę staruszkę – żonę i pięcioro dzieci. Poszedł z tymi gestapowcami. Nie było go około dwóch miesięcy. Później takiego na wpół żywego wypuścili do domu. Wrócił i chorował na płuca, bo mówiono, że miał je poodbijane. Przeżył do lutego 1947 r. Był poszkodowany właśnie za to, że pomagał temu Żydowi. Rodzina była przerażona¹²³².

Fot. 78. Krystyna Rejdak z Sanoka. Jej wujek Jan Janowski ukrywał w Sanoku rodzinę Żyda Blanka



Fot. Joanna Albigowska

¹²³² Relacja Pani Krystyny Rejdak, ur w 1934 r. w Sanoku, spisana dnia 7 czerwca 2017 r. przez Joannę Albigowską, nauczycielkę historii w Zespole Szkół nr 1 w Sanoku, regionalistkę i edukatorkę nauki o Holokauście oraz o kulturze i historii Żydów, udostępniona autorce.

Fot. 79. Obecny wygląd domu Żyda Blanka



Źródło: Fotografia za zbiorów Joanny Albigowskiej z Sanoka.

Fot. 80. Na miejscu tego domu stał ten, w którym mieszkał Jan Janowski, Sanok 2017 r.



Źródło: Fotografia za zbiorów Joanny Albigowskiej z Sanoka.

Aneks 4. Relacja Marii Poldiak, przyjaciółki i opiekunki Heleny Eichel z Sanoka (1918-2014)

Wraz z mężem Stanisławem opiekowaliśmy się Heleną Eichel w ostatnich latach jej życia. Ona miała na imię Helena, ale wszyscy w rodzinie i wśród przyjaciół mówili na nią Lila. Poznaliśmy ją po wojnie, kiedy Danka [Hellebrand] – kuzynka mojego męża – pierwszy raz przyjechała do nas z Anglii. Rodzina Danki szła razem z armią Andersa i dzięki temu osiedli w Londynie. Było ich troje, ale czwarty z rodzeństwa został w Polsce i pracował w Krakowie. Nikt nie wiedział, co się z nimi stało w trakcie wojny, nawet ten brat, chociaż szukał ich po całym świecie. Taka była radość wielka z ponownego spotkania, ale w którym to roku było... nie pamiętam, ale my już tu mieszkaliśmy, w tym domu, a mieszkamy tu od 1961 roku. Dom jeszcze wtedy był niewykończony i nie było balkonu ani nic. I wtedy Lila pojawiła się u nas pierwszy raz. Danka była już w Polsce, znalazła Lilę, bo była jej koleżanką ze szkoły. I od tego czasu zaczęła się nasza znajomość z Heleną.

Eichlowie byli Żydami zasymilowanymi z polskim społeczeństwem. Lila się urodziła tutaj w Sanoku. Ich rodzina była bardzo bogata, w Austrii mieli trzynaście wsi. Ja już nie pamiętam w tej chwili, ale Lila mi różne rzeczy opowiadała za życia...

W każdym razie oni tu przyjechali do Sanoka zanim Lila się urodziła i tu sobie wybudowali ten dom przy ul. Tadeusza Kościuszki 16. To ojciec budował i taki sam dom mieli wybudowany we Lwowie. Nawet tam byliśmy z nią w latach 80., bo prosiła, żeby pojechać i zobaczyć.

Byli rodziną inteligencką. Jej ojciec miał tytuł doktora nauk adwokackich, a jego synowie – starsi o kilkanaście lat bracia Lili, Stanisław i Fryderyk – także ukończyli studia na wydziale prawa. Potem młodzi Eichlowie pożenili się z chrześcijankami. Jeden z nich miał nawet córkę Renatę, która zmarła dosyć młodo na jakąś nieznaną mi chorobę.

Byli spolonizowani. Z tego co mi wiadomo, nie uczęszczali na nabożeństwa do synagogi, ale za to każdego roku mieli u siebie choinkę, a na Wielkanoc zapraszali do siebie nawet księdza na śniadanie.

Trzymali się z daleka od reszty Żydów z Sanoka. Istniał pomiędzy nimi pewien podział. Byli bogaci właściciele kamienic: Ramerowie, Weinerowie, Eichlowie, i biedni Żydzi, którzy stanowili większość. Mieszkali głównie w okolicach ulicy Żydowskiej i Rybackiej, palili tam ogniska, a dzieci bawiły się na ulicach, ale Lila miała zakaz zbli-

żania się do nich. Uczęszczała do Gimnazjum Żeńskiego im. Emilii Plater, w którym obecnie mieści się II Liceum.

Mam tu nawet świadectwo Lili ze szkoły. Chodziła do jednej klasy z Danką i były serdecznymi przyjaciółkami. Ogólnie tworzyły raczej zwarte grono, ich matki także się przyjaźniły. Należały do jakiegoś przedwojennego stowarzyszenia, czegoś w rodzaju dzisiejszych Kół Gospodyń Wiejskich. Dzięki tym przyjaźniom Lila miała jeszcze jakieś życie tutaj w Sanoku, bo póki żyły jej przyjaciółki, to utrzymywały ze sobą kontakt.

Lila urodziła się w 1918 roku. Tutaj mam nawet jej legitymację, żeby poświadczyc. Lila chciała zapisać się na Wydział Prawa, a poza tym ojciec był chory, więc w 1938 r. wyjechali do Lwowa.

W 1940 roku zostali wywiezieni na Sybir. Całą rodzinę poza braćmi. Oni z racji małżeństw z chrześcijankami zmienili wiarę i ochrzcili się [jeden został w Sanoku, a drugi Stanisław mieszkał w Kielcach]. Drugi natomiast zaginął [pod koniec wojny]. Jest to o tyle dziwne, że był wzywany co jakiś czas na Gestapo, ale za każdym razem wracał. Dopiero pewnego dnia nie wrócił.

Natomiast Lila... Och, ona mi opowiadała, jak to się jechało. Wieźli ich w wagonach dla bydła. Ludzie byli ściśnięci razem w tych ciasnych klinkach i nie mieli choćby skrawka prywatności. Nawet potrzeby musieli załatwiać do dziury w podłodze, bo nie było ubikacji. Po drodze dzieci płakały, umierały z głodu, dorośli zresztą też. Lila dużo chorowała.

Wszyscy dotarli do łagrów, ale ojciec pan Wilhelm Eichel umarł niedługo po tym. Lila i jej matka przeżyły dzięki kosztownościom, które udało im się zabrać z domu. Lila opowiadała, że dawały pierścionek z brylantem za bochenek chleba. I w taki sposób przeżyły. Po wojnie wróciły do Polski. Jest nawet dokument świadczący, że w 1945 roku przekroczyły z mamą granicę w Przemyślu i wróciły do Sanoka.

Mamy dokument, w którym mama Lili starała się o odszkodowanie za krzywdy. Bo one starały się o odszkodowanie. Dom zastały pusty! A ci Polacy, którzy wzięli zastawy obiadowe, srebra, to powiedzieli, że wszystko Niemcy rozkradli i nikt im nic nie oddał. Ten młodszy [brat Lili – Fryderyk] zniknął po wezwaniu na Gestapo. Prawdopodobnie go tam zabili. Natomiast drugiego [Stanisława] zabrano do Dachau i tam umarł [był więźniem o numerze 17639, zmarł w obozie 2.09.1942 r.]. Pozostały po nim tylko okulary, które odesłano do Eichlów jako dowód jego śmierci. Lila w przeciwnym wypadku nie uwierzyłaby, że jej brat nie żyje. Została praktycznie sama na świecie. Pani Eugenia zmarła niedługo po wojnie. Przed wojną chorowała, ale chodziła do dobrego

lekarza. Miała prawdopodobnie jakiś nowotwór macicy i on miał jej to zoperować, kiedy jeszcze się dało, ale ona się bardzo bała i odmówiła. Kiedy wróciła do Sanoka po wojnie, okazało się, że jest już za późno. Wkrótce po powrocie bardzo osłabła i nie mogła się nadwerężyć.

Po wojnie Lila biedowała. Nikt nie chciał jej przyjąć do pracy. Jak wróciły z Sybiru, to dostały przydział domu w Zabrze na poniemieckich terenach [za dom we Lwowie]. Pojechały do tego Zabrza, bo tutaj w ich domu na dole zrobiono stajnie, a na górę nie dało się wejść. Pani Eugenia była ambitna i uparta, nigdzie nie chciała wyjechać, ale Lila ją przekonała. Bardzo ładny dom miały razem z ogrodem, ale matka pozostała nieugięta. Powiedziała, że nie wierzy, że Niemcy tam nie wrócą, i na pewno ich wyrzucą. Lila podobno tam pracowała, ale po kilku latach wróciły do Sanoka.

Źle je tutaj traktowano. Poszła kiedyś do fryzjera, bo chciała głowę umyć. U niej wody nie było, miała tylko piec-kozę, w którym paliła w zimie. I poszła do tego fryzjera, a kobiety popatrzyły po sobie i jedna do drugiej zaczęła wykrzykiwać: „Idź! Idź Żydówce umyj głowę!”. Opowiadała mi... Wychodziła z płaczem. A była dumna, miała ambicje, bardzo to wszystko przeżyła. Tak było tuż po wojnie. Ja sama miałam ciotkę, z której się tak wyśmiewali... A ja chodziłam do Lili, pomagałam, jedzenie jej nosiłam, bo mi jej było żal, bo nic dla siebie nie miała. O trzeciej w nocy wstawiała, zbierała butelki po pijakach i sprzedawała, żeby się móc herbaty napić. Nie miała za co żyć. Ani do pracy, bo jak wróciły z Zabrza, to zamieszkały z mamą w takim małym pokoiku na górze w takiej klitce, bo wszystko pozostałe było pozajmowane. Samopomoc chłopska tam chyba była na początku. Bardzo długo było tam też PZU, a potem biblioteka. Później dopiero zaczęła dostawać parę groszy z tego czynszu, ale nie pracowała, bo unosiła się dumą, bo nikt z nią nie chciał rozmawiać. Bo Żydówka, tak było. Ludzie po wojnie się ich [Żydów] obawiali, czuli do nich niechęć i uprzedzenia.

Kiedy tu wróciły to nie miały nawet bielizny, gołe i bose, ale szczęśliwe i pełne nadziei, że wróciły. Ale nic nie zostało się z tego domu, zostały puste ściany. One były obite tkaninami, ale to remontowano i pozdejmowano. W pokoiku Lili na górze wciąż haki powinny być. Ona z początku płakała, gdy to opowiadała, ale po czasie uzbroiła się w taką siłę ducha, zwłaszcza kiedy jej mama umarła i została pochowana na żydowskim cmentarzu.

Miały tam [kamienica przy ul. Kościuszki] taki maluśki pokój, swój piec, ale zimno tam było. Na dole miała lokatorów, fryzjera, sklep, który był kilka razy przerebiany, dawniej tam „Społem” było. Grosze dostawała z tego czynszu, bo to należało do

niej. Ale z domem się zaczęło dziać źle, z dachu się lało. Dom należał do nich. Nie wywłaszczyli jej. Ten dom był przepisany na Lilę. Kilka razy była w Rzeszowie, aby móc zapisać sobie własność kamienicy, sporo pieniędzy na tym straciła. Lokatorzy ją naciągali, a była biedna i nie potrafiła się obronić. Raz jej płacili, a raz nie. Została w domu i trochę z tych lokatorów miała, ale więcej problemów niż zysku. To wielki dom był. Trzeba było chodniki naokoło czyścić, a za co? Nie miała kogo wynająć do roboty. W nocy wstawiała i chodnik czyściła. Z dachu takie wielkie sople leciały i przez to kłopoty w sądzie miała, bo sople spadł na głowę córki prokuratora Michonia. Chciał za to wielkie odszkodowanie. Ona biedna sobie nie dawała rady z tym domem, więc postanowiła go sprzedać [sprzedała go miastu w 1986 r., ale z prawem dożywocia].

Mieszkała tam do śmierci, ale sprzedała kamienicę za grosze. Była szczęśliwa, bo skończyło się zamartwianie i praca wokół tego. Wymieniałyśmy pieniądze ze sprzedaży na dolary i jeździłyśmy do Krakowa. Wzięła czterdzieści tysięcy złotych. Ale była szczęśliwa, jak wreszcie sprzedała ten dom, bo nie dawała sobie z nim rady. Potem mieszkała w tej kamienicy. Miała pokój od strony banku. Była kuchnia, taki długi korytarzyk, łazienka i jeden duży pokój. To było pomieszczenie dla służby. Eichlowie byli bogatą rodziną, mieli świtę. Mieli i kucharkę, i pokojówkę, nianię, sprzątaczkę służącą i mamkę. Tak, nawet jej matka nie karmiła. Mamka to była taka Ukrainka, chodziła do niej potem jako babcia, ta mama mleczna. Pochodziła z Poraża, a to wszystko od Lili wiem.

[Lila] troszkę odżyła po sprzedaniu tego domu. Jeździła też często do Krakowa, bo miała do tego miasta wielki sentyment, chociaż nie miała zbyt dużo pieniędzy. Chodziła potem po ulicach miasta taka przygnębiona. Mieszkała u takich dwóch babć, to się cieszyła, bo wieczorami dawały jej surówkę z kiszonej kapusty. Strasznie biedowała. Mówiła, że pewnego dnia tak jej się przydarzyło: Idę tak, moja złota, patrzę: „pomoc Żydom” i weszła tam, i zostawiła adres, i zaczęła dostawać paczki od Żydów z zagranicy. Dostawała żywność, dolary... Był też jeszcze związek taki Żydów, że co kwartał dostawała 300 dolarów.

Zapisała się do Sybiraków, kiedy ten związek powstał. Zapoznała się z panem Brekierem, który ją skłonił, żeby się starała o pięć lat Sybiru. Z takim dokumentem złożonym w ZUS-ie dostawała drugie pięć lat, więc według prawa miała dziesięć lat pracy i za to dostawała też pieniądze. Wtedy miała oczy niezdrowe i grupę inwalidzką, a potem otrzymała na swoje nazwisko rentę sybiracką. I dopiero wówczas jej życie się poprawiło.

Ona [Lila] była chrześcijanką w duchu. Bardzo wierzącą zresztą. Nie chodziła do kościoła. Ksiądz Sudół mówił, że nieważne, czy byśmy ją ochrzcili, to nie przyszlaby do kościoła, bo i tak by ją wyśmiano. Kazał pozostawić to Bogu. Wlokła się za nią ta reputacja „Żydówki”. A ona biedna tyle obrazków świętych miała w domu, a w telewizji transmisje z mszy oglądała. Kiedyś ją przyłapałam i zauważyła moje zdziwienie. A ona mi powiedziała: „Ty się zdziwiłaś, że ja oglądam mszę świętą. Ja też wierzę” i od tego czasu już było w porządku. Wiedziałam, że wierzy. To zobaczyłam książeczkę do nabożeństwa, obrazek z Jezusem, szkatułkę z Maryją. Codziennie dowiadywałam się o Lili czegoś nowego, bo to była kobieta nieufna i musiała nas bliżej poznać, żeby mogła nam coś o sobie powiedzieć. Znała rodzinę mojego męża, ale jednak byliśmy od niej dużo młodszy i nam nie ufała. Musiał minąć czas, aż stała się naszą przyjaciółką. Przyjaciółki mnie zaczepiały na ulicy i pytały: „A czemu do Żydowicy idziesz?!”, a ja byłam zdziwiona: „Toż to człowiek! Taki sam, jak i my!”. Tak ich wtedy segregowali, a to ludzie byli wykształceni i inteligentni. A Lila to by życie za Polskę oddała. Bardzo dużo dobrego o niej mogę powiedzieć, bo ja się tyle od niej nauczyłam. Na każdym kroku była dobrze wychowana, ułożona i inteligentna, patriotka. Z takiego domu pochodziła.

Poślubiła właściciela Weinerówki, pana Weinera, ale ich małżeństwo było krótkie, trwało może nieco ponad rok, kiedy wzięli rozwód. On jej nie szanował. Traktował ją jak swoją służącą: przynieś, wynieś i pozamiataj. Lila nie dała sobą długo poniebrać. Była szczęśliwsza jako panna, ale w gronie serdecznych przyjaciół. Miała też psa, którego bardzo kochała i on dotrzymywał jej towarzystwa.

W pewnym momencie już nie mogła sama mieszkać. Zabraliśmy ją z mężem do ośrodka. Gdy nie mogła już chodzić, załatwiliśmy jej wózek inwalidzki, ale było coraz gorzej i zaczęła się zapominać. Mąż chodził do niej co drugi dzień, aby pomagać. Ja też przychodziłam i ją myłam, bo była już zniedołężniała. W Wielkanoc mój mąż zawiózł jej jajko, wędliny i całą resztę, żeby miała święconkę do zjedzenia. Ona spała, leżała w swoim łóżku. A na drugi dzień ja byłam zaniepokojona i poprosiłam męża, żeby do niej pojechał. Gdy wszedł, to święconka znajdowała się na swoim miejscu, nienaruszona, a Lila leżała w kuchni na podłodze. Prawdopodobnie chciała pójść do łazienki, ale korytarzem miała do niej spory odcinek drogi, jak na kogoś, kto porusza się na wózku. Mój Stasiu znalazł ją tam na podłodze, ale nie wiedział, ile leżała. Była w bardzo złym stanie... Mąż zadzwonił i powiedział, żebym się zbierała, bo zaraz po mnie wróci. Powiedział mi, że Lila leży w kuchni na podłodze. Kazałam mu nastawić wodę, żeby ją zagotować. Lila nie miała ciepłej wody. Potem przyjechał do mnie i zabrał do Eichlów-

ki. Patrzyła na nas, ale nic nie mówiła. Milczała. Mieliśmy tam taką ogromną miednicę. Kazałam Stasiowi ją przynieść, nalaliśmy wody... Nie zapomnę tego. Cała była brudna. Była przytomna, ale albo było jej wstyd, albo co innego... Kazałam jej się trzymać wózka i myśmy ją myli z góry na dół. Potem włożyliśmy ją do łóżka i zasnęła. Leżała i nie dała się obudzić. Nie mieliśmy pojęcia, co z nią zrobić. Nie mogliśmy jej zostawić, ale musieliśmy i kilka dni później znaleźliśmy ją tak samo. Mówię do męża: „Chyba ją zostawimy”, a Stasiu; „No jak ją zostawimy, przecież to człowiek”.

Mąż poszedł do biura opieki społecznej, porozmawiał tam z panią, która też bardzo dobrze знаła Eichlów, bo to była osoba starsza i pamiętała rodziców Lili. Powiedziała: „Ma pan szczęście”, bo na Dąbrówce był wtedy ośrodek. Bardzo szybko ją tam przenieśliśmy. Pamiętam dzień, kiedy ją zabieraliśmy. Stała w drzwiach w korytarzu i pytała: „Gdzie wy mnie wywozicie?”, a my odpowiedzieliśmy, że do szpitala, bo już sobie nie radzi i potrzebuje pomocy. Była uparta, nigdzie nie chciała iść. Parę razy z nią rozmawiałam na ten temat, ale nie chciała. Odwieźliśmy ją wtedy na Dąbrówkę. Była z początku zadowolona. Czekala na nasze odwiedziny, wypytywała o dom, o mieszkanko. Pytała męża, czy zamknął dom, czy zabrał jej torbę, bo tam miała skarby. Taką gwiazdę żydowską złotą... Była tam też srebrna chochelka. Takie resztki, a dla niej niczym relikwie. Wszystko, co zostało po rodzinie. Były tam zdjęcia, spinacz do papieru jej ojca. Przebywała tam [w domu opieki] jakieś dziesięć lat? Nie pamiętam konkretnie, ale wiem, że zmarła w październiku 2014 roku.

Nie jest pochowana na kirkucie. Lila była chrześcijanką w duchu, a w ostatnich chwilach swojego życia także i fizycznie. Przyjęła chrzest, kiedy była jeszcze świadoma. Miała sporo wątpliwości, co do tego, zresztą pani mówiłam, ale ostatecznie udało nam się ją przekonać. To było dla niej ogromne przeżycie. Po śmierci spoczęła na cmentarzu katolickim, tak jak chciała. Pochowaliśmy ją w naszych kwaterach, ale na kirkucie ma małą tabliczkę obok pomnika jej mamy. Po ostatnich porządkach na kirkucie nie można znaleźć tej tabliczki, ani tablicy na grobie matki¹²³³.

¹²³³ Relacja Marii Połdiak, emerytki, byłej opiekunki i przyjaciółki Heleny Eichel ur. 6 grudnia 1918 r., spisana przez Joannę Mogilany, nauczycielkę historii w II LO w Sanoku oraz uczennice II LO Sarę Bieliń i Milenę Kurek, dnia 15 września 2016 r.

Fot. 81. Helena Eichel z mamą



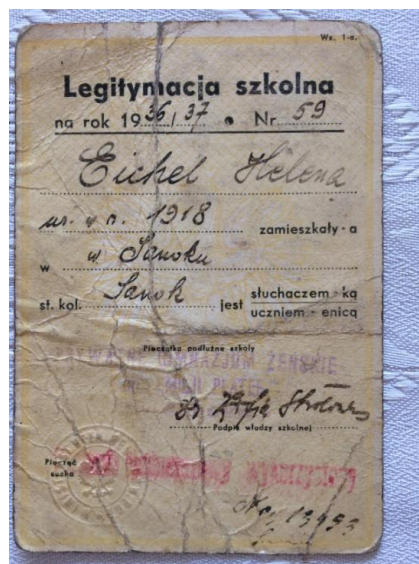
Fot. 82. Helena Eichel



Fot. 83. Legitymacja adwokacka ojca Heleny Wilhelma Eichel



Fot. 84. Legitymacja szkolna Heleny Eichel



Źródło: Fotografie ze zbiorów Joanny Mogilany, nauczycielki historii w II LO w Sanoku.

Fot. 85. Helena Eichel – druga od lewej, lata 90.



Fot. 86. Nagrobek Helena Eichel
na cmentarzu katolickim w Sanoku



Fot. 87. Kamienica rodziny Eichel



Źródło: Fotografie ze zbiorów Joanny Mogilany, nauczycielki historii w II LO w Sanoku.

Aneks 5. Relacje mieszkańców miejscowości Nowosielce dotyczące ludności żydowskiej żyjącej w Nowosielcach, Zagórz, Zasławiu

Informacje o ludności żydowskiej zostały pozyskane dzięki wiedzy mieszkańców Nowosielec i Zagórz. Relacje zostały przeprowadzone przez Agatę Kozieracką Węgrzyn w 2011 r., na przełomie czerwca i lipca 2016 r. oraz 2017 r. z osobami, które osobiście pamiętały Żydów mieszkających w Nowosielcach oraz tymi, którzy informacje te znają z opowiadania dziadków lub rodziców.

Poniższa tabela zawiera imiona i wiek rozmówców w 1942 r. i obecnie. Byli to również rozmówcy urodzeni tuż przed wojną lub po wojnie, którym informacje przekazywali rodzice, dziadkowie czy sąsiedzi i znajomi.

Tabela. 24. Spis osób relacjonujących, zamieszkujących Nowosielce koło Sanoka.

Lp.	Imię rozmówcy	Wiek rozmówcy w 1942 r.	Wiek rozmówcy w 2016 r.	Uwagi
1.	Stanisława	20 lat	94 lata	-
2.	Irena	19 lat	89 lat (93)	zmarła
3.	Eugenia	19 lat	93 lata	zmarła
4.	Wanda	19 lat	93 lata	-
5.	Adela	18 lat	92 lata	zmarła
6.	Daniela	17 lat	91 lat	-
7.	Czesława	16 lat	90 lat	-
8.	Janina	16 lat	90 lat	-
9.	Bolesław	15 lat	89 lat	-
10.	Kazimiera	14 lat	88 lat	-
11.	Józef	13 lat	77 lat (87)	zmarł
12.	Eugeniusz	12 lat	75 lat (86)	zmarł
13.	Teodozja	12 lat	78 lat (86)	zmarła
14.	Aleksander	12 lat	86 lat	-
15.	Helena	12 lat	86 lat	-
16.	Eugeniusz	12 lat	86 lat	-
17.	Stefania	12 lat	86 lat	-
18.	Maria	11 lat	85 lat	-
19.	Irena	10 lat	84 lata	-
20.	Kazimiera	8 lat	82 lata	-
21.	Mieczysław	7 lat	81 lata	-
22.	Józef	6 lat	80 lat	-
23.	Teresa	6 lat	80 lat	-

24.	Kazimiera	6 lat	80 lat	-
25.	Stanisława	5 lat	79 lat	-
26.	Czesław	5 lat	79 lat	-
27.	Stanisław	5 lat	79 lat	-
28.	Kazimierz	3 lata	77 lat	-
29.	Augustyna	3 lata	77 lat	-
30.	Lucyna	2 lata	76 lat	-
31.	Anna	1 rok	75 lat	-
32.	Lesław	-	74 lata	-
33.	Urszula	-	69 lat	-
34.	Marian	-	66 lat	-
35.	Andrzej	-	66 lat	-
36.	Marta	-	66 lat	-
37.	Bogumiła	-	63 lata	-
38.	Marian	-	63 lata	-
39.	Grażyna	-	58 lat	-

Relacje Agaty Kozieradzkiej - Węgrzyn, mieszkanki Nowosielec k. Sanoka dotyczące jej spotkań z najstarszymi mieszkańcami Nowosielec pamiętającymi miejscowych Żydów, przekazane autorce 2 czerwca 2017 r.

Rozmowy podczas wspólnych spotkań z 39 mieszkańcami Nowosielec, pozwoliły nakreślić mi pewien dość wyraźny obraz, przedstawiający Nowosielce wraz z mieszkającymi tu Polakami, Rusinami i Żydami. W wyniku konfrontacji informacji uzyskanych podczas rozmów z dokumentacją archiwalną z Archiwum Państwowego w Rzeszowie Oddział w Sanoku oraz dokumentacją fotograficzną, pozyskiwaną sukcesywnie na przestrzeni kilku lat, nakreślony obraz Żydów w Nowosielcach nabrał wyrazistości. Obecnie potrafię nazwać po nazwisku Żydów: Lejzora, Majora, Arka, Borucha i innych, o których opowiadała mi również moja mama (ur. 1923 r. zmarła 2012 r.). Okazało się, że były to imiona Żydów, ojców rodzin, a nowosielczanie całą rodzinę od tego imienia nazywali. Wiem między innymi, gdzie i kiedy się urodzili, żenili, jakie mieli rodziny, rodziców, ile mieli dzieci, wnuków lub czym się zajmowali. Wiem, jak wyglądało pięć dziewczynek Żydówek, ponieważ są na starych fotografiach, jak się nazywały, gdzie chodziły do szkoły i jak się uczyły. Jedna z dziewczynek Mindla, występuje na trzech szkolnych fotografiach, dlatego wiem, jak dorastała i zmieniała fryzurę.

Z dokumentów archiwalnych wiem, jaki los spotkał wszystkich nowosielczan wyznania mojżeszowego. Przy 35 nazwiskach w rejestrze, w którym ewidencjonowano ruch ludności, figuruje adnotacja o ostatnim ich miejscu pobytu, tj. „Zasław getto z urzędu” lub „Rosja czy ZSRR z urzędu”. Nikt jednak do końca nie wie, komu udało się uciec od śmierci w getcie w Zaslaviu lub od śmierci na Syberii. Czy jednak rejestry były dokładnie prowadzone, tego nie wiedziałam. Teraz wiem, że nie były. Nie wiedziałam tego do ostatniego tygodnia maja 2017 r. Wtedy to, po raz drugi odwiedził mnie David Tall (Toder) z Izraela z rodziną (pierwszy raz był w maju 2016 r.). Podczas swego pobytu w Polsce opowiedział mi o losach członków swojej rodziny w tym dziadka Majera z Nowosielec.

Wiedza, którą David posiada, była inna od tej, którą posiadałam ja. David wie, komu z jego rodziny udało się przeżyć, uciec przed Zagładą w zasławskim getcie. Jednakże w dokumentach archiwalnych przy tych nazwiskach czytamy, że ostatnim ich miejscem pobytu było „Getto Zasław z urzędu”. Daj Boże, bym kiedyś od kogoś podobne informacje usłyszała o losie pozostałych członków rodzin nowosielskich Żydów.

Dwu i półrocznemu Davidowi z rodziny Majera Todera udało się przeżyć wraz z matką Gitlą, dziadkiem Majerem i wujkiem Pinkasem na Syberii, o czym opowiedział osobiście w maju 2016 r. i w maju 2017 r. Przyjechał z Izraela wraz z żoną i czwórką dorosłych dzieci, by pokazać swojej rodzinie plac w Nowosielcach, gdzie stał dom jego dziadka oraz miejsce domu w Zagórze, gdzie wyszła za mąż jego matka i on się urodził.

Moje roczne poszukiwania i wywiady przyniosły efekty, z wielką satysfakcją wskazałam im te miejsca. Niestety, przekazałam również smutne informacje, dotyczące członków rodziny Davida. Wiosną 1942 r. sześćdziesięcioletnia babcia Davida – Tauba, żona Majera – wraz z siedmioletnią wnuczką Minią, starszą siostrzyczką Davida, rozstrzelane zostały w lesie w Nowosielcach przez Gestapo za niezgłoszenie się do Getta w Bukowsku. Odwiedziliśmy miejsce egzekucji i pochówku babci i siostrzyczki Davida. Dowiedział się o losie Mindli, siostry swojej mamy, która jakiś czas ukrywała się przed Niemcami, zachorowała i sama zgłosiła się do getta w Bukowsku. Dudek, syn Lejzora, który właściwie miał na imię David, uciekł z getta w Zaslaviu do Nowosielec. Niestety, tu czekała go straszna śmierć. Wiosną, po roztopach, ciało jego znaleziono pomiędzy Nowosielcami a Pielnią. Miał zaledwie 11 lat.

„Jednodniówka”, wydana z okazji otwarcia i poświęcenia nowego Domu Ludowego w Nowosielcach w 1927 roku, zawierała w swej treści informacje, że według ostatniego spisu ludności z 1922 r., Nowosielce mają 286 domów i liczą 1641 mieszkań-

ców o ludności mieszanej polskiej i ruskiej, a także mieszkało tu 9 rodzin izraelickich, liczących 50 głów, z czego jedna trudni się rolnictwem, a pozostałe handlem i krawiectwem. Z dokumentacji archiwalnej dotyczącej spisu mieszkańców Nowosielec, przeprowadzonego w 1931 roku wynika, że było tu dziewięć domów, w których mieszkało dziesięć rodzin wyznania mojżeszowego, liczących łącznie 66 osób.

Relacje mieszkańców Nowosielec

Stanisława (94 lata ur. w 1922 r.)

Pamiętał, jak w nocy słyszeć było głośne ubolewania, jęki i płacz koło domu Majera, wtedy właśnie Niemcy zajęli samochodem. Nie wie, kogo zapakowali na samochód. Wtedy myślała, że wszystkich z rodziny wywieźli do lasu i rozstrzelali w znajdujących się tam okopach.

Irena (89 lat 1923 r.-2012 r.)

Z opowiadania wiedziała, że Żydówka z wnuczką, z rodziny Majera jako jedyna ukrywała się, ale nie wie u kogo i jak długo. Ktoś doniósł o tym Niemcom i Żydówka została rozstrzelana.

Józef (77 lat 1929 r.-2006 r.)

Opowiadał swoim synom, że Żydówka Toder Tauba, żona Majera wraz z wnuczką, siedmioletnią Minią, córeczką Gitli Schaft, która wyszła za mąż do Zagórza, a w 1938 r. wróciła do Nowosielec, ukrywały się na strychu w domu Żyda Borucha, skąd zostały siłą wyciągnięte przez Niemców i rozstrzelane.

Mieczysław (ur. 1935 r.)

Pamięta, że Żydówka Tauba z wnuczką Minią ukryte były w domu Arka i stamtąd Niemcy prowadzili je na Gestapo do dworu.

Adela (92 lata ur. 1924 r.-2016 r.)

Opowiadała, że zastrzeloną Żydówkę z wnuczką pochował Filip Wenta, niemowa z Nowosielec, widziała, jak szedł w stronę lasu z łopatką.

Janina (90 lat ur. w 1926 r.)

Mówiła, że zastrzelona została Majera żona z wnuczką, czyli z Gitli córeczką.

Czesława (90 lat ur. w 1926 r.)

Mówiła, że jeden Niemiec prowadził babcię i malutką wnuczkę, która miała na imię Hania lub Minia. Zastrzelił je pod lasem za stacją kolejową.

(Daniela Mularczyk 91 lat ur. w 1925 r.)

W czasie wojny była pokojówką u Millera, który zarządzał majątkiem Gniewoszków w Nowosielcach. Opowiadała, że Niemiec przyprowadził Żydówkę z dzieckiem do dworu Gniewoszków. Stacjonowało tam dowództwo Gestapo. Przez noc były przechowywane w piwnicy. Widziała i słyszała, jak żydówka prosiła, aby dali dziecku jeść. Widziała też osoby ze wsi, które ukradkiem, ze strachu przed Niemcami, przynosiły jedzenie i podawały przez okienko do piwnicy, gdzie przebywała Żydówka z dzieckiem. Na drugi dzień, przerażona widziała przez okno, jak od dworu w stronę lasu, pierwsza szła Żydówka w długim płaszczu. Za kobietą dreptała malutka dziewczynka, czarnulka o kręconych włoskach. Dziewczynka przestraszona, ciągle oglądała się do tyłu. Za dzieckiem szło dwóch polskich milicjantów (jednego nazwisko pamięta) i gajowy, który pracował na dworze u Gniewosza. Na końcu szli dwaj Niemcy, którzy idąc, strzelali w górę z automatów. Przy każdym wystrzale, przestraszona dziewczynka ze strachu podskakiwała w górę i ciągle przerażona oglądała się do tyłu.

(Aleksander 86 lat ur. w 1930 roku)

Wspominał, że jako chłopak, pomagał ojcu nadzorować sady we dworze Gniewoszków. Tej tragicznej nocy, do stodoły rodziców ukryły się dwie córki Żyda Majera, nie pamięta, jak długo tam były. We dworze stacjonowało dowództwo Gestapo. Ktoś naskarżył Gestapo, że dwie córki Żyda Majora uciekły i zdradziły, gdzie ukryła się babka z wnuczką. Stanisław, wujek Aleksandra prosił Gestapowców, aby wypuścili uwięzioną w piwnicy dworu babkę z wnuczką. Twierdzili, że doniósł na nie Rusin – donosiciel. Pamięta również, jak z dworu Niemcy prowadzili Żydówkę z wnuczką na egzekucję w stronę lasu.

Irena (84 lata ur. w 1932 r.)

Wspominała, że zastrzelona dziewczynka miała śliczne kręcone włosy. Często z koleżankami zносиły kwiatki na grób wnuczki z babcią. Ze smutkiem wspomina też opowiadanie swojego męża, który jako chłopak słyszał rozmowę Niemców ze Śląska, którzy mówili po polsku, opowiadał, że dziewczynka prosiła go, aby jej nie strzelał, że ona „przechrzci się na Polkę”.

Teodozja 78 lat (ur. 1930 r.-2008 r.)

Opowiedziała, że Żydówka Mindzia, córka Majera, ukrywała się w krzakach, zarosłach nad rzeką Pielnicą w Nowosielcach, gdzie obecnie jest stadion. Była chora, wycieńczona, sama zgłosiła się do getta w Bukowsku.

Helena (86 lat ur. w 1930 r.)

Pamiętała, jak mama narzekała do tata, że pod schodami przy domu na pewno zagnieździły się myszy, bo od jakiegoś czasu słysząc tam chrobotanie. Jakże zdziwiona i przerażona była, gdy okazało się, że ukryte tam były dwie Żydówki od Majora. Mama prosiła, aby schowały się za stertę poskładanego obornika, tam im będzie cieplej.

Kilka osób, z którymi rozmawiałam, różne przekazują informacje na temat zastrzelonej Żydówki. Natomiast w książce pt.: „Polegli na ziemi sanockiej” autor pisze, że: „w lesie, wiosną 1942 r. naprzeciw dworca kolejowego w Nowosielcach, żołnierze Wehrmachtu rozstrzelali kobietę oraz dziecko narodowości żydowskiej, złapane wieczorem i przez noc przetrzymywane na dworcu. Kobieta o nazwisku Meier vel Major, rozstrzelana została za niezgłoszenie się w getcie w Bukowsku. Dziecko podczas egzekucji zostało podrzucone w górę i zastrzelone w powietrzu”.

Aleksander (86 lat ur. w 1930 r.)

Opowiadał, że pilnowali wraz z ojcem sadów dworskich w Nowosielcach. Pamięta, jak przez okno dworu, Gestapowcy wyrzucili na stojącą pod oknem furmankę pobitego Żyda, którego przywieźli z Trepczy do dworu Gniewoszów. Furmanka zawiozła Żyda drogą do lasu na wprost dworu i tam został rozstrzelany.

Rodziny żydowskie we wspomnieniach mieszkańców Nowosielec

1. Major (Toder Majorka)

Irena (1923 r.-2012 r.)

Pamiętała, że dom Majora był bardzo dużym budynkiem w kształcie litery „L”. Stał równolegle do drogi głównej, z oknami na stronę południową. Wejście do domu było od strony wschodniej. Od strony północnej była druga część domu oraz bardzo duże podwórze. Dach domu pokryty był gontem lub blachą, bo była to rodzina bogata. W domu był sklep spożywczy oraz z materiałami do szycia odzieży. Żyd Major był krawcem, uczył krawiectwa Szala Jakuba, ojca Micudowej Kazimieri, który następnie szył samodzielnie. W domu Majora Żydzi zbierali się na modlitwy.

Adela (ur. 1924 r.-2016 r.)

Opowiadała, że przypomina sobie ten sklep z balami różnych materiałów do szycia. Dom postawiony był równolegle do drogi głównej, z oknami na południe. Pamięta także czerwone ściany domu.

Daniela Mularczyk (ur. w 1925 r.)

Wspominała, że jako dziecko, chodziła z babcią na zakupy do sklepu Majora i pamięta, że na ladzie sklepowej zawsze w tym samym miejscu, rozsypane były ziarna kawy prawdziwej.

Maria (ur. 1931 r.)

Pamiętała, że Major był niskiego wzrostu. Wspomina, jak z koleżanką pukały do drzwi i wołały „Major do sklepu”, ale Żyd nie przestał się modlić, musiały czekać aż zakończy modlitwy.

Janina (ur. 1926 r.)

Wspominała, że jeden syn Majora Jasek miał szczupłą sylwetkę, był bardzo zabawny, lubił się droczyć. Często ją zaczepiał, bo mu się bardzo podobała. Drugi syn Majora to Dudek o sylwetce tęższej, był poważny.

Irena (1923 r. – 2012 r.)

Mówiła, że każdy członek rodziny Majora (według dziennika szkolnego Majer a jego żona Tauba) miał zajęcie. Dudek, syn Majora, który właściwie miał na imię David, jeździł po Nowosieltcach do zaufanych ludzi i kupował fasolę oraz różne płody rolne, mleko, potrzebne dla rodziny do życia i do handlu.

Stanisława (ur. w 1922 r.)

Opowiadała, że synowie Majora: Simek handlował cielętami, a Jasek handlował żywnością. Byli bogaci, bo wszyscy robili interesy. Major szyl futro ze skórek królików dla Gniewosza ze dworu. Majorowa zajmowała się kuchnią, gotowała posiłki dla wszystkich, było ich dużo. O godz. 6:00 rano przychodziła po mleko do Owadowej, musiało być świeże, dlatego patrzyła jak doili krowę.

Janina (ur. 1926 r.)

Wspominała, że najstarsza córka Majora miała na imię Gitla i wyszła za mąż do Zagórza. Młodsza córka to Sprinka, a najmłodsza córka to Mindzia.

Irena Borek (ur. 1923 r.-2012 r.)

Pamiętała, jak z siostrą Marią i swoją mamą oraz mieszkańcami prawie całej wsi z ciekawością patrzyli na wesele córki Majora Gitli, starszej siostry Mindzi. Ceremonia weselna odbywała się na środku drogi przy wejściu do domu i mostku przy drodze głównej, aby wszyscy zgromadzeni mogli oglądać ceremonię weselną. Mama jej opowiadała również, że jak było żydowskie święto, to Żydówka, Majora żona, przynosiła poczęstunek, bardzo dobre ciasto, tzw. macki.

Anna (ur. 1930 r.)

Wspominała, że w dni świąteczne, dziewczęta żydowskie spacerowały z chłopakami bardzo ładnie, odświętnie ubrane. Dom Majora spalili banderowcy. Lejzor miał sklep spożywczy, a jego syn Herszko handlował bydłem.

Irena (ur. 1923 r.-2012 r.)

Na prośbę Żyda Lejzora uczyła jego córkę Renię pisać i czytać po polsku w domu Żyda.

Irena (ur. w 1932 r.)

Wspominała, jak Żydówka od Lejzora prosiła ją, aby zapaliła w ich domu ogień pod kuchnią, bo Żydom w czasie modłów nie wolno było zapalać ognia. Dostawała za to cukierki, bo w tym domu był sklep. Dudek, syn Lejzora, przychodził rano i przynosił mleko. Z daleka wołał: „idzie połaźnik, dajcie puszkę na mleko”. Dudka znaleźli zamordowanego na błoniach koło Pielni. Lejzora żona zmarła i zawieźli ją do Sanoka, aby pochować. Dom spalili banderowcy.

Kazimiera (ur. 1936 r.)

Wspominała, że chodziła do domu Żyda Lejzora. Miał bardzo ładną córeczkę o imieniu Mela (Hena), (którą, jak opowiadała Irena, uczyła pisać i czytać po polsku). Lejzor miał również synów o imionach Lejba (Mendel) i Dudek (David). W tragicznym czasie, Mela (Hena) skryła się przed Niemcami na stryszku szopy przy domu, w którym mieszkali Krystyna (siostra Józefa W.) i Dominik. Dom stał nad rzeką, na placu koło Jana W. (ruska plebania), gdzie w latach dziewięćdziesiątych było klepisko do omlotów zboża). Dominik opowiadał Kazimierze, że Żydówka ukrywała się na jego szopie około dwóch tygodni, zauważył, jak zaczęło coś z dachu przeciekać. To ukryta Mela (Hena) załatwiała tam swoje potrzeby fizjologiczne. Dudek szczęśliwie uciekł z obozu w Zasławiu, pomogli mu przepchnąć się przez kraty. Skrył się w Nowosielcach u Rusina, który był handlarzem. Jednakże, niedługo tam był, jak stopniał śnieg, to Dudka znaleźli zabitego z roztrzaskaną głową na drodze pomiędzy Nowosielcami a Pielnią. O tym fakcie opowiadały też Irena i Eugenia.

Kazimiera (ur. 1936 r.)

Wspominała wydarzenia związane z rodziną żydowską, która mieszkała niedaleko od ich domu. Z informacji uzyskanych od Eugenii i Stefanii wynika, że była to rodzina Żyda Berko (Berek). Pewnego, późnego wieczora czekała z siostrą na powrót taty, który wraz z innymi gospodarzami z Nowosielec, pojechali furmankami na Wolę po

drzewo. Mama szyla na maszynie, gdy ktoś zapukał do okna. Poszła otworzyć drzwi, zobaczyła Żydówkę i zaczęła strasznie krzyczeć: o Jezu! O jej! Żydówka uklęka i woła: Maryńciu moja kochana!!! Po chwili uspokoiły się, mama dała Żydówce jeść, a ta opowiedziała, że szła lasami z Poraża, bo tam z całą sześćcioosobową rodziną, z mężem i czwórką dzieci, żyją w bunkrze w lesie. Przyszła prosić Marynię, aby pozwoliła całej rodzinie zamieszkać na dwa tygodnie. Ogrzała się, zjadła posiłek i po północy poszła z powrotem, lasami do Poraża. Żydówka nie przyszła mieszkać z rodziną. Zauważyła przerażenie Maryni, której na widok Żydówki odebrało mowę. Objaw przerażenia spowodowany był troską o swoją rodzinę, męża, małe córeczki. Przychodził do ich domu milicjant Mucha, który mieszkał w późniejszym budynku Poczty w Nowosielcach i przestrzegał o domysłach Niemców, że przechowują Żydów, a wiadomo, że za to groziło rozstrzelanie całej rodziny.

2. Feld

Irena (ur.1923 r.-2012 r.)

Pamiętała, że nie mieli sklepu, nie wie, jaki biznes prowadzili i z czego żyli. Była tam Żydówka, Mańka, urodzona w 1922 r. Przyjaźniła się z rok starszą kuzynką Olgą, która mieszkała po sąsiedzku. Majątek i dom Żyda kupiła rodzina z Nowosielec, a akt notarialny dotyczący zakupu tego majątku, dotychczas jest w posiadaniu rodziny, która dokonała kupna.

Eugenia (ur. w 1923 r.-2016 r.)

Pamiętała, że w domu Żyda Todera mieszkały jeszcze dwie rodziny, Feld i Kuflik, bo do szkoły chodziły z tego domu dzieci o takich nazwiskach. Wspominała, jak Żydówka od Todera prosiła, aby zapaliła w ich domu ogień pod kuchnią, bo Żydom w czasie modłów nie wolno było zapalać ognia.

Aleksander (ur. w 1930 r.)

Pamiętał, że jako dziecko bał się Żydów, bo straszili, że oni pobierają od ludzi krew i pieką mace. Wspomina, że w drodze do szkoły, któryś z kolegów powiedział, rzucić kamień do Feldów na dach. Rzucił, ale kamień trafił w okno i wybił szybę. Uciekał przestraszony, ale z domu wybiegła Feldowa i goniła za nim, ledwie udało mu się uciec. Od tego dnia do szkoły i ze szkoły chodził ścieżkami. W niedzielę ogarnęło go przerażenie, gdy wraz z rodzicami i bratem Gienkiem musiał iść do kościoła drogą prowadzącą koło domu Feldów. Oczywiście, Żydówka poskarżyła mamie o wybitej szybie i ogromnie martwił się laniem od ojca po powrocie z kościoła, bo w domu rodzice trzymali dyscy-

plinę. Do domu wrócili z bratem przed rodzicami i ten poradził mu, aby włożył do spodni poduszkę, będzie mniej bolało. Cekał, a tu mama zaczęła ubolewać, że nie tak go wychowała, że poszedł w ślady ojca, bo jego ojciec jak się ożenił, też u Żyda Lejzora w domu powybił okna. Wprawdzie zrobił to w gniewie za pobicie gęsi, które weszły w szkodę na posesję Lejzora. Żyd poskarżył się do urzędu, interweniowali lokalni milicjanci, tj. Mucha i Smek. Były nieprzyjemności, ale pobicie gęsi też było nie lada wykroczeniem, dlatego doszło pomiędzy sprawcami do pojednania. Tym razem Olek uniknął lania, bo wspomnienia mamy o wybryku ojca złagodziły fakt wybicia szyby u Felców.

3. Arko Toder

Czesław Bętkowski (ur. 1937 r.).

Pamiętał, że Arko mieszkał na dole Nowosielec, miał sklep i z tego się utrzymywał, był też krawcem oraz szewcem.

Teresa Podolak ur. 1937 r.

Wspominała, jak nosiła buty do reperacji. Żyd przybił kołki drewniane, które wkładał do ust, a ona myślała, że te kołki będzie jadł. Pamięta też, że nie chciała bawić się z dziewczynkami, które tam były, bo były umorusane i dziwnie ubrane. Teresie utkwił w pamięci straszny widok, gdy jako dziecko, wracała z mamą z kościoła z Zarszyna, Niemcy prowadzili grupę Żydów i Żydówki, a między innymi właśnie tego znajomego Arka. Myśli, że kierowali się w stronę stacji w Zarszynie.

Aleksander (ur. 1930 r.)

Wspominał, jak mama wysłała go na zakupy do Żyda Arka. W jednej rączce miał pieniążka na cymin, a w drugiej rączce na cukierki. Pomylił się i kupił zamiast, jak to wypowiedział, „Szymona” – cukierki.

Stanisława (ur. w 1922 r.)

Opowiadała, że Żyd Arko był rudy, miał żonę i córki o imionach: Sprinka, Lajka i Rajzla (dwie rudowłose). Mówiła też, że dwie młode Żydówki mieszkające na granicy Długiego, lubiły często przychodzić do ich domu na Długim, a jedna z nich, często bawiła jej małą córeczką.

Czesława (ur. w 1926 r.)

Opowiadała, że przez pomyłkę pocałowała Żyda Arka w rękę i do dzisiaj ma do siebie pretensje. Dzieci powiedziały, że jest to ruski pop z długą rudą brodą, więc go grzecznie pocałowała w rękę.

Daniela Mularczyk (ur. w 1925 r.)

Wspominała, że do ich domu, każdego ranka przychodził Żyd Arko po mleko. Ubrany był między innymi w talit katan – rodzaj kamizelki, niezszytej po bokach, zakończonej u dołu frędzlami (cyces). Młodszy brat Danieli, Zbyszek hodował gołębie i kombinował, jak to ukraść Żydowi frędzle od katany, bo wieść po wsi szła, że jak się ukradnie te frędzle, to będą się lepiej gołębie chowały. Daniela jednak nie pamiętała, czy mu się to udało. Pamiętała również, jak babcia opowiadała jej, że gdy umierał Żyd i wołał, prosił o chrzest, to trzeba było przez okno rzucić białą szmatkę i wypowiedzieć słowa: jak żeś pan, niech ci będzie Jan, a jak żeś panna, niech ci będzie Joanna. Babcia przypuszczała, że Żyd bał się śmierci i w ten sposób szukał spokoju. Babcia opowiadała jej też, że Żyd modlił się a na głowie miał położony klocek. Pamięta też, że Lejba (Leib) poszedł ze złodziejami (z Długiego) do lasu i tam mieli go chronić za pieniądze. W wieku 26 lat, jak wynika z ewidencji ludności w 1938 roku został z urzędu wysłany do ZSRR. Czy przeżył? Nie wiadomo.

Wanda (ur. w roku 1923)

Pamiętała, że bywała też w domu Arka i pamięta puszki z cukierkami, które zawijali do papierka, jeżeli ktoś kupił. Wspomina, że z rudowłosą córką Arka chodziła do szkoły w Sanoku. Posiada fotografię z 7 klasy Szkoły św. Kingi w Sanoku, na której jest wraz z Arka córką Reizlą oraz Majora córką Mindlą. Pamięta też, że we dworze mieszkał Żyd, na którego mówili Pakciarz lub podobnie. Miał piękną córkę, niepodobną do Żydówki. Na podstawie dokumentacji archiwalnej ustaliłam, że była to czteroosobowa rodzina Silbermanów. Więcej o tej rodzinie opowiedziała mi Daniela Mularczyk.

Daniela Mularczyk (ur. w 1925 r.)

Jak już wspominałam, Daniela była pokojówką u Millera, zarządcy majątkiem Gniewoszów i pamięta, że Miller sprowadził do dworu cztero osobowa rodzinę żydowską z dwójką dzieci. Zatrudnił ich we dworze, w tym samym, gdzie stacjonowało Gestapo i obiecał, że „Niemcy się do nich nie dobiorą”. Daniela pamiętała, że do szkoły w Nowosielcach chodziła z Żydówką o imieniu Ernia, a właściwie Estera, ze dworu oraz mieszkającym tam również synem Millera, któremu mówili Nelek, a właściwie miał na imię Kornel. Pamiętała, że podczas akademii szkolnej stała na scenie obok Erni, która pięknie recytowała wiersz, a który Daniela równie pięknie mi zarecytowała:

„W Warszawie, przy Saskim Ogrodzie, jest grób z kamienia ciosany. Ozdobny w orły i krzyże, tam leży żołnierz nieznany. Niejedna matka przychodzi i ciche roni łzy, i westchnie od czasu do czasu, mój synu, może to ty?”.

Pamiętała też, że rodzice wysyłali Enię do babci w Nowosiólkach, ale nie była tam długo. Z Księgi ocen ze Szkoły Powszechnej im. Św. Kingi w Sanoku wynika, że Estera Silberman, która miała 55 numer w dzienniku, ur. 7.III.1925 r. w Nowosielcach (według ewidencji ludności z 1931 r. ur. 5.III.1925 r. w Nowosiólkach). W Nowosielcach ukończyła III klasę i w 1934 roku rozpoczęła naukę w klasie IV Szkoły Powszechnej im. Św. Kingi w Sanoku. Na zakończenie klasy V miała sześć ocen bardzo dobrych, cztery oceny dobre i dwie oceny dostateczne. Ojciec Herman urodzony w Strachocinie ożenił się z Libą z domu Gleicher, urodzoną w Baligrodzie. Od 1928 roku mieszkali we dworze w Nowosielcach jako lokatorzy. Byli tam również zatrudnieni, Herman jako fornał, Liba była pracownikiem. W 1931 roku urodził im się syn Izaak. Niestety, cała czteroosobowa rodzina Silbermanów w lipcu 1942 r. zaewidencjonowana została w Getcie w Zaslawiu. Nie znamy ich dalszych losów.

Kazimiera Szychowska z domu Kocan

Pamiętała, że Żyd Arko miał trzy córki: Sprinka, Lajka i Rajza oraz synów Mendel i Lejba. Sprinka była mężatką i miała córeczkę w wieku Kazimieri młodszej siostry. W tym ciężkim czasie, cała rodzina Arka ukrywała się na Długiem, w bunkrze, w lesie. Strasznie się nacierpieli i nabiedowali. W pobliżu domu rodzinnego Kazimieri stała szopka sąsiadów, w której swego czasu ukryła się cała rodzina Żyda Arka. Byli oni pou-tykani snopami słomy. Jednakże niebezpieczeństwo było zbyt duże, więc furmanką w półkoszkach, wszystkich przykrytych słomą, Kazimieri ojciec i Józef, wywieźli do Ko-starowiec. Kazimiera pamiętała, jak pewnej nocy zapukała do ich domu Sprinka z Rajzą, prosiła o jedzenie i chciały mamie dać dolary. Rozmawiała z mamą po imieniu, bo były rówieśniczkami. Pamięta też straszny krzyk rozpaczny Arka, do której doprowadziła go okropna poniewierka całej rodziny.

4. Boruch

Handlowali bydłem, krowami, cielętami i z tego się utrzymywał. Dom został spalony przez banderowców.

5. Jankiel

Był szewcem. Jego żona miała na imię Necha. Była bardzo czysta, elegancka. Zawsze miała ubrany biały fartuszek. Dom Jankiela nie został spalony przez banderowców, zamieszkiwało w nim kolejno wiele rodzin po spaleniu Nowosielec przez banderowców.

6. Berko

Eugenia (ur. w 1923 r.)

Wspominała, że Żyd Berko mieszkał w ich sąsiedztwie.

Stanisław (ur. w lutym 1937 r.)

Miał on brata młodszego o rok, wspominał, że jako małe dziecko słyszał, jak rodzice rozmawiali: „... zastanów się, co dalej z tymi Żydówkami”. Ile ich było, nie wie, rodzice w rozmowie używali liczby mnogiej, dlatego wie, że było więcej niż jedna. Później dowiedział się, że były to „śliczne Żydóweczki” przysłane przez Żyda krawca z Sanoka, u którego ojciec Stanisława Franciszek Komański uczył się krawiectwa, a następnie pracował. Żydówki pochodziły prawdopodobnie z Sanoka, może z Nowosielec? Tego Stanisław nie wie. Przechowywane były w szopce – przybudówce do domu i stodoły. Budynki spalone zostały przez banderowców.

Grzegorz Wawrzyński, syn Eugeniusza (ur. w 1930 r.)

Opowiadał, że pod koniec lat 90. wraz z tatą stali na przystanku PKS w Nowosielskach, czekając na autobus do Mielca. Przyjechał autobus z zagraniczną wycieczką, zatrzymał się i wysiadł mężczyzna pochodzenia żydowskiego i pytał o domy i rodziny z przedwojennych Nowosielec. Eugeniusz potwierdził, że takie osoby, rodziny i miejsca były przed wojną. Mówili do siebie po imieniu, ponieważ chodzili przed wojną do tej samej klasy, był to chłopak z rodziny Żyda Majera. Eugeniusz też opowiadał swojemu synowi, że przed wojną Polacy, Rusini i Żydzi nie mieli ze sobą zatargów i żyli po prostu jak między swoimi. Co prawda przyznał się, że czasem dokuczali Żydom, ale były to tylko dziecięce wygłupy. Ciekawe było to, że chodzili z ciekawości na lekcje religii innych wyznań.

Relacje mieszkańców Nowosielec i Zagórza dotyczące obozu w Zasławiu

Grażyna z Nowosielec

Przez 13 lat pracowała w przedszkolu w Zasławiu od 1978 do 1991 r., do czasu jego likwidacji. W lipcu 2016 r. mówiła mi, że pani Janina mieszkanka Zagórza, w wolnych chwilach opowiadała współpracownikom w przedszkolu swoje własne, koszmarnie przeżycia a także tragiczne historie wojenne, które usłyszała od mieszkańców Zagórza. Dom pani Janiny znajdował się naprzeciw szkoły podstawowej w Zagórzu. Mieszkała ze starszym bratem i mamą, bo jej dużo starszy od mamy ojciec, zmarł jeszcze przed wojną. Janina wspominała rozpacz po tym, jak Niemcy rozstrzelali jej brata za działalność w partyzantce. Janina widziała na własne oczy straszne sceny z czasów wojny i słyszała

na własne uszy odgłosy wojennej makabry. Miała osiem lat, gdy w czasie wojny, pod nadzorem Niemców, wraz z innymi, między innymi mieszkańcami Zagórza, musiała wybierać kamienie z rzeki Oslawy. Każdego wczesnego ranka, będąc w domu, Janina słyszała w odstępach czasu koszmarny dźwięk serii wystrzałów z karabinów czy pojedyncze strzały z pistoletów, rozlegające się z góry w lesie pobliskiego Zasławia. Liczyła te wystrzały z przerażeniem bo wiedziała, że na górze w lesie, Niemcy znów mordowali Żydów, których wyprowadzali z obozu w Zasławiu.....I tak, każdego ranka – to samo. Przeważnie doliczyła do pięćdziesięciu. Słyszała, jak starsi rozmawiali między sobą o strasznym widoku w miejscu egzekucji. Zastrzeleni lub postrzeleni żywi ludzie wpadali do wybranych wcześniej przez siebie dołów. Doły zasypywano ziemią i wapnem oraz rzucono gałęzie drzew, a ludzka krew spływała z góry jak czerwony potok.

Janina opowiadała również, że przedszkole w Zasławiu, w którym pracowała, znajdowało się w budynku, w którego piwnicach w czasie wojny znajdowała się porodówka. Narodzone tam dzieci, Niemcy zabijali o ściany piwnicy.

Pani Janina zmarła około cztery lata temu.

Ewa Baraniecka z Zagórza.

Poinformowała mnie, że nie dotarła do informacji, aby kiedykolwiek w strukturach lecznictwa figurowała porodówka w Zasławiu. Nie posiadam potwierdzenia w dokumentach jak również od innych osób o istnieniu porodówki, jednakże należy przypuszczać, że rodziły tam kobiety z obozu w Zasławiu. Pani Ewa w dniu 12 września 2016 r. wspominała, że jako dziecko, chodziła do przedszkola w Zasławiu i pamięta opowieść pracujących tam starszych kobiet.

Jeden Niemiec obiecał ślicznej Żydówce z obozu w Zasławiu, że ożeni się z nią po wojnie. Widząc, jak Niemcy prowadzą na egzekucję grupę Żydów, a wraz z nimi jego żydowską dziewczynę, podbiegł do niej. Dziewczyna myślała, że chce ją uratować, a on tylko zerwał jej z uszu kolczyki z rubinami...

Wiesław, mieszkaniec Nowego Zagórza

Opowiadał mi, że w latach 60. XX wieku, jako chłopak, bawiąc się wraz z kolegami, przebywali również w pomieszczeniach piwnicznych budynku tamtejszej stacji PKP. Pamięta, że na ścianach tych piwnic widoczne były ślady od strzałów z automatu. Pamięta też straszne opowieści starszych mieszkańców, że w czasie wojny w tym budynku mieszkał Niemiec, który w piwnicach zamordował wiele ludzi różnej narodowości. Byli to między innymi podróżujący w pociągach, których Niemcy aresztowali i więzili

w piwnicach budynku stacyjnego. Niemiec ten strzelał również do każdego, kogo miał ochotę zamordować, wówczas w rękę zabitego wciskał grudę węgla, pozorując kradzież. Zastrzelił również żonę swojego kolegi Niemca, bo myślał, że to jest Żydówka. Trupy z ręki między innymi tego Niemca, wywoził na wózku i grzebał pod lasem jeden z mieszkańców Nowego Zagórza.

Mieszkanka Zagórza

W dniu 12 września 2016 r. podczas rozmowy telefonicznej opowiedziała mi, że jej siostra na przełomie lat 1980-1990 pracowała w pomieszczeniach biurowych budynku stacji kolejowej PKP Nowy Zagórz. Pracownicy zmuszeni byli prosić o interwencję modlitewną księdza proboszcza z parafii Nowy Zagórz, bo jak twierdzili, w pomieszczeniach piwnicznych budynku działały się, jak to określali, straszne rzeczy.

Ksiądz Eugeniusz Dryniak

Ksiądz proboszcz parafii Nowy Zagórz opowiedział mi w styczniu tego roku, że na prośbę pani Barbary, pracownicy ze stacji PKP Nowy Zagórz, odprawił Mszę Świętą w kościele parafialnym i od tamtej pory nie było sygnałów, że w budynku dzieje się coś niepokojącego¹²³⁴.

W większości relacji na prośbę relacjonujących nie użyto ich nazwisk. Nazwiska ich zostały udostępnione Agacie Kozieradzkiej oraz autorce.

¹²³⁴ Relacje mieszkańców Nowosielec i Zagórza dotyczące Żydów żyjących w dwudziestoleciu międzywojennym i podczas II wojny światowej w Nowosielcach i Zagórzku oraz wydarzeń jakie miały miejsce o obozie pracy i zagłady w Zasławiu k. Zagórza. Relacje zostały spisane przez Agatę Kozieradzką - Węgrzyn, regionalistkę, animatorkę i badaczkę historii Żydów w rejonie sanockim od 2011 r. do czerwca 2017 r. i zostały udostępnione autorce.

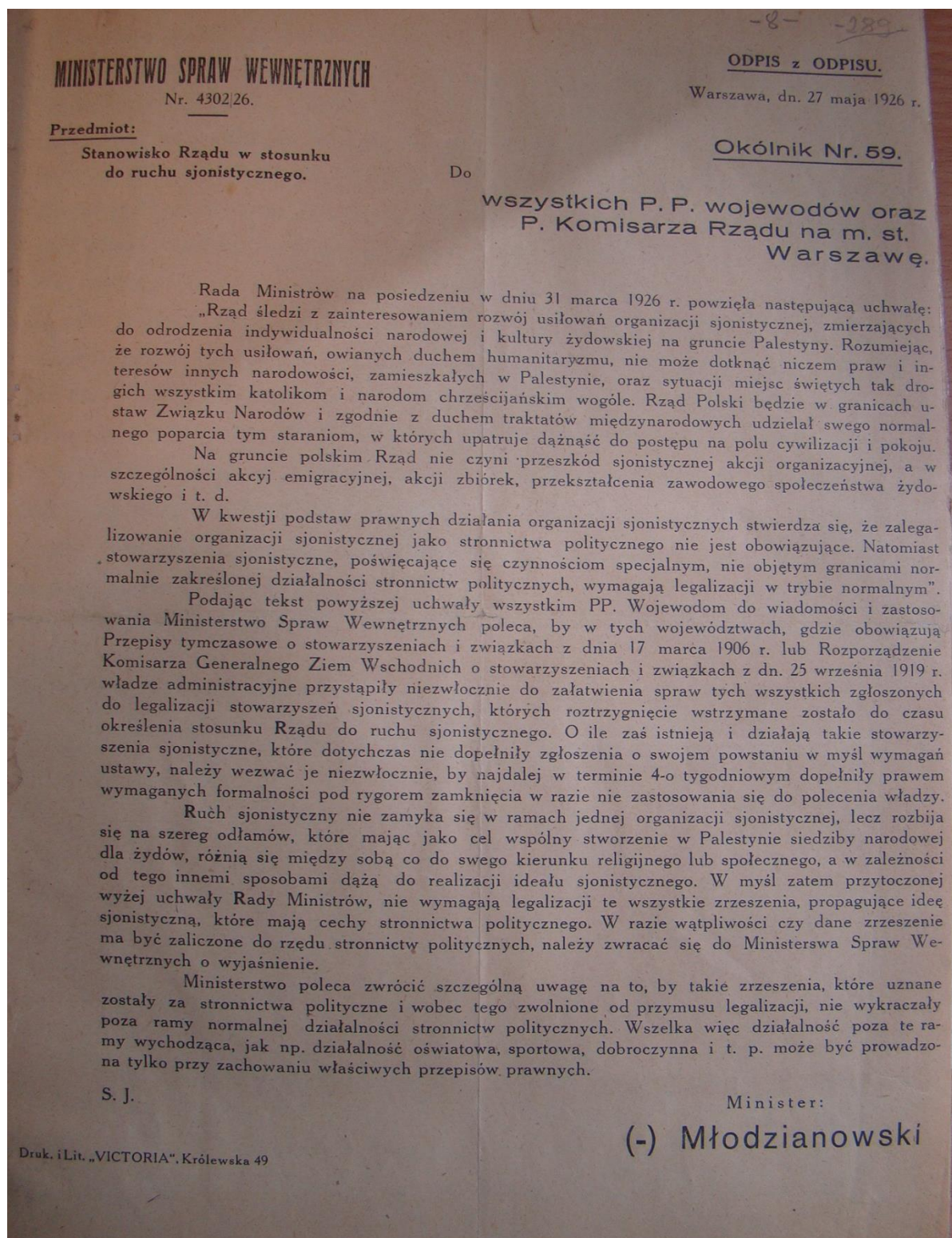
Fot. 88, 89, 90, 91. Mieszkańcy Nowosielec koło Sanoka pamiętający nowosielskich Żydów oraz zdarzenia związane z ich zagładą. Przedstawiają relacje podczas spotkania w Nowosielcach w ramach XIX Obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu na Podkarpaciu, 25 stycznia 2017 r. Od góry: Czesław Bętkowski, Teresa Podolak, Kazimiera Węgrzyn, Kazimiera Szałankiewicz.



Źródło:

http://www.zarszyn.pl/asp/pl_start.asp?ref=1&typ=13&sub=50&menu=51&schemat=0&dzialy=51&akcja=artykul&artykul=2100, dostęp 29.06.2017 r.

Aneks 6. Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dotyczący stanowiska rządu polskiego wobec ruchu syjonistów, 27 maja 1926 r.



Źródło: APP, SPS, sygn. 10.

Aneks. 7. Pismo stwierdzające, że niemiecki Urząd Stanu Cywilnego nie realizuje spraw dotyczących Żydów, 21 październik 1940 r.

Amt des Generalgouverneurs
Abt. Innere Verwaltung
I 6927/40

Krakau, den 21.10.1940
Dr.Fr./Pi.

Der Kreis Hauptmann
Sonok
Eing. 6. NOV. 1940
Anl. 1

An die Herren Chefs der Distrikts - je besonders-
Herren Kreis- und Stadthauptleute
-durch den zuständigen Distriktschef
deutschen Standesämter.
-durch die Distriktschefs-

Betr.: Personenstandsfälle der im Generalgouvernement
lebenden Juden.

Personenstandsfälle der im Generalgouvernement lebenden
Juden sind in keinem Fall durch die deutschen Standes-
ämter zu bearbeiten. Eintragungen, die Personenstands-
fälle von Juden betreffen, gehören daher nicht in die
deutschen Standesamtsregister. Diese Regelung gilt auch
für Juden, die noch im Besitz der deutschen Staatsangehö-
rigkeit sein sollten. Auch sie sind daher nach dem für
Nichtdeutsche geltenden Personenstandsrecht zu behandeln.
Sofern sie einer Konfession angehören, sind für die Be-
handlung ihrer Personenstandsfälle die entsprechenden
Matrikenämter zuständig. Gehören sie nicht einer anerkan-
ten Religionsgemeinschaft an, ist nach Maßgabe meines Er-
lasses vom 29.9.1940 Akt.Z. I 2620/40 - zu verfahren.

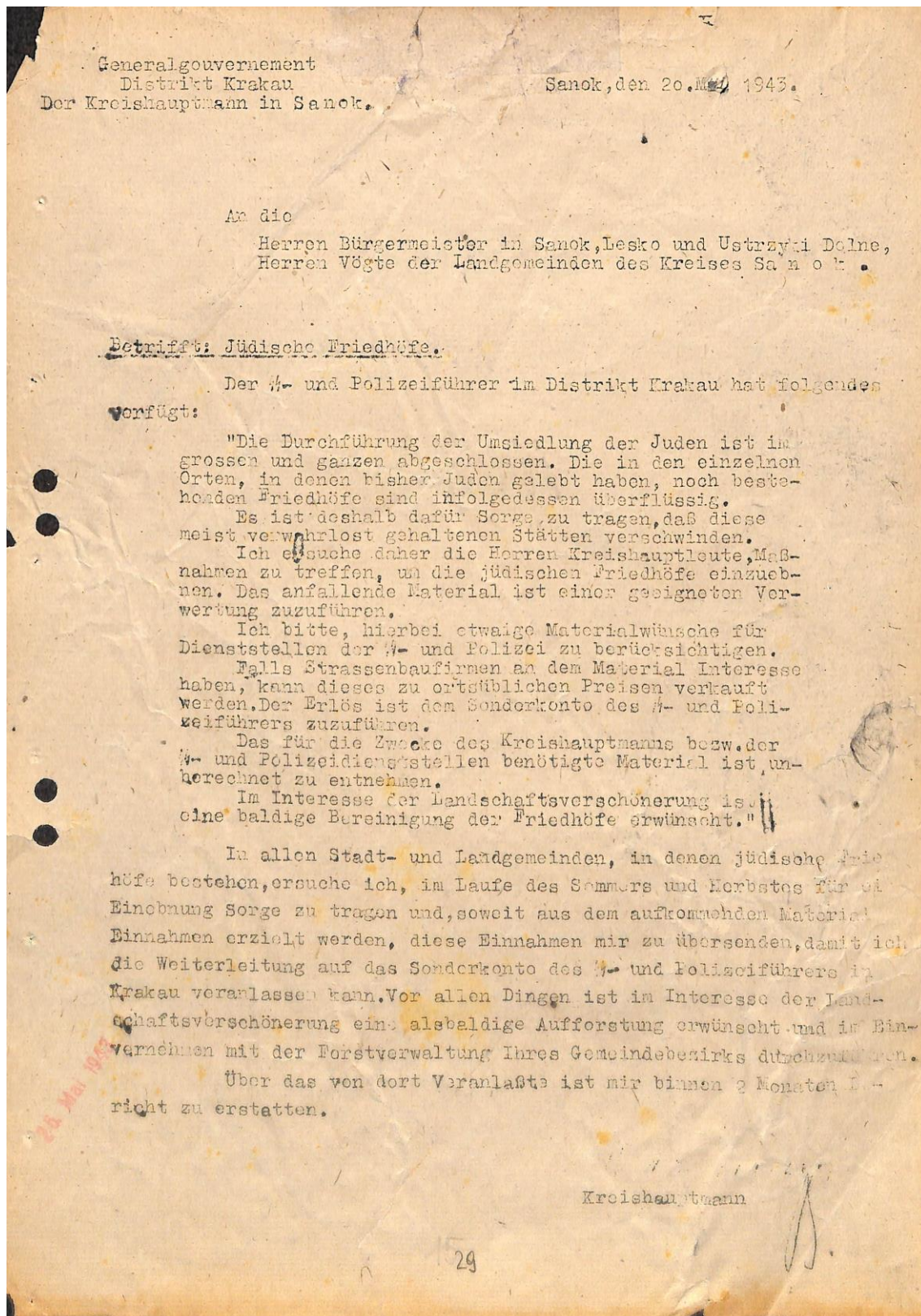
Gez. K u n d t

beglaubigt: *[Signature]*

4 5

Źródło. AAP, SPS, zesp. 24, sygn. 20.

Aneks 8. Pismo z Zarządu Okręgu Sanok, Generalnego Gubernatorstwa do burmistrzów i wójtów powiatu sanockiego, w sprawie zniszczenia wszystkich cmentarzy żydowskich, 20 maja 1943 r.



Źródło. AAP, SPS, zesp. 24, sygn. 53.

Aneks 9. Odpowiedzi na rozporządzenie dotyczące zniszczenia żydowskich cmentarz
wójta gminy Bukowsko, 28 lipiec 1943 r.

DER VOGT DER LANDGEMEINSCHAFT
BUKOWSKO
Kreishauptmannschaft Sanok

Bukowsko, den 28 Juli 1943.

Nr. 17-9/43.

An

Den Herrn Kreishauptmann
Amt für Innere Verwaltung

in Sanok.

Betrifft: Jüdische Friedhöfe.

Auf den Gebiete der Landgemeinde Bukowsko befanden sich 2 jüdische Friedhöfe und zwar in Bukowsko und Nowotaniec. Der Friedhof in Bukowsko war grösser, in Nowotaniec ziemlich klein, weil dort nur 12 jüdischen Familien ansässig waren.

Die beiden Friedhöfe habe ich schon von Grabsteinen gereinigt. Der Stein auf beiden Friedhöfen stellte einen sehr geringen Wert vor, weil er ausschliesslich ein Sandstein war - in Folge der atmosphärischen Einflüsse sehr vernichtet. Der Stein aus dem Friedhofe in Bukowsko, den ich zur Ausbesserung der Gemeindestrassen angewendet habe, habe ich auf Betrag 200 Zloty geschätzt, und den Stein vom Friedhofe in Nowotaniec hat der Schulze dieser Dorf-gemeinde für 50 Zloty erworben. Gesamtbetrag 250 Zloty für den Stein überführe ich gleichzeitig mit dem Scheck auf Konto des Herrn Kreishauptmanns.

Im Übereinstimmung mit der Oberförsterei in Komaricza und Rymanów habe ich festgestellt, dass der Friedhof in Bukowsko, der circa 1 1/2 ha Oberfläche besitzt und der mit dem Walde be-nachbarr ist - wird im Herbst dieses Jahres bewaldet und vom Fried-hofe in Nowotaniec - Oberfläche circa 1 ha wird eine Weide ent- stehen. Auf dem kleinen Teile des Friedhofes in Bukowsko habe ich den ^{Vogtschwarzungsplatz} ~~Weg~~ für das umgekommenes Vieh errichtet.-

Der Vogt.

250 Zl. eingezogen 6.8.43
Verwahr-gelder L. Jozak 45

Źródło. APP, STPS, zesp. 24, sygn. 5.

Aneks 10. Odpowiedzi na rozporządzenie dotyczące zniszczenia żydowskich cmentarz
wójta gminy Baligród, 24 czerwca 1943 r.

Landgemeinde Baligrod
Nr. 28/18/43

Baligrod, den 24.VI.1943.-

An
den Herrn Kreishauptmann
in S a n o k
- - - - -

Betrifft: Jüdische Friedhöfe.

In Erldigung des Auftrages vom 20/5.1943 teiele ich hiermit
mit, dass der jüdische Friedhof in Baligrod durch einen Bauer Niko-
laus Benewiat gekauft wurde und darum jetzt privat Eigentum ~~ist~~.
Trotzdem habe ich mit dem Eigenthümer eine Vereinbarung noch
im vorigen Winter gemacht, dass ich alle Steine zum Aubau des Rink
platzes nehmen werde.
Ein 1/4 Teil der Steine habe ich schon abgeführt, alle Bäume
mit Aushhnen Obstbäumen sind schon beseitigt und der Rest der Stei-
ne werde ich im Winter beseitigen.

V o g t der Landgemeinde:

38

Der Kreishauptmann
Sanok
Emp. 27. JUNI 1943

GENERAL-
GOVERNMENT
LANDGEMEINDE
BALIGROD
ПОСОЛ
БАЛІГРОДА

Źródło. APP, STPS, zesp. 24, sygn. 53.

Aneks 11. Pismo z Oddziału Żywności i Rolnictwa Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie do Zarządu Okręgu w Sanoku dotyczące zatrudnienia Żydów w rzeźniach, 18 październik 1941 r.



Generalgouvernement
Amt des Chefs des
Distrikts Krakau
Abteilung: Ernährung und Landwirtschaft

Aktenz.: III C/Aa 11-1810

Aa II 06

Krakau, den 18. Oktober 1941
Stephansplatz 8
Tel.: 103-27, 143-15, 143-16, 143-17

An die
Kreishauptmannschaft Sanok
Amt für Ernährung u. Landwirtschaft

S a n o k

W

Betr.: Beschäftigung von Juden in Betrieben der Viehwirtschaft

Auf meine Anfrage vom 19. Juli 1941. teilten Sie mir mit, dass in Ihrem Kreis noch Juden in Betrieben der Viehwirtschaft beschäftigt werden.

Nachdem nunmehr zwei Jahre die Möglichkeit gegeben war, die jüdischen Arbeitskräfte durch arische zu ersetzen, muss ich die restlose Entfernung der Juden aus den Betrieben der Viehwirtschaft fordern.

Ich bitte deshalb, die Betriebe die noch Juden beschäftigen anzuweisen, dass sie noch in diesem Monat ihre Arbeitsstellen aufkündigen.

Termin/ Ich bitte, mir bis zum 5. November 1941 zu bestätigen, dass keine Juden mehr in Betrieben der Viehwirtschaft beschäftigt werden.

Im Auftrage:
Karson

7

Źródło: APP, STPS, sygn. 24.

Aneks 12. Wykaz poległych Żydów z gromady Olszanica (na wykazie widnieją nazwiska osób zamordowanych w Olszanicy w czerwcu 1942 r.)

O d p i s

W y k a z
poległych Żydów gromady Olszanica.

IPN Rz 1/25
984z
432 441

L.p.	Nazwisko i imię	L.p.	Nazwisko i imię
1/	Mozes Mendel	25/	Bauch Dorcia
2/	Mozes Surka	26/	Bauch Szencie,
3/	Mozes Szymon,	27/	San Maks,
4/	Mozes Mela,	28/	San Maria,
5/	Mozes Szencie,	29/	San Janek,
6/	Mozes Genia,	30/	Leszczower Jośko,
7/	Raich Duwet	31/	Leszczower Liba,
8/	Raich Feige	32/	Leszczower Henia,
9/	Raich Szencie	33/	Plucer Józef,
10/	Raich Enia	34/	Plucer Brucha,
11/	Lerner Methszek	35/	Plucer Otek,
12/	Lerner Inta,	36/	Plucer Zofia,
13/	Lerner Herschko,	37/	Wojtman Jośko,
14/	Lerner Idzie,	38/	Wojtman Manka,
15/	Lerner / imię nieznane /	39/	Wojtman Szangla,
16/	Lerner Salojne,	40/	Wojtman Aida,
17/	Lerner Ester,	41/	Wojtman Jakub,
18/	Sztern Szaskiel,	42/	Klinszfer Cipe,
19/	Sztern Chana,	43/	Szpilman Hylo,
20/	Sztern Janek,	44/	Szpilman Sura,
21/	Sztern Micka	45/	Szpilman Janek,
22/	Bauch Leibus,	46/	Szpilman Moszko,
23/	Bauch Manke,	47/	Fleischman Berko,
24/	Bauch Henia,	48/	Fleischman Gonda,
		49/	Spira Janek,
		50/	Spira Jolko,
		51/	Spira Gicis,
		52/	Melamet Ester,
		53/	Szatan Józef,
		54/	Kulik Józef,
		55/	Szatan Liba,
		56/	Birenkranz Habraszko,
		57/	Birenkranz Maria,
		58/	Birenkranz Janko,
		59/	Birenkranz Mojżoch,
		60/	Birenkranz Frim,
		61/	Birenkranz Zeilo,
		62/	Birenkranz Roiza,
		63/	Felder Hebrahom,
		64/	Felder Mindzia,
		65/	Felder Leibus,
		66/	Felder Syma.

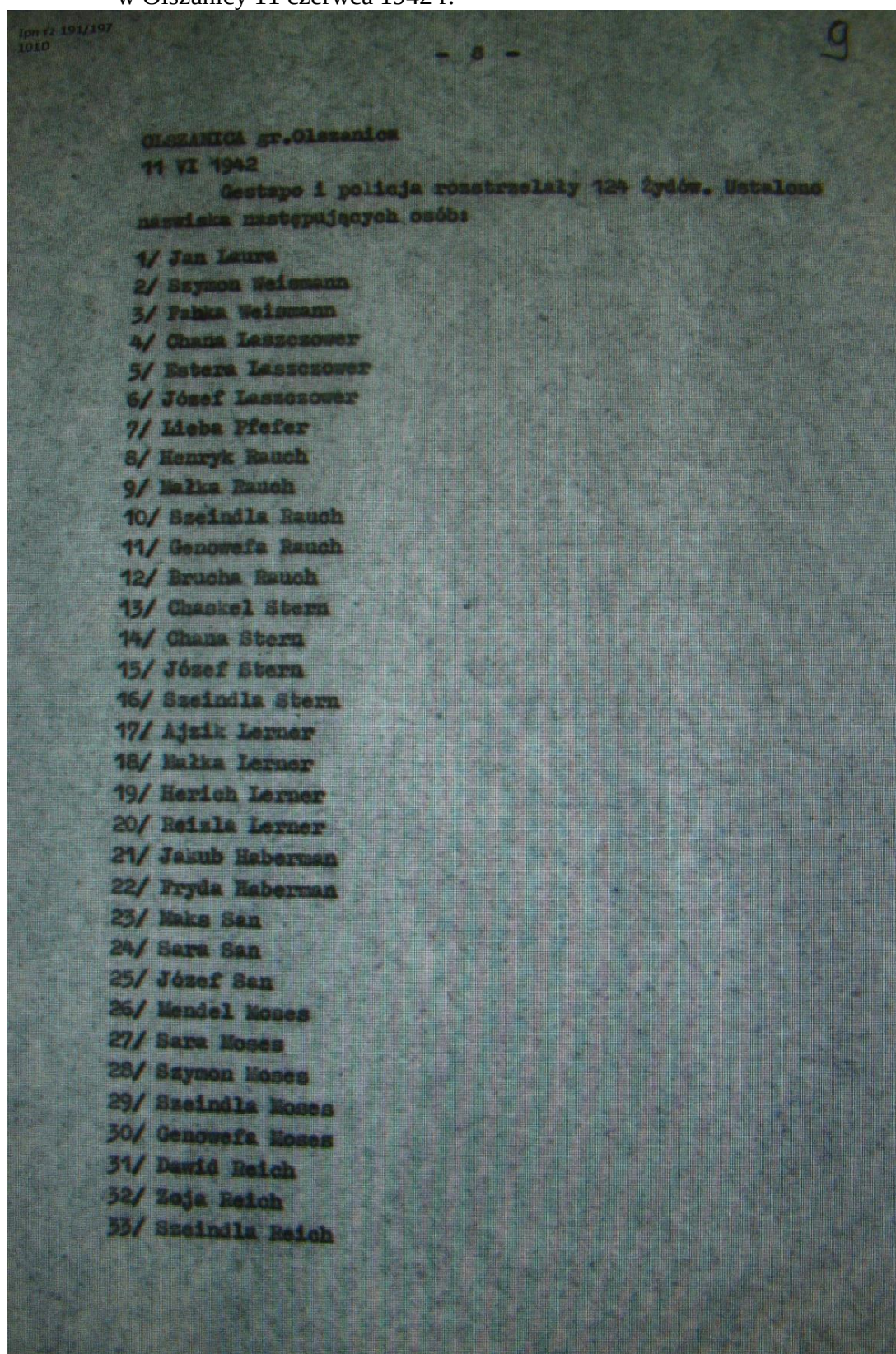
Za zgodność odpisu :

Sekretarz : *[Signature]*

613 z 634

Źródło. IPNRz – 191/485, s. 613.

Aneks 13. Wykaz Żydów z Olszanicy i pobliskich miejscowości zamordowanych w Olszanicy 11 czerwca 1942 r.



- 34/ Josef Weitman
- 35/ Malka Weitman
- 36/ Jankel Weitman
- 37/ Bruch Weitman
- 38/ Jan Weitman
- 39/ Malka Klingshoffer
- 40/ Sara Klingshoffer
- 41/ Hyle Marks
- 42/ Srul Marks
- 43/ Jankel Marks
- 44/ Berko Fleischer
- 45/ Malko Fleischer
- 46/ Jankel Fleischer
- 47/ Besko Birenkraut
- 48/ Reizla Birenkraut
- 49/ Jan Birenkraut
- 50/ Mojłuch Birenkraut
- 51/ Srul Birenkraut
- 52/ Abracham Birenkraut
- 53/ Brucho Birenkraut
- 54/ Ajsenberg
- 55/ Henryk Flutser
- 56/ Bronisław Flutser
- 57/ Otto Flutser
- 58/ Reizla Flutser
- 59/ Iwan Litwinow
- 60/ Rach Fajga l.ok.60
- 61/ Blucer l.ok.60 /mężczyzna/
- 62/ Chaskiel l.ok.40 /mężczyzna/
- 63/ Samuel Markus z żoną z 5 dzieci
- 64/ Haberman z 9 osobową rodziną
- 65/ Frei - rob.tartaczny
- 66/ Fefer z 5 osobową rodziną
- 67/ Kulig
- 68/ Otto Putser - lekarz weteryn. z żoną i 2 dzieci
- 69/ Mendel Moxes z 4 osob. rodziną
- 70/ Moske Lerner z 3 osobową rodziną
- przywleśieni ze wsi Moyśkowice:
- 71/ Szlom Lerner z 3 osob.rodziną

Ipnrz 191/197
101D

- 10 -

72/ Lewi i 3 osob. rodzina
73/ Feliga Lewi
74/ Froim Lewi
75/ Hana Lewi i dwoje dzieci
76/ Hana Lewi z 3 dziećmi
77/ Ruchla Ginzberg z dwojgiem dzieci
78/ Benjamin Lewi
79/ Sara Lewi
80/ Sruł Lewi z 6 osob.rodziną
81/ Froim Lewi
82/ Sara Lewi z 4 dziećmi 1/

Zwłoki zostały spalone, a szczątki zakopano obok mostu kolejowego.

1/ Ankiety GKBZHWP "Egzekucje" /2-wie/
Olszanica gr.Olszanica pow.Lesko
AGKBZHWP ASg woj.Rzeszów - Egzekucje tom II k.254-255
AGKBZHWP Lista nr.22 Zh III 39/17/69
Ankieta terenowa OK Rzeszów "Represje na ludności żydowskiej przed utworzeniem getta"
Olszanica gr.Olszanica pow.Lesko

Źródło. IPNRz-191/197, s. 9-11.

Aneks 14. Ludność żydowska zamordowana w czerwcu 1942 r. w Stefkowej.

Ipnrz 191/197
101D

- 12 -

13

STEFKOWA gr.Olszanica
VI 1942

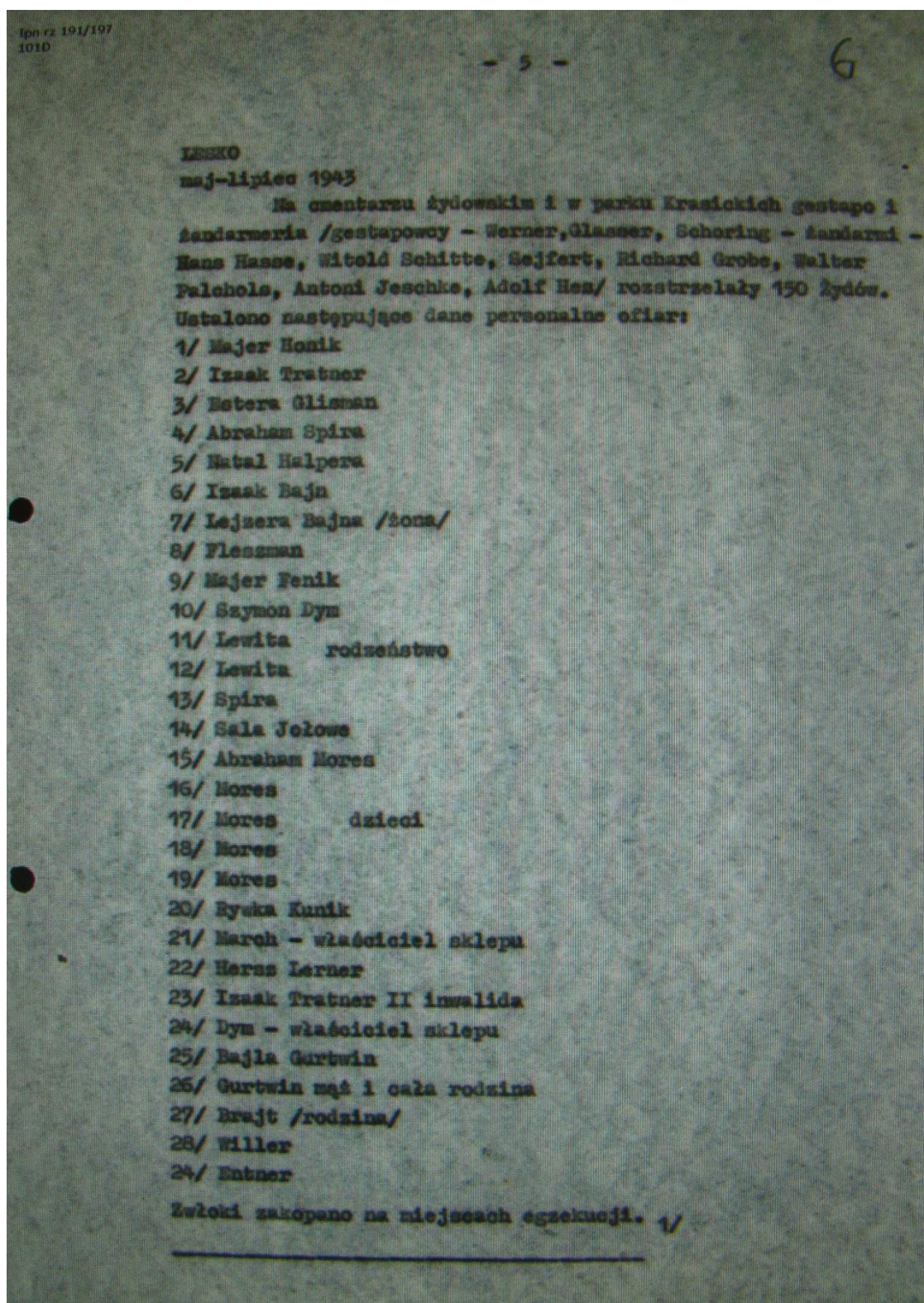
Na polecenie gestapo z Ustrzyk Dolnych policja ukraińska dokonała egzekucji na 44 osobach /12 mężczyzn, 15 kobiet, 17 dzieci/ narodowości żydowskiej. Ustalono następujące dane personalne ofiar:

1/ rodzina Felderów /mąż, żona, 1 dziecko/
2/ rodzina Haftolów /mąż, żona, 1 dziecko/
3/ rodzina Bilnerów /mąż, żona, 1 dziecko/
4/ rodzina Birenkrantów /mężcz.5, kob.7, dzieci 5/
5/ rodzina Mingerów /mąż, ciotka męża, żona, 3 dzieci/
6/ rodzina Gruntów /mąż, żona, 3 dzieci/
7/ rodzina Felderów /mąż, żona, 2 dzieci/
8/ rodzina Baruchów /mąż, żona, 1 dziecko/

Zwłoki zakopano w polu, na miejscu egzekucji. W 1944 r. Niemcy przeprowadzili ekshumacje zwłok. Szczątki zostały spalone. 1/

Źródło. IPNRz-191/197, s. 13.

Aneks 15. Ludność żydowska zamordowana w Lesku latem 1942 r. Na dokumencie widnieje mylna data.



Źródło. IPNRz-191/197, s. 6.

IPN Rz. 151/122
98, Z-1

**OKRĘGOWA KOMISJA
BADANIA ŻYDOWI
50-001 w H. ŁOWIE
Plac Gwary Łudowej Nr 3
tel. 327-47**

**Protokół oględzin
Kwerendy z akt o uznaniu za
zmarłych z lat 1942 - 1943 r.
Sądu Grodzkiego w Sanoku -**

**z wynotowaniem nazwisk osób pochodzenia ży-
dowskiego, których miejscem zgonu był obóz
w Zasławiu**

	<u>1942 r.</u>	
sygn.akt		
10/43	-	Berta Getzier - XI 1942
11/43	-	Hendla Pinter -
13/43	-	Lea Roganbogen -
20/43	-	Samuel Lerszig
		1 Otylia wrzesień 1943
26/43	-	Olina Korreich - wrzesień 1942
37/43	-	Chemie Gansburg - IX 1942
41/43	-	Debora Dym -
		Hela Dym - wrzesień 1942
42/43	-	Reila Orling-Jarnack - IX. 1942 r.
51/43	-	Leoa Chaskiel - wrzesień 1942
52/43	-	2 z rodz. Szejna Brand
53/43	-	Sara Gräber -
54/43	-	Klara Langsman -
55/43	-	Pepi Kneppel -
56/43	-	Jakub Kropf - sierpień 1942
57/43	-	Kamila Kropf
59/43	-	10 osób z rodz. Kanchów
63/43	-	Bera Moller - październik 1943 r.
69/43	-	10 osób z rodz. Reih z Wielepole - październik 1943 r.
74/43	-	Rachel Unger - lato 1942
90/43	-	Mozes Birndorf
94/43	-	6 osób z rodz. Scheiner - jesień 1942
95/43	-	2 " " Silber
96/43	-	Markus Anster -
103/43	-	6 osób z rodz. Brand- IX 1942 r. z Zagórza
104/43	-	4 osoby z rodz. Reichman -
106/43	-	6 osób z rodz. Kornreich - IX 1942 r.

167 z 172

119/46 - 2 osoby Ita Zoflak Chana Sprinza-
121/46 - Moses Barth-
122/46 - Herman Barth - 30 XI 1942 r.
127/46 - 3 osoby z rodz. Jarmark -
128/46 - 3 osoby z rodz. Lerner IX - XII 1942 r.
3 osoby z rodz. Sturmleufer -
129/46 - 3 osoby z rodz. Jarmark -
130/46 - 4 osoby z rodz. Schwarz -
131/46 - 2 osoby Salamon -
136/46 - Laja Schwarz -
144/46 - 4 osoby z rodz. Teich

Zg - 1947

3/47 - trzy osob. rodz. Feit - 10 lub 16 XII 1942
14/47 - Adela Silbermann-
33/47 - Benjamin Gunzberg - 30 XI 1942
Szeindia Schneek -
34/47 - Tena Silbermann - 30 XI 1942
3 osoby z rodz. Silbermann - 17 XII 1942
35/47 - Sara Meller - arzesień 1942
36/47 - Estera Meller
36/47 - 5 osób z rodz. Willner - arzesień 1942 r.
39/47 - 6 osób z rodz. Goldstein 30 IX 1942
z Zagórza
52/47 - 3 osoby z rodz. Trenk -
56/47 - Gitla Landau -
4 osoby z tej rodziny -
62/47 - Rachel Wallach - 18 osób z tej rodziny - grudzień
1942 r.
65/47 - 6 osób z rodziny Schwarz -

- 3 -

68/47 - 4 osoby z rodz. Schudnak - lato 1942
68/47 - rodzina 12 osób Feld -
72/47 - Golda Barth -
73/47 - Mojza Brand - wrzesień 1942 r. -
75/47 - Pesla i Brand - 22 V 1942 r.
78/47 - 2 osoby z rodz. Singer - jesień 1942 -
105/47 - 3 osoby z rodz. Goldscheind -
106/47 - Abraham Gurfoin -
112/47 - 7 osób z rodz. Borgner -
114/47 - 2 " " Willner -
115/47 - 6 " " Spira -
120/47 - 2 " " Silberman
140/47 - 3 " " Willner
141/47 - 3 " " Majer - 30 IX 1942 r. -

Zg - 1948

10/48 - Mezes Barth - wrzesień 1942 r.
62/48 - Klara Segal 30 XI 1942 r.
Markus Schwarz
65/48 - Scheindla Szek
Sara Szek 1942
Hersch Meilech Szek
95/48 - 6 osób z rodziny Lin 1942
Gitla, Berger, Lela, Mania, David, Regina
z Alenczy -
110/48 - Klara i Mario Willner IX 1942 r.
126/48 - Emma Weiner - 7 IX 1942 r.
127/48 - Helena Golber -
128/48 - Jakub Weiner -
135/48 - 12 osobowa rodzina Moller z Zagłęzia -
142/48 - Izrael Schwarz
Juda Schwarz -
143/48 - Józef Brand -
144/48 - czteroosobowa rodzina Fenig - jesień 1942

Zg - 1949

14/49 - Mieczysław Rozum